

JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA

DEBY I BURZANY

UKRAIŃSKIE ORGANIZACJE I PARTIE ZWIĄZANE Z BISKUPEM
STANISŁAWOWSKIM GRZEGORZEM CHOMYSZYNEM (1925–1939)

Почтом на жалість оплачена гуртом.

Ціна числа 35 сот.



**Орган Української Християнської Організації,
виходить що тижня.**

Число 1.

Львів, 7. січня 1926.

Рік I.



DEBY I BURZANY

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku

JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA

DĘBY I BURZANY

**UKRAIŃSKIE ORGANIZACJE I PARTIE ZWIĄZANE Z BISKUPEM
STANISŁAWOWSKIM GRZEGORZEM CHOMYSZYŃSKIM (1925–1939)**



Gdańsk–Warszawa 2020

Recenzenci
prof. dr hab. Igor Hałagida
dr hab. Ryszard Tomczyk

Projekt graficzny
Sylvia Szafrńska

Projekt okładki
Bartłomiej Siwek

Na okładce fotografia przedstawiająca winiętę pierwszego numeru „Nowej Zorii” z 1926 r.
Ze zbiorów Państwowego Archiwum Obwodu Iwano -Frankińskiego (DAIFO)

Redakcja i korekta
Anna Świtalska-Jopek

Redakcja techniczna
Sławomir Gajda

Indeks
Joanna Karbarz-Wilińska
Anna Świtalska-Jopek

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów
Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie,
Państwowego Archiwum Obwodu Iwano -Frankińskiego (DAIFO),
Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (HDA SBU),
Biblioteki Narodowej oraz ze zbiorów prywatnych Iryny Maruszczak

Skład i łamanie
Beata Boroszko

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk–Warszawa 2020

Wydawca: Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Publikacja przygotowana przez Oddział IPN – KŚZpNP w Gdańsku
al. Grunwaldzka 216, 80-266 Gdańsk
Publikacje gdańskiego oddziału IPN: tom 79

ISBN: 978-83-8376-968-4

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

Pamięci mojej Mamy

Spis treści

Wprowadzenie	9
Nurt chrześcijański w ukraińskim życiu politycznym do 1925 roku ..	19
Początki i rozwój ukraińskiego ruchu chrześcijańskiego do 1918 roku	19
Rola ruchu chrześcijańskiego wśród społeczności ukraińskiej w latach 1918–1925	44
Oblicze ideowe oraz kwestie organizacyjne UChO, UKNP i UNO.	
Rola biskupa Grzegorza Chomyszyna	57
Oblicze ideowe	57
Kwestie organizacyjne	82
Ukraiński nurt konserwatywno-katolicki wobec prawosławia oraz Ukrainy sowieckiej	103
Partie chrześcijańskie biskupa Chomyszyna a inne ukraińskie ugrupowania polityczne	103
UChO, UKNP i UNO a Cerkiew prawosławna	128
Środowisko biskupa stanisławowskiego wobec Ukrainy sowieckiej ...	150
Ukraiński nurt konserwatywno-katolicki wobec Polski	172
„Chomyszyńcy” wobec polityki władz	172
Partie chrześcijańskie biskupa Chomyszyna a polskie ugrupowania polityczne	204
Środowisko biskupa stanisławowskiego wobec innych mniejszości narodowych	228
UChO, UKNP i UNO a polska polityka zagraniczna	237
Podsumowanie	261
Summary	272
Wykaz skrótów	273
Bibliografia	276
Indeks osób	301

Wprowadzenie

Tematem niniejszej publikacji jest nurt chrześcijański w Galicji Wschodniej, którego propagatorem był biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn. Jako datę początkową przyjęto utworzenie w 1925 r. we Lwowie Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej (Ukraińska Chrystyjańska Orhanizacija, UChO), której był on współzałożycielem. Wydarzeniem zamykającym opracowanie jest wybuch II wojny światowej, kiedy ostatnia partia chrześcijańska związana z Chomyszynem, tj. Ukraińska Odnowa Ludowa (Ukraińska Narodna Obnowa, UNO), utraciła możliwość dalszej działalności, a idee głoszone przez jego środowisko nie miały już szansy realizacji.

Celem pracy jest m.in. próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę wspomniany nurt odegrał w życiu politycznym Ukraińców. Reprezentujący go UChO, Ukraińska Katolicka Partia Ludowa (Ukraińska Katołyčka Narodna Partija, UKNP)¹ oraz UNO nie działały w próżni. W Polsce funkcjonowało też wiele innych ukraińskich ugrupowań, w pracy przedstawiono zatem relacje, jakie łączyły z nimi środowisko Chomyszyna. Starano się również ukazać stosunek tych organizacji i partii biskupa wobec problemów, które bezpośrednio dotyczyły jego rodaków. Naświetlono, w jaki sposób odnosiły się one do prawosławia i jego wyznawców oraz przedstawiono stosunek UChO, UKNP i UNO do Ukrainy sowieckiej, a także sytuacji ludności żyjącej w tym kraju. Istotną częścią pracy stało się zwrócenie uwagi na możliwości wpłynięcia przez owe organizacje i partie na politykę państwa polskiego wobec Ukraińców. Zanalizowano więc wypracowaną przez bp. Chomyszyna i jego środowisko koncepcję poprawy wzajemnych relacji. UChO, UKNP oraz UNO poszukiwały również porozumienia z częścią polskich ugrupowań politycznych, jak też starały się ułożyć stosunki z innymi mniejszościami narodowymi zamieszkującymi Rzeczpospolitą. Czy działania podjęte w tym kierunku były wystarczające? Te zagadnienia również starano się rozstrzygnąć w niniejszej pracy. Pewną uwagę poświęcono także stosunkowi

¹ W polskiej literaturze Ukraińska Katołyčka Narodna Partija występuje również jako Ukraińska Katolicka Partia Narodowa, zależnie od tego, jak tłumaczone jest słowo „narid” – czy jako „lud”, czy jako „naród”. Co ciekawe, w jednym z dokumentów odnalezionych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej odnotowano, że Ukraińską Katołycką Narodną Partię nazywano UKANAPA (AIPN, 1558/53, Hryhorij Chomyszyn, biskup stanisławowski, k. 72). Według dr. Marcina Majewskiego autorem dokumentu jest najprawdopodobniej funkcjonariusz Policji Państwowej Józef Budny.

wymienionych organizacji i partii Chomyszyna do problemów polskiej polityki zagranicznej.

Ukazanie stanowiska UChO, UKNP oraz UNO wobec powyższych kwestii miało odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu – i czy w ogóle – nurt chrześcijański związany z biskupem stanisławowskim mógł wpłynąć na poprawę warunków życia Ukraińców w państwie polskim.

Rodaków Chomyszyna i Polaków łączyły, szczególnie w Galicji Wschodniej, skomplikowane relacje. Obie strony uważały się za prawowitych gospodarzy tego terenu, a ich roszczenia wzajemnie się wykluczały. Nieuścępliwość w dowodzeniu swoich racji zapowiadała konfrontację. Zwolenników drastycznych rozwiązań kwestii polsko-ukraińskiej w obu narodach było wielu. Pojawiały się jednak osoby skupiające wokół siebie ukraińskie środowiska przekonane o konieczności pokojowego uregulowania stosunków.

Biskup Chomyszyn wychodził z założenia, iż wszelkie działania zmierzające do rozwiązania problemów polsko-ukraińskich powinny opierać się na wartościach chrześcijańskich. Zgadzała się z nim część przedstawicieli ukraińskiej inteligencji. Rezultatem tego porozumienia stało się utworzenie w 1925 r. Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej, następnie w 1930 r. Ukraińskiej Katolickiej Partii Ludowej, a w 1932 r. Ukraińskiej Odnowy Ludowej. Pomimo iż powstały one we Lwowie, najwięcej zwolenników zyskały w województwach stanisławowskim i częściowo tarnopolskim, które wchodziły w skład diecezji stanisławowskiej. W 1904 r. biskupstwo objął w niej właśnie Grzegorz Chomyszyn. Duchowny odegrał ogromną rolę w upowszechnieniu idei nurtu chrześcijańskiego wśród Ukraińców. Przekonywał on swoich rodaków przede wszystkim o tym, że należy dążyć do porozumienia z Polakami. Uważał jednocześnie, iż winę za wytworzenie atmosfery wzajemnej niechęci ponoszą obydwie narody, oba również powinny poczynić ustępstwa na rzecz drugiej strony, aby poprawić wzajemne relacje.

Jako inicjator powstania wspomnianych organizacji i partii Chomyszyn wywierał znaczny wpływ na sprawy, które objęły one swoim zainteresowaniem. W latach 1925–1928 Ukraińska Organizacja Chrześcijańska założyła wiele swoich ośrodków, nawiązała współpracę ze studentami lwowskimi, a przede wszystkim rozpoczęła wydawanie własnej prasy. Najważniejszym pismem, zarówno dla tej organizacji, jak i kolejnych (UKNP i UNO), była „Nowa Zoria”². Pierwszy jej numer ukazał się 7 stycznia 1926 r.³, ostatni zaś 31 sierpnia 1939 r.⁴

Książka niniejsza stanowi zmienioną wersję pracy doktorskiej pod tytułem *Nurt chrześcijański związany z biskupem stanisławowskim Hryhorijem Chomyszynem. Oblicze ideowo-polityczne (1925–1939)*, obronionej na Wydziale Historycznym

² Na temat pisma zob. N.M. Blinder, „Nowa Zorja” – drukowany orhan konserwatywno-klerikalnoho ruchu inteligencji schidnoji Halyczyny miżwojennoho periodu, „Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporiskoho nacionalnoho uniwersytetu” 2014, nr 39, s. 135–138.

³ „Nowa Zoria 1926, nr 1.

⁴ „Nowa Zoria” 1939, nr 66.

Uniwersytetu Gdańskiego na początku lipca 2019 r. Została ona napisana w układzie chronologiczno-problemowym, co sprawiło, że nie udało się w niej uniknąć pewnych powtórzeń, są one jednak niezbędne do całościowego ukazania konkretnych zagadnień. Opracowanie składa się z czterech części.

Pierwszy rozdział obejmuje okres od przełomu wieków XIX i XX, kiedy to wspomniany nurt zaczął się formować, aż do 1925 r., czyli do powstania Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej, której członkowie postawili sobie za cel rozwinięcie ruchu chrześcijańskiego wśród swoich rodaków. Skupiono się zwłaszcza na roli, jaką odegrał w tym procesie Kościół greckokatolicki. Starano się także uchwycić moment przejścia nurtu chrześcijańskiego do ruchu politycznego, co miało miejsce na przełomie wieków. W rozdziale skoncentrowano się też na ukazaniu znaczenia wspomnianego ruchu wśród społeczności ukraińskiej w latach 1918–1925. Szukano jednocześnie odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odegrał on w tamtym okresie w działaniach na rzecz zdobycia państwowości dla narodu ukraińskiego.

Rozdział drugi przybliży ideologię oraz strukturę organizacyjną UChO, UKNP i UNO. Skupiono się też na ukazaniu, w jaki sposób postrzegał je sam bp Chomyszyn oraz jaki wpływ wywierał on na wspomniane organizacje i partie. Zwrócono także uwagę na rolę prasy i innych wydawnictw katolickich w procesie kształtowania się ukraińskiego ruchu chrześcijańskiego. Przedstawiono również wypracowaną przez UChO, UKNP i UNO wizję przyszłego państwa ukraińskiego, jego kształtu ustrojowego oraz społecznego, a także ich stanowisko wobec sporu dotyczącego charakteru przyszłego Kościoła greckokatolickiego.

Rozdział trzeci książki dotyczy roli, jaką odegrały UChO, UKNP oraz UNO w ukraińskim życiu politycznym. Ukazano tu m.in. tło konfliktu między bp. Chomyszynem a metropolitą Andrzejem Szeptyckim oraz stosunek tych organizacji i partii wobec innych ukraińskich ugrupowań politycznych. Ważne w tej części rozprawy stało się przedstawienie stanowiska UChO, UKNP i UNO względem Cerkwi prawosławnej, jak również sytuacji na Ukrainie sowieckiej.

W ostatniej części zaprezentowano, w jaki sposób środowisko Chomyszyna odnosiło się do polityki władz, a także ich koncepcje dotyczące kwestii ukraińskiej. Przedstawiono też stosunek UChO, UKNP i UNO wobec polskich partii politycznych oraz pozostałych mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę, jak również zdanie powyższych organizacji i partii na temat polityki zagranicznej Rzeczypospolitej.

W opracowaniu wykorzystano wiele źródeł. Jednym z najistotniejszych okazała się „Nowa Zoria”, organ prasowy UChO, UKNP oraz UNO, wydawany od 1926 r. W piśmie tym środowisko Chomyszyna wyrażało swoje poglądy na kwestie społeczne, gospodarcze, kulturalne i polityczne. Przeglądając kolejne numery „Nowej Zorii”, można prześledzić także historię kształtowania się i umacniania ukraińskiego ruchu chrześcijańskiego związanego z biskupem.

Informacje dotyczące bezpośrednio UChO zamieszczano zwykle w cyklu „Z życia organizacyjnego”, nie w każdym jednak numerze można go było

odnaleźć. Na łamach pisma dużo uwagi poświęcano rynkowi wydawniczemu, wielokrotnie podkreślając istotną rolę książek oraz prasy chrześcijańskiej w formowaniu poglądów Ukraińców.

W pracy udało się wykorzystać wszystkie roczniki „Nowej Zorii”, choć było to niełatwe z uwagi na ich znaczne rozproszenie, zarówno w kraju, jak i na Ukrainie. W celu skompletowania numerów pisma wykorzystano zbiory Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowego Archiwum Obwodu Iwano-Frankińskiego (Derżawnij Archiw Iwano-Frankiwskoji Oblasti, DAIFO) w Iwano-Frankiwsku.

Szerzej z poglądami biskupa można się zapoznać w książkach jego autorstwa. Jedną z nich, *Problem ukraiński*, została wydana w 1933 r.⁵ Niezwykle ważnym materiałem źródłowym są listy pasterskie Chomyszyna. Poruszał w nich zagadnienia odnoszące się do sytuacji Ukraińców w Galicji Wschodniej oraz poszukiwał sposobów jej poprawy. Wskazywał klerowi grekokatolickiemu jego zadania wobec Ukraińców, jak również ostrzegał rodaków przed zagrożeniami płynącymi ze strony bolszewików⁶.

Problematyka ta znalazła swoje odbicie w jego wspomnieniach opublikowanych w 2017 r. *Dwa królestwa*⁷. Według redaktorów tej publikacji stanowią one uratowany przed spalaniem przez wojska sowieckie i odnaleziony w ostatnim czasie pięciusetstronicowy rękopis biskupa. W obu wyżej wymienionych książkach autor przeprowadza analizę życia społecznego ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej, udziela wskazówek dla rozwoju ruchu, któremu przewodził, a w *Dwóch królestwach* opisuje też działalność Cerkwi grekokatolickiej w tamtym okresie oraz swój stosunek do ówczesnych wydarzeń. Udzielane rodakom rady dotyczą spraw religijnych, politycznych, a także światopoglądowych. Należy podkreślić, że wiele informacji i tez zawartych w obu tych publikacjach jest zbieżnych z wypowiedziami, jakie można odnaleźć np. w „Nowej Zorii”, czy to autorstwa członków UChO, UKNP i UNO, czy też samego Chomyszyna. Istotnym źródłem są również wspomnienia o biskupie stanisławowskim *Pastyr dobry*⁸, które ukazały się w 2017 r. na Ukrainie. W publikacji jego postać prezentują współczesne mu osoby (m.in. jego współpracownik Aksentij Bojczuk).

⁵ G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Warszawa 1933.

⁶ *Idem*, *Pastyński list Hryhorija Chomyszyna jepyskopa stanisławiwśkoho do Kłyra i wirnych Stanisławiwśkoji Jeparchiji pro bolszewyčke prosliduwannje religiji*, Stanisławiw 1930; *idem*, *Pastyński list pro polityczne položennja ukrajinśkoho narodu w polśkyj derżawi*, Lwiv 1931 (list ten opublikowano również na łamach „Nowej Zorii”, zob. „Nowa Zoria” 1931, nr 21, s. 5–9); *idem*, *Pastyński list Hryhorija Chomyszyna stanisławiwśkoho jepyskopa do Wseczesnoho Kłyra Stanisławiwśkoji Dieceziji pro zawdannja swiaszczenyczoho stanu w sw. Katołyckij Cerkwi*, Stanisławiw 1939.

⁷ *Idem*, *Dwa królestwa*, red. I. Pelechatyj, W. Osadczy, tłum. M. Siudak, Kraków 2017. Wydanie w języku ukraińskim, zatytułowane *Dwa carstwa*, ukazało się w 2016 r. nakładem Ośrodka Badań Wschodnioeuropejskich Centrum Ucrainicum KUL.

⁸ *Pastyr dobryj. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop stanisławiwśkyj (25.03.1867–28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, red. I. Pelechatyj, Iwano-Frankiwśk 2017.

Warto dodać, że wspomniane źródła zawierają także wiele informacji o działalności UChO, UKNP i UNO. Szerzej z programem politycznym drugiej z wymienionych partii można się zapoznać w tekście jednego z jej członków, redaktora „Nowej Zorii” Osypa Nazaruka⁹.

Część wiadomości na temat nurtu chrześcijańskiego pozyskano z tekstów publikowanych w czasopiśmie „Sprawy Narodowościowe” z lat 1927–1939, w którym zamieszczano m.in. kronikę działalności mniejszości narodowych w Polsce. Pewne informacje zaczerpnięto też z ukraińskiej gazety „Diło”.

Ważnym źródłem były także archiwalia ukraińskie. Wykorzystano zbiory znajdujące się w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Lwiv, CDIAUL) oraz dokumenty z Państwowego Archiwum Obwodu Iwano-Frankińskiego (DAIFO). W pierwszym z nich odnaleziono materiały dotyczące Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej oraz relacji środowiska Chomyszyna z UNDO (Ukrajinske Nacionalno-Demokratyczne Objednannja, Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne). Przejrzano również korespondencję biskupa z członkami jego partii i listy wymieniane z redaktorem „Nowej Zorii”. Kwerenda w drugim ze wspomnianych archiwów przyniosła efekty w postaci dokumentów np. na temat sytuacji w województwie stanisławowskim w latach trzydziestych XX w., postaw zamieszkałych tam Ukraińców wobec polskich władz, relacji środowiska Chomyszyna z Ukraińskim Związkiem Katolickim (Ukrajinskyj Katołyćkyj Sojuz, UKS) Szeptyckiego, stosunku osób związanych z „Nową Zorią” do ukraińskich partii oraz wielu innych zagadnień.

Jeśli chodzi o archiwalia polskie, kwerendę przeprowadzono w Archiwum Akt Nowych (AAN). Skoncentrowano się tam głównie na trzech zespołach dokumentów dotyczących województw lwowskiego i stanisławowskiego w latach 1918–1939. Materiały te, jakkolwiek interesujące, stanowiły jedynie uzupełnienie źródeł pochodzących z archiwów ukraińskich.

W Polsce nie ukazało się żadne opracowanie biograficzne o biskupie stanisławowskim, sporo informacji o nim zawiera jednak praca Ołeha Behena o Akcji Katolickiej w Małopolsce Wschodniej¹⁰. Pewne dane na ten temat znajdują się też w pracach Włodzimierza Osadcze¹¹ i Ryszarda Torzeckiego¹².

⁹ O. Nazaruk, *Ideologiczni osnovy UKNP*, [Lwiv] 1931. Podobny tekst zob. także: *Katołyćki wydannja*, „Nowa Zoria” 1931, nr 83, s. 6.

¹⁰ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*, Lublin 2009. W internecie odnaleziono również, prawdopodobnie niewydany drukiem, tekst tego autora, związany z poruszanym w pracy zagadnieniem (*idem*, *Działalność Ukraińskiej Odnowy Narodowej oraz Towarzystwa „Skala” w diecezji stanisławowskiej (1930–1939)*, http://er.ucu.edu.ua/bitstream/handle/1/595/Behen_Dzia%C5%82alno%C5%9B%C4%87%20Ukrai%C5%84skiej%20Odnowy.pdf?sequence=4&isAllowed=y, 16 X 2018 r.).

¹¹ W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007.

¹² Zob. np. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.

Postaci Chomyszyna więcej uwagi poświęca się na Ukrainie. Znaczny dorobek publikacyjny w tym zakresie mają Ołeh Jehreszij¹³ oraz Petro Melnyczuk¹⁴.

Na temat roli duchowieństwa w kształtowaniu się współczesnego narodu ukraińskiego oraz nurtu chrześcijańskiego w ukraińskim życiu politycznym na przełomie wieków XIX i XX ukazały się prace autorstwa Johna P. Himki¹⁵ i Ołeha Turija¹⁶.

Tematykę odnoszącą się do ruchu chrześcijańsko-społecznego podejmowali z kolei: Mychajło Moskaluk¹⁷, Taras Hładjuk¹⁸, Andrij Klisz¹⁹, jak również: Taras

¹³ Wśród jego prac poruszających interesujące kwestie wyróżnić można m.in.: *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja ukrajinsko-polskoho porozuminnja (1904–1939)*, Iwano-Frankiwśk 2001; *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret religijno-cerkownoho i hromadsko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwśk 2006; *Suspilno-polityczna ta kulturno-proswitnycka dijalnist' jepyskopa Hryhorija Chomyszyna (1904–1945)*, Iwano-Frankiwśk 2003, a także artykuły: O. Jehreszij, M. Moskaluk, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i ukrajinske nacionalistyczne pidpillja. Istorycznyj doswid ta uroky wzajemowidnosyn*, „Hałyczyna: wseukrajinskyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2008, nr 14, s. 169–173; O. Jehreszij, *Superecznosti miż Ukrajinskim katolyčkim sojuzom ta Ukrajinskoju katolyčkoju narodnoju partijeju u 1930-ch pp. Henezys, zmist, naslidky*, „Hałyczyna: wseukrajinskyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2006/2007, nr 12/13, s. 118–125.

¹⁴ P. Melnyczuk, *Władyka Hryhorij Chomyszyn. Patriot-misionar-muczenyk*, Lwiv 1997 (wydanie pierwsze: Rym–Filadelfija 1979).

¹⁵ J.P. Himka, *Religion and Nationality in Western Ukraine. The Greek Catholic Church and the Ruthenian National Movement in Galicia 1867–1900*, Montreal–London 1999; *idem*, *The Greek Catholic Church and the Ukrainian Nation in Galicia* [w:] *Religious Compromise, Political Salvation. The Greek Catholic Church and Nation-building in Eastern Europe*, ed. J. Niessen, Pittsburgh 1993; *idem*, *The Greek Catholic Church in Galicia, 1848–1914*, „Harvard Ukrainian Studies” 2002–2003, no. 1/4.

¹⁶ O. Turij, *Konfesijno-obriadowyj czynnyk u nacionalnij samoidentyfikaciji ukrajinciw Hałyczyny w seredyni XIX stolittja*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imeni Szewczenka” 1997, t. 233; *idem*, *Nacionalne i polityczne polonofilstwo sered hreko-katolyčkoho duchowienstwa Hałyczyny pid czas rewoluciji 1848–1949 rokiw*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imeni Szewczenka” 1994, t. 228.

¹⁷ M. Moskaluk, *Ukrajinskyj chrystyjansko-suspilnyj ruch Hałyczyny w 20-ch rr. XX st.*, Kyjiw 1998; *idem*, *Ukrajinskyj chrystyjansko-suspilnyj ruch u Hałyczyni: ideolohija, instytualizacija, dijalnist' (kin. XIX–30-ti rr. XX st.)*, Iwano-Frankiwśk 2018; *idem*, *Ukrajinska katolyčka narodna partija i problema polsko-ukrajinskoho porozuminnja* [w:] *Ukrajinsko-polski widnosyny w Hałyczyni*, Iwano-Frankiwśk 1997, s. 221–224.

¹⁸ Zob. np. T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnyczna dijalnist' Tymczasowoho orhanizacijnoho komitetu Ukrajinskoji chrystyjanskoji orhanizaciji (UChO) 1925–1928 rr.*, „Naukowi Zapysky Ternopilśkoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, nr 3, s. 94–98; *idem*, *Stworennja Ukrajinskoji katolyčkoji narodnoji partiji (Ukrajinskoji narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopilśkoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, nr 2, s. 161–166.

¹⁹ Autor zajmował się m.in. UKNP (A. Klisz, *Ukrajinska katolyčka narodna partija (Ukrajinska narodna obnowa) w interpretaciji suchasnych ukrajinskich doslidnykiw*, http://shron1.chtyvo.org.ua/Klish_Andrii/Ukrainska_katolytska_narodna_partiia_Ukrainska_narodna_obnova_v_interpretatsii_suchasnykh_ukrainskyk.pdf, 18 IX 2018 r.).

Antoszewskij²⁰, Ołena Arkusza²¹ i Ihor Czornowol²². W 2019 r., a więc w chwili obrony rozprawy, na której bazuje niniejsza książka, w Polsce ukazała się też pozycja autorstwa Macieja Strutyńskiego poruszająca to zagadnienie²³.

Istotne dla pracy były publikacje traktujące o Andrzeju Szeptyckim. Należy tu wymienić kilka opracowań zbiorowych pod redakcją Paula R. Magociego²⁴, Andrzeja A. Zięby²⁵ i Tadeusza Stegnera²⁶, a także monografię Magdaleny Nowak wydaną w 2018 r.²⁷ oraz publikację Andrija Krawczuka²⁸.

Pomocne okazały się również opracowania o Kościele greckokatolickim i prawosławnym. O pierwszym z nich sporo pisali Stanisław Stępień²⁹ oraz

²⁰ Zob. np. T. Antoszewskij, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrześcijańsko-suspiłnyj ruch naprykinci XIX na początku XX stoliť* [w:] *Oleksandr Barwiński 1847–1927. Materiały konferencji, pryswiazczenoji 150 ricznyci wid dnja narodžennja Oleksandra Barwińskoho*, Lwów 14 trawnia 1997 r., Lwów 2001.

²¹ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński* [w:] *Zachidno-Ukraińska Narodna Respublika 1918–1923. Urjady. Postati*, Lwów 2009; *eadem*, *Rusini galicyjscy drugiej połowy XIX–początku XX wieku między ukraińskim a wszechrosyjskim wariantem tożsamości narodowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 2, s. 277–302; *eadem*, *Ukraińskie przedstawicielstwo w sejmie galicyjskim* [w:] *Ukraińskie tradycje parlamentarne XIX–XX wiek*, red. J. Moklak, Kraków 2006, s. 13–57.

²² I. Czornowol, *Oleksandr Barwiński u konteksti swojeji i nynisznoji epochy* [w:] *Oleksandr Barwiński 1847–1927...*; *idem*, *Polško-ukraińska uhoda 1890–1894 rr.*, Lwów 2000. Na ten temat zob. także: D. Maciak, *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006.

²³ M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019.

²⁴ *Morality and Reality. The Life and Times of Andrei Sheptyts'kyi*, ed. P.R. Magocsi, A. Krawchuk, Edmonton 1989.

²⁵ *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.

²⁶ *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995.

²⁷ M. Nowak, *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, Gdańsk 2018.

²⁸ A. Krawchuk, *Christian Social Ethics in Ukraine. The Legacy of Andrei Sheptytsky*, Edmonton–Ottawa–Toronto 1997; *idem*, *Chrystyjańska socjalna etyka pid czas nimečkoji okupaciji Hałyczyny 1941–1944. Mytropolyt Andrej (Szeptyčkyj) pro solidarnist', opir władi ta zachyst swjatosti žyttja*, „Kowczeh” 2000, nr 2.

²⁹ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła greckokatolickiego w okresie międzywojennym* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000, s. 87–102; *idem*, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 207–228. Temat stosunku metropolii greckokatolickiej we Lwowie wobec państwa polskiego podjął natomiast Artur Kinasz (*idem*, *Postawa greckokatolickiej metropolii lwowskiej względem nowo powstałego państwa polskiego (1919–1924) w dokumentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w II Rzeczypospolitej i konsystorza greckokatolickiego we Lwowie* [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010).

Florentyna Rzemieniuk³⁰, o drugim zaś: Mirosława Papierzyńska-Turek³¹, Witold Kołbuk³², Stefan Dudra³³, Jarosław Moklak³⁴, a na Ukrainie – Wołodymyr Borszczewycz³⁵.

Ważne były też opracowania dotyczące ukraińskiego życia politycznego autorstwa: Ryszarda Tomczyka³⁶, Mirosława Szumiły³⁷, Zbigniewa Zaporowskiego³⁸ oraz Janusza Radziejowskiego³⁹. Interesująco pisał na ten temat Iwan Łysiak-Rudnyćkyj⁴⁰. Sięgano również do prac bardziej ogólnych traktujących o dziejach Ukrainy w XX w.⁴¹

Problematykę związaną z polską polityką narodowościową podejmowali w swych publikacjach Andrzej Chojnowski⁴² i Waldemar Paruch⁴³. Obszerna jest także literatura dotycząca stanowiska polskich ugrupowań politycznych wobec

³⁰ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998; *eadem*, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce*. Neounia, Lublin 1999; *eadem*, *Walki polityczne grekokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003; *eadem*, *Stosunek grekokatolickiego duchowieństwa do postanowień konkordatu w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2004.

³¹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.

³² W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013.

³³ S. Dudra, *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawa 2010.

³⁴ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997; *idem*, *Aspekty polityczne życia religijnego Ukraińców w Galicji. Ekspansja prawosławia rosyjskiego [w:] Polska – Ukraina...*, t. 1, s. 199–206.

³⁵ W. Borszczewycz, *Ukraińskie cerkowne widrodżennja na Wołyni (20–40-wi rr. XX st.)*, Riwno 2013; *idem*, *Wýjawy nacionalnoji tożnośti prawosławnoho duchowenstwa Wołyni u 40-ch–80-ch XX st.*, „Ukraińskie rehlijeznawstwo” 2009, nr 50.

³⁶ R. Tomczyk, *Radykalowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890–1914*, Szczecin 2007; *idem*, *Rusko-Ukraińska Partia Radykalna 1890–1914*, Szczecin 2007; *idem*, *Socjaldemokraci ukraińscy i polscy w Galicji. Z dziejów współpracy*, Warszawa 2007; *idem*, *Ukraińska Partia Radykalna w II Rzeczypospolitej 1918–1926*, Szczecin 2007; *idem*, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.

³⁷ M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.

³⁸ Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2001.

³⁹ J. Radziejowski, *Geneza partii Selrob*, „Z Pola Walki” 1966, nr 2; *idem*, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976.

⁴⁰ I. Łysiak-Rudnyćkyj, *Istoryczni ese*, t. 1–2, Kyjiv 1994; *idem*, *Między historią a polityką*, tłum. M. Buchalik i in., Wrocław 2012.

⁴¹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006; J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000.

⁴² A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 3).

⁴³ W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997; zob. także: J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985; *idem*, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.

kwestii ukraińskiej⁴⁴. Chcąc wyjaśnić zagadnienia związane z polityką zagraniczną, wykorzystano wybrane pozycje z literatury polskiej.

Tłumaczenia na język polski wszystkich cytowanych w pracy fragmentów pochodzących z „Nowej Zorii”, materiałów archiwalnych oraz ukraińskich wydawnictw pochodzą od autorki, chyba że w tekście zaznaczono inaczej. Język dokumentów z lat dwudziestych i trzydziestych, jak również publikacji zwartych z tego okresu, przywoływanych w książce, został uwspółcześniony, a wszelkie błędy ortograficzne i literowe poprawiono, nie odnotowując tego w przypisach.

W pracy przyjęto zasadę zapisywania skrótów nazw partii, organizacji i instytucji w języku ukraińskim np. ZUNR (Zachidno-Ukrajinińska Narodna Respublika). Pełne nazwy podane zostały w języku polskim – Zachodnioukraińska Republika Ludowa.

W opracowaniu, zwłaszcza w pierwszym jego rozdziale, w odniesieniu do dzisiejszych Ukraińców wielokrotnie występuje określenie „Rusini”. Jakkolwiek nazwa „Ukrainiec” zaczęła się częściej pojawiać pod koniec XIX w., wraz z rozwojem ruchu narodowego, nie była ona jednak jeszcze szeroko rozpowszechniona. Autorka zdaje sobie sprawę ze złożonego problemu nazewnictwa. Starając się jednak nieco je uporządkować, na określenie ludności wschodniosłowiańskiej, zamieszkującej na przełomie wieków XIX i XX m.in. dawne ziemie Królestwa Polskiego (Ruś Czerwona) oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przyjęła zgodnie z obowiązującą literaturą przedmiotu określenie „Rusini”.

W pracy zastosowano także różne nazwy wschodnich terenów Polski, a więc zarówno „Galicja Wschodnia”, jak i „Małopolska Wschodnia”, z przewagą pierwszej. zamiennie używano też określeń „greckokatolicki” i „unicki”, a także „Kościół” i „Cerkiew” w odniesieniu do grekokatolicyzmu oraz prawosławia. Należy jednak podkreślić, iż czyniono to bez podtekstu wartościującego, a głównie ze względów narracyjnych.

Na koniec chciałabym serdecznie podziękować wszystkim osobom, które wspierały mnie zarówno podczas pisania dysertacji, jak i w czasie przygotowywania jej do druku. Ogromne wyrazy wdzięczności za cenne rady merytoryczne, poświęcony czas, cierpliwość oraz niezwykłą empatię kieruję do promotora pracy, Pana Profesora Eugeniusza Koki. Dziękuję także jej recenzentom: Panu Profesorowi Igorowi Hałagidzie oraz Panu doktorowi habilitowanemu Ryszardowi Tomczykowi. Ich uwagi starałam się uwzględnić w niniejszej publikacji. Podziękowania kieruję również w stronę Pana doktora habilitowanego Mirosława

⁴⁴ Zob. np. B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej. Od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013; *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowej w polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001. Szerzej w bibliografii.

Szumiły za wskazówki dotyczące ostatecznego kształtu książki, a także Pani Anny Świtalskiej-Jopek, która dokonała redakcji językowej tekstu.

Za wyrozumiałość, życzliwość oraz umożliwienie mi wygospodarowania czasu na dalsze kształcenie wyrazy wdzięczności przekazuję moim bezpośrednim przełożonym: Panu doktorowi Jerzemu Bednarkowi, który wspierał mnie na początku mojej drogi naukowej, oraz Panu doktorowi habilitowanemu Danielowi Wicentemu, udzielającemu mi podobnej pomocy na jej końcowym etapie. Dziękuję również Paniom Mariji Rymaruk i Irynie Maruszczak za pomoc podczas kwerendy w Państwowym Archiwum w Iwano-Frankiwsku.

Szczególne podziękowania należą się mojemu mężowi Łukaszowi. Przez wiele lat wspierał mnie w pracy nad doktoratem i zachęcał do jego ukończenia. Był także pierwszym czytelnikiem ostatecznej wersji rozprawy oraz jej krytycznym recenzentem.

Największą wdzięczność chciałabym wyrazić mojej zmarłej Mamie, która stanowiła dla mnie solidną podporę na każdym etapie zdobywania wykształcenia. Książkę tę Jej dedykuję.

Nurt chrześcijański w ukraińskim życiu politycznym do 1925 roku

Początki i rozwój ukraińskiego ruchu chrześcijańskiego do 1918 roku

Społeczność ukraińska zamieszkująca Galicję Wschodnią składała się przede wszystkim z ludności wiejskiej, a tylko niewielka jej część należała do inteligencji świeckiej oraz duchownej. Reprezentanci inteligencji wspomagali swoich rodaków w budowaniu świadomości narodowej, zakładając organizacje społeczne, oświatowe i naukowe. Jednymi z największych oraz najbardziej znanych były Proswita¹, utworzona w 1868 r. we Lwowie, i Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki założone w 1873 r.²

Duchowieństwo, zwłaszcza księża grekokatolicy, przejęło z kolei funkcję szlachty ukraińskiej, której brakowało w Galicji jeszcze w drugiej połowie XIX w., i odegrało ogromną rolę w formowaniu się ukraińskiego ruchu narodowego³. Było to zadanie o tyle trudne, że wśród duchowieństwa rysowało się wiele różnic kulturowo-politycznych i ujawniły się w nim dwa nurty: rusofilski (staroruski) oraz narodowy (ukraiński)⁴. Zwoleńnicy pierwszego twierdzili, że Rusinów galicyjskich łączy jedność narodowa z Rosjanami, a co za tym idzie,

¹ Proswita – ukraińska organizacja społeczno-oświatowa, powstała w 1868 r. we Lwowie z inicjatywy m.in.: Anatola Wachnianina (pierwszy prezes), Mychajły Kossaka i Kornyły Szuszkewycza. Należało do niej wielu ukraińskich działaczy społeczno-politycznych, np. Julian Romanczuk. Jej celem było szerzenie oświaty, walka z analfabetyzmem, działalność wydawnicza, organizacja ukraińskiego ruchu spółdzielczego i prowadzenie bibliotek oraz czytelni. Zlikwidowana przez władze radzieckie w 1939 r. Po II wojnie światowej działała na emigracji. W 1992 r. reaktywowana na Ukrainie jako Wszechukraińskie Towarzystwo „Proswita” im. Tarasa Szewczenki (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 4, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 245–252).

² S. Zabrowarny, *Instytucjonalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1864–1914*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 73.

³ B. Wójtowicz-Huber, „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo grekokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008, s. 35, 53. Szerzej na temat ukraińskiego ruchu narodowego zob. np. O. Arkusza, *Rusini galicyjscy drugiej połowy XIX–początku XX wieku między ukraińskim a wszechrosyjskim wariantem tożsamości narodowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 2, s. 277–302.

⁴ A. Krochmal, *Przemiany wewnętrzne w Kościele grekokatolickim w Galicji w drugiej połowie XIX wieku [w:] Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła grekokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stepień, Przemyśl 2000, s. 70.

dążyli do tego, by obrządek, w którym się oni modlą, przyjmował kierunek bizantyjski. Przedstawiciele drugiego nurtu natomiast, jak pisze Stanisław Stępień, „byli [...] świadomymi ukraińskimi patriotami, podkreślającymi swoją katolickość i oddanie Stolicy Apostolskiej”⁵, i popierali zlatynizowaną formę obrządku grekokatolickiego.

Nie bez znaczenia dla rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji był również ustrój panujący w monarchii habsburskiej. Dzięki swobodom społeczno-politycznym nadanym przez władze różnym narodowościom⁶ ruch ten w drugiej połowie XIX w. mógł nabrać cech masowości. Duży wpływ na ów proces wywarło też powołanie w 1861 r. jednoizbowego Sejmu Krajowego, działającego do 1914 r.⁷ Składał się on ze 150 osób, wśród których znajdowali się reprezentujący Kościół i naukę wiryliści (arcybiskupi i biskupi trzech wyznań katolickich: rzymskiego, greckiego i ormiańskiego, a także rektorzy uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie) oraz posłowie⁸. Politycy ukraińscy, którzy w nim zasiadali, mieli możliwość wpływania na swoje społeczeństwo i przyzwyczajania go do norm konstytucyjnych⁹.

Sejm był zwoływany przez cesarza każdego roku¹⁰, a na jego czele stał marszałek krajowy lub jego zastępca, którym zazwyczaj, według niepisanej zasady, mianowano Ukraińca – biskupa lub metropolitę¹¹. Jako pierwszy przewodniczył

⁵ Ludność chłopska wyznania rzymskokatolickiego w Galicji Wschodniej mieszkała we wsiach razem z grekokatolikami, przewyższającymi ją liczebnie. Sieć parafii Kościoła obrządku rzymskokatolickiego nie była dobrze rozbudowana, co jednak nie stanowiło problemu dla łacinników. Ci bowiem tylko formalnie wiązali się ze swoim obrządkiem (np. ich metryki przechowywane były u proboszcza rzymskokatolickiego), a na niedzielne msze św. chodzili do miejscowej cerkwi. Inaczej wyglądało to w miastach, gdzie grekokatolicy częściej przyjmowali język i polską kulturę. Zmiany w relacjach między nimi zaczęły przybierać na sile wraz z rozwojem konfliktu polsko-ukraińskiego (S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła grekokatolickiego w okresie międzywojennym* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 5, s. 89; W. Osadczy, *Stosunki międzyobrzędkowe a kwestia narodowa w Galicji Wschodniej w XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 5, s. 81, 83–84; C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1997, s. 172–173).

⁶ Szerzej zob. K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959; W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907, s. 227–228, 232.

⁷ Podstawy jego funkcjonowania regulował załącznik do patentu lutowego, tj. nowego projektu konstytucji usankcjonowanej przez cesarza Franciszka Józefa 26 II 1861 r. (szerzej zob. S. Grodzki, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 1, Warszawa 1993).

⁸ *Idem*, *Zarys ustroju politycznego Galicji* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994, s. 24.

⁹ I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja Hałyckoho krajowoho sejmu 1861–1901 (narys z istoriji ukrajinskojho parlamentaryzmu)*, Lwów 2002, s. 274.

¹⁰ W latach 1862, 1879 i 1892 jego sesje się nie odbyły.

¹¹ Wyjątkiem okazał się sędzia Julian Ławriwskyj, który sprawował tę funkcję w latach 1869–1872 (I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 37–38).

mu, aż do 1875 r., ksiązę Leon Sapieha¹². Marszałek przewodził też Wydziałowi Krajowemu, składającemu się z sześciu departamentów, będącemu organem wykonawczym sejmu. Wśród polityków kierujących departamentami Ukraińcy także mieli jednego przedstawiciela¹³. Posłowie zobowiązani byli do uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach sejmu, a o ewentualnych nieobecnościach musieli poinformować marszałka¹⁴. Podejmowane uchwały przesyłano do Wiednia i przedkładano cesarzowi do sankcji. Następnie ogłaszano je w dzienniku ustaw i wprowadzano w życie¹⁵.

Porządek wyborów określała sejmowa ordynacja wyborcza¹⁶, według której mandaty rozdzielano na cztery tzw. kurie¹⁷. Pierwszą była kuria wielkiej własności ziemskiej, w której głosowało ziemiaństwo (dawna szlachta). Posła wybierano tu około pięćdziesięcioma głosami, a upoważnionych do głosowania było blisko 2 tys. osób¹⁸. Druga to kuria izb przemysłowych, w której przeważali bogaci przemysłowcy oraz kupcy. Przedstawiciele inteligencji, urzędników i wyżej opodatkowanego mieszczaństwa byli wybierani z kurii miast większych. Ostatnią była tzw. kuria wiejska, reprezentująca resztę gmin, a w jej skład wchodziła głównie zamożniejsi włościanie¹⁹. W tej ostatniej zresztą wybory odbywały się dwustopniowo, a 8 tys. głosów tworzyło jeden mandat²⁰. Porządek wyborów nie opierał się zatem na zasadzie równości, bowiem szlachta, która stanowiła niewielki procent wyborców, mogła uzyskać nawet blisko jedną trzecią wszystkich mandatów²¹. Tymczasem zdecydowana większość galicyjskich miast i miasteczek należała właśnie do czwartej kurii.

¹² Leon Ludwik Sapieha (1803–1878) – polski ksiązę, polityk i działacz gospodarczy w Galicji, ojciec Adama Stanisława Sapiehy; w latach 1861–1875 marszałek sejmu galicyjskiego; uczestnik powstania listopadowego, wspierał finansowo powstanie styczniowe. Prezes wielu instytucji finansowych (np. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Galicyjskiej Kasy Oszczędności); organizator budowy kolei żelaznej w Galicji i zakładów przemysłowych, w 1856 r. założyciel polskiej uczelni w Dublanach, w 1901 r. przemianowanej na Akademię Rolniczą (S. Kieniewicz, *Sapieha Leon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, red. A. Gieysztor, Warszawa–Kraków 1994, s. 76–81).

¹³ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 43–44.

¹⁴ *Ibidem*, s. 37–38.

¹⁵ S. Grodziski, *Zarys ustroju politycznego...*, s. 25.

¹⁶ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 24.

¹⁷ Szerzej zob. S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski...*

¹⁸ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 26.

¹⁹ W 1896 r. gabinet Kazimierza Badeniego przeprowadził reformę wyborczą, wprowadzając kurię piątą (powszechnego głosowania). W jej wyniku w wyborach w roku następnym do parlamentu wiedeńskiego weszło piętnastu socjaldemokratów, m.in. Ignacy Daszyński, a przedstawiciele robotników po raz pierwszy w dziejach Austrii zasiedli na ławach parlamentarnych. Jej głównym celem było m.in. osłabienie walk narodowościowych, niestety przyniosła ona skutek odwrotny i konflikty uległy zaostreniu (A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002, s. 258, 265).

²⁰ S. Grodziski, *Zarys ustroju politycznego...*, s. 24.

²¹ Przykładowo na 0,4 proc. wyborców przypadało ok. 27–28 proc. mandatów. Przedstawicielom mieszczaństwa, których liczba wynosiła odpowiednio 4,1 proc. w 1861 r. i 8,9 proc. w 1908 r.,

Dzięki odpowiednio skonstruowanej ordynacji wyborczej realne rządy w Galicji sprawowało silne gospodarczo i politycznie ziemiaństwo²², głównie pochodzenia polskiego. Z kolei ukraińskie społeczeństwo, które na tym obszarze stanowiło około 40 proc., w związku z tym, że jego posłowie byli wybierani w większości z kurii wiejskiej, w Sejmie Krajowym zdobywało jedynie 15 proc. mandatów²³. W latach 1861–1882 reprezentowało je przede wszystkim duchowieństwo greckokatolickie oraz chłopci, którzy pozostawali zasadniczo bierni, choć, jak pisze Ihor Czornowół, „stosunkowo szybko przyswoili sobie zwyczaje sejmowe, a nawet wydali ze swego grona kilku dobrych mówców”²⁴. W latach 1861–1873 część posłów ukraińskich pochodzenia chłopskiego należała do Koła Polskiego²⁵.

Po rozformowaniu w 1851 r. Głównej Rady Ruskiej²⁶ pierwszą polityczną strukturą Ukraińców galicyjskich został Klub Ruski²⁷. W okresie dwóch pierwszych kadencji realnie nie miał on przewodniczącego, gdyż wybrany początkowo na to stanowisko Hryhorij Jachymowycz²⁸ nie pojawiał się na posiedzeniach. Zwierzchnictwo nad klubem sprawował następnie wicemarszałek bp Spiridon Łytwynowycz²⁹ (od 1863 r. metropolita), który także nie brał udziału w zebraniach jego członków. Dopiero metropolita Sylwester Sembratowycz³⁰ oraz

ordynacja przyznawała 12–17,4 proc. mandatów. Reprezentanci wsi i miasteczek, stanowiący 95,5 proc. w 1876 r. i 90,8 proc. w 1908 r., mogli otrzymać łącznie 46–52,3 proc. wszystkich mandatów. W trzeciej kurii prawo wyborcze posiadało 7 proc. mieszkańców miast. W 1876 r. było to 22 005 osób, a w 1908 r. – 64 084. Jeden poseł przypadał na 1–2 tys. wyborców (I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 26).

²² A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji...*, s. 16–17.

²³ S. Grodziski, *Zarys ustroju politycznego...*, s. 24–25; I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 271.

²⁴ Autor wymienia Mikołaja Demkina oraz Mikołaja Kowbasiuka (I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 271).

²⁵ *Ibidem*, s. 55.

²⁶ Główna Rada Ruska (Hołowna Ruska Rada) – pierwsza ukraińska organizacja polityczna w Galicji, utworzona w 1848 r. (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 7, red. W. Kubijowycz, Lwów 1998, s. 2657).

²⁷ Jego członkowie zdawali sobie sprawę z tego, iż ciąży na nich odpowiedzialność zarówno za losy Ukraińców zamieszkujących Galicję, jak i inne tereny (I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 84, 276).

²⁸ Hryhorij Jachymowycz (1792–1863) – greckokatolicki biskup pomocniczy lwowski, w latach 1848–1860 biskup przemyski. Od 1860 r. metropolita lwowski. Jeden z przywódców narodowego ruchu ukraińskiego. Inicjator powstania Głównej Rady Ruskiej oraz jej przewodniczący (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 10, red. W. Kubijowycz, Lwów 2000, s. 4000).

²⁹ Spiridon Łytwynowycz (1810–1869) – arcybiskup greckokatolicki, metropolita halicki; działacz polityczny i społeczny w Galicji, rektor greckokatolickiego seminarium duchownego w Wiedniu. Od 1861 r. wicemarszałek galicyjskiego Sejmu Krajowego (B. Łopuszański, *Litwinowicz Spiridion [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 17, red. B. Leśnodorski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 493–494).

³⁰ Sylwester Sembratowycz (1836–1898) – duchowny greckokatolicki, wyświęcony w 1860 r., przeciwnik moskalofilów; od 1863 r. prefekt Lwowskiego Seminarium Duchownego; od 1868 r. profesor Uniwersytetu Lwowskiego; od 1878 r. biskup pomocniczy metropolity Josyfa Sembratowycza;

bp Julian Pelesz³¹ objęli faktyczne kierownictwo nad klubem, a jego zarząd po raz pierwszy wybrano w 1870 r. Przewodniczącym został Josyp Kulczyckij, zastępcą – Wasyl Kowalskyj³², a sekretarzami Fedir Biłous i Gawrijil Kryżaniwskyj³³.

Dzięki poparciu rządu austriackiego w okresie dwóch pierwszych kadencji sejmu oraz częściowo trzeciej, tj. w latach 1861–1866, 1867–1869 i 1870–1876, do Klubu Ruskiego należało ponad trzydzieści osób, co pomogło mu osiągnąć kilka sukcesów. Dzięki staraniom jego członków zukrainizowano gimnazjum akademickie we Lwowie i wspierano finansowo teatr ukraiński oraz Proswitę³⁴. Zagwarantowano również prawo posługiwania się językiem ukraińskim podczas obrad sejmu³⁵.

Począwszy od lat osiemdziesiątych XIX w., ruch ukraiński znacznie osłabł. Duży wpływ na to miały działania Wiednia, który zawarł wówczas porozumienie z politykami polskimi³⁶. Od początku funkcjonowania Sejmu Krajowego posłowie reprezentujący obie narodowości walczyli o wpływy. Taki stan rzeczy nie

w latach 1879–1885 biskup sufragan lwowski; od 1885 r. metropolita lwowski, od 1894 r. kardynał. W 1870 r. współzałożyciel pisma „Ruskij Sioń” (A.A. Zięba, *Sembratowycz Sylwester* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, red. A. Gieysztor, Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 212–217; *Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 583).

³¹ Julian Pelesz (1843–1896) – duchowny greckokatolicki, wyświęcony w 1867 r.; w 1870 r. uzyskał doktorat z teologii; w latach 1870–1872 prefekt w greckokatolickim Seminarium Generalnym we Lwowie, w latach 1872–1874 prefekt w Greckokatolickim Seminarium Duchownym w Przemyślu; w latach 1874–1885 rektor Seminarium Duchownego w Wiedniu; w latach 1885–1891 biskup stanisławowski i członek Sejmu Krajowego; w latach 1891–1896 biskup przemyski (C. Lechicki, *Pelesz Julian (1843–1896)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, red. S. Kieniewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 570–571).

³² Wasyl Kowalskyj (1826–1911) – ukraiński prawnik, działacz społeczny i polityk; w latach 1867–1882 poseł na Sejm Krajowy; uczestnik Zjazdu Słowiańskiego w Pradze oraz Soboru Ruskich Uczonych; od 1852 r. redaktor „Wisnyka Zakonów Derżawnych”; od 1858 r. radca sądu okręgowego w Przemyślu; od 1867 r. radca sądu we Lwowie, a od 1872 r. Sądu Krajowego; od 1883 r. radca dworu; w latach 1880–1898 radca Sądu Najwyższego i trybunału kasacyjnego w Wiedniu; od 1898 r. prezydent Senatu Sądu Najwyższego; członek Rady Ruskiej (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 2, ed. W. Kubijowycz, Toronto–Buffalo–London 1988, s. 644).

³³ I. Czornowoł, *Ukrajinska frakcija...*, s. 55.

³⁴ *Ibidem*, s. 272.

³⁵ Szerzej zob. J. Moklak, *Spór polsko-ukraiński o język obrad Sejmu galicyjskiego (1865–1866) – wnioski Antona Petruszewyca i Aleksandra Borkowskiego. Przyczynek do kształtowania się nacjonalizmów w Galicji Wschodniej*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 40–51. Dzięki ustaleniom posłów z 27 IV 1866 r. organy autonomii były zobowiązane odpowiadać na zapytania w języku ukraińskim; protokoły i sprawozdania Wydziału Krajowego drukowano w obu językach, a w trzecim czytaniu projekty uchwał miały być rozpatrywane w podwójnej wersji. Posłowie ukraińscy przemawiali do zgromadzonych w swoim języku; tak samo, ale alfabetem łacińskim, drukowane były stenogramy innych przemówień. Od 1910 r. stenogramy w języku ukraińskim drukowano w dwóch wariantach: cyrylicą oraz łacinką. Ihor Czornowoł podkreśla przy tym, że to dlatego „język ukraiński posłów pierwszych czterech kadencji sprawia przykre wrażenie, poprzez szczególne skłonności przemawiających do cerkiewnosłowiańszczyzny i rosyjskości, co niejednokrotnie spotykało się z narzekaniem Polaków” (I. Czornowoł, *Ukrajinska frakcija...*, s. 41–42).

³⁶ I. Czornowoł, *Ukrajinska frakcija...*, s. 31, 271.

sprzyjał utrzymaniu między stronami poprawnych stosunków³⁷. Podczas pierwszej kadencji sejmu przedstawiciele Polaków i Ukraińców okazywali sobie niechęć, a członkowie Klubu Ruskiego aż do lat osiemdziesiątych XIX w. demonstrowali prorządową postawę. Było to szczególnie widoczne podczas wybierania przez nich miejsc na posiedzeniach w sejmie. Siadali oni z prawej strony sali, natomiast polscy posłowie zajmowali jej środek oraz lewe skrzydło³⁸.

Pierwsze próby politycznego porozumienia z Ukraińcami podjął w latach 1866–1867 namiestnik Galicji, hrabia Agenor Gołuchowski³⁹, który wysuwał koncepcję stopniowego przeobrażenia Austrii w coraz luźniejszą federację. Jego pomysł wzbudzał opór ze strony niemieckich centralistów⁴⁰, którzy zablokowali wówczas jego realizację. Dla władz austriackich problem ponownie nabrał aktualności w 1868 r., kiedy Polacy po raz kolejny zaczęli się domagać większej federalizacji oraz poszerzenia autonomii⁴¹.

Środowisko polskich posłów nie było jednolite. Dały się w nim zauważyć różnice w podejściu do Ukraińców oraz ich dążeń narodowych. W pierwszym okresie działalności Sejmu Krajowego występowała przeciwko nim np. frakcja prorządowych liberałów Klubu Polskiego, tzw. mameluków⁴², utworzonego w sierpniu 1868 r., na czele którego stał Florian Ziemiałkowski⁴³. Przedstawiciele tego klubu, liczącego około czterdziestu osób, uważali, że posłowie ukraińscy nie są im potrzebni do prowadzenia polityki i koncentrowali się na zachowaniu lojalności wobec Wiednia⁴⁴.

³⁷ Szerzej zob. J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988.

³⁸ I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 56.

³⁹ Agenor Gołuchowski (1812–1875) – Podolak, wychowanek jezuitów, od 1839 r. doktor prawa. Burmistrz Lwowa; namiestnik Galicji w latach 1849–1859, 1866–1868 i 1871–1875. Chciał wzajemnej lojalności i zaufania między szlachtą oraz monarchią. Od 1859 r. minister spraw wewnętrznych Cesarstwa Austriackiego. Autor koncepcji ścisłego związania Galicji z cesarzem Franciszkiem Józefem. Ugodowiec, przeciwny wysuwaniu wygórowanych żądań. Honorowy obywatel 42 galicyjskich miast (A. Górski, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013, s. 174–180).

⁴⁰ S. Grodziski, *Zarys ustroju politycznego...*, s. 24.

⁴¹ I. Czornowół, *Ukrajńska frakcja...*, s. 121.

⁴² W polityce galicyjskiej mamelukami nazywano stronników oddanych namiestnikowi.

⁴³ Florian Ziemiałkowski (1817–1900) – polski prawnik, polityk, działacz niepodległościowy. Po uzyskaniu autonomii przez Galicję pierwszy prezydent Lwowa. W latach 1861–1863 i 1865–1867 poseł na Sejm Krajowy, a w latach 1867–1869 i 1873–1888 poseł do wiedeńskiej Rady Państwa. Zwolennik ograniczonej autonomii. Zmarł w Wiedniu (szerzej zob. Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991; S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Warszawa 1997).

⁴⁴ Klub Polski poza sejmem wspierany był przez środowiska urzędników, inteligencji, szlachty podolskiej, a także liberalnych Żydów. Jego program obejmował zagadnienia polityczno-ustrojowe. Członkowie Klubu żądali wprowadzenia języka polskiego do szkół, administracji i sądownictwa w Galicji oraz powołania rządu krajowego (Z. Fras, *Demokraci galicyjscy w latach 1848–1875 [w:] Galicja i jej dziedzictwo...*, t. 1, s. 52).

Inna grupa polityczna – Podolacy – popierała koncepcję polonizacji Ukraińców. Warto jednak nadmienić, że członkowie tego obozu politycznego, konkurujące z konserwatystami krakowskimi, przechodzili ewolucję swoich poglądów, a tym samym, jak pisze Artur Górski, często zmieniali barwy polityczne⁴⁵. Podolacy związani byli z wielką własnością ziemską, i to interesy szlachty, niezależnie od jej stanu posiadania, starali się reprezentować. Jako ziemianie wobec wszystkich Rusinów mieli oni dosyć zachowawcze przekonania, natomiast w stosunku do ich przedstawicieli głoszących poglądy radykalne odnosili się już nieprzychylnie. Po zdobyciu przez Galicję autonomii Podolacy początkowo negowali problemy narodowościowe. Rusinów postrzegali jako „szczep”, który stanowi część narodu polskiego, ewentualnie rosyjskiego. Przekonanie to utrzymywało się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w.⁴⁶ Kiedy pod koniec tego stulecia świadomość narodowa Rusinów znacznie wzrosła i rozwijał się obóz ukrajinofilski, w środowisku Podolaków pojawiły się tendencje prorosyjskie⁴⁷.

Wsparcia Ukraińcom w ich dążeniach narodowościowych udzielali natomiast w latach 1860–1870 demokraci polscy⁴⁸ oraz konserwatywni stańczycy⁴⁹. Ci ostatni chcieli, aby orientacja ukraińska stworzyła przeciwwagę dla rosnących w siłę polityków moskalofilskich, którzy w pierwszych kadencjach sejmu stanowili wśród Rusinów zdecydowaną większość⁵⁰. Po stronie polskiej istniało także środowisko polityczne skupione wokół Franciszka Smolki⁵¹. Dążyło ono do tego,

⁴⁵ A. Górski, *Podolacy...*, s. 12.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 20–21.

⁴⁷ Artur Górski twierdzi jednak, że konserwatyści wschodniogalicjyjscy podejmowali próby zbliżenia monarchii habsburskiej do Rosji, również wskutek rosyjskiej polityki, pod koniec XIX w. Rząd austriacki ukierunkował jednak swoje plany polityczne na zbliżenie z Cesarstwem Niemieckim (*ibidem*, s. 22–23).

⁴⁸ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 79.

⁴⁹ Stańczycy – konserwatywne ugrupowanie powstałe w latach sześćdziesiątych XIX w. w Galicji, w 1907 r. przekształcone w Stronnictwo Prawicy Narodowej. Dążyło do rozszerzenia praw narodowych Galicji przy zachowaniu lojalności względem Austrii. Przeciwnie zrywom narodowym oraz rewolucji. Do jego przedstawicieli należeli m.in. Michał Bobrzyński, Walerian Kalinka, Stanisław Koźmian, Stanisław Tarnowski i Józef Szujski. Organy prasowe stronnictwa to „Czas” i „Przegląd Polski” (szerzej zob. M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985; *Stañczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, przedm. M. Król, Warszawa 1985).

⁵⁰ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 71. Podział ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji na dwa obozy (narodowców oraz moskalofilów) nastąpił na początku lat sześćdziesiątych XIX w. W latach dziewięćdziesiątych wyodrębnili się spośród nich rusofile, utożsamiający się z nacją wielkoruską (O. Turij, „Ukrajńska idea” w *Hałyczyni w seređyni XIX stolittja*, „Ukrajina moderna” 1999, nr 2/3, s. 59–75).

⁵¹ Franciszek Smolka (1810–1899) – polski prawnik, działacz społeczny, polityk liberalny. Inicjator usypania Kopca Unii Lubelskiej we Lwowie. Od kwietnia 1861 r. poseł na sejm, posiadał też mandat do Rady Państwa, rzecznik idei autonomii. Od 1879 r. pierwszy wiceprezydent parlamentu, w latach 1881–1893 jego prezydent. Uważany za jednego z przywódców demokracji galicyjskiej, zwolennik programu federalistycznego, który chciał narzucić obozowi narodowemu (Z. Frasz, *Demokraci galicyjscy...*, s. 44, 48; szerzej zob. S. Kieniewicz, *Smolka Franciszek*

aby Polacy i Ukraińcy mieszkający w monarchii habsburskiej żyli w zgodzie jako dwa odrębne narody⁵². Odmianą koncepcję, chociaż prowadzącą do tego samego celu, wysuwali członkowie tzw. Klubu Rezolucjonistów, utworzonego w 1869 r., zrzeszającego trzydziestu posłów, na którego czele stał książę Adam Sapieha⁵³, wspierany przez ojca – Leona. Zmierzali oni do bardziej umiarkowanego rozszerzenia autonomii⁵⁴.

Idea zgody między Polakami i Ukraińcami znalazła też zwolenników w środowisku duchownych, których przedstawiciele postulowali równe traktowanie obu narodów⁵⁵. Zaliczał się do nich greckokatolicki ksiądz Stefan Kaczała⁵⁶, od 1870 r. członek Koła Polskiego, zwolennik koncepcji federacyjnej i reprezentant ukraińskich narodowców. Swoje poglądy wygłaszał na łamach założonej w 1867 r. „Prawdy”, a następnie utworzonego w 1880 r. „Diła”⁵⁷. Zachęcał do

Jan (1810–1899) [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, red. J. Tazbir, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 314–318).

⁵² Środowiska inteligencji i rzemieślników galicyjskich związane z Franciszkiem Smolką, reprezentujące lewe skrzydło galicyjskiej demokracji, utworzyły w maju 1868 r. Towarzystwo Narodowo-Demokratyczne. Jego reprezentanci, drobnomieszczanstwo, inteligencja i młodzież akademicka, dążyli do uzyskania autonomii oraz praw demokratycznych (*Z. Fras, Demokraci galicyjscy...*, s. 51).

⁵³ Adam Stanisław Sapieha, h. Lis (1828–1903) – polski książę, ziemianin, polityk galicyjski; od 1861 r. poseł na Sejm Krajowy; od 1863 r. przewodniczący Komitetu Galicji Wschodniej. Podczas powstania styczniowego propagator sprawy polskiej na Zachodzie. Od 1864 r. komisarz Rządu Narodowego na Francję i Wielką Brytanię. Od 1868 r. ponownie poseł na Sejm Krajowy, popierający program niepodległościowy; od 1877 r. związany z Konfederacją Narodu Polskiego oraz Rządem Narodowym; od 1879 r. zasiadał w Izbie Panów w Wiedniu, a w 1883 r. ponownie wrócił do Sejmu Krajowego. Kawaler Orderu Złotego Runa; ojciec m.in. Adama Stefana Sapiehy (*S. Kieniewicz, Sapieha Adam* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, red. S. Kieniewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 534–539; szerzej zob. *idem, Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993).

⁵⁴ Początków Klubu Rezolucjonistów, do którego należeli głównie przedstawiciele mieszczaństwa i części szlachty, upatruje się w tzw. Kole Demokratycznym utworzonym we Lwowie w 1867 r., który sympatyzował z księciem Adamem Sapiehą. Organem prasowym klubu była „Gazeta Narodowa” (Lwów) oraz „Kraj” (Kraków) (*Z. Fras, Demokraci galicyjscy...*, s. 52).

⁵⁵ S. Zabrowarny, *Instytucjonalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji...*, s. 73.

⁵⁶ Stefan (Stepan) Kaczała (1815–1888) – duchowny greckokatolicki, działacz społeczno-polityczny i publicysta. Od 1861 r. poseł na Sejm Krajowy, a w latach 1861–1879 także parlamentu austriackiego. Jeden z założycieli Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki i Proswity. Narodowiec, federalista, obrońca praw społeczności ukraińskiej zamieszkującej Galicję. Autor książki *Korotka istorija Rusy* i wydanej w 1879 r. w języku polskim pracy *Polityka Polaków względem Rusi*. Wskutek popierania polskiej idei federacyjnej i dążeń do rozszerzenia autonomii galicyjskiej nie wszedł w 1870 r. do Klubu Ruskiego, był natomiast członkiem Koła Polskiego (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 2, s. 398).

⁵⁷ „Diło” – ukraińskie pismo polityczno-informacyjne, wydawane w latach 1880–1939 we Lwowie (z przerwami), od 1888 r. dziennik. W latach 1914–1915 drukowane w Wiedniu. Organ ukraińskich narodowych demokratów: od 1899 r. Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, od 1919 r. Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy, od 1925 r. Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego. Jego redaktorem naczelnym był m.in. Wasyl Mudryj (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 1, ed. W. Kubijowycz, Toronto–Buffalo–London 1978, s. 671; I. Kedryn, *Żytja – podiji*

podnoszenia świadomości narodowej Ukraińców poprzez oświatę ludu oraz dążenia do uzyskania ukraińskiej autonomii na omawianym obszarze.

Ukraiński ruch narodowy rozwijający się w Galicji Wschodniej nie znalazł pełnej akceptacji ze strony Polaków. Zmiany, które ze sobą niósł, musiały jednak pobudzić choćby część przedstawicieli obu nacji do refleksji na temat przyszłych stosunków polsko-ukraińskich. Niektórym środowiskom politycznym zależało na pokojowym rozwiązaniu zaostrzających się problemów narodowościowych. Podjęły one działania na rzecz wzajemnego porozumienia. Podpisano je w 1869 r. z inicjatywy Juliana Ławriwskiego⁵⁸ (wicemarszałek sejmu) oraz księcia Leona Sapiehy⁵⁹ (marszałek), którym wsparcia udzielił minister spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej Friedrich hr. Beust. Pomysł ten nie znalazł jednak w sejmie wielu zwolenników. Jego inicjatorów poparli jedynie stańcacy oraz część Klubu Ruskiego⁶⁰. Polacy zobowiązywali się do wspierania dążeń narodowościowych Rusinów, którzy w zamian mieli nie udzielać pomocy moskalofilom⁶¹. W początkowym okresie współpraca między Sapiehą a Ławriwskim układała się poprawnie. 17 września 1869 r. na posiedzeniu Sejmu Krajowego powołano specjalną komisję do spraw stosunków międzynarodowych⁶²; wicemarszałek został jej przewodniczącym⁶³.

Porozumienie przetrwało jedynie kilka lat, żadna ze stron nie dotrzymała bowiem w pełni swoich zobowiązań. Ponadto jego przeciwnicy podejmowali liczne działania mające na celu podważenie sensu zawierania sejmowej ugody. W marcu 1870 r. Jan Lam, znany felietonista „Dziennika Polskiego”, organu prasowego frakcji mameluków, skrytykował pomysł Sapiehy i Ławriwskiego. W następnym roku ukazała się broszura publicysty lwowskiego Juliana Horoszkiewicza⁶⁴ *Gente Ruthenus, Natione Polonus – podstawa zgody w narodzie*, w której dowodzono sztuczności idei narodowego rozdziału Ukraińców od Polaków. Autor twierdził, że Rusinów „wynałazł” rząd austriacki w latach czterdziestych XIX w. w celu przeciwstawienia ich Polakom, sam zaś ruch ukraiński

– *Ijudy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976, s. 262; szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006, s. 240–245).

⁵⁸ Julian Ławriwskyj (1821–1873) – ukraiński działacz polityczny, poseł, wicemarszałek sejmu galicyjskiego. Zwolennik ugody z Polakami, w 1870 r. założyciel gazety „Osnowa” (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 3, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 56–57).

⁵⁹ Książę Leon Sapieha już w 1848 r. wziął udział w próbie zawarcia porozumienia z deputowanymi Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Planował nawet przejść na obrządek grecki i z takim zamiarem zgłosił się do bp. Hryhorija Jachymowycza (I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 122–123).

⁶⁰ *Ibidem*, s. 64–65, 121–123, 125, 274.

⁶¹ *Ibidem*, s. 275.

⁶² *Ibidem*, s. 124.

⁶³ Pozostali członkowie ze strony ukraińskiej to: Wasyl Kowalśkyj, Iwan Naumowycz i Teofil Pawlykiw, a polskiej: Michał Kraiński, hr. Andrzej Potocki (którego wkrótce zastąpił Władysław Badeni), Seweryn Smarzewski, książę Jerzy Czartoryski i Euzebiusz Czerkawski (*ibidem*, s. 125).

⁶⁴ O Horoszkiewiczu szerzej zob. A. Świątek, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.

zapoczątkowała szlachta w latach sześćdziesiątych. Według Horoszkiewicza podstawą ugody mogła być wyłącznie formuła zawarta w tytule jego pracy⁶⁵. Grupa zwolenników pomysłu Ławriwskiego szybko zaczęła się zawężać, a już w 1871 r. sygnatariusze porozumienia przestali się pojawiać na posiedzeniach Klubu Ruskiego⁶⁶.

Z biegiem czasu zmieniło się także podejście wspomnianych wyżej polskich grup popierających Ukraińców w ich dążeniach narodowych. W 1875 r. stańcycy, po śmierci niechętnego im namiestnika Gołuchowskiego⁶⁷, zdołali uzyskać w Galicji duże wpływy polityczne. Co prawda, nadal uważali, że relacje polsko-ukraińskie powinny się opierać na zasadach federacji (takiej jak Unia Lubelska), ale starali się również utrzymać Ukraińców w swojej strefie wpływów⁶⁸. Stanęli jednak na stanowisku, że kwestiami ukraińskiej tożsamości powinni się zająć oni sami. W kolejnych latach (1877–1882) zmarginalizowali problem rozwiązania tzw. sprawy ukraińskiej i nie prowadzili już żadnej działalności mającej na celu ułożenie stosunków z sąsiadami⁶⁹.

Podtrzymywanie idei rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego kontynuowali natomiast przedstawiciele inteligencji, w tym liczne duchowieństwo Cerkwi greckokatolickiej⁷⁰, a także ściśle z nią związane środowisko świeckie. Nie brakowało wśród nich osób dążących do szukania zgody z Polakami. Ich działania wynikały m.in. z obawy przed moskalofilami, których liczba, jako reprezentantów Rusinów w Sejmie Krajowym, wówczas wzrosła. Część wspomnianych ukraińskich polityków przewidywała, że powiększające się wpływy kulturalne wprowadzane przez siły sympatyzujące z Rosją zatrzymają rozwój ukraińskiego ruchu narodowego. Podczas piątej kadencji sejmu (1882–1889) środowisko działaczy nadnieprzańskich, z Wołodymyrem Antonowyczem i Ołeksandrem Konyńskim na czele, powróciło do koncepcji porozumienia⁷¹. W swoich planach przewidywali oni utworzenie pod egidą monarchii habsburskiej państwa polsko-ukraińskiego opartego na zasadach równouprawnienia obu narodów i wykluczenia polskiej hegemonii w Galicji.

⁶⁵ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcija...*, s. 66.

⁶⁶ Chodzi o Stefana Kaczałę, Iwana Łewyckiego, a nawet Juliana Ławriwskiego (*ibidem*, s. 55, 275).

⁶⁷ A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji...*, s. 39.

⁶⁸ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcija...*, s. 81, 274.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 71.

⁷⁰ Do 1914 r. utworzono w Galicji Wschodniej następujące diecezje: metropolitalną diecezję lwowską, na czele której stał bp Andrzej Szeptycki, diecezję przemyską, którą do 1915 r. kierował bp Konstantyn Czechowycz, a następnie bp Jozafat Kocyłowski, oraz diecezję stanisławowską z bp. Chomyszynem na czele (F. Rzemieniuk, *Unici polscy 1596–1946*, Siedlce 1998, s. 142).

⁷¹ I. Czornowoł, *Ołeksandr Barwińskij u konteksti swojeji i nynisznoji epochy [w:] Ołeksandr Barwińskij 1847–1927. Materiały konferencji, pryswiaczenoji 150 ricznyci wid dnia narodżennja Ołeksandra Barwińskoho*, Lwów 14 trawnia 1997 r., Lwów 2001, s. 35.

Aby zażegnać dotychczasowy konflikt⁷², 25 listopada 1890 r.⁷³, podczas szóstej kadencji sejmu (1889–1895), podpisano porozumienie⁷⁴. Ze strony ukraińskiej popierał je Aleksander Barwiński⁷⁵, z polskiej – książę Adam Sapieha. To za jego protekcją jeszcze w listopadzie 1888 r. Barwiński otrzymał posadę w męskim seminarium we Lwowie, gdzie zaczął gromadzić wokół siebie część lwowskich narodowców, wśród których znaleźli się m.in. Anatol Wachnianin⁷⁶, Jewhen Huzar,

⁷² S. Pawłyszyn, *Żyttja widdane Ukraini* [w:] *Oleksandr Barwiński 1847–1927...*, s. 27.

⁷³ W dniu podpisania porozumienia poseł Teliszewskij stwierdził, że skoro Polacy i rząd austriacki chcą wspierać dążenia ukraińskie, to on będzie lojalny wobec narodu polskiego. Julian Romanczuk, przewodniczący klubu sejmowego, ogłosił natomiast wierność w stosunku do państwa austriackiego, dynastii i Cerkwi greckokatolickiej, Polakom zaś oznajmił, że Ukraińcy są gotowi do zgody, jeśli jednak oni chcieliby wszcząć walkę, to uzyskają podobną odpowiedź. Namiestnik Badeni zaapelował do Ukraińców, by również podjęli działania w kierunku poprawy relacji z Polakami (M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy wid najdawniszych czasiw do 1923 r. U 2-ch tomach*, Lwów 1935, s. 296–301; zob. także: *Nowa era*, *Welyka istorija Ukrainy, Hałyczyna ukrajinskim Piemontom*, <http://exlibris.org.ua/greathistory/r35.html>, 17 X 2018 r.).

⁷⁴ Szerzej zob. D. Maciak, *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006; I. Czornowoł, *Polsko-ukrajinska uhoda 1890–1894 rr.*, Lwów 2000.

⁷⁵ Aleksander Barwiński (1847–1926) – działacz galicyjski przełomu XIX i XX w. Odegrał ważną rolę w życiu politycznym Galicji i jej rozwoju społeczno-kulturalnym. Jeden z jego przodków, Martyn Barwiński, był pierwszym Ukraińcem, który został w 1830 r. rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. W czasach gimnazjum członek „Gromady”; od 1865 r. student Uniwersytetu Lwowskiego. Namówił Mykołę Lycenka do napisania muzyki do „drugiego” hymnu, jakim stał się *Zapowid’* Szewczenki. Potem nauczyciel seminarium tarnopolskiego. Autor pierwszych czytanek i podręczników z literaturą ukraińską, inicjator wielu czasopism, np. „Dzwink”. Działacz Rusko-Pedagogicznego Towarzystwa. Z jego inicjatywy w Tarnopolu założono Proswitę; od 1888 r. we Lwowie, gdzie rozbudował m.in. Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki, zostając jego prezesem (do 1897 r.); w latach 1891–1907 poseł ukraiński do parlamentu austriackiego, w latach 1894–1904 także poseł na sejm galicyjski; od 1917 r. dożywotni członek austriackiej Izby Panów oraz deputowany do parlamentu austriackiego; uczestnik spotkania założycielskiego Ukraińskiej Rady Narodowej 18 X 1918 r.; członek kierownictwa Słowiańskiego Związku Chrześcijańskiego (Słowiański Chrystyjański Sojuz, SChS), zrzeszającego przedstawicieli społeczno-chrześcijańskich ruchów narodów słowiańskich imperium austriackiego (*Oleksandr Barwiński 1847–1927...*, s. 3–6; B. Barwiński, *Barwiński Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1935, s. 338–339). Nekrolog Barwińskiego zob. „Nowa Zoria” 1926, nr 51, s. 1–2. Szerzej na temat Aleksandra Barwińskiego oraz jego działalności społeczno-politycznej zob. O. Barwiński, *Spomyny z moho žyttja*, red. L. Wynar, O. Hyrycz, Kyjiw 2004; O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński (do 150-riczcza wid dnia narodžennja)*, Lwów 1997; S. Pawłyszyn, *Oleksandr Barwiński*, Lwów 1997; B. Hreczyn, *Hromadsko-polityczna ta pedahohiczna dijalnist’ Oleksandra Barwińskoho*, Iwano-Frankiwsk 2007; I. Czornowoł, *Tjaha prahmatyzmu. Oleksandr Barwiński*, „Suspilstwo” 2004, nr 233; *idem*, *Oleksandr Barwiński. Chrystyjany, polityk, realist*, 2015, https://risu.org.ua/ua/index/studios/studies_of_religions/61993/, 14 X 2019 r.). Szerzej na temat SChS zob. A. Klisz, *Frakcija „Słowjański chrystyjański narodnyj sojuz” u Deržawnij Radi*, „Ukrajina – Europa – Swit. Miżnarodnyj zbirnyk naukowych prac. Serija: Istorija, miżnarodni widnosyny” 2014, t. 14, s. 123–132, http://nbuv.gov.ua/UJRN/Ues_2014_14_13, 30 VI 2020 r.

⁷⁶ Anatol Wachnianin (1841–1908) – ukraiński działacz społeczno-polityczny, pisarz i redaktor „Prawdy”. W 1867 r. założyciel studenckiego towarzystwa „Sicz”. W latach 1870–1901 profesor

Demian Hładyłowycz, Teofil Hruszkwycz, Kyryło Kachnyjewycz, Konstantyn Teliszewskij i Iwan Czapelskij. Grupa ta zawarła układ z kijowską Starą Gromadą, zbliżając się także z tzw. obozem demokratycznym, który, jak już wspomniano, w 1875 r. wysunął koncepcję wsparcia ruchu ukraińskiego na zasadach federalizmu⁷⁷.

Za ideą porozumienia opowiedzieli się też przedstawiciele dyplomacji austriackiej oraz cesarz. Wykonawcami tego porozumienia na początku lat dziewięćdziesiątych zostali ze strony rządowej i polskiej⁷⁸ namiestnik galicyjski hrabia Kazimierz Badeni⁷⁹, a ukraińskiej – Aleksander Barwiński, który twierdził: „Nie były i nie są naszym celem wieczne utarczki z sąsiadami”⁸⁰. Wspierał go Julian Romanczuk⁸¹, przedstawiciel ukraińskich narodowych demokratów. Byli oni zwolennikami polityki „nowej ery”, zakładającej ugodę polsko-ukraińską. Nie znalazły w niej miejsca działania prowadzone przez moskalofilów, od których zdecydowanie się odcinano, podkreślając przy tym, że wielu Ukraińców nie do-

gimnazjum akademickiego we Lwowie. W 1885 r. wraz z Julianem Romanczukiem założyciel organizacji politycznej Narodna Rada. Od 1890 r. reprezentant polityki „nowej ery”. Współzałożyciel i członek wielu ukraińskich towarzystw, w latach 1868–1870 pierwszy prezes Proswity. W latach 1893–1900 członek Rady Państwa (Reichsratu). W latach 1895–1901 poseł na Sejm Krajowy (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 5, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 550).

⁷⁷ I. Czornowoł, *Oleksandr Barwiński u konteksti swojeji i nynisznoji epochy...*, s. 33, 72–73, 274–275.

⁷⁸ *Idem*, *Ukrajńska frakcija...*, s. 72–73.

⁷⁹ Kazimierz Feliks Badeni (1846–1909) – austriacki działacz państwowy; w latach 1888–1895 namiestnik Galicji. W 1890 r. inicjator ugody z narodowcami, zwanej „nową erą”, która w 1894 r. poniosła klęskę. W latach 1895–1897 premier Austrii (S. Starzyński, *Badeni Kazimierz* [w:] *Polski słownik biograficzny...*, t. 1, s. 205–207).

⁸⁰ Cyt. za: O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński* [w:] *Zachidno-Ukrajńska Narodna Respublika 1918–1923. Urjady. Postati*, Lwów 2009, s. 58.

⁸¹ Julian Romanczuk (1842–1932) – ukraiński działacz społeczno-polityczny, publicysta; w latach 1860–1863 student Uniwersytetu Lwowskiego, następnie do 1900 r. nauczyciel; w latach 1873–1878 redaktor czasopisma „Prawda”, założyciel pisma „Batkiwszczyna” (1879–1887), a w 1880 r. jeden z twórców „Diła”; w latach 1883–1895 deputowany do sejmu galicyjskiego; w 1885 r. inicjator utworzenia towarzystwa Narodna Rada, do 1899 r. jego przewodniczący; jeden z założycieli Proswity; w latach 1889–1895 przewodniczący Klubu Ruskiego w Sejmie (przedstawiciel umiarkowanego skrzydła narodowców oraz zwolennik porozumienia z rządem austriackim i polskimi kołami politycznymi); w latach 1890–1894 współtwórca polityki „nowej ery”; współzałożyciel UNDP, do 1907 r. jej przewodniczący; w latach 1891–1897 i 1901–1918 poseł do parlamentu austriackiego; w latach 1901–1910 i 1916–1917 przewodniczący ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej; w latach 1912–1914 kierownik towarzystwa Ukrajńska Hromada, następnie do 1918 r. działacz Ukraińskiego Komitetu Pomocy oraz Ukraińskiej Rady Kultury w Wiedniu; w latach 1918–1919 członek Ukraińskiej Rady Narodowej ZUNR-ZO UNR (od 22 I 1919 r. Zachodni Obwód Ukraińskiej Republiki Ludowej); w 1919 r. internowany w Dąbiu k. Krakowa; nigdy nie zaakceptował przyznania Polsce w 1923 r. terenów Galicji Wschodniej (24 X 1923 r. na placu św. Jura przyjął od zgromadzonych tam Ukraińców przysięgę o odrzuceniu postanowień i utrzymaniu dążeń do uzyskania państwowości ukraińskiej) (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 397–398; R. Torzecki, *Romanczuk Julian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. S. Kieniewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 583–584).

strzeżę błędu wiązania się z orientacją prorosyjską, natomiast podobne kontakty z Polakami uznaje niemal za zdradę⁸².

Dążenie Barwińskiego do zgody sprawiło, że nieprzychylnie mu środowiska często oskarżały go o polonofilstwo i nazywały polskim agentem oraz niszczyicielem Rusi, a na łamach „Diła” opisywano go jako „pańskiego sługę”⁸³. Określenia te były dalece krzywdzące, ponieważ prowadzenie polityki „nowej ery” miało przede wszystkim na celu wyjście z kryzysu i poprawę życia najniższych warstw społecznych Ukraińców, a sam Barwiński uważał się za Rusina, nie okazując przy tym szczególnych względów Polakom. Nie był polonofobem⁸⁴ i uznawał, że porozumienie stanowi niezbędny warunek rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego. Popierał go Anatol Wachnianin, który twierdził, że Polacy „posiadają siłę [...] dlatego właśnie musimy się do nich przyłączyć”⁸⁵. Barwiński, religijny i silnie związany z Kościołem greckokatolickim, propagował też wspieranie nowego ukraińskiego ruchu chrześcijańsko-społecznego, w którym dużą rolę odgrywali duchowni⁸⁶.

Dzięki zawartemu porozumieniu Ukraińcy zyskali kilka miejsc w parlamencie austriackim, zwiększono liczbę ukraińskich katedr na Uniwersytecie Lwowskim, otworzono trzy gimnazja⁸⁷, a w latach 1890–1914 wychodziła rządowa gazeta „Narodna czasopys”. Rozszerzono także prawo do posługiwania się językiem ukraińskim w sądach i administracji oraz przeprowadzono statutową reformę Proswity⁸⁸.

Polityka „nowej ery” od początku miała wielu przeciwników. Ze zrozumiałych względów nie popierali jej moskalofile. W opozycji stanęli też ukraińscy radykałowie, którzy Romanczuka i jego środowisko nazywali „ukraińskimi stańczykami”, natomiast ich program określali jako klerykalno-serwilistyczny. Jedynym pozytywnym aspektem okazywanej szeroko niechęci dla „nowej ery” było zwrócenie uwagi mas w kraju na sprawy polityczne⁸⁹. Większość przedstawicieli polskich kół rządowych również nie chciała czynić wobec Ukraińców

⁸² I. Czornowoł, *Oleksandr Barwińskij u konteksti swojeji i nynisznoji epochy...*, s. 32–33.

⁸³ O. Arkusza, *Oleksandr Barwińskij...*, s. 59.

⁸⁴ T. Antoszewskij, *Oleksandr Barwińskij i ukrajinskij chrystyjańsko-suspiłnyj ruch naprykinci XIX na poczatku XX stoliť* [w:] *Oleksandr Barwińskij 1847–1927...*, s. 40, 46.

⁸⁵ Cyt. za: I. Czornowoł, *Oleksandr Barwińskij u konteksti swojeji i nynisznoji epochy...*, s. 38.

⁸⁶ *Oleksandr Barwińskij 1847–1927...*, s. 6–8. Na temat rusko-ukraińskiego ruchu konserwatywno-katolickiego oraz roli, jaką odegrał w nim Aleksander Barwiński, zob. także: M. Gaczkowski, *O politykę realną. Ukraińscy konserwatyści w Galicji Wschodniej wobec II Rzeczypospolitej (1923–1930)*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” 2013, nr 1, s. 39–54.

⁸⁷ Jednym z nich było gimnazjum w Kołomyi. Decyzję o jego utworzeniu uchwalono niemal jednogłośnie na posiedzeniu sejmowym 19 III 1892 r. Rozwój szkolnictwa sprzyjał też m.in. powstawaniu wielu podręczników z fonetycznymi zapisami w języku ukraińskim (S. Pawłyszyn, *Żyttja widdane Ukrajini...*, s. 27; M. Hołubeć, *Wełyka istorija Ukrajiny...*, s. 298; zob. także: *Nowa era...*).

⁸⁸ M. Hołubeć, *Wełyka istorija Ukrajiny...*, s. 298; zob. także: *Nowa era...*

⁸⁹ *Ibidem*.

żadnych ustępstw, ponieważ w koncepcji Barwińskiego dostrzegali zagrożenie dla Polaków. Jeden z posłów, Emil Torosiewicz, nazywał go „najkosztowniej- szym dla polskich interesów politykiem ukraińskim”⁹⁰. Podolacy z kolei, wkrótce po podpisaniu porozumienia (od 1893 r.), podjęli współpracę z moskalofilami⁹¹. Ci natomiast, na znak protestu przeciwko ugodzie, już jesienią 1892 r. opuścili Klub Ruski, doprowadzając tym samym do rozbicia go na część moskalofilską i narodową, a następnie w 1894 r. założyli oddzielną frakcję, na czele której stanął adwokat Longin Rożankowski⁹².

Rozbieżny stosunek różnych kręgów politycznych do „nowej ery” wkrótce doprowadził do rozłamu w łonie jej pomysłodawców. W marcu 1891 r. odbyły się wybory parlamentarne, których wyniki, w porównaniu z 1873 r., okazały się dla Ukraińców niezadowolające. Część przedstawicieli środowisk ukraińskich (narodowców) zrozumiała, że do uzyskania przez nich większej liczby mandatów nie wystarczy prowadzenie dotychczasowej polityki, a niezbędna jest reforma ordynacji wyborczej i we wrześniu 1891 r. w Stryju⁹³ rozpoczęto kampanię informującą społeczeństwo o podjęciu kroków zmierzających do jej przeprowadzenia⁹⁴. Jednocześnie Romanczuk, dla którego polityka „nowej ery” była tylko jedną z wielu opcji politycznych⁹⁵, wraz z Radą Narodową uznali, że nie należy jej kontynuować⁹⁶.

W 1894 r. Romanczuk poinformował sejm o odsunięciu się od polityki „nowej ery” i przejściu do opozycji. Poparła go grupa narodowców⁹⁷, a w jednolitym dotychczas Klubie Ruskim doszło do podziału⁹⁸. W maju 1894 r. zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Narodowej, na którym większość działaczy podtrzymała stanowisko Romanczuka, wyrażając jednocześnie krytykę linii obranej przez Barwińskiego i Wachnianina, wspierających ideę utrzymania porozumienia

⁹⁰ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 48–66.

⁹¹ Moskalofile wsparli Podolaków szczególnie po upadku rządu hr. Kazimierza Badeniego w latach 1895–1897 i mianowaniu w 1898 r. namiestnikiem jednego z ich przedstawicieli – Leona Pinińskiego.

⁹² I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 56, 273.

⁹³ Tu także odbywały się pierwsze wiece ukraińskich kobiet pod przewodnictwem Natalii Kobryńskiej, na których głoszone hasła emancypacji (M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy...*, s. 298; zob. także: *Nowa era...*).

⁹⁴ Kierował nią dr Jewhen Olesnyćkyj (*ibidem*).

⁹⁵ T. Antoszewskyj, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjańsko-suspiłnyj ruch...*, s. 46.

⁹⁶ B. Wójtowicz-Huber, „*Ojcowie narodu*”..., s. 161.

⁹⁷ I. Czornowoł, *Ukrajńska frakcja...*, s. 273.

⁹⁸ Być może pośredni wpływ na to miała wypowiedź namiestnika Kazimierza Badeniego wygłoszona podczas lutowych obrad sejmu. Zwrócił się on wówczas do Ukraińców słowami: „Żadnej [polityki] «nowej ery» nie rozpoczynałem i z tymi panami (Ukraińcami) ugody nie zawierałem. Jedynie prywatnie powiedziałem im, i powtórzę z tego miejsca, że jako namiestnik cesarski [...] muszę znaleźć podstawy do tego, aby przystać na obecne umiarkowane żądania narodu ruskiego w ramach obowiązującego prawa” (cyt. za: M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy...*, s. 299; zob. także: *Nowa era...*).

oraz polityki „nowej ery”⁹⁹. Barwiński nadal reprezentował w sejmie środowisko „tych Rusinów, którzy drogą realnej pracy pragną doprowadzić do polepszenia losów [swojego] narodu”¹⁰⁰, i w ciągu kolejnej kadencji kontynuował współpracę z polską większością sejmową¹⁰¹. Jednak jeszcze w tym samym roku okazało się, że Polacy nie zamierzają zgodzić się na zbyt duże ustępstwa wobec Ukraińców. Chodziło zarówno o sprawy polityczne, jak i rozszerzenie szkolnictwa narodowego w Galicji. Rozbieżności rodzące się między stronami sprawiły, że polityka „nowej ery” załamała się, a tym samym oddalała się perspektywa rozwiązania problemu ukraińskiego¹⁰².

Podczas kolejnych wyborów do sejmu w 1895 r. utworzono trzy komitety, jeden na czele z Barwińskim, kolejny z Wasylem Nahirnym¹⁰³ i trzeci, „ruski”¹⁰⁴. Głosy oddano na jedenastu zwolenników ugodowej taktyki Barwińskiego oraz trzech przedstawicieli Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej¹⁰⁵. Wyniki nie były zadowalające dla politycznych środowisk ukraińskich, dlatego część z nich uznała je za nieważne i wysłała stu pięćdziesięciosobową grupę swoich przedstawicieli¹⁰⁶ do Franciszka Józefa. Na dworze cesarza pojawili się 13 grudnia 1895 r., jednak za sprawą hrabiego Badeniego przed jego oblicze dopuszczono jedynie kilkusobową delegację, na czele której stanął o. Iwan Ozarkewycz. Spotkanie nie przyniosło żadnych korzyści. Po wysłuchaniu skarg w sprawie nadużyć wyborczych cesarz odesłał delegatów do Lwowa¹⁰⁷.

W związku z fiaskiem prób porozumienia między frakcją Barwińskiego i Wachnianina z Radą Narodową w 1896 r. ukrainofile-narodowcy (tj. Barwiński) zawarli kompromis z hierarchią Kościoła greckokatolickiego¹⁰⁸ i utworzyli partię pod nazwą Katolicki Związek Rusko-Ludowy (Katołyckij Rusko-Narodnyj Sojuz, KRNS)¹⁰⁹. Do jej komitetu politycznego weszli m.in.: prof. Wołodymyr

⁹⁹ T. Antoszewskij, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjansko-suspiłnyj ruch...*, s. 46.

¹⁰⁰ Cyt. za: M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy...*, s. 299; zob. także: *Nowa era...*

¹⁰¹ I. Czornowoł, *Ukrajinska frakcija...*, s. 276.

¹⁰² Szerzej zob. D. Maciak, *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji...*, s. 337–344.

¹⁰³ Wasyl Nahirnyj (1848–1921) – ukraiński działacz społeczny, architekt, zaprojektował kilka cerkwi ukraińskich, od 1897 r. przedstawiciel ukraińskich narodowców (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 526).

¹⁰⁴ M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy...*, s. 301; zob. także: *Nowa era...*

¹⁰⁵ *Ibidem*.

¹⁰⁶ Wśród nich znalazło się 25 mieszczan, 24 duchownych oraz 22 przedstawicieli świeckiej inteligencji i wielu spośród ludności wiejskiej (*ibidem*).

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ B. Wójtowicz-Huber, *„Ojcowie narodu”...*, s. 266.

¹⁰⁹ Na temat kształtowania się nurtu konserwatywno-katolickiego na przełomie wieków XIX i XX w latach dwudziestych i trzydziestych szerzej pisał Kost’ Lewyckij (*idem*, *Istorija politycznoji dumky halyckych ukrajinciw 1848–1914 na pidstawii spomyniw*, Lwów 1926; *idem*, *Istorija wyzwolnych zmahań halyckych Ukrajinciw z času switowoji wojny 1914–1918*, Lwów 1929; *Ukrajinski polityky. Sylwety naszych dawnych posliw i politycznych dijacziw 1907–1914 rr.*, t. 1, Lwów 1936, t. 2, Lwów 1937).

Kocowski, Wołodymyr Łukycz, o. Bohdan Piórko i o. Iwan Czapelśkyj¹¹⁰. Poparcia udzielił im metropolita Sylwester Sembratowycz¹¹¹, ufny w to, że pojednanie polsko-ukraińskie jednak się dokona. Była to czwarta ukraińska (ruska) partia w Galicji. Kolejną, Ukraińską Partię Socjal-Demokratyczną (Ukraińska Socjal-Demokratyczna Partija, USDP), utworzono we wrześniu 1899 r. z inicjatywy Mykoły Hankewycza¹¹².

Organem KRNS zostało czasopismo „Ruslan”¹¹³, które po raz pierwszy ukazało się 2 (14) stycznia 1897 r. Na jego łamach ostrzegano m.in. przed zgubnym wpływem moskalofilów na polityków ukraińskich¹¹⁴. Za przykład służyła postać Romanczuka, który odsunął się od polityki „nowej ery”, oraz działania Rady Narodowej. Ich polityczne poczynania określano jako krótkowzroczne, antyukraińskie i antypaństwowe, finansowane przez carat¹¹⁵. Aby uchronić się przed konsekwencjami „zdradliwych” kroków, KRNS chciał wzmocnić państwo. Prowadzić do tego miało pojednanie między narodami zamieszkującymi wspólne terytorium i stworzenie programu całościowej przebudowy panujących w kraju stosunków.

Członkowie KRNS związani byli silnie z Cerkwią greckokatolicką, a swoje założenia polityczne opierali na wartościach chrześcijańskich, za podstawowy cel obierając walkę przeciwko „ideologiom ateistyczno-materialistycznym zagrażającym istniejącemu porządkowi społecznemu”¹¹⁶. Związek apelował do nich, by prowadzili aktywną działalność pasterską wśród społeczeństwa wiejskiego, zachęcając do tworzenia czytelni oraz kas pożyczkowych, a także podtrzymywania wśród młodzieży idei narodowej poprzez oświatę. Opowiadał się również

¹¹⁰ T. Antoszewśkyj, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjańsko-suspiłnyj ruch...*, s. 47.

¹¹¹ Metropolita Sylwester Sembratowycz zastanawiał się nad powołaniem jeszcze jednej partii, o charakterze klerykalnym, która miałaby na celu obronę Cerkwi katolickiej przez duchowieństwo ukraińskie, jednak zwołani na 10 XII 1896 r. do Lwowa podporucznicy dekanatów zdecydowali jednogłośnie, że nie jest ona potrzebna (K. Lewyćkyj, *Istorija politycznoji dumky halyćkyh ukrajinців 1848–1914*, Lwiv 1926, s. 289–290, http://shron1.chtyvo.org.ua/Levytskyi_Kost/Istoriia_politychnoi_dumky_halytskykh_ukraintsi_v_1848-1914.pdf, 18 IX 2018 r.).

¹¹² Szerzej zob. R. Tomczyk, *Radykalowie i socjaldemokrati. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890–1914*, Szczecin 2007, s. 181–190. Na temat Mykoły Hankewycza zob. np. O. Żernoklejew, I. Rajkiwśkyj, *Lidery zachidnoukrajinskoji social-demokratiji. Polityczni biohrafiji*, Kyjiw 2004, s. 146–171 (serija „Spadszczyna”, knyha 26).

¹¹³ „Ruslan” – konserwatywny dziennik o profilu chrześcijańsko-społecznym, założony przez Barwińskiego i Wachnianina, ukazujący się w latach 1897–1914. Współpracowało z nim wielu ukraińskich działaczy społecznych (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 446; A. Klisz, *Czasopys „Ruslan” jak dżerelo do wywczennja Chrystyjańskoho-suspiłnoho sojuzu (1911–1914 rr.)*, <http://pravoznavec.com.ua/period/article/58678/%C0>, 16 V 2018 r.).

¹¹⁴ Na temat relacji ukraińsko-polskich omawianych na łamach gazety „Ruslan” zob. R. Łechniuk, *Ukrajinsko-polski widnosyny w Halyczyni na złami XIX–XX stolit’ u wyswittlenni hazety „Ruslan”*, „Intermarum: istorija, polityka, kultura” 2015, nr 2, s. 92–105.

¹¹⁵ T. Antoszewśkyj, *Chrystyjańsko-Suspiłna Partija* [w:] *Dowidnyk z istoriji Ukrainy. U 3-ch tomach*, red. J. Pidkowa, R. Szust, Kyjiw 2002, <http://history.franko.lviv.ua/IIIh.htm>, 29 XI 2012 r.

¹¹⁶ B. Wójtowicz-Huber, „*Ojcowie narodu*”..., s. 266.

za wprowadzeniem do szkół i administracji języka ukraińskiego, tworzeniem nowych placówek oświatowych, a także zgłaszał projekty przeprowadzenia reform w sądownictwie, wojskowości oraz handlu. Postulował też równouprawnienie obrządku greckokatolickiego z rzymskokatolickim¹¹⁷. Polityczne cele planował osiągnąć przy użyciu metod legislacyjnych z zachowaniem wierności tronowi cesarskiemu i monarchii. W jej ramach, za pomocą reform poprawiających ogólną sytuację Ukraińców, zamierzał poczynić kroki w kierunku utworzenia ukraińskiego narodowego kraju koronnego, a w przyszłości nawet do zbudowania niezależnego państwa¹¹⁸.

Program KRNS nie został jednoznacznie pozytywnie odebrany przez Ukraińców. Pozwolił on też przeciwnikom Barwińskiego wysunąć oskarżenia o dominujący w Związku klerykalizm. Atak wymierzono również bezpośrednio w Cerkiew greckokatolicką, której bronili duchowni, liczni członkowie KRNS. Agitacją polityczną przeciwko założycielowi partii kierowali głównie moskalfi oraz socjaliści, oskarżając go m.in. o prowadzenie denacjonalizacji „zagrania z Polakami” i zaprzeczenie interesów narodowych w celu zdobycia korzyści osobistych¹¹⁹, nierzadko nazywając go też zdrajcą. Rzeczywiście jego stosunek do kół polskich wyróżniał się na tle niechętnego nastawienia większości członków ukraińskich partii do Polaków. Barwiński za wszelką cenę chciał uniknąć konfliktów, starając się nie opowiadać po żadnej ze stron i zachowując postawę neutralną. Nie powstrzymywało go to jednak przed krytyką na łamach „Rusłana” niechętnego podejścia polskich grup politycznych do Ukraińców oraz ich dążeń¹²⁰. Uważał, że oba narody powinny zmierzać w kierunku pokojowej egzystencji na wspólnym terytorium.

Związek wziął udział w wyborach do Rady Państwa, które odbyły się w 1897 r.¹²¹, w dość napiętej atmosferze¹²². Ostatecznie jako reprezentantów Galicji wybrano wówczas 63 Polaków, sześciu Żydów oraz dziewięciu Ukraińców. Sześć mandatów trafiło do zwolenników Barwińskiego, a uzyskali je: on sam, Anatol Wachnianin, Iwan Hrobelskyj, Modest Karatnyckyj, Jewsewij Mandyczewskyj i Wołodymyr Ochrymowycz¹²³. Na pierwszym posiedzeniu parla-

¹¹⁷ T. Antoszewskyj, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjański ruch...*, s. 48–52.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 49.

¹¹⁹ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 48–66.

¹²⁰ T. Antoszewskyj, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjański ruch...*, s. 48–49.

¹²¹ Cyt. za: I. Czomowół, *Oleksandr Barwiński w kontekście swojej i niniejszej epoki...*, s. 40.

¹²² Wybory w 1897 r. określone zostały mianem „badieniowskich”. Wskutek interwencji żandarmarii, jak podaje Mykoła Hołubeć, zakończyły się śmiercią ośmiu osób i zranieniem 29 oraz wieloma aresztowaniami. Wśród ofiar znalazł się Petro Stasiuk, a jego śmierć odegrała dużą rolę w budzeniu nowej aktywności polityczno-społecznej (M. Hołubeć, *Welyka istorija Ukrainy...*, s. 302; zob. także: *Adieu, meine Herren*, *Welyka istorija Ukrainy, Halycyna ukraińskym Piemontom*, <http://exlibris.org.ua/greathistory/r35.html>, 17 X 2018 r.).

¹²³ Trzy pozostałe mandaty uzyskali: Teofil Okunewskyj, Danyło Taniaczekwycz i Roman Jarosewycz (*ibidem*).

mentu stworzyli oni Ruski Klub Poselski (Ruśkyj posolskyj klub)¹²⁴, z którym współpracował poseł z Bukowiny Sydir Wynnyckyj¹²⁵. Z kolei 1 kwietnia 1897 r. wraz z chrześcijańskimi reprezentantami Czechów, Słoweńców, Chorwatów i Serbów powołali do życia Słowiański Klub Chrześcijańsko-Narodowy (Słowiański Chrystyjański-Nacionalnyj Klub, SChNK)¹²⁶, złożony z 36 osób.

Posłowie ukraińscy zdołali doprowadzić do przyjęcia uchwały o założeniu gimnazjum w Tarnopolu (1898 r.), co było jednym z ich najważniejszych osiągnięć podczas siódmej kadencji sejmu. Zanim jednak do tego doszło, w trakcie debaty prowadzonej w tej sprawie ujawniono rozczarowanie polityków polskich ugodową taktyką Barwińskiego. Zaczęli oni twierdzić, że zasada kompromisowości wobec Ukraińców, którą przyjęto wskutek polityki „nowej ery”, okazała się dla Polaków zbyt kosztowna i może prowadzić do uszczuplenia ich „stanu posiadania”¹²⁷. Załamaniu zaczęła też wówczas ulegać proukraińska, pojednawcza taktyka stańczyków. Z kolei Podolacy, mimo iż przyjęli już do wiadomości odrębność narodową Ukraińców, zaczęli ich uważać za naród wrogi Polakom¹²⁸.

Po stronie ukraińskiej z kolei, w wyniku konsolidacji frakcji narodowo-liberalnej, doszło do utworzenia w 1899 r. Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej¹²⁹, która w niedługim czasie została najbardziej wpływowym ugrupowaniem politycznym Ukraińców¹³⁰.

Na początku XX w. również środowisko duchowieństwa unickiego podtrzymywało pomysły połączenia sił. Księża grekokatolicy, mimo iż niejednokrotnie należeli do różnych partii, twierdzili, że dzięki zjednoczeniu mogliby „wspierać idee katolickiego światopoglądu we wszystkich dziedzinach życia”¹³¹.

W 1901 r., podczas wyborów do sejmu galicyjskiego, Barwiński reaktywował KRNS, którego jedynym wówczas zadaniem było wydawanie pisma „Ruslan”¹³²,

¹²⁴ T. Antoszewskij, *Chrystyjański-Suspilna Partija...*

¹²⁵ W czerwcu 1898 r. przyłączył się do nich dr Omelian (Emil) Hładyszowski (idem, *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjański-suspilnyj ruch...*, s. 49).

¹²⁶ Idem, *Chrystyjański-Suspilna Partija...*

¹²⁷ I. Czornowoł, *Ukraińska frakcija...*, s. 273–274.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 81, 275.

¹²⁹ Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna (Ukraińska Nacionalno-Demokratyczna Partija, UNDP) – partia ukraińska utworzona w 1899 r. we Lwowie z połączenia prawego skrzydła Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej (Wołodymyr Ochrymowycz, Jewhen Łewyckij, Wiaczesław Budzynowski, Iwan Franko) z narodowcami galicyjskimi (Julian Romanczuk, Kość Łewyckij, Mychajło Hruszewskij, Jewhen Olesnyckij, Teofil Okunewskij). Jej organy prasowe to: „Swoboda”, „Diło” i „Batkowszczyzna”. 5 I 1900 r. przyjęła program jedności narodowej i niepodległości. Kierował nią Komitet Ludowy, na czele którego w latach 1899–1907 stał Romanczuk, w latach 1907–1913 Wołodymyr Baczynskij, a po nim Stepan Baran. Odegrała ważną rolę w utworzeniu ZURL, w latach 1918–1919 kierowała jego rządem (szerzej zob. R. Tomczyk, *Radykalowie i socjaldemokracy...*).

¹³⁰ B. Wójtowicz-Huber, „*Ojcowie narodu*”..., s. 161, 266.

¹³¹ *Ibidem*, s. 267.

¹³² I. Czornowoł, *Ukraiński klerykalni partiji Halycyny (1896–1939)*, „Relihijeznawczy studiji”, https://risu.org.ua/ua/index/studios/studies_of_religions/60925, 23 X 2019 r.

tworząc towarzystwo polityczne Ruska Hromada¹³³. Zasilili je również ukraińscy posłowie, którzy opowiadali się za ugodową polityką. Na jego czele stanął Barwiński, którego zastępował Tyt Rewakowycz. Sekretarzem mianowano o. Jewhena Huzara¹³⁴. Głównym zadaniem, jakie postawiła przed sobą Ruska Hromada, było podkreślanie odrębności narodu ukraińskiego w Galicji od polskiego i rosyjskiego oraz dbanie o jego rozwój. W tym czasie nastąpiła także zmiana polityki Barwińskiego względem Polaków¹³⁵. Przejawem tego było choćby ogłoszenie szeregu antypolskich tekstów na łamach pisma „Ruslan”. Nowy kurs polityczny pozwolił Barwińskiemu odbudować autorytet wśród części Ukraińców, pozbawił go jednak resztek wsparcia kół rządowych. W rezultacie tych zmian podczas wyborów do sejmu galicyjskiego w 1901 r. mandat zdobył jedynie Barwiński (stracił go w 1904 r.), a samo towarzystwo zakończyło wkrótce działalność¹³⁶.

Zaczęły także topnieć wpływy polityczne KRNS. Podczas wyborów do Rady Państwa w 1907 r. żaden z jej posłów nie zdobył mandatu¹³⁷. Przez następne kilka lat działania Związku skupiały się tylko wokół pisma „Ruslan”¹³⁸. W 1909 r. Barwiński przeszedł na emeryturę, nie rezygnując jednak całkowicie z aktywności na rzecz poprawy losu rodaków.

Na arenie polityki galicyjskiej KRNS był ugrupowaniem słabym, odegrał jednak pewną rolę w ukraińskim życiu politycznym. Przede wszystkim położył nacisk na program pracy organicznej, doprowadził do zerwania kontaktów części środowisk ukraińskich z moskalofilami oraz przyczynił się do budowania jedności Ukraińców galicyjskich i naddnieprzańskich. Swoją program opierał na wartościach Kościoła katolickiego, nad którym, jako jedyna ukraińska siła polityczna, rozciągnął opiekę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że członkowie Związku chcieli, by stał się on silną organizacją chrześcijańsko-społeczną wspierającą Ukraińców na drodze pokojowej w ich dążeniach narodowych.

Z powodu osłabienia KRNS przeprowadzono jego reorganizację. Wskutek tych działań w 1911 r. we Lwowie powstała konserwatywna Partia Chrześcijańsko-Społeczna (Chrystyjańsko-Suspilna Partija, ChSP, znana też jako: Chrystyjańsko-Suspilnyj Sojuz, ChSS)¹³⁹, na której czele stanął również Barwiński. Według statutu ChSP nie była partią, ale towarzystwem poli-

¹³³ Na temat Ruskiej Hromady zob. A.B. Klisz, *Dejaki aspekty dijalnosti „Ruskojji hromady” w Schidnij Halyczyni na poczatku XX st.*, „Humanitarnyj żurnal” 2013, nr 1/2, s. 99–103.

¹³⁴ O. Arkusza, *Oleksandr Barwińskij...*, s. 48–66.

¹³⁵ T. Antoszewskij, *Oleksandr Barwińskij i ukrajinskojji chrystyjańsko-suspilnyj ruch...*, s. 53.

¹³⁶ O. Arkusza, *Oleksandr Barwińskij...*, s. 61–62.

¹³⁷ T. Antoszewskij, *Chrystyjańsko-Suspilna Partija...* Rolę najważniejszego przedstawiciela ruchu narodowego Ukraińców w Galicji przejęło już wówczas UNDP (B. Wójtowicz-Huber, „*Ojcowie narodu*”..., s. 161).

¹³⁸ Na określenie tego politycznego kierunku używano wówczas terminu „ruslanowcy” lub stronictwo „Ruslana” (O. Arkusza, *Oleksandr Barwińskij...*, s. 62).

¹³⁹ I. Kedryn, *Żyttja – podiji – ljudy...*, s. 182.

tycznym. Jej zarząd składał się dziewięciu osób, wybranych 29 czerwca tego roku. Większość założycieli ChSP reprezentowała ukraińską lwowską inteligencję, jej szeregi zasilala jednak także ludność wiejska i robotnicy¹⁴⁰. Głównymi działaczami byli m.in.: Demian Łopatynskij, Ilja Kokorudz¹⁴¹, Jarosław Hordynskij, Kyryło Studynskij¹⁴², ks. Julian Dzerowycz¹⁴³ i Osyp Makowej¹⁴⁴. Organem prasowym towarzystwa pozostał wydawany do tej pory „Ruslan”, ukazujący się do 1914 r.¹⁴⁵

Program ChSP nie różnił się zasadniczo od postulatów głoszonych przez KRNS i opierał także na wartościach chrześcijańskich (do towarzystwa mogli należeć wyłącznie pełnoletni mężczyźni, katolicy). Wprowadzenie go w życie uzależniano od szeroko rozumianych ustępstw na rzecz Ukraińców, na które miałyby przystać monarchia habsburska¹⁴⁶. Barwiński twierdził przy tym, że w jej interesie powinno leżeć wspieranie ich rozwoju narodowego i kulturalnego. W swoich wy-

¹⁴⁰ T. Antoszewskij, *Chrystyjańsko-Suspilna Partija...*

¹⁴¹ Ilja Kokorudz (1857–1933) – profesor, pedagog galicyjski, członek NTSz oraz Proswity; jeden z założycieli towarzystwa Uczytelska Hromada; wykładowca języka ukraińskiego i literatury, w latach 1911–1927 dyrektor gimnazjum akademickiego we Lwowie. Autor prac naukowych oraz recenzji publikowanych m.in. w czasopismach „Zoria”, „Prawda”, „Diła” i „Zapysky NTSz” (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 2, s. 258).

¹⁴² Kyryło Studynskij (1868–1941) – ukraiński literaturoznawca i działacz społeczny, profesor Uniwersytetu Lwowskiego; od 1899 r. członek NTSz; od 1893 r. poseł do parlamentu austriackiego; w latach 1895–1897 wykładowca języków polskiego i ukraińskiego w gimnazjach w Krakowie; w latach 1897–1899 wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim; w latach 1900–1918 profesor Uniwersytetu Lwowskiego, a w latach 1939–1941 jego prorektor; w latach 1903–1906 członek Oddziału Proswity i redaktor jej wydawnictw; w latach 1905–1914 członek Krajowej Rady Szkolnej we Lwowie; w latach 1918–1919 członek Ukraińskiej Rady Narodowej ZUNR-ZO UNR. Aresztowany i uwięziony podczas wojny polsko-ukraińskiej; w latach 1929–1934 członek Wszzechukraińskiej Akademii Nauk; jeden z głównych działaczy ChSP w Galicji, współredaktor pisma „Ruslan”; w 1940 r. deputowany Werchownej Rady ZSRS i Rady Lwowa. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 5, s. 84).

¹⁴³ Julian Dzerowycz (1871–1943) – duchowny greckokatolicki wyświęcony w 1894 r., działacz oświatowo-kulturalny; w latach 1918–1919 wykładowca na Uniwersytecie Lwowskim, od 1930 r. profesor lwowskiego seminarium greckokatolickiego; w latach 1918–1919 członek Ukraińskiej Rady Narodowej; w 1935 r. jeden z organizatorów pierwszego ukraińskiego kongresu pedagogicznego we Lwowie; autor książki *Pedahohika*; redaktor prasy chrześcijańskiej (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 1, s. 776).

¹⁴⁴ Osyp Stepanowycz Makowej (1867–1925) – ukraiński pisarz, krytyk literacki, publicysta, działacz społeczny, doktor filozofii; od 1903 r. członek NTSz; w latach 1894–1895 redaktor pisma „Zoria”, w latach 1895–1897 gazety „Bukowina”; w latach 1897–1899 jeden z redaktorów „Literaturno-Naukowoho Wisnyka”, współpracownik „Diła”; od 1899 r. wykładowca seminarium nauczycielskiego w Czerniowcach; w latach 1914–1918 tłumacz w armii austriackiej; po wojnie dyrektor seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach; od 1923 r. członek Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 281).

¹⁴⁵ Szerzej zob. A. Klisz, *Chrystyjańsko-suspilnyj sojuz. Instytucjonalizacja ta dijalnist’, „Etniczna istorija narodiv Jewropy”* 2015, t. 47, s. 55–62.

¹⁴⁶ T. Antoszewskij, *Chrystyjańsko-Suspilna Partija...*

powiedziach podkreślał, że Wiedeń nie traktuje Ukraińców z szacunkiem i nie dostrzega ich potencjału¹⁴⁷.

Partia Chrześcijańsko-Społeczna domagała się też od administracji austriackiej otwarcia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie oraz tworzenia nowych szkół. Podobnie jak KRNS, z niechęcią odnosiła się do moskalofilów, a jej członkowie podejmowali nawet kroki mające na celu wstrzymanie ich działalności w Galicji. O to samo prosiły polskie organizacje polityczne, postulując, aby nie wspierały one sił występujących przeciwko Ukraińcom. Zwraçały także uwagę na fakt, że prowadzenie polityki antyukraińskiej przyniesie szkodę również sprawie polskiej¹⁴⁸.

Partia, która miała za zadanie obronę narodowo-politycznych i religijnych interesów ludności ukraińskiej w Galicji, uzyskała poparcie kleru unickiego, zwłaszcza urodzonego 25 marca 1867 r. w Hadyńkowcach (Tarnopolszczyzna) biskupa stanisławowskiego Grzegorza Chomyszyna¹⁴⁹. W liście do przewodniczącego tej grupy duchowny pisał, że „wszelkimi siłami prze do [powołania] organizacji społeczno-chrześcijańskiej, [która] podźwignie ruski naród”¹⁵⁰. On również występował przeciwko moskalofilom i głoszonym przez nich ideom. Walkę tę podjął właściwie już 18 listopada 1893 r., kiedy został wyświęcony na duchownego i rozpoczął pracę w greckokatolickim Soborze Katedralnym Zmartwychwstania Chrystusa w Stanisławowie. Dzięki swojej posłudze zyskał szacunek miejscowej ludności, dla której stał się autorytetem. Dostrzegł to jego ówczesny zwierzchnik ks. Julian Kujilowski, który zdecydował o wysłaniu Chomyszyna na studia do Wiednia, gdzie przebywał on w latach 1894–1899. Po uzyskaniu tam stopnia doktora powrócił do Stanisławowa. Uczył m.in. katechezy w szkole im. Adama Mickiewicza, a także w placówce dla dziewcząt¹⁵¹.

¹⁴⁷ Poglądy Barwińskiego na temat roli Ukraińców w rozwoju cywilizacji europejskich opublikowano 1 V 1912 r. w piśmie „Österreichische Rundschau”. Autor wskazywał m.in., że społeczeństwo ukraińskie powinno mieć większy wpływ na procesy polityczne zachodzące w Europie (O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 63).

¹⁴⁸ T. Antoszewski, *Chrystyjańsko-Suspilna Partija...*

¹⁴⁹ Na temat nurtu konserwatywno-katolickiego oraz roli, jaką odgrywał w nim bp Grzegorz Chomyszyn, zob. R. Delatynski, *Stanisławowska jeparchija Hreko-Katolyckoji Cerkwy w suspilnomu žytti Halyczyny (1885–1946 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 2017; U. Koszetar, *Konserwatywna sprjamowanist' suspilnoji dijalnosti Ukrajinskoji chrystyjanškoji orhanizaciji w Halyczyny (20–30 rr. XX st.)* [w:] *Zbirnyk naukowych prac Naukowo-doslidnoho instytutu ukrajinoznawstwa*, Kyjiw 2005, t. 7; *eadem*, *Konserwatywna skladowa dijalnosti Ukrajinskoji katolyckoji narodnoji partiji*, „Ucrainica Polonica” 2008, t. 2, s. 108–131; *eadem*, *Rol ukrajinskoji hreko-katolyckoji cerkwi u formuwanni halyczkoho konserwatywnizmu 1900–1939 rr.*, Zaporizzja 2007.

¹⁵⁰ Cyt. za: I. Andruchiw, O. Lysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwaska) jeparchija UHKC kriz pryizmu stoliť. Istoryko-relihiyjnyj aspekt*, Iwano-Frankiwsk 2010, s. 133.

¹⁵¹ W. Hrabowecki, *Storinky litopysu Iwano-Frankiwskoho Katedralnoho Soboru Swjatoho Woskresinnja*, Iwano-Frankiwsk 1999, s. 34–35.

23 grudnia 1899 r. Andrzej Szeptycki awansował Chomyszyna, a dwa lata później wyznaczył na proboszcza Kołomyi, którą nazywano „kulturalnym Piemontem” ziemi stanisławowskiej. W mieście tym uczył w gimnazjum, zyskując autorytet wśród parafian. Tam właśnie w 1901 r. zetknął się z moskalofilami, którzy bardzo aktywnie działali na Pokuciu. Wraz z ukraińskimi radykałami sprzeciwiali się oni przenikaniu wpływów religijnych do sfery kultury i nauki oraz w środowiska młodzieży.

W 1902 r. Chomyszyn został rektorem Lwowskiego Seminarium Duchownego i nadal prowadził polemikę z moskalofilami, podtrzymując przekonanie, że jedność Ukrainy z Rosją oraz rosyjską Cerkwią prawosławną okaże się dla jego rodaków zgubną drogą¹⁵². Sprzeciwiał się też ich wystąpieniom przeciwko Cerkwi greckokatolickiej, kierując 15 listopada 1903 r. do lidera Ruskiej Partii Ludowej (Ruska Narodna Partija) Dmytra Markowa list, w którym wyrażał swoje oburzenie¹⁵³.

19 czerwca 1904 r. przy udziale metropolity Szeptyckiego, biskupa przemyskiego Konstantyna Czechowycza i Józefa Teodorowicza, odbyło się uroczyste wyświęcenie Chomyszyna na biskupa¹⁵⁴ i objęcie diecezji stanisławowskiej¹⁵⁵, którą zarządzał ponad czterdzieści lat, do 1945 r.¹⁵⁶ Wchodziła ona w skład

¹⁵² I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryizmu stoliť...*, s. 123.

¹⁵³ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret religijno-cerkownoho i hromadsko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwsk 2006, s. 19.

¹⁵⁴ Plan uroczystości zamieszczony został 12 oraz 19 czerwca w „Kurjerze Stanisławowskim” (zob. *Kronika*, „Kurjer Stanisławowski” 1904, nr 977, s. 2, https://homyslyn.te.ua/wp-content/uploads/2020/04/KS-977_r.pdf, 5 V 2020 r.; *Konsekracja ks. biskupa Dr. Chomyszyna*, „Kurjer Stanisławowski” 1904, nr 978, s. 1, https://homyslyn.te.ua/wp-content/uploads/2020/04/KS-978_r.pdf, 5 V 2020 r.).

¹⁵⁵ W. Hrabowećkyj, *Storinky litopysu...*, s. 36. Od 17 I 1901 r. do 18 V 1904 r. diecezją stanisławowską zarządzał o. Wasyl Facijewycz, a nad sprawami majątkowymi opiekę sprawował o. Damaskin Łytwynowycz, przez cały ten czas prowadzono bowiem dyskusje na temat kandydata na biskupa. Strona polska popierała Marcina Pakisza (moskalofil). Metropolita opowiadał się za kandydaturą Grzegorza Chomyszyna, który zyskał też akceptację cesarza Franciszka Józefa (I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryizmu stoliť...*, s. 121; C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego...*, s. 161).

¹⁵⁶ Pod koniec lat trzydziestych XX w. diecezja stanisławowska składała się z: 20 dekanatów, 421 parafii, 450 proboszczów i 31 duchownych zakonników, a ponadto: 8 męskich klasztorów i 35 zakonników, 40 żeńskich klasztorów wraz z 286 zakonnicami oraz 886 kościołów i kaplic. Studentów teologii i seminarzystów było 87. Liczbę wiernych szacowano na milion (*Szematyzm wseho klyra hreko-katolyčkoji jeparchiji Stanisławskoji na rik Bożij 1938*, Stanysławiw 1938, cyt. za: O. Behen, *Akcja katolicka...*, s. 50). Szerzej na temat działalności bp. Chomyszyna w diecezji stanisławowskiej zob. *Pastyr dobryj. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop stanislawiwskyj (25.03.1867–28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, red. I. Pelechatyj, Iwano-Frankiwsk 2017, s. 161–237.

metropolii halicko-lwowskiej¹⁵⁷. Terytorialnie obejmowała galicyjską część tzw. diecezji kamienieckiej, a także Bukowinę¹⁵⁸.

Nie zważając na negatywne głosy ze strony radykalnej prasy (np. „Hromadskij hołos”), biskup stanisławowski konsekwentnie działał na rzecz wzmocnienia wpływów Cerkwi grekokatolickiej wśród Ukraińców. Na początku 1907 r. utworzył w Stanisławowie seminarium duchowne¹⁵⁹, a także podejmował wiele inicjatyw mających na celu aktywizowanie podległego mu duchowieństwa w szerzeniu chrześcijańskich wartości wśród rodaków. Projektom Chomyszyna, zwłaszcza propagowaniu przez niego zakładania parafialnych czytelni, sprzeciwiali się moskalofile na łamach swego pisma „Hałyczanyn”, nazywając go m.in. wrogiem „wszelkich rosyjskich instytucji”¹⁶⁰. Biskup stanisławowski planował bowiem w tym czasie utworzenie organizacji religijnej dla młodzieży. Jego zamierzenia niepokoiły środowiska moskalofilskie w dwójnasób. Po pierwsze dlatego, iż nowe towarzystwo miało na celu sprzyjać dalszemu utwierdzeniu autorytetu Ukraińskiej Cerkwi grekokatolickiej wśród Ukraińców. Po drugie – stanowiłoby przeszkodę dla szerzenia wpływów moskalofilów i radykałów, których aktywność w Galicji Wschodniej sukcesywnie rosła¹⁶¹. O świadomości zagrożenia z ich strony może świadczyć list Chomyszyna ze stycznia 1908 r., skierowany do metropolity Szeptyckiego, wyrażający obawy, że „z Kołomyi leją się brudy na całe Pokucie i na całą diecezję”¹⁶², a także jego inicjatywa zwołania konferencji grekokatolickiego duchowieństwa, wyrażona w innym piśmie, w kwietniu tego roku, w sprawie wspólnych przedsięwzięć przeciwko wszelkim wrogom Cerkwi i narodu¹⁶³. Nie dziwi więc, że biskup stanisławowski wsparł działalność ChSP.

¹⁵⁷ W obrębie metropolii halicko-lwowskiej działały także grekokatolickie męskie i żeńskie zakony oraz zgromadzenia. Członkowie zgromadzeń tworzyli wspólnotę i składali tzw. śluby proste, natomiast w zakonie obowiązywały tzw. śluby uroczyste, które pociągały za sobą skutki prawne. To rozróżnienie obowiązywało do 1983 r., kiedy zniósł je Kodeks Prawa Kanonicznego. Szczególnie aktywny był zakon oo. bazylianów, z którego wywodził się metropolita Szeptycki. Przed wybuchem II wojny światowej w metropolii służyło ponad sześćset różnych zakonników oraz działało osiem żeńskich zakonów oraz zgromadzeń (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 44–46; S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemysł 1990).

¹⁵⁸ Starania o jej powołanie biskupi ruscy podjęli już na początku XIX w. Uzyskanie zgody na utworzenie diecezji przeciągało się i dopiero w 1850 r. udzielił jej cesarz austriacki, a papież Leon XIII zatwierdził ją w 1885 r. (I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryzmu stoliť...*, s. 144–145).

¹⁵⁹ Szerzej na temat zob. np. I. Pyłypiw, *Dijalnist' jepyskopiw stanisławiwskoji jeparchiji UHKC z orhanizaciji ta rozwytku duchownoji seminariji w 1907–1945 rr.*, „Sumskij istoryko-archiwnyj żurnał” 2011, nr 12/13.

¹⁶⁰ „Hałyczanyn”, 11 IV 1908, cyt. za: I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryzmu stoliť...*, s. 129.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 130.

¹⁶² CDIAUL, f. 358, spr. 291, k. 46, cyt. za: *ibidem*, s. 131.

¹⁶³ *Ibidem*, k. 59, cyt. za: *ibidem*.

Na początku sierpnia 1911 r. utworzył Komitet Rusko-Katolicki (Rusko-katolickij komitet, RKK), którego zadaniem miało być popularyzowanie jej idei, a na 10 października tego roku zwołał do Stanisławowa ogólny wiec z udziałem rusko-katolickiego duchowieństwa. Podczas spotkania blisko dwustu przedstawicieli kleru zwróciło się do wiernych oraz duchowieństwa z prośbą o wstępowanie w szeregi ChSP. Sugerowano także, aby rezygnowano z prenumerowania pism „Diło”, „Hałyczanyn” oraz „Prykarpatska Ruś”, które publikowały, jak podkreślano, artykuły przeciwko Cerkwi greckokatolickiej, RKK oraz Chomyszynowi¹⁶⁴.

Siła ChSP, podobnie jak i poprzednich chrześcijańsko-społecznych ukraińskich organizacji, opierała się na autorytecie Barwińskiego. Panowało tym samym przekonanie, że wraz z jego odejściem partia zakończy działalność¹⁶⁵. Rzeczywiście zawiesiła ją w początkowym okresie I wojny światowej¹⁶⁶. Powrócono do niej dopiero jesienią 1918 r., ponownie udzielając poparcia ukraińskim dążeniom narodowo-wyzwoleńczym¹⁶⁷. Ostatecznie jednak została rozwiązana na początku lat dwudziestych XX w., kiedy Liga Narodów przyznała Galicję Wschodnią Polsce.

Na początku XX w. stosunki polsko-ukraińskie się zaostrzyły. Dodatkowo namiestnik Galicji Andrzej Potocki¹⁶⁸ dążył do ograniczenia liczby mandatów ukraińskich w sejmie przez wprowadzenie katastru narodowego. Obawiał się on wejścia do parlamentu wiedeńskiego ukraińskich narodowców, co stało się bardziej prawdopodobne po przyjęciu nowej ordynacji wyborczej do Rady Państwa, opartej na czteroprzymiotnikowym głosowaniu. Aby temu zapobiec, podczas wyborów w Galicji Wschodniej w maju 1907 r. Potocki poparł moskalofilów. Jednocześnie prowadził on rozmowy z przedstawicielami ukraińskich narodowych demokratów, w wyniku których w październiku tego roku doszło między nimi do porozumienia¹⁶⁹. Jego warunki nie spodobały się jednak endekom oraz Podolakom, wskutek czego namiestnik w czasie lutowych (1908 r.) wyborów do sejmu ponownie poparł moskalofilów, którzy uzyskali aż dziesięć mandatów.

¹⁶⁴ W odpowiedzi na powyższe działania wymienione tytuły wydały serię krytycznych tekstów, oskarżając biskupa stanisławowskiego o „zdradę idei narodowej” (*ibidem*, s. 133–134; zob. także: O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 28).

¹⁶⁵ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 48–66.

¹⁶⁶ T. Antoszewski, *Chrystyjańsko-Suspilna Partija...*

¹⁶⁷ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 64–65.

¹⁶⁸ Andrzej Kazimierz Potocki (1861–1908) – polityk, od 1890 r. piastował różne stanowiska w Galicji; od 1895 r. poseł do parlamentu austriackiego oraz do galicyjskiego Sejmu Krajowego; od 1901 r. członek Izby Panów Rady Państwa, w latach 1903–1908 namiestnik Galicji (J. Buszko, *Potocki Andrzej [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 27, red. S. Kieniewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 778–782).

¹⁶⁹ Ustalono m.in., że Klub Ukraiński będzie współpracował z Kołem Polskim i zrezygnuje z postulatu powszechnego prawa głosowania podczas wyborów do sejmu i gmin. Ukraińscy narodowcy z kolei mieli otrzymać we władzach galicyjskich krajowych oraz centralnych kilka kierowniczych stanowisk, uzyskać poparcie w kwestii utworzenia nowych ukraińskich katedr na Uniwersytecie Lwowskim, a także obiecano im 35 mandatów do Rady Państwa (*ibidem*).

Ukraińscy narodowcy i radykałowie zdobyli ich jedenaście. Sytuacja w Galicji Wschodniej jeszcze bardziej się zaostriżyła. Namiestnik, chcąc zapewne ją złagodzić, w porozumieniu z Michałem Bobrzyńskim¹⁷⁰ próbował wznowić rozmowy z Klubem Ukraińskim, z którym wcześniej zawarł porozumienie. Równolegle jednak wśród Ukraińców wzrastały nastroje nacjonalistyczne, co w kwietniu 1908 r. doprowadziło do zabójstwa namiestnika galicyjskiego¹⁷¹.

Sposób wyborów do parlamentu wiedeńskiego nie był zadowalający dla Ukraińców. Do walki o korzystniejszy dla nich podział mandatów włączył się również kler. Przykładowo, podczas konferencji episkopatu, która odbyła się w styczniu 1906 r. w Przemyślu, podjęto decyzję, aby wysłać do cesarza delegację złożoną z metropolity oraz biskupów Chomyszyna i Konstantyna Czechowycza. Miała ona przedstawić mu ukraińskie postulaty dotyczące zmian w prawie wyborczym. Jak pisze Ołeh Jehreszij, wskutek braku źródeł nie ma pewności, czy owa delegacja dotarła do Wiednia, niemniej jednak sama inicjatywa ukazuje już ówczesne niezadowolenie z sytuacji politycznej wśród Ukraińców. W styczniu następnego roku, tuż przed majowymi wyborami do parlamentu austriackiego, ukazał się list pasterski do kleru oraz wiernych, napisany z inicjatywy bp. Chomyszyna, ogłoszony przez Andrzeja Szeptyckiego¹⁷². Ukraińcy uzyskali w nich 27 mandatów, natomiast metropolita oraz biskupi Chomyszyn i Czechowycz weszli w skład Izby Panów¹⁷³. Wzięli oni również udział w naradzie ukraińskich posłów, która odbyła się w październiku 1910 r. we Lwowie. Przyjęto wówczas manifest, w którym domagano się od władz pełnej autonomii narodowo-terytorialnej dla Galicji Wschodniej oraz południowej Bukowiny¹⁷⁴.

Rząd austriacki, obserwując ruchy narodowe w Galicji, zorientował się, że ich rozwoju nie da się już zahamować. 14 lutego 1914 r. podczas posiedzenia sejmu

¹⁷⁰ Michał Hieronim Bobrzyński (1849–1935) – polski historyk, polityk konserwatywny, od 1885 r. poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa; w latach 1908–1913 namiestnik Galicji; od 1877 r. profesor historii prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim; współtwórca krakowskiej szkoły historycznej; od 1878 r. członek Akademii Umiejętności; od 1880 r. honorowy członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; w latach 1891–1902 wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej; od 1893 r. honorowy profesor historii prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim; w 1915 r. założyciel Ligi Państwowości Polskiej; od 1917 r. minister dla Galicji, podejmował działania na rzecz reformy sejmowej oraz ugody z Ukraińcami (S. Estreicher, *Bobrzyński Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, red. W. Konopczyński, Kraków 1936, s. 165–168; szerzej zob. W. Łazuga, *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2005).

¹⁷¹ Dokonał tego Ukrainiec, student Uniwersytetu Lwowskiego Myroslaw Siczynskij. Zabójstwo poprzedzone było kampanią prasową, która przyczyniła się do wzrostu negatywnych nastrojów wśród ukraińskich środowisk nacjonalistycznych. Morderstwo hr. Potockiego potępili unicy biskupi oraz np. Romanczuk (C. Partacz, *Metropolita Andrzej Szeptycki wobec skrajnych postaw religijno-politycznych społeczeństwa Galicji Wschodniej* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995, s. 44–45).

¹⁷² O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 21.

¹⁷³ I. Andruchiw, O. Lysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryzmu stoliť...*, s. 132.

¹⁷⁴ *Ibidem*.

galicyjskiego uchwalił prawo gwarantujące posłom ukraińskim przedstawicielstwo. Władze rozumiały też, że korzystny wpływ na złagodzenie sytuacji politycznej w monarchii mogło mieć zainicjowanie kolejnej ugody polsko-ukraińskiej. Za jej powodzenie odpowiadali następca namiestnika Potockiego, krakowski konserwatysta Bobrzyński, który do swojego odejścia w 1913 r. próbował kontynuować porozumienie w Galicji, oraz metropolita Andrzej Szeptycki¹⁷⁵ (1914 r.). Jak pisze Stanisław Stępień, powołując się na jednego z ukraińskich historyków, ugoda przysłała jednak zbyt późno i nie naprawiła stosunków polsko-ukraińskich¹⁷⁶. Próby ich ułożenia pod koniec XIX i na początku XX w., jakkolwiek nieudane, odegrały jednak pewną rolę w ukształtowaniu rozwiniętej struktury ukraińskiej wspólnoty narodowej¹⁷⁷. Oba narody zamieszkujące w granicach tej samej prowincji austriackiej i zasiadające w jednym sejmie przeszły pewien rodzaj szkoły kompromisu oraz tolerancji¹⁷⁸.

Istotne znaczenie dla postępu narodowo-kulturalnego oraz społeczno-politycznego Ukraińców w Galicji Wschodniej miał także formujący się wówczas ruch chrześcijański, w omawianym okresie nie uzyskał on jednak większego poparcia wśród społeczeństwa. Pewna szansa na jego rozwój pojawiła się kilka lat po zakończeniu I wojny światowej.

Rola ruchu chrześcijańskiego wśród społeczności ukraińskiej w latach 1918–1925

W 1918 r. Polacy odzyskali niepodległość. Nie powiodły się natomiast próby utworzenia państwa ukraińskiego, podejmowane po upadku imperium rosyjskiego oraz monarchii habsburskiej w latach 1917–1920. W ramach Rosji 17 marca 1917 r. w Kijowie powstała Ukraińska Centralna Rada (Ukrajinska

¹⁷⁵ Andrzej Szeptycki (1865–1944) – greckokatolicki duchowny, w latach 1899–1900 biskup stanisławowski, w latach 1900–1944 metropolita lwowski i halicki; w latach 1901–1914 poseł na Sejm Krajowy Galicji. Opowiedział się za utworzeniem ZUNR. W 1920 r. popierał sojusz polsko-ukraiński; od grudnia 1920 r. do marca 1921 r. w Rzymie (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 638–641; M. Nowak, *Szeptycki Roman Aleksander Maria* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. J. Tazbir, Warszawa–Kraków 2012, s. 216–224; szerzej zob. np. *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994). Na temat działalności metropolity do 1914 r. szerzej zob. M. Nowak, *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, Gdańsk 2018.

¹⁷⁶ Ukraiński historyk Mychajło Demkowycz-Dobriański twierdził, że nie mogła ona przynieść oczekiwanych rezultatów wskutek wielu poprzedzających ją wydarzeń, takich jak: popieranie przez namiestnika Potockiego rusofilów (moskalofilów), jego zabójstwo czy działania antyukraińskie prowadzone przez endecję (S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 96).

¹⁷⁷ S. Zabrowarny, *Institutionalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji...*, s. 81.

¹⁷⁸ I. Czornowoł, *Ukrajinska frakcja...*, s. 276.

Centralna Rada, UCR) z Mychajłą Hruszewskym¹⁷⁹ na czele. Stała się ona załącznikiem ukraińskiego parlamentu i w ogłoszonym I Uniwersale proklamowała autonomię Ukrainy. Na czele Sekretariatu Generalnego, który stanowił jej ciało wykonawcze, stanął Wołodmyr Wynnyczenko¹⁸⁰, a sprawami wojskowymi miał kierować Symon Petlura¹⁸¹.

W czerwcu 1917 r. Centralna Rada zwróciła się do Rządu Tymczasowego w Rosji z postulatami uznania autonomii Ukrainy oraz stworzenia ukraińskich formacji wojskowych, na co jednak nie uzyskała akceptacji¹⁸². W tym czasie na Ukrainie swój aparat polityczny skutecznie budowali już bolszewicy¹⁸³. Choć Centralna Rada była do nich nastawiona nieprzychylnie, podczas przewrotu w Piotrogradzie razem wystąpili przeciwko Rządowi Tymczasowemu. Wskutek tych działań władzę w dużej części Ukrainy przejęła Centralna Rada, która 20 listopada 1917 r. proklamowała utworzenie Ukraińskiej Republiki Ludowej (Ukrajńska Narodna Respublika, UNR)¹⁸⁴.

Państwo to miało pozostawać w federacji z Rosją, a jego pełną niepodległość Centralna Rada ogłosiła dopiero 22 stycznia 1918 r.¹⁸⁵ Premierem obrano Wołodmyra Wynnyczenkę, a prezydentem pod koniec kwietnia tego roku na krótko został Mychajło Hruszewskij¹⁸⁶. Od momentu powstania UNR zyskała poparcie

¹⁷⁹ Mychajło Hruszewskij (1886–1934) – ukraiński polityk, działacz polityczny, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W 1899 r. współzałożyciel Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej. Od 1919 r. na emigracji; od 1924 r. ponownie w Kijowie, zajmował się historią Ukrainy we Wszechukraińskiej Akademii Nauk. Autor *Istoriji Ukrajiny-Rusy w odyndciaty tomach, dwanadciaty knyhach*, Kyjw 1994–1998 (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 2, s. 250–253; szerzej zob. Ł. Adamski, *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa 2011).

¹⁸⁰ Wołodmyr Wynnyczenko (1880–1951) – pisarz, działacz polityczny, współzałożyciel Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej (USDRP). Pierwszy premier UNR, w latach 1918–1919 przewodniczący Dyrektoriatu. Zwolennik porozumienia z bolszewikami. Od 1919 r. na emigracji w Austrii, od 1920 r. w Moskwie (ludowy komisarz USRS). Wrócił do Wiednia, a następnie osiadł we Francji (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 5, s. 666–667).

¹⁸¹ Symon Petlura (1879–1926) – pisarz, dziennikarz, polityk, współzałożyciel Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej (USDRP), naczelny dowódca wojsk URL, naczelny ataman Armii UNR, w latach 1919–1926 prezydent UNR. Od 1920 r. na emigracji w Polsce, od 1923 r. w Budapeszcie, Wiedniu, Genewie i we Francji, gdzie został zamordowany (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 855–857; szerzej zob. J.J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie 1919–1924*, Kraków 2004).

¹⁸² Szerzej zob. I. Łysiak-Rudnyćkyj, *Czetyrtij Uniwersał ta joho ideolohiczni poperednyky* [w:] *idem, Istoryczni ese*, t. 2, Kyjw 1994, s. 1–27.

¹⁸³ Pomimo rosnącego poparcia ich liczba (5 tys.) w porównaniu z liczebnością Ukraińskiej Partii Socjalistów Rewolucjonistów (300 tys.) nie wyglądała imponująco (A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 30–31).

¹⁸⁴ W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 r.*, Warszawa 2000, s. 29; zob. także: J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 124–133.

¹⁸⁵ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 31, 34.

¹⁸⁶ Funkcję tę sprawował przez jeden dzień, usunął się z życia politycznego, kiedy pod koniec kwietnia 1918 r. Centralna Rada została odsunięta od władzy (*ibidem*, s. 379).

kleru greckokatolickiego, który wyraził je 27 marca 1918 r. podczas zebrania przedstawicieli trzech diecezji: stanisławowskiej, lwowskiej i przemyskiej¹⁸⁷.

Do uzyskania władzy na Ukrainie dążyli także bolszewicy. 27 grudnia 1917 r. w Charkowie ogłosili powstanie Ukraińskiej Republiki Rad, co było jedną z przyczyn wybuchu pierwszej wojny między stronami. W styczniu 1918 r. bolszewicy odnieśli szereg zwycięstw, a 8 lutego zajęli Kijów¹⁸⁸. Zanim te informacje dotarły do Centralnej Rady, 9 lutego 1918 r. podpisała ona w Brześciu Litewskim traktat pokojowy z Niemcami oraz Austro-Węgrami (a także ich sojusznikami – Bułgarią i Turcją), zwracając się jednocześnie o pomoc w konflikcie z bolszewikami¹⁸⁹.

W wyniku lutowych ustaleń państwa centralne uznały istnienie UNR, do której włączono Chełmszczyznę (z Chełmem) oraz część Podlasia. Sporządzono również tajną klauzulę, zgodnie z którą Austro-Węgry zamierzały wyodrębnić Galicję Wschodnią w autonomiczny kraj koronny monarchii. To z kolei znacznie zaostrzyło stosunki polsko-ukraińskie na wspomnianym obszarze¹⁹⁰.

Z powodu ofensywy rozpoczętej w lutym 1918 r. przez Niemcy i Austro-Węgry bolszewicy byli stopniowo wypierani z obszarów ukraińskich¹⁹¹. Dzięki temu na początku marca Centralna Rada ponownie objęła władzę w Kijowie. 3 marca 1918 r. w Brześciu zawarto kolejny traktat, którego sygnatariuszami zostały Cesarstwo Niemieckie i Austro-Węgry z jednej strony oraz Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Sowiecka, uznająca niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej, z drugiej¹⁹².

Rządy Centralnej Rady nie zdobyły jednak poparcia wśród szerokich mas ukraińskiej ludności¹⁹³. Sytuację tę obserwowały Niemcy, które zrozumiały, iż nie będzie ona w stanie wpłynąć na swoich rodaków i wypełnić postanowień lutowego traktatu¹⁹⁴.

Wewnętrzne problemy Rady stały się dla nich impulsem do jej likwidacji¹⁹⁵. 29 kwietnia doszło do politycznego przewrotu Pawła Skoropadskiego¹⁹⁶, w wy-

¹⁸⁷ D. Matelski, *Ukraińcy i Rusini w Polsce 1918–1935*, Poznań 1996, s. 54.

¹⁸⁸ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 32–34.

¹⁸⁹ Szerzej zob. W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja...*, s. 17–48.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 39.

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 44–45, 305–306.

¹⁹² A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 35.

¹⁹³ Szczególnie niezadowolone z jej powrotu do władzy było niezamożne chłopstwo, które nie doczekało się zmian na swoją korzyść wskutek zapowiadanych przez Radę reform. Kiedy po raz pierwszy objęła ona władzę, proklamowała m.in. zniesienie prywatnej własności ziemi, która miała się stać wspólnym dobrem ludu pracującego. Zapowiadano również opracowanie zasad nowej organizacji ładu agrarnego oraz wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy (W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja...*, s. 29).

¹⁹⁴ W zamian za pomoc militarną dla UNR do końca czerwca 1918 r. państwa centralne miały uzyskać od Ukraińców milion ton zboża (*ibidem*, s. 48, 305–306).

¹⁹⁵ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 35–37.

¹⁹⁶ Pawło Skoropadskij (1873–1945) – ukraiński polityk konserwatywny, przywódca obozu hetmańskiego, od kwietnia do grudnia 1918 r. hetman Państwa Ukraińskiego, obalony przez Petlurę.

niku którego powstało Państwo Ukraińskie (Ukraińska Derżawa, UD)¹⁹⁷, nazywane Hetmanatem. Panował w nim ustrój „mieszany”, zawierający i elementy republiki, i monarchii, i dyktatury.

Nowa władza także nie uzyskała szerokiego poparcia wśród społeczeństwa. Na niekorzyść Skoropadskiego działała m.in. obecność na tym obszarze Niemców, którzy faktycznie sprawowali rządy w państwie¹⁹⁸. Z sytuacją tą trudno było się pogodzić wielu politykom związanym z dawną Centralną Radą¹⁹⁹.

Skoropadskij zdawał sobie sprawę z tego, że bez poparcia Niemiec nie zostanie na stanowisku. Usiłując zmienić front i zbliżyć się do ententy, 14 listopada 1918 r. powołał nowy rząd, ogłaszając jednocześnie przyłączenie Ukrainy do Rosji na zasadach federacji²⁰⁰. Na te działania członkowie obalonej Centralnej Rady odpowiedzieli przewrotem wojskowym i ponownie proklamowali Ukraińską Republikę Ludową, w której władzę miał sprawować pięcioosobowy Dyrektoriat²⁰¹. Na jego czele stanął Wołodymyr Wynnyczenko²⁰², a głównym dowódcą sił zbrojnych został Petlura.

Również w listopadzie 1918 r. bolszewicy zaczęli zajmować tereny opuszczane przez Niemców, uznając tym samym, że traktat brzeski utracił ważność²⁰³. Pod koniec tego miesiąca w Moskwie utworzyli Tymczasowy Robotniczo-Chłopski Rząd Ukrainy z Jurijem Piatakowem na czele, a 3 stycznia 1919 r. Armia Czerwona zajęła Charków, ogłaszając go siedzibą sowieckiego rządu oraz stolicą sowieckiej Ukrainy²⁰⁴. Spadek poparcia, zwłaszcza ze strony ludności chłopskiej, dla bolszewików i ich rządów na Ukrainie nastąpił bardzo szybko, ci bowiem wprowadzili tzw. komunizm wojenny²⁰⁵.

Dyrektoriat nie zamierzał oddawać władzy i 16 stycznia 1919 r. oficjalnie wypowiedział bolszewikom drugą wojnę, w której jednak nie odnosił sukcesów. 25 stycznia Ukraina jako państwo federacyjne pod nazwą Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka (USRS) została włączona do Rosji sowieckiej. Kilka dni wcześniej (22 stycznia) w Kijowie podpisano akt połączenia Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, utworzonej

Następnie na emigracji w Niemczech (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 732; T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994, s. 315).

¹⁹⁷ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 134–139; szerzej zob. J.J. Bruski, *Petlurowcy...*, s. 47–51.

¹⁹⁸ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 269.

¹⁹⁹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 39.

²⁰⁰ Andrzej Chojnowski i Jan Jacek Bruski piszą, że Skoropadskij brał pod uwagę Rosję „białą”, która miała powstać po pokonaniu bolszewików (*ibidem*, s. 41).

²⁰¹ *Ibidem*, s. 40–41.

²⁰² W jego skład weszli jeszcze: Symon Petlura, Fedor Szewc, Opanas Andrijewskij i Andrij Makarenko (W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 269).

²⁰³ *Ibidem*, s. 268.

²⁰⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 54. Dopiero w 1934 r. stolicę przeniesiono do Kijowa i podzielono państwo na obwody: kijowski, charkowski, winnicki, zaporoski i doniecki.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 57–58.

1 listopada 1918 r. 2 lutego 1919 r. członkowie Dyrektoriatu musieli opuścić Kijów i przenieśli swą siedzibę do Winnicy, następnie Równego i wreszcie – Kamieńca Podolskiego. Na jego czele stanął wówczas Petlura²⁰⁶.

W maju 1919 r. Dyrektoriat kontrolował tylko wąski obszar na południe od Równego. W połowie lipca jego wojska zostały wsparte w walkach przez jednostki Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (Ukraińska Hałycka Armija, UHA)²⁰⁷, które przedostały się na wschodni brzeg Zbrucza²⁰⁸. Współpraca między Ukraińcami galicyjskimi a ich rodakami znad Dniepru nie trwała jednak długo²⁰⁹. Walka na kilku frontach: z bolszewikami, wojskami polskimi nacierającymi od zachodu i oddziałami białogwardyjskimi, a także epidemia tyfusu, która dotknęła żołnierzy połączonych armii, sprawiły, że pod koniec października tego roku były one znacząco zdziesiątkowane²¹⁰.

Jesienią 1919 r. dowódca wojsk białogwardyjskich Anton Denikin opanował część Ukrainy Naddnieprzańskiej. Na obszarze tym przeprowadzono akcje paacyfikacyjne i wprowadzono terror wobec miejscowej ludności²¹¹. To z kolei wiązało się ze zmianą jej sympatii i wsparciem przez część partyzantki chłopskiej Armii Czerwonej, która rozpoczęła kontrofensywę. Pod koniec roku na terenach opanowanych na powrót przez bolszewików wprowadzono zasady wojennego komunizmu i reaktywowano Ogólnoukraiński Komitet Rewolucyjny (od lutego 1920 r. – Rada Komisarzy Ludowych). „Nowe” ukraińskie władze mogły się jednak obawiać zagrożenia ze strony Polski, z którą kierownictwo UNR, z Petlurą na czele, prowadziło rokowania. 21 kwietnia 1920 r. oba rządy zawarły układ sojuszniczy²¹².

Wspólna operacja wojskowa została zakończona zdobyciem Kijowa 7 maja 1920 r. Wbrew założeniom Józefa Piłsudskiego²¹³ powrót do niego władz UNR nie wywołał wśród Ukraińców entuzjazmu. Jeszcze w tym samym miesiącu z Białorusi wyruszyła sowiecka kontrofensywa, powstrzymana jednak przez wojsko

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 41, 54.

²⁰⁷ Szerzej na temat UHA zob. M. Krotofil, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002.

²⁰⁸ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 58.

²⁰⁹ Do znaczącego nieporozumienia między stronami doszło pod koniec sierpnia 1919 r., podczas zajmowania Kijowa (*ibidem*, s. 59).

²¹⁰ Dyrektoriat dysponował zaledwie 2 tys. ludzi zdolnych do walki, natomiast w UHA było ich 4 tys. (*ibidem*).

²¹¹ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 278.

²¹² Na jego podstawie Polska uznawała niepodległość UNR, a Dyrektoriat za jej prawowite władze, państwo ukraińskie rezygnowało natomiast z pretensji do Wołynia oraz Galicji Wschodniej. Kilka dni później, 24 IV 1920 r., strony podpisały konwencję wojskową, rozpoczynając współpracę militarną przeciwko bolszewikom na terenach Ukrainy (A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 60–61).

²¹³ Na temat stosunku Piłsudskiego do Ukrainy zob. J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004.

polskie wsparte odwodami naczelnego wodza przerzuconymi z Ukrainy²¹⁴. W lipcu 1920 r. Armia Czerwona rozpoczęła kontratak²¹⁵. W połowie sierpnia natomiast ruszyła polska kontrofensywa znad Wieprza, która wstrzymała dalszy pochód Rosjan na zachód.

Traktat pokojowy kończący wojnę polsko-bolszewicką zawarto 18 marca 1921 r. w Rydze. Poprzedziły go rozmowy rozejmowe, rozpoczęte 17 sierpnia 1920 r. i zakończone 12 października. Toczyły się one między Polską, RFSRS oraz Ukraińską Socjalistyczną Republiką Sowiecką²¹⁶. Podpisane wówczas zawieszenie broni ze stroną radziecką oraz uznanie przez Polskę USRS jako jedyne go reprezentanta Ukraińców²¹⁷ oznaczało zerwanie zawartego z nimi wcześniej porozumienia, które nastąpiło jesienią 1920 r.²¹⁸ Ukraińska Republika Ludowa utraciła w tym czasie międzynarodowe uznanie, a jej rząd udał się na emigrację²¹⁹. Do czasu wybuchu II wojny światowej wspierały ją Polska i Czechosłowacja²²⁰.

W wyniku zawarcia traktatu pokojowego Polska zrzekła się pretensji do obszarów dawnej Rzeczypospolitej położonych na wschód od ustalonej w Rydze granicy, z kolei z ziem położonych na zachód od niej, tj. Galicji Wschodniej i Wołynia, zrezygnowały Rosja i USRS²²¹.

Premierem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (Zachidno-Ukrajinska Narodna Respublika, ZUNR), drugiego państwa ukraińskiego, które powstało w listopadzie 1918 r., był Kost' Łewyćkyj²²². Decyzję o jego utworzeniu podjęła Ukraińska Rada Narodowa (Ukrajinska Nacionalna Rada, UNRada), uformowana

²¹⁴ Szerzej zob. A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2008; R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999, s. 61–84, 101–123.

²¹⁵ Zob. np. R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, Poznań 2004, s. 277–282.

²¹⁶ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 283.

²¹⁷ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 9.

²¹⁸ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 61–62.

²¹⁹ Początkowo funkcjonował w Tarnowie i Częstochowie, następnie w Warszawie, Pradze oraz Paryżu (szerzej zob. J.J. Bruski, *Petlurowcy...*, s. 51–57, 165–204).

²²⁰ Ostatnim prezydentem UNR na emigracji był Mykoła Pławiuk. W 1992 r. przekazał on Leonidowi Krawczukowi, prezydentowi niepodległej Ukrainy, akt stwierdzający, że nowo utworzone państwo ukraińskie (1991 r.) jest prawnym następcą UNR (A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 396).

²²¹ J. Goclon, *Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze 1921 r. (aspekty polityczno-narodowościowe)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. 8, nr 1, s. 105–128; R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”, s. 284; szerzej zob. W. Materski, *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktaty, komisje mieszane*, Warszawa 1985.

²²² Kost' Łewyćkyj (1859–1941) – adwokat, ukraiński polityk, premier ZUNR (listopad 1918 – styczeń 1919), w latach 1919–1924 na emigracji w Wiedniu, potem powrócił do Lwowa. Działacz UNDO. Aresztowany przez władze radzieckie w 1939 r., zwolniony w 1941 r. (*Encyklopedia ukraińoznawstwa*, t. 4, red. W. Kubijowycz, Lwów 2000, s. 1268; *Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 100).

oficjalnie 19 października 1918 r. we Lwowie. Ponad dwudziestu jej członków wywodziło się spośród duchownych greckokatolickich²²³.

9 listopada Rada powołała tymczasowy rząd²²⁴, na czele którego stanął Jewhen Petruszewycz²²⁵. Weszły do niego również świeckie osoby związane z ukraińskim ruchem chrześcijańskim. Wśród nich znalazł się Aleksander Barwiński, który od listopada tego roku do lutego 1919 r. kierował tzw. państwowym sekretariatem (Derżawnyj sekretariat). W tym czasie rozpoczęto prace nad rozwojem bazy oświatowej w Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej²²⁶.

Od początku jej utworzenia dla władz ważne było uregulowanie stosunków z państwem ukraińskim, na czele którego stał wówczas Pawło Skoropadskyj. Część polityków ZUNR (poza Petruszewyчем) była przekonana, że połączenie w przyszłości obu organizmów może doprowadzić do powstania trwałego państwa ukraińskiego. Hetman nie chciał jednak wchodzić w otwarty konflikt z Polską i nie przychylił się do tego pomysłu (został on ponownie podjęty po przejściu władzy przez Dyrektoriat)²²⁷.

Podobnie jak UNR, ZUNR także uzyskała poparcie Kościoła greckokatolickiego, a metropolita Andrzej Szeptycki był członkiem UNRady²²⁸. Biskupi pozostałych diecezji metropolii halicko-lwowskiej – Jozafat Kocyłowski²²⁹ (przemyskiej) oraz Grzegorz Chomyszyn (stanisławowskiej)²³⁰ odegrali istotną

²²³ Szerzej zob. H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982, s. 306. Na temat obecności duchowieństwa w ZUNR oraz jego wsparcia dla państwa zob. I. Pyłypiw, *Cerkowno-relijijnyj czynnyk nacjonalnoho derżawotworennja ZUNR*, „Ukrajina: kulturalna spadszczyzna, nacjonalna swidomist’, derżawnist’” 2009, nr 18, s. 211; M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019, s. 33.

²²⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 46.

²²⁵ Jewhen Petruszewycz (1863–1940) – działacz polityczny, adwokat, przywódca UNDP. W 1918 r. przewodniczący UNRady, od stycznia 1919 r. jej prezydent. Dyktator ZUNR-ZO UNR, członek Dyrektoriatu UNR. Od 1919 r. na emigracji (T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 315; *Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 868–869).

²²⁶ O. Arkusza, *Oleksandr Barwiński...*, s. 58.

²²⁷ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 2000, s. 47–53.

²²⁸ E. Koko, *Metropolita Andrzej Szeptycki a państwo polskie w latach 1918–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały...*, s. 56; zob. także: A. Kinasz, *Postawa greckokatolickiej metropolii lwowskiej względem nowo powstałego państwa polskiego (1919–1924) w dokumentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w II Rzeczypospolitej i konsystorza greckokatolickiego we Lwowie* [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010.

²²⁹ Szerzej na jego temat zob. np. D. Iwaneczko, *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947). Życie i działalność* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996, s. 247–260.

²³⁰ D. Matelski, *Ukraińcy i Rusini w Polsce...*, s. 55. Potwierdzeniem poparcia bp. Chomyszyna dla ZUNR może być fakt, iż zwrócił się on do duchowieństwa, aby w modlitwach wspominało prezydenta Petruszewycza (O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 42).

rolę w procesie państwowotwórczym oraz późniejszej walce o niepodległość Ukrainy²³¹.

Nowe państwo miało obejmować ziemie zamieszkiwane przez ludność ukraińską, tj.: Galicję Wschodnią z graniczną linią Sanu, Łemkowszczyznę, północno-zachodnią Bukowinę (w tym miasta: Seret, Czerniowce oraz Strożyniec), a także ukraiński obszar północno-wschodnich Węgier²³². Warto jednak wspomnieć, że na Rusi Zakarpackiej idea niepodległościowa głoszona przez Ukraińską Radę Narodową nie znalazła większego poparcia, a na Bukowinie podobnym działaniom sprzeciwili się Rumuni²³³.

Rdzeń niepodległego państwa ukraińskiego stanowić miała Galicja Wschodnia²³⁴. Na jej terenie żyła również ogromna liczba Polaków, dla których ziemie te odgrywały bardzo ważną rolę²³⁵. Nie dziwi zatem, że dążenia galicyjskich Ukraińców spotkały się z ostrym sprzeciwem z ich strony²³⁶. Wojna polsko-ukraińska wybuchła już 1 listopada 1918 r. i trwała do lipca 1919 r.²³⁷ W walki o przynależność Galicji Wschodniej zaangażowało się również unickie duchowieństwo²³⁸. Florentyna Rzemieniuk podaje nawet, że wśród Ukraińców panowało przekonanie, iż „duchowym sprawcą zrywu listopadowego był metropolita Andrzej Szeptycki”²³⁹. Na pewno w tamtym czasie działał on na rzecz ukraińskiego narodu, z którym czuł się związany. Trudno jednak uwierzyć, że przewidywał on tragiczne konsekwencje bratobójczych bojów lub że je popierał, zwłaszcza iż już 16 listopada 1918 r. wraz z rzymskokatolickim abp. Józefem Bilczewskim²⁴⁰ wystosował list nawołujący do ich zakończenia²⁴¹. Wiadomo

²³¹ W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katolyckoji cerkwy u period ukrajinśko-polśkoji wojny 1918–1919 rr.* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000, s. 24, 26.

²³² M. Łozynśkij, *Hałyczyna w rr. 1918–1920*, Wiedeń 1922, s. 29–30.

²³³ T. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 82.

²³⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 45.

²³⁵ L. Mroccka, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998, s. 36–60.

²³⁶ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 44.

²³⁷ Szerzej zob. R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”..., s. 221; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999.

²³⁸ W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katolyckoji cerkwy...*, s. 24.

²³⁹ F. Rzemieniuk, *Walki polityczne grekokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003, s. 14. Na temat stosunku metropolity do przemocy zob. np. S. Stępień, *Stanowisko metropolity Szeptyckiego wobec zjawiska terroru politycznego* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia...*, s. 109–121.

²⁴⁰ Korespondencję z abp. Bilczewskim prowadził także bp Chomyszyn. Obaj duchowni chcieli zapobiec eskalacji radykalnych nastrojów nacjonalistycznych (J. Wołczański, *Listy biskupa Grzegorza Chomyszyna do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1904–1922*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003, nr 36, s. 225–251).

²⁴¹ Warto podkreślić, że z inicjatywą poprawy atmosfery wzajemnej niechęci między polskimi i ukraińskimi mieszkańcami II RP wychodził abp Bilczewski, który od kwietnia 1918 r. oraz w czasie działań wojennych prowadził w tej sprawie z metropolitą Szeptyckim intensywną korespondencję (M. Ryba, *Kościół, naród, cywilizacja. Garsć refleksji na temat stosunków wyznaniowych na*

natomiast, że wśród organizatorów przejmowania władzy w wielu regionach Galicji oraz miastach, takich jak Dolina, Rudki i inne, byli właśnie duchowni. Na początku listopada wchodzili też w skład ukraińskiej administracji, kierując przede wszystkim radami powiatowymi. Także co dziesiąty członek Rady Narodowej ZUNR był duchownym²⁴².

Początkowo po stronie polskiej w konflikt zaangażowała się przede wszystkim polska ludność Lwowa, stanowiąca nieco ponad 60 proc.²⁴³ mieszkańców miasta, wśród której znalazła się również liczna młodzież (Orleńscy Lwowskie). Dołączyły do niej polskie organizacje konspiracyjne, w tym Polskie Kadry Wojskowe (PKW), utworzone latem 1918 r., których komendantem w spornym mieście został Czesław Mączyński²⁴⁴. Obrońców Lwowa szybko wsparły jednak regularne siły zbrojne. Dzięki akcji Wojska Polskiego 21 listopada 1918 r. Lwów został przejęty przez Polaków, a dzień później Ukraińska Rada Narodowa oraz rząd ZUNR opuściły miasto, przenosząc się do Stanisławowa²⁴⁵. Część tych, którzy się na to nie zdecydowali, została zatrzymana przez polskie władze wojskowe. Wśród nich znaleźli się ukraińscy politycy²⁴⁶, urzędnicy ZUNR i żołnierze UHA²⁴⁷. W mieście pozostał natomiast metropolita Szeptycki, który kontynuował próby zażegnania sporu. W grudniu 1918 r. podjął rozmowy z dowódcą wojsk polskich Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem, a w czerwcu 1919 r. usiłował się spotkać z Józefem Piłsudskim, do czego jednak nie doszło. Jednocześnie reprezentował

*Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej [w:] Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu, Warszawa–Lublin 2019, s. 85–86). W sierpniu 1918 r. w Przemyślu odbyła się narada metropolity Szeptyckiego i biskupów Chomyszyna oraz Kocyłowskiego, zakończona wydaniem listu pasterskiego do duchowieństwa i wiernych, w którym żałowano wszystkich poległych za wolność Ukrainy i wyrażano wiarę w przyszłe zwycięstwo (W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katołyckoji cerkwy...*, s. 29).*

²⁴² Wśród kierowników rad powiatowych znaleźli się: w Horodence – o. Iwan Piceckij, Kamionce Strumiłowej – o. Mychajło Cehelśkij, Lesku – o. Wasylj Mysyk, Peczeniżynie – o. Iwan Majkowśkij, Podhajcach – o. Iwan Tokar, Radziechowcie – o. Stepan Petruszewycz, Stryju – o. Ostap Nyżankiwśkij, Sanoku – o. Pantelejmon Szpilka, Trembowli – o. Stepan Mochnaćkij, Zbarażu – o. Wołodymyr Mohylnyćkij (W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katołyckoji cerkwy...*, s. 25).

²⁴³ G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007, s. 19–23; zob. także: K. Wnęk, L.A. Zyblikiewicz, E. Callahan, *Ludność nowoczesnego Lwowa w latach 1857–1938*, Kraków 2006, s. 31–37.

²⁴⁴ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990; *idem*, *Zapomniana wojna...* (treść obu publikacji jest zbieżna). Szerzej na temat obsady personalnej obrony Lwowa zob. G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994, s. 250–264.

²⁴⁵ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 47.

²⁴⁶ Byli to m.in.: Julian Romanczuk, Kyryło Studynśkij, Wołodymyr Ochrymowycz, Wołodymyr Starosolskij, Iwan Kiweluk i Wołodymyr Baczynśkij.

²⁴⁷ Utworzono obozy dla internowanych, m.in.: w Brześciu, Dąbiu, Dęblinie, Kaliszu, Lwowie, Modlinie, Pikulicach, Przemyślu, Strzałkowie, Szczypiornie, Tarnopolu, Tomaszowie, Wadowicach i Wiśniczu. Pod koniec 1919 r. przebywało w nich ponad 20 tys. osób, a przeszło przez nie ok. 100 tys. Ukraińców (ok. 20 tys. zmarło).

interesy państwa ukraińskiego, krytykując politykę władz polskich w stosunku do swoich rodaków²⁴⁸, a także stawał w obronie Cerkwi greckokatolickiej²⁴⁹. Za jego poparciem bp Chomyszyn zwrócił się w tym czasie do wiernych z listem pasterskim, w którym zachęcał kler do zamieszczania w liturgiach informacji na temat Jewhena Petruszewycza, ZUNR i Ukraińskiej Armii Galicyjskiej²⁵⁰.

Utrata Lwowa w listopadzie 1918 r. nie przesądziła o klęsce Ukraińców. Nadal kontrolowali oni znaczną część galicyjskich terenów, na których rozgrywały się walki. Pod koniec grudnia bezskutecznie próbowali odzyskać miasto²⁵¹. Do jego ponownego zdobycia agitowano także w cerkwiach, krytykując jednocześnie Polaków²⁵².

Jak już wspomniano, w styczniu 1919 r. doszło do połączenia ZUNR i UNR. Władze Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej dążyły dzięki temu do wzmocnienia swoich sił. To z kolei miało pomóc w walce z Polakami z jednej strony oraz bolszewikami z drugiej. W tym okresie zmieniono również nazwę ZUNR, która odtąd oficjalnie brzmiała: Zachodni Obwód Ukraińskiej Republiki Ludowej (Zachidna Oblast' Ukrajinškoji Narodnoji Respubliki, ZO UNR).

W lutym i marcu 1919 r. szala zwycięstwa przechylała się na stronę ukraińską²⁵³, Polacy skoncentrowali się jednak na zajmowaniu ważnych przyczółków, które stały się punktami wyjścia do ofensywy²⁵⁴. Stronę ukraińską w walkach o Galicję Wschodnią wspierało greckokatolickie duchowieństwo. W dniach 7–8 maja na prośbę metropolity bp Chomyszyn zwołał do Stanisławowa zjazd. Podczas jego obrad ponad dwustu działaczy związanych z Cerkwią greckokatolicką i jej duchownych podjęło uchwałę o zwiększeniu zaangażowania na rzecz rozbudowy państwa ukraińskiego. Udzielono również duchowego poparcia żołnierzom Ukraińskiej Armii Galicyjskiej²⁵⁵.

Wydarzenia w Galicji Wschodniej nie umknęły uwadze państwom ententy. Niepokoił je zwłaszcza fakt, że rozgrywają się one w bardzo bliskim sąsiedztwie Rosji sowieckiej, której władze zyskiwały coraz więcej sił na Ukrainie Naddnieprzańskej. Niepokój, przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Francji, wywoływała prawdopodobna ekspansja bolszewizmu na zachód²⁵⁶.

²⁴⁸ E. Koko, *Metropolita Andrzej Szeptycki a państwo polskie...*, s. 56–57.

²⁴⁹ Dzięki jego działaniom władze polskie uwolniły około pięciuset uwięzionych wcześniej greckokatolickich duchownych (*ibidem*, s. 57).

²⁵⁰ W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katolicykoji cerkwy...*, s. 26.

²⁵¹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 49.

²⁵² F. Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość...*, s. 15–17.

²⁵³ Od 15 II do 15 III 1919 r. trwała tzw. operacja wowczuchowska. Kiedy Ukraińcy zyskali przewagę, przerwania walk zażądała Misja Wojskowa Ententy. Konflikt został wznowiony 2 marca (R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”..., s. 85–142).

²⁵⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 49.

²⁵⁵ W. Marczuk, *Myrotworcza misija Hreko-Katolicykoji cerkwy...*, s. 28.

²⁵⁶ J. Nieścioruk, *Polityka zagraniczna Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1918–1923*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1997/1998, nr 52/53, s. 388.

Pierwsze rozmowy na temat zakończenia wojny z udziałem przedstawicieli ententy, strony polskiej i Ukraińców toczyły się już w listopadzie 1918 r. i zakończyły się fiaskiem²⁵⁷.

Państwa ententy jeszcze kilkakrotnie przedstawiały propozycje rozwiązania sporu²⁵⁸. Proponowały np. nadanie ziemiom zamieszkiwanym przez Ukraińców statusu obszaru autonomicznego wchodzącego w skład Polski. Ci jednak obstawali w 1919 r. przy stanowisku, że zawieszenie broni może nastąpić wyłącznie po wycofaniu się Polaków za San²⁵⁹. Tak radykalne postawienie sprawy ostro krytykował bp Chomyszyn, przekonując, że błędem było wybranie przez nich drogi osiągnięcia maksimum korzyści, gdyż o wiele więcej przyniosłoby im dążenie do uzyskania „pragmatycznego minimum”. Jednocześnie podkreślał, że ZUNR prowadzi wobec ententy nieprzemyślaną politykę²⁶⁰.

Pewne rozstrzygnięcia w sprawie Galicji Wschodniej zapadły podczas trwającej od 18 stycznia 1919 r. do 21 stycznia 1920 r. konferencji pokojowej kończącej I wojnę światową. 25 czerwca 1919 r. państwa ententy zatwierdziły tymczasową administrację Polski w Galicji Wschodniej²⁶¹. Jednocześnie zobowiązały ją do nadania tym terenom autonomii i zapewnienia Ukraińcom swobód politycznych oraz religijnych²⁶².

Brak ostatecznych decyzji w kwestii spornych obszarów miał swoje konsekwencje. Ukraińcy mogli być przekonani, że ententa w pewien sposób popiera ich dążenia, tym bardziej, że w listopadzie 1919 r. przyznała Polakom mandat na 25 lat w Galicji Wschodniej, natomiast w grudniu tę decyzję zawiesiła²⁶³. Tym samym, w przekoniu strony ukraińskiej, sporny obszar znajdował się pod polską okupacją²⁶⁴.

Wojna polsko-ukraińska rozstrzygnęła się w lipcu 1919 r. Zwyciężyli w niej Polacy, wypierając w połowie tego miesiąca siły UHA za Zbrucz, na terytorium

²⁵⁷ Polacy żądali wycofania z Galicji Wschodniej wszystkich wojsk, natomiast milicja oraz żandarmeria działające na tym terenie miały powstać według klucza narodowościowego. Chcieli też utworzenia mieszanej komisji, która rozstrzygałaby sporne kwestie. Strona ukraińska nie zamierzała przystać na te warunki, twierdząc, że punkty strategiczne należy obsadzić wojskiem ukraińskim, a siły polskie powinny się wycofać do koszar. Odrzucała także ostatni z wymienionych postulatów polskich (M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem...*, s. 177–178).

²⁵⁸ Np. propozycja „linii Barthelemy’ego” (zostawiająca po stronie polskiej Lwów i Przemyśl), którą wysuwali Francuzi, czy „linia Bothy”, którą odrzuciły władze polskie (szerzej zob. R. Galuba, *„Niech nas rozsądzi miecz i krew”...*, s. 74–85).

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 194–203; szerzej zob. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna...*, s. 189–225.

²⁶⁰ H. Chomyszyn, *Pastyrzkyj lyst pro polityczne položennja ukrajynskoho narodu w polskyj derżawі*, Lwów 1931, s. 7.

²⁶¹ W. Marczyk, *Myrotworecza misija Hreko-Katolyčkoji cerkwy...*, s. 29; szerzej zob. L. Mrocza, *Spór o Galicję Wschodnią...*, s. 208–209.

²⁶² M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 35.

²⁶³ Szerzej zob. P.P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995, s. 43.

²⁶⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 52, 77.

UNR, gdzie zostały wykorzystane w walce z Armią Czerwoną oraz Ochotniczą Armią Denikina²⁶⁵. Zawieszenie broni w wojnie polsko-ukraińskiej podpisano 1 września 1919 r. Rząd ZUNR udał się z kolei na emigrację i został odtworzony w Wiedniu²⁶⁶. Na jego czele stanął Jewhen Petruszewycz, który bezskutecznie zabiegał na arenie międzynarodowej o wsparcie idei niepodległej ZUNR²⁶⁷. Jego wysiłki zostały przerwane w momencie, gdy w marcu 1923 r. Rada Ambasadorów podjęła decyzję o przyznaniu Galicji Wschodniej Polsce, którą zobowiązano jednocześnie do nadania tym ziemiom specjalnego samorządu²⁶⁸.

Na korzyść nowych władarzy spornych terenów przemawiał zapewne sukces osiągnięty wówczas przez Polskę w wojnie z bolszewikami oraz pokładane w niej nadzieje państw ententy, że będzie ona w stanie zagwarantować stabilność we wschodniej części Europy²⁶⁹. Z kolei środowisko związane z Grzegorzem Chomyszynem obwiniało władze ukraińskie o to, że prowadzona przez nie bezkompromisowa i nieustępliwa polityka doprowadziła ostatecznie do przejścia Galicji Wschodniej przez Polaków²⁷⁰.

Konflikt Polaków i Ukraińców w Galicji Wschodniej w latach 1918–1919 powiększył jeszcze ich wzajemną niechęć²⁷¹. Wydarzenia, które mu towarzyszyły, spowodowały również upadek tradycyjnych więzi, a także stworzyły grunt dla ideologii nacjonalistycznych²⁷². Ponadto wojna ta przyniosła obu stronom dotkliwe straty. Zginęło w niej 15 tys. Ukraińców i 10 tys. Polaków²⁷³. Doświadczenia te na pewien czas odsunęły również możliwość dialogu Ukraińców z Polakami²⁷⁴. Relacji między nimi nie udało się poprawić ruchowi chrześcijańskiemu, którego wpływ na życie społeczno-polityczne Ukraińców zamieszkujących Małopolskę Wschodnią na początku lat dwudziestych XX w. znacznie zmalał²⁷⁵.

²⁶⁵ *Ibidem*, s. 52. 6 XI 1919 r. UHA została wcielona do armii Denikina, z zastrzeżeniem, że nie zostanie użyta do walki przeciwko UNR (*ibidem*, s. 60).

²⁶⁶ P.P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu...*, s. 76.

²⁶⁷ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 219, 230–236.

²⁶⁸ Oświadczenie rządowe z 20 IV 1923 r. w przedmiocie uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej informowało: „Wobec tego, iż uznane zostało przez Polskę, że co się tyczy wschodniej części Galicji, warunki etnograficzne czynią koniecznym ustroj autonomiczny” (Dziennik Ustaw RP 1923, nr 49, poz. 333, s. 557, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/1923/s/49/333>, 8 V 2018 r.; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 20).

²⁶⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska...*, s. 37.

²⁷⁰ „Ukrajńska polityka”, „Nowa Zoria” 1932, nr 4, s. 1–2; *Ukrajńska polityka w Polsce*, „Nowa Zoria” 1935, nr 50, s. 1–2.

²⁷¹ R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”..., s. 301–305.

²⁷² S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców...*, s. 96.

²⁷³ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 285.

²⁷⁴ S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców...*, s. 96.

²⁷⁵ W latach 1921–1923 ChPS wchodziła do Rady Międzypartyjnej (Miżpartijna Rada) (O. Arkuś, *Oleksandr Barwiński...*, s. 58). Po odejściu Barwińskiego członkowie ChPS kontynuowali działalność polityczną. Część z nich weszła do UNDO, a inni w 1930 r. utworzyli Ukraińską Katolicką Partię Ludową (UKNP) (T. Antoszewskij, *Chryścijańsko-Suspilna Partija...*).

Odbudowy myśli chrześcijańskiej w ukraińskim życiu politycznym oraz w świadomości Galicjan, a tym samym ułożenia relacji polsko-ukraińskich, podjął się biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn.

Głównym ośrodkiem kierowanej przez niego diecezji został Stanisławów, który także w okresie wojny polsko-ukraińskiej odgrywał dużą rolę. Warto przypomnieć, że od stycznia 1919 r. był on stolicą ZUNR²⁷⁶. Przejęcie przez Ukraińców władzy w Stanisławowie nastąpiło w nocy z 1 na 2 listopada 1918 r. Kierownictwo ZUNR zdawało sobie sprawę, że opanowało terytorium, na którym żyje wielu Polaków. Jeszcze w trakcie walk we Lwowie podjęto z nimi rozmowy i kilkakrotnie starano się ułożyć poprawne relacje. Wszelkie próby porozumienia ZUNR z polską mniejszością okazywały się jednak nieudane, ta bowiem liczyła na powrót miasta pod zwierzchnictwo Polski. Stało się to 25 maja 1919 r. wskutek powstania wspartego przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej (POW).

²⁷⁶ Szerzej zob. K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999.

Oblicze ideowe oraz kwestie organizacyjne UCHO, UKNP i UNO. Rola biskupa Grzegorza Chomyszyna

Oblicze ideowe

Kościół greckokatolicki oraz duchowieństwo zarówno przed wybuchem I wojny światowej, jak i po jej zakończeniu miały ogromny wpływ na ukraińskie społeczeństwo, kształtowanie jego postaw oraz budowanie świadomości narodowej¹. W marcu 1923 r. Rada Ambasadorów uznała Galicję Wschodnią za obszar należący do Polski, a zamieszkująca ją ludność ukraińska musiała ten fakt zaakceptować. Innym ważnym problemem, z którym miała się ona zmierzyć, był toczący się wśród duchowieństwa spór o przyszły charakter Cerkwi greckokatolickiej, rozpoczęty w drugiej połowie XIX w. Przedstawiciele pierwszego z ujawnionych wówczas nurtów², rusofilskiego, wybrali bizantyzację obrządku greckokatolickiego i skoncentrowali się na głoszeniu jedności narodowej Rusinów galicyjskich z Rosjanami. Dążyli zatem do kontynuacji tradycji wschodnich, wprowadzając m.in. do liturgii elementy wywodzące się z Kościoła prawosławnego. Odmiennie poglądy głosili tzw. zachodniacy, tj. zwolennicy zlatynizowanej formy obrządku, podkreślający swoją katolickość oraz więź ze Stolicą Apostolską. Zarysowały się tym samym dwie orientacje: okcydentalizacja, jako nadrzędna wobec latynizacji, oraz orientalizacja, związana z bizantyzacją³.

¹ W 1921 r. w województwach wschodnich zamieszkiwało: we lwowskim 45,4 proc. rzymokatolików i 42,5 proc. grekokatolików, w tarnopolskim – 31,3 proc. rzymokatolików i 59,4 proc. grekokatolików, a w stanisławowskim – 14,8 proc. rzymokatolików i aż 73,8 proc. grekokatolików. W latach dwudziestych XX w. Kościoły wschodnie (aleksandryjski, antiochijski, ormiański, chaldejski i bizantyjski) gromadziły łącznie ok. 8 mln wiernych. Na obrządek bizantyjski (grekokatolicki) przypadało ok. 5 mln wyznawców, z czego ok. 3,3 mln żyło w Polsce (J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977, s. 124, 141).

² A. Krochmal, *Przemiany wewnętrzne w Kościele greckokatolickim w Galicji w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000, s. 70.

³ Stanisław Stępień podaje, że okcydentalizacja wiąże się z normami kulturowymi, które np. w Kościele mają „bezpośredni wpływ na teologię, sztukę kościelną, rozumienie norm prawnych, wrażliwość religijną oraz metody edukacji religijnej”. Z kolei latynizacja oznacza jedynie „wprowadzenie do

Oba kierunki obecne były także w okresie międzywojennym, a spór potwierdzający rozdarcie Cerkwi greckokatolickiej toczył się w prasie aż do połowy lat trzydziestych. U podstaw okcydentalizmu oraz orientalizmu stały odmienne wizje dziejów kultury europejskiej, uznawane przez poszczególnych duchownych unickich⁴. Andrzej Szeptycki poparł kierunek wschodni⁵. Przekonywał, że nie należało odchodzić od dziedzictwa bizantynizmu i unikał zapożyczeń z obrządku łacińskiego⁶. Metropolita obawiał się zapewne zacierania odrębności Cerkwi greckokatolickiej od Kościoła łacińskiego oraz wynarodowienia i polonizacji Ukraińców⁷. Wielu grekokatolików podzielało jego zdanie. Pismem, które popierało kierunek obrany przez metropolitę, była „Meta”⁸, wydawana od 15 marca 1931 r. przez Wołodymyra Decykewycza, przewodniczącego UKS. Jej redaktorem naczelnym został Wołodymyr Kuźmowycz⁹.

Za łatinizacją obrządku opowiadał się biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn, czwarty z kolei zarządzający diecezją. Na początku na czele diecezji stanisławowskiej stali: Julian Pełesz, którego konsekrowano 1 listopada 1885 r., następnie od 1891 r. Julian Kujilowski, a w latach 1899–1900 Andrzej Szeptycki¹⁰.

wschodniego obrządku katolickiego elementów funkcjonujących w obrządku łacińskim” (S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantyzacja a okcydentalizacja Kościoła greckokatolickiego w okresie międzywojennym* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 5, s. 89, 92).

⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzizm czy łacińskość? Spór o wartości kulturowe w ukraińskiej prasie w Polsce międzywojennej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2003, z. 15/16, s. 142, 146, 148.

⁵ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998, s. 216. Szerzej na temat metropolity zob. *Morality and Reality. The Life and Times of Andrei Sheptytskyi*, ed. P.R. Magocsi, A. Krawchuk, Edmonton 1989; A. Krawchuk, *Christian Social Ethics in Ukraine. The Legacy of Andrei Sheptytsky*, Edmonton–Ottawa–Toronto 1997; *idem*, *Chrystyjańska socjalna etyka pid czas nimeckoji okupaciji Halyczyny 1941–1944. Mytropolyt Andrej (Szeptyckyj) pro solidarnist’, opir wlad i ta zachyst swjatosti žyttja*, „Kowczeh” 2000, nr 2.

⁶ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*, Lublin 2009, s. 182; M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzizm czy łacińskość?...*, s. 146.

⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzizm czy łacińskość?...*, s. 151–152; szerzej zob. G. Chomyszyn, *Dwa królestwa*, red. I. Pełechatyj, W. Osadczy, tłum. M. Siudak, Kraków 2017, s. 212–320.

⁸ „Meta” – ukraiński tygodnik polityczny wydawany w latach 1931–1939, organ UKS, redagowany m.in. przez Wołodymyra Kuźmowycza i Mychajłę Demkowycza-Dobrianskiego. Publikował artykuły dotyczące polityki międzynarodowej, USRS oraz ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej. W latach 1931–1932 towarzyszył mu bezpłatny dodatek „Literatura – Nauka – Mystectwo” (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 3, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 386).

⁹ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 81.

¹⁰ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, s. 143. Biskup Pełesz zajął się organizacją życia w nowo utworzonym biskupstwie stanisławowskim i położył mocne podstawy pod jego rozwój. Biskup Julian Sas-Kujilowski skoncentrował się na wzmacnianiu diecezji stanisławowskiej, pozyskiwaniu wiernych oraz działalności kulturalno-oświatowej. Za czasów bp. Andrzeja Szeptyckiego z kolei życie religijne w diecezji nabrało rysów narodowych, a on sam starał się, by Cerkiew wywierała większy wpływ na sferę moralną wiernych (I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz przyzmu stoliť. Istoryko-relihijnyj aspekt*, Iwano-Frankiwska 2010, s. 145; szerzej zob. M. Nowak, *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, Gdańsk 2018).

Nominacja Chomyszyna na biskupa została chłodno przyjęta przez działaczy narodowych i moskalofilskich, a także przedstawiciele kleru unickiego, którzy zarzucali mu, iż trzyma się z dala od międzypartyjnych sporów i polityki. Ich obawy budziło przypuszczenie, że wyższe duchowieństwo greckokatolickie będzie w przyszłości unikało angażowania się w sprawy niezwiązane bezpośrednio z Cerkwią¹¹.

Objęta przez niego diecezja stała się ważnym ośrodkiem ruchu chrześcijańskiego, który rozwijał się zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Duchowny miał swoją wizję przyszłego państwa ukraińskiego, a przede wszystkim pomysł na ułożenie stosunków polsko-ukraińskich w drodze pokojowej. Wierzył, że relacje obu narodowości powinny opierać się na wartościach chrześcijańskich.

Okcydentalizm, którego był przedstawicielem, bazował na przekonaniu o wyższości Kościoła katolickiego nad prawosławnym¹². Okcydentaliści dopuszczali zatem wprowadzanie niektórych form kultu Kościoła rzymskokatolickiego do obrządku greckokatolickiego¹³. Byli też przekonani, że powinien on być wychowawcą narodów, ponieważ przez cały czas swojego istnienia potrafił oprzeć się herezjom¹⁴. Biskup stanisławowski podkreślał przy tym, że dzięki konserwatyzmowi Kościół katolicki chronił i zachował dogmaty wiary oraz etyki i nigdy od nich nie odstąpił¹⁵. Istotny dla trwałości tego Kościoła był zdaniem okcydentalistów fakt, że na jego czele stał następca świętego Piotra – Ojciec Święty, tymczasem inne wyznania przypominały „gałęzie oderwane od trzonu”¹⁶. Jednocześnie Chomyszyn podkreślał, że Kościół katolicki będzie trwały i niezniszczalny, ponieważ nie jest wyłącznie instytucją ludzką, narażoną na niedomagania i choroby, którym mogą ulegać „pojedyncze członki”, ale przede wszystkim „bosko-ludzka”, funkcjonująca jako cały organizm, w którym „działa czynnik Boży”¹⁷.

W środowisku związanym z biskupem stanisławowskim pojawiły się wręcz teorie, że „kto wybrał schizmę [drugi kierunek rozwoju Cerkwi greckokatolickiej], ten wybrał zło, a ten, kto wybrał wiarę katolicką, choćby w obrządku łacińskim, nie mając możliwości obrządku naszego, ten wybrał dobrze”¹⁸. Okcydentaliści sądzili, że bizantyzm to czynnik rozkładowy w Cerkwi greckokatolickiej i ukraińskiego narodu¹⁹, natomiast biskup stanisławowski podkreślał, że

¹¹ C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1888–1908*, Toruń 1997, s. 161.

¹² M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?...*, s. 149.

¹³ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, s. 216.

¹⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?...*, s. 149.

¹⁵ G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Warszawa 1933, s. 48.

¹⁶ *Cerkwa i polityka. Z przywodu przyhotuwannja zjizdu Ukrajinijskoji Katolyčkoji Narodnoji partiji*, „Nowa Zoria” 1931, nr 9, s. 1–2.

¹⁷ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 59.

¹⁸ *Na zlobodnawni iluziji (Statija z kruhiw duchowenstwa)*, „Nowa Zoria” 1929, nr 8, s. 3.

¹⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?...*, s. 149. Wiele artykułów na ten temat zamieszczano na łamach „Nowej Zorii”, zob. np.: *Katolyčka cerkwa a bizantijstwo*, „Nowa Zoria”

„jest to nasze wielkie zło, że przyjęliśmy religię z Wschodu, a nie z Zachodu, że nie wyrosliśmy w atmosferze Rzymu, ale Bizancjum”²⁰. Twierdził także, że orientalizm ogarnął umysły jego rodaków, odwracając jednocześnie ich uwagę od spraw dla nich istotnych²¹.

Jedną z najważniejszych takich spraw stanowiło budowanie tożsamości narodu ukraińskiego. Roli tej miała podołać, zdaniem Chomyszyna, Cerkiew greckokatolicka oraz jej duchowieństwo. W skierowanym do niego liście pasterskim biskup pisał m.in., że nie tylko nie może się ono podporządkować żadnej władzy, ale nawet pozwolić, aby Cerkiew traktowano na równi z innymi świeckimi i ziemskimi czynnikami, ponieważ stoi ona ponad narodem i państwami. Do jej zadań należy wykorzenienie zła oraz moralnej zgnilizny, a także szerzenie „dobra i oświecenia”²². Ubolewał też nad tym, że naród ukraiński na przestrzeni dziejów nie został odpowiednio przygotowany na wybór jednego kierunku i nie przesiąknął w pełni światopoglądem katolickim. Środowisko biskupa uważało jednocześnie, że z tej właśnie przyczyny Ukraińcy wciągnięci zostali w spór toczący się „między Wschodem a Zachodem oraz wyborem Rzymu albo Bizancjum”²³. Podkreślano przy tym, że wyboru tego naród dokonywał często pod naciskiem, w sposób niezgodny ze swoimi przekonaniem, w zależności od tego, jaka władza w danym momencie nim kierowała, oraz od siły agitacji – Moskwy lub duchowieństwa łacińskiego²⁴.

Sam biskup stanisławowski uważał, że Ukraińcy należą do cywilizacji zachodniej i powinni dążyć do ścisłych związków z tą częścią Europy²⁵. W odróżnieniu od innych duchownych greckokatolickich nie przywiązywał dużej wagi

1928, nr 8, s. 1 (kolejna część: nr 9, s. 3); *Bizantijskij obman obrjadowosty*, „Nowa Zoria” 1928, nr 31, s. 4 (kolejne części: nr 32–34); *Duchowyj rozklad i bezsilla bizantijstwa*, „Nowa Zoria” 1928, nr 26, s. 2. W kolejnych latach pisano np.: *Projawy bizantijjskoho ducha*, „Nowa Zoria” 1931, nr 85, s. 2; *Owoczi bizantijstwa*, „Nowa Zoria” 1932, nr 16, s. 3; *Bizantija j Ukrajina*, „Nowa Zoria” 1934, nr 13, s. 3; *W sprawi naszoho obrjadu*, „Nowa Zoria” 1939, nr 61, s. 4.

²⁰ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 52.

²¹ „Obluda orientalizmu jest głównie przyczyną, że trzymamy się formy, a nie zwracamy uwagi na treść. Stąd nie mamy pełnego zrozumienia wiecznych, niezłomnych podstaw i prawd wiary i dlatego nie ziszciliśmy ich tak, jak należy, we wszystkich dziedzinach naszego życia. Przyjęliśmy formę wiary, a życiową treść wypełniamy swymi wymysłami, tradycjami, zwyczajami, które sprzeciwiają się nieraz nadprzyrodzonemu prawu Bożemu. Lud prosty zachowuje często zwyczaje zabobonne, jak największe świętości, a Sakramenta i przepisy Kościoła lekceważy, albo ich nie rozumie” (*ibidem*, s. 53).

²² H. Chomyszyn, *Pastyrszkij lyst Hryhorija Chomyszyna stanislawiwszkoho jepyskopa do Wseczesnoho Klyra Stanislawiwszkoi Dieceziji pro zawdannja swiaszczenyczoho stanu w sw. Katolyckij Cerkwi*, Stanisławów 1939, s. 4; zob. także: *idem*, *Pastyrszkij lyst pro zawdannja swiaszczenyczoho stanu*, „Nowa Zoria” 1939, nr 19, s. 1–2.

²³ *Rym czy Moskwa*, „Nowa Zoria” 1938, nr 1, s. 2.

²⁴ I. Łub, *Nasz religijnyj pohljad*, „Nowa Zoria” 1931, nr 1, s. 4.

²⁵ N. Rublowa, *Świadectwo wiary. Protokoły śledztwa i akt zgonu sługi bożego bp. Hryhorija Chomyszyna – ordynariusza stanisławowskiego* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 5, s. 123.

do obrzędów liturgicznych²⁶. Kierunek, jaki obrał, ściśle wiązał się z przekonaniem, iż liturgia oparta na zasadach bizantyzmu prowadzi do rozłamu między Wschodem a Zachodem. Ważne dla Chomyszyna było utrzymanie Unii, której dalsze losy stawały się niepewne, wzięwszy pod uwagę narastanie konfliktów i pogłębiające się w Kościele greckokatolickim tendencje do jego bizantynizacji²⁷. Pragnął także, aby obrządek w Cerkwi zachowywał lokalny, ukraiński charakter²⁸.

Ponadto, według biskupa i skupionego wokół niego środowiska, łacińskość była równoznaczna z postępem²⁹. Przyjęcie religii z Bizancjum oznaczało, jak twierdził, tragedię dla narodu ukraińskiego, uniemożliwiając „zrodzenie [się] prawidłowego życia duchowego Ukraińców”. Biskup stwierdzał też, iż w momencie, gdy Ukraińcy „przystąpili do grona narodów chrześcijańskich, wiara była już skażona schizmą”. Orientalizm bizantyjski „nie wytworzył [też] podstaw do właściwego zrozumienia i przeżycia chrześcijaństwa”³⁰. Tym samym Chomyszyn przekonywał, że stanowi on czynnik rozkładowy w życiu Cerkwi i narodu. Poza tym uważał, że kierunek wschodni doprowadzi do „zaniknięcia” obrządku greckokatolickiego w Małopolsce Wschodniej na rzecz Kościoła rosyjskiego³¹. Twierdził także, że Ukraińcy nie zbudowali silnej państwowości, ponieważ brakowało im odpowiedniej podstawy. Argumentował, że „bizantyzm, z którego myśmy się zrodzili i wyrosli, nie wytworzył u nas prawdziwego autorytetu, jak również jego poszanowania i posłuchu dla niego, nie odrodził on życia wewnętrznego i nie rozbudził wyższych idei”³².

Biskup Chomyszyn zauważał, że Ukraińcy za bardzo skupiają się na zagrożeniu, które Kościół rzymskokatolicki może stanowić dla „ukrainizmu” i jednocześnie całkowicie pomijają różnice między prawosławiem a Cerkwią greckokatolicką³³. Sam z kolei wskazywał na jej związki obrządkiem z rzymskokatolickim³⁴. Aktywnie również zachęcał do praktykowania w swojej diecezji

²⁶ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 356–357.

²⁷ Swoje obawy dotyczące oddalenia unitów od Kościoła katolickiego przedstawił m.in. w listach pasterskich z 15 II i 10 IV 1916 r. (F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, s. 156–157).

²⁸ *Ibidem*, s. 158. Na temat Unii zob. także cykl artykułów: *Cerkowna Unija j ukrajinsko-nacionalna ideja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 65, s. 2 (kolejne części: nr 66–69).

²⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?...*, s. 152.

³⁰ *Poslanije pastyrśke Hryhorija Chomyszyna Jepyskopa Stanislawiwszkoho do Duchowenstwa i świckoji inteligenciji o podwyhach za dobri i s'wiati sprawy*, Stanisławów 1916, s. 12–18, cyt. za: A. Kubasik, *Znaczenie wiary, cerkwi i królestwa bożego w nauczaniu biskupa Hryhorija Chomyszyna*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2004, t. 37, z. 1, s. 60.

³¹ Jego obawy były oparte na wydarzeniach z XIX w. oraz okresu I wojny światowej, kiedy obserwowano szereg konwersji na prawosławie (S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej...*, s. 99).

³² M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?...*, s. 150; zob. także: *Awtorytet a bizantyzm*, „Nowa Zoria” 1928, nr 22, s. 2 (kolejne części: nr 23, s. 3; nr 24, s. 2).

³³ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, s. 158.

³⁴ *Duchowenstwo u Poljakiv i w nas*, „Nowa Zoria” 1938, nr 8, s. 4.

kultu Najświętszego Serca Jezusowego, rozpowszechnionego w XIX w. w Galicji, wydając w 1920 r. *Czerwoną książeczkę* (podobnie robił biskup przemyski Jozafat Kocyłowski)³⁵.

Ogromną rolę w życiu rodaków biskup stanisławowski zarezerwował dla kleru, który miał być sumieniem narodu. W publikacji *Problem ukraiński*³⁶ podkreślał, że kler jest pionierem kultury moralnej i siły³⁷, powinien więc „bez lęku napominać i używać wszystkich możliwych środków do uleczenia narodu”³⁸. Według Chomyszyna „życiowy [...] rozwój, siła i kultura narodu, bez względu na to, czy ma on swoje państwo, czy nie, zależy od tego duchowego życia i od idei, od pojmowania i urzeczywistnienia ofiary, od zachowania autorytetu i od ścisłej łączności z Kościołem katolickim, który jest źródłem wyżej wyliczonych spraw. Do wykonania i urzeczywistnienia wszystkich owych spraw jest powołany i obowiązany przede wszystkim kler”³⁹.

Biskup stanisławowski był także zdecydowanym zwolennikiem bezżenności stanu duchownego, która obowiązywała np. u bazylianów⁴⁰. Mimo iż sam nie wywodził się z tego zakonu, w swojej diecezji wprowadził celibat w 1921 r.⁴¹ Decyzję tę argumentował tym, że żonaty ksiądz nie jest w stanie pracować w sposób, jakiego wymaga jego posłannictwo, z czego wynika słabość ucińskiego duchowieństwa⁴², które nie potrafi dorównać bezżennemu klerowi łańciskiemu⁴³. W swojej książce *Problem ukraiński* konsekwentnie sprzeciwiał się postulowanemu przez niektóre środowiska greckokatolickie zniesieniu celibatu⁴⁴.

³⁵ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej...*, s. 95. Biskup Jozafat Kocyłowski ściśle współpracował również z episkopatem rzymskokatolickim.

³⁶ G. Chomyszyn, *Problem...*; zob. także: *Ukraińska problema*, „Nowa Zoria” 1933, nr 21, s. 1–2; „Ukraińska problema” *naszoho preosw. Hryhorija*, „Nowa Zoria” 1933, nr 22, s. 1.

³⁷ *Ukraińska problema. Interw’ju z Preswiaszczennym Hryhorijem Chomyszynem*, „Nowa Zoria” 1933, nr 9, s. 1.

³⁸ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 32.

³⁹ *Ibidem*, s. 82–83.

⁴⁰ Biskup Chomyszyn bardzo szanował zakon bazylianów, po 1918 r. działający w obrębie metropolii halicko-lwowskiej. Duchowny uważał, że stan zakonny stanowi największą siłę Kościoła oraz narodu i może on uchronić Ukraińców od „obłądnego” nacjonalizmu (*ibidem*, s. 36).

⁴¹ W 1920 r. obowiązywał powszechny i przymusowy celibat we wszystkich trzech seminariach. Warto dodać, że metropolita Szeptycki był dosyć liberalny w egzekwowaniu tego zarządzenia i zdarzało mu się udzielić sakramentu kapłaństwa żonatym klerikom (O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret religijno-cerkownoho i hromadsko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwśk 2006, s. 54).

⁴² *Ukraińska problema. Interw’ju...*, s. 2; A. Kubasik, *Znaczenie wiary, cerkwi i królestwa bożego...*, s. 51.

⁴³ A. Kubasik, *Znaczenie wiary, cerkwi i królestwa bożego...*, s. 51. Temat bezżenności kleru greckokatolickiego poruszano często na łamach „Nowej Zorii” (zob. np. *Perszyj hołos za bezżennistju*, „Nowa Zoria” 1935, nr 54, s. 4).

⁴⁴ W 1933 r. w „Nowej Zorii” zamieszczono wywiad z Chomyszynem przeprowadzony w Bohorodczanach, w którym wspomniął on m.in. o tym, że wersja jego książki do korekty została wykradziona z drukarni. Duchowny stwierdził wówczas, że nadal będzie propagował wyznawane przez

Twierdził, że odrzucający go duchowny nie jest w stanie ani w pełni poświęcić się obowiązkom domowym, ani „oddać się w całości i niepodzielnie życiu i organizacji Kościoła. Podobnie jak w jego życiu jest duchowy dualizm, tak i w jego działalności na polu kościelnym jest połowiczność”⁴⁵.

Za brak zrozumienia idei bezżeństwa Chomyszyn krytykował ogół rodaków⁴⁶ oraz znaczną część greckokatolickiego duchowieństwa⁴⁷. Na pomysł wprowadzenia celibatu społeczność galicyjska reagowała negatywnie już od 1919 r., kiedy 20 września tego roku odbyło się we Lwowie posiedzenie biskupów poświęcone problemowi bezżenności duchownych z metropolii halicko-lwowskiej. Oponowali zwłaszcza zwolennicy bizantynizacji Cerkwi, skupieni wokół gazety „Nywa”⁴⁸, twierdząc, że celibat jest sprzeczny z kanonem Wschodniej Cerkwi. Pismo to zresztą wielokrotnie występowało przeciwko Chomyszynowi, a w jednym z artykułów nazwało go „średniowiecznym religijnym fanatykiem”. Słowa te padły w tekście będącym odpowiedzią na anonimową broszurę *Żonatyj kłyр* wydaną z poparciem Towarzystwa Beżżennych Księży im. Św. Jozafata⁴⁹.

Ze względu na swoje poglądy i zwrócenie się w kierunku latynizacji Cerkwi greckokatolickiej biskup stanisławowski wielokrotnie padał ofiarą ukraińskiej prasy związanej ze środowiskiem popierającym orientalizm. Wśród niechętnych mu czasopism znalazły się m.in. „Ukrajński Hołos”⁵⁰, „Hromadski Hołos”⁵¹,

siebie wartości i nie porzuci drogi, którą wybrał, „choć droga ta wiedzie przez liczne przeszkody i góry trudności” (*Ukrajńska problema. Interw’ju...*, s. 1–2).

⁴⁵ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 59–60, 74. Biskup twierdził jednocześnie, że „żonaty ksiądz zwykle nawet we własnej rodzinie nie posiada pełnego autorytetu, jaki mu się należy jako głowie rodziny [...]. A jaki autorytet żonatego księdza w jego rodzinie, taki sam w parafii i w całym społeczeństwie. Bojaźliwość, rezerwa, kompromisowość, nieuzasadniona ustepliwość – to zwykle cechy stanowiska żonatego kleru w parafii i w społeczeństwie” (*ibidem*, s. 78–79).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 54.

⁴⁷ Przykładowo, 1 VII 1924 r. Towarzystwo św. Pawła Apostoła wydało memoriał do Ojca Świętego, w którym uskarżało się na wprowadzenie „beżprawnego” celibatu w diecezji stanisławowskiej (A. Kubasik, *Działalność biskupa Hryhorija Chomyszyna na rzecz latynizacji Cerkwi greckokatolickiej*, „*Studia Oecumenica*” 2016, t. 16, s. 203–204).

⁴⁸ Pismo założył znany w Galicji działacz religijny i kulturalny Hawryło Kostelnyk (O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 54).

⁴⁹ Towarzystwo Beżżennych Księży im. Św. Jozafata zostało utworzone z inicjatywy bp. Chomyszyna w 1923 r. (*ibidem*, s. 54–56). Na jego temat zob. także np. *Zbory t-wa beżżennych swiaszczenykiw im. sw. swiaszczenomucz. Jozafata*, „*Nowa Zoria*” 1931, nr 5, s. 4.

⁵⁰ „Ukrajński Hołos” – tygodnik wydawany w Przemyślu, w latach 1919–1932; początkowo związany z Ukraińską Ludową Partią Pracy, od 1920 r. pismo hetmańców, a następnie, od 1929 r. nieoficjalny organ OUN. Redagowali go m.in.: Jewhen Zublikewycz i Zenon Pełenskiy. Wielokrotnie konfiskowany przez władze, zamknięty przez nie w 1932 r. (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 9, red. W. Kubijowycz, Lwów 2000, s. 3421; zob. *W sprawie czasopysu „Ukrajński Hołos”*, „*Nowa Zoria*” 1928, nr 10, s. 2; „*Hołos*” i „*Ukrajński Wisty*”, „*Nowa Zoria*” 1938, nr 16, s. 4).

⁵¹ „Hromadski Hołos” – ukraińska gazeta ukazująca się we Lwowie w latach 1895–1939, związana z Rusko-Ukraińską Partią Radykalną. Krytykowała poglądy konserwatystów, reprezentowała interesy ludności wiejskiej. Od 1926 r. organ USRP. Jej redaktorami byli m.in. Iwan Franko

„Nowyj Czas”⁵² i „Diło”. W 1925 r. na łamach „Diła” ukazał się tekst, w którym twierdzono, że „inicjatorem celibackiej reformy są ludzie obcy naszej tradycji i psychice, oderwani od pnia narodowego, a tym samym są oni obcy lub przedstawicielami obcych”⁵³. Przy wsparciu finansowym pisma „Nowyj Czas” opublikowano natomiast anonimową broszurę przeciwko działalności biskupa⁵⁴. „Ukrajński Hołos” został z kolei uznany przez jednego z autorów „Nowej Zorii” za najbardziej „demagogiczne pismo” spośród wszystkich ukazujących się w kraju⁵⁵. W jednym z jego numerów napisano, że „biskup stanisławowski w bardzo przebiegły sposób współpracował z inteligencją ukraińską, od której pozyskiwał środki na budowę kamienic przeznaczonych do własnych celów”⁵⁶. Warto podkreślić, że artykuły zamieszczane w „Nowej Zorii” utrzymywały zazwyczaj dobry poziom dziennikarstwa, podczas gdy w tekstach publikowanych na łamach innych gazet rzetelna polemika ustępowała często zachowaniom mniej kulturalnym. Redakcja „Nowej Zorii” starała się z tym walczyć, nawołując do zachowania spokoju i używania rzeczowych argumentów⁵⁷.

Sympatii wśród części ukraińskiego społeczeństwa Chomyszynowi nie przysparzał jeszcze jeden fakt. Już na początku 1916 r. ogłosił on bowiem przyjęcie przez diecezję stanisławowską kalendarza gregoriańskiego⁵⁸. Czyniąc to, duchowny chciał zmniejszyć wpływy rosyjskie w Galicji Wschodniej. Uważał przy tym, że „skoro nie mamy niczego wspólnego z państwem rosyjskim, to dlaczego

i Iwan Makuch (P.W. Szkrabjuk, *Hromadśkyj Hołos* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*, t. 2, red. W.A. Smolij, Kyjiw 2004, s. 211).

⁵² Środowisko Chomyszyna uważało pismo „Nowyj Czas” za organ radykalnych narodowców. Na łamach „Nowej Zorii” poświęcono temu zagadnieniu obszerny tekst podzielony na kilka części (*Nacjonalistyczna ideologia „Nowoho Czasu”*, „Nowa Zoria” 1933, nr 40, s. 2; kolejne części zob. m.in.: nr 45, s. 3; nr 47, s. 3; nr 52, s. 2; nr 64, s. 2; nr 65, s. 2).

⁵³ *Tertius gaudens... Naslidky celibatszczyny*, „Diło” 1925, nr 59, s. 1.

⁵⁴ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja ukrajinsko-polskoho porozuminnja (1904–1939)*, Iwano-Frankiwsk 2001, s. 33.

⁵⁵ *Pro wzirec' demagogiji*, „Nowa Zoria” 1929, nr 9, s. 2; *Demagogija „Nowoho Czasu”*, „Nowa Zoria” 1933, nr 10, s. 1.

⁵⁶ Autor, stając w obronie biskupa, informował, iż wspomniane budynki miały służyć ludziom, i podawał przykłady innych ufundowanych dzięki działalności i autorytetowi Chomyszyna (*Pro wzirec' demagogiji...*, s. 2). Gazeta stawiała także zarzuty biskupowi przemyskiemu Jozafatowi Kocyłowskiemu (*ibidem*; zob. także: *Presa pro „Nowu Zorju” i UNO*, „Nowa Zoria” 1935, nr 79, s. 6).

⁵⁷ *Chytki i ne pewni dorohy*, „Nowa Zoria” 1931, nr 25, s. 3.

⁵⁸ I. Andruchiw, O. Łysenko, I. Pyłypiw, *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz przyzmu stolit'. Istoryko-relihijnyj aspekt*, Iwano-Frankiwsk 2010, s. 140; szerzej zob. także: O. Pawłyszyn, *Z istoriji wprowadżennja hryhorjanskocho kalendara w cerkowne žyttja ukrajinciw. Kalendarsna reforma jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Ukraina moderna” 2002, nr 7; M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019, s. 217–227. Na temat kalendarza gregoriańskiego pisano również w „Nowej Zorii”: *Sprawa kalendarja*, „Nowa Zoria” 1932, nr 6, s. 1–2; *Najkraszcza pora zminyty kalendar*, „Nowa Zoria” 1933, nr 10, s. 7.

trzymamy się rosyjskiego kalendarza? Czy nie odbiło się to na nas strasznymi i przerażającymi skutkami w czasie działań [I] wojny światowej?”⁵⁹.

Wybór między orientalizmem a okcydentalizmem, których zwolennikami byli odpowiednio metropolita Szeptycki i bp Chomyszyn, stanowił dla ukraińskiej społeczności poważny problem. Popieranie dwóch odmiennych dróg rozwoju Cerkwi greckokatolickiej nie sprzyjało też dobrym relacjom między obu duchownymi, które w latach trzydziestych XX w. jeszcze się zaostrzyły⁶⁰.

Na stosunek biskupa stanisławowskiego do obrządku greckokatolickiego i sprzyjanie przez niego latynizacji pewien wpływ wywarła zapewne sytuacja polityczna, a przede wszystkim sąsiedztwo Moskwy. Można tak przypuszczać po lekturze jego listu pasterskiego z marca 1925 r. *Pro hrozjaczci nebezpeky*⁶¹, w którym przestrzegał on swój naród przed płynącymi stamtąd wpływami komunistycznymi⁶². Duchowny uważał, że zagrożenia tego nie dostrzega ukraińska inteligencja przeciwna latynizacji. Z tego też powodu nie miał o tym środowisku dobrego zdania, co wyraził w przywoływanej już książce *Problem ukraiński*. Jak podkreślał we wstępie, została ona napisana wyłącznie dla „trzeźwo myślącej części duchownej i świeckiej inteligencji narodu ukraińskiego”⁶³. O większości przedstawicieli tej grupy wyrażał się natomiast negatywnie, stwierdzając: „Ogół inteligencji naszej [...] jest albo liberalny, albo radykalny, albo też ateistyczny. Reszta zachowuje się biernie i nie ma odwagi wystąpić zwartym szeregiem i sprzeciwić się pracy destrukcyjnej, która się u nas zadomowiła [...] pod względem swego intelektu i orientacji schodzi prawie do poziomu szarego tłumu, który również, nie mając jasnych poglądów i stałych zasad, idzie ślepo na lep agitatorów. I dlatego ogół naszej inteligencji zmienia z dnia na dzień swoje przekonania i swój front pod dyktatem prasy”⁶⁴.

Krytykowany równie często przez stanisławowskiego biskupa kler ukraiński stał także przed innymi problemami. Musiał bowiem wybierać „między lojalnością wobec państwa, którego na ogół nie uważano za własne, a solidarnością

⁵⁹ *Poslanije pastyrśke Hryhorija Chomyszyna jepyskopa Stanisławiwśkoho do Duchowenstwa i wirnych swojej jeparchiji o Pisłannycytwi ukrajinszkoho naroda w Katolyčkyj cerkwi*, Stanysławiw 1916, cyt. za: O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 35.

⁶⁰ Zob. np. A. Sorokowski, *Z dziejów przemian mentalności greckokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji 1900–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994, s. 69–74. Szerzej o relacjach między Chomyszynem a Szeptyckim zob. np. B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Warszawa 1993, s. 110–111.

⁶¹ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 58.

⁶² Na temat wrogości Chomyszyna wobec komunizmu zob. np. I. Hałagida, *Kościół greckokatolicki wobec komunizmu w pierwszej połowie XX w. (zarys zagadnienia)* [w:] *Arystokrata ducha. Życie i dziedzictwo błogosławionego ojca Klemensa Szeptyckiego (1869–1951)*, red. A. Szeptycki, Wojnowice 2018, s. 305–306.

⁶³ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 2.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 29–30. Na temat ukraińskiej inteligencji zob. np. *Ukrajinska intelihencija w cyfrach*, „Nowa Zoria” 1932, nr 35, s. 1.

z narodem, którego byli pasterzami”⁶⁵. Bardzo często reprezentowanie interesów wiernych przedkładano nad pozytywny stosunek do władz, niemniej jednak starano się nie wychodzić poza ramy chrześcijańskiej moralności i nauk Kościoła katolickiego⁶⁶. Chomyszyn rozumiał sytuację Ukraińców. Wiedział, że najważniejsze jest dla nich utworzenie własnego państwa. Zdawał sobie sprawę z tego, że różne ukraińskie organizacje oraz siły polityczne, które zaczęły się wówczas tworzyć, za wszelką cenę będą dążyć do tego celu. Jednocześnie był krytyczny wobec nieprześląnych działań swoich rodaków. Zwracał też uwagę na nazewnictwo, którego używano w życiu codziennym i twierdził, że pewne pojęcia zostały wręcz wypaczone. Nie podobało mu się np., że słowu „naród” oraz jemu pokrewnym („sprawa narodowa”, „dobro narodowe”) przypisano nienaturalną moc. W swojej publikacji przekonywał, że „stały się [one] jakimiś hipnotyzującymi hasłami, jak również najwyższą, absolutną dewizą, jaka ma zastąpić nie tylko formę, ale i wszelką treść. Wystarczy powiedzieć: «w imię sprawy narodowej» lub «dobra narodowego», a już ludzie darzą to nieograniczonym posłuszeństwem i zaufaniem bez zastrzeżenia, nie zastanawiając się, do czego [one prowadzą]”⁶⁷.

Duchowny przekonywał również, że jedną z najważniejszych spraw dla Ukraińców jest ułożenie poprawnych stosunków z Polakami i od momentu zakończenia wojny w Galicji Wschodniej konsekwentnie do tego dążył⁶⁸. Był przeciwny rozwiązaniom siłowym, twierdząc, że konflikt z lat 1918–1919 przyniósł jego stronom wiele szkód, powodując przy tym zerwanie tradycyjnych więzi między zamieszkującymi ten obszar rodzinami. To z kolei przyczyniło się do rozwoju ideologii nacjonalistycznych w obu społeczeństwach⁶⁹. Przewidując w pewnym stopniu rozwój wydarzeń, bp Chomyszyn starał się minimalizować ich negatywne skutki. Za wszelką cenę chciał uniknąć tragicznych następstw wzajemnej niechęci między Polakami i Ukraińcami, zostając tym samym orędownikiem ich pojednania. Wielokrotnie podkreślał jednak, że aby relacje między nimi układały się lepiej, obie strony powinny podjąć zmierzające do tego starania⁷⁰.

Jeszcze w 1921 r. biskup stanisławowski przekonywał o konieczności poczynienia pewnych ustępstw. Od Polaków wymagał wówczas, aby przestali drukować prowokacyjne teksty w prasie, a od swoich rodaków tymczasowego

⁶⁵ S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemysł 1990, s. 210.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 14.

⁶⁸ O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 14. Ołeh Jehreszj twierdzi przy tym, że władze polskie, widząc ugodowe nastawienie bp. Chomyszyna, zamierzały doprowadzić do objęcia przez niego godności metropolity, „obalając” abp. Szeptyckiego (*ibidem*, s. 15).

⁶⁹ S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 96.

⁷⁰ W czerwcu 1921 r. podczas posiedzenia biskupów katolickich w Krakowie podjęto decyzję o wspólnym zjeździe z duchownymi greckokatolickimi (O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 14).

porzucenia hasel niepodległościowych. Pomimo że jego postulaty nie znalazły poparcia wśród większości greckokatolickiego duchowieństwa⁷¹, nadal nawoływał Ukraińców do zachowania spokoju. Szczególnym racjonalizmem wykazał się w 1923 r., po przyznaniu Galicji Wschodniej Polsce. Swoich rodaków przekonywał, że nie powinni się nad sobą uzalać, tylko podjąć pracę w celu poprawy swojego losu. Uważał przy tym, że sytuację należy przeczekać, nie eskalując złych emocji⁷². Przekonywał także, że czas, w którym ziemie ukraińskie pozostają w granicach Polski, Ukraińcy powinni wykorzystać na duchowe przygotowanie się na niezależność oraz zbieranie sił na przyszłą o nią walkę⁷³. Niestety większość duchowieństwa greckokatolickiego, nie mogąc się pogodzić z utratą Galicji Wschodniej, podtrzymywała wśród rodaków nastroje antypolskie⁷⁴.

Oficjalnie jednak 8 września 1925 r. biskupi greckokatolicycy złożyli przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. Zobowiązywali się tym samym do szanowania Konstytucji RP i lojalności wobec państwa⁷⁵. Chomyszyn starał się słowa dotrzymać, do czego nakłaniał również Ukraińców. Społeczeństwo galicyjskie ulegało wówczas nastrojom proradzieckim, co być może także przyczyniło się do przyjęcia przez biskupa lojalnej postawy wobec polskich władz. Co warto podkreślić, nie porzucił on jednocześnie wiary w to, że jego rodacy uzyskają niepodległość drogą legalną, i wspierał ich działania w tym kierunku⁷⁶. Część Ukraińców rzeczywiście chciała współpracy obu narodów, przywołując poglądy zbieżne z ideałami wyznaczanymi przez stanisławowskiego biskupa. Przekonania te stały się podstawą ideologii i polityki kilku ukraińskich organizacji i partii chrześcijańskich, utworzonych w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. na terenie Małopolski Wschodniej, takich jak: Ukraińska Organizacja Chrześcijańska (UChO), Ukraińska Katolicka Partia Ludowa (UKNP) oraz Ukraińska Odnowa Ludowa (UNO).

Jako pierwsza powstała w 1925 r. Ukraińska Organizacja Chrześcijańska. Jej cel stanowiło wykształcenie wśród Ukraińców jednego światopoglądu, opartego na zasadach chrześcijańskich i obejmującego wszystkie dziedziny ich życia (cerkiewno-religijną, narodową i społeczno-ekonomiczną)⁷⁷. Jej członkowie dążyli do tego, aby ich rodacy zrozumieli, że „greckokatolicka Cerkiew z właściwym sobie obrządkiem jest [...] związana z losem społeczeństwa ukraińskiego, w którego historii odegrała bardzo wybitną rolę”⁷⁸. Założyciele UChO zamierzali skupić wszystkich chrześcijan – katolików narodowości ukraińskiej,

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ H. Chomyszyn, *Pastyrskij lyst pro polityczne położennja...*, s. 31.

⁷⁴ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytanja...*, s. 14.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 17.

⁷⁶ *Ibidem*; H. Chomyszyn, *Pastyrskij lyst pro polityczne położennja...*, s. 2; *Lojalnist' suproty derżawy*, „Nowa Zoria” 1938, nr 13, s. 3; *Polityczna lojalnist'*, „Nowa Zoria” 1928, nr 99, s. 4.

⁷⁷ M. Poljański, *Socjalno-ekonomiczna problema ta jiji znacinnja u switi i w nas*, „Nowa Zoria” 1930, nr 10, s. 2–3.

⁷⁸ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 34–35.

którzy następnie, opierając się na światopoglądzie katolickim, bez względu na przynależność partyjną, zawód i stan, utworzyliby zorganizowaną siłę. Jej „zadaniem byłoby uświadomienie narodu ukraińskiego [...] w różnorodnych kwestiach”⁷⁹. O oficjalnym przyjęciu przez UChO idei okcydentalizmu zdecydowano podczas konferencji duchownych parafii stanisławowskiej 22 lipca 1929 r. w ogłoszonej wówczas rezolucji⁸⁰.

W momencie tworzenia UChO jej założyciele zapowiedzieli, że nie będzie ona organizacją partyjną, ponieważ nie chciano, aby stała się zależna od aktualnej koniunktury politycznej⁸¹. Miała się skoncentrować na pomocy w przekazywaniu Ukraińcom wiedzy religijnej⁸², ale zadanie pełnego ich uświadomienia w tej kwestii pozostawiono towarzystwom religijnym (za które także UChO nie chciało być uważane), Cerkwi oraz bractwom cerkiewnym⁸³. Organizacja Chomyszyna miała się z kolei zająć prostowaniem „panujących zgubnych pojęć w zakresie życia religijnego oraz w drodze walki z szerzącym się coraz bardziej w społeczeństwie ukraińskim sekciarstwem”⁸⁴. Nie oznaczało to jednak, że jej członkowie porzucali zagadnienia społeczno-polityczne. UChO obiecywała wsparcie wszelkich dążeń „do sprawiedliwej reformy życia społecznego” i obronę „sprawiedliwych żądań mas robotniczych i chłopskich”, zapowiedziała również, że „będzie przygotowywała grunt pod lepsze formy współżycia zgodnie z duchem chrześcijańskim”⁸⁵.

Kierowanie życiem kulturalno-oświatowym także pozostawiono powołanym do tego instytucjom, UChO informowała jednak, że chciałaby je wspierać, „budzić świadomość narodową i miłość ojczyzny oraz pielęgnować cnoty obywatelskie w społeczeństwie ukraińskim”⁸⁶. Duże znaczenie przywiązywała do rozwoju rodzimej kultury oraz uświadomienia ukraińskiej ludności w kwestii tego, co już udało jej się osiągnąć, a co pozostaje jeszcze do zrobienia⁸⁷.

W latach trzydziestych XX w. jednymi z ważniejszych organizacji oświatowo-politycznych były m.in. Proswita, Łuh⁸⁸ czy Sokił⁸⁹. W ich działalność włączył się również grekokatolicki kler. Praca ta jednak nie zawsze opierała się na

⁷⁹ *Ibidem*, k. 34.

⁸⁰ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytania...*, s. 24.

⁸¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 44.

⁸² *Ibidem*, k. 34–35.

⁸³ *Ibidem*, k. 35, to samo zob. k. 44.

⁸⁴ *Ibidem*; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*; O. Nazaruk, *Moji perehowory z bolszewykami*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 5–6.

⁸⁵ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 35, to samo zob. k. 44v.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 44v.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 45.

⁸⁸ Łuh – ukraińskie towarzystwo gimnastyczno-pożarnicze o charakterze parawojskowym, utworzone w 1925 r. we Lwowie przez Romana Daszkewycza. W latach 1935–1939 wydawało lwowskie „Wisty z Łuhu”. Zlikwidowane przez władze radzieckie w 1939 r. (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 200–201).

⁸⁹ Sokił – ukraińskie towarzystwo sportowe utworzone we Lwowie w 1894 r., promujące rozwój ukraińskiego ruchu sportowego. Działalnością objęło przede wszystkim Galicję i Bukowi-

zasadach wyznawanych przez Chomyszyna. Z tego też powodu wydał on list pasterski, w którym zabraniał duchowieństwu w swojej diecezji przynależności do świeckich stowarzyszeń oraz partii politycznych⁹⁰. Był przekonany, że „[ukraińskiej] instytucje narodowe, albo też jakiegokolwiek poczynania, prawie nigdy nie wychodzą z zasad wiary i religii”⁹¹. Szczególną uwagę biskup poświęcił analizie funkcjonowania Proswity, której działania we wspomnianym okresie ocenił negatywnie. Zarzucał jej, że o ile na początku spełniała funkcję placówki kulturalno-oświatowej, o tyle z czasem jej wpływ na społeczeństwo ukraińskie okazał się szkodliwy. Pisał wręcz, że „czytelnie «Proswity» po parafiach stały się w przeważającej części gniazdami radykalizmu, schroniskiem sekciarstwa, rozkładu moralnego, a nawet selrobizmu⁹² i bolszewizmu”⁹³. Chomyszyna niepokoiła również sytuacja w Ridnej Szkole⁹⁴. Podkreślał jednocześnie, że organizacje oświatowe są Ukraińcom potrzebne, ale powinny opierać się na zasadach etyki katolickiej⁹⁵. Środowiska, które nie popierały Chomyszyna oraz jego organizacji, wielokrotnie starały się zdyskredytować ich znaczenie dla ukraińskiego społeczeństwa⁹⁶.

W pierwszych latach działalności UChO wzięła na siebie wiele obowiązków. W jednym z numerów „Nowej Zorii” wyjaśniano, z jakich powodów nie osiągnęła w społeczeństwie większego znaczenia. Pisano m.in., że „ogromny wpływ na to miało to, iż [...] narodowy organizm znajdował się i nadal znajduje w ciężkim stanie choroby. Jej przyczyną były [działania] rujnujących czynników,

nę. Jego pierwszym przewodniczącym został Wasyl Nahirnyj (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 4, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 814).

⁹⁰ F. Rzemieniuk, *Unicy polscy...*, s. 184; zob. AAN, MWRiOP, 929, k. 430. Niemniej jednak w 1931 r. w „Nowej Zorii” prowadzono rubrykę *Relihija j polityka*, w której omawiano najistotniejsze kwestie.

⁹¹ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 9.

⁹² Biskup nawiązywał tu do nazwy ukraińskiej partii chłopskiej Sel-rob, utworzonej w 1926 r. we Lwowie, z połączenia dwóch partii moskalofilskich Wola Naroda oraz Sel-Sojuz, przy poparciu Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 7, red. W. Kubiłowycz, Lwów 2000, s. 2745; szerzej na temat okoliczności powstania Sel-rob zob. np. J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976, s. 105–122).

⁹³ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 10.

⁹⁴ Ridna Szkoła – ukraińskie stowarzyszenie pedagogiczno-oświatowe, utworzone w Galicji w 1881 r. (od 1912 r. pod nazwą Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”). Jego pierwszym prezesem był Amwrosij Janowski (stanowisko to zajmował również Aleksander Barwiński). Należeli do niego m.in. Anatol Wachnianin i Julian Romanczuk. W 1939 r., kiedy zostało zlikwidowane przez władze radzieckie, posiadało 2074 oddziały i 105 tys. członków (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 4, s. 368–370).

⁹⁵ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 11–12.

⁹⁶ Przykładowo, podczas jednego z zebrań Ridnej Szkoły w 1931 r. skrytykowano to, co mówił na jej temat, nie podając argumentów w obronie organizacji (*Juwilejnyj zjizd Ridnoji Szkoły*, „Nowa Zoria” 1931, nr 24, s. 1–2). Innym razem, w 1932 r., zarzucono biskupowi kradzież zbiorów z kołdy na Ridną Szkołę (G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 13).

w tym: bolszewizm, radykalizm, sekciarstwo, pogański nacjonalizm. One bowiem ingerują w życie naszego społeczeństwa i wytwarzają atmosferę anarchii i chaosu⁹⁷. Nie zniechęcało to jednak członków UChO do dalszej działalności. W 1928 r., pomimo wcześniejszych zapowiedzi, organizacja zaczęła się zajmować polityką. Na łamach „Nowej Zorii”, która stała się organem prasowym UChO i późniejszych partii popieranym przez stanisławowskiego biskupa, otwarcie publikowano teksty postulujące autonomię Galicji Wschodniej w ramach państwa polskiego. Proponowano przyłączyć do niej województwa stanisławowskie, tarnopolskie, wołyńskie, większą część lwowskiego (po rzekę San) oraz część lubelskiego⁹⁸.

Sam Chomyszyn też popierał ideę autonomii terytorialnej dla swoich rodaków. Twierdził jednak, że wszelkie działania w tym kierunku należy podejmować w oparciu o lojalność wobec władz polskich⁹⁹. W jednym ze swoich listów pasterskich pisał, że „ma [ona] doprowadzić do tego, aby państwo polskie było silne i bezpieczne, a jednocześnie sprawiedliwe. Kiedy państwo jest silne, wówczas każdy naród [je zamieszkujący] będzie się czuł dobrze, mając wszelkie możliwości do swojego rozwoju i przywiązania do własnego państwa, o ile sytuacja na to pozwala. Wyobraźmy sobie, że jednego dnia znienawidzeni przez Ukraińców Polacy nas pozostawiają i odchodzą... a za kilka godzin przybywają z Zbrucza chmary bolszewików, którzy zamkną nasze cerkwie, zamieniając je na domy zabaw lub rozpusty, duchowieństwo i inteligencję po części rozstrzelują, a po części wysyłają na Sołowki, a sam naród gnębią”¹⁰⁰.

Kiedy środowisko Chomyszyna rozumiało, iż zarówno działania podejmowane przez UChO, jak i wydawane przez biskupa odezwy i listy pasterskie nie wystarczają, aby wywrzeć wpływ na społeczeństwo ukraińskie, zdecydowało się zastąpić istniejącą organizację inną. W 1930 r. powstała Ukraińska Katolicka Partia Ludowa. Na łamach „Nowej Zorii” pisano wówczas, że „przy narodzinach każdej nacji stał kult religijny, wiara w Boga [...] co umożliwiło [z kolei] utworzenie z niej narodu”¹⁰¹. W tym okresie dostrzeżono też nowe niebezpieczeństwo, jakim było dla Ukraińców odradzające się „stare moskalofilstwo”, nazwane przez redaktora „Nowej Zorii” „radianofilstwem”. Przy okazji krytykowano też pismo „Diło”, które, jak twierdzono, udostępniło swoje łamy dla rozpowszechniania tych idei¹⁰².

⁹⁷ *W borot'bi z chaosom*, „Nowa Zoria” 1927, nr 52, s. 1.

⁹⁸ *Najważniejsza polityczna zadacza naszoho suchasnoho pokolinnja*, „Nowa Zoria” 1928, nr 24, s. 1. Na temat autonomii dla ukraińskich ziem zob. także: *Sprawa awtonomiji ukrajnińskich zemel pid Polsceju*, „Nowa Zoria” 1933, nr 39, s. 7.

⁹⁹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 356–357.

¹⁰⁰ H. Chomyszyn, *Pastyńskij lyst pro polityczne położennja...*, s. 28.

¹⁰¹ *Cerkwa i polityka...*, s. 1–2.

¹⁰² *Widrodżennja moskwofilstwa*, „Nowa Zoria” 1929, nr 8, s. 1; *Katolyčki wydannja*, „Nowa Zoria” 1931, nr 83, s. 6.

Członkowie nowej partii musieli się także borykać z problemem sekt w Galicji Wschodniej¹⁰³. Niebezpieczne wydawało się zwłaszcza to, że współpracowało z nimi wiele państwowych instytucji, nie dostrzegając w tym niczego złego. Chomyszyn wydał w tej sprawie list pasterski *O zagrożeniach wojny duchowej*¹⁰⁴. Na ten temat pisał też w swojej książce *Problem ukraiński*, podkreślając, że „sekciarskie i schizmatyczne agitacje, które naród zwodzą, wszczepiają bakcyle rozkładowe w duchowy organizm narodu i tym sposobem jeszcze więcej przygotowują drogę do bolszewizmu, a będziemy mieli w przybliżeniu wizerunek moralnego i kulturalnego stanu naszego ogółu. Zauważa się, że gorączka nacjonalistyczna sprzyja właśnie sekciarskiemu ruchowi. Sekciarze właśnie usiłują łowić naród nasz na wędkę nacjonalizmu”¹⁰⁵. Ubolewał jednocześnie, że państwo polskie nie podjęło walki z sektami¹⁰⁶.

Problem ten chcieli również rozwiązać członkowie utworzonej w 1932 r. Ukraińskiej Odnowy Ludowej¹⁰⁷, która zastąpiła UKNP. Program tej partii także opierał się na wartościach katolickich, a w budowanie jej struktur zaangażował się biskup stanisławowski, twierdząc przy tym, że „każdy naród, który chce kulturalnie się rozwijać i zapewnić sobie istnienie, musi mieć trwałą i silną organizację, stworzoną na pozytywnych i trwałych podstawach. Taka organizacja jest sumieniem narodu”¹⁰⁸. Popierał jednocześnie zmianę poprzedniej nazwy¹⁰⁹. Ważny punkt programu UNO stanowiła walka z bizantyzmem, do której zamierzano zaangażować także inne stowarzyszenia religijne.

Chomyszyn wierzył, że UNO zdoła odnowić ukraińskie życie narodowe na zasadach chrześcijańskich i przygotuje swoich rodaków do własnej państwowości. Przewidywał, że początkowo nie znajdzie ona zbyt wielu zwolenników, zdawał sobie jednak sprawę z tego, iż „nie w liczbie siła”. Istotniejsze było dla niego, aby do UNO przyłączyły się wyłącznie osoby szczerze popierające idee organizacji. Uważał przy tym, że „im powolniej [UNO] będzie się rozwijać, im więcej mieć będzie przeszkód i trudności, tym solidniejszy i trwalszy będzie jej rozwój. [...] Chwasty i burzany rosną prędko, ale też i prędko giną. Dąb

¹⁰³ Na temat sekt zob. *Sekty i komunizm*, „Nowa Zoria” 1930, nr 90, s. 5; *Nowa polityczna sekta*, „Nowa Zoria” 1931, nr 72, s. 1–2; *Kilko je sekt w Polsce*, „Nowa Zoria” 1931, nr 27, s. 4; *Sekty i zлочyynnist*, „Nowa Zoria” 1932, nr 11, s. 7.

¹⁰⁴ *Pro zahrozy duchownoji wijny. Pastyrśkyj Łyst H. Chomyszyna*, „Nowa Zoria” 1931, nr 25, s. 1.

¹⁰⁵ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 31.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 96.

¹⁰⁷ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 184; zob. także: DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 878, k. 7. Mianem sekty określono m.in. baptystów (*Legalizacja sekty baptystiw*, „Nowa Zoria” 1930, nr 9, s. 2).

¹⁰⁸ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 105.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 103.

rośnie pomалу, ale za to trwa przez stulecia”¹¹⁰. Niestety UNO rzeczywiście nie zyskała dużych wpływów wśród kleru¹¹¹.

Biskup stanisławowski był przekonany o ogromnym znaczeniu UNO dla swoich rodaków. Poprzez działalność w oparciu o wartości katolickie miała „odnowić naród”¹¹². Pisał przy tym, iż „organizacja ta ma budować ducha i realizować ideę ogólnego dobra. Tylko duch i idea stanowią siłę narodu. Ona ma odkrywać wszelkie rany [...] w narodzie, chociażby miała narazić się na napaść [...], stracić wszelką popularność”¹¹³.

Chomyszyn stał konsekwentnie na stanowisku lojalności wobec państwa polskiego. Jego przeciwnicy nie akceptowali faktu, że zdania nie zmieniał nawet wtedy, gdy „władza ta może być nam obca, przykra, i nas traktować po macoszemu”¹¹⁴. Biskupa wspierali autorzy publikujący na łamach „Nowej Zorii”, wskazując m.in., że lojalność mieszkańca każdego kraju wiąże się z płaceniem podatków i wypełnianiem innych obowiązków¹¹⁵. Chomyszyn dodawał jednocześnie, że jako obywatele Polski Ukraińcy mają przy tym prawo, by „żądać od państwa tego, co nam jest potrzebne do naszego kulturalnego i narodowego życia i rozwoju, bez względu na mandaty poselskie”¹¹⁶. Zdaniem jego środowiska państwo powinno być także lojalne wobec zamieszkującej je ludności i tworzyć kraj równy dla wszystkich. Organy państwowe muszą natomiast przestrzegać prawa, udzielać obywatelom pomocy i otaczać ich opieką.

Na poparcie tego stanowiska w „Nowej Zorii” opublikowano artykuł, w którym cytowano wypowiedź jednego z wojewodów. Mówił on, że lojalność powinna być obopólna i niedopuszczalna jest sytuacja, w której obywatel wymaga od państwa pomocy, a jednocześnie głośno je krytykuje i występuje przeciwko niemu. Przy okazji podkreślano, że lojalność wobec państwa nie jest tożsama z bezwzględnością do niego miłością, poddaństwem czy bezrozumną wiernością i brakiem krytycyzmu¹¹⁷. Chomyszyn wielokrotnie zaznaczał, że jego rodacy mają pełne prawo dochodzić swoich praw, ale wyłącznie drogą legalną, nie zaś terrorem czy szantażem¹¹⁸.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 104.

¹¹¹ F. Rzemieniuk, *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa do postanowień konkordatu w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2004, s. 85. Autorka podaje również: AAN, MSW, 1042, Referat naczelnika wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego we Lwowie pt. „Sprawy ukraińskie”, 19 VI 1935 r., k. 7–9.

¹¹² CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Pismo biskupa Hryhorija Chomyszyna z 1937 r. Mij pohljad na stanovyszczje Ukrajinškoji Narodnoji Obnowy (UNO), k. 41.

¹¹³ *Ibidem*, k. 38–40, 42–43.

¹¹⁴ Za odstępstwo uważał sytuację, gdy chodziłoby o sprawy przeciwko wierze i etyce: „Tam należy trzymać się bożego przykazania, które zobowiązuje słuchać bardziej Boga niż ludzi” (*ibidem*).

¹¹⁵ *Z politycznoji azbuki. Lojalnisti i borotba*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 11.

¹¹⁶ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Pismo biskupa Hryhorija Chomyszyna z 1937 r. Mij pohljad na stanovyszczje Ukrajinškoji Narodnoji Obnowy (UNO), k. 38–40.

¹¹⁷ *Z politycznoji azbuki...*, s. 11.

¹¹⁸ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Pismo biskupa Hryhorija Chomyszyna z 1937 r. Mij pohljad na stanovyszczje Ukrajinškoji Narodnoji Obnowy (UNO), k. 42–43.

Warto jeszcze raz podkreślić, że dla wspomnianego środowiska, a zwłaszcza biskupa stanisławowskiego, lojalność nie stanowiła przeszkody w walce o prawa Ukraińców¹¹⁹. Duchowny uważał, że takie postępowanie przekona Polaków, że społeczeństwo ukraińskie jest solidne i rozważne. Jednocześnie zdadzą sobie oni sprawę z faktu, że trzeba się z nim liczyć i rozmawiać¹²⁰, a tym samym odpowiednio traktować¹²¹. Twierdził, że rozpad polskiego państwa nie zagwarantowałby Ukraińcom stworzenia własnego kraju¹²². Dlatego też powinni się oni starać, aby ten, w którym mieszkają, był dla nich sprawiedliwy i żeby mogli się w jego ramach rozwijać. Ważne też było, aby „w pewnych pomyślnych warunkach koniunktury politycznej i w pewnej chwili historycznej potrafili również osiągnąć swoją państwową suwerenność. A jest to jedyne wyjście, bez względu na to, czy bylibyśmy w polskim, czy w jakimkolwiek innym państwie”¹²³.

Biskup Chomyszyn obawiał się, że na bazie polsko-ukraińskiej wrogości utrwałą się bardzo radykalne poglądy, a te z kolei będą stanowiły grunt dla totalitarnych ideologii¹²⁴. Pisał o tym w swoich listach pasterskich oraz w przywoływanej już książce, w której sugerował, by zamiast na konfliktach skupić się na pracy pozytywistycznej opartej na zasadach wiary i religii¹²⁵. O wychowanie obywateli i uczenie ich odróżniania dobra od zła miało zadbać greckokatolickie duchowieństwo¹²⁶. Co ważne, zadaniem wypracowania pojednania polsko-ukraińskiego nie obarczał wyłącznie jednej ze stron – obie, jego zdaniem, były winne wrogich relacji i solidarnie powinny je naprawić¹²⁷.

W 1931 r. biskup stanisławowski opublikował list *O politycznym położeniu narodu ukraińskiego w państwie polskim*¹²⁸, zwracając w nim uwagę na błędy i zaniedbania, których dopuściły się względem siebie skonfliktowane narody. Polskę oskarżał o traktowanie Ukraińców jak obywateli drugiej kategorii. Podkreślał jednocześnie, że być może przyczynił się do tego nieodpowiedni stosunek jego

¹¹⁹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 356–357.

¹²⁰ *Ukraińska problema. Interw'ju...*, s. 2.

¹²¹ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Pismo biskupa Hryhorija Chomyszyna z 1937 r. Mij pohljad na stanovyszczje Ukrajinškoji Narodnoji Obnowy (UNO), k. 38–40, 42–43.

¹²² H. Chomyszyn, *Pastyrśkyj lyst pro polityczne položennja...*

¹²³ *Ibidem, Problem...*, s. 91.

¹²⁴ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 102; zob. także: *List pasterski ks. biskupa Chomyszyna, „Sprawy Narodowościowe” 1931*, nr 2/3, s. 274–279.

¹²⁵ *Ukraińska problema. Interw'ju...*, s. 1.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 2.

¹²⁸ H. Chomyszyn, *Pastyrśkyj lyst pro polityczne položennja...* List ten komentowany był w prasie ukraińskiej, np. w gazetach „Czas” (*Senzacijnyj pastyrśkyj lyst stanislawiśkoho epyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Czas” 1931, nr 727, s. 1, <https://homyszyn.te.ua/wp-content/uploads/2017/04/statcja2.jpg>, 5 V 2020 r.; *Ukraińska presa proty epyskopa Chomyszyna*, „Czas” 1931, nr 731, s. 1, <https://homyszyn.te.ua/wp-content/uploads/2017/04/statcja4.jpg>, 5 V 2020 r.) oraz „Dilo” (*Pislja pojawy Pastyrśkoho Łysta*, „Dilo” 1931, nr 66, s. 1–2).

rodaków do państwa polskiego. Według biskupa powinni oni zrozumieć swoje położenie w Polsce i porzucić niechęć, zastępując ją realizmem, co pozwoli obu stronom dojść do porozumienia i poprawić los Ukraińców¹²⁹.

W podobnym tonie pisał swoją książkę opublikowaną w 1933 r. Polakom zarzucał, że traktują jego rodaków „jak niewolników”, czemu wyraźnie się sprzeciwiał, podkreślając, że „każdy naród ma przyrodzone prawo do życia i rozwoju”¹³⁰. Ukraińcom z kolei wyrzucał, że nie dostrzegają swoich błędów, a po niepowodzeniach wpadają w przygnębienie¹³¹. Radził im, aby zachowywali godność, także jako zwyciężeni. Twierdził, że nawet w spowodowanym porażką „cierpieniu należy hartować dusze [...] [bowiem] październik trzeszczą w ogniu, spalają się i pozostaje tylko popiół, ale złoto w ogniu milczy i wychodzi jako oczyszczone złoto”¹³². Podobnie środowisko „Nowej Zorii” krytykowało rodaków za to, że przyczynę swojego nieszczęścia widzą wyłącznie w Polakach¹³³. Sam biskup apelował do Ukraińców: „Musimy zrozumieć i mieć na uwadze, że taki los przyszedł na nas z naszej własnej winy”¹³⁴. Polacy natomiast, zdaniem Chomyszyna, traktują Ukraińców jak „plemię, niezdolne do rozwoju kulturalnego, nadające się raczej na lokai pańskich i fernali dworskich, albo na zbójów i hajdamaków”¹³⁵. Mimo wszystko nakłaniał Ukraińców do prób porozumienia z nimi: „Pierwszy krok z naszej strony to stanowisko lojalności dla tego państwa, w którym się znajdujemy. Dyktuje nam to zdrowy rozum. Bo chociaż nie otrzymamy pozytywnych rezultatów i pomyślnych korzyści, to przecież zwiążemy Polakom ręce tak, że nie będą mieli powodu nas gnębić i prześladować. Będziemy mogli bodaj oddychać, przyjść do siebie i odżyć. A potem musimy między sobą skonsolidować się, prowadzić pozytywną pracę we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego”¹³⁶.

Wszystkie ugrupowania, w których działalność angażował się bp Chomyszyn, wielokrotnie podkreślały rolę Cerkwi greckokatolickiej w formowaniu życia politycznego Ukraińców i jej ogromny wpływ na politykę kraju¹³⁷. Przywoływano przy tym wiele przykładów historycznych i wskazywano, że duchowieństwo powinno pozostać „moralnie zdrowe”, gdyż tylko wówczas może ono stanowić autorytet dla innych¹³⁸. Przestrzegano je równocześnie przed angażowaniem się w sprawy polityczne, szczególnie w celu podważenia władzy świeckiej, grozi mu

¹²⁹ H. Chomyszyn, *Pastyrskýj lyst pro polityczne položennja...*, s. 11.

¹³⁰ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 98.

¹³¹ *Ibidem*, s. 93, 98.

¹³² *Ibidem*, s. 92.

¹³³ *Nacija i derżawa*, „Nowa Zoria” 1933, nr 93, cz. 2, s. 2; *Czomu ne majemo svojej derżawy?*, „Nowa Zoria” 1934, nr 25, s. 9.

¹³⁴ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 9.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 94–95; *Polško-ukrajinska problema*, „Nowa Zoria” 1932, nr 14, s. 3; *Polško-ukrajinska trahedija*, „Nowa Zoria” 1933, nr 29, s. 4.

¹³⁶ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 101–102.

¹³⁷ *Cerkwa i polityka...*, s. 1–2.

¹³⁸ *Ibidem*.

za to bowiem utrata autorytetu, a przez to zachwianie powagi kultu religijnego. Nie oznaczało to jednak, że biskup nie dopuszczał politycznej aktywności księży, ale akceptował ją wyłącznie wtedy, gdy miała ona na celu obronę Cerkwi greckokatolickiej. Podobnego zdania był blisko z nim współpracujący redaktor „Nowej Zorii”¹³⁹, Osyp Nazaruk¹⁴⁰.

Angażowanie się duchowieństwa w politykę ze względów wyłącznie ambicjonalnych w środowisku UChO, UKNP i UNO uznawano za równoznaczne z zatracaniem przez nie ich podstawowych wartości. Obronę przed tym niebezpieczeństwem mógł zapewnić klerowi unickiemu kierunek łaciński w Kościele greckokatolickim. W „Nowej Zorii” podkreślano jednocześnie, że partię należy oceniać na podstawie jej programu politycznego, a nie nazwy. Tym samym nawet jeśli ktoś nie należy np. do UKNP, nie oznacza to, że nie jest katolikiem. Najważniejszym zadaniem danego ugrupowania powinno się stać wyznaczenie sobie konkretnych i osiągalnych celów¹⁴¹.

Dla Cerkwi unickiej jednym z najważniejszych było zbliżenie do siebie „zaburzonych” narodów i zbudowanie wzajemnego szacunku¹⁴². Nie sprzyjały temu na pewno ideologie totalitarne oraz nacjonalizm¹⁴³, którym Chomyszyn oraz organizacje i partie przez niego wspierane stanowczo się przeciwstawiały. Duży niepokój stanisławowskiego biskupa i jego środowiska budził fakt, że na terenach zamieszkiwanych przez Ukraińców nacjonalizm zyskiwał zwolenników wśród

¹³⁹ O. Nazaruk, *Ideologiczne osnovy UKNP*, [Lwów] 1931, s. 24.

¹⁴⁰ Osyp Nazaruk (1883–1940) – prawnik, publicysta, lider polityczny. Członek Ukraińskiej Partii Radykalnej oraz wydawca jej organu prasowego – dwutygodnika „Hromadskij Hołos”. Po wybuchu I wojny światowej kierował biurem prasowym w Legionie Ukraińskich Strzelców Siczowych. W listopadzie 1918 r. jako członek Ukraińskiej Rady Narodowej wysłany do Skoropadskiego, aby uzyskać pomoc wojskową dla ZUNR. Później wziął udział w obaleniu hetmana. W okresie Dyktatoriatu minister prasy i propagandy. W 1922 r. wysłany do Kanady w celu uzyskania większych kredytów dla rządu na wygnaniu. Następnie przeniósł się do Chicago, gdzie wydawał tygodnik „Sicz”. W 1926 r. powrócił do Lwowa, został aktywistą UChO i redaktorem „Nowej Zorii”. Autor wielu książek i artykułów o tematyce polityczno-historycznej (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 569–570). Szerzej na temat Nazaruka zob. I. Łysiak-Rudnyckij, *Nazaruk i Łypynskij. Istorija jichnioji družby ta konfliktu* [w:] *idem, Istoryczni ese*, t. 2, Kyjiw 1994, s. 174–237; L. Buraczok, *Hromadsko-polityczna dijalnist' Osypa Nazaruka (1883–1940 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 2008. Dwa lata później opublikowane zostały wspomnienia redaktora (O. Nazaruk, *Memuary*, Iwano-Frankiwsk 2010).

¹⁴¹ *Cerkwa i polityka...*, s. 1–2.

¹⁴² *Wasyljane ukrajinizujut Warszawu*, „Nowa Zoria” 1933, nr 4, s. 1.

¹⁴³ *Ukrajinska problema. Interw'ju...*, s. 2. W artykule Chomyszyn potępiał m.in. zamachy na Polaków, które organizowali Ukraińcy, przywołując przykład napadu w Gródku (zob. także: R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 102). Szerzej na temat stosunku Kościoła greckokatolickiego do ruchu nacjonalistycznego zob. O. Zajcew, O. Behen, W. Stefaniw, *Nacionalizm i religija. Hreko-katołycka Cerkwa ta ukrajinskij nacionalistycznyj ruch w Halyczyni (1920–1920-ti roky)*, Lwów 2011; O. Zajcew, *Ukrajinskij intehralnyj nacionalizm 1920–1930-ch rokiw. Narysy intelektualnoji istoriji*, Kyjiw 2013; O. Łysenko, *Relihijne pytannja u teoriji ta praktyci ukrajinskoho nacionalizmu w perszij połowyni XX st.*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal” 2000, nr 6.

chłopów oraz drobnomieszczaństwa¹⁴⁴. „Nowa Zoria” przestrzegała czytelników przed zgubnym skutkiem skrajnych ideologii¹⁴⁵.

Biskup Chomyszyn uważał, że „w samym początku i u korzeni nacjonalizm ukraiński wadliwy jest i zatruty”, a o jego propagowanie wśród Ukraińców w takiej formie oskarżał Tarasa Szewczenkę, Mychajłę Drahomanowa¹⁴⁶ oraz Iwana Frankę¹⁴⁷. Pierwszemu zarzucał, że w swojej twórczości „zaszczepiał płytki racjonalizm liberalny” oraz bluźnił przeciwko Kościołowi katolickiemu. Twierdził, że nacjonalizm przez niego proponowany pozbawiony został zasad wiary i etyki¹⁴⁸. Jednocześnie ubolewał, że ludność ukraińska, ale również księża oraz ich rodziny nie dostrzegali, iż w jednym z poematów (*Hus*) Szewczenko otwarcie negował wyznawane przez nich wartości. Nie spotkało się to ani z krytyką twórczości poety, a wręcz przeciwnie – z zainteresowaniem Ukraińców, licznie biorących udział w wydarzeniach kulturalnych, podczas których prezentowano utwór¹⁴⁹. Biskup zwracał także uwagę na fakt, że Drahomanow był ateistą i anarchistą, natomiast Frankę¹⁵⁰ oskarżał o to, iż „wprowadził u nas bezbożną filozofię materialistyczną, a tym samym oziębił i stłumił wzlot ducha ogółu naszego do wysokich i szlachetnych idei”¹⁵¹. Równie niebezpieczny dla Ukraińców był bolszewizm¹⁵², który „na Ukrainie przybrał [...] maskę nacjonalizmu ukraińskiego”¹⁵³.

¹⁴⁴ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 35.

¹⁴⁵ Szerzej zob. R. Wysocki, *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynny nacjonalizm Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*, Lublin 2014. We wspomnianym artykule analizowano różne rodzaje nacjonalizmu. Podkreślano, że z założenia jest ateistyczny i występuje przeciwko religii. W „Nowej Zorii” opublikowano też obszerny tekst, w którym koncentrowano się na ideologii promowanej przez Dmytrę Doncowa (*Nacionalizm Doncowa*, „Nowa Zoria” 1933, nr 42, s. 1–2; nr 43, s. 2–3; nr 44, s. 3; nr 45, s. 5; nr 48, s. 3; nr 49, s. 3; nr 51, s. 5).

¹⁴⁶ Na temat Mychajły Drahomanowa zob. *Ideologija Drahomanowa w switli suczasnosti*, „Nowa Zoria” 1935, nr 8, s. 1–2; szerzej o nim zob. I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni ese*, t. 1, Kyjiv 1994, s. 281–388.

¹⁴⁷ Niechęć bp. Chomyszyna i całego środowiska „Nowej Zorii” wobec wymienionych osób nie była popularna wśród ukraińskiego społeczeństwa, w powszechnej opinii były one bowiem „filarami odrodzenia narodowego” (M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła grekokatolickiego w II RP...*, s. 95).

¹⁴⁸ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 7–8, 60–61. O Szewczence zob. np. H. Hrabowycz, *Poet jak mifotworec. Semantyka symboli w twórczości Tarasa Szewczenka*, Kyjiv 1998.

¹⁴⁹ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 60–61.

¹⁵⁰ *De prawda. Z powodu poszyrjuwanoho „Dilom” kultu Franka*, „Nowa Zoria” 1932, nr 56, s. 2. Na temat Franki szerzej zob. J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, tłum. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010.

¹⁵¹ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 8.

¹⁵² Na temat obaw przed bolszewizmem ukazały się w „Nowej Zorii” m.in. następujące artykuły: *Bolszewizm i religija*, „Nowa Zoria” 1929, nr 54, s. 1–2; *Krytyka bolszewizmu*, „Nowa Zoria” 1932, nr 65, s. 4 (kolejne części: nr 68, s. 2; nr 69, s. 4); *Bolszewizm*, „Nowa Zoria” 1935, nr 39, s. 1–2; *Try suczasni syły. Katolicyzm, faszyzm i bolszewizm*, „Nowa Zoria” 1935, nr 63, s. 1–2.

¹⁵³ „W ostatnich czasach zaczęli używać bolszewicy maski nacjonalizmu również i w Galicji, ażeby tym łatwiej omamić i złowić ciemnych w swe sieci, a przede wszystkim wciągnąć młodzież

Biskup stanisławowski ubolewał też nad faktem, że najważniejszym dogmatem dla jego rodaków popierających nacjonalizm stało się hasło „Ukraina nade wszystko”, a przestały się dla nich liczyć sprawy wiary, Kościoła czy religii, które uważano za niepotrzebne i zacofane¹⁵⁴. Zdaniem Chomyszyna nacjonalizm¹⁵⁵ „niszczy nie tylko miłość Boga, ale i bliźnich, bo wprowadza gorączkę szowinizmu i nienawiści w stosunku do tych wszystkich, którzy się [mu] nie podporządkowują”¹⁵⁶. W takim wydaniu przybrał on cechy pogańskie, „nakazując nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości, a nawet wzbraniając nieść pomoc i okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu”. Jest to sprzeczne z etyką chrześcijańską¹⁵⁷, a ignorowanie jej zasad prowadzi, jak przekonywał biskup, do rozwoju ośrodków satanizmu¹⁵⁸.

Członkowie UChO, UKNP i UNO obawiali się, że ideologia nacjonalistyczna budzi zbyt duże zainteresowanie wśród młodzieży¹⁵⁹. Chomyszyn wyrażał nawet zaniepokojenie, że „dała się [ona] wplątać w bardzo zgubne sieci, leci sama na ośle w przepaść i na naród swój sprowadza gorzki los”¹⁶⁰. Usiłował odwrócić uwagę młodych od tej ideologii, zachęcał ich do brania odpowiedzialności za kształt Kościoła, a przede wszystkim został pomysłodawcą powstania Akcji Katolickiej w województwie stanisławowskim¹⁶¹, zachęcając w ten sposób wiernych do działalności w partiach opartych na wartościach chrześcijańskich¹⁶². Na temat innych ukraińskich ugrupowań i ich liderów nie miał dobrego zdania, twierdząc, że „hurra patrioci narodowi, szowiniści i krótkowzroczni politycy narodowi spowodowali [...] gorzki los narodu ukraińskiego. Ludzie ci, którzy postępowali raczej jak obłąkańcy, aniżeli jak przywódcy, oni właśnie opluwali

w swoje organizacje [...] gotowiliśmy jeszcze widzieć oprócz zawziętej agitacji nacjonalistycznej prowadzonej przez bolszewików na naszej ziemi, również i perfidnie proklamowaną przez nich tolerancję religijną” (G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 20).

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 9.

¹⁵⁵ *Ukraińska problema. Interw'ju...*, s. 1.

¹⁵⁶ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 4.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 22.

¹⁵⁸ Jako przykład bp Chomyszyn podawał organizację Leśnych Czartów, do której należało wiele osób w młodym i średnim wieku. Zwracał uwagę na fakt, że jej członkowie chętnie robili zdjęcia na tle postaci przypominającej diabła, nie widząc w tym nic złego. Twierdził przy tym, że „do takiego, można powiedzieć, obłąkania dochodzi każdy nacjonalizm, który lekceważy albo ignoruje zasady wiary objawionej i etyki chrześcijańskiej” (*ibidem*, s. 23–24).

¹⁵⁹ *Rola „Nowoji Zoriji”*, „Nowa Zoria” 1931, nr 1, s. 6–7; zob. także: *Jaka teper nasza molod’*, „Nowa Zoria” 1934, nr 94, s. 4; *Molod’ i presa*, „Nowa Zoria” 1935, nr 78, s. 1–2; *Molod’ i polityka*, „Nowa Zoria” 1936, nr 89, s. 3; *Uczniam nie wilno mesztytsja do polityky*, „Nowa Zoria” 1938, nr 6, s. 6.

¹⁶⁰ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 87–88.

¹⁶¹ Szerzej zob. O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...* Na ten temat pisano także na łamach „Nowej Zorii”, np. *Konecznist organizuwannja Katolýckoji Akciji*, „Nowa Zoria” 1935, nr 13, s. 1–2; *Pastyrszkij lyst pro katolýcku akciju*, „Nowa Zoria” 1937, nr 1, s. 1.

¹⁶² *Widowza Preoswiaszczennoho Hryhorija Chomyszyna*, „Nowa Zoria” 1934, nr 80, s. 1–3.

wszelki poważny i rozumny prąd. Oni to właśnie wprowadzali ten duchowy rozkład w narodzie, oni to podkopywali wiarę i moralność, oni to oślepiali i zatruli naród”¹⁶³.

W pewnym momencie UNO zaczęła się nawet sprzeciwiać obecności młodych ludzi w życiu politycznym, co z kolei przeczyło początkowym postulatom, że także oni powinni interesować się polityką¹⁶⁴. Twórców chrześcijańskich organizacji bardzo niepokoił fakt, że wśród ukraińskiej młodzieży rośnie przekonanie, iż do powstania narodowego, a wreszcie utworzenia państwa mogą prowadzić represje i terror wobec przedstawicieli innych narodowości, zwłaszcza Polaków¹⁶⁵. Środowisko Chomyszyna kategorycznie się temu sprzeciwiało. Stanowczo i z dezaprobatą odniosło się do zamordowania Tadeusza Hołówki¹⁶⁶. Równocześnie starało się przestrzegać młodych Ukraińców, by nie podążali za głosami ludzi nierozważnych i wyciągali wnioski z historii¹⁶⁷.

Chomyszyn krytykował sabotaże i polityczne zabójstwa dokonywane przez rodaków. Przekonywał, że wszelkie akty przemocy pogorszą tylko sytuację Ukraińców w państwie polskim¹⁶⁸. Nieprzychylnie odnosił się do osób propagujących nacjonalizm, w tym do zamordowanego w 1938 r. Jewhena Konowalca. W liście do redaktora „Nowej Zorii” Osypa Nazaruka wyraził oburzenie, że w gazecie po-

¹⁶³ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 43. W podobnym tonie wypowiadał się często. W jednym z wywiadów udzielonych lwowskiemu dziennikowi „Chwila” mówił: „Kto ma w sobie poczucie człowieczeństwa, kto z chrześcijan godny jest tego miana – pojmuję, że zbrodnie nacjonalizmu zepchnęły butnych obłąkańców po równi pochyłej ich sadyzmu aż na samo dno. Stoją dziś chyba na pograniczu zwierzęcości. Stoją niżej od pogan, którzy przecie mają jakąś religię, choć fałszywą. Nie jest chrześcijaninem, kto gnębi bliźniego, bo chrześcijaństwo prawdziwe przeciwne jest i potępia gwałt i walkę nieetyczną” (*Głos ks. biskupa grecko-katolickiego diecezji stanisławowskiej, Grzegorza Chomyszyna [w:] Polacy o Żydach. Zbiór artykułów z przedruku*, [b.m.w.] 1937, s. 92, cyt. za: M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP...*, s. 244).

¹⁶⁴ *Rola „Nowoji Zoriji”...*, s. 7.

¹⁶⁵ Szerzej zob. L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.

¹⁶⁶ Tadeusz Hołwko (1889–1931) – polski polityk, publicysta, działacz ruchu prometejskiego, zwolennik ugody polsko-ukraińskiej. Jeden z organizatorów POW; w latach 1921–1925 w centralnych władzach PPS; zwolennik koncepcji federacyjnej Piłsudskiego, jeden z jego najbliższych współpracowników. W latach 1925–1927 dyrektor Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Współtwórca Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). W latach 1927–1930 naczelnik Wydziału Wschodniego w Departamencie Politycznym MSZ. Zamordowany w Truskawcu 29 VIII 1931 r. przez Dmytrę Danyłyszyna i Wasyla Biłasa (J. Holzer, *Hołwko Tadeusz Ludwik [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 600–602; szerzej na jego temat zob. I. Werschler, *Tadeusz Hołwko życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego*, Warszawa 1984).

¹⁶⁷ Na temat tego morderstwa zob. też m.in.: *W Truskawci ubyto T. Hołwka*, „Nowa Zoria” 1931, nr 66, s. 1; *Po ubyjstwi p. Holuwka*, „Nowa Zoria” 1931, nr 67, s. 1. Protesty przeciwko szerzącemu się terrorowi zob. np.: *Teror*, „Nowa Zoria” 1931, nr 66, s. 1–2; *Teror*, „Nowa Zoria” 1934, nr 57, s. 3; *Teror i wijna*, „Nowa Zoria” 1934, nr 58, s. 2; *Teror*, „Nowa Zoria” 1938, nr 4, s. 2.

¹⁶⁸ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 100.

jawiała się wyłącznie relacja z okoliczności śmierci przewodniczącego OUN, pominięto natomiast opis jego przestępczej działalności. Biskup uważał, że z tymi informacjami Ukraińcy również powinni się zapoznać i zrozumieć, że jego postępowanie przyniosło szkodę i Cerkwi, i narodowi. Jednocześnie wyrażał obawy, że zabójstwo Konowalca może zrodzić jego kult: „Każde zło, które się pojawiło, również trzeba napiętnować, bo inaczej [czytelnikowi] będzie się mogło wydawać, że mamy do czynienia z reklamowaniem czy nawet propagowaniem zła”¹⁶⁹.

Porozumienie z Polakami, odrzucenie skrajnego nacjonalizmu i ideologii totalitarnych, krytyka terroru, a przede wszystkim budowanie świadomości religijnej Ukraińców to nie jedyne zadania, jakie stawały przed sobą organizacje i partie związane ze stanisławowskim biskupem¹⁷⁰. Większość spraw, które miały do przekazania UChO, UKNP, UNO oraz sam Chomyszyn, poruszano na łamach „Nowej Zorii”. Pierwszy numer pisma wyszedł 7 stycznia 1926 r. Początkowo ukazywało się ono raz w tygodniu, a teksty, które w nim zamieszczano, koncentrowały się w dużej mierze na propagowaniu katolicyzmu¹⁷¹. Było to o tyle ważne, że wiele środowisk ukraińskich krytykowało działalność Cerkwi i miało do niej stosunek negatywny¹⁷². Obrona Kościoła była trudna. Środowisko biskupa stanisławowskiego twierdziło wręcz, że chociaż organy prasowe różnych partii i organizacji nie zawsze były do siebie nastawione przychylnie, to w przypadku ataku na Cerkiew grekokatolicką oraz wartości propagowane przez UChO, UKNP i UNO potrafiły się one skonsolidować¹⁷³.

Warto podkreślić, że chociaż członkowie tych organizacji i partii starali się przekonać grekokatolików, iż bliższy powinien im być nurt katolicki, w sposób łagodny, kategorycznie nie zgadzali się na propagowanie przez prasę liberalną haseł, że religia stanowi jedynie wymysł powstały ze strachu przed siłami „wyższymi”. W licznych artykułach polemicznych krytykowano redakcję i autorów „Diła”, oskarżając ich o szkodzenie wierze katolickiej oraz Cerkwi poprzez zamieszczanie na łamach pisma antyklerykalnych tekstów¹⁷⁴. Jej obrona, podobnie

¹⁶⁹ CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 209, List Hryhorija Chomyszyna do Osypa Nazaruka z 10 VI 1938 r., k. 130. Na powyższy list redaktor odpowiedział biskupowi 14 VI 1938 r. Zapowiadał, że tekst na temat Konowalca ukaże się w kolejnym numerze. Jednocześnie informował, „że jeśli chodzi o artykuły na temat świeżej mogiły, ostrzegali mnie rozważni znajomi, że należy się wstrzymać do momentu, aż sytuacja związana z jego zabójstwem nieco się uspokoi. Chodzi zwłaszcza o nastroje wśród młodszego pokolenia, a także wśród społeczeństwa, aż do kręgów duchowieństwa włącznie. Przedwczesna opinia w takim chorym społeczeństwie mogłaby doprowadzić do sytuacji, które łatwo można sobie wyobrazić, a których można uniknąć nawet po upływie krótkiego czasu” (*ibidem*, k. 132).

¹⁷⁰ *Zawdannja katolicyzmu*, „Nowa Zoria” 1932, nr 18, s. 3; *Zawdannja i obowiazki katolykiw*, „Nowa Zoria” 1937, nr 1, s. 14.

¹⁷¹ *Presa i jiji znaczennja*, „Nowa Zoria” 1931, nr 69, s. 1–2.

¹⁷² *Zawdannja katolyckoho czasopysu*, „Nowa Zoria” 1935, nr 1, s. 3.

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ *Dilo propahuje panteizm*, „Nowa Zoria” 1930, nr 99, s. 1.

zresztą jak zasad wiary i etyki, stała się dla organizacji i partii związanych z biskupem stanisławowskim bardzo istotna.

Wydawnictw negatywnie odnoszących się do wspomnianych kwestii było kilka, wśród nich wzmiankowane już „Diło”. Środowisko Chomyszyna zdawało sobie sprawę z ogromnego wpływu prasy na kształtowanie postaw czytelników. Jednocześnie niepokoiło się faktem, że społeczność ukraińska nierazdo czerpie wiedzę tylko z tego medium. Podkreślano, że pisma odgrywają rolę „regulatora” myśli politycznej i ruchów społecznych. Jeśli na swoich łamach określone wydawnictwo będzie atakować Cerkiew katolicką czy też podburzać ludzi przeciwko sobie, nic dobrego z tego nie wyniknie. Obawiano się jednocześnie, że prasa potrafiłaby „hipnotyzować umysł”, a co za tym idzie, „mogła [zarówno] bronić religii, wiary i moralności, jak i wyśmiewać najważniejsze wartości”¹⁷⁵. Tym samym dla środowiska związanego z Chomyszynem wydawanie dobrej prasy katolickiej stanowiło priorytet. Docierając do szerokiego grona odbiorców, miała ona stać się orężem na drodze poszerzania wiary chrześcijańskiej oraz jej obrony przed negatywnymi czynnikami¹⁷⁶.

W kształtowaniu świadomości i światopoglądu ukraińskiego społeczeństwa dużą rolę odgrywały również inne publikacje koncentrujące się na zagadnieniach chrześcijańskich¹⁷⁷. Temat ten często poruszano także w „Nowej Zorii”. Przestrzegano, by nie bagatelizować znaczenia książek, do których dostęp miały szerokie masy ludności. Autorzy przytaczali przykład działań bolszewików. Ci bowiem, oprócz czasopism i gazet, wydawali też inne publikacje, w których opisywali zagadnienia z różnych dziedzin życia, docierając tym samym do sporego grona odbiorców. To z kolei rodziło w otoczeniu Chomyszyna obawy, że jeśli ludzie będą mieli dostęp wyłącznie do nieodpowiedniej literatury, zmienią swoje poglądy, nawet na zupełnie sprzeczne z propagowanymi przez nurt chrześcijański¹⁷⁸.

Postawa biskupa stanisławowskiego oraz programy UChO, UKNP i UNO nie znajdowały wśród Ukraińców zrozumienia¹⁷⁹. Najtrudniej było im prawdopodobnie zaakceptować fakt, że zarówno Chomyszyn, jak i wspierane przez niego organizacje oraz partie zakładają lojalność wobec polskich władz. Nieprzychylna duchownemu prasa, m.in. „Hromadśkyj Hołos” oraz „Rada”, publikowała na swoich łamach błędne informacje na temat UChO, pisząc m.in., iż jej stronnikom chodzi o lojalność w znaczeniu poddaństwa wobec Polski¹⁸⁰. Inne pismo, pary-

¹⁷⁵ *Presa i jiji znacennja...*, s. 1–2.

¹⁷⁶ Na konieczność wydawania publikacji katolickich zwrócili uwagę m.in.: papież Leon XIII w 1894 r. oraz papież Pius X w 1910 r. (*ibidem*; *Zawdannja katolyčkoho czasopysu...*, s. 3).

¹⁷⁷ *Katolyčki vydannja...*, s. 6; *Katolyčki vydannja*, „Nowa Zoria” 1935, nr 98, s. 6; *Katolyčka presa*, „Nowa Zoria” 1928, nr 41, s. 1–2 oraz kolejne teksty z cyklu: nr 42, s. 2.

¹⁷⁸ *Katolyčki vydannja...* (1931), s. 6.

¹⁷⁹ N. Rublowa, *Świadectwo wiary...*, s. 123.

¹⁸⁰ *Z politycznoji azbuki...*, s. 11.

skie „Ukrajński Wisty”¹⁸¹, twierdziło, że postawa UChO wynika stąd, że „Nową Zorię” opłacano za pieniądze „polskich (!) biskupów we Lwowie”¹⁸².

Tymczasem lojalność propagowana przez stanisławowskiego hierarchę miała w przyszłości przynieść korzyści zarówno Ukraińcom, jak i Polakom. Budowanie wzajemnych relacji na podstawie wartości chrześcijańskich oraz dążenie do zgody między narodami zamieszkującymi wspólne terytorium miało zapobiec wielu tragediom. Chomyszyn rozumiał potrzebę zabiegania o ukraińską autonomię terytorialną, ale jedynie przy zachowaniu dobrych stosunków z Polakami. Próba nawiązania z nimi porozumienia miała skutkować pokojowym nakłonieniem ich do traktowania Ukraińców jako równych sobie obywateli. W pewnym sensie to się udało, a poglądy biskupa stanisławowskiego zyskały uznanie części polskiej prasy, np. „Gazety Lwowskiej”¹⁸³, „Gazety Porannej”, „Kurier Lwowski”¹⁸⁴ czy „Słowa Polskiego”¹⁸⁵.

Inaczej było, jeśli chodzi o społeczność ukraińską¹⁸⁶, której Chomyszyn nie szczędził słów krytyki, twierdząc, że koncentruje się ona na sprawach mało ważnych, często szkodliwych, i bardzo łatwo ulega hasłom, które nie przynoszą narodowi żadnych korzyści¹⁸⁷.

Dużą rolę biskup stanisławowski przypisywał Kościołowi grekokatolickiemu. Rzeczywiście w okresie międzywojennym przyczynił się on do odcięcia części młodzieży od organizacji nacjonalistycznych czy komunistycznych¹⁸⁸. Chomyszyn konsekwentnie przekonywał również swoich rodaków, że opierając się na wierze i etyce chrześcijańskiej, mogliby zdobyć siłę, wobec której Polacy okazaliby respekt i szacunek. To natomiast doprowadziłoby do „wywalczenia lepszego losu dla naszego narodu”¹⁸⁹.

¹⁸¹ W latach 1935–1939 wychodził we Lwowie dziennik o tej samej nazwie, będący organem Frontu Jedności Narodowej (FNJ), w którym m.in. krytkowano politykę UNDO wobec państwa polskiego (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa...*, t. 9, s. 3446).

¹⁸² Chodzi o tekst *Lojalność UChO*, opublikowany w numerze 82 z 1929 r. w piśmie „Ukrajński Wisty” (*Polityczni wistki*, „Nowa Zoria” 1929, nr 13, s. 4).

¹⁸³ „Gazeta Lwowska” – polski dziennik wydawany w latach 1810–1939 we Lwowie. Od 1873 r. jej redaktorem naczelnym był Władysław Łoziński. Od września 1914 r. do czerwca 1915 r. wydawano go w Nowym Sączu. Wydania archiwalne „Gazety Lwowskiej” zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/152129#structure>, 14 XI 2018 r.

¹⁸⁴ „Kurier Lwowski” – dziennik wydawany we Lwowie w latach 1883–1935, związany z ruchem ludowym (<https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/38876>, 8 XI 2018 r.).

¹⁸⁵ O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 32. Polacy z sympatią odnosili się do biskupa stanisławowskiego. Przykładem tego może być pismo wojewody stanisławowskiego Edmunda Jurystowskiego z 11 X 1923 r., który pisząc do Ministerstwa Oświaty, nawiązywał do planowanego wyjazdu Chomyszyna do Rzymu. Podkreślał przy tym, że „co do wyjazdu za granicę nie ma przeszkód, ponieważ jest on lojalny wobec Polski” (*idem, Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 55).

¹⁸⁶ M. Skórka, *Grekokatolicy o rzymskich katolikach. Kilka refleksji nad wspólnym sąsiedztwem*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, z. 6/7, s. 100.

¹⁸⁷ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 52.

¹⁸⁸ S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej...*, s. 212.

¹⁸⁹ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 90.

Kwestie organizacyjne

Koncepcja powołania ukraińskiej organizacji chrześcijańskiej pojawiła się wśród części ukraińskiej inteligencji już w 1923 r. Jej inicjatorami byli wówczas Wołodymyr Decykewycz oraz o. Tytus Teodozy Hałuszczynskij¹⁹⁰. Plan jej utworzenia nie został wtedy zrealizowany, prawdopodobnie dlatego, iż większość ukraińskich polityków była przekonana, że nowa partia może doprowadzić do rozdrobnienia sił, a w rezultacie ich znacznego osłabienia¹⁹¹.

Do pomysłu utworzenia organizacji o charakterze chrześcijańskim powrócił jednak o. Hałuszczynskij w 1925 r. Spotkanie założycielskie odbyło się 4 sierpnia tego roku w budynku grekokatolickiego seminarium duchownego¹⁹². Przybyło na nie kilku księży ze Lwowa oraz innych miejscowości Małopolski Wschodniej, m.in.: dr Dmytro Stek, Mychajło Doroćkyj, Julian Pleszkewycz, Mykoła Chmilowśkyj, Ołeksandr Małynowśkyj¹⁹³, dr Jozafat Markewycz¹⁹⁴, Teofil Hornykewycz, Julian Hirniak i Josyf Marynowycz¹⁹⁵. Działania organizacji koordynował Tymczasowy Komitet Organizacyjny, na czele którego stanął o. Hałuszczynskij. W jego skład weszli także ojcowie: Hirniak, Doroćkyj, Chmilowśkyj, Pleszkewycz i Markewycz¹⁹⁶.

Cel Komitetu stanowiło powołanie ukraińskiego zrzeszenia opartego na wartościach Kościoła katolickiego. Nową organizację mieli tworzyć głównie duchowni

¹⁹⁰ Tytus Teodozy Hałuszczynskij (1880–1952) – historyk Kościoła, wykładowca na Uniwersytecie Lwowskim, a w latach 1920–1925 rektor grekokatolickiego Seminarium Duchownego we Lwowie. W latach trzydziestych w Rzymie. Od 1949 r. archimandryta zakonu bazylianów oraz konsultant w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. Autor m.in. historii biblijnej Starego Testamentu w trzech tomach (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 2, ed. W. Kubijowycz, Toronto–Buffalo–London 1988, s. 177).

¹⁹¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Pismo Prezydium Dyrekcji Policji we Lwowie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 6 X 1925 r., k. 30.

¹⁹² Na temat seminarium duchownego w Stanisławowie zob. np. I. Pyłypiw, *Dijalnist' jepyskopiw stanisławskoji jeparchiji UNKC z orhanizaciji ta rozwytku duchownoji seminariji w 1907–1945 rr.*, „Sumśkyj istoryko-archiwnyj żurnal” 2011, nr 12/13.

¹⁹³ Ołeksandr Małynowśkyj (1889–1957) – duchowny grekokatolicki, od 1911 r. w armii austriackiej, potem kapitan UHA. W 1925 r. uzyskał święcenia kapłańskie. W latach 1927–1940 piastował różne stanowiska administracyjne w grekokatolickim Seminarium Duchownym we Lwowie. Od 1940 r. administrator Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny. Po wojnie rektor ukraińskich katolickich seminariów w Niemczech i Holandii. Od 1950 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 293–294).

¹⁹⁴ Jozafat Markewycz (1880–1959) – bazylianin polskiego pochodzenia. Studiował w Seminarium Jezuickim w Innsbrucku. Publikował w czasopiśmie katolickich dla młodych, takich jak „Postup” i „Nasz Pryjatel” (*ibidem*, s. 315).

¹⁹⁵ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Informacja komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie, 5 I 1926 r., k. 33, 30.

¹⁹⁶ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalist' Tymczasowoho orhanizacijnoho komitetu Ukrajinskoji chrystyjanskoji orhanizaciji (UChO) 1925–1928 rr.*, „Naukowi Zapysky Ternopilśkoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, nr 3; zob. także: DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 33.

oraz przedstawiciele ukraińskiej inteligencji. Budowanie jej struktur trwało jeszcze przez pewien czas, natomiast przewodniczący Komitetu Organizacyjnego usiłował przyciągnąć do UChO także osoby świeckie, zabiegając o poparcie doktora Stepana Tomaszewskiego¹⁹⁷. Podobnie jak adwokat Wołodymyr Ochrymowycz, dołączył on do organizacji w styczniu 1928 r.¹⁹⁸

Prace rozpoczęto od powiadomienia o utworzeniu UChO wszystkich greckokatolickich ordynariatów biskupich w kraju oraz za granicą¹⁹⁹. Komitet zaprosił również do współpracy duchownych z innych parafii greckokatolickich, przekazując im jednocześnie plan jej działalności. Ci z kolei udzielili organizacji finansowego wsparcia²⁰⁰. Komitet wydał także odezwę do „ludzi dobrej woli” z propozycją włączania się do UChO²⁰¹.

Organizacja miała się opierać na zasadach centralizmu, z Komitetem Organizacyjnym, wybieranym na zebraniu organizatorów, na czele. Jego organem wykonawczym był Sekretariat z siedzibą we Lwowie, któremu z kolei podlegali organizatorzy, tworzący miejscowe struktury UChO i jednocześnie pełniący funkcję łączników między członkami organizacji a Sekretariatem²⁰². Budowanie organizacji rozpoczęto z poziomu archidiecezji lwowskiej, a jej „mężami zaufania” zostali zarówno duchowni, jak i przedstawiciele miejscowej ludności, którzy pomagali tworzyć UChO²⁰³. Organizacja miała powstać jako towarzystwo i nie zamierzała zajmować się polityką, co gwarantowali członkowie Tymczasowego Komitetu. UChO nie mogła więc brać udziału w wyborach, jej założyciele nie wykluczali jednak, że w przyszłości przekształci się ona w partię polityczną²⁰⁴.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego, podczas którego omówiono plany dotyczące UChO i najpilniejsze prace, odbyło się 5 sierpnia 1925 r., a kolejne 6 października. W jego trakcie przedstawiono m.in. sprawozdanie z działalności oraz zdecydowano o konieczności wydawania czasopisma. W tym celu przygotowano również statut spółki, która podjęła się tego zadania²⁰⁵. Rozszerzono także Komitet Organizacyjny, który uformował się

¹⁹⁷ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 30. Na jego temat zob. np. I. Łysiak-Rudnyćkyj, *Nazaruk i Łypynskyj...*, s. 220–225.

¹⁹⁸ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pyttannja...*, s. 16.

¹⁹⁹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Informacja komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie, 5 I 1926 r., k. 33.

²⁰⁰ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist'...*; zob. także: CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 1.

²⁰¹ T. Hałuszczynskyj, *Osnuwannja j poczaty „Nowoji Zorii”*, „Nowa Zoria” 1935, nr 1, s. 4–5.

²⁰² DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 45.

²⁰³ *Ibidem*, „Regulamin dla organizatorów i mężów zaufania”, k. 37–42, 45.

²⁰⁴ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist'...*, s. 95; zob. także: CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 4–5.

²⁰⁵ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Pismo Wydziału Prezydialnego do wszystkich starostów w sprawie UChO, 6 II 1926 r., k. 44.

ostatecznie w listopadzie 1925 r.²⁰⁶ Miał on obradować w dwóch wariantach: szerokim i wąskim. Do składu pierwszego chciano włączyć większe grono osób, lecz jego posiedzenia przewidywano w dość dużych odstępach czasu. Weszli wówczas do niego wymienieni już: o. Hałuszczynskij, Zenon Łukaweckij, nadradca sądowy ze Lwowa dr Ołeksandr Nadraha²⁰⁷, o. Julian Hirniak, o. Mychajło Doroćkij, o. Mykoła Chmilowśkij, o. Julian Pleszkewycz, o. dr Jozafat Markewycz, ks. Teofil Hornykewycz, ks. Josyf Marynowycz, nauczycielka państwowego seminarium nauczycielskiego we Lwowie Olha Baczynska²⁰⁸ i słuchacz prawa²⁰⁹ Roman Hajduk²¹⁰.

Komitet wydawał pismo „Nasze Wisti”, w którym publikowano informacje dotyczące nowej chrześcijańskiej organizacji (na przełomie listopada i grudnia 1925 r. ukazał się numer w nakładzie 2 tys. egzemplarzy). Głównymi ośrodkami organizacyjnymi UChO miały zostać Stanisławów oraz Przemyśl. Ideę utworzenia organizacji popierał bp Chomyszyn, który nawoływał do wstępowania w jej szeregi m.in. podczas rekolekcji w Stanisławowie trwających od 5 do 10 października 1925 r.²¹¹

W październiku tego roku zaczęto przygotowywać również program. Projekt części cerkiewno-religijnej zdecydował się opracować o. Hałuszczynskij, politycznej – dr Nadraha, a oświatowo-kulturalnej – ks. Chmilowśkij. Zamierzano najpierw opublikować go na łamach organu UChO, którego wydawanie planowano rozpocząć, i dopiero po skonsultowaniu go z czytelnikami ostatecznie opracować²¹². Komitet wydał wówczas także odezwę i rozesał ją do greckokatolickich duchownych, informując w niej o celach i zadaniach przyszłej organizacji. Pisano m.in., że powstaje, by objąć opieką wszystkie warstwy ukraińskiego

²⁰⁶ *Ibidem*, Informacja komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie, 5 I 1926 r., k. 33.

²⁰⁷ Ołeksandr Nadraha (1885–1962) – adwokat lwowski, członek Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki. Po ukończeniu studiów prawnych i politologicznych na Uniwersytecie Lwowskim pracował w Stanisławowie w austriackiej służbie cywilnej. W okresie ukraińskiej niepodległości kwatremistrz w powiecie stanisławowskim. Wykładowca prawa cywilnego i rzymskiego na Tajnym Uniwersytecie Ukraińskim oraz Greckokatolickiej Akademii Teologicznej, a następnie Uniwersytecie Lwowskim. W 1944 r. aresztowany wraz z rodziną przez Sowieców i deportowany na Syberię (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 525).

²⁰⁸ Olha Baczynska (1875–1951) – nauczycielka państwowego seminarium dla nauczycieli we Lwowie. Liderka ukraińskiej społeczności lokalnej w Stryju. Jedna z pierwszych kobiet w Galicji zaangażowanych w działalność ekonomiczną. W latach 1924–1939 dyrektorka Krajowego Związku Mleczarskiego Masłosojuz (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 1, red. W. Kubijowycz, Toronto–Buffalo–London 1984, s. 184).

²⁰⁹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 34.

²¹⁰ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist'...*

²¹¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Pismo komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie Romana Piotra Sztaby do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Tarnopolu, 14 XI 1925 r., k. 24.

²¹² T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist'...*; zob. także: CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 4.

narodu oraz wychować go w duchu wartości chrześcijańskich. Informowano również o planach założenia tygodnika, który miał zostać organem prasowym UChO²¹³.

Rozpoczęcie przez organizację oficjalnej działalności wymagało zgody władz polskich. Jeszcze w październiku 1925 r. rozmowy z nimi podjął jej przewodniczący, o. Hałaszczyński. Władze interesowały się UChO oraz jej lokalnymi oddziałami. 9 października z Wydziału Prezydialnego województwa stanisławowskiego wysłano do wszystkich starostów pismo, z załączonym odpisem wspomnianej odezwy, z poleceniem zorientowania się, czy na podległym im terenie rozpoczęto tworzenie miejscowych oddziałów UChO²¹⁴. Z odpowiedzi, które nadsyłało z poszczególnych powiatów w październiku i listopadzie, wynikało jednak, że żadne akcje aktywizowania lokalnego duchowieństwa i zakładania UChO nie następują. Pisali o tym starostowie: stanisławowski²¹⁵, stryjski²¹⁶, kosowski²¹⁷, horodeński²¹⁸, żydaczowski²¹⁹, bohorodczański²²⁰, nadwórniański²²¹, skolski²²², tłumacki²²³, doliński²²⁴, kołomyjski²²⁵ oraz starosta z Turki²²⁶. O braku inicjatyw zmierzających do utworzenia UChO w województwie stanisławowskim

²¹³ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Odpis odezwy wydanej przez Komitet Organizacyjny UChO, k. 2v.

²¹⁴ *Ibidem*, Pismo Wydziału Prezydialnego Województwa Stanisławowskiego do wszystkich starostów, 9 X 1925 r., k. 2; zob. także: *ibidem*, Pismo MSW do wojewody w Stanisławowie w sprawie UChO, 17 X 1925 r., k. 4.

²¹⁵ *Ibidem*, Pismo starosty stanisławowskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 29 XI 1925 r., k. 25.

²¹⁶ *Ibidem*, Pismo starosty stryjskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 28 X 1925 r., k. 8.

²¹⁷ *Ibidem*, Pismo starosty kosowskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, październik 1925 r., k. 9.

²¹⁸ *Ibidem*, Pismo starosty horodeńskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 27 X 1925 r., k. 10.

²¹⁹ *Ibidem*, Pismo starosty żydaczowskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, k. 11.

²²⁰ *Ibidem*, Pismo starosty bohorodczańskiego dr. Ungera do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 1 XI 1925 r., k. 14.

²²¹ *Ibidem*, Pismo starosty nadwórniańskiego Siekierskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 3 XI 1925 r., k. 15.

²²² *Ibidem*, Pismo starosty m. Skole Kostrzewskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 4 XI 1925 r., k. 17.

²²³ *Ibidem*, Pismo starosty skolskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 6 XI 1925 r., k. 18.

²²⁴ *Ibidem*, Pismo starosty dolińskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 30 X 1925 r., k. 19.

²²⁵ *Ibidem*, Pismo starosty kołomyjskiego do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 6 XI 1925 r., k. 21.

²²⁶ *Ibidem*, Pismo starosty w Turce Romana Cwierzewicza do Wydziału Prezydialnego Województwa w Stanisławowie, 27 X 1925 r., k. 12.

zawiadamiał także w połowie listopada 1925 r. komendant wojewódzkiej Policji Państwowej w Stanisławowie²²⁷.

Informacji na temat UChO, zwłaszcza w pierwszym okresie po podjęciu decyzji o jej powołaniu, było niewiele. Można stąd przypuszczać, że pozyskiwanie członków natrafiało na pewne trudności. Na temat chęci przyłączenia się do organizacji pisał jedynie w połowie października 1925 r. starosta śniatyński, twierdząc, że miejscowa ludność skłonna jest dołączyć do UChO „z wyjątkiem tych kilku gmin, w których zaznaczyły się silniejsze wpływy komunistyczne”. Podkreślał on jednocześnie, że „organizacja powyższa jest tu dopiero w stadium powstawania i że dotychczas nie pojawiły się w powiecie żadne [wydawane przez nią] odezwy”²²⁸.

Pewne zainteresowanie sprawą UChO dostrzegł na podległym sobie terenie starosta kałuski, który pisał, że została ona poruszona w czasie kongregacji księży dziekanatu wojniłowskiego przez jednego księdza greckokatolickiego²²⁹. Także starosta peczeniżyński informował w połowie listopada 1925 r., że „akcja zdążająca do utworzenia UChO w tutejszym powiecie została już tymi dniami zainicjowaną przez ks. Kostia Lewickiego, z polecenia tutejszego ks. dziekana Leona Łowickiego na razie między młodzieżą szkolną w Peczeniżynie. W tym celu ks. Kosć Lewiickij spisał około 200 dzieci szkolnych i zebrał od nich po 20 groszy wpisowego, za co mają otrzymać książki religijne i jakieś pismo tygodniowe wydawane przez ukraińskich księży. Do werbowania starszych ma przystąpić ks. Lewiickij nieco później po uprzednim spopularyzowaniu celów tejże organizacji”²³⁰.

3 grudnia 1925 r. w seminarium duchownym w Stanisławowie odbyła się narada księży związanych z UChO (druga, którą planowano zwołać w Przemyślu, nie doszła do skutku²³¹). Byli na niej obecni: Tytus Hałuszczynskij, Aksentij Bojczuk, Iwan Łatyszewski, Wołodymyr Konowalec oraz Franc Szczepkowycz i Dmytro Stek. Ostatni z wymienionych wraz z Iwanem Kowalem odpowiadali za zorganizowanie ośrodków UChO w tym mieście²³².

Kształtowanie się organizacji pozostawało w zainteresowaniu rządzących Polską także na początku 1926 r. W lutym władze województwa stanisławowskiego zwróciły się ponownie do jego poszczególnych starostów z prośbą, aby zorientowali się w sprawie działalności Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej.

²²⁷ *Ibidem*, Pismo komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie Romana Piotra Sztaby do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Tarnopolu, 14 XI 1925 r., k. 24.

²²⁸ *Ibidem*, Pismo starosty śniatyńskiego dr. Golczewskiego do Wydziału Prezydyjnego Województwa Stanisławów, 19 X 1925 r., k. 7.

²²⁹ *Ibidem*, Pismo starosty kałuskiego do Wydziału Prezydyjnego Województwa Stanisławów, 5 XI 1925 r., k. 20.

²³⁰ *Ibidem*, Pismo starosty z Peczeniżyna Tyszkowskiego do Wydziału Prezydyjnego Województwa Stanisławów, 14 XI 1925 r., k. 23.

²³¹ CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 18.

²³² *Ibidem*, k. 10.

Jeszcze w kwietniu miejscowi władarze pisali, iż „nie zdołano stwierdzić, by organizacja UChO występowała jawnie lub prowadziła akcję organizacyjną w tu-tejszym powiecie”²³³.

Sprawy organizacyjne nabrały tempa w lipcu 1926 r. W znacznym stopniu przyczynił się do tego bp Chomyszyn, który ofiarował na rozwój UChO w swojej diecezji tysiąc dolarów²³⁴. Organizację finansowo wsparł także bp Kocyłowski z Przemyśla, przekazując czterysta dolarów. W tym okresie do UChO przystępowali mieszkańcy powiatów stanisławowskiego i śniatyńskiego, ale też innych (np. Peczeniżyna czy Skolego)²³⁵. Organizacja znalazła się również w zainteresowaniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. W listopadzie przesłało ono do wojewody w Stanisławowie prośbę w sprawie „ewentualnych spostrzeżeń poczynionych odnośnie [jej] działalności”²³⁶.

Od początku istnienia Ukraińska Organizacja Chrześcijańska zamierzała przyciągnąć w swoje szeregi także młodzież. Już 6 grudnia 1925 r. na jednym z posiedzeń zaproponowano utworzenie sekcji studenckiej. Jeszcze w tym samym roku powstała Ukraińska Organizacja Chrześcijańska Studentów (Ukrajńska Chrystyjańska Orhanizacija Studentiw, UChOS)²³⁷. Liczyła ona 56 członków, a jej przedstawicielem w Komitecie Centralnym został 7 lutego 1926 r. słuchacz filozofii Iwan Hładylowycz²³⁸. Celem lwowskich studentów było „mówienie o chrześcijaństwie”. Podczas swoich spotkań wygłaszali referaty i odczyty, poprzez które chcieli wychowywać aktywną młodzież katolicką²³⁹. Dużą rolę w funkcjonowaniu sekcji odgrywali również członkowie UChO, którzy zapraszali młodszych kolegów do współpracy. Ci z kolei aktywnie udzielali się w zakładaniu kół UChO²⁴⁰. Od września 1926 r. członkowie UChOS redagowali dwumiesięcznik, a od stycznia 1929 r. – miesięcznik „Postup”²⁴¹.

²³³ Zob. np. DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Sprawozdanie starosty rohatyńskiego, 27 IV 1926 r., k. 65.

²³⁴ Na ten temat zob. „Ukrajnijskyj Hołos” 1926, nr 15.

²³⁵ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Pismo komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie do Wydziału II województwa w Stanisławowie, 8 VII 1926 r., k. 68.

²³⁶ *Ibidem*, Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, 8 XI 1926 r., k. 72.

²³⁷ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnyca dijalnist’...*; zob. CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 23.

²³⁸ *Z orhanizacijnoho ruchu UChO*, „Nowa Zoria” 1926, s. 7.

²³⁹ Spotkania odbywały się raz lub dwa razy w miesiącu – zwłaszcza w trymestrze jesiennym. Przed świętami UChOS organizowała cieszącą się popularnością (ponad 150 studentów) rekolekcje. Liczba jej członków stopniowo rosła. W grudniu 1925 r. w spotkaniach organizacji uczestniczyło sześciu członków, natomiast pod koniec 1926 r. – 42 (I. Anenko, *Katołyčka akcija. Ohlad ricznoji dijalnosti UChSO*, „Nowa Zoria” 1927, nr 1/2, s. 7; *Studentśke żyttja UChO u Lwowi*, „Nowa Zoria” 1927, nr 5, s. 7).

²⁴⁰ *Z orhanizaciji kat[ołyčkoj] narodnoji mołodi*, „Nowa Zoria” 1929, nr 28, s. 4.

²⁴¹ *Nowynki*, „Nowa Zoria” 1929, nr 6, s. 7.

UChO pragnęło pozyskać również lwowską inteligencję²⁴². Aby poszerzyć swoje wpływy, organizacja zamierzała nawiązać ścisły kontakt z prowincją. W październiku 1926 r. przewodniczący UChO zaproponował zwołanie „szerokiego” zjazdu, jednak w trakcie przygotowań do niego między głównymi działaczami organizacji pojawiły się pewne kontrowersje. Hałuszczynskij chciał zaprosić na zjazd wyłącznie najbardziej aktywnych działaczy UChO i omówić podczas niego tylko sprawy związane z organizacją. Pomysł ten krytykował Zenon Łukaweckij, od grudnia 1925 r. lwowski przewodniczący Komitetu, przekonując, że podczas spotkania należy poruszyć jak najwięcej zagadnień. Chciał też, by możliwość wystąpienia mieli przedstawiciele zarówno z prowincji, jak i inne znane osoby spoza organizacji²⁴³. Odmienne zdanie na temat zjazdu prezentował Marynowycz, dążący do przyłączenia do UChO katechetów, którzy mieliby szerzyć jej idee wśród uczniów szkół średnich. Ostatecznie na zjazd, który odbył się 2 listopada 1927 r. we Lwowie, zaproszono jedynie najbardziej aktywnych członków UChO oraz przedstawicieli parafii greckokatolickich i dekanatów²⁴⁴.

W 1927 r. organizacja liczyła blisko 600 członków, z czego 381 stanowili duchowni²⁴⁵. Najwięcej z nich, nazywanych potocznie „uchistami”, pochodziło z województwa lwowskiego, mniej natomiast ze stanisławowskiego – w sierpniu 1926 r. było ich tutaj około stu²⁴⁶.

Założycielom organizacji zależało, aby była jednolita i silna, chcieli więc przyciągnąć do niej inne towarzystwa o ideologii chrześcijańskiej. Niektóre z nich same również do tego dążyły. 22 grudnia 1928 r., na jednym ze spotkań miejscowych bractw w miejscowości Wujskie (pow. Sanok), w którym udział wzięło sześćdziesiąt osób, zgłoszono chęć przyłączenia się do UChO. Działania te miały na celu zintensyfikowanie aktywności chrześcijańskiej wśród ludności ukraińskiej i wzmocnienie katolicyzmu. Do zarządu nowego „Koła UChO” starano się włączyć wszystkich dotychczasowych przedstawicieli bractw²⁴⁷.

Spotkania założycielskie organizacji w poszczególnych miejscowościach odbywały się często w budynku lokalnej Proswity, gdzie mogła się zgromadzić znaczna liczba osób. Zazwyczaj prowadził je inicjator założenia UChO. Do stałych punktów takich zebrań należały odczyty referatów dotyczących Cerkwi i związanych z nią problemów, a także omawianie zadań oraz celów organizacji. Jedno z takich spotkań miało miejsce 1 stycznia 1929 r. w Sanoku, a wzięło w nim udział trzydzieści osób, w tym dziesięć świeckich²⁴⁸.

²⁴² T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijálnist'...*; zob. CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 20.

²⁴³ CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 26.

²⁴⁴ *Ibidem*, k. 29.

²⁴⁵ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 22.

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 68.

²⁴⁷ *Z organizacijnoho žyttja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 12.

²⁴⁸ *Z organizacijnoho žyttja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 5, s. 4. Inne spotkanie odbyło się np. 27 VII 1928 r. w Sokalu. Była to narada księży z całego powiatu, zwołana przez organizatorów z UChO w Bełzcu i Sokalu. Odczytano dwa referaty i omówiono potrzeby organizacji. Założono Koło

Dużą rolę w pozyskiwaniu członków UChO przypisywano prasie. Jak już wspomniano, decyzja o utworzeniu własnego pisma zapadła 6 października 1925 r. na jednym z pierwszych spotkań Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego. Nowy tygodnik zamierzano wydawać we Lwowie. Przez cały okres funkcjonowania gazety dążono do tego, by ukazywała się ona jak najczęściej. Zamierzano też mniej więcej cztery razy do roku publikować pismo informacyjne dotyczące spraw organizacyjnych. Oprócz gazety poświęconej tematyce chrześcijańskiej działalność UChO w szerzeniu katolickiego światopoglądu miały wspierać broszury i odezwy²⁴⁹.

Założenie organu UChO natrafiło na problemy finansowe²⁵⁰. Starał się im zaradzić bp Chomyszyn, który wzywał księży do wpłacania składek w wysokości 50 zł na fundusz prasowy²⁵¹. Aby ułatwić wydawanie pisma, pod koniec 1925 r. założono spółkę wydawniczą, na czele której stanął jako tymczasowy redaktor Anton Łotoćkyj. Komitet redakcyjny, który miał się zająć organizacją prac, wybrano 14 grudnia na trzecim posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego UChO. Tworzyli go: o. Hałuszczynskyj, dr Jarosław Hordynskyj, dr Mykoła Czubatyj i Ołeksandr Nadraha²⁵².

Ostatecznie oficjalny organ prasowy organizacji powstał na początku 1926 r. pod nazwą „Nowa Zoria”²⁵³. Początkowo pismo ukazywało się raz, a od 1927 r. – dwa razy w tygodniu²⁵⁴. Jego pierwszym redaktorem naczelnym został Łotoćkyj, kolejnym o. Hałuszczynskyj, a 1 stycznia 1928 r. stanowisko to objął Osyp Nazaruk²⁵⁵. Finansowego wsparcia pismu udzielał bp Chomyszyn²⁵⁶.

UChO, a do jego zarządu weszli: o. dr T. Werhun, jako przewodniczący, o. Geła, o. Kaszubinskyj, o. Kulyczyn i o. Symko. Aby usprawnić działalność, postanowiono spotykać się częściej i nawiązać ściślejszy kontakt z duchownymi z całego powiatu; poprzez wygłaszane referaty zamierzano zjednywać sobie członków i rozpowszechniać prasę katolicką (*Z organizacijnoho žyttja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 12).

²⁴⁹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, k. 33.

²⁵⁰ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnyca dijalist’...*, s. 96.

²⁵¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373, Pismo komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Stanisławowie Romana Piotra Sztaby do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Tarnopolu, 14 XI 1925 r., k. 24.

²⁵² T. Hałuszczynskyj, *Osnuwannja j poczaty...*, s. 4–5.

²⁵³ Spis najważniejszych artykułów, które ukazały się w „Nowej Zorii” w okresie jej wydawania, zob. *Pokażczyk зміstu wsich dotepersiznych ricznykiw „Nowoji Zoriji”*, „Nowa Zoria” 1935, nr 1, s. 15–17 (kolejne części zamieszczono w numerach: 31, 45, 49, 51, 53, 58, 59, 61, 63, 65 tego rocznika). Na temat „Nowej Zorii” pisał też Iwan Łysiak-Rudnyćkyj (zob. np. *idem, Nazaruk i Lypynskyj...*, s. 215–217, 235–237).

²⁵⁴ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 7, k. 1–1v.

²⁵⁵ Posadę tę objął na podstawie umowy zawartej 30 XII 1928 r. z Towarzystwem Bezzennych Księży w imieniu Jozafata Kocyłowskiego z ks. dr. Iwanem Łatyszewskim. Za swoją pracę pobierał 600–800 zł. Miał prawo dobierać współpracowników według własnego uznania (*ibidem*, Redakcja gazety „Nowa Zoria”, k. 1–1v, 2–3). Powyższa umowa została odnowiona w listopadzie 1937 r. Do poprzednich ustaleń dodano, że w związku z tym, iż redaktor jest osobą świecką, w trudnych dla niego sprawach religijnych i cerkiewnych po opinię będzie się zwracał do osób duchownych (*ibidem*, k. 6–7, 9).

²⁵⁶ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pyttannja...*, s. 19.

W pierwszym roku działalności w redakcji pracowali: dr Jarosław Łewyćkyj, Roman Hajduk, Iwan Hładyłowycz²⁵⁷, a także założyciele pisma: dr Jarosław Hordynskyj, dr Mykoła Czubatyj i dr Ołeksandr Nadraha²⁵⁸. Współpracownikami „Nowej Zorii” zostali: Teofil Kostruba, Jan Stanisław Łoś²⁵⁹, Stepan Tomaszewskyj oraz Iwan Krewecki, którzy dołączyli do redakcji w trzecim roku istnienia pisma²⁶⁰, a także wspomniany Nazaruk²⁶¹. Sprawami dotyczącymi Cerkwi zajmował się o. Hałuszczynskyj²⁶². W 1928 r. „Nowa Zoria” posiadała czterech stałych pracowników²⁶³.

Na łamach pisma członkowie UChO zamierzali rozszerzać idee swojej organizacji oraz przekazywać rodakom informacje dotyczące istotnych kwestii z nimi związanych. Pragnęli przy tym, aby stało się ono gazetą wpływową. W celu zwiększenia sprzedaży „Nowej Zorii” posługiwano się pewnymi działaniami promocyjnymi. W jednym z numerów z 1928 r. zamieszczono np. tekst o treści: „Każdy Ukrainiec-katolik kupuje w miesiącu styczniu wyłącznie dobre katolickie ukraińskie pisma i książki. To jego święty obowiązek!”²⁶⁴.

Na temat ostatecznego programu prasowego „Nowej Zorii” wśród członków i sympatyków UChO toczyło się wiele dyskusji. Na posiedzeniu w maju 1928 r. jeden z redaktorów postulował, żeby gazeta pomijała zagadnienia polemiczne oraz artykuły, w których bezpośrednio atakowano by przeciwników organizacji. Pojawiały się także głosy, że UChO powinna zostać partią polityczną, szerzącą wśród narodów zgodę. Inna osoba nawoływała o takt i rozwagę²⁶⁵. Założyciele

²⁵⁷ T. Hałuszczynskyj, *Osnuwannja j poczatyky...*, s. 4–5.

²⁵⁸ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 168; T. Hałuszczynskyj, *Osnuwannja j poczatyky...*, s. 5; O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939*, Przemysł 1999, s. 11–29.

²⁵⁹ Jan Stanisław Łoś (1890–1974) – polski polityk konserwatywny, uczestnik Bitwy Warszawskiej, w latach 1918–1931 pracownik MSZ, gdzie zajmował się sprawami mniejszości ukraińskiej w Polsce. W latach 1926–1929 radca prawny polskiego poselstwa w Londynie. Od 1931 r. w Niemczech. Od 1932 r. współpracownik „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, publikował również w „Buncie Młodych”, „Polityce”, „Naszej Przyszłości”, „Mecie” oraz „Nowej Zorii”. Aresztowany w 1944 r. przez UB, więziony do maja 1945 r. W latach 1957–1959 dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, od 1961 r. na emeryturze (S. Łoś, *Sprawa ukraińska we wspomnieniach, korespondencji i publicystyce. Wybór pism*, red. nauk. M. Marszał, S. Wójtowicz, posłowie M. Łoś, Kraków 2012, s. XIX–XX; szerzej zob. P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej. Analiza myśli społeczno-politycznej*, Lublin 2010; M. Marszał, *Polska myśl konserwatywna wobec „kwestii ukraińskiej” w okresie międzywojennym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, t. 91, nr 1, s. 87–101).

²⁶⁰ *Zi spominiw pro „Nowu Zorju”*, „Nowa Zoria” 1935, nr 1, s. 13.

²⁶¹ Na temat objęcia przez niego posady redaktora zob. np. *Pastyr dobryj. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop stanislawiwskyj (25.03.1867–28.12.1945) u spohadach suchasnykiw*, red. I. Pelechatyj, Iwano-Frankiwsk 2017, s. 251–252.

²⁶² CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 7, Redakcja gazety „Nowa Zoria”, k. 1–1v.

²⁶³ *Ibidem*.

²⁶⁴ Zob. np. „Nowa Zoria” 1928, nr 50, s. 7.

²⁶⁵ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 1, Protokół posiedzenia członków i sympatyków UChO w Stanisławowie, 29 V 1928 r., k. 17.

gazety chcieli stworzyć organ niezależny zarówno pod względem ideologicznym, jak i finansowym, nie zamierzając się łączyć z żadnymi spółkami akcyjnymi czy kooperatywami w obawie, iż ich członkowie będą chcieli w przyszłości zmienić kierunek ideologiczny pisma. W 1928 r., po naradach i rozmowach z Towarzystwem Bezzennych Księży w Stanisławowie, zdecydowano o oddaniu „Nowej Zorii” właśnie pod ich skrzydła²⁶⁶.

Wypracowano również ostateczny zarys tematów, które zamierzano poruszać na łamach pisma. Podzielono je na trzydzieści głównych działów, takich jak: religia, Akcja Katolicka, naród ukraiński, polityka, prasa, nauka, ruch kobiecy, młodzież i polemika. W większości grup tematycznych wyodrębniono podrodzinały, a w ich ramach dodatkowo zastosowano bardziej szczegółowy podział²⁶⁷.

Redaktorom zależało zarówno na pozyskaniu autorów z prowincji, jak i korespondentów zagranicznych. Do gazety przysyłano materiał m.in. z Austrii, Czechosłowacji i Jugosławii²⁶⁸. W pierwszym roku jej istnienia zebrało się wokół niej blisko tysiąc duchownych, a także wielu przedstawicieli inteligencji. Sukces wydawniczy „Nowej Zorii”²⁶⁹ zachęcił członków UChO do wydania kolejnego tytułu. 1 czerwca 1927 r. ukazał się tygodnik „Prawda”, skierowany do szerokich warstw społeczeństwa ukraińskiego. Jesienią 1929 r. jego redaktorem został Roman Hajduk. Oba pisma cieszyły się sporym zainteresowaniem czytelników. Jak podaje Taras Hładjuk, w 1928 r. „Nowa Zoria” zdobyła 500 nowych „przedpłatników”, natomiast „Prawda” – 1700²⁷⁰. Oba wydawały również wiele książek i broszur poświęconych tematyce chrześcijańskiej²⁷¹.

Członkowie UChO oraz redakcji „Nowej Zorii” starali się utrzymać liczbę wydawnictw chrześcijańskich na tym relatywnie wysokim poziomie. Zaznaczano jednocześnie, że Ukraińcy mają utrudniony dostęp do prasy, ponieważ równocześnie ukazuje się, jak wyliczano w piśmie, trzynaście innych tytułów, głównie radianofilskich i nacjonalistycznych, które prowadzą kampanię przeciwko Cerkwi. W tym samym czasie ukraińscy katolicy posiadali tylko dwa tygodniki i trzy miesięczniki, a ich nakład nie przekraczał 750 tys. (radianofilskie ukazywały się w 1 mln 900 tys. egzemplarzy). Aby zmienić ten stan, redaktorzy „Nowej Zorii” zdecydowali, że styczeń będzie miesiącem promowania prasy i książki katolickiej²⁷². W celu pozyskania nowych czytelników korzystali również

²⁶⁶ T. Hałuszczynskij, *Osnuwannja j poczaty...*, s. 4–5; CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 7, k. 1–7.

²⁶⁷ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 2, Wykaz problemów i plan, na podstawie którego powinna być tworzona „Nowa Zoria”, k. 9–12.

²⁶⁸ CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 20, 23.

²⁶⁹ *Za mynułyj rik*, „Nowa Zoria” 1927, s. 1; T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist...*, s. 96.

²⁷⁰ *Ibidem*; zob. też CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 47.

²⁷¹ Wykaz wydanych przez nie publikacji drukowano w częściach np. w „Nowej Zorii” (*Knyżky i broszury „Nowoji” Zorii” i „Prawdy*”, „Nowa Zoria” 1935, nr 31, s. 14; kolejne: nr 32, s. 6; nr 34, s. 6).

²⁷² *Misjac katolyčkoji presy*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 1; *Misjac ktołyčkoji presy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1; *Siczeń*, „Nowa Zoria” 1933, nr 1; „Nowa Zoria” 1935, nr 1 i in. W pozostałych miesiącach

z doświadczenia autorów pism katolickich ukazujących się w Niemczech, którzy sugerowali m.in., aby na temat prasy rozmawiać przy każdej nadarzającej się okazji, żądać od właścicieli hotelów i sklepów, by ją prenumerowali, oraz nakłaniać ich, żeby wszelkie reklamy i ogłoszenia zamieszczały również w pismach chrześcijańskich²⁷³.

Czytelnikom radzono, aby robili zakupy wyłącznie u sprzedawców, którzy zaopatrują się w prasę chrześcijańską. Samej prasy broniono przed wszelkimi atakami ze strony innych wydawców. Propagowano również tworzenie przy cerkwiach w poszczególnych miejscowościach kółek wydających pisma katolickie oraz zwoływanie spotkań, na których zachęcano do nabywania prasy. Aby jej nakład regularnie wzrastał, kółka miały współpracować z redakcją, wysyłając uwagi i informacje na ważne lokalne tematy oraz brać udział we wszelkich wydarzeniach, które mogły zainteresować czytelnika²⁷⁴. Z możliwości tych często korzystano, do redakcji docierało bowiem wiele artykułów z zewnątrz z prośbą o ich publikację na łamach „Nowej Zorii”²⁷⁵.

Regularną korespondencję z redaktorem Nazarukiem prowadził także Chomyszyn, który komentował teksty zamieszczane w piśmie. Omawiali oni również sprawy organizacyjne w redakcji i dyskutowali na tematy bieżące²⁷⁶. Nie zawsze się ze sobą zgadzali, ich dyskusje miały jednak charakter głównie merytoryczny, choć niektóre listy niepozbawione były personalnych odwołań. Przykładowo w jednym z nich biskup stanisławowski pisał: „Szkoda, że nie zapytał Pan [o to] kogoś z duchownych. Nieraz w małych drobnych sprawach zasięga Pan opinii u sfer duchownych, a w tej tak ważnej sprawie zostało to zaniedbane. Razi mnie również nadmierna czołobitna forma słów, pisanych na dodatek wielkimi literami: «Przedstawiciel», «Rod», «Jego» [...]. Uginamy się tam, gdzie nie trzeba, a stajemy dębem tam, gdzie należy się ukorzyć”²⁷⁷.

Aby wesprzeć swoją przyszlą działalność, jeszcze w grudniu 1925 r. środowisko Chomyszyna utworzyło „Bibliotekę UChO”²⁷⁸. Ukazywało się w niej dziewiętnaście tytułów, poświęconych głównie religii oraz Cerkwi (czasopisma,

również starano się nagłaśniać wybrany ważny temat. Przykładowo, w lutym 1933 r. prowadzono społeczną akcję antyalkoholową oraz antynikotynową. Podobne zorganizowano w Polsce, a poparł je sam prymas (*Ljutyj – misjac protyalkoholnoji borotby*, „Nowa Zoria” 1933, nr 10, s. 1).

²⁷³ *Jak szyryty katołycku presu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 2.

²⁷⁴ *Ibidem*.

²⁷⁵ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 29, Korespondencja redakcji „Nowej Zorii” z czytelnikami; zob. także: *ibidem*, spr. 76.

²⁷⁶ CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 209, Nazaruk Josyp Tadejowycz, ukraińsko-łałyckij pysmennyk, hromadskij dijacz, člen nacionalnoji rady. Łysty do Chomyszyna Hryhorija (1936–1939). W teście znajdują się głównie listy Nazaruka do Chomyszyna, a także kilka pism biskupa skierowanych do redaktora. Korespondencję ww. osób zob. np. *ibidem*, List do Hryhorija Chomyszyna, 19 XII 1936 r., k. 1–3, 10–11v.

²⁷⁷ *Ibidem*, List Hryhorija Chomyszyna do Osypa Nazaruka, 16 XI 1937 r., k. 51.

²⁷⁸ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijálnist...*, s. 96; zob. CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 32; T. Hałuszczynskij, *Osnuwannja j poczatky...*, s. 4–5.

książki). Koncentrowano się zarówno na jej historii, jak i sprawach bieżących. Tematy te podejmowali np. Stepan Tomaszewski i Tytus Hałaszczyński²⁷⁹. Wydawano również książki świeckie²⁸⁰ oraz informacje dotyczące historii w ogóle oraz sytuacji na Ukrainie. W innych publikacjach poruszano zagadnienia społeczno-polityczne²⁸¹. Ogólnie mówiąc, publikacje „Biblioteki UChO” obracały się wokół tematów związanych z Ukraincami²⁸².

Nie wszystkich członków UChO satysfakcjonował ten stan rzeczy. Duchowny Pleszkewycz twierdził np., że organizacja za mało koncentruje się na książkach, za pośrednictwem których można by prowadzić skuteczniejszą pracę oświatową²⁸³. Przekonywał przy tym, że bez zwiększenia ich dostępności Ukraińcy nie zwrócą się w kierunku chrześcijaństwa. W jednym z artykułów „Nowej Zorii” podano przykład działania bolszewików, którzy w celu dotarcia do ogółu społeczeństwa wydawali wiele publikacji, prezentując w nich swoje spojrzenie na szeroki zakres zagadnień²⁸⁴.

Dla innych członków UChO najważniejszy był fakt, że organizacja posiada własne pismo²⁸⁵, które znalazło się wśród setki tytułów ukraińskich wydawanych w 1928 r. w Polsce²⁸⁶. Najwięcej (85 proc.) ukazywało się w Galicji, na Wołyniu – cztery, na Chełmszczyźnie – dwa. Aż 79 proc. spośród nich publikowano we Lwowie. Ukraińską prasę można było również nabyć w innych galicyjskich miastach, takich jak: Kołomyja, Stanisławów, Tarnopol, Przemyśl, Żółkiew i Rohatyń²⁸⁷.

²⁷⁹ Na wspomniany temat wydano m.in.: *Istorija hr[eko]kat[ołyckoji] Cerkwy; Borci za Cerkwu* (dwie części); *Żyttia sw. Kyryła i Metodija*; S. Tomaszewski, *Petro, perszycy unijatskij mytropolyt Ukrajiny-Rusy*; o. T. Hałaszczyński, *Najwyszczij Pastyrskij Uriad w Chr. Cerkwi; Chrystijanske wychowannja molodi (prowidni dumky papskoi Encykliki)*; J.L., *Sekty i sektanstwo (Katołycki wydannja, „Nowa Zoria” 1931, nr 83, s. 6)*.

²⁸⁰ *Ibidem*.

²⁸¹ Niezwykle ważny okazał się wydany w 1931 r. *Pastyrskij lyst pro polityczne połožennja ukrajinśkoho narodu w polśkij derżawi* (Lwów) Grzegorza Chomyszyna. Inne publikacje to chrześcijańskie ujęcia zagadnień społeczno-politycznych: T. Hałaszczyński, *Carstwo satany nastupaje na nas*; O. Nazaruk, *Halička Delegacija w Ryzі*; B. Kolonij, *Halička Socialistyczna Radianśka Respublika (ibidem)*.

²⁸² *Ibidem*.

²⁸³ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnyca dijalnist’...*, s. 96; zob. CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 29.

²⁸⁴ *Katołycki wydannja...* (1931), s. 6.

²⁸⁵ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnyca dijalnist’...*, s. 96; zob. CDIAUL, f. 358, op. 1, spr. 42, k. 29.

²⁸⁶ W jednym z artykułów zamieszczonych na łamach „Nowej Zorii”, podano, iż 91 spośród nich ukazywało się na ukraińskich ziemiach należących do Polski, natomiast dziewięć pozostałych – na terenach tzw. etnicznej Polski. Wydawano też: cztery pisma utrakwistyczne (jedno polsko-ukraińskie na Wołyniu, jedno polsko-rosyjsko-ukraińskie w Warszawie oraz dwa rosyjsko-ukraińskie we Lwowie). We Lwowie wychodziło również jedno pismo rosyjskie dla galicyjskich Ukraińców (*Ukrajinska presa w 1928 r. na terytoriji Polśczy, „Nowa Zoria” 1929, nr 6, s. 6*).

²⁸⁷ *Ibidem*.

Podsumowując, w Polsce w 1928 r. wydawano jeden dziennik, dwie gazety ukazujące się trzy razy w tygodniu, jedną wychodzącą dwa razy w tygodniu („Nowa Zoria”), 26 tygodników, 14 dwutygodników, 33 miesięczniki, siedem kwartalników oraz inne. Ukraińską prasę katolicką reprezentowało 15 tytułów. „Nową Zorię” oraz „Postup” kierowano do ukraińskiej inteligencji. Pozostała ludność czytywała pisma katolickie, takie jak: „Prawda”, „Misijonar”²⁸⁸ i „Beskyd”²⁸⁹. Ostatnie z nich osiągnęło spory sukces, do 15 stycznia 1929 r. przybyło mu bowiem 5 tys. prenumeratorów, a jego nakład wzrósł do 35 tys. egzemplarzy²⁹⁰.

Duchowni mogli czytywać następujące tytuły: „Nywa”, „Propowydy”, „Djakiwski Widomosty” i „Hołos Djakiw”. Wychodziły również: „Lwivskyj Archyepyskopski Widomosty”, „Peremyski Eparchialni Widomosty” oraz „Wistnyk Stanysławiwskoji Eparchiji”²⁹¹.

Środowisko naukowe korzystało np. z pisma „Bohosłowija”²⁹². Młodzież mogła czerpać wiedzę na temat wiary z periodyku „Nasz Pryjatel”²⁹³, ukazującego się od 1 stycznia 1922 r. Zamiarowi jego powstania sprzeciwiło się jeszcze w grudniu 1921 r. starostwo w Żółkwi, zarzucając założycielom pisma, że choć ma być ono drukowane w tym mieście, jego redaktor, ks. dr Jozafat Markewycz²⁹⁴, mieszka we Lwowie, co było niezgodne z ustawą prasową²⁹⁵. W 1928 r. nakład „Naszego Pryjателя” wynosił 6,5–7 tys., a w 1934 r. 4,5–6 tys. egzemplarzy²⁹⁶. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konsekwentnie, m.in. w latach 1931 i 1935, nie dopuszczało do przekazywania

²⁸⁸ „Misijonar” – dwutygodnik, a później miesięcznik. Popularne czasopismo religijne wydawane przez zakon bazylianów w latach 1897–1944 (z przerwami), początkowo we Lwowie, a następnie w Żółkwi. Jego nakład wynosił 30–40 tys. egz. (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 426–427).

²⁸⁹ *W sprawie katolickoji presy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 6, s. 2; szerzej zob. *Spis tytułów prasy ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1983; E. Misiło, *Prasa ukraińska w Polsce (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, nr 4, s. 57–88; zob. także: *W 40-littja „Misijonara”*, „Nowa Zoria” 1937, nr 50, s. 2.

²⁹⁰ Był to duży sukces wydawniczy pisma. Dla porównania „Hromadskij Hołos” podniósł nakład z 4 do 7,5 tys., bolszewicka „Pracja” wychodziła wówczas w 8 tys. egzemplarzy, a „Sel-Rob” nawet w 13,5 tys. (*My i wony*, „Nowa Zoria” 1929, nr 4, s. 1).

²⁹¹ *Ukrajnśka presa w 1928 r. na terytoriji Polśczy*, „Nowa Zoria” 1929, nr 6, s. 6.

²⁹² „Bohosłowija” – ukraiński kwartalnik teologiczny wydawany we Lwowie w latach 1923–1939 i 1942–1943, przeznaczony dla greckokatolickiego duchowieństwa. Jej pierwszym redaktorem był Josyp Slipyj. Utworzony m.in. w celu podtrzymania akcji unijnej na Wschodzie, a także zaznajomienia kleru z literaturą teologiczną (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 1, red. W. Kubijowycz, Lwiv 1993, s. 628–629).

²⁹³ *W sprawie katolickoji presy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 6, s. 2.

²⁹⁴ CDIAUL, f. 529, op. 1, spr. 4, Pismo Dyrekcji Policji we Lwowie do Mariańskiego Towarzystwa Młodzieży, 18 XII 1921 r., k. 2; zob. także: *ibidem*, spr. 3, Umowa między Mariańskim Towarzystwem Młodzieży we Lwowie, Jozafatem Markiewiczem i Mykołą Mochem, w sprawie nadania mu uprawnień redaktora pisma „Nasz Pryjatel” i „Postup”, k. 1.

²⁹⁵ CDIAUL, f. 529, op. 1, spr. 4, k. 4–5.

²⁹⁶ *Ibidem*, spr. 3.

pisma szkolnym bibliotekom oraz zakładom publicznym i prywatnym²⁹⁷. Decyzję argumentowano tym, że „nie odpowiada ono warunkom, jakie muszą być wymagane w stosunku do czasopism przeznaczonych dla młodzieży posiadającej obywatelstwo polskie i otrzymującej naukę i wychowanie w szkołach w państwie polskim”²⁹⁸. „Nasz Pryjatelj” wydawał także biblioteczkę religijną dla dzieci „Moja knyżeczka”²⁹⁹.

Dla redakcji „Nowej Zorii” bardzo ważne było zdanie czytelników. Często prowadzono z nimi konsultacje, zamieszczając na łamach pisma różne ankiety mające na celu poprawę jego jakości i pozyskanie jak największej liczby zwolenników. Zazwyczaj wyniki tych „badań” okazywały się dla twórców „Nowej Zorii” bardzo pozytywne, a czytelnicy sugerowali, by kontynuować jej wydawanie³⁰⁰. W 1928 r. podjęto reformę gazety. Zwiększono jej objętość o 50 proc., co pozwoliło wydawać ją dwa razy w tygodniu. Poszerzono też zakres zagadnień. Nadal dotyczyły one jednak głównie życia narodowego Ukraińców zarówno w kraju, jak i za granicą. Zgodnie z pierwotnymi założeniami pisano więc o sprawach religijno-cerkiewnych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i prawniczych. Poruszano też tematy związane z podróżowaniem, życiem młodzieży oraz działalnością organizacji chrześcijańskich.

Jak już wspomniano, wydawcy „Nowej Zorii” docelowo chcieli, aby pismo stało się dziennikiem³⁰¹. Po części nie pozwalała na to sytuacja finansowa, dlatego redakcja zachęcała czytelników do robienia przedpłat³⁰². Pomysł cieszył się znacznym powodzeniem i z roku na rok rosła liczba osób wykupujących prenumeratę. W jednym z numerów „Nowej Zorii” podano, że jest ona najczęściej czytany pismem w Galicji³⁰³. Warto zaznaczyć, że wyniki te udało się osiągnąć mimo okazywanej przez niektóre środowiska niechęci wobec katolickiego wydawnictwa. Wielokrotnie pisano o próbach jego zniszczenia przez osoby z „różnych obozów”. Według pewnego autora jedni chcieli, aby „Nowa Zoria” zniknęła z ukraińskiej ziemi, a z nią także nurt chrześcijański, drudzy natomiast zamierzali uczynić z niej pismo nie różniące się niczym od, jak uważano, antyreligijnej, pogańsko-nacjonalistycznej prasy ukraińskiej. Inni, krytykując „Nową Zorię”, obrzucali inwektywami konkretne, nie lubiane przez nich osoby. Dochodziło nawet do sytuacji, kiedy przeciwnicy gazety, w odpowiedzi na niezgodne z ich przekonaniami artykuły, demolowali biura redakcji³⁰⁴.

Pomimo to „Nowa Zoria” cieszyła się zainteresowaniem czytelników i stale próbowała poszerzać grono odbiorców oraz członków chrześcijańskich

²⁹⁷ *Ibidem*, spr. 7, Pismo naczelnika Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, 4 I 1932 r., k. 1.

²⁹⁸ *Ibidem*, Pismo MWRiOP, 14 IV 1935 r., k. 18.

²⁹⁹ *Ibidem*, spr. 3, k. 10, 18.

³⁰⁰ *Na porozi Nowoho Roku*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 2–3.

³⁰¹ *Ibidem*, s. 2.

³⁰² *Misjac katolýckoji presy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 1.

³⁰³ *Na porozi Nowoho Roku...*, s. 2.

³⁰⁴ *Ibidem*, s. 3.

organizacji z nią związanych³⁰⁵. Pierwszy numer każdego rocznika był znacznie dłuższy, miewał nawet 24 strony³⁰⁶ (normalne numery liczyły, począwszy od 1933 r., po 8 stron³⁰⁷). Często starano się też przywoływać misję pisma, a w grudniowym numerze podsumowywano upływający rok działalności. Niemal w każdym przypominano, że „Nowa Zoria” to organ katolicki i konserwatywny, ale w dobrym znaczeniu tego słowa³⁰⁸. Redakcja podkreślała też swój stosunek do ukraińskiej ludności: „Naród uważamy za tworzywo, które powstaje z bożej woli, a chrześcijanie-katolicy mają obowiązek ten naród rozwijać”³⁰⁹. W Stanisławowie utworzono Eparchialnyj Komitet Poszyrennja Dobroji Presy, który za cel obrał zwiększenie wydań prasowych o tematyce katolickiej. Jego przewodniczącym został bp Iwan Łatyszewski, zastępcą – ks. Melnykowszczyk, a sekretarzem dr Wasyl Kuszniur³¹⁰.

Drugi rok organizacyjnej i prasowej działalności UChO doczekał się obszernego opracowania na łamach swojego organu³¹¹. Jego autor, Iwan Hładyłowycz, stwierdzał, że rok 1927 obfitował przede wszystkim w przygotowania organizacyjne UChO, które jednak nie zostały zakończone. Podkreślał, że jeszcze nie we wszystkich regionach zamieszkiwanych przez ukraińskich katolików stała się ona odpowiednio popularna, zaznaczając jednocześnie, że członkowie UChO aktywnie się o to starali. Poczował się także do obowiązku wyjaśnić czytelnikom, dlaczego UChO w drugim roku działalności nie wyszła z etapu organizacyjnego. Tłumaczył, że złożyły się na to zarówno przyczyny wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Przypominał jednocześnie, że idee, na których opiera się UChO, „rozwickowały się powoli i z wielkim trudem”, twierdząc przy tym, że porządne pismo również powinno powoli kształtować swój profil³¹².

W 1930 r. doszło do zmian w organizacji, w konsekwencji których została ona zastąpiona nową partią. 24 września tego roku we Lwowie³¹³ odbyła się narada członków UChO, którzy domagali się utworzenia oddzielnej katolickiej organizacji

³⁰⁵ *Nowinky*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 13. Jeden z autorów pisma, dr Stepan Hodowanij, twierdził, że „Nowa Zoria” kierowana była do węższego grona odbiorców, natomiast reszta społeczeństwa woląla czytać „Diło” czy „Sowbodę” (*Zi spominiw pro „Nowu Zorju”...*, s. 13).

³⁰⁶ Zob. np. „Nowa Zoria” 1932, nr 1; „Nowa Zoria” 1933, nr 1; „Nowa Zoria” 1935, nr 1.

³⁰⁷ *Pobilszennja „Nowoji Zorii”*, „Nowa Zoria” 1933, nr 7, s. 1.

³⁰⁸ Zob. np.: „Nowa Zoria” w 1932 roci, „Nowa Zoria” 1932, nr 1, s. 1; „Nowa Zoria” w 1933 roci, „Nowa Zoria” 1933, s. 1; „Nowa Zoria” w 1934 roci, „Nowa Zoria” 1934, nr 1; „Nowa Zoria” w 1935 roci, „Nowa Zoria” 1935, nr 1, s. 1 i in.

³⁰⁹ „Nowa Zoria” w 1934 roci..., s. 1.

³¹⁰ *Eparchijalnyj Komitet poszyrennja Dobroji Presy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 4, s. 1.

³¹¹ *W borołbi z chaosom...*, s. 1.

³¹² Autor podsumowywał: „Dąb rośnie powoli, a psiarki za jedną noc wyrastają” (*ibidem*). O swoich pracach UChO informowała również w tzw. komunikatach i innych stałych działach pisma (zob. np. *Komunikat*, „Nowa Zoria” 1928, nr 40, s. 1; *Z orhanizacijnoji praci*, „Nowa Zoria” 1928, nr 76, s. 3; *Z orhanizacijnoho žyttja*, „Nowa Zoria” 1928, nr 92, s. 3; *Komunikat*, „Nowa Zoria” 1930, nr 53, s. 1).

³¹³ O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 24.

politycznej³¹⁴, twierdząc, że jedynie w ten sposób będą mogli przekazywać swoją ideologię ukraińskim katolikom. Partia UNDO, w której pokładali nadzieje w tej mierze, nie spełniła ich oczekiwań, a wręcz, jak przekonywano, „przyczyniła się do pogorszenia poziomu życia narodu ukraińskiego”³¹⁵.

Pomysł utworzenia mocnej, niezależnej partii katolickiej zrodził się już na początku 1930 r.³¹⁶ Sprawy związane z jej organizacją zamierzano omówić na planowanej konferencji. 8 lipca 1930 r. Chomyszyn wysłał w tej sprawie list do Nazaruka³¹⁷. Faktycznie decyzję o jej powołaniu podjęto w dniach 12 i 13 lipca tego roku³¹⁸. Z kolei wspomniana wrześniowa narada zamieniła się w spotkanie założycielskie Ukraińskiej Katolickiej Partii Ludowej (Ukrajńska Katolicka Narodna Partija, UKNP)³¹⁹. Wzięło w nim udział 68 osób³²⁰, m.in. o. Łobodycz, ks. Bojczuk, dr Iwan Wołański³²¹, dr Lewyćkyj oraz dr Nazaruk³²². W jej działalność włączyli się też katolicycy intelektualiści³²³. Komitetem Organizacyjnym partii kierował Ołeksij Salak, którego zastępował o. Hałuszczynskij, a sekretarzem został Hajduk. Jego członkami mianowano Piotra Hołyńskiego, Josypa Rakowskiego, Ołeksija Melnykowycza i Marię Janowicz³²⁴.

Pierwsze oficjalne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego UKNP odbyło się 25 października 1930 r. W jego trakcie zdecydowano się powiadomić wszystkich ordynariuszy Kościoła greckokatolickiego o powstaniu na terenie metropolii halickiej nowej partii. Po zakończeniu posiedzenia czteroosobowa delegacja pod kierownictwem Ołeksija Salaka złożyła pisemne zawiadomienie o założeniu UKNP w ordynariacie metropolitalnym, a także odbyła audiencję u abp. Andrzeja

³¹⁴ T. Hładjuk, *Stworennja Ukrajinskoji katolickoju narodnoji partiji (Ukrajinskoji narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopil'skoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka” 2009, nr 2, s. 161–166.

³¹⁵ *Ibidem*.

³¹⁶ *Pro potrebu katolickoju partiji*, „Nowa Zoria” 1930, nr 71, s. 1–2.

³¹⁷ O. Jeheszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 24; zob. także: CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 331, k. 13.

³¹⁸ *Komunikat*, „Nowa Zoria” 1930, nr 53, s. 1.

³¹⁹ *Nazwa partiji*, „Nowa Zoria” 1930, nr 77, s. 1–2.

³²⁰ *Komunikat*, „Nowa Zoria” 1930, nr 74, s. 1. Spotkanie założycielskie miało miejsce w lokalu Banku Ziemińskiego przy ul. Sobieskiego w Stanisławowie (O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 166; DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, k. 2).

³²¹ Iwan Wołański (1887–1950?) – ukraiński działacz społeczny, adwokat stanisławowski, poseł na Sejm RP (1935, 1938). Członek zarządu głównego Ridnej Szkoły, kierownik jej oddziałów w powiatach stanisławowskim i tłumackim; od 1933 r. przewodniczący UKNP (*Encyklopedija ukrajinoznawstwa*, t. 10, red. W. Kubijowycz, Lwów 2000, s. 316).

³²² Podano za: O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 166.

³²³ *Ibidem*; DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, k. 1; zob. także: AAN, MSW, 1039, Komunikaty informacyjne Wydziału Narodowościowego MSW dotyczące ruchu ukraińskiego (1931): Komunikat informacyjny nr 70, k. 131.

³²⁴ Podano za: O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 166; DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, k. 3.

Szeptyckiego. Przewodniczący delegacji w swoim przemówieniu zapewnił metropolitę, że program polityczny partii zostanie oparty na zasadach katolickich. Szeptycki życzył jej założycielom sukcesów i wyraził nadzieję, że między Związkiem Katolickim³²⁵, którego był pomysłodawcą, a UKNP, mającą ambicje polityczne, nie dojdzie do nieporozumień i wrogości. Termin kolejnego posiedzenia Komitetu Organizacyjnego wyznaczono na 26 grudnia 1930 r. Tematy referatów, które zamierzano wygłosić, omówiono podczas pierwszej narady³²⁶.

Program UKNP, przygotowany przez Tomaszewskiego, Ochrymowycza, Nazaruka i o. Hałuszczynskiego, ogłoszono jeszcze w październiku 1930 r. W Małopolsce Wschodniej rozpowszechniano go w postaci ulotki³²⁷. Jako powód, dla którego powołano UKNP, podano chęć „uzdrowienia [...] życia politycznego i wyprowadzenia go na drogę pozytywnej pracy twórczej”. W ulotce można było również wyczytać, że działalnością polityczną partii zostaną objęte wszystkie ziemie ukraińskie przyłączone do państwa polskiego, podkreślając przy tym, że mają one pełne prawo do samostanowienia. Zwracano uwagę na to, że UKNP chce dążyć wszelkimi legalnymi środkami do uzyskania niezależności dla terenów zamieszkałych przez Ukraińców. Mieli oni posiadać własne organy władzy administracyjnej, sądowej, gospodarczej i wojskowej. Zamierzano także umożliwić miejscowej ludności korzystanie z wszelkich dóbr materialnych oraz dorobku instytucji publicznych, kulturalnych i ekonomicznych, co do tej pory, według środowiska Chomyszyna, Ukraińcom utrudniano³²⁸.

Sugestie do programu politycznego oraz statutu UKNP przekazał również sam biskup³²⁹. Swoją ocenę sytuacji, w jakiej znaleźli się jego rodacy mieszkający w Polsce, przedstawił w publikacji *Pastyrський лист про політичне положення українського народу в польській державі*³³⁰. Jednocześnie starał się w niej wskazać drogę, która miała prowadzić do polepszenia ich losu³³¹. Rok później (1933) opublikował książkę *Problem ukraiński*, w której szerzej omówił kierunek

³²⁵ Ukraiński Związek Katolicki (Ukraiński Katolicki Sojuz, UKS) – organizacja społeczno-polityczna utworzona w 1931 r. we Lwowie z inicjatywy metropolity Szeptyckiego. Jej celem było zapewnienie ważnego miejsca religii w życiu Ukraińców, a także podtrzymywanie ich narodowej odrębności. UKS popierał UNDO; współpracował m.in. z pismem „Meta” oraz miesięcznikiem „Dzwony”. Pod koniec 1935 r. Związek posiadał 416 komitetów organizacyjnych. Pierwszym przewodniczącym został Wołodymyr Decykewycz, w 1932 r. zastąpiony przez Zenona Łukaweckiego. UKS zakończył działalność wraz z wybuchem II wojny światowej (W. Pryłuckij, *Ukraiński Katolicki Sojuz* [w:] *Mały słownik istoriji Ukrainy*, red. W. Smolij, S. Kulczyckij, O. Majboroda, Kyjiw 1997, s. 411–412, <http://history.org.ua/LiberUA/5-325-00781-5/5-325-00781-5.pdf>, 20 IV 2020 r.).

³²⁶ *Uchwały Orhanizacijnoho Kmitetu UKNP*, „Nowa Zoria” 1930, nr 83, s. 3.

³²⁷ CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 380, k. 2–3.

³²⁸ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, Prohramowa Zajawa, k. 1–1v.

³²⁹ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 167; CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 380, k. 1–134.

³³⁰ H. Chomyszyn, *Pastyrський лист про політичне положення...*, s. 31.

³³¹ *Katolicki wydannja...* (1931), s. 6.

nowej chrześcijańskiej partii. Redaktor Nazaruk wydał z kolei pracę *Ideologiczni osnowy UKNP*, w której również starał się przybliżyć jej cele³³².

Idee UKNP regularnie propagowano też na łamach jej organu, którym pozostała „Nowa Zoria”³³³. W piśmie przedstawiono postulaty partii chrześcijańskiej, a także zapowiedziano cykl wykładów. Zastrzeżono również, że zaproponowana nazwa nie jest oficjalna i może zostać zastąpiona inną, np. Ukraińska Chrześcijańska Partia Ludowa. Za atut przyjęto powolne formowanie się jej struktur, przywołując historię innych ważnych, podobnych ugrupowań, które ostateczny kształt przybierały dopiero po kilku latach. Zwrócono także uwagę na problemy, z którymi UKNP musi się zmierzyć, takie jak kwestie narodowościowe i społeczne. Najbardziej skomplikowaną sprawą wydawało się jednak niejednolite na tym terytorium stanowisko duchowieństwa cerkiewnego wobec zagadnień politycznych³³⁴. Na łamach gazety publikowano artykuły zachęcające do wstępowania do partii, ale przede wszystkim propozycje współpracy z organizacjami kościelnymi³³⁵.

Innym pismem o tematyce chrześcijańskiej, które ukazywało się w tym okresie, był „Dobryj Pastyr” wydawany w Stanisławowie od 1 stycznia 1931 r. przy współpracy nauczycieli ze szkół Stanisławowa i Przemyśla, głównie z myślą o duchownych. Mogli oni czerpać z niego wiedzę na temat problemów duszpasterskich na świecie oraz rozwoju ruchu katolickiego w innych krajach³³⁶.

Członkowie UKNP byli aktywni i często organizowali spotkania zwolenników partii. Jedno z nich odbyło się 31 stycznia 1932 r. w Stanisławowie, a przewodził mu Ołeksij Salak, stojący na czele Centralnego Komitetu Organizacyjnego. Po debacie na temat politycznego położenia Ukraińców w Polsce wybrano pierwszy rejonowy Komitet Organizacyjny UKNP na m. Stanisławów i najbliższą okolicę. W jego skład weszli: Mychajło Dywosyr, dr Wołodymyr Myłkowycz, prof. Mychajło Mackiw, Iwan Gołembijowskyj, oo. Julian Hirniak, Roman Łobodycz i Omelian Hirniak³³⁷. Kolejne odbyło się w lutym u bp. Chomyszyna, a przybyło na nie również 25 osób świeckich³³⁸.

Na niektórych zebraniach dochodziło do incydentów z udziałem przeciwników UKNP. Jedno z nich odbyło się w marcu 1932 r. w Banku Ziemi

³³² *Ibidem*; H. Chomyszyn, *Pastyński list pro polityczne położennja...*; O. Nazaruk, *Ideologiczni osnowy...*

³³³ W piśmie podawano też najważniejsze informacje na temat wydarzeń związanych z UKNP (zob. np. *Pered zjazdom UKNP*, „Nowa Zoria” 1931, nr 10, s. 1; *Zasidannja orhanizacijnoho komitetu UKNP*, „Nowa Zoria” 1931, nr 28, s. 4).

³³⁴ *Cerkwa i polityka...*, s. 1–2.

³³⁵ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*; CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 7, k. 1–7.

³³⁶ *Nowyj duszpasterskij żurnal*, „Nowa Zoria” 1931, nr 1, s. 1; *Nowi wydannja. Dobryj Pastyr*, „Nowa Zoria” 1932, nr 1, s. 13.

³³⁷ *Polityczni wisty. Stanysławiw*, „Nowa Zoria” 1932, nr 8, s. 4.

³³⁸ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, Pismo starosty powiatowego stanisławowskiego Pajęczkowskiego do wojewody w Stanisławowie, 22 II 1932 r., k. 1.

w Stanisławowie. Wzięło w nim udział 68 osób, m.in.: Nazaruk, inż. Szul, kilku sędziów, ks. Michał Męciński, Bohdan Monasterski, dr Wasyl Kuszniur, ks. dr Wasyl Wasyłyk, ks. Iwan Horniatkewycz, Teodor Hrycak, Dmytro Makohon, Mikołaj Knihinicki, Aleksander Bojcun, Lew Kuryło, Dmytro Liśkewycz i Kost' Wiśniewskij. Spotkaniu przewodniczył dr Iwan Wolanśkyj³³⁹. Przybyło na nie również kilku studentów, którzy przysłuchiwali się wystąpieniu Nazaruka. Kiedy zostali zapytani, czy posiadają zaproszenia, jeden rzucił w prelegenta jajem, a drugi upuścił na ziemię butelkę z jakimś płynem. Krzyczeli przy tym: „Hańba ugodowcom!”. Młodych ludzi wyproszone z sali, a spotkanie kontynuowano. Warto jednocześnie dodać, że po jego zakończeniu dr Wolanśkyj oraz inż. Szul prosili funkcjonariusza policji, by nie ujawniano nazwisk studentów i aby nie robiono z tego nieprzyjemnego wydarzenia „żadnego użytku”³⁴⁰.

Kilka miesięcy później, w kwietniu 1932 r., UKNP została przemianowana na Ukraińską Odnowę Ludową (UNO)³⁴¹. Chciano w ten sposób uniknąć wykorzystania nazwy katolickiej do celów politycznych. Nowa partia podtrzymywała program swojej poprzedniczki. 17 kwietnia 1932 r. opublikowano *Komunikat UNO*³⁴², w którym wyjaśniano plany „likwidacji” UKNP szerszemu gronu społeczeństwa. Dzień wcześniej ogłoszono rezolucję, w której również tłumaczono powody powołania „nowej” partii, takie jak niedopuszczenie do rozwoju bolszewizmu i przeciwstawianie się skrajnemu nacjonalizmowi³⁴³. Zmianę pozytywnie przyjął bp Chomyszyn, który twierdził, że mimo iż z nazwy partii usunięto odniesienie do katolicyzmu, jej członkowie wyraźnie podkreślili, że ta „nowo utworzona” również będzie się opierała na gruncie religii. Stwierdził przy tym, iż „lepiej zaznaczyć swój katolicyzm dziełem, aniżeli tylko nazwą. Dobrze się stało jeszcze i dlatego, gdyż uchyla się wszelkie kolizje, podejrzenia, posądzenia, jakoby organizacja owa miała na celu nadużywanie katolicyzmu do politycznych, a więc i zmiennych celów”³⁴⁴.

Do istotnych zmian w UNO doszło w 1933 r.³⁴⁵ 18 listopada wybrano jej nowy zarząd składający się z dwunastu członków. Przewodniczącym został

³³⁹ *Ibidem*, Pismo starosty powiatowego stanisławowskiego Pajęczkowskiego do wojewody w Stanisławowie, 21 III 1932 r., k. 2.

³⁴⁰ *Ibidem*.

³⁴¹ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 173.

³⁴² DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, k. 4; zob. także: *Komunikat*, „Nowa Zoria” 1932, nr 31; *Komunikat UNO (UKNP)*, „Nowa Zoria” 1932, nr 37, s. 4; *Z UNO*, „Nowa Zoria” 1933, nr 90, s. 5; *Zasidannja UNO*, „Nowa Zoria” 1932, nr 31, s. 7.

³⁴³ *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 4, s. 430–441; H.I. Łubieński, *Kościół greckokatolicki w województwach południowo-wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5/6, s. 537–555.

³⁴⁴ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 103.

³⁴⁵ *Z UNO...*, s. 5; CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 380, k. 2–3.

Iwan Wolanśkyj, a stanowiska jego zastępców objęli Jewhen Baranowskyj³⁴⁶ i Seweryn Snihurowycz³⁴⁷. Sekretarzem mianowano lwowskiego dziennikarza Romana Hajduka³⁴⁸.

Organem prasowym UNO, podobnie jak wcześniej UChO oraz UKNP, pozostała „Nowa Zoria”, wychodząca wówczas dwa razy w tygodniu. W 1935 r. pismo obchodziło dziesięciolecie istnienia³⁴⁹. Poza tym przy Komitecie Organizacyjnym funkcjonowało wydawnictwo „Polityczna biblioteka UNO”³⁵⁰.

Członkowie Ukraińskiej Odnowy Ludowej wzorem swoich poprzedników odbywali zebrania, na których relacjonowano działalność³⁵¹, i organizowali konferencje. Dwie z nich miały miejsce w marcu oraz kwietniu 1938 r. we Lwowie i dotyczyły spraw związanych z ukraińską prasą. Wśród ich uczestników znalazło się też wielu autorów o poglądach radykalnych. Zebrani podjęli decyzję o wzajemnym zarzuceniu nieuczciwych działań wobec konkurencyjnej prasy na łamach swych czasopism i dzienników oraz skierowaniu uwagi ukraińskiego społeczeństwa na wspólnych wrogów. Strony obiecały również, iż zrezygnują z umieszczania w swoich organach artykułów kompromitujących osoby biorące udział w ukraińskim życiu politycznym. Zapowiedziano też trzecią konferencję w tej sprawie³⁵².

Przeciwko zjednoczeniu ukraińskiej prasy wystąpił oficjalnie Nazaruk, który jednak zapewniał polityków ukraińskich, że robi to wyłącznie ze względów taktycznych. Jednocześnie informował ich, że kierowane przez niego pismo musiało przyjąć takie stanowisko z uwagi na Chomyszyna, który finansuje „Nową Zorię”³⁵³. Plany redaktora dotyczące przystąpienia do porozumienia rzeczywiście nie zyskały akceptacji biskupa stanisławowskiego, który pisemnie zwrócił mu uwagę, aby nie angażował UNO do owej konsolidacji i przedstawił jej szkodliwe dla UNO skutki³⁵⁴.

³⁴⁶ Jewhen Baranowskyj (ur. 1876) – absolwent gimnazjum dominikańskiego (niemieckiego) we Lwowie i fakultetu prawniczego w Czerniowcach. Od 1932 r. na emeryturze. Przez piętnaście lat przewodniczący „Stanisławiwskoho Bojaka”, przez długi czas zasiadał w oddziale „Ukraińskiej Besidy” (*Z UNO...*, s. 5).

³⁴⁷ Seweryn Snihurowycz (ur. 1881) – członek wielu stanisławowskich towarzystw (*ibidem*).

³⁴⁸ UNO (*Ukrajinska Narodna Obnowa*). *Istorycznyj narys z prywodu wyborów*, „Nowa Zoria” 1935, nr 11, s. 2.

³⁴⁹ *Juwilej 50-littja Stanisławskoji Jeparchiji*, „Nowa Zoria” 1935, nr 16, s. 3.

³⁵⁰ O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja...*, s. 34; UNO (*Ukrajinska Narodna Obnowa*). *Istorycznyj narys...*, s. 2.

³⁵¹ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 859, Nota informacyjna o zebraniu członków głównego zarządu UNO we Lwowie, 20 IV 1938 r., k. 1.

³⁵² *Ibidem*, Nota informacyjna na temat konferencji przedstawicieli ukraińskiej prasy we Lwowie, 28 IV 1938 r., k. 2.

³⁵³ *Ibidem*, Nota informacyjna o wystąpieniu redaktora czasopisma „Nowa Zoria” Nazaruka przeciw zjednoczeniu ukraińskiej prasy, 18 V 1938 r., k. 3.

³⁵⁴ *Ibidem*, Nota informacyjna o przeciwstawieniu się UNO odnośnie dążeń do konsolidacji ukraińskich ugrupowań, 21 V 1938 r., k. 4; zob. także: I. Kedryn, *Żyttja – podiji – ljudy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976, s. 269.

W 1937 r. z zarządu Okręgowego Komitetu Ukraińskiej Odnowy Ludowej w Stanisławowie wystąpili o. Roman Łobodycz, który zaniechał jakiejkolwiek działalności na rzecz UNO, oraz dr Iwan Wołański. Na stanowisku kierowniczym zastąpił go wówczas Seweryn Snihurowycz³⁵⁵. Oprócz niego w zarządzie Komitetu UNO znaleźli się w 1938 r.: urzędnik notarialny Leon „Lew” Holinatyj, emerytowany sędzia okręgowy Jewhen Baranowski, mistrz szewski Paweł Tracz, właściciel drukarni Stefan Slusarczyk oraz Nazaruk, uważany za jednego z wybitnych działaczy ukraińskich chrześcijańskich organizacji i partii³⁵⁶. W 1938 r. na terenie powiatu stanisławowskiego Komitet liczył osiemdziesięciu członków, nie prowadzili oni jednak aktywniejszej działalności³⁵⁷.

³⁵⁵ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 859, Pismo do starosty powiatowego w Stanisławowie na temat stanu organizacyjnego partii UNO, kwiecień 1938 r., k. 5.

³⁵⁶ *Ibidem*.

³⁵⁷ *Ibidem*.

Ukraiński nurt konserwatywno-katolicki wobec prawosławia oraz Ukrainy sowieckiej

Partie chrześcijańskie biskupa Chomyszyna a inne ukraińskie ugrupowania polityczne

Obok organizacji i partii chrześcijańskich, które popierał bp Grzegorz Chomyszyn, w Małopolsce Wschodniej działał Ukraiński Związek Katolicki (Ukrajinijskyj Katołyčkyj Sojuz, UKS), powołany z inicjatywy abp. Andrzeja Szeptyckiego. Powstał we Lwowie w 1930 r., a jego statut ogłoszono 31 grudnia tego roku. Związek nie posiadał sprecyzowanego programu politycznego¹. Pierwsze założycielskie zebranie jego Głównej Rady odbyło się 3 czerwca 1932 r., a przewodził mu prezes Zenon Łukaweckij². Mimo że Związek nie zakładał włączania się do spraw politycznych, władze i tak starały się mu to utrudnić. Szczególnie zaniepokoiły je plany rozszerzenia działalności UKS na Wołyń. Naczelnik Wydziału Narodowościowego MSW Henryk Suchenek-Sucecki³ obawiał się, że

¹ Początkowo jeden z wojewodów miał wątpliwości co do statusu UKS, rozviało je jednak pismo naczelnika wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który informował: „Aczkolwiek cele Ukraińskiego Katolickiego Sojuszu [...] nadają mu pewne cechy zbliżające go do stronnictw politycznych, to jednak z drugiej strony wyraźny przepis statutu (cz. 1, pkt. 6), dający członkom UKS pewną swobodę w ich pracy politycznej i możliwość należenia do różnych stronnictw politycznych, przewidziane statutem środki działania, przekraczające zakres zwykłej działalności stronnictwa, a wreszcie brak w tym statucie celów o wyraźnie politycznym charakterze [...], przemawiają przeciwko uważaniu Ukraińskiego Katolickiego Sojuszu za stronnictwo polityczne, natomiast za uznaniem go za stowarzyszenie podporządkowane przepisom prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r.” (DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 976, Pismo naczelnika wydziału MSW Czaplińskiego do wojewodów: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego i poleskiego w sprawie UKS, 7 XII 1933 r., k. 29; zob. także: O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*, Lublin 2009, s. 75–97).

² Jego zastępcami zostali: ks. rektor Josyp Slipyj i Wołodymyr Kuźmowycz, a sekretarzem dr Kost Czechowycz (DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 937, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego do MSW w Warszawie, 17 VI 1932 r., k. 4v).

³ Henryk Jan Suchenek-Sucecki (1887–1941) – płk WP, urzędnik II RP, od 1928 r. członek Związku Sybiraków, w latach 1931–1938 jego prezes. Od 1927 r. naczelnik Wydziału Narodowościowego w Departamencie Politycznym MSW. Związany politycznie z BBWR. Zmarł w maju

stałoby się to przyczyną konfliktów wyznaniowych oraz narodowościowych. Uważał, że zapobiec temu mogłoby uznanie UKS za stowarzyszenie polityczne, dzięki czemu podlegałby on kontroli czynników administracyjnych i tym samym przepisom prawa o stowarzyszeniach⁴.

Celem Związku było zjednoczenie chrześcijańskiego społeczeństwa ukraińskiego. Od organizacji i partii wspieranych przez biskupa stanisławowskiego UKS odróżniała postawa wobec władz polskich. Arcybiskup Szeptycki podejmował też swoje działania mające na celu wzmocnienie pozycji Ukraińców w Polsce⁵. Rodakom, zwłaszcza w latach trzydziestych, doradzał neutralność wobec państwa⁶. Część środowisk ukraińskich w tym okresie uważała go za mało skłonnego do ugody⁷. Trudno jednak uwierzyć, żeby osobie duchownej wysoko postawionej w hierarchii kościelnej nie zależało na ułożeniu stosunków między dwoma skłóconymi narodami.

1941 r. w KL Auschwitz-Birkenau. Autor opracowania *Państwo a cerkiew prawosławna w Polsce i w państwach ościennych* (Warszawa 1930) (Rocznik Oficerski Rezerw, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=56603&from=publication>, 8 XI 2018 r.).

⁴ Propozycję swoją uzasadniał następująco: „Uznanie UKS za stowarzyszenie polityczne ułatwia fakt, iż UKS nie posiada w statucie swym ściśle określonego celu, co stanowi istotę stronnictwa politycznego [...] doktryna i praktyka stowarzyszeniowa oprócz pojęcia stronnictwa politycznego zna również pojęcie stowarzyszenia politycznego, tj. zrzeszenia obejmującego tylko pewien ograniczony zakres zagadnień życia politycznego” (DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 976, Pismo naczelnika wydziału MSW Suchenka-Sucheckiego do wojewody w Stanisławowie na temat UKS, 23 V 1933 r., k. 22–22v). Na temat UKS wypowiadał się też wojewoda tarnopolski: „Uznanie zaś UKS za stowarzyszenie polityczne skrepuje w dużym stopniu dwulicową grę kleru i może się przyczynić walnie do wyjaśnienia sytuacji na odcinku ukraińskim. Niezależnie od tego, można oczekiwać, że część kleru bardziej związanego z UNDO nie opuści partii [i] wskutek tego może dojść łatwo do rozłamu kleru, który w konsekwencji osłabi poważnie dotychczasową pozycję, zwłaszcza otoczenia metropolity Szeptyckiego. Wreszcie samo pojawienie się na horyzoncie politycznym nowego ugrupowania politycznego będzie w obecnej chwili dla ukraińskiego życia politycznego wydarzeniem brzemiennym w następstwa, ponieważ i tak panuje mniemanie, że kler greckokatolicki pod patronatem metropolity pragnie odegrać poważniejszą rolę w życiu politycznym” (*ibidem*, Pismo wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego do MSW w Warszawie, 12 VI 1933 r., k. 23). W podobnej sprawie wpłynęło również pismo ze Stanisławowa: „Uznanie UKS za stowarzyszenie jest pożądane i celowe [...]. Przewiduję jednak, że z tego rodzaju postawieniem sprawy koła UKS nie pogodzą się, a zmieniając odpowiednie punkty swego statutu, przekształcą UKS we właściwe stronnictwo polityczne. Taki obrót sprawy byłby również korzystny, gdyż spowodowałby dalsze zróżniczkowanie [*sic!*] wśród ukraińskich stronnictw politycznych, przy czym w znacznej mierze osłabiłby zarówno UNDO, jak i UKS” (*ibidem*, Pismo ze Stanisławowa do MSW w Warszawie, 15 VII 1933 r., k. 24).

⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 173–174 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 3).

⁶ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 24.

⁷ *Idem*, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 26.

Niedługo po uformowaniu się struktur UKS powstało UKNP związane z bp. Chomyszynem⁸. Metropolita życzył nowej partii sukcesów i wyraził nadzieję, że pomimo iż ma ona ambicje polityczne, między oboma katolickimi ugrupowaniami nie pojawią się nieporozumienia. Twierdził też, że członkowie nowej partii chrześcijańskiej powinni należeć również do jego Związku⁹. Pomimo zapewnień Szeptyckiego o sympatii do UKNP, a później UNO, środowisko UKS obawiało się, jak pisze Oleh Behen, że dwie partie o podobnym profilu katolickim mogłyby stanowić dla siebie konkurencję w pozyskiwaniu zwolenników¹⁰. Biskup stanisławowski inaczej postrzegał tę sytuację, tak samo zresztą jak członkowie jego partii. W listopadzie 1930 r. w „Nowej Zorii” ukazał się na ten temat artykuł, w którym zapewniano, iż powstanie UKNP nie stanowi dla UKS żadnego zagrożenia. Przypominano też, że Związek nie jest partią polityczną, a jego członkowie mają prawo wstępować do dowolnych ugrupowań. Ważne było, aby dołączając do nich, upewnili się, że obowiązujące tam zasady nie przeczy naukom Kościoła¹¹. Mimo tych starań społeczeństwo ukraińskie mogło odnieść wrażenie, że istnieją dwie katolickie partie nie darzące się wzajemnie szacunkiem¹². Wniosek taki można było wyciągnąć, śledząc prasę związaną z UNO i UKS. Nieoficjalnym organem Związku metropolity było pismo „Meta”. Biskup Chomyszyn wielokrotnie polemizował z autorami tekstów zamieszczanych na jej łamach, zarzucając redakcji m.in., że „działa niezgodnie z zasadami religijnymi i kolaboruje z przedstawicielami różnych kół politycznych”¹³.

Z UKS związane było także „Diło”, które również nie zyskało poparcia Chomyszyna. Uważał je za zbyt liberalne, a drukowane tam teksty nie raz poddawano krytyce w „Nowej Zorii”¹⁴, zarzucając ich autorom, że szkodzą katolickiej wierze oraz samej Cerkwi¹⁵. UKNP krytykowało wszelkie próby szerzenia panteizmu i podważania istoty religii chrześcijańskiej¹⁶. W „Nowej Zorii” podkreślano, że na Zachodzie katolicy zapewne zrezygnowałyby z czytania prasy podobnej do „Diła”, tymczasem na ziemiach ukraińskich pisują do niej nawet duchowni, potwierdzając tym swoje poparcie dla głoszonych w niej poglądów. Na takie działania członkowie UKNP nie wyrażali zgody, apelując

⁸ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 171.

⁹ *Uchwały Orhanizacijnoho Kmitetu UKNP*, „Nowa Zoria” 1930, nr 83, s. 3.

¹⁰ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 167.

¹¹ *Komunikat Orhanizacijnoho Komitetu UKNP*, „Nowa Zoria” 1930, nr 83, s. 1.

¹² *Uchwały Orhanizacijnoho Kmitetu UKNP...*, s. 3.

¹³ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 187.

¹⁴ *Dilo propahuje panteizm*, „Nowa Zoria” 1930, nr 99, s. 1.

¹⁵ W jednym z tekstów „Diła” napisano, że religia powstała ze strachu przed wyższymi siłami i stanowi jedynie wymysł (*Uchwały Orhanizacijnoho Kmitetu UKNP...*, s. 3).

¹⁶ Chodzi o felieton zamieszczony w „Dile” (A. Ajsztajn, *Religia i nauka*, „Diło” 1930, nr 280, s. 3).

jednocześnie do redakcji wspomnianego pisma, aby zaprzestała publikowania tekstów antyreligijnych¹⁷.

Dla UChO, UKNP czy UNO idealna partia polityczna reprezentująca Ukraińców powinna pozostawać w zgodzie z duchem i nauką Kościoła katolickiego. Biskup Chomyszyn deklarował więc poparcie dla wszelkich ugrupowań, które nie zerwały ze światopoglądem chrześcijańskim i nie pracują na szkodę Kościoła. Związane z nim partie dążyły do ugody z Polakami. To z kolei odsuwało od nich organizacje świeckie¹⁸. Uznania większej części społeczeństwa ukraińskiego nie znajdowały też artykuły Chomyszyna, w których pisał m.in., że UNO sprzeciwia się powoływaniu towarzystw naukowych o orientacji innej niż katolicka. Środowisko Chomyszyna uważało, że wywierały one na Ukraińców znaczny wpływ. To z kolei rodziło obawę, że gdyby musieli oni dokonać wyboru między towarzystwami świeckimi a katolickimi, większość z nich poparłaby pierwsze. Współpracy z nimi nie zarzucił natomiast UKS¹⁹.

Obu duchownych stojących na czele ukraińskich organizacji i partii chrześcijańskich dzieliło wiele spraw²⁰, metropolita uważał jednak, że ich środowiska powinny ze sobą współpracować²¹. Łączyło je na pewno poparcie udzielone utworzonemu w 1925 r. Ukraińskiemu Zjednoczeniu Narodowo-Demokratycznemu (UNDO)²². Partia ta podporządkowała sobie wiele instytucji gospodarczych i kulturalno-oświatowych w Małopolsce Wschodniej, a także odgrywała znaczącą rolę w ukraińskim życiu politycznym w Polsce²³. Powstała z połączenia Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy (Ukrajinska Narodno-Trudowa Partija, UNTP²⁴), Ukraińskiej Partii Pracy Narodowej (Ukrajinska Partija Nacionalnoji Roboty,

¹⁷ *Chytki i ne pewni dorohy*, „Nowa Zoria” 1931, nr 25, s. 3.

¹⁸ Ugodowa postawa organizacji i partii chrześcijańskich związanych z Grzegorzem Chomyszynem często narażała je na ataki prasy (zob np. *Ohljad czasopysiw*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 7).

¹⁹ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 190–191.

²⁰ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 56. Na temat relacji metropolity z biskupem stanisławowskim zob. także: O. Jehreszij, *Wzajemowidnosyny metropolity Andreja Szeptyckoho i jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Hałyczyna: wseukrajinskyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2001, nr 5/6, s. 315–320.

²¹ *Awdiencija w Mytrop[olitalnoji] Ordynarijati*, „Nowa Zoria” 1930, nr 83, s. 3. Powstała także komisja, której zadaniem było ustalenie politycznego programu obu organizacji, szybko jednak przestała istnieć (zob. także: informacja z pisma „Diło” 1930, nr 72; DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 899, Konsolidacja katolicko-taboru, k. 6).

²² UKS wyrażał się pozytywnie o UNDO i jego członkach na łamach pisma „Meta” (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 56). Szerzej na temat UNDO zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.

²³ M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.

²⁴ Ukraińska Ludowa Partia Pracy powstała 28 III 1919 r., kiedy zmieniono nazwę UNDP.

UPNR) oraz tzw. grupy wołyńskiej²⁵. Pierwsza z owych partii została utworzona w 1919 r. z Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (UNDP).

Na czele UNDO stanął Dmytro Łewyćkyj²⁶. Organami prasowymi ugrupowania zostały m.in. lwowski dziennik „Diło”²⁷ oraz tygodnik „Swoboda”²⁸. Program polityczny UNDO zapowiedziano podczas pierwszego zjazdu jego członków, stwierdzając wówczas, że „Galicja Wschodnia, Chełmszczyzna z Podlasiem i Wołyń z Polesiem noszą od wieków charakter ziem ukraińskich [...]. Dla tej racji UNDO walczy o to, aby ziemie zachodnioukraińskie występowały przed Polską jako całość i aby w działalności swojej za rzecz największej wagi uznały utrzymanie i wzmocnienie jednolitego frontu narodowego”²⁹.

W 1928 r. UNDO weszło w skład Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej³⁰ utworzonej w 1922 r.³¹ W latach 1928–1939 na jej czele stał poseł wywodzący się z ugrupowania, Wasyl Mudryj³². W okresie tym URP wywierała pewien wpływ na stosunki między społeczeństwem ukraińskim a obozem rządzącym, którego siła zależała jednak od sytuacji panującej w kraju. W latach 1928–1930 nie był on korzystny dla rodaków Chomyszyna, konsekwentnie negowano

²⁵ Szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 44–54.

²⁶ Dmytro Łewyćkyj (1877–1942) – ukraiński prawnik, doktor prawa, działacz społeczno-polityczny. Poseł na Sejm RP (1928–1930, 1931–1935). Od 1923 r. redaktor naczelny „Diła”. Jeden z założycieli UNDO, w latach 1925–1935 jego prezes. Aresztowany w 1930 r. pod zarzutem kontaktów z UW i OUN, w 1931 r. zwolniony. Przeciwnik koncepcji ugody polsko-ukraińskiej formułowanej przez URP, zrezygnował z funkcji prezesa UNDO. W 1939 r. zawarł kompromis z partią i został jednym z jej wiceprezesów. Aresztowany w 1939 r. przez NKWD, zesłany do łagru. Zwolniony w 1942 r. i odesłany do Uzbekistanu, gdzie zmarł (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 3, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 98).

²⁷ Wycinki z „Diła” dotyczące UNDO zob. np. CDIAUL, f. 344, op. 1, spr. 488.

²⁸ E. Misiło, *Prasa ukraińska w Polsce 1918–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, s. 74.

²⁹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 51–52.

³⁰ CDIAUL, f. 392, op. 1, spr. 1, Regulamin Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej zob. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna m. Warszawa, k. 2–8.

³¹ Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna – funkcjonowały dwa następujące po sobie kluby o tej nazwie. Pierwszy działał w latach 1922–1927, w tym czasie weszli jednak do niego tylko parlamentarzyści z terenu byłego zaboru rosyjskiego. Z kolei w latach 1928–1939 URP miała także charakter dzielnicowy (galicyjski). W drugim okresie jej głównym reprezentantem było UNDO (M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, R. 36, nr 4, s. 199–202; W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3, s. 224).

³² *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5, s. 450–451. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna dążyła do zaspokojenia ambicji narodowych Ukraińców, nie naruszając przy tym systemów prawnego i politycznego, funkcjonujących w II RP (M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna...* [2004], s. 202, 204). Szerzej na temat Wasyla Mudrego zob. P. Samuś, *Wicemarszałek Wasyl Mudryj (1893–1966). Ugody polsko-ukraińskiej orędownik daremny*, Warszawa 2017.

wówczas bowiem przynależność tzw. Ukrainy Zachodniej do Polski³³. Samo UNDO popierało w tym czasie blisko połowa ukraińskich wyborców z województw południowo-wschodnich Polski³⁴. Interesujące stanowisko przyjęła partia wobec USRS, którą uważano za twór tymczasowy, zakładając przy tym, że osiągnie ona niepodległość³⁵. Sprawę tę inaczej traktowały partie, z których UNDO się wywodziło³⁶.

W pierwszym okresie działalności ugrupowanie to zajmowało stanowisko antypolskie³⁷. Taką postawę krytykowali sympatycy idei głoszonych przez Chomyszyna³⁸, w tym jeden z głównych działaczy organizacji chrześcijańskich, Osyp Nazaruk³⁹. Środowisko związane z biskupem stanisławowskim nie aprobowało też stosunku UNDO do działającej również od 1925 r. Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej (UChO)⁴⁰. Prawdopodobnie jednym z bodźców do utworzenia tej organizacji było właśnie wcześniejsze powstanie UNDO (lipiec tego roku) i fakt, że grekokatolickie duchowieństwo, wbrew oczekiwaniom, nie uzyskało w nim większego wpływu. Warto także zauważyć, że nie w pełni akceptowało ono program polityczny UNDO⁴¹.

Inną przyczyną przyspieszenia powstania UChO mógł być również konflikt bp. Chomyszyna z szefostwem UNDO, o czym pisze Igor Hałagida⁴². Cytuje

³³ Jak podaje Mirosław Szumiło: „Realne efekty zgłaszanych wniosków i interpelacji były niewspółmierne do włożonego wysiłku, agitacja zaś na wiecach poselskich podburzała ludność przeciw państwu, prowadząc tylko szykany ze strony władz administracyjnych” (M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna...* [2004], s. 204).

³⁴ *Ibidem*, s. 199, 202.

³⁵ Szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 106–112.

³⁶ Przykładowo UNTP nie uznawała USRS, a założona w 1924 r. UPNR występowała przeciwko porozumieniu z Polską i ZSRS (J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 242).

³⁷ 29 III 1928 r. na plenum Sejmu głos zabrał Dmytro Lewyćkyj, który stwierdzał, że „najwyższym, świętym i niezachwianym ideałem naszym jest niepodległe, zjednoczone ukraińskie państwo na wszystkich ziemiach ukraińskich. Dlatego wszystkie międzynarodowe akty, którymi odwieczne ukraińskie ziemie: Wschodnią Galicję wraz z Lemkowszczyzną, Chełmszczyzną, Wołyń, Podlasie i Polesie przyznano Polsce, a mianowicie traktat zawarty w Rydze dn. 18 marca 1921 r. i decyzję Rady Ambasadorów w Paryżu z dn. 14 marca 1923 r. jako akty gwałtu, którymi pogwałcono prawo ukraińskiego narodu do samostanowienia o sobie, uważamy *de iure* za nieprawomocne. Toteż będziemy tą drogą dążyć do urzeczywistnienia najwyższego prawa narodu ukraińskiego”. Wystąpienie to streszczało główne postulaty UNDO. Uważano, że ustalenia międzynarodowe w sprawie ziem ukraińskich należy unieważnić, natomiast wymienione wyżej ziemie powinny należeć do Ukraińców (*Mniejszości narodowe w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2, s. 200–204; szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 112–127).

³⁸ *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2, s. 207–208.

³⁹ O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939*, Przemyśl 1999, s. 18.

⁴⁰ *Katolicki wydawnia*, „Nowa Zoria” 1931, nr 83, s. 6.

⁴¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 373.

⁴² I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”. *Kapłan grekokatolicki ks. Bazyl Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008, s. 370–371.

on protokół przesłuchania ks. Bazylego Hrynyka z 17 maja 1954 r., w którym duchowny twierdził: „Okolo 1925 r. powstały zatargi między ordynariuszem diecezji stanisławowskiej bp. Chomyszynem, z jednej strony, a kierownictwem organizacji UNDO z drugiej strony. Zatargi te powstały na tym tle, że UNDO na równi traktowało interesy Kościoła greckokatolickiego w Małopolsce Wschodniej, jak [i] prawosławnego na Wołyniu. Episkopat greckokatolicki jeszcze przed podpisaniem konkordatu pomiędzy Polską a Watykanem zwrócił się do rządu o zezwolenie na prowadzenie propagandy wśród prawosławnych na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Polesiu i innych terenach celem nawrócenia ich do Kościoła greckokatolickiego. Zgody takiej jednak od nich nie otrzymano [...]. Wówczas o pomoc w tej sprawie episkopat ukraiński greckokatolicki zwrócił się do organizacji UNDO. Kierownictwo UNDO odmówiło [jednak] czynienia jakichkolwiek starań w tej sprawie od rządu”⁴³.

Relacje między UNDO a UChO układały się zmiennie. Warto w tym miejscu dodać, że w ramach pierwszego z tych ugrupowań wytworzyło się kilka grup. Na czele najliczniejszej stali: Dmytro Łewyćkyj, Wołodymyr Cełowycz, Dmytro Palijiw⁴⁴ i Wasyl Mudryj (ich organami prasowymi były: „Diło”, „Swoboda” oraz „Nowyj Czas”). Wołodymyr Baczynśkyj kierował grupą, która opowiadała się za autonomią Galicji w składzie Polski oraz dążyła do ukraińsko-polskiego porozumienia. Trzecie skrzydło UNDO tworzyli natomiast zwolennicy Jewhena Petruszewycza, orientujący się na Ukrainę sowiecką⁴⁵. W 1926 r. bp Chomyszyn popierał drugą z wymienionych grup, opowiadającą się za autonomią, i do tego samego wzywał członków UChO. W tym okresie do Komitetu Narodowego UNDO weszło 24 duchownych, a wśród nich: Hirniak, I. Proć i P. Horodećkyj. Początkowy etap współpracy UChO i UNDO przyczynił się do zwiększenia liczby członków Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej.

Stosunek biskupa stanisławowskiego do UNDO zmienił się w listopadzie 1926 r., kiedy odbył się drugi zjazd partii (19–20 listopada). W tym czasie usunięto z niej Wołodymyra Baczynśkiego. To z kolei sprawiło, że Chomyszyn, jako nieformalny lider UChO, zaczął się odnosić do współpracy z tym ugrupowaniem ostrożniej. Na uwagę zasługuje fakt, że również w „Nowej Zorii” w 1927 r. opublikowano mniejszą liczbę prouniwersyteckich artykułów niż w roku poprzednim⁴⁶. Kolejne inicjatywy podejmowane przez UNDO również nie odpowiadały biskupowi stanisławowskiemu. 12 listopada 1927 r. Komitet Centralny partii postanowił utworzyć z ukraińskich sił antypolski blok wyborczy. Zaproszono do niego

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Dmytro Palijiw (1896–1944) – działacz polityczny, dziennikarz, współzałożyciel UWOP oraz UNDO. W 1934 r. założyciel FNJ. Poseł na Sejm RP (T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994, s. 315).

⁴⁵ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret religijno-cerkownoho i hromadśko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwśk 2006, s. 61.

⁴⁶ *Idem*, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja ukrajinsko-polskoho porozuminnja (1904–1939)*, Iwano-Frankiwśk 2001, s. 21.

m.in. socjaldemokratów oraz członków Sel-Sojuzu (Selanśkyj Sojuz)⁴⁷. Biskup stanisławowski chłodno odniósł się do pomysłu kierownictwa UNDO, wskazując przy tym na antyreligijny charakter wspomnianych środowisk. W tym czasie w „Nowej Zorii” coraz częściej pojawiały się artykuły nawołujące do założenia osobnej partii konserwatywnej⁴⁸.

Do pewnego ożywienia w relacjach między UChO i UNDO dochodziło zazwyczaj przy okazji wyborów do sejmu. Warto jednak zaznaczyć, że obie strony zdawały sobie w takich momentach sprawę z tego, że zbliżenie przyniesie im określone korzyści w postaci zwiększenia wpływów na kształtowaną w Polsce politykę. Dla środowiska Chomyszyna było to niezwykle istotne, zwłaszcza iż nie darzyło ono zaufaniem innych rodzimych polityków. Uważano, że zaniedbują oni kwestię ukraińską, wielokrotnie też w „Nowej Zorii” pisano o ich „niedojrzałości”. Autor jednego z artykułów postawił nawet tezę, że ukraińskie partie potrafią być zgodne jedynie w jednym aspekcie – że należy wziąć udział w wyborach do warszawskiego sejmu. Na tym podobieństwa się kończyły, a rozpoczęła się walka „każdego z każdym”⁴⁹.

Krytykowanie przez środowisko Chomyszyna przedstawicieli różnych ukraińskich ugrupowań⁵⁰ pociągało za sobą atak związanej z nimi prasy na członków UChO. Organizacji przypomniano przede wszystkim, że nie jest partią, oraz zarzucano, iż niepotrzebnie angażuje się w sprawy polityczne⁵¹. Nie spowodowało to jednak, że osoby związane z biskupem porzuciły zainteresowanie wyborami. Przeciwnie, w „Nowej Zorii” zwiększono liczbę tekstów na temat zachowań politycznych innych narodów, krytykując przy tym postępowanie Ukraińców. Pisano przykładowo: „Kiedy w polskiej społeczności na naszych terenach rozpoczęła się akcja łączenia w akcji wyborczej, to u nas panuje chaos i rozdział. Nie daje on żadnej nadziei na to, że naród ukraiński pod Polską wybierze godne parlamentarne przedstawicielstwo”⁵².

⁴⁷ Szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 80–85. Sel-Sojuz (Ukraińskie Zjednoczenie Socjalistyczne – Związek Wiejski) – ukraińska chłopska partia założona w 1924 r. Jej organem został tygodnik „Nasze Żyttja”. W 1926 r. część jego członków przeszła do Sel-Robu, natomiast inni zbliżyli się do UNDO (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 7, ed. W. Kubijowycz, Lwów 2000, s. 2745).

⁴⁸ Zob. np. *Ukraińska Chrystyjańska Organizacja i wybory*, „Nowa Zoria” 1928, nr 6, s. 1–2.

⁴⁹ *Peredwyborczyj chaos*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 4–5.

⁵⁰ Na temat ukraińskiej polityki oraz ukraińskich przywódców bp Chomyszyn mówił np.: „Przebraliśmy wojnę i nie zbudowaliśmy swego państwa wskutek własnej nieudolności, następnie zaś nasi politycy i patrioci, w swej niezrozumiałej opozycji i krótkowzroczności, stracili wszystko, co mogli jeszcze uzyskać” (G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Warszawa 1933, s. 92).

⁵¹ Środowisko Chomyszyna samo wielokrotnie podkreślało, że UChO nie jest partią polityczną ani też do tego miana nie pretenduje (zob. np. *Peredwyborczyj chaos...*, s. 4–5; *Ohljad czasopysiw...*, s. 7).

⁵² *Peredwyborczyj chaos...*, s. 4–5.

Wybory do sejmu i senatu⁵³ odbyły się w marcu 1928 r.⁵⁴ Działacze UNDO kandydowali z listy Bloku Mniejszości Narodowych⁵⁵. Mimo poparcia udzielonego przez organizację Chomyszyna⁵⁶ partia osiągnęła bardzo słaby wynik. Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie UChO nie byli jednomyślni, jeśli chodzi o promowanie kandydatów narodowców. W jednym z tekstów zamieszczonych w „Nowej Zorii” pisano: „Ciężko przyszło [...] głosować na członków UNDO, którzy deklarowali się jako ateści, a ich prywatne życie zaprzecza ideałom chrześcijańskim”⁵⁷.

⁵³ Dokumenty dla Okręgowej Komisji Wyborczej na okręg wyborczy nr 51 we Lwowie złożyli pełnomocnik listy kandydatów na członków Senatu RP w okręgu wyborczym województwa lwowskiego adwokat dr Włodzimierz Ochrymowycz oraz dyrektor Narodowej Kancelarii Ukraińskiej we Lwowie Jan Zeliska. Były to: 1) lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce w dwu egzemplarzach, jeden w języku polskim, drugi w języku ukraińskim; 2) oświadczenie dr. Ochrymowicza, że przyjmuje mandat pełnomocnika; 3) oświadczenie zastępcy pełnomocnika, iż mandat zastępcy pełnomocnika przyjmuje; 4) oświadczenia zgody na wystawienie kandydatury następujących kandydatów na senatorów: dr. Kornela Trojana, Heleny Kisilewskiej, dr. Andrzeja Luniowa, dr. Stefana Witwickiego, ks. Cypriana Kotynieckiego, Grzegorza Hanulaka, ks. Matwija Homania i Andrzeja Kosa; 5) oświadczenie przyłączenia listy do listy państwowej nr 18 (CDIAUL, f. 344, op. 1, spr. 407, Zaświadczenie, 3 II 1928 r., k. 5).

⁵⁴ *Ibidem*, spr. 395, Informacje dla kandydatów na posłów i senatorów, dotyczące tworzenia list wyborczych i innych spraw związanych z wyborami, k. 1–3; *ibidem*, spr. 396, Instrukcja dla mużiw dowirja tysty cz. 18; *ibidem*, spr. 406, Listy kandydatów UNDO z niektórych okręgów wyborczych, obejmujące rok 1928; *ibidem*, spr. 405, Spis i ankiety dotyczące kandydatów do senatu RP w 1928 r. oraz lista kandydatów z okręgu wyborczego nr 51 w liczbie 12, k. 1; *ibidem*, spr. 402, Kopia listy nr 53 (Stanisławów) kandydatów na posłów w liczbie 17. Na miejscu 2 – Palijiw Dmytro, k. 4–6.

⁵⁵ Odezwa wyborcza Bloku Mniejszości miała następującą treść: „Ukraińcy! Każdy Ukrainiec-patriota głosuje na listę nr 18. Włościanie i robotnicy ukraińscy, pamiętajcie, że nie inni posłowie, tylko swoi bronić Was będą. Za wasze prawa, za Waszą krzywdę wiekową sami musicie prowadzić bój zawzięty. Posłowie nasi z całej Polski wybrani pierwszy raz w tak wielkiej liczbie zjawiają się w sejmie i senacie, gdyż dotychczas udziału w wyborach nie braliśmy. Pokażcie więc, bracia, że żyje naród ukraiński, wielki i potężny, i dłużej milczeć on nie będzie. Nie wierzymy obiecankom posłów cudzych! Oni walczą tylko dla swoich! Wszyscy (Ukraińcy) idą do boju przeciwko krzywdzie i wyzyskowi i pogwałceniu narodu ukraińskiego! Domagamy się równych praw! Domagamy się ukraińskiej szkoły dla ukraińskich dzieci! Domagamy się ziemi dla ukraińskich włościan! Domagamy się warsztatu pracy dla robotnika ukraińskiego! Wszyscy, bracia drodzy, nieśmy nasze głosy do urny wyborczej, bo nawet jeden głos może zaważyć. Ukrainiec, który nie głosuje na swoją listę nr 18, zdradza sprawę narodową” (*ibidem*, spr. 401, Ulotki – odezwy wyborcze z 1928 r.).

⁵⁶ W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja...*, s. 224. Przykładowe dane statystyczne dotyczące wyników głosowania podczas wyborów do sejmu i senatu w 1928 r. zob. CDIAUL, f. 344, op. 1, spr. 400 (powiaty kałuszyński i szurkowski); *ibidem*, spr. 402 (stanisławowski okręg wyborczy nr 53); *ibidem*, spr. 404 (tarnopolski okręg wyborczy). Posłowie UNDO, USRP oraz inni z różnych okręgów, którzy weszli wówczas do sejmu, wymienieni zostali także na łamach „Nowej Zorii” (*Posły ukrajinskoho narodu*, „Nowa Zoria” 1928, nr 18, s. 2).

⁵⁷ *Ukrajńska Chrystyjanska Orhanizacija i wybory*, „Nowa Zoria” 1928, nr 6, s. 1–2.

Prawdopodobną przyczyną niekorzystnego wyniku był też rozłam w partii wynikły z politycznych różnic wśród jego działaczy⁵⁸. Miażdżącą ocenę undowskich rezultatów wyborczych zamieszczono w „Nowej Zorii” w marcu 1928 r.: „UNDO utrzymało pierwsze miejsce, jednakże z wielkimi stratami. Partia posiada oparcie w starszym pokoleniu – młodsze odwraca się od niej. Jedno już dziś jest pewne: sprawdziło się na UNDO słowo ewangelii: «kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie». Nie ma bowiem żadnej wątpliwości, że bez UNDO i jego organów nie mogłaby nigdy zalać społeczeństwa ukraińskiego taka powódź frazeologii, demagogii i terroru, jakiej byliśmy świadkami tej zimy⁵⁹. UChO stawiało UNDO również inne zarzuty. Członkowie organizacji przekonywali, że do „killkuletniej, bezpłodnej, demonstracyjnej polityki ukraińskiej w Polsce⁶⁰ przyczyniło się negowanie państwa polskiego.

Bezpośrednio po wyborach na łamach „Nowej Zorii” ukazały się artykuły krytykujące dotychczasową politykę UNDO jako demagogiczną i szkodliwą dla ukraińskiego narodu⁶¹. Biskupowi stanisławowskiemu nie podobało się również, że UNDO podjęło współpracę z partiami lewicowymi. Narodowi demokraci z kolei byli niezadowoleni z kompromisowości „uchistów” wobec Polaków. W kwietniu 1928 r. kierownictwo UNDO wysłało do Tytusa Hałuszczynskiego pismo, kategorycznie domagając się w nim porzucenia kierunku ugodowego⁶² zarówno przez organizację, jak i jej organ prasowy. W „Nowej Zorii” zaczęto wówczas forsować koncepcję polityki realnej, co miało umożliwić Ukraińcom uzyskanie „jak najszerzej autonomii terytorialnej na podstawie międzynarodowych zobowiązań Polski w tym kierunku⁶³. UNDO z kolei podkreślało, że droga proponowana przez UChO już kilkakrotnie się nie sprawdziła⁶⁴, oraz zwracało uwagę na fakt, że po porażce „ugodowego eksperymentu” wspieranego przez UChO wrogie jej samej i UNDO partie zyskałyby atut w walce przeciwko greckokatolickiemu chrześcijaństwu⁶⁵.

Ton artykułów ukazujących się w „Nowej Zorii” nie podobał się kierownictwu UNDO⁶⁶, relacje z UChO nie były więc w tym czasie dobre, kontynuowano jednak wymianę argumentów co do przyszłej koncepcji ewentualnej wspólnej polityki

⁵⁸ Warto przypomnieć, że z jednej strony należeli do niego członkowie grupy narodowo-demokratycznej, z drugiej zaś osoby popierane przez środowiska klerykalne związane z UChO. W późniejszym czasie wiele osób należało i do UNDO, i do UNO.

⁵⁹ *Wybory*, „Nowa Zoria” 1928, nr 21, s. 2–3.

⁶⁰ *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1928), s. 209.

⁶¹ Autorem większości nieprzychylnych UNDO tekstów był niejaki „Litopysec”.

⁶² O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 66; szerzej zob. R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 112–127.

⁶³ *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1928), s. 209; zob. także: S. Tomaszewski, *Za awtonomiju ukrajnińskich zemel pry Polsce*, „Nowa Zoria” 1928, nr 22, s. 1; *Najważniejsza polityczna zadacza naszoho pokolinnja*, „Nowa Zoria” 1928, nr 24, s. 1.

⁶⁴ *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1928), s. 210.

⁶⁵ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 1, Pismo w sprawie polityki czasopisma „Nowa Zoria”, k. 10–11.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 11.

na rzecz Ukraińców. Liderzy UNDO i UChO – Wołodymyr Cełowycz i Tytus Hałuszczynskij prowadzili ze sobą intensywną korespondencję. Przykładowo, 12 kwietnia 1928 r. przewodniczący UChO pytał Cełowycza, na jakiej podstawie uznał on ugodę i wydzielenie ziem w Polsce w oddzielny polityczno-prawny obszar za niewykonalne⁶⁷. Konflikt wydawał się nie mieć końca, a jego strony obrzucały się inwektywami. Nazaruk twierdził, że „[UNDO] to najbardziej chaotyczna partia w Galicji”, z kolei narodowi demokraci odpowiadali, iż „[UChO] to kupa galicyjskich płaskogłowych i krzykaczy”⁶⁸.

Problemy, które zarysowały się w relacjach z dotychczasowym partnerem politycznym, sprawiły, że w ramach UChO zaczęły się wywiązywać dyskusje nad kierunkiem rozwoju organizacji. Zastanawiano się również nad reformą profilu wydawniczego „Nowej Zorii”. Jeden z członków UChO, Zenon Łukaweckij, opowiadał się za tym, aby gazeta powstrzymała się od propagowania politycznych haseł oraz nie wchodziła w polemikę polityczną. Również Ołeksandr Nadraha uważał, że może to prowadzić do krytyki pisma, np. ze strony UNDO, co z kolei, jak podkreślał, wpłynie negatywnie na dalszy rozwój UChO. Bardziej radykalną pozycję zajęli Iwan Hładyłowycz, zwolennik utrzymania dotychczasowego kursu organu prasowego UChO. 28 maja 1928 r. Hałuszczynskij podjął decyzję co do przyszłości UChO oraz „Nowej Zorii”. Zwrócił się do Centralnego Komitetu organizacji, by skoncentrował się na rozwoju nurtu chrześcijańskiego i propagowaniu związanych z nim wartości, dając tym samym jednoznacznie do zrozumienia, że „chomyszyńcy” nie zamierzają odchodzić od obranego kursu⁶⁹. Postanowienia te zapadły podczas 13 i 14 zjazdów Komitetu UChO z tego roku.

Jeszcze na początku kwietnia 1928 r. w jednym z pism Cełowycza skierowanych do Hałuszczynskiego zarzucano UChO, że posługując się swoim organem, występuje przeciwko UNDO, pomimo że duchowieństwo, z którym niewątpliwie jest ona związana, zyskało na znaczeniu wśród ukraińskiej ludności właśnie dzięki krytykowanej partii⁷⁰. Z opinią tą nie zgadzał się przewodniczący UChO, który zaznaczał, że to „nie UNDO szło przy wyborach ręką w rękę z duchowieństwem, tylko odwrotnie”. Wskazywał również, że wsparcia, którego UChO udzieliła tej partii, nie należy traktować jako służby, i nie oznacza ono, że katolicy będą nadal popierać jakąkolwiek polityczną partię zajmującą nieprzyjazne stanowisko wobec Cerkwi greckokatolickiej lub jej biskupstwa⁷¹.

⁶⁷ *Ibidem*, Kilka zamitek do zapysky p. Cełowycza w sprawie polityki czasopysu „Nowa Zoria”, 12 IV 1928 r., k. 13–16.

⁶⁸ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 66.

⁶⁹ T. Hładjuk, *Orhanizacijno-wydawnycza dijalnist' Tymczasowoho orhanizacijnoho komitetu Ukrajinškoji chrystijanškoji orhanizaciji (UChO) 1925–1928 rr.*, „Naukowi Zapysky Ternopilśko-ho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, s. 96.

⁷⁰ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 1, Pismo CK UNDO do T. Hałuszczynskiego, 4 IV 1928 r., k. 9–9v.

⁷¹ *Ibidem*, Uwagi do pisma dr. D. Lewickiego do dr. T. Hałuszczynskiego, 6 IV 1928 r., k. 12.

W kolejnych latach (1928–1935) UNDO, które w Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej stanowiło większość, odegrało pewną rolę w sejmie i senacie⁷². Nie była ona jednak tak istotna, aby przełożyć się na polityczne sukcesy mniejszości ukraińskiej⁷³. Reprezentacja Parlamentarna nie stanowiła na tyle silnej grupy, żeby wpłynąć na kierunek polityki państwa polskiego wobec Ukraińców⁷⁴.

Napięta sytuacja pomiędzy UNDO i UChO, która zarysowała się w 1928 r., nie była korzystna dla żadnej ze stron. UNDO próbowało te relacje poprawić, jednak ze słabym skutkiem. Organizacja biskupa kontynuowała swoje działania, nie ulegając wpływowi narodowców. Ci z kolei zaczęli traktować ją jak swoją przybudówkę⁷⁵.

W 1930 r. Ukraińska Organizacja Chrześcijańska została przekształcona w Ukraińską Katolicką Partię Ludową (UKNP). Jej utworzenie argumentowano m.in. tym, że członkowie organizacji chrześcijańskiej bp. Chomyszyna nie mogli rozwijać w UNDO swojej ideologii. Zarzucali tej partii brak programu społeczno-gospodarczego, a także wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Cerkwi katolickiej i prowadzenie błędnej polityki. Członkowie UKNP twierdzili również, że swoją działalnością UNDO przyczyniło się do pogorszenia poziomu życia narodu ukraińskiego⁷⁶.

W wyniku wyborów w 1930 r. UNDO zdobyło 21 mandatów (w poprzednim sejmie posiadało ich 35). Przyczyn niekorzystnego wyniku wyborczego środowisko Chomyszyna doszukiwało się w słabym uświadomieniu narodowym i politycznym rodaków oraz braku silnej ukraińskiej organizacji w kraju, szczególnie we Lwowie. Jednocześnie członkowie UKNP uważali, że ważną przyczynę słabej frekwencji podczas wyborów stanowiła dotychczasowa „bezpłodna polityka”⁷⁷ posłów ukraińskich w polskim sejmie oraz wystawienie do nich ponownie tych samych nieodpowiednich kandydatów⁷⁸.

⁷² Wykaz członków UNDO, a także przedstawicieli innych ugrupowań, którzy weszli do sejmu w wyniku wyborów z 1928 r., zamieszczono w „Nowej Zorii” (*Posły ukrajinskoho narodu...*, s. 2).

⁷³ Jak podaje Miroslaw Szumiło, we wspomnianych latach przedstawiciele URP wielokrotnie przemawiali na plenum sejmu i senatu, a także złożyli większą liczbę wniosków i interpelacji niż inne kluby. Okazało się jednak, że tylko 15 spośród 140 zgłoszonych wniosków i projektów ustaw zostało uchwalonych przez obie izby. Na 696 interpelacji jedynie kilkanaście procent przyniosło konkretne działania władz (M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna...* [2004], s. 202, 204).

⁷⁴ *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1935), s. 53–62.

⁷⁵ J. Holzer, *Mozaika polityczna...*, s. 541; *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1928), s. 210.

⁷⁶ T. Hładjuk, *Stworennja Ukrajinskoji katolyckoji narodnoji partiji (Ukrajinskoji narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopilskoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodomyra Hnatjuka” 2009, nr 2, s. 161–166.

⁷⁷ *Po wyborach do Sojmu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 90, s. 1–2.

⁷⁸ Akcji wyborczej ukraińskich partii politycznych przyglądał się także Urząd Wojewódzki w Stanisławowie. Informowano m.in. o poufnych zebraniach i wiecach urządzanych przez UNDO, USRP

Pomimo chłodnych, jak mogłoby się wydawać, relacji między UNO i UNDO na początku lat trzydziestych środowisko Chomyszyna nie raz występowało w obronie narodowych demokratów. Na przykład, kiedy tygodnik „Syła”, określany przez członków UNO jako „bolszewicki”, zaatakował UNDO, redakcja „Nowej Zorii” skrytykowała ów atak, uznając informacje przedstawione w „Syly” za demagogię⁷⁹.

Niemniej jednak negatywna ocena działań UNDO płynąca z różnych kierunków była prawdopodobnie przyczyną zmian taktyki politycznej ugrupowania, zapoczątkowanych w 1931 r.⁸⁰ Środowisko Chomyszyna dalej piętnowało poprzednią linię narodowców. Na łamach „Nowej Zorii” przypominano im, że już w 1928 r. UChO opowiadała się za autonomią ukraińskich ziem w Polsce. Do zmiany stanowiska UNDO podchodziło natomiast z umiarkowanym entuzjazmem, oceniając je tylko jako „początek otwierania się”⁸¹. Członkowie UKNP krytykowali jednocześnie UNDO, że nie odważyło się stworzyć własnego projektu autonomii i nie podjęło żadnych konkretnych działań celem jej wprowadzenia. Postulat ten w latach trzydziestych stał się jednym z najważniejszych zarówno dla UKNP, jak i UNO⁸².

Na przełomie lat 1930 i 1931 część członków UNDO zaczęła dążyć do unormowania relacji polsko-ukraińskich⁸³. Do ostatecznej rewizji stosunku UNDO wobec Polski doszło kilka lat później. W 1934 r., nie porzucając swoich roszczeń wobec Polaków i nie wyrzekając się planów utworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego, ugrupowanie zaczęło dopuszczać zawarcie ugody z rządem⁸⁴. Jeszcze na początku tego roku (6 lutego) czołowy polityk partii, Dmytro Łewyćkyj, wygłosił w sejmie przemówienie, w którym uświadamiał Ukraińców, że tylko Polska może im zapewnić widoki na przyszłość. Podkreślał jednocześnie, że ich rodacy w ZSRS mają o wiele trudniejszą sytuację. Jego mowa nie zyskała zrozumienia wśród większości członków UNDO⁸⁵. Społeczeństwo ukraińskie również nie było przychylnie nowej linii partii. Łagodzenia nastrojów społecznych

i Sel-Rob. Pisano, iż na zebraniu delegatów UNDO i USRP w Rohatynie ustalono wspólną listę na okręg wyborczy nr 55 oraz kolejność kandydatur. Pierwsze miejsce zajmował Wołodmyr Cielewycz (UNDO), drugie – kandydat USRP, trzecie – były poseł Stefan Kuzyk (UNDO), a czwarte – Andrzej Hrywnak (USRP) (DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 744, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego, 20 IX 1930 r., k. 9). UNDO oraz USRP pozostawały w szerokim zainteresowaniu Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego, który przed wyborami z 1930 r. pisał na temat owych partii szereg sprawozdań (zob. np. *ibidem*, k. 9–21, 34–38).

⁷⁹ *Mertworodzone dytja. Znow nowyj bolszewyćkyj organ u Lwowi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 4, s. 4.

⁸⁰ *List pasterski ks. biskupa Chomyszyna*, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 2/3, s. 274–279; I. Kedryn, *Żyttja – podiji – ljudy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976, s. 247–252.

⁸¹ *Za samouprawu ukrajinińskich zemel pry Polsce*, „Nowa Zoria” 1931, nr 85, s. 1–2.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 199.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 200–210; DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 1.

⁸⁵ W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja...*, s. 229–230.

podjęła się Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna⁸⁶, która oficjalnie zdecydowała o złożeniu deklaracji lojalności wobec Polski. Jednocześnie zaczęto dążyć do zawarcia z władzami umowy normalizacyjnej i ułożenia wzajemnych relacji. Podstawowy warunek podjęcia rozmów ze stroną polską w tej sprawie stanowiło jednak „przyznanie ukraińskiemu narodowi naturalnych praw wolnego rozwoju narodowego życia w granicach terytorialnej autonomii na ukraińskich ziemiach”⁸⁷. Nowy kierunek, który przyjęła Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna, wynikał, jak pisze Mirosław Szumiło, stąd, iż w końcu dostrzeżono, że w Galicji Wschodniej mieszka nie tylko ludność ukraińska, a porozumienie jest ważne dla obu stron⁸⁸.

Jednocześnie, jak podawano w jednym z polskich dokumentów, UNDO podjęło również działania mające na celu uświadomienie swoich rodaków, że normalizacja polsko-ukraińskich stosunków stanowi konieczność historyczną. Z drugiej strony wysuwało ono pod adresem rządu szereg postulatów w zakresie spraw językowych, szkolnych, gospodarczych itp.⁸⁹ Co warto podkreślić, wystąpienie Łewyckiego z 1934 r. zostało bardzo pozytywnie przyjęte przez osoby związane z „Nową Zorią”⁹⁰.

Do wspomnianej ugody doszło w 1935 r. Jakkolwiek zmiana stosunku UNDO wobec polskich władz zyskała uznanie środowiska Chomyszyna, nie zrezygnowało ono z krytyki osób stojących na czele ugrupowania⁹¹. W „Nowej Zorii” przypominano bowiem, że UChO, UKNP, a potem UNO od początku opowiadały się za złagodzeniem relacji z rządem polskim, ale wówczas UNDO się temu kategorycznie sprzeciwiało. Dodatkowo jeszcze, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, wielokrotnie atakowało ono bp. Chomyszyna oraz Stepana Tomasziwskiego. W piśmie zaznaczano także, iż dużo czasu zajęła UNDO zmiana polityki na taką, za którą jeszcze kilka lat wcześniej osoby te krytykowane⁹².

W 1935 r. odbyły się kolejne wybory do sejmu i senatu⁹³. Partia Chomyszyna oraz UNDO wystąpiły w nich razem. Ukraińska Odnowa Ludowa wydała

⁸⁶ Szerzej zob. M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna...* (2007).

⁸⁷ *Wyborcza ordynacja do Sejmu pod obradami Senatu*, „Swoboda” 1935, nr 26, cyt. za: R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 213–214.

⁸⁸ M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna...* (2004), s. 203.

⁸⁹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 1–2.

⁹⁰ *Mniejszości narodowe w Polsce. Ukraińcy*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5/6, s. 598; *Kotra polityka rozumna?*, „Nowa Zoria” 1935, nr 88, s. 1–2.

⁹¹ I. Kedryn, *Żyttja – podiji – ljudy...*, s. 252–256.

⁹² *Kotra polityka rozumna?*..., s. 1–2.

⁹³ Na początku maja 1935 r. Walery Sławek przedstawił projekt nowych ordynacji wyborczych do sejmu i senatu. Jak pisze Andrzej Ajnenkiel, „nowa ordynacja miała odebrać partiom politycznym monopol na stawianie kandydatur”. Sejm miał się składać z 208 osób, wybieranych na 5 lat, w 104 dwumandatowych okręgach wyborczych. Kandydatów na posłów (co najmniej czterech) wskazywać mieli przedstawiciele zgromadzenia okręgowego i dopiero wtedy wyborcy głosowali na dwóch z nich. Wybory do sejmu miały być równe, bezpośrednie i tajne, ale nie powszechne. Wybory do senatu także zostały pozbawione powszechności. Czynne prawo wyborcze (do senatu)

Deklarację programową, w której postulowano pełną swobodę dla Kościoła, a także informowano, że partia chce rozwijać działalność na obszarze „etnicznych i historycznych ziem ukraińskich”⁹⁴, które weszły w skład państwa polskiego. Podkreślano, iż tereny te mają pełne prawo do samostanowienia oraz samorządu i dlatego UNO zamierza o nie walczyć. Według opinii twórców partii takie założenia i cele nie kolidowały z zachowaniem lojalności wobec państwa polskiego. Spodziewano się wręcz, że to za jego zgodą Ukraińcy zapewnią tym ziemiom odrębność terytorialną⁹⁵. Postulowano także utworzenie osobnego sejmiku z siedzibą we Lwowie.

W 1935 r. partia Chomyszyna uzyskała jeden mandat senatorski, który przypadł Romanowi Łobodyczowi⁹⁶, oraz jeden poselski, który objął przewodniczący UNO, Iwan Wolanśkij. Po wyborach relacje między UNO i UNDO nie ulegały poprawie. Rok później głos w tej sprawie zabrał biskup stanisławowski, domagając się, by współpraca między obu partiami stała się bardziej produktywna⁹⁷. W 1937 r. na łamach „Nowej Zorii” opublikował artykuł *Mij pohlad na UNO*, w którym zaznaczał, że partia chrześcijańska nie musi popierać programu politycznego UNDO, gdyż nie jest jego przybudówką⁹⁸. Chomyszyna oburzało, że podobna opinia pojawiła się wśród ukraińskiej społeczności, i zaprzeczał zależności UNO od UNDO. Stwierdził również, że wartości, którymi kieruje się UNO, znacznie różnią się od uznawanych przez ukraińskich narodowców: „Prawa i zasady, na jakich wspiera się UNO, są tak dalekie od zasad UNDO, jak dalekie jest niebo od ziemi”⁹⁹.

W drugiej połowie lat trzydziestych narastało także zniecierpliwienie biskupa związane z konfliktem w URP, zastrającym się od 1935 r.¹⁰⁰ Chomyszyna sugerował nawet zerwanie stosunków z UNDO, za czym jednak opowiedziała się tylko

przysługiwało tylko ok. 2 proc. osób. „Nowe ordynacje stanowić miały ustawową gwarancję tego, iż wybrani zostaną ludzie, jeśli nie całkowicie oddani rządzącemu obozowi, to przynajmniej niezwiązani z opozycją” (A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 453–455).

⁹⁴ Wcześniej UNO ogłosiła *Odezwę wyborczą*, w której informowała, że przystąpi do wyborów jako organizacja polityczna respektująca zasady katolicyzmu (O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 176).

⁹⁵ *Mniejszości narodowe w Polsce...* (1935), s. 449–452.

⁹⁶ Roman Łobodycz (1893–1969) – duchowny grekokatolicki, ukraiński działacz społeczny, członek UNO; senator IV kadencji II RP. W trakcie wojny polsko-ukraińskiej kapelan UHA (*Encyclopedia of Ukraine...*, vol. 3, s. 180).

⁹⁷ *Zajawa Preoswjaszczeniszoho Hryhorija Chomyszyna Jepyskopa Stanisławskoho*, „Nowa Zoria” 1936, nr 20, s. 1; *Ukraińcy*, „Sprawy Narodowościowe” 1936, nr 1/2, s. 60–65.

⁹⁸ *Mij pohlad na UNO*, „Nowa Zoria” 1937, nr 25, s. 1–2; rękopis tego pisma zob. CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Moja widpowid UNDO, 28 III 1937 r., k. 34–35 (maszynopis tegoż dokumentu: k. 36–37).

⁹⁹ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, Moja widpowid UNDO, 28 III 1937 r., k. 43.

¹⁰⁰ W 1935 r. nowy parlament odrzucił porozumienie z wołyńskimi politykami WUO (Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie), zaproponowane przez posła Wolanśkiego z UNO (W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja...*, s. 232).

część członków UNO¹⁰¹. Wzajemnych relacji nie poprawiła wypowiedź jednego z narodowych polityków w 1937 r., który twierdził, że Chomyszyn oraz „jego” polityczny organ jako jeden z pierwszych propagował normalizację¹⁰², sugerując przy tym, że profil polityczny „Nowej Zorii”, należącej do stanisławowskiego biskupa, tworzono pod jego dyktando. Strony dalej wysuwały przeciwko sobie oskarżenia. Duchowny wielokrotnie podkreślał przy tym, że nie jest związany z żadnymi ugrupowaniami: „Jako biskup stoję ponad jakimikolwiek partiami politycznymi i organizacjami, a to tym bardziej, że u nas nie ma takich polityków, na których można by polegać”¹⁰³.

Decyzji władz UNDO z 1935 r. o porozumieniu z rządem nie zaakceptowała jednak zarówno część ukraińskiego społeczeństwa, jak i inne partie polityczne (np. FNJ, USRP, USDP)¹⁰⁴. W tym czasie redaktorem naczelnym „Diła” był Wasyl Mudryj, jednocześnie przewodniczący UNDO oraz URP. W 1936 r. w środowisku pisma wyodrębniła się grupa osób występujących przeciwko polityce normalizacyjnej i żądających usunięcia Mudrego, który się za nią opowiadał¹⁰⁵. Grupa ta domagała się zatem zmiany taktyki politycznej UNDO, a także powrotu „do hasła wykorzystania własnych sił narodowych w pracy organicznej”¹⁰⁶. Cel swój poniekąd osiągnęła, a „Nowa Zoria” w 1936 r. informowała o wykluczeniu Mudrego z redakcji „Diła”¹⁰⁷.

Pomimo napiętych relacji między UNO i UNDO obie partie weszły w skład utworzonego pod koniec 1937 r. Komitetu Kontaktowego¹⁰⁸. Przedstawiciele skupionych w Komitecie ukraińskich partii i organizacji wielokrotnie podkreślali wolę kontynuowania walki o państwo ukraińskie i dbałość o interesy swoich rodaków w Polsce. Warto natomiast zauważyć, że dla części jego członków, w tym działaczy UNDO: Wołodymyra Kuźmowycza i Dmytra Łewyckiego polityka

¹⁰¹ O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy...*, s. 120.

¹⁰² *Wetyka ideja*, „Nowa Zoria” 1937, nr 18, s. 4–5.

¹⁰³ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, *Moja widpovid UNDO*, 28 III 1937 r., k. 34–35; H.I. Lubiński, *Kościół greckokatolicki w województwach południowo-wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5/6, s. 537–555.

¹⁰⁴ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 239.

¹⁰⁵ Zob. P. Samuś, *Wicemarszałek Wasyl Mudryj...*, s. 201–248, 267–302.

¹⁰⁶ „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 4/5, s. 429; zob. także: R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 243.

¹⁰⁷ P. Samuś, *Wicemarszałek Wasyl Mudryj...*, s. 395–420; *Likwidacja Mudroho*, „Nowa Zoria” 1936, nr 45, s. 7.

¹⁰⁸ Zasiłity go również Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (USDP), Front Narodowego Pojednania (FNE) i Związek Ukrainek (DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 859, k. 4; O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy...*, s. 120; P. Samuś, *Wicemarszałek Wasyl Mudryj...*, s. 530). Iwan Kedryn pisze, że Komitet Kontaktowy powstał jeszcze w 1936 r. (I. Kedryn, *Żyttja – podiji – ljudy...*, s. 287). Szerzej na temat Komitetu Kontaktowego zob. M. Szwahulak, *Małowidoma storinka politycznoho žyttja Zachidnoji Ukrajiny peredodnia druhoji switowoji wjny (Z istoriji Kontaktnoho Komitetu 1937–1939)*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imieni Szewczenka” 1994, t. 228, s. 207–248.

normalizacyjna nie była w tym momencie najważniejsza¹⁰⁹. Równocześnie w środowiskach UNDO oraz UNO podjęto kolejne próby dojścia do porozumienia, w 1938 r. zakończone porażką. Na wniosek bp. Chomyszyna UNO opuściło Komitet¹¹⁰.

Warto podkreślić, że duchowny miał duży wpływ na działania UNO, a członkowie ugrupowania liczyli się z jego zdaniem¹¹¹. Podobnie było w przypadku „Nowej Zorii”. Redaktor Nazaruk popierał działania Chomyszyna w kierunku uniezależnienia się UNO i rozpoczęcia samodzielnej aktywności, która umożliwiłaby podjęcie starań zmierzających do utworzenia autonomii narodowo-terytorialnej w ramach państwa polskiego oraz zawarcia porozumienia polsko-ukraińskiego¹¹². Sprawę autonomii zaktualizowało natomiast UNDO, które w 1938 r. usztywniło kurs wobec władz polskich¹¹³. W tym samym czasie w „Nowej Zorii” informowano o zakończeniu konfliktu toczącego się wewnątrz organizacji¹¹⁴.

Rozłam w środowisku narodowych demokratów ujawnił się znacznie wcześniej, już jesienią 1933 r. Z ugrupowania wystąpili wówczas Dmytro Palijiw¹¹⁵ oraz Wołodymyr Kochan, którzy założyli Front Jedności Narodowej (Front Nacionalnoji Jednosti, FNJ). Na konflikt w UNDO zwracało również uwagę środowisko Chomyszyna, nazywając go „wojną domową”. UNO zakładało jednocześnie, że będzie on długotrwały¹¹⁶.

Front Jedności Narodowej był legalny i przyjął program nacjonalistyczny. Jego organami prasowymi zostały: „Peremoha” (od 1933 r.), „Batkivszczyzna” (od 1934 r.), „Ukrajński Wisti” (od 1935 r.) i „Chliborobśkyj Szliach” (od jesieni 1935 r., kiedy władze zabroniły wydawania „Peremohy” oraz „Batkivszczyzny”)¹¹⁷. Pierwsza Krajowa Konferencja FNJ odbyła się 23–24 marca 1935 r.¹¹⁸ Jak już wspomniano, partia sprzeciwiała się polityce normalizacji promowanej przez UNDO oraz działaniom terrorystycznym prowadzonym przez

¹⁰⁹ M. Szwahulak, *Spoleczeństwo ukraińskie a państwo polskie w przededniu i w czasie wojny niemiecko-polskiej 1939 roku*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 1999, nr 5, s. 63, 66.

¹¹⁰ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 859, k. 4; O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy...*, s. 120.

¹¹¹ Przykładowo, Osyp Nazaruk nie dołączył się do protestu przeciwko parcelacji ziemi w Galicji (M. Szwahulak, *Spoleczeństwo ukraińskie a państwo polskie...*, s. 66).

¹¹² O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy...*, s. 120.

¹¹³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 260–264.

¹¹⁴ *Likwidacja wewnątrzniho sporu w UNDI*, „Nowa Zoria” 1939, nr 10, s. 3.

¹¹⁵ Na temat jego wystąpienia z UNDO zob. np. *D. Palijiw pro borot’bi z UNDO-m*, „Nowa Zoria” 1936, nr 15, s. 3; *Dmytro Palijiw*, „Nowa Zoria” 1938, nr 71, s. 7.

¹¹⁶ *Domaszna wijna w UNDO*, „Nowa Zoria” 1933, nr 50, s. 4. Na temat usunięcia Palijiwa z UNDO w „Nowej Zorii” opublikowano jedynie krótką wzmiankę (*Red. D. Palijiwa wykluczylzy z UNDO-ja*, „Nowa Zoria” 1933, nr 53, s. 1).

¹¹⁷ E. Miśiło, *Prasa ukraińska w Polsce...*, s. 80.

¹¹⁸ W województwie stanisławowskim najwięcej zwolenników FNJ posiadało w powiatach: sołińskim, horodelskim, kałuskim i stanisławowskim. W Horodence i Stanisławowie istniały komitety organizacyjne tego ugrupowania. Na ogólną liczbę trzydziestu członków Krajowej Rady FJN siedem osób weszło w skład tej Rady z województwa stanisławowskiego (DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 9–10v).

Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), utworzoną w 1929 r. w Wiedniu¹¹⁹. Zwalczali ją zwolennicy obu stron (UNDO i OUN)¹²⁰. Jak podkreślano w „Nowej Zorii”, jej przewodniczący Dmytro Palijiw był niechętny nie tylko ułożeniu poprawnych relacji z Polską, ale także samemu Chomyszynowi oraz tej części UNDO, która dążyła do zgody¹²¹.

Środowisko biskupa, jak można się było spodziewać, nie dostrzegało wspólnych wartości z FNJ. Jednym z zarzutów, które kierował w stronę partii Nazaruk, było jej niejasne stanowisko wobec religii. Redaktor oceniał je jako „jeszcze bardziej dziwne aniżeli stanowisko UNDO wobec tych kwestii”¹²². Poza krótkimi wzmiankami na łamach „Nowej Zorii” nie poświęcano FNJ zbyt wiele uwagi. W 1938 r. informowano jednak, że jej przewodniczący dąży do utworzenia Ukraińskiej Rady Narodowej, w skład której miałyby wejść wszystkie grupy polityczne stojące na stanowisku walki o prawa ukraińskiego narodu¹²³.

Za jeden z nielicznych wspólnych mianowników łączących FNJ z UNO można uznać brak akceptacji obu partii dla działań Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Partia ta odrzucała ugodową postawę wszelkich ugrupowań, a prawa dla Ukraińców zamierzała uzyskać przemocą. Lokalne władze w Stanisławowie zakładały nawet, że podczas wyborów z 1935 r. między UNDO i OUN dojdzie do konfrontacji¹²⁴.

Program polityczny OUN zyskał poparcie zwłaszcza ukraińskich chłopów oraz drobnomieszczaństwa¹²⁵. Zdając sobie jednak sprawę, jak ważną rolę dla ludności ukraińskiej odgrywała religia, nacjonałiści chcieli wykorzystać do szerzenia swoich idei zarówno Kościół prawosławny, jak i greckokatolicki. Członkowie OUN zakładali, że opanowując je, pozyskają skuteczne narzędzie do wychowywania młodych Ukraińców¹²⁶. Rzeczywiście, część duchowieństwa greckokatolickiego okazała pewne zainteresowanie partiom nacjonalistycznym¹²⁷, nie popierając jednak terroru stosowanego przez członków OUN¹²⁸. Radykalizowanie się różnych grup społecz-

¹¹⁹ Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) działała głównie na terenie II RP, prowadząc akcje terrorystyczne i dywersyjne. Jej cel stanowiło wywalczenie niezależnego państwa. Na przełomie lat 1940 i 1941 w wyniku rozłamu powstały dwie organizacje – OUN-B i OUN-M (M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 38; szerzej zob. R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza. Struktura. Program. Ideologia*, Lublin 2003).

¹²⁰ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 8v.

¹²¹ *Ukrajinska tromtradratija*, „Nowa Zoria” 1931, nr 98, s. 1–2.

¹²² O. Nazaruk, *Religija i FNJe*, „Nowa Zoria” 1937, nr 49, s. 4.

¹²³ *Dmytro Palijiw*, „Nowa Zoria” 1938, nr 71, s. 7.

¹²⁴ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 234, Pismo Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Stanisławowie do wszystkich komend powiatowych w województwie (oprócz Kołomyi) na temat nastrojów przedwyborczych wśród ugrupowań ukraińskich, 19 VII 1935 r., k. 76.

¹²⁵ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 256–263.

¹²⁶ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 61.

¹²⁷ Igor Hałagida wymienia m.in. księży: Jarosława Czemyryńskiego, Józefa Kładoczego i Jana Hryniocha (*ibidem*, s. 58, 61–62).

¹²⁸ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 173.

czeństwa budziło obawy greckokatolickiej hierarchii. Wszelkie przejawy działań terrorystycznych krytykował w swoich listach pasterskich i kazaniach metropolita Szeptycki¹²⁹. W 1932 r. pisał na temat działalności OUN: „Dobro cudze i szczęście cudze powinno być święte nie tylko dla chrześcijan, ale i dla człowieka jako takiego. Naruszać tego dobra nie wolno nikomu, bo najpiękniejszy cel nie uswięca złych środków [...]. Mało w Was tego, co pokolenie dzisiejsze nazywa tolerancją”¹³⁰. Przestrzegał także przed odwetami. Jego stanowisko nie odpowiadało członkom OUN. Pomimo iż cieszył się ogromnym autorytetem, część duchownych oraz ukraińskiego narodu nie podzielała jego zdania¹³¹.

Od działań OUN zdecydowanie odcinało się środowisko Chomyszyna, które wielokrotnie przestrzegało swoich rodaków przed zgubnymi działaniami jej członków. W „Nowej Zorii” otwarcie pisano, że przez nacjonalizm „Ukraińcy zdolni są zniszczyć samych siebie, niezależnie od wyznania, mogą przystawić nóż do gardła. Obecny nacjonalizm ukraiński przypominać zaczyna bolszewizm okresu samopożerania się”¹³². Opisywano również aresztowania osób prowadzących wrogie działania przeciwko polskiemu państwu. Z tonu artykułów zamieszczonych w „Nowej Zorii” jasno wynika, że członkowie partii związanych z biskupem stanisławowskim sprzeciwiali się siłowym metodom osiągania celów narodowych, nie może zatem dziwić, że nie stawali oni otwarcie w obronie zatrzymanych członków OUN. Stanowczo piętnowali za to wszelkie przejawy agresji, w tym zamachy na Tadeusza Hołówkę z sierpnia 1931 r. oraz Bronisława Pierackiego z 1934 r.¹³³ Wydarzeniom tym na łamach „Nowej Zorii” poświęcono dużo uwagi¹³⁴, wyrażając jednocześnie obawy, że zabójstwa polityków jeszcze bardziej pogorszą sytuację Ukraińców w państwie polskim¹³⁵. Biskup oskarżył nacjonalistów o działania na szkodę narodu i skuteczne utrudnianie zawarcia trwałego pokoju między Ukraińcami i Polakami. Agresja OUN była dla niego

¹²⁹ S. Stepien, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 101.

¹³⁰ Cyt. za: *idem*, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stepien, Przemyśl 1990, s. 210. Metropolita Szeptycki nie raz przeciwstawiał się stosowaniu przemocy. Już w 1908 r. potępił zamach na namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego, dokonany 12 kwietnia tego roku przez Ukraińca Myrosława Siczynskiego. Zdecydowanie sprzeciwił się też zamordowaniu 25 VII 1934 r. przez członka OUN ugodowego dyrektora gimnazjum we Lwowie Jana Babija oraz wydał list pasterski potępiający podobne działania (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 58–59). Na temat zabójstwa Babija tekst opublikowano m.in. w „Dile” (*Refleksje nad przyczynami zabicia Iwana Babija*, „Dilo” 1934, nr 31).

¹³¹ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 168.

¹³² *Charakterystyka nacjonalizmu*, „Nowa Zoria” 1938, nr 48, s. 3.

¹³³ Bronisława Pierackiego nacjonałiści z OUN obarczali winą za przeprowadzenie w 1930 r. pacyfikacji ludności ukraińskiej (R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 13; szerzej zob. np. W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995).

¹³⁴ *W Truskawci ubyto T. Hołowka*, „Nowa Zoria” 1931, nr 66, s. 1; *Zahadka smerti Hołowka*, „Nowa Zoria” 1933, nr 74, s. 5.

¹³⁵ *Teror*, „Nowa Zoria” 1931, nr 66, s. 1–2.

tym bardziej niezrozumiała, że zabójstw dokonywano na Polakach odnoszących się do Ukraińców życzliwie. Zachowanie nacjonalistów nazywano „nikczemnym i perfidnym”¹³⁶.

Ze strony OUN z kolei płynęły ataki na bp. Chomyszyna¹³⁷, który dążył do całkowitego wyeliminowania nacjonalizmu z życia Ukraińców. Jak podaje Stanisław Stępień, nawoływał nawet „do odrzucenia tych wartości ze skarbnicy kultury narodowej, które mogłyby być pożywką dla nacjonalizmu, np. niektórych utworów Tarasa Szewczenki i Iwana Franki”¹³⁸.

W środowisku Chomyszyna niepokojono się, że ideologia posługująca się terrorem zdobywa zwolenników wśród młodzieży¹³⁹. Aby przeciwdziałać rozpowszechnianiu się nacjonalizmu, powołano stowarzyszenie Ukraińska Młodzież Chrystusowi¹⁴⁰. Jego lwowski zjazd odbył się w maju 1933 r. i zgromadził od 40 do 60 tys. wiernych¹⁴¹.

Na temat sposobu działania nacjonalistów z OUN biskup mówił, iż ich „ogólną zasadą i taktyką [...] jest nie odkrywać ran, nie wskazywać na grożące niebezpieczeństwo, natomiast usypiać, zamydlać oczy, podsycać gorączkę nacjonalistyczną, ludzi nieziszczalną nadzieją, spychać całą winę na przeciwników, gdyż to najlepiej popłaca”¹⁴². Członkowie UKNP oraz UNO starali się więc przekonywać swoich rodaków, że obrona przez OUN droga nie doprowadzi do osiągnięcia przez naród ukraiński żadnych korzyści. Na łamach „Nowej Zorii” nawoływano, aby Ukraińcy wyciągali wnioski z historii uzyskiwania niepodległości przez inne narody, a młodzież wsparła się na autorytecie ks. Chomyszyna, który dopuszczał w tych dążeniach wyłącznie legalne i pokojowe metody¹⁴³. W piśmie wielokrotnie także podkreślano, że działania OUN nie prowadzą do utworzenia państwa ukraińskiego, ponieważ żaden europejski naród nie zbudował trwałej państwowości na terrorze. Powstania zbrojne udawały się jedynie w sytuacji, gdy państwo, przeciwko któremu walczone, samo pozostawało w konflikcie z innym. Przytaczano przykład Kozaków wielokrotnie podejmujących nieudane wystąpienia przeciwko Polakom¹⁴⁴. Do walki z szerzeniem ukraińskiego nacjonalizmu włączył się aktywnie redaktor Nazaruk¹⁴⁵.

¹³⁶ M. Pruszyński, *Ukraińska sprawa w Polsce*, „Nowa Zoria” 1935, nr 55, s. 5.

¹³⁷ O. Behen, *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej...*, s. 170.

¹³⁸ Cyt. za: S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej...*, s. 211.

¹³⁹ *Teror...*, s. 1–2.

¹⁴⁰ Pomimo podobnych działań, polska prasa sugerowała, że duchowieństwo greckokatolickie przejawia sympatię wobec nacjonalizmu (zob. „Meta” 1933, nr 19; „Meta” 1933, nr 20; „Meta” 1933, nr 21).

¹⁴¹ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 61.

¹⁴² G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 24–25.

¹⁴³ *Teror...*, s. 1–2.

¹⁴⁴ W tekście nawiązywano także do powstania Chmielnickiego, przypomniano, że gdy zniknęli jego sojusznicy (Tatarzy), powstanie upadło, a sam Chmielnicki szukał pomocy w Moskwie, której oddał ukraińskie ziemie (*ibidem*).

¹⁴⁵ O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy...*, s. 18.

Na ukraińskiej arenie politycznej działały także ugrupowania socjalistyczne. Jednym z nich była Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna (Ukrajńska Socjalistyczna Radykalna Partija, USRP), powstała w 1926 r.¹⁴⁶ Kontynuowała ona program polityczny Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej (potem Ukraińskiej Partii Radykalnej) utworzonej w 1890 r.¹⁴⁷ Organem prasowym USRP był „Hromadskij Hołos”¹⁴⁸.

Ugrupowanie to dążyło do „zjednoczenia i zorganizowania ukraińskiego elementu wsi i miast”¹⁴⁹. W założeniach programowych partii znalazła się również walka o socjalne i narodowe wyzwolenie mas pracujących oraz przebudowa ustroju politycznego i gospodarczego w duchu socjalizmu. Docelowo chciano utworzyć niezależną Ukraińską Republikę Ludową, jednoczącą wszystkie ukraińskie ziemie, oraz zapewnić mniejszościom narodowym udział we władzach¹⁵⁰. W kwestiach wiary członkowie partii dążyli do oddzielenia Kościoła od państwa i przekazania administracji majątków kościelnych gminom wyznaniowym¹⁵¹.

Środowisko Chomyszyna krytykowało ukraińskich radykałów, podkreślając, że występują przeciwko religii. W książce *Problem ukraiński* biskup stanisławowski zarzucał im, że umiejętnie potrafią oni do swoich celów wykorzystywać kler greckokatolicki. Takie sytuacje dostrzegał zwłaszcza w czasie wyborów do sejmu i senatu. Twierdził, że członkom owych partii było wówczas „bardzo wygodnie apelować do duchowieństwa w sprawie agitacji na ich korzyść i powoływać się przed duchowieństwem na fakt, że oni są przecież «katolikami»”. Jednocześnie z niepokojem dodawał, że „duchowieństwo [w to] uwierzy oczywiście na ślepo”¹⁵².

W „Nowej Zorii” wielokrotnie opisywano działania radykałów przeciwko religii. Nazaruk informował, że już dawno rozpoczęli oni z nią walkę m.in. w agresywnej prasie. Oskarżał ich jednocześnie, że uzurpują sobie prawo do wychowywania księży i udzielania im rad. Radykałowie, jak twierdził redaktor, atakowali też bezpośrednio biskupa stanisławowskiego i cały jego „obóz”¹⁵³. Podobnie na ich temat wypowiadał się Chomyszyn, nie może zatem dziwić, że środowisko z nim związane nie było przychylnie nastawione do ukraińskich radykałów¹⁵⁴.

¹⁴⁶ R. Tomczyk, *Ukraińska Partia Radykalna w II Rzeczypospolitej 1918–1926*, Szczecin 2007, s. 238.

¹⁴⁷ Szerzej zob. *idem*, *Radykałowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890–1914*, Szczecin 2007.

¹⁴⁸ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 233.

¹⁴⁹ R. Tomczyk, *Ukraińska Partia Radykalna...*, s. 244.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 245.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 246.

¹⁵² G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 102–103.

¹⁵³ O. Nazaruk, *Radykały i duchowienstwo*, „Nowa Zoria” 1936, nr 100, s. 5.

¹⁵⁴ G. Chomyszyn, *Problem...*, s. 21.

Innym ugrupowaniem była Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (USDP)¹⁵⁵. Wśród jej działaczy znaleźli się m.in. dr Lew Hankewycz¹⁵⁶, Wołodymyr Starosolskij i Iwan Kobyłeckij. Powstała jeszcze w 1899 r.¹⁵⁷, a rozłam w jej szeregach nastąpił w 1922 r., kiedy od władzy odsunięci zostali przedstawiciele prawego skrzydła partii (Hankewycz, Iwan Kwasnycia i Porfirion Buniak)¹⁵⁸. W 1923 r. część członków USDP zasilila szeregi KPZU¹⁵⁹.

Partia socjaldemokratyczna objęła działaniem głównie ludność miast. Ci, którzy po rozłamie w USDP zdecydowali się w niej pozostać, nawiązali współpracę z polskimi socjalistami¹⁶⁰. W 1924 r. partia ta została przez polskie władze rozwiązana¹⁶¹, w następnych latach trwała jednak jej odbudowa. W kraju dawni członkowie partii założyli czasopismo „Wpered”¹⁶², natomiast w Czechosłowacji zwrócili się o pomoc do Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej (Ukrajńska Socjal-Demokratyczna Robotnicza Partija, USDRP)¹⁶³.

Relacji, które łączyły środowisko Chomyszyna z socjaldemokratami, nie można nazwać dobrymi. Główną tego przyczyną były, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, plany „odchrystianizowania” społeczeństwa, które zdaniem działaczy UKNP zamierzali realizować członkowie USDP. W 1929 r. zdawano sobie sprawę z tego, że socjaldemokraci nie są na tyle silni, by dorównać np. radykałom, niemniej jednak obawiano się, że będą w stanie zyskać znaczne poparcie ukraińskiej ludności, co mogło wesprzeć obóz walczący z religią oraz Cerkwią¹⁶⁴.

Autonomii w ramach państwa polskiego chciały partie ugodowe, a wśród nich Ukraiński Związek Ludowy (Ukrajinskyj Narodnyj Sojuz, UNS), Ukraińska

¹⁵⁵ Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (USDP) – do 1918 r. działała w Galicji i Bukowinie w składzie Austro-Węgier, następnie do 1919 r. w ZUNR (wówczas jej przedstawicielem był Anton Czernieckij). W latach 1919–1924 (zlikwidowana przez władze) oraz 1929–1939 jako samodzielna partia na zachodnioukraińskich ziemiach w składzie Polski oraz na emigracji. Na jej czele stał Mykoła Hankewycz; organami prasowymi były: „Wolja” (do 1907 r.), „Zemlja i Wola” i „Robotniczyj Hotos”. W 1911 r. podzieliła się na dwie frakcje: konserwatywną i niepodległościową. Od 1937 r. prezesem partii był Wołodymyr Starosolskij. W 1939 r. zawiesiła działalność. W 1950 r. jej członkowie utworzyli na emigracji Ukraińską Partię Socjalistyczną (szerzej zob. R. Tomczyk, *Radykałowie i socjaldemokraci...*).

¹⁵⁶ Szerzej na jego temat zob. np. O. Żernokłajew, I. Rajkiwskij, *Lidery zachidnoukrajinskoji social-demokratiji. Polityczni biohrafiji*, Kyjiw 2004, s. 119–145 (serija „Spadszczyna”, knyha 26).

¹⁵⁷ Szerzej o USDP zob. E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci galicyjscy w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28–30 maja 1990 r.*, red. M. Pułaski, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1993, z. 103, s. 125–141.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 134.

¹⁵⁹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 37, 233.

¹⁶⁰ *Ibidem*.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 38; E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci...*, s. 135.

¹⁶² Pismo „Wpered” powstało w czerwcu 1926 r. Wcześniej organem prasowym USDP była gazeta „Wpered” (*ibidem*, s. 131, 136).

¹⁶³ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 235.

¹⁶⁴ *Socjaldemokratija i religija*, „Nowa Zoria” 1929, nr 10, s. 1.

(Ruska) Partia Włościańska¹⁶⁵ oraz Ruska Partia Agrarna¹⁶⁶. Pierwszą z nich utworzono w styczniu 1926 r. podczas Kongresu Chłopskiego w Stanisławowie. Połączyły się wówczas Ukraińska Partia Ludowa (Ukrajńska Narodna Partija, UNP)¹⁶⁷, działająca od 1924 r. na Pokuciu, oraz Ukraińsko-Ruska Partia „Chliborobów”.

Ukraiński Związek Ludowy, na czele którego stanął Seweryn Danyłowycz, miał być partią chłopską, zakładającą porozumienie i współpracę z polskimi ludowcami (PSL „Piast”)¹⁶⁸. Ugodowość cechująca tę partię nie stała się platformą porozumienia ze środowiskiem Chomyszyna. Wydaje się nawet, że było ono do niej ustosunkowane negatywnie. Świadczy o tym choćby reakcja UChO na porównanie jej do UNS, jak to uczynił „Kurier Lwowski”¹⁶⁹, w którym napisano wprost, że organizacja biskupa to ugrupowanie ugodowe związane właśnie z UNS. W odpowiedzi na łamach „Nowej Zorii” wyrażono oburzenie takim stwierdzeniem, nazywając je „bzdurnym majaczeniem”¹⁷⁰.

Poza Galicją kierunek ugodowy przyjęło Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie¹⁷¹. Jego powstanie, jak pisze Zbigniew Zaporowski, było wynikiem procesów zachodzących w ukraińskim społeczeństwie województwa wołyńskiego.

¹⁶⁵ Ukraińska Partia Włościańska (Ukrajńska Chliborobowska Partija) – powstała w 1922 r., opowiadała się za porozumieniem z władzami polskimi. Jej głównymi działaczami byli: Seweryn Danyłowycz, Mychajło Jackiw i Sydir Twerdochlib (*Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, t. 9, red. W. Kubiłowycz, Lwów 2000, s. 3402).

¹⁶⁶ Ruska Organizacja Włościańska (Russkaja Sielanskaja Organizacja) i Ruska Partia Agrarna powstały w wyniku rozłamu w Ruskiej Organizacji Ludowej (RNO). Stanowiła ona reprezentację tzw. Ruchu Ruskiego, którego członkowie dążyli do kompromisu z władzami polskimi (szerzej zob. J. Moklak, *Koncepcje staroruskie i prorosyjskie w ukraińskiej myśli politycznej. Ruska Agrarna Organizacja (RAO) i Russka Włościańska Organizacja (RSO)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku...*, s. 149–154).

¹⁶⁷ Ukraińska Partia Ludowa (Ukrajńska Narodna Partija, UNP) – powstała w Rosji carskiej w 1902 r. W 1918 r. poparła Ukraińską Centralną Radę, a następnie Symona Petlurę. Po ustaleniu granicy wschodniej II RP działała tylko na Wołyniu, a jej głównym przywódcą był Włodzimierz Oskilko. Wobec władz polskich ustosunkowana była ugodowo, występowała natomiast przeciwko Ukrainie sowieckiej (M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927. Sytuacja prawna i konflikty wewnętrzne*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. 8, nr 3, s. 25; *Encyklopedia ukrajinoznawstwa...*, t. 9, s. 3369). Jej liderem był Mykoła Michnowskij, wyznający zasadę „Ukraina dla Ukraińców”. Fundamenty nacjonalizmu przedstawił w broszurze *Samostijna Ukrajina* z 1917 r. Propagował idee totalitarne i ksenofobię. Występował zwłaszcza przeciwko Rosjanom, Polakom oraz Żydom. Był twórcą „10 przykazań”, które stanowiły wzór dla OUN, kiedy układali dekalog ukraińskiego nacjonalisty (K. Łada, *Ukraina dla Ukraińców* [w:] C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004, s. 73–74).

¹⁶⁸ R. Tomczyk, *Ukraińska Partia Radykalna...*, s. 241.

¹⁶⁹ W „Nowej Zorii” wspomniano o „Dzienniku Lwowskim”, wydawanym w latach 1867–1871, chodzi jednak prawdopodobnie o „Kurier Lwowski”.

¹⁷⁰ *Ohljad czasopysiw...*, s. 7.

¹⁷¹ Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie (Wołyńskie Ukrajńskie Objednannja, WUO) – partia założona w 1931 r. na Wołyniu, dążąca do uzyskania autonomii, a w dalszej perspektywie niepodległości Ukrainy (szerzej zob. Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2001).

Wskutek nowej polityki narodowościowej odrzuciło ono jej model oparty na permanentnej opozycji wobec władz¹⁷². Oficjalnie zjednoczenie zostało powołane pod koniec czerwca 1931 r. w Łucku dzięki poparciu wojewody Henryka Józewskiego¹⁷³. Członkowie partii dążyli do autonomii, zamierzali ją jednak osiągnąć przy pomocy aparatu administracyjnego, odrzucając konfrontację z władzami oraz polską ludnością¹⁷⁴.

Grupy ugodowe nie miały dużego znaczenia wśród ukraińskiej społeczności, czego dowodzi fakt, iż ich członków nazywano np. „chrunami”¹⁷⁵ oraz „kacapami”¹⁷⁶.

Od 1923 r. we wschodnich województwach Polski¹⁷⁷ funkcjonowała też Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy¹⁷⁸, wywodząca się z działającej nielegalnie od 1919 r. Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej¹⁷⁹. Dążyła do połączenia ziem zachodniej Ukrainy z USRS. Jak już wspomniano, w 1924 r. szeregi partii wzmocnili członkowie USDP¹⁸⁰. Do powstania KPZU przyczynili się również działacze Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (KP(b)U)¹⁸¹, w tym Wołodymyr Zatonśkyj¹⁸². Silną grupę w partii stanowiły osoby wywodzące się z Internacjonalnej Rewolucyjnej Socjal-Demokracji

¹⁷² *Ibidem*, s. 72.

¹⁷³ Henryk Józewski (1892–1981) – w latach 1928–1939 wojewoda wołyński. W 1929 r. jako minister spraw wewnętrznych prowadził negocjacje z Kościołem prawosławnym. Pomysłodawca „eksperymentu wołyńskiego”. Antykomunista, dążący do pojednania z Ukraińcami, potępiał działania endeków i chciał pozyskać Ukraińców jako lojalnych obywateli. Jeden z organizatorów BBWR. Po wybuchu II wojny światowej jeden z twórców konspiracji wojskowej; w latach 1939–1940 w Komendzie Głównej SZP; jeden z komendantów ZWZ. Po 1945 r. poszukiwany przez UB za działalność w podziemiu; zatrzymany w wyniku donosu 3 III 1953 r. i oskarżony o „przestępczą i kontrrewolucyjną działalność oraz próbę obalenia ustroju PRL”. Skazany na dożywotnie więzienie, po październiku 1956 r. wyrok anulowano. Od 1958 r. członek ZPAP, malował pejzaże i portrety (szerzej zob. T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008; J. Kęsik, *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego (1892–1981)*, Wrocław 1995).

¹⁷⁴ Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie...*, s. 59–60.

¹⁷⁵ Chrunie – w gwarze krakowskiej „pyskaci dyletanci”.

¹⁷⁶ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 234, k. 36.

¹⁷⁷ Szerzej zob. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 204–227.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 32–33; szerzej zob. J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy...*

¹⁷⁹ W 1923 r. KPGW liczyła zaledwie 1560 członków skupionych w 242 organizacjach, z czego 75 proc. stanowili Ukraińcy, a resztę Polacy i Żydzi. W 1925 r. liczba członków wzrosła do 1712 (R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 40).

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 38.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 32.

¹⁸² Wołodymyr Zatonśkyj (1888–1938) – działacz mienszewicki, a potem bolszewicki, członek RSDRP, potem WKP(b). Współorganizator państwa radzieckiego. W 1920 r. przewodniczący Galicyjskiego Komitetu Rewolucyjnego. Rozstrzelany podczas „wielkiej czystki” (T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 316).

(IRSD)¹⁸³. Na łamach „Nowej Zorii” działalność KPZU często krytykowano¹⁸⁴. Przykładowo, w jednym z numerów informowano o wandalizmie jej członków, którzy wtargnęli kilkunastoosobową grupą do redakcji „Nowego Czasu” i ją zdemolowali¹⁸⁵.

KPZU szybko zniknęła z politycznej mapy, a jej dawni działacze nie zdołali odbudować ideologii partii, przegrywając z ukraińskim nacjonalizmem¹⁸⁶. W połowie 1925 r. ugrupowaniu udało się natomiast doprowadzić do zjednoczenia partii Wola Naroda i Sel-Sojuza, a w październiku 1926 r. uzależniło ono od siebie organizację Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie (Ukraińskie Selanśko-Robotnicze Socialistyczne Objednannja, Sel-Rob)¹⁸⁷, utworzoną wówczas z połączenia większości członków wspomnianych ugrupowań. Ta rewolucyjna partia chłopska domagała się reformy ustroju Rzeczypospolitej, nie zaś zjednoczenia „ziem ukraińskich”¹⁸⁸. Pod względem politycznym oraz społecznym zbliżała się do KPZU, a co za tym idzie, nie zyskiwała pozytywnej prasy wśród środowiska związanego z Chomyszynem. W jednym z numerów „Nowej Zorii” krytykowano jej moskalofilski kierunek¹⁸⁹.

W 1927 r. Sel-Rob podzielił się na Sel-Rob („Prawicę”) oraz Sel-Rob Lewicę („Jedność”), która z czasem uległa dalszym rozłamom¹⁹⁰. Sel-Rob Lewica wykazywała, co prawda, pewną aktywność w województwie stanisławowskim, czym wzbudziła zainteresowanie lokalnych władz, nie uzyskała jednak większego wpływu na ukraińskie społeczeństwo¹⁹¹.

Środowisko Chomyszyna było przekonane, że częściową winę za powstanie partii komunistycznych, takich jak Sel-Rob, ponoszą sami Ukraińcy. Nie potrafili oni bowiem, jak pisano w „Nowej Zorii”, wypracować takiej polityki społeczno-ekonomicznej, która odgrywałaby istotną rolę w funkcjonowaniu partii politycznych. Zwracano uwagę, że problemom tym nie poświęcały uwagi ani ludność wiejska, ani inteligencja ukraińska¹⁹².

¹⁸³ Grupa wywodziła się z kółek młodzieżowych przyjmujących ateistyczną i anarchistyczną ideologię propagowaną przez Mychajłę Drahomanowa (R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 32–33).

¹⁸⁴ *Rola „Nowoji Zoriji”*, „Nowa Zoria” 1931, nr 1, s. 6–7.

¹⁸⁵ *Komunisty rewanżujutsja demolacjami*, „Nowa Zoria” 1929, nr 89, s. 1.

¹⁸⁶ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 24.

¹⁸⁷ *Idem, Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 45.

¹⁸⁸ Szerzej na temat Sel-Robu zob. J. Radziejowski, *Geneza partii Selrob*, „Z Pola Walki” 1966, nr 2, s. 47–70; Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie...*, s. 25–30; *idem, Mniejszości narodowe w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2, s. 207.

¹⁸⁹ *Pid płaszczem nacjonalizmu*, „Nowa Zoria” 1929, nr 79, s. 6.

¹⁹⁰ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 45. Szerzej na temat rozłamu w Sel-Robie zob. np. Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie...*, s. 47–53.

¹⁹¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 744, Sprawozdanie tygodniowe Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego na temat organizacji komunistycznych, 20 IX 1930 r., k. 1–4v.

¹⁹² M. Poliańskij, *Socjalno-ekonomiczna problema ta jiji znacinnja u switi i wnas*, „Nowa Zoria” 1930, nr 10, s. 2–3.

Biskup stanisławowski wszystkich komunistów, „selrobów”, socjalistów oraz radykałów nazywał w liście pasterskim „bolszewickimi agentami”. Nawoływał jednocześnie rodaków do przeciwdziałania „rozpanoszeniu się królestwa satanizmu”, do którego zaliczył wspomniane grupy polityczne¹⁹³.

Zwolennicy Grzegorza Chomyszyna bardzo nieufnie odnosili się do poszczególnych ukraińskich partii, zwłaszcza ich twórców i przedstawicieli. W „Nowej Zorii” wielokrotnie zwracano uwagę na nieodpowiedzialne zachowania polityków, szkodzące interesom ukraińskim. Członkowie UNO twierdzili, że „czynniki państwowe nie mogą ich [Ukraińców] traktować poważnie, jako solidnych i pozytywnych obywateli, [a raczej] jako lisów złapanych w klatce”¹⁹⁴. Wierzyli oni, że sytuację polityczną ich rodaków mogą poprawić jedynie partie o profilu katolickim.

W sierpniu 1939 r. utworzono Ukraińskie Przywództwo Narodowe. Jego zadaniem było zgromadzenie społecznych i politycznych sił ukraińskich oraz reprezentowanie ich w Polsce. Członkami Honorowego Prezydium mieli zostać metropolita Szeptycki oraz biskupi Kocyłowski i Chomyszyn¹⁹⁵. Przeciwny otwartemu angażowaniu się Kościoła w sprawy polityczne był natomiast Osyp Nazaruk¹⁹⁶.

UChO, UKNP i UNO a Cerkiew prawosławna

W okresie międzywojennym Polskę zamieszkiwała ludność wielu wyznań. W 1931 r. najwięcej osób (ponad 75 proc.) związanych było z Kościołem katolickim (w tym ok. 65 proc. wiernych obrządku łacińskiego i ponad 10 proc. grekokatolików). Wyznawcy prawosławia stanowili 11,8 proc. wszystkich mieszkańców, wierni wyznania możeszowego – 9,8 proc., a ewangelicy – 2,6 proc.¹⁹⁷ Po odzyskaniu niepodległości władze polskie musiały rozstrzygnąć wiele spraw

¹⁹³ H. Chomyszyn, *Pastyński list Hryhorija Chomyszyna jepyskopa stanisławiwśkoho do Kłyra i wirnych Stanisławiwśkoji Jeparchiji pro bolszewycke prosliduwanye religiji*, Stanisławów 1930, s. 9–10.

¹⁹⁴ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, k. 42.

¹⁹⁵ M. Szwahulak, *Spoleczeństwo ukraińskie a państwo polskie...*, s. 74–75; zob. także: CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 220, k. 140.

¹⁹⁶ Swój sprzeciw wyraził w liście z 1 IX 1939 r., skierowanym do Aksentija Bojczuka (M. Szwahulak, *Spoleczeństwo ukraińskie a państwo polskie...*, s. 74–75).

¹⁹⁷ Wierni innych wyznań stanowili 0,5 proc. całej ludności (*Mały rocznik statystyczny 1939*, wyd. 10, Warszawa 1939, s. 26, tab. 20; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa–Poznań 1988, s. 5). Krzysztof Krasowski podaje również statystykę prawnie uznanych związków wyznaniowych II RP za 1935 r.: Kościół rzymskokatolicki obrządku łacińskiego: parafie i gminy – 5062, duchowni świeccy – 8970; obrządek grekokatolicki: parafie i gminy – 1854, duchowni świeccy – 2198; obrządek wschodniosłowiański: parafie i gminy – 40, duchowni świeccy – 39; obrządek ormiański: parafie i gminy – 8, duchowni świeccy – 18 (*ibidem*, s. 58).

bezpośrednio związanych z odbudową państwa. Fakt, że w jego granicach znalazła się zróżnicowana pod wieloma względami – także wyznaniowym – ludność, nie ułatwiał działań konsolidacyjnych. Wiele uwagi należało poświęcić Kościołowi prawosławnemu, który postrzegano jako dawny filar Rosji carskiej¹⁹⁸. Warto przypomnieć, że po odzyskaniu niepodległości Kościół ten wymagał gruntownej naprawy, a także nadania mu kształtu ustrojowego dostosowanego do nowych warunków politycznych¹⁹⁹. Przez cały okres międzywojenny trwał proces jego formowania.

Jeden z pomysłów na kształt Kościoła prawosławnego w Polsce zgłaszali politycy pragnący, aby przyjął on charakter ukraiński. Miał on przy tym „stanowić instytucjonalną formę życia ukraińskiej mniejszości narodowej”²⁰⁰. Inną wizję prezentował episkopat, opowiadający się za Kościołem o charakterze rosyjskim, z ustrojem synodalno-konsystorskim²⁰¹. Kościół taki miał być niezależny od władzy państwowej, a także zachować dawny stan posiadania. Dla władz polskich rozwiązanie to było nie do przyjęcia, dążyły one bowiem do uniezależnienia Kościoła prawosławnego od patriarchatu moskiewskiego. Miało to pozwolić na wprowadzenie autokefalii oraz podporządkowanie prawosławnego episkopatu i wiernych władzy państwowej²⁰².

Rządzącym zależało również na utrzymaniu poprawnych relacji z Kościołem katolickim, który dążył do latynizacji i polonizacji ziem wschodnich Polski. Miało temu służyć m.in. uszczuplanie majątku Cerkwi prawosławnej na rzecz tego

¹⁹⁸ Wydarzeniem przełomowym w historii funkcjonowania Cerkwi prawosławnej mógł się stać Sobór Moskiewski obradujący w latach 1917–1918. Do najważniejszych jego postanowień należało umieszczenie władzy naczelnej, ustawodawczej, sędowniczej, administracyjnej i kontrolnej w rękach soboru prowincjonalnego oraz innych komórek organizacyjnych, tj. Synodu i Rady Wyższej diecezji oraz parafii. Moment dziejowy, w którym został on zwołany, nie sprzyjał niestety trwałości decyzji, które wówczas zapadły. Rozkład Cerkwi prawosławnej został zapoczątkowany wraz z nadejściem bolszewików. Szczególne niebezpieczeństwo stanowiły dla niej licznie powstające sekty zagrażające jej jedności nawet w samej Rosji (A. Grajewski, *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR [w:] Chryścijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i gласności*, red. W. Grzeszczak, Warszawa 1992, s. 75–88).

¹⁹⁹ Charakteryzując Kościół prawosławny na ziemiach, które weszły w 1918 r. w skład Polski, Mirosława Papierzyńska-Turek podaje, że „jako instytucja początkowo faktycznie nie istniał. Duchowieństwo było rozproszone, cerkwie pozamykane lub spalone, struktury organizacyjne zburzone, a więzi z władzami kościelnymi w Moskwie zerwane” (M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 13).

²⁰⁰ Chodziło o obszar poza Małopolską Wschodnią, zamieszkiwaną głównie przez grekokatolików (*ibidem*, s. 14).

²⁰¹ System synodalno-konsystorski Kościoła stworzono w XIX w. w Rosji. Jak pisze Papierzyńska-Turek, „[ta struktura] charakteryzowała się [...] tym, że nie dopuszczała do udziału w zarządzie cerkiewnym czynnika społecznego, a tym samym wzmocniała pozycję episkopatu w stosunku do wiernych, równocześnie podporządkowując Kościół państwu” (*ibidem*, s. 38). W państwie, które nie było prawosławne, system ten gwarantował decydującą rolę episkopatowi (*ibidem*, s. 78).

²⁰² *Ibidem*, s. 13–14.

Kościółu, na czym zależało jego włodarzom²⁰³. Odmienne tę kwestię postrzegały władze, które zdawały sobie sprawę z tego, że narody różnych wyznań, skazane niejako na życie na wspólnym terenie, będą musiały ułożyć swoje relacje. Z tego też powodu starały się one nie eskalować napięć katolików z wyznawcami prawosławia, chociaż w pewnych okresach podejmowały działania mające ograniczyć pozycję materialną Cerkwi prawosławnej²⁰⁴.

Kościół prawosławny, funkcjonujący według wizji nakreślonej przez władze, miał również wspierać politykę państwa wobec mniejszości narodowych²⁰⁵. Dobrym relacjom z nimi nie sprzyjały jednak działania protegujące Kościół katolicki²⁰⁶. Sprzeciwiali się temu zamieszkujący Polskę i wyznający prawosławie Ukraińcy i Białorusini²⁰⁷. Sytuację komplikowały dodatkowo plany patriarchatu moskiewskiego wobec tych wiernych, polegające na podporządkowaniu ich bezpośrednio rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. W latach 1917–1925 na jej czele stał patriarcha moskiewski Tichon²⁰⁸.

Podsumowując, rząd dążył do wprowadzenia autokefalii jako podstawowej formy organizacyjnej Kościoła prawosławnego²⁰⁹, co uniezależniłoby ludność prawosławną zamieszkującą kraj od zewnętrznych władz kościelnych w innym państwie (tj. Rosji). Do jej wprowadzenia niezbędnych było wiele warunków, w tym zgoda Kościoła Matki²¹⁰. Władze polskie musiały też zdobyć przyzwolenie od biskupów prawosławnych w kraju. Istotnym było m.in. ich porozumienie z zarządcą diecezji grodzieńskiej, od 1920 r. również warszawsko-chełmskiej,

²⁰³ Mirosława Papierzyńska-Turek uważa, że rewindykacja majątku prawosławnych nie wynikała z ówczesnych potrzeb Kościoła katolickiego, z prawnego punktu widzenia Kościół ten nie był jednak uprawniony do występowania o zwrot budynków pounickich (*ibidem*, s. 24; szerzej zob. W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013).

²⁰⁴ Miało to miejsce w latach 1918–1924, 1927–1928 oraz 1937–1939 (M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 15–16).

²⁰⁵ *Eadem*, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 14.

²⁰⁶ Po 1864 r. rząd carski odebrał majątek Kościołowi rzymskokatolickiemu obu obrządków. Część tych dóbr, zgodnie ze statusem prawnym Cerkwi rosyjskiej, stanowiła własność Rosji (A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 52). Na temat rewindykacji zob. także: S. Dudra, *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawa 2010, s. 61–68.

²⁰⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 15–16.

²⁰⁸ Tichon, właśc. Wasilij Iwanowicz Biełławin (1865–1925) – patriarcha moskiewski i całej Rusi w latach 1917–1925; w 1897 r. wyświęcony na biskupa pomocniczego eparchii chełmsko-warszawskiej; w latach 1907–1914 arcybiskup jarosławski i rostowski, a następnie wileński oraz litewski. Deklarował poglądy monarchistyczne, co było przyczyną jego konfliktu z bolszewickimi władzami. W 1922 r. aresztowany wskutek oskarżeń o nawoływanie do oporu wobec władz w sprawie konfiskaty majątków cerkiewnych; do czerwca 1923 r. w areszcie domowym, następnie po wyrażeniu skruchy zwolniony (R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 365–370). Na temat patriarchy pisali m.in. konserwatyści polscy (zob. np. A. Starodworski, *Patriarcha Tichon i załamanie się prawosławia w Rosji*, „Nasza Przyszłość” 1930, t. 2, s. 107–126).

²⁰⁹ Szerzej na temat autokefalii zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 15–21.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 76, 104.

Włodzimierzem, który zobligowany został do zorganizowania Cerkwi prawosławnej w Polsce²¹¹. Duchowny prowadził politykę lawirowania między rządem a patriarchatem moskiewskim, wskutek czego zadanie to powierzono biskupowi wołyńskiemu Dionizemu²¹². Jednocześnie, co warto podkreślić, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podjęło działania w celu przekazania władzy abp. Jerzemu²¹³, przebywającemu wówczas we Włoszech. Duchownego uważano za osobę wyważoną i rokującą współpracę z Polakami²¹⁴. Zgodę na objęcie przez niego urzędu egzarchy Kościoła prawosławnego w Polsce wyraził patriarcha moskiewski Tichon, natomiast 29 września 1921 r. oficjalnie uznał go rząd.

Metropolicie Jerzemu zależało na ułożeniu poprawnych stosunków między Kościołem prawosławnym a Polską oraz na tym, by jego ustrój opierał się na autokefalii²¹⁵. Miała ona jednak swoich przeciwników, z którymi w 1922 r. i on sam, i rząd musieli się zmierzyć. Należały do nich przede wszystkim osoby, które nie wierzyły w trwałość państwa polskiego oraz liczyły na zmiany sytuacji politycznej w Rosji. Także część biskupów prawosławnych w kraju, pomimo iż zaakceptowali oni przekazanie naczelnej władzy kościelnej metropolicie Jerzemu, nie sprecyzowała swojego stanowiska w sprawie autokefalii. Zależało im, co prawda, na współpracy z rządzącymi Polską, jednocześnie jednak chcieli otrzymać konkretne wytyczne w tej sprawie od patriarchy moskiewskiego²¹⁶.

O uznanie autokefalii przez Tichona zabiegały również władze polskie, patriarcha jednak dążył do utrzymania jedności rosyjskiego Kościoła prawosławnego i podjął politykę manewrowania między nimi a władzami radzieckimi. Jego stanowisko w latach 1921–1922 ograniczało się tylko do zgody na autonomię

²¹¹ *Ibidem*, s. 105–106.

²¹² *Eadem*, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 17–18. Dionizy, właśc. Konstanty Mikołajewicz Waledyński (1876–1960) – biskup Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego; od 1923 r. zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, metropolita warszawski i całej Polski. W 1899 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Wzorem bp. Dionizego (Chitrowa) zamierzał podjąć misję wśród pogan, terenem jego pracy została Chełmszczyzna. W latach 1902–1911 rektor Seminarium Duchownego w Chełmie. Od 1913 r. biskup krzemieniecki i wikariusz diecezji wołyńskiej. Nie opuścił swojej diecezji zarówno w latach I wojny światowej, jak i wojny polsko-bolszewickiej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę podjął współpracę z władzami, w 1921 r. przyjął polskie obywatelstwo. W 1948 r. aresztowany przez władze stalinowskie, osadzony w areszcie domowym w Sosnowcu. Zwolniony w 1958 r. ze względu na stan zdrowia, wrócił do Warszawy (szerzej zob. S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*).

²¹³ Jerzy, właśc. Jerzy Jaroszewski, metropolita Jerzy (1872–1923) – arcybiskup Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Moskwy na ziemiach polskich, od 1922 r. metropolita warszawski. Rozpoczął wraz z rządem polskim starania o uzyskanie autokefalii dla Kościoła prawosławnego w Polsce, zamordowany przez jej przeciwnika w 1923 r. (szerzej zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 106–109, 111–121).

²¹⁴ *Ibidem*, s. 106.

²¹⁵ *Eadem*, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 17–18.

²¹⁶ Szerzej zob. *eadem*, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 106–107.

wspomnianego Kościoła w Polsce²¹⁷. Rząd i hierarchia prawosławna w kraju, liczące się ze zdaniem patriarchy moskiewskiego, nie chciały z kolei podejmować żadnych kroków bez jego akceptacji. Po aresztowaniu Tichona przez władze sowieckie w kwietniu 1922 r. sytuacja w rosyjskim Kościele prawosławnym uległa zmianie. Realne rządy przejął w nim Komitet Cerkiewny, złożony z duchownych prosowieckich. W nierozstrzygniętej kwestii autokefalii 30 maja 1922 r. w Ławrze Poczajowskiej zebrał się sobór biskupów prawosławnych w Polsce, co stanowiło ważny krok do jej ustanowienia²¹⁸.

Pozytywną decyzję w tej sprawie poparł 14 czerwca 1922 r. Synod Biskupów z udziałem pięciu hierarchów²¹⁹. Zaostrzyło to konflikt w środowisku prawosławnych²²⁰ w Polsce i doprowadziło do zabójstwa Jerzego. Zginął on 8 lutego 1923 r. z ręki archimandryty Szmaragda²²¹.

Po jego śmierci stanowisko metropolity Kościoła prawosławnego w Polsce zajął bp Dionizy, wybrany przez sobór biskupów w Warszawie (w porozumieniu z rządem) 27 lutego 1923 r. Jego podstawowym zadaniem stało się sfinalizowanie starań o autokefalię²²². Nastąpiło to pod koniec 1924 r., kiedy niezależność Cerkwi prawosławnej w Polsce uznał patriarcha Konstantynopola Grzegorz VII²²³. 13 listopada tego roku podpisał on *thomos* w tej sprawie, w którym stwierdzano, że Kościół prawosławny w Polsce ma prawo do samodzielnego bytu²²⁴. Uzyskanie autokefalii nastąpiło jednak tylko ze strony patriarchy ekumenicznego oraz części innych Kościołów prawosławnych, nie otrzymano natomiast na nią zgody Kościoła Matki. To z kolei umożliwiło formowanie zarzutów wobec władz polskich i podtrzymywanie tezy o niekanoniczności autokefalii przez przeciwników jej wprowadzenia²²⁵. Nie zmienia to faktu, że 13 lutego 1925 r. następca Grzegorza VII Konstantyn VI poinformował w swoim orędziu władze

²¹⁷ *Ibidem*, s. 107, 109.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 110–111.

²¹⁹ S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 25–35. Warto wspomnieć, że decyzja ta nie była jednomyślna. Nawet biskupi, którzy głosowali za uznaniem autokefalii, zrobili to niechętnie, nie chcieli bowiem występować przeciwko uwięzionemu patriarsze Tichonowi (M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 113–114).

²²⁰ Ustanowienie autokefalii w Kościele prawosławnym w Polsce miało wielu przeciwników, w tym: część biskupów w Polsce, patriarchę moskiewskiego, a także ośrodek karłowicki, czyli Rosyjski Kościół Prawosławny poza granicami Rosji, który miał swoją siedzibę w Karłowicach Sremskich w Jugosławii (*ibidem*, s. 116–117).

²²¹ Powodem zabójstwa, jak twierdził Szmaragd, była niekorzystna dla Kościoła prawosławnego polityka, którą prowadził metropolita Jerzy oraz zemsta za prześladowania kilku duchownych. W śledztwie zabójca podał też, że planował odebrać życie całemu synodowi (Jerzemu, Dionizemu i Aleksandrowi) (*eadem*, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 22–23).

²²² S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 39.

²²³ Szerzej na temat rozmów w sprawie autokefalii Kościoła prawosławnego w Polsce zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 120–122.

²²⁴ S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 41.

²²⁵ M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 22–23.

Kościółów prawosławnych o uznaniu autokefalii Kościoła w Polsce²²⁶. Akt ogłoszono 17 września tego roku w katedrze warszawskiej²²⁷.

Pominięcie w tej sprawie patriarchatu moskiewskiego pociągnęło za sobą dalsze konsekwencje²²⁸. Następcy Tichona nie zmienili zdania na temat autokefalii w Polsce, a metropolici Piotr (zastępca patriarchy) oraz Sergiusz²²⁹ protestowali przeciwko jej uznaniu²³⁰. Pod koniec 1925 r. (w kwietniu zmarł Tichon) Sergiusz objął stanowisko administratora Kościoła (*locum tenens* patriarchatu)²³¹. Jego stosunek do Cerkwi prawosławnych w poszczególnych państwach różnił się od postawy poprzednika. Był on zdecydowanym zwolennikiem lojalności wobec władz sowieckich i nawoływał do posłuszeństwa Moskwie²³².

O jego uległości wobec ZSRS pisano m.in. na łamach „Nowej Zorii”. W jednym z jej numerów z 1930 r. informowano, że wbrew faktom twierdził on, iż masowe zamykanie cerkwi w Związku Sowieckim nie odbywało się z polecenia władz, ale na prośbę samych wiernych. Podkreślano również, iż Sergiusz utrzymuje, iż nie dochodzi do żadnych prześladowań religijnych²³³. W odpowiedzi na zachowanie metropolity środowisko Chomyszyna stwierdziło, że zarówno on, jak i inni

²²⁶ Eadem, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 123.

²²⁷ W tym samym roku przy Uniwersytecie Warszawskim powołano wydział zajmujący się prawosławiem, a na jego czele stanął metropolita Dionizy. Prac na wydziale nie udało się jednak rozpocząć z powodu, jak twierdził Dionizy, usunięcia z niego znacznej liczby profesorów, w tym duchownych. Większa część katedr nie została obsadzona, a wpływowe kręgi chciały w nich umieścić osoby „niepewne” religijnie. W tej sytuacji metropolita wysunął propozycję zamknięcia fakultetu (*Upadek prawosławnoho teologicznoho widdyłu u Warszawi*, „Nowa Zoria” 1928, nr 69, s. 5).

²²⁸ S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 43–44.

²²⁹ Sergiusz, właśc. Iwan Nikołajewicz Stragorodski (1867–1944) – patriarcha moskiewski i całej Rusi; w 1901 r. wyświęcony na biskupa. Od 1917 r. metropolita szujski i włodzimierski. Popierał Żywą Cerkiew (od 1922 r.), członek jej Wyższego Zarządu Cerkiewnego, po dwóch latach z nią zerwał, podejmując ścisłą współpracę z patriarchą Tichonem. W 1925 r. zastąpił aresztowanego metropolitę Piotra, wyznaczonego przez Tichona na *locum tenens* (administratora Kościoła) Patriarchatu Moskiewskiego. W 1927 r. wydał deklarację lojalności wobec państwa sowieckiego, co doprowadziło do podziału wewnątrz Cerkwi prawosławnej. Deklaracja nie uchroniła prawosławnego duchowieństwa przed terrorem radzieckim. W 1941 r. wystąpił z apelem do wiernych o wsparcie władz ZSRS z walce z Niemcami (R. Pipes, *Rosja...*, s. 361–394).

²³⁰ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 128–129.

²³¹ Bezpośrednio po śmierci Tichona władze komunistyczne aresztowały metropolitę krutickiego Piotra, który był przez niego wyznaczony jako *locum tenens*. Zastąpił go metropolita Sergiusz, w latach 1943–1944 patriarcha moskiewski i całej Rusi.

²³² Metropolita Sergiusz przyczynił się do uznania rządu bolszewickiego, zawierając z nim wcześniejsze porozumienie w 1927 r. W jego wyniku władze radzieckie zyskały np. możliwość interwencji w sprawy cerkiewne innych państw, w tym również polskiej oraz rosyjskiej emigracji (R. Pipes, *Rosja...*, s. 361–394).

²³³ Bolszewicy z założenia nie akceptowali żadnych religii i całkowicie chcieli usunąć je z życia podległej im ludności. Za przykład mogą posłużyć ich działania na Ukrainie sowieckiej (zob. np. *Borołba z religijeu na Wel[ykij] Ukrajini. Łyst na[rodnoho] komisarja oswity USRR, Skrypnika do redakcji „Bezwirnyka”*, „Nowa Zoria” 1929, nr 4, s. 2).

prawosławni duchowni, którzy dodatkowo źle wypowiadali się na temat Stolicy Apostolskiej, „poddali się władzy antychrysta”²³⁴.

Metropolita Sergiusz sprzeciwiał się autokefalii Cerkwi prawosławnej w Polsce i konsekwentnie żądał wyjaśnień, na jakiej podstawie została uznana²³⁵. Protesty Piotra i Sergiusza nie przyniosły efektów, a władze polskie uznały, że kwestia autokefalii Kościoła prawosławnego została zamknięta. Jak wiadomo, jej wprowadzenie umożliwiło przerwanie związków warszawskiego prawosławia z moskiewskim, a sprawy związane z tym wyznaniem czyniło wewnętrznymi problemami Polski²³⁶.

Próby ich rozwiązania komplikowała wewnętrzna sytuacja Cerkwi prawosławnej w kraju. Niemalą rolę odegrał w tym ukraiński ruch narodowy²³⁷. Kształtował się on w latach dwudziestych XX w., a na jego czele stanął Arsenij Riczynskij, lekarz włodzimiersko-wołyński. Negatywnie odebrał go metropolita Dionizy, który przyjął wobec rządu uległą postawę²³⁸. Należy przypomnieć, że jako Rosjanin z pochodzenia nie zabraniał, co prawda, odprawiania nabożeństw w języku ukraińskim, ale już opuszczone parafie obsadzał duchownymi Rosjanami lub rusofilami²³⁹. Działacze ruchu narodowego nalegali na rozwiązanie problemu wewnętrznego ustroju Kościoła prawosławnego oraz jego stosunku do Polski. Sprawy te chciano omawiać podczas ogólnokrajowego soboru i domagano się jego zwołania. Żądano również reorganizacji Kościoła prawosławnego, polegającej na wyodrębnieniu parafii ukraińskich w całość podlegającą metropolicie, będącemu symbolem jedności Kościoła prawosławnego w Polsce. Warto podkreślić, że rząd tego nie popierał, opowiadając się za utrzymaniem ustroju synodalno-konsystorskiego, a także sprzeciwiając się wszelkim przejawom ukrajinizacji²⁴⁰. Kulminacja konfliktu na tym tle pomiędzy rządem polskim a działaczami ukraińskiego ruchu w Cerkwi prawosławnej nastąpiła w 1927 r. Zdecydowano wówczas o ostatecznym zachowaniu dotychczasowego charakteru Kościoła prawosławnego i zatrzymaniu prób jego ukrajinizacji²⁴¹.

²³⁴ *Zajawa prawosławnych episkopów*, „Nowa Zoria” 1930, nr 13, s. 1.

²³⁵ Metropolita Sergiusz podkreślał, że autokefalię uprzednio powinna była zaakceptować Cerkiew rosyjska. Faktu, że suwerenność polskiej Cerkwi prawosławnej uznał patriarcha konstantynopoliński, nie brał w ogóle pod uwagę (R. Pipes, *Rosja...*, s. 361–394).

²³⁶ *Pered prawosławnym Soborom*, „Nowa Zoria” 1930, nr 62, s. 1.

²³⁷ Ukraiński ruch narodowy rozwinął się głównie w Galicji Wschodniej oraz na Wołyniu (W. Lubicz, *Z zagadnień narodowościowych i ustrojowych w Cerkwi Prawosławnej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2, s. 181–183).

²³⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 25.

²³⁹ Jego działania doprowadziły do niepokojów i zaburzeń wśród miejscowej ludności (S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 25–35).

²⁴⁰ M. Papierzyńska-Turek, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927...*, s. 26, 28, 30.

²⁴¹ Zdecydowano o tym podczas zjazdu diecezjalnego wyższego duchowieństwa, zwołanego przez władze kościelne w Poczajowie 15 VI 1927 r. Była to odpowiedź na wcześniejsze świeckie spotkanie cerkiewne, podczas którego domagano się wyodrębnienia diecezji ukraińskiej w osobną

Władze kościelne podjęły starania o przeprowadzenie z rządem rozmów dotyczących rozwiązania problemu prawnego statusu Cerkwi prawosławnej w Polsce już w 1926 r. Zostały one jednak wstrzymane po przewrocie majowym i wznowione dopiero w 1927 r., gdy duchowni przygotowali nową koncepcję ustawy o położeniu Kościoła prawosławnego w państwie. Wobec przedłużających się dyskusji strony zaczęły jednak nabierać przekonania, że porozumienia nie da się osiągnąć. W tej sytuacji Synod podjął starania o zwołanie soboru krajowego. Przeciwny temu był rząd, który nie miał wówczas sprecyzowanego planu działań wobec Kościoła prawosławnego. Jednocześnie obawy władz budziło to, że rozstrzygnięcia, które mogły zapaść podczas soboru, nie byłyby korzystne dla Polski²⁴². Hierarchia kościelna zdołała jednak uzyskać zgodę na zwołanie soboru, do czego przychylił się 30 maja 1930 r. prezydent Ignacy Mościcki²⁴³.

W tym czasie zdecydowano też o zorganizowaniu przedsoborowego spotkania²⁴⁴. Środowisko Chomyszyna odebrało ten gest pozytywnie, podkreślając, że bardzo dobrze się stanie, iż duchowieństwo zyska w ten sposób możliwość omówienia najważniejszych spraw²⁴⁵.

Temat zaplanowanego na czerwiec 1930 r. soboru, który, jak wiadomo, nie doszedł do skutku, kilkakrotnie poruszano w „Nowej Zorii”. W jednym z jej numerów opisano dokładne przygotowania do tego wydarzenia. Podkreślono jednocześnie, że wprowadzenie autokefalii przerwało związki warszawskiego prawosławia z moskiewskim, czyniąc go jednocześnie wewnętrzną sprawą Polski²⁴⁶. Obie strony, tj. rząd oraz prawosławne duchowieństwo, wyrażały nadzieję, że propozycje soboru pozwolą rozwiązać problemy prawosławnych w Polsce. Sceptycznie jednak podchodziło do tego środowisko związane z bp. Chomyszynem. W „Nowej Zorii” pisano wręcz, że sobór potwierdzi jedynie dotychczasowe przywileje władz²⁴⁷, które od momentu odzyskania niepodległości, zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia religii dla wiernych,

metropolię przy równoczesnym zerwaniu stosunków z aktualną władzą kościelną (*ibidem*, s. 30; *Prawosławnyj cerkownyj zjizd*, „Nowa Zoria” 1927, nr 4, s. 6).

²⁴² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 156–158, 163–170.

²⁴³ W „Nowej Zorii” opublikowano treść zaproszenia (*Peredsoborni zbory prawosławnych w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 41, s. 1; *Prawosławnyj sobor w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 41, s. 2).

²⁴⁴ Zebranie przedsoborowe zapowiedziano na 29 VI 1930 r. w Warszawie. Zatwierdzono na nim m.in. ceremoniał otwarcia soboru. W spotkaniu przedwyborczej komisji mieszanej wzięli udział: metropolita Aleksij, hr. Franciszek Potocki, minister Tadeusz Hołówko oraz Henryk Suchenek-Sucheki (S. Dudra, *Metropolita Dionizy...*, s. 46–49). W „Nowej Zorii” również znalazła się informacja o pierwszym posiedzeniu przedwyborczej komisji mieszanej. Ograniczono się jednak do podania faktów oraz wymienienia jej składu (zob. także: *Peredsoborni zbory prawosławnych...*, s. 1; *Pered soborom prawosławnyj w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 49, s. 1).

²⁴⁵ *Prawosławnyj sobor w Polsce...*, s. 2.

²⁴⁶ *Pered prawosławnyj Soborom...*, s. 1.

²⁴⁷ *Ibidem*. Druga część tekstu pod tym samym tytułem zob. „Nowa Zoria” 1930, nr 63, s. 2.

dążyły do pozyskania jak największych wpływów we wszystkich kościołach działających na terenie Polski²⁴⁸.

Prawosławie wyznawali tu przede wszystkim Białorusini oraz Ukraińcy z dawnych guberni zachodnich oraz Chełmszczyzny²⁴⁹. Wśród Ukraińców prawosławnych było blisko 40 proc., większość stanowili jednak grekokatolicy zamieszkali w Galicji Wschodniej²⁵⁰. Warto przypomnieć, że prawosławie rosyjskie usiłowało opanować ten obszar już na długo przed wybuchem I wojny światowej. Atak na unicką Cerkiew, a właściwie na stojącego na jej czele Andrzeja Szeptyckiego, nastąpił jeszcze na początku XX w. W odpowiedzi w 1907 r. metropolita wydał wraz z biskupami Chomyszynem oraz Konstantynem Czechowyczem list pasterski, w którym ogłoszono, że będą dążyć do zjednoczenia kościołów wschodnich z Rzymem²⁵¹. Cerkwi grekokatolickiej Szeptycki bronił natomiast w listach do wiernych m.in. z 31 marca 1910 r. (również z biskupami Chomyszynem i Czechowyczem). Swojej postawie dali oni też wyraz w projektach listów pasterskich z października 1911²⁵² i marca 1912 r.²⁵³

Biskup Chomyszyn opowiadał się za zachowaniem odrębności Cerkwi grekokatolickiej od prawosławia. Przykładowo, w liście z 17 listopada 1911 r. przestrzegał przed prawosławną propagandą i radził ukraińskiej ludności, aby zwróciła się w kierunku wyznania grekokatolickiego. W lutym 1916 r. z kolei wydał list pasterski *O posłannictwie narodu ukraińskiego w Kościele katolickim*²⁵⁴, w którym krytykował prawosławie. Zdecydował też, aby w modlitwach liturgicznych wezwanie za cesarza poprzedzać wspomnieniem papieża. Usunięto z tekstów liturgicznych słowo „car”, a z kalendarza biskup wykreślił wspomnienie soborów powszechnych, organizowanych wspólnie z prawosławnymi. W swojej diecezji wprowadził kalendarz gregoriański.

Chomyszynowi udało się w pewnym stopniu zahamować natarczywe narzucanie prawosławia Ukraińcom²⁵⁵, niemniej jednak część ludności Galicji

²⁴⁸ *Wże zacząłasia ostra polemika*, „Nowa Zoria” 1930, nr 51, s. 1.

²⁴⁹ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej...*, s. 4.

²⁵⁰ S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej...*, s. 207.

²⁵¹ W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 547, 575.

²⁵² Na początku tego miesiąca (5 X 1911 r.) miał miejsce zamach na jednego z sygnatariuszy wspomnianego listu – Grzegorza Chomyszyna. Jak podawano w oficjalnej prasie, nie miał on jednak podłoża politycznego. Biskupa zaatakował grekokatolicki ks. Paweł Kamiński, który w ten sposób chciał rozwiązać prywatne porachunki. Opis wydarzenia zob. np. *Zamach na ks. biskupa Chomyszyna*, „Kurier Stanisławowski” 1911, nr 1362, s. 1, <http://anno.onb.ac.at/cgi-content/anno?aid=k-sw&datum=19111015&seite=1&zoom=33>, 22 IV 2020 r.

²⁵³ Dwa ostatnie zostały odnalezione przez Rosjan po zajęciu Galicji w 1914 r. i stanowiły dowód jego „wrogiej działalności względem Rosji” (W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 577, 582–583, 585).

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 586–590. Chodzi o *Posłanije pastyrśke Hryhorija Chomyszyna jepyskopa Stanisławiwśkoho do Duchowenstwa i wirnych swojej jeparchiji o Pislannycytwi ukrajinszkoho naroda w Katolyčkyj cerkwi*, Stanisławów 1916.

²⁵⁵ W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 588–592.

Wschodniej do wybuchu I wojny światowej zmieniła wyznanie²⁵⁶. Wpływ na upowszechnianie prawosławia wśród jej mieszkańców miała ukraińska emigracja oraz znaczne środki finansowe płynące z Rosji²⁵⁷. W 1914 r. nastąpił więc rozwój prawosławia na wspomnianym obszarze²⁵⁸, a rok później było tu blisko pięćset parafii tej wiary²⁵⁹.

Dwa silnie reprezentowane wyznania w ramach jednego ukraińskiego narodu narażone były na antagonizmy i rywalizowanie o wiernych również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Warto podkreślić, że Cerkiew greckokatolicka w Galicji Wschodniej oraz UChO, UKNP i UNO były przekonane, że to właśnie ona stanowi główny element odróżniający Ukraińców od Rosjan i Polaków²⁶⁰. Jednocześnie wspomniane środowiska uważały, że zadaniem Cerkwi greckokatolickiej jest odrodzenie narodu ukraińskiego, natomiast dla Galicji Wschodniej, gdzie się rozwijała, przewidziano rolę „Piemontu” na gruncie kulturalnym i religijnym²⁶¹.

Biskup Chomyszyn podtrzymywał swoje przekonanie o niekorzystnym dla Ukraińców zbliżeniu Cerkwi greckokatolickiej i prawosławnej (podobnie sądził biskup przemyski Jozafat Kocyłowski). Konsekwentnie też opowiadał się za zbliżeniem Cerkwi unickiej do Kościoła rzymskokatolickiego²⁶². Podkreślał, że Kościół greckokatolicki jest odrębny, a Cerkiew prawosławna może stanowić dla niego zagrożenie i przyczynić się do upadku unii, na utrzymaniu której bardzo mu zależało²⁶³. Zarówno on, jak i partie chrześcijańskie z nim związane krytykowały osoby dążące do przeszczepienia do Cerkwi greckokatolickiej zasad zaczerpniętych z prawosławia, propagowanych przez pismo „Diło”, takich jak soborowość czy używanie języka narodowego. Chociaż wspomniane środowiska wątpiły w to, że opinia gazety wpłynie w tej sprawie na ukraińską społeczność

²⁵⁶ Przykładowo, jeszcze w 1904 r. mieszkańcy gminy Załucze, pow. Skalał, poprosili w starostwie o zgodę na przejście na prawosławie (*ibidem*, s. 557). Przyczyną zmiany wyznania był często niski poziom wiedzy religijnej, zwłaszcza biedniejszej części ludności. Metropolita Szeptycki starał się wyjaśniać dogmaty wiary katolickiej, wydawał listy pasterskie (1904, 1906), w których propagował i wyjaśniał znaczenie np. kultu Najświętszego Serca Jezusowego i in. (*ibidem*, s. 571, 573).

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 554–555.

²⁵⁸ Uroczystości w Poczajowie, podczas których na prawosławie nawracali się greckokatolicycy włościanie, celebrował biskup krzemieniecki Dionizy, późniejszy metropolita Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce (J. Moklak, *Aspekty polityczne życia religijnego Ukraińców w Galicji. Ekspansja prawosławia rosyjskiego* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 1, s. 205).

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 206.

²⁶⁰ Myśl ta pojawiła się już na przełomie XIX i XX w. (R. Torzecki, *Myśl ekumeniczna metropolity Szeptyckiego a porozumienie Kościoła rzymskokatolickiego z Cerkwią prawosławną*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, z. 4/5, s. 295).

²⁶¹ *Kryza prawosławnoji Cerkwy w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 4, s. 3.

²⁶² M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy lacińskość? Spór o wartości kulturowe w ukraińskiej prasie w Polsce międzywojennej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2003, z. 15/16, s. 145.

²⁶³ Na temat zniszczenia przez Rosję unii na Wołyniu oraz Polesiu, a także narzucenia Ukraińcom prawosławia do XVIII w. zob. np.: *Unia i Rosja*, „Nowa Zoria” 1938, nr 1, s. 9; *Unija czy prawosławia*, „Nowa Zoria” 1933, nr 31, s. 3.

Galicji Wschodniej, nawoływały do zachowania ostrożności oraz eliminowania podobnych działań²⁶⁴, groźba wchłonięcia grekokatolików przez prawosławie, którego liczba wyznawców przekraczała ich niemal dziesięciokrotnie, była bowiem realna²⁶⁵.

O obawach związanych z wpływami konkurencyjnej religii może świadczyć apel Ordynariatu Biskupiego z 1 maja 1930 r. o nierozpowszechnianie w Małopolsce Wschodniej broszury *Proces za prawosławnu cerkwnu* Wołodymyra Kosonoćkiego oraz Iwana Kedryna, wydanej przez Ukraińską Reprezentację Parlamentarną. W piśmie tym informowano: „Nie wchodząc w meritum, broszura ta została opracowana przez autorów prawosławnych i w duchu prawosławnym. Tym samym jest ona agitacyjna. [...] Ze względu na jej spis treści oraz cel zabrania się kupowania tej broszury oraz jej rozpowszechniania”²⁶⁶.

UChO, UKNP oraz UNO utrzymywały też, że rozwój prawosławia w Galicji Wschodniej zniszczyłby Cerkiew grekokatolicką, która ich zdaniem posiadała znacznie większe zasługi w dziedzinach życia religijnego, nauki dyscypliny i kulturalno-wychowawczej działalności aniżeli Cerkiew prawosławna²⁶⁷. „Nowa Zoria” i osoby z nią związane zarzucały Kościołowi prawosławnemu na Ukrainie, że od początku swojego istnienia znajduje się w głębokim kryzysie. Przyczyną tego w dużej mierze okazał się wpływ rosyjskiej prawosławnej Cerkwi, ich zdaniem, obcej dla Ukraińców²⁶⁸.

Podkreślano, że zasadniczą różnicę między Cerkwiami grekokatolicką i prawosławną stanowi brak autorytetu władarzy drugiej z nich oraz fakt, że wierni prawosławni nie wspierali swojego Kościoła w takim samym stopniu jak grekokatolicy²⁶⁹. Na ten temat pisano też w 1930 r., m.in. przy okazji ogłoszenia przygotowań do soboru. Prawosławnym zarzucano chaotyczne działania, podkreślając jednocześnie, że nic podobnego nie ma miejsca u grekokatolików²⁷⁰. Krytykowano Cerkiew prawosławna, że religię ogranicza wyłącznie do obrzędowości, przez co nie ma moralnej siły, o czym świadczy jej historia z czasów carskich²⁷¹.

Prawosławnym wypominano, że kiedy zniknął carat, ich Cerkiew rozpadła się w Rosji na wiele odłamów²⁷². Redakcja „Nowej Zorii” wyróżniała ich co

²⁶⁴ *Kryza prawosławnoji Cerkwy...*, s. 3.

²⁶⁵ Biskup Chomyszyn dostrzegał również w latynizacji szansę na silniejszy związek Ukraińców z kulturą zachodnią, co z kolei wywarłoby pozytywny wpływ na poziom kleru (S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej...*, s. 212).

²⁶⁶ *W sprawie broszury*, „Nowa Zoria” 1930, nr 37 s. 2.

²⁶⁷ *Prawosławije czy katolicyzm? Zbirna zajawa z kruhiw duchowenstwa*, „Nowa Zoria” 1929, nr 8, s. 3–4.

²⁶⁸ *Kryza prawosławnoji Cerkwy...*, s. 3.

²⁶⁹ *Kryza prawosławnoji Cerkwy w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 5, cz. 2, s. 3.

²⁷⁰ *Sobor prawosławnych*, „Nowa Zoria” 1930, nr 2, s. 2.

²⁷¹ Na temat historii prawosławia zob. np. *Prawosławije i Unija*, „Nowa Zoria” 1932, nr 27, s. 6.

²⁷² Na temat walk toczonych wewnątrz prawosławia oraz wpływów Rosji na jego kształtowanie się na przestrzeni dziejów zob. *Suczasnne prawosławije*, „Nowa Zoria” 1936, nr 9, s. 1.

najmniej kilka. Przede wszystkim podziałowi uległa, jej zdaniem, tzw. Cerkiew „tichonowska”, którą popierali zwolennicy metropolity Tichona. Wyodrębniły się z niej dwa odłamy. Reprezentanci pierwszego opowiadali się za Sergiuszem, skłaniającym się do ugody z władzami radzieckimi („sergiuszowcy”), a drudzy – „neprymyrni” – zajęli stanowisko skrajnie różne.

Łącznie na łamach „Nowej Zorii” wymieniano siedem odłamów prawosławia. Byli to: wspomniani „tichonowcy”, uznający ugodę z bolszewikami (na ich czele w 1928 r. stał Mychail) i opowiadający się za zacieśnieniem związków z Moskwą oraz ograniczoną autokefalią i „tichonowcy”, którzy podobnej ugody nie uznawali i obierali kierunek jeszcze bardziej moskalofilski, orientujący się na petersburskich episkopów – „neprymyrnych”²⁷³. Za obiema „tichonowskimi” grupami stały, zdaniem środowiska Chomyszyna, „czerwone” cerkwie. Członkowie UChO nazywali tak Żywą Cerkiew oraz Odrodzoną Cerkiew, które określano jako „czysto bolszewickie karykatury”, powołane wyłącznie w celu krytykowania i zdyskredytowania wszystkich religii²⁷⁴. Trzeci odłamek: „obnowlency”, „pimenowcy”, nazywali siebie Ukraińską Autokefaliczną Cerkwią, a przeciwnicy określali ich jako „żywocerkowników”²⁷⁵. Kolejna grupa to „pohorilkowcy”, podobnie jak „pimenowcy” gałąź „obnowlenców”, przesiąknięta jednak ukraińskim nacjonalizmem. Piątą grupę mieli stanowić „typkowcy”, ale według członków UChO nie był to odłamek prawosławia, mimo że nazywali siebie Ukraińską Autokefaliczną Prawosławną Cerkwią. Nie posiadali nawet prawnie wyświęconych biskupów i nie uznawali różnic między biskupami a duchownymi. Kolejny odłamek stanowili „dijalniki”, nieliczna grupa prezbiteriańska, modernistyczna i również nacjonalistyczna. Siódma grupa to sekta nieuznająca zwierzchnictwa episkopatu prawosławnego, nazywająca siebie „samostijnikami”. Jak pisano w „Nowej Zorii”, powstała ona wskutek „rozdarcia, walk i intryg między biskupami oraz «przedstawicielami» różnych cerkwi” i zyskiwała coraz więcej zwolenników, a to niepokoiło środowisko biskupa stanisławowskiego. Ostrzegano, że składa się ona z wielu rosnących w siłę „sekcjarsich” grup, a każda z nich wyznaje swoje, trudne do kontrolowania przez Cerkiew, poglądy²⁷⁶.

Chaos w Cerkwi prawosławnej budził ogromne obawy stronników Chomyszyna. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że może on wyrzucić szkodliwy wpływ na wiernych w Galicji Wschodniej, gdzie prości ludzie nie byli w stanie analizować programów poszczególnych odłamów swojej wiary. Obawiano się, że galicyjscy Ukraińcy zaczną przyjmować prawosławie bezrefleksyjnie, podobnie jak to robili,

²⁷³ *Cerkowni sprawy na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1928, nr 74, s. 1.

²⁷⁴ *Cerkowni widnosyny w sowiśkij Rosiji j sowiśkij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1926, nr 12, s. 1.

²⁷⁵ *Cerkowni sprawy na Welykij Ukraini...*, s. 1.

²⁷⁶ Spośród wymienionych odłamów najliczniejsze i najbardziej wpływowe grupy prawosławne (oba odłamy „tichonowskie”) przybrały charakter rusofilski, nad czym ubolewało środowisko Chomyszyna. Niepewne stanowisko przyjęli „pimenowcy”. Jedyne znaczące, lecz nieliczne odłamy ukraińskie – „typkowcy”, zwrócił się natomiast w kierunku modernizmu (*ibidem*).

zdaniem „Nowej Zorii”, na Ukrainie sowieckiej²⁷⁷. Środowisko Chomyszyna apelowało również do wiernych o ostrożność i o to, by nie ulegali namowom pisma „Diło”, które nakłaniało do zbliżenia z prawosławiem, chcąc np. wprowadzić zasady prawosławne, tj. soborowość, wybieranie duchowieństwa od diakona do metropolity, język narodowy w liturgii „i inne dziwactwa”. Swoich zwolenników ostrzegali przed tymi zjawiskami, prosząc, by baczniej przyglądali się różnym eksperymentom czynionym w Cerkwi prawosławnej na terenie Ukrainy sowieckiej²⁷⁸, aby w porę na nie zareagować i się im przeciwstawić na Wołyniu lub w Galicji²⁷⁹.

Zwracano przy tym uwagę, że Cerkiew prawosławna, nawet w czasach, gdy nie targały nią problemy wewnętrzne, zachowywała poddańczą naturę²⁸⁰ i zawsze była spolegliwa wobec władzy świeckiej²⁸¹. To z kolei pozbawiało ją roli narodotwórczej, ponieważ, jak twierdził Mychajło Hruszewskij – gdy Cerkiew (czy to grekokatolicka, czy prawosławna) zaczynała służyć państwu – najczęściej nieukraińskiemu – podlegała degradacji, działając jednocześnie na szkodę Ukraińców²⁸². Prawosławiu w Polsce zarzucano też, iż wzorem bizantynizmu wyraża ono przekonanie, że władca państwa jest „odbiciem Boga na ziemi”. Potwierdzało to tym samym, że prawosławie warszawskie pozostało gałęzią pnia rosyjskiego. Jego sytuację poprawiłaby dopiero, zdaniem środowiska Chomyszyna, wymiana kadr oraz przekonań²⁸³.

Cerkiew prawosławną krytykowano także za to, że ulegała, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, zbytnej laicyzacji. Miała się ona przejawiać przede wszystkim w tym, że w ważnych dla prawosławia sprawach głos zabierali ludzie świeccy, którzy organizowali „zjazdy religijne” i poddawali krytyce życie wewnętrzne Cerkwi oraz działalność jej władarzy. Sytuacja, w której niekompetentne osoby zabierają głos na tematy, o których nie mają pojęcia, była zdaniem redakcji

²⁷⁷ *Ibidem*.

²⁷⁸ Na Ukrainie, podobnie jak w Rosji, panowało wówczas ogromne zamieszanie w sprawach cerkiewnych. W 1926 r. istniały cztery cerkiewne organizacje: dawna prawosławna cerkiew z metropolitą Mychajłem na czele; bolszewicka Żywa Cerkiew z metropolitą Tichonem; „bratske objednannja parochij ukrajinskoj autokefalnjoj cerkwi”, działające głównie na Podolu, „o ustroju zewnętrznym przypominającym zasady panujące w Żywej Cerkwi”, ale nadające jej ukraiński charakter, z metropolitą Pawłem Pochoriłką; ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna, najbardziej rozszerzona (*Cerkowni widnosyny w sowitskij Rosiji i sowitskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1926, nr 13, s. 1–2; szerzej zob. W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce...*; *Cerkowni sprawy na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1926, nr 28, s. 1; *Relihiyjnym ruch w Ukraini*, „Nowa Zoria” 1939, nr 51, s. 2).

²⁷⁹ *Kryza prawosławnoji Cerkwy w Polsce...*, s. 3.

²⁸⁰ *Prawosławije czy katolicyzm?...*, s. 3–4.

²⁸¹ *Cui bono?*, „Nowa Zoria” 1931, nr 7, s. 3.

²⁸² M. Papierzyńska-Turek, *Prawosławie i Unia w filozofii dziejów Ukrainy Mychajła Hruszewskiego* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4: *Katolickie unie kościelne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Stepień, Przemysł 1998, s. 245.

²⁸³ *Dowkruchy prawosławnoho Soboru*, „Nowa Zoria” 1930, nr 50, cz. 3, s. 2–3.

„Nowej Zorii” bardzo szkodliwa dla omawianych spraw²⁸⁴. W jednym z artykułów odniesiono się do „Diła” oraz „Nowego Czasu”²⁸⁵, które nie będąc pismami religijnymi, często zamieszczały teksty dotyczące prawosławia, udzielając w nich rad na jego uzdrowienie. To dowodziło, zdaniem środowiska Chomyszyna, że na temat tego wyznania wypowiada się zbyt wielu świeckich, co stanowiło jeden z poważniejszych problemów Cerkwi prawosławnej²⁸⁶.

Według członków UChO grekokatolicyzm w porównaniu z prawosławiem wypadł zdecydowanie korzystniej, zarówno „pod względem moralności i religijności, jak i nauki oraz wpływu kulturowego na ludność”²⁸⁷. Prawosławnym zarzucano także, iż nie dążą do pogodzenia obu religii²⁸⁸ i siłą próbują nie dopuścić do budowy kaplic unickich na Wołyniu. W związku z tym między stronami często dochodziło do bójek oraz przepychanek²⁸⁹.

Wyznawców prawosławia i środowisko związane z Chomyszynem różniło też podejście do ukraïnizacji. Prawosławni ją popierali, w „Nowej Zorii” natomiast pisano, że wymyślili ją przeciwnicy Cerkwi grekokatolickiej, chcąc ją ostatecznie w Galicji Wschodniej zniszczyć. Podkreślano, że o wartości Cerkwi świadczy duch, a nie zewnętrzne formy kultu²⁹⁰. Zdaniem członków UKNP ukraïnizacja Cerkwi prawosławnej w Polsce odbywała się ze szkodą dla niej²⁹¹. Krytykowano również próby jej polonizacji²⁹² w przekonaniu, że ulegając im, straciłaby ona wpływy wśród swoich wiernych, którzy mogliby się od niej w ogóle odwrócić, oraz całkowicie pozbawiła się autorytetu²⁹³.

W „Nowej Zorii” zwracano dużą uwagę na prasę, która propagowała rozwój prawosławia wśród Ukraińców²⁹⁴, i starano się takim działaniem

²⁸⁴ *Ibidem*.

²⁸⁵ „Nowyj Czas” – gazeta wychodząca we Lwowie w latach 1923–1939, początkowo jako organ UWO, od 1925 r. bezpartyjna. Jej założycielem był Iwan Tyktor (B.Z. Jakymowycz, „Nowyj Czas” [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*, t. 4, red. W.A. Smolij, Kyjiw 2007, s. 451).

²⁸⁶ *Cui bono...*, s. 3.

²⁸⁷ *Prawosławije czy katolicyzm?...*, s. 3.

²⁸⁸ Za przykład posłużył przypadek Wołynia, gdzie funkcjonował podręcznik do nauki o prawosławiu, który zdaniem „Nowej Zorii” przedstawiał młodzieży zakłamana historię Cerkwi (*Szkilni pidručnyki prawosl[awnych] Ukrajinців*, „Nowa Zoria” 1930, nr 66, s. 5; *Dowkruchy prawoslawnoho Soboru*, „Nowa Zoria” 1930, nr 54, s. 3; kolejna część tego artykułu zob. „Nowa Zoria” 1930, nr 58, s. 3).

²⁸⁹ *Krywawa borotba na tli riligiji*, „Nowa Zoria” 1931, nr 7, s. 1.

²⁹⁰ *Prawosławije czy katolicyzm?...*, s. 3–4.

²⁹¹ Na temat ukraïnizacji Cerkwi prawosławnej w Polsce zob. *Ukrajinizacija prawosl[awnoji] Cerkwy w Polsce*, „Nowa Zoria” 1934, nr 87, s. 1.

²⁹² *Prawosławije czy katolicyzm?...*, s. 3; *Zluka polskoji nacionalnoji Cerkwy z prawoslawnoju*, „Nowa Zoria” 1926, nr 31, s. 2.

²⁹³ *Polonizacija prawoslawnoji Cerkwy*, „Nowa Zoria” 1936, nr 41, s. 3.

²⁹⁴ W jednym z numerów informowano np., że wychodzący po ukraińsku tygodnik „Prawosławnyj Selanyn”, ukazujący się jako dodatek do „Słowa”, ma zostać samodzielnym pismem, wydawanym na Wołyniu (*Presa prawoslawnych*, „Nowa Zoria” 1933, nr 80, s. 3).

przeciwstawiać²⁹⁵. W 1934 r. środowisko Chomyszyna musiało też dementować nieprawdziwe informacje dotyczące licznego przechodzenia ludności galicyjskiej na prawosławie²⁹⁶.

Oba Kościoły – prawosławny i grekokatolicki – rywalizowały ze sobą o pozyskanie wiernych²⁹⁷. Grekokatolikom zadanie to utrudniał fakt, że równoległe działania wobec prawosławnych prowadziła także hierarchia łacińska²⁹⁸, która w 1924 r. utworzyła nowy obrządek zwany bizantyjsko-słowiańskim lub neounickim²⁹⁹. Jego projekt złożył bp Henryk Przeździecki. W tym czasie sprowadził on również do Polski zakon jezuitów obrządku wschodniego. Osiedlili się oni w Albertynie koło Słonimia, gdzie erygowano też pierwszą neounicką parafię. Działania te miały na celu zachęcenie do powrotu na łono Kościoła katolickiego dawnych grekokatolików z Podlasia i Chełmszczyzny, którzy po upadku powstania styczniowego zmuszeni zostali przez carat do przejścia na prawosławie³⁰⁰. Wspomniany obrządek zatwierdzony został przez polski episkopat przy wsparciu generała zakonu jezuitów ks. Włodzimierza Ledóchowskiego i wszedł w życie 24 stycznia tego roku dekretem papieskim³⁰¹.

Watykan podjął działalność misyjną na wschodzie w 1926 r.³⁰² Oznaczało to, iż grekokatolikom pozostawiono jako sferę oddziaływania tylko obszar Małopolski Wschodniej. Takie postępowanie biskupów łacińskich, zdaniem grekokatolickich duchownych, było wymierzone bezpośrednio w Ukraińców³⁰³. Dotychczas środowisko unickie uważało, że jedynie ono potrafi przeprowadzić akcję unijną

²⁹⁵ Na temat propagowania prawosławia w Polsce oraz Rosji zob. *Propaganda prawosławia*, „Nowa Zoria” 1935, nr 7, s. 3.

²⁹⁶ *Kinec prawosławia w Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1934, nr 87, s. 1. Informacje okazały się nieprawdziwe, a dodatkowo wiele rodzin powróciło nawet do Kościoła grekokatolickiego (zob. także: *Prawosławna agitacja w Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1934, nr 37, s. 2).

²⁹⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Bizantyzm czy łacińskość?*..., s. 145.

²⁹⁸ S. Stepień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej*..., s. 218.

²⁹⁹ Nazywany był również wschodniosłowiańskim lub wschodniokatolickim. Na temat ww. obrządku zob. np. *Schidno-slawjański obrjad*, „Nowa Zoria” 1926, nr 10, s. 1.

³⁰⁰ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej*..., s. 55.

³⁰¹ F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce. Neunia*, Lublin 1999, s. 92.

³⁰² I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem*..., s. 52–53.

³⁰³ Obrządek bizantyjsko-słowiański zaczął się kształtować po rewolucji bolszewickiej, kiedy Watykan nabrał przekonania, że zdoła przeprowadzić misję na wschodzie. Podjął się jej mieli zakonnicy (m.in. oo. jezuita rytu wschodniego i oo. redemptoryści). Pomysł ten popierał początkowo metropolita Szeptycki. Sprzeciwił się mu z kolei polski episkopat (obawiano się wzmocnienia ukraińskich wpływów narodowych poza Galicją Wschodnią), wkrótce zatem duchowni grekokatolicy zostali od tej działalności odsunięci. Terytorium Kościoła grekokatolickiego (w dokumencie konkordatowym) ograniczono wówczas „do istniejących trzech diecezji i podporządkowano duchowieństwo rytu wschodniego poza nimi biskupom łacińskim” (*ibidem*, s. 52–53). Pomimo to księża grekokatolicy angażowali się (nieoficjalnie) w organizację nowego obrządku. Posiadali na to zgodę metropolity, który twierdził, że „jego Cerkiew prowadzi prace unijne wśród prawosławnych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe” (F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego*..., s. 95).

na tym terenie, argumentując to znajomością ducha ludu prawosławia oraz zasad liturgii Cerkwi prawosławnej. Możliwość tę odebrał im nowy obrządek³⁰⁴. W odpowiedzi na jego utworzenie biskupi grekokatolicki z Galicji Wschodniej wyrazili wobec Stolicy Apostolskiej swoje rozczarowanie. Ich zawód pogłębiał fakt, że kilkakrotnie zwracali się do Ojca Świętego z prośbą o upoważnienie do podjęcia przez nich akcji misyjnej wśród prawosławnych polskich, były one jednak odrzucane³⁰⁵. Cerkiew prawosławna nie miała zaufania do Kościoła rzymskokatolickiego i wołała porozumieć się z grekokatolikami. Pod koniec sierpnia 1924 r. odbył się w Poczajowie³⁰⁶ synod, podczas którego metropolita Dionizy zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie ukraïnizacji³⁰⁷.

W latach dwudziestych XX w. sytuacja grekokatolików pogorszyła się w stosunku do położenia prawosławnych, szczególnie na obszarze Łemkowszczyzny. Okazało się wówczas, że Kościół grekokatolicki w Polsce nie spełnia oczekiwań swoich wyznawców³⁰⁸. Oznaczało to, iż musi on podjąć starania, aby nie przeszli oni na prawosławie³⁰⁹. W tym czasie konwersji uległo 25 tys. grekokatolickich Łemków. Jerzy Wisłocki tłumaczy to tym, że biskupi unicy nie potrafili przystosować się do ich oczekiwań, przez co utracili wśród nich wpływ³¹⁰. Jednym z zasadniczych powodów, dla których zdecydowali się oni na zmianę wyznania, były metody pracy duszpasterskiej duchowieństwa grekokatolickiego. Warto przypomnieć, że już od końca XIX w. pojęcie „prawosławny” starało się ono zastępować w liturgii słowem „prawowierny”³¹¹. Ludność, przyzwyczajona do określonego przebiegu nabożeństwa, przeciwstawiała się temu, nie przynosiło to

³⁰⁴ F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego...*, s. 92.

³⁰⁵ *Ibidem*, s. 92–93. Wpływ na decyzję papieża wywarły zapewne władze polskie, które „jednocześnie zastrzegły w Watykanie, iż dla dobra narodu polskiego i dla spokoju społecznego należy bezwzględnie wykluczyć udział duchowieństwa grekokatolickiego w akcji misyjnej na Kresach Wschodnich” (*ibidem*, s. 93). Ponadto obawiały się one tego, że grekokatolicy mogli stworzyć na Wołyniu siły zagrażające nawet państwu polskiemu (*ibidem*, s. 95).

³⁰⁶ Na początku XX w. Poczajów stał się głównym ośrodkiem prawosławia. Tamtejszy klasztor, Ławra Poczajowska, podlegający pod jurysdykcję Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, był największym ośrodkiem pielgrzymkowym (W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 575).

³⁰⁷ Zezwolono np. na „ukraińską wymowę liturgicznych tekstów starosłowiańskich, na wygłaszanie w cerkwiach prawosławnych kazań w języku ukraińskim, ukraińskie śpiewy cerkiewne, na udzielanie nauki religii dzieciom w języku ukraińskim” (F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego...*, s. 93).

³⁰⁸ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 50.

³⁰⁹ Szerzej zob. J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997.

³¹⁰ J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977, s. 142. Igor Hałagida podaje, że do zakończenia tzw. schizmy, tj. do momentu utworzenia Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny, na prawosławie przeszło 17 tys. osób (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 51).

³¹¹ Grekokatolicy chcieli w ten sposób wyeliminować u wiernych skojarzenia z rosyjskim prawosławiem (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 93).

jednak rezultatów³¹². Począwszy od XIX stulecia, wpływ Kościoła prawosławnego na ukraińską ludność znacznie wzrastał³¹³. Tendencja ta utrzymała się do lat dwudziestych XX w., wskutek czego na obszarze Łemkowszczyzny nastąpiły opisywane masowe konwersje na prawosławie.

Nasiliły się one jesienią 1926 r., początkowo w środkowej części tego terenu, a następnie objęły zachód Łemkowszczyzny³¹⁴. Wiązały się one z tzw. schizmą tylawską, zapoczątkowaną 16 listopada we wsi Tylawa³¹⁵. Łemkowscy grekokatolicy podjęli wówczas u metropolity warszawskiego Dionizego starania, aby ten zezwolił na utworzenie parochii prawosławnej. W wyniku jego zabiegów w marcu i kwietniu 1928 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zalegalizowało pierwsze ośrodki prawosławia³¹⁶, a 28 kwietnia tego roku powołano parochię prawosławną w Tylawie, podporządkowaną parafii we Lwowie³¹⁷. W październiku 1928 r. odbył się drugi galicyjski zjazd prawosławnych w Tylawie z udziałem Dionizego, na który zgodę wydały władze, dotąd nieprzychylnie inicjatywom metropolity³¹⁸.

Nowe parochie prawosławne tworzone w kolejnych wsiach nie posiadały majątku³¹⁹. To z kolei mogło prowadzić do kradzieży z Cerkwi grekokatolickich, dokonywanych przez „nowych” prawosławnych, szczególnie w latach 1927–1928. Dochodziło do nich głównie w gminach, w których istniało najwięcej konfliktów społecznych. Nie bez znaczenia była także postawa księży prawosławnych w danych parafiach. Czasami bowiem starali się oni usprawiedliwiać zachowania

³¹² Jarosław Moklak podaje, że „przywiązanie do [...] słowa [prawosławie] było tak silne, że gdy proboszcz na prośbę wiernych, np. z okazji święta Bożego Narodzenia, wprowadził je do liturgii, natychmiast następowało uzdrowienie stosunków z wiernymi” (*ibidem*).

³¹³ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 50.

³¹⁴ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 90.

³¹⁵ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...* s. 50. „Schizma tylawska” obejmuje lata 1926–1934, kiedy nastąpiły liczne konwersje polskich Łemków na prawosławie. Na ten temat zob. także: *Prawosławia na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1927, nr 42, s. 2; *Prawosławna agitacja na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1927, nr 35, s. 1; *Chto szyrzył schizmu na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1934, nr 17, s. 4; *Nastup prawosławija na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1934, nr 4, s. 3; *Prawosławije na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1934, nr 69, s. 2; *Propagatory schizmy na Łemkiwszczynie*, „Nowa Zoria” 1934, nr 16, s. 4; *Nowyny z Łemkiwszczyny*, „Nowa Zoria” 1934, nr 23, s. 1–2.

³¹⁶ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 90. Warto zaznaczyć, że struktura Kościoła prawosławnego na Łemkowszczyźnie, utworzona w 1928 r., nie objęła wszystkich miejscowości dotkniętych konwersjami na prawosławie (*ibidem*, s. 96).

³¹⁷ W 1928 r. władze utworzyły na Łemkowszczyźnie łącznie sześć etatowych filii parafii prawosławnych podporządkowanych parafii we Lwowie. Poza wspomnianymi w tekście to: Czarne, Desznica, Mszana i Radocyna. Jedna – Bogusza – podlegała parafii w Piotrkowie (*ibidem*, s. 90).

³¹⁸ *Hałyckij prawosławnyj zjazd*, „Nowa Zoria” 1928, nr 82, s. 2.

³¹⁹ Na podstawie postanowień konkordatu z 1925 r. zajmowane do tego czasu przez grekokatolików cerkwie, plebanie i inne nieruchomości należały do Kościoła katolickiego, władze były więc niechętne przekazywaniu ich nowym wspólnotom. Dopiero w latach trzydziestych XX w. powstały cerkwie i kaplice (szerzej zob. J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925...*).

swoich wiernych, inni z kolei osobiście angażowali się w akcje przejmowania grekokatolickich majątków cerkwi i plebanii³²⁰. Zrabowane przedmioty umieszczano w świątyniach prawosławnych. Informowano o tym m.in. na łamach „Nowej Zorii”, skarżąc się jednocześnie na opieszale i nieskuteczne działania policji³²¹.

Przechodzenie na prawosławie wiązało się również z niepokojami społecznymi i konfliktami w środowiskach, w których do tej pory panował względny spokój. Po raz pierwszy wystąpiły one latem 1927 r., a zainicjował je tzw. babski napad na grekokatolicką plebanię w Tylawie w lipcu tego roku. Agresorki żądały opuszczenia miejscowości przez grekokatolickiego proboszcza, ks. Iwana Szkilnyka, i zagroziły ponownym atakiem, w przypadku gdyby tego nie zrobił. Zgodnie z zapowiedzią po kilkunastu dniach powróciły na miejsce, tym razem jednak ich atak został powstrzymany przez policję³²². Napady na cerkwie unickie nie ustały jednak i nadal wykradano z nich przedmioty liturgiczne³²³. Władze starały się im przeciwstawić, z różnym jednak efektem. Na konflikty społeczne ostro zareagowały przykładowo wiosną 1928 r., przed świętami wielkanocnymi. 12 kwietnia tego roku ludność prawosławna obrabowała porzuconą cerkiew w Kotani oraz kolejną – w Świerzowej. Tutaj jednak zorganizowano nocne czuwanie. Na wieść o wydarzeniach MWRiOP w Warszawie zorganizowało trzydziestoosobowy oddział ekspedycyjny, który udał się na miejsce i w obu miejscowościach zaprowadził porządek³²⁴.

Na temat konfliktów społecznych na Łemkowszczyźnie często pisano na łamach „Nowej Zorii”, wyrażając przy tym oburzenie postępowaniem prawosławnych. W jednym z artykułów przytoczono przykład wydarzeń z 1932 r. Z Krynicy do grekokatolickiej wsi Złockowo przybyło wówczas kilku prawosławnych. Chcieli oni umieścić na tamtejszym cmentarzu swój krzyż. Sprzeciwili się temu mieszkańcy wsi, w wyniku czego między zwaśnionymi stronami doszło do krwawych bójek³²⁵. Sprawa zakończyła się w sądzie, który skazał kilku uczestników zająć na krótki pobyt w więzieniu oraz karę grzywny³²⁶.

Środowisko Chomyszyna kategorycznie przeciwstawiało się konwersjom. Starano się jednocześnie podkreślać negatywne konsekwencje dla wiernych po tym,

³²⁰ Przykładowo, w powiatach gorlickim oraz jasielskim aktywną działalność na rzecz prawosławia podjął ks. Mychajło Hrycaj (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 95).

³²¹ *Z Łemkiwszczyzny*, „Nowa Zoria” 1933, nr 11, s. 2. Na podobny temat zob. także: *Schizma na Łemkiwszczyźnie*, cz. 2, „Nowa Zoria” 1931, nr 77, s. 4; *Prawosławni na Łemkiwszczyźnie*, „Nowa Zoria” 1933, nr 3, s. 8; *W pjatoch hreko-katolyčkich cerkwach smiły włomy i kradži schizmatykiw*, „Nowa Zoria” 1933, nr 5, s. 1.

³²² Policja zdecydowała się na interwencję, ponieważ majątek Kościoła grekokatolickiego był chroniony na mocy konkordatu z 1925 r. (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 97).

³²³ *Ibidem*, s. 95.

³²⁴ *Ibidem*, s. 96.

³²⁵ *Religijna borot'ba rozhorjajetsja*, „Nowa Zoria” 1932, nr 71, s. 1.

³²⁶ *Perszyj religijnyj proces na Łemkiwszczyźnie*, „Nowa Zoria” 1932, nr 71, s. 7.

jak objęły one Łemkowszczyznę³²⁷. W „Nowej Zorii” oskarżano o ich szerzenie moskalofilów, którzy, według członków UNO, działania ułatwiające rozprzestrzenianie się konwersji prowadzili przez dziesiątki lat. To z kolei, jak podkreślano, pozwoliło na wytworzenie na tym obszarze „schizmatycznej atmosfery”. Zdaniem środowiska Chomyszyna podstawowym celem moskalofilów było zbliżenie Łemkowszczyzny do Moskwy, a następnie poprowadzenie jej ludności na „moskiewskim sznurku”³²⁸. Ułatwić to miało trudne położenie społeczne tamtejszych mieszkańców, jako że biedną ludność łatwiej omamić wizją poprawy losu³²⁹. W „Nowej Zorii” przekonywano również, że czynniki moskiewskie³³⁰ wykorzystały fakt, iż obszar ten zamieszkiwała najmniej uświadomiona narodowo ludność spośród wszystkich ziem polskich wchodzących niegdyś w skład Austro-Węgier³³¹. Niemalą rolę, zdaniem środowiska Chomyszyna, odgrywała też prasa moskalofilska, głównie „Hołos Naroda”, „Russkij Hołos”, „Zemlja i Wolja” oraz „Prawda”³³².

Za współwinnych rozprzestrzeniania się prawosławia uznano również bliżej nieokreślone „czynniki polskie”³³³. Za „schizmatyczne”, przykładowo, uważano wydawane w Warszawie pismo „Słowo”³³⁴, z którego autorami prowadzono szeroką polemikę³³⁵. Samych moskalofilów oskarżano natomiast, że w swoich tekstach opowiadają się za denacjonalizacją i polonizacją Ukraińców³³⁶.

Na temat sytuacji na Łemkowszczyźnie wypowiadały się również osoby z zewnątrz, które przysyłały do redakcji swoje artykuły³³⁷. Już w 1931 r. w „Nowej Zorii” informowano, że powoli przeciwko masowym konwersjom występują nawet pisma, które wcześniej zjawisko to popierały.

Grekokatolickie duchowieństwo starało się odzyskać dawnych wiernych Cerkwi unickiej. Największe jego obawy budziło właśnie zagrażające katolicyzmowi moskalofilstwo, do którego rozpowszechniania przyczyniało się prawosławie. Konwersje starał się powstrzymać m.in. biskup przemyski Jozafat

³²⁷ Na temat konwersji na Łemkowszczyźnie zob. także: *Schizma na Łemkiwszczyzni*, „Nowa Zoria” 1934, nr 19, s. 4; *Z Łemkiwszczyzny*, „Nowa Zoria” 1931, nr 81, s. 7; *Nowy Epyskop dla Łemkiwszczyzny*, „Nowa Zoria” 1933, nr 57, s. 1.

³²⁸ *Propagatory schizmy...*, s. 4. Na temat winy moskalofilów w szerzeniu konwersji zob. także: *Chto szyrył schizmu...*, s. 4.

³²⁹ *Nastup prawosławija...*, s. 3.

³³⁰ *Pryczyny łemkiwśkoji schizmy*, „Nowa Zoria” 1934, nr 15, s. 1–2.

³³¹ Na temat społeczności łemkowskiej zob. *Łemkiwska problema*, „Nowa Zoria” 1933, nr 92, s. 2.

³³² *Prasa recznykom schizmy na Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1931, nr 52, s. 2.

³³³ *Prawosławije na Łemkiwszczyzni...*, s. 2. Na temat ruchów prawosławnych na Łemkowszczyźnie zob. także: *Prawosławna agitacija na Łemkiwszczyzni...*, s. 1.

³³⁴ Szerzej zob. np. Z. Kmieciek i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.

³³⁵ *Widpowid’ na „Temnu mraku”*, „Nowa Zoria” 1933, nr 9, s. 2 (druga część: nr 10, s. 5).

³³⁶ Zob. cykl artykułów *Unija czy prawosławja*, „Nowa Zoria” 1933, nr 27, s. 2 (kolejne części: nr 28, s. 3; nr 29, s. 3).

³³⁷ Zob. np. *Prawosławja na Łemkiwszczyzni...*, s. 2.

Kocyłowski³³⁸, który w 1931 r. przebywał na Łemkowszczyźnie. Jego wizyta przebiegła w niemiłej atmosferze, o ile bowiem ludność greckokatolicka powitała go z szacunkiem, o tyle zwolennicy konwersji dopuścili się nawet zniewagi duchownego³³⁹.

Misje mające powstrzymać rozprzestrzenianie się prawosławia rozpoczęto latem 1929 r. i trwały one do 1934 r. Skupiono się przede wszystkim na parafiach sąsiadujących ze skupiskami zwolenników prawosławia. Starano się m.in. zakładać nowe czytelnie Proswity, aby odciągnąć ludność od propagujących prawosławie podobnych placówek Towarzystwa im. Mychajły Kaczkowskiego³⁴⁰. W parafiach na terenie kilku powiatów zamieszkiwanych przez Łemków organizowano też uroczystości pod hasłem „Ukraińska Młodzież Chrystusowi”, mające odsunąć ją od konwersji³⁴¹.

Szczególnie negatywny stosunek do zmiany wyznania wyrażało środowisko związane z Chomyszynem. Na łamach „Nowej Zorii” wielokrotnie wskazywano na negatywne konsekwencje poddawania się „schizmatyckiemu szaleństwu”³⁴². Członkowie UKNP, a następnie UNO nazywali je „rakiem niszczącym ukraiński organizm”³⁴³. „Atak schizmy” w tej postaci podzielono na trzy stadia. W trakcie pierwszego prawosławni Łemkowie odczuli rozczarowanie wskutek niespełnionych nadziei i obietnic z nią związanych. Podczas drugiego pojawiły się sekty oraz bolszewizm, stanowiące skutek niedojrzałości i słabości polskiego prawosławia. Następnie nastąpiły chaos, dezorganizacja oraz rozbitcie życia religijno-narodowego. Podkreślano, że celem „schizmy” było przede wszystkim zniszczenie autorytetu Cerkwi katolickiej, co doprowadziło jednocześnie do rozkładu religijnego, a także narodowego między Łemkami³⁴⁴.

Zdaniem członków UChO, UKNP i UNO liczne przejścia na prawosławie nie przyniosły społeczności Łemkowszczyzny żadnego pożytku, a wsie, które zdecydowały się na konwersję, zmieniły się na niekorzyść. Pisano m.in., iż „kiedyś ład i porządek oparty był na autorytecie miejscowego duchownego, była harmonia między parafiami. Dawna współpraca duchownego z ludnością wsi, mająca na celu jej rozwój kulturalno-oświatowy, dziś musiała ustąpić miejsca rozzuchwalonym, samozwańczym rządzicielom danej wsi”³⁴⁵. Czytelnicy nadsyłający swoje teksty do „Nowej Zorii” również negatywnie oceniali konwersje.

³³⁸ Jednym z pierwszych działań bp. Kocyłowskiego było wydanie rozporządzeń zobowiązujących księży dziekanów do sporządzenia relacji o stanie religijno-moralnym wiernych w ich parafiach (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 117–118).

³³⁹ *Ibidem*, s. 118.

³⁴⁰ Towarzystwo im. Mychajły Kaczkowskiego – ukraińskie towarzystwo społeczno-kulturalne założone w 1874 r. w Galicji przez środowiska rusofilskie jako przeciwwaga dla Proswity w walce o ludność chłopską (W. Osadczy, *Święta Ruś...*, s. 170).

³⁴¹ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 118–119.

³⁴² *Prawosławie na Lemkiwszczyźnie...*, s. 2.

³⁴³ *Schizma na Lemkiwszczyźnie*, „Nowa Zoria” 1931, nr 76, s. 1–2, cz. 1.

³⁴⁴ *Ibidem*.

³⁴⁵ *Ibidem*.

W jednym z nich „katolik galicyjski” pisał, że „do czasu «prawosławia» wieś łemkowska była spokojna i pracowita”. Cały ład został zniszczony po jego wprowadzeniu, „rozpoczęły się kradzieże i złe rzeczy na wsiach”³⁴⁶.

Środowisko „Nowej Zorii” podzieliło przebieg konwersji³⁴⁷ na kilka etapów, pokrywających się z grubsza z innymi wydarzeniami następującymi na Łemkowszczyźnie. W pierwszym, obejmującym rok 1927, stanowiły one nierozważny wybuch, przybierając formę czysto zewnętrznej. Kulminacyjny moment ich rozwoju przypadł na rok 1928. W latach 1929–1930 nastąpił wśród ich zwolenników etap refleksji; wówczas zaczęli się oni nawet powoli wycofywać z prawosławia na rzecz grekokatolicyzmu³⁴⁸. Proces ten nie znalazł jednak swojej kontynuacji, ponieważ „schizmatycy” nie potrafili przyznać się do błędu, mimo że prawosławie ich rozczarowało. W 1931 r. pierwsza fala fascynacji prawosławiem na Łemkowszczyźnie opadła i chociaż napady i rabunki cerkwi grekokatolickich nie ustawały, obserwowano zmniejszenie liczby zniewag, przypadków niszczenia unickich majątków oraz bójek aranżowanych przez prawosławnych³⁴⁹.

Jednocześnie środowisko Chomyszyna odrzucało oskarżenia pojawiające się w prasie polskiej i rosyjskiej, jakoby do konwersji przyczyniła się „siłowa ukrainizacja”³⁵⁰. Na przykład redakcja „Diła” uważała, że Łemkowie przechodzili na prawosławie, ponieważ zwolennicy latinizacji obrządku grekokatolickiego zbyt usilnie ją propagowali. W „Nowej Zorii” sprzeciwiano się podobnej argumentacji, zarzucając „Diłu”, że nie rozumie tego problemu, a jego działania stanowią przykład szkód, jakie mogą wyrządzić niekompetentni świeccy, wypowiadając się na temat wiary i religii³⁵¹.

Jak już wspomniano, bp Chomyszyn i jego środowisko byli przekonani, że ferment religijny na Łemkowszczyźnie został zainicjowany z zewnątrz. Zdawali sobie jednak sprawę, że nie ujawniłby się on z taką siłą, gdyby nie problemy, z którymi Cerkiew grekokatolicka borykała się od wewnątrz. Przyznawali jednocześnie, że zdarzały się przypadki nadużycia zaufania wiernych grekokatolickich przez duchownych, którzy odpychali ich tym samym od siebie (np. zawyżając opłaty itp.). Podkreślali jednak, że rozwiązaniem w podobnych sytuacjach powinno być kierowanie skarg do zwierzchników konkretnych księży³⁵², a nie apostazja oraz

³⁴⁶ *Holos swickoho*, „Nowa Zoria” 1933, nr 13, s. 3.

³⁴⁷ *Na zahroženim fronti*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 3.

³⁴⁸ *Łemkiwska schizma*, „Nowa Zoria” 1931, nr 5, s. 1–2.

³⁴⁹ *Ibidem*. W jednym z artykułów o Dmytro Stupak pisał np., że „schizmatycy” zdają sobie sprawę z tego, że popełnili błąd, przechodząc na prawosławie, na powrót do Unii nie pozwala im jednak honor.

³⁵⁰ *Pryczyny lemkiwśkoji schizmy...*, s. 1–2.

³⁵¹ *Nepotribna pryśluha*, „Nowa Zoria” 1928, nr 53, s. 1. Komentarz do artykułu z „Diła” (nr 140 z 25 VI 1928 r.).

³⁵² Zdaniem Jarosława Mokłaka informacje na temat konfliktów między wiernymi a częścią grekokatolickich duchownych napływały do kurii przemyskiej już na początku lat dwudziestych. W Przemysłu zdawano sobie także sprawę z nastrojów wiernych m.in. w Tylawie. Píše on również, że: „Ksiądz Iwan Polanskiy, starorusin wierny Kościołowi grekokatolickiemu, kanclerz

odstępstwa od Cerkwi greckokatolickiej. To właśnie, zdaniem członków UNO, dowodziło, że trwającymi kilka lat konwersjami na prawosławie kierowały silniejsze czynniki³⁵³.

19 lutego 1934 r. Stolica Apostolska wydała dekret *Quo aptius consuleret*³⁵⁴. Na jego podstawie powołano Administrację Apostolską Łemkowszczyzny³⁵⁵, podlegającą bezpośrednio Watykanowi. Władze polskie niechętnie poparły tę decyzję³⁵⁶. Powstanie AAL uaktywniło społecznie i politycznie księży prawosławnych, którzy zdali sobie sprawę z umocnienia na Łemkowszczyźnie katolicyzmu³⁵⁷. Jednocześnie osłabła w tym czasie działalność księży greckokatolickich, którzy obawiali się represji władz zwierzchnich³⁵⁸. Jak pisze Jarosław Moklak, „nowa prowincja kościelna posiadała oblicze wyraźnie staroruskie. Kolejni administratorzy, a zwłaszcza ks. Jakow Medweckij³⁵⁹, pozostawali pod silnym wpływem władz RP”³⁶⁰.

Schyłek konwersji na prawosławie, który rozpoczął się w 1934 r., nie uspokoił zwolenników Chomyszyna. W ich pamięci pozostały działania osób przechodzących na to wyznanie w latach 1926–1928, kiedy masowo okradano i niszczone cerkwie greckokatolickie. Pomimo poprawy sytuacji nadal nie ufano osobom, które przeszły na prawosławie. Zarzucano im m.in. kłamstwo, ilekroć podkreślały, iż ich wyznanie popiera „kultywowanie spokoju”³⁶¹.

AAL, twierdził, że ordynariat przemyski mógł stosunkowo łatwo powstrzymać rozwój prawosławia na Łemkowszczyźnie, idąc na ustępstwo o charakterze terminologicznym. Według Polanckiego wystarczyło wprowadzić do liturgii greckokatolickiej słowo: «prawosławny», aby skutecznie opanować nastroje ludności zmierzającej do konwersji” (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 93).

³⁵³ *Na zahroženim fronti...*, s. 3.

³⁵⁴ Jeszcze w 1934 r. na łamach „Nowej Zorii” informowano o Łemkach masowo przechodzących na prawosławie (*Sprawa Łemkiwsczyzni*, „Nowa Zoria” 1934, nr 68, s. 3).

³⁵⁵ Administrację Apostolską Łemkowszczyzny (AAL) utworzono z zachodniej części greckokatolickiej diecezji przemyskiej (Łemkowszczyzna) oraz przyległego obszaru. Objęła 111 parochii oraz 11 samodzielnych wikariatów. Parochie i wikariaty podzielono między dziewięć dekanatów. W 1936 r. AAL liczyła ponad 127 tys. wiernych. Istniała do 1947 r. (P. Best, *Apostolska Administracja Łemkowszczyzny 1934–1944* [w:] *Polska – Ukraina...*, t. 4, s. 247–250; S. Stępień, *Organizacja i struktura terytorialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918–1939* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemysł 1996, s. 191–218; R. Potocki, *Wokół sporów religijnych na Łemkowszczyźnie w latach 1926–1939*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2000, 6, s. 99–110).

³⁵⁶ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 51; zob. także: *Łemkiwsczyzna zajawlja wirnist*, „Nowa Zoria” 1934, nr 9, s. 4; *Apostolska administracja na Łemkiwsczyzni*, „Nowa Zoria” 1934, nr 27, s. 1.

³⁵⁷ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 99.

³⁵⁸ *Ibidem*, s. 120.

³⁵⁹ Pierwszym administratorem AAL mianowano ks. Bazylego Maściucha, a po jego śmierci w 1936 r. wybrano na to stanowisko ks. Jakuba Medweckiego (*ibidem*; zob. także: *Łemkiwsczyzna zajawlja wirnist...*, s. 4; *Apostolska administracja na Łemkiwsczyzni...*, s. 1).

³⁶⁰ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 120.

³⁶¹ *Nowyny z Łemkiwsczyzny...*, s. 1–2.

W maju 1935 r. w strukturze Kościoła prawosławnego w województwach południowo-wschodnich nastąpiły zmiany³⁶². Obszar ten podzielono na okręgi: wschodniogalicyski, który pokrywał się z grekokatolicką diecezją przemyską (z pominięciem Łemkowszczyzny), oraz łemkowski (AAŁ). Do 1939 r. struktura Kościoła prawosławnego na Łemkowszczyźnie nie ulegała już zmianom³⁶³.

Pomiędzy wyznaniem grekokatolickim i prawosławnym w Polsce dochodziło do wielu sytuacji konfliktowych. Wynikały one m.in. z tego, iż obie strony podejmowały próby zdyskredytowania „konkurencyjnej” wiary w oczach jej wyznawców. Nie oznacza to jednak, że kościoły te nie dążyły do pojednania. Z taką propozycją występował np. metropolita Szeptycki, który zwrócił się do ukraińskiej prawosławnej inteligencji w liście otwartym³⁶⁴. Był on przekonany, że w pozyskaniu prawosławia rosyjskiego do unii ze Stolicą Apostolską ważną rolę odegra właśnie ukraiński Kościół grekokatolicki³⁶⁵. Sądził również, że pod wspólnym patriarhatem z prawosławnymi zdoła zlikwidować rozłam w Kościele Wschodnim oraz w narodzie ukraińskim³⁶⁶.

Środowisko biskupa stanisławowskiego wobec Ukrainy sowieckiej

Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka (USRS) powstała na terenie części guberni imperium rosyjskiego. Począwszy od 1917 r., na ziemiach naddnieprzańskich toczyła się zacięta rywalizacja zbrojna o ten obszar. Zwycięzcą okazali się bolszewicy, którzy w styczniu 1919 r. utworzyli w Charkowie marionetkowy rząd radziecki³⁶⁷. Do 1934 r. Charków pozostał stolicą USRS, która 25 stycznia 1919 r. weszła w skład Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (RFSRS). Ukraina stanowiła jedną z większych republik. W 1926 r. jej powierzchnia wynosiła blisko 452 tys. km kw., a zamieszkiwało ją 29 mln osób,

³⁶² Odbyło się to podczas posiedzenia Komisji Misjonarskiej prawosławnej diecezji warszawsko-chelmskiej, której przewodniczył metropolita Dionizy (J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 92).

³⁶³ Wyznawców prawosławia wywodzących się z parafii grekokatolickich było ok. 19 tys. (*ibidem*).

³⁶⁴ R. Torzecki, *Mysł ekumeniczna metropolity Szeptyckiego...*, s. 295.

³⁶⁵ S. Stępień, *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantynizacja a okcydentalizacja Kościoła grekokatolickiego w okresie międzywojennym* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła grekokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemysł 2000, s. 101; zob. także: M. Papierzyńska-Turek, *Metropolita Andrzej Szeptycki wobec prawosławia 1918–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994, s. 181–189.

³⁶⁶ R. Torzecki, *Na drodze do jedności Kościoła grekokatolickiego i prawosławnego. Z dziejów współżycia grekokatolików z prawosławnymi w XX wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, z. 4/5, s. 291; zob. także: *Za zjedynnjenja Cerkow*, „Nowa Zoria” 1926, nr 7, s. 1.

³⁶⁷ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 25.

w tym 23 mln Ukraińców³⁶⁸ (80 proc. ludności). Jej obszar oraz liczba mieszkańców sprawiały, że była ona drugą pod tym względem republiką federacji³⁶⁹, posiadając przy tym największy zakres samodzielności³⁷⁰. Kiedy w 1918 r. wpływy ukraińskiego rządu sowieckiego (Sekretariat Ludowy) upadły, bolszewicy utworzyli Tymczasowy Rząd Robotniczo-Chłopski z Jurijem Piatakowem³⁷¹ na czele. 29 stycznia 1919 r., wskutek konfliktów w jego wewnętrznych strukturach, zastąpiła go Rada Komisarzy Ludowych USRS pod przewodnictwem Chrystiana Rakowskiego³⁷².

RKL wydała *Deklarację*, w której opowiadano się za połączeniem sowieckiej Ukrainy z ówczesną Rosją na zasadach federacyjnych. W styczniu oraz lutym 1919 r. z Rosji przyjechali aktywiści bolszewicy, zajmując większość posad w ukraińskim aparacie państwowo-administracyjnym. W lutym 1919 r. Ukraina sowiecka składała się z następujących guberni: charkowskiej, chersońskiej, czernihowskiej, donieckiej, jekaterynosławskiej, kremieńczuckiej, kijowskiej, odeskiej, podolskiej, połtańskiej, taurydzkiej oraz wołyńskiej. W 1926 r. odpowiadało im sześć regionów: Polesie, Prawobrzeże (tereny po zachodniej stronie Dniepru), Lewobrzeże (obszar po lewej stronie Dniepru), Step (południowa część kraju), Zaporozże i Donbas³⁷³.

³⁶⁸ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, s. 77. Bliżej na temat Ukraińców w USRS zob. np. B. Krawczenko, *Socialni zminy i nacionalna swidomist' w Ukraini XX st.*, tłum. z języka angielskiego W. Iwaszko, W. Kornijenko, Kyjiw 1997, s. 70–152.

³⁶⁹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 66. Jarosław Hrycak podaje, że w 1926 r. w ZSRS pochodzenia rosyjskiego nie miało 69 mln osób, w tym 31 mln Ukraińców (J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 173).

³⁷⁰ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 59.

³⁷¹ Jurij (Georgij) Piatakow (1890–1937) – działacz komunistyczny, członek KC WKP(b). W 1917 r. na czele komitetu bolszewickiego w Kijowie, wchodził w skład Ukraińskiej Centralnej Rady; od lipca do września 1918 r. I sekretarz KP(b)U, w jego KC w latach 1923–1927 oraz 1930–1937; kierował Tymczasowym Robotniczo-Chłopskim Rządem Ukrainy. W 1922 r. wymieniony przez Lenina jako wybitny przywódca partyjny WKP(b) (obok Stalina, Trockiego, Kamieniewa i Bucharina). Jeden z twórców pierwszej pięciolatki na Ukrainie. Aresztowany w 1936 r. w czasie „wielkiej czystki”. W 1937 r. skazany na śmierć i rozstrzelany (W.F. Soldatenko, *Piatakow Heorhij Leonidowycz [w:] Encykłopedija istoriji Ukrainy*, t. 9, red. W.A. Smolij, Kyjiw 2012, s. 74–75; szerzej zob. R. Conquest, *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997).

³⁷² Chrystian (Krystiu) Georgijewicz Rakowski (1873–1941) – komunistę pochodzenia bułgarskiego, działacz II Międzynarodówki, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych w Charkowie, przyjaciel Trockiego, członek WKP(b); w latach 1919–1923 przewodniczący RKL USRS. Kiedy obejmował władzę na Ukrainie, negocjował wszelkie przejawy separatyzmu. Później, gdy kierował Narkomindiem, domagał się od Moskwy równouprawnienia USRS w kwestiach gospodarczych (J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 59, 61). W 1937 r. aresztowany („wielka czystka”), w 1938 r. skazany na 20 lat więzienia, rozstrzelany (*Encyclopedia of Ukraine*, vol. 4, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 315). Na temat jego losów, gdy popadł w nieład u Stalina, zob. *Uczeta Rakowskoho b. hołowy radjanskoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1931, nr 59, s. 1.

³⁷³ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie...*, s. 86.

W skład USRS wchodziły później także autonomiczne narodowe jednostki polityczno-administracyjne. W 1924 r. Mołdawski Obwód Autonomiczny przekształcono w Mołdawską ASRS, istniejącą do 1940 r., oraz Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego³⁷⁴, funkcjonujący w okresie 1925–1935. W latach 1928–1929 USRS dzieliła się na 579 rejonów, w tym 554 ukraińskich, dziewięć rosyjskich, sześć niemieckich, cztery bułgarskie, trzy greckie, dwa żydowskie i jeden polski, a 25 zamieszkiwała ludność mieszana³⁷⁵.

10 marca 1919 r. USRS zyskała nową konstytucję³⁷⁶. Jej projekt, wzorowany na ustawie zasadniczej RFSRS³⁷⁷, zatwierdzono podczas III Zjazdu KP(b)U w Charkowie w dniach 1–6 marca tego roku³⁷⁸. 28 grudnia 1920 r. Ukraina sowiecka zawarła z Rosją układ sojuszniczy o charakterze militarnym i gospodarczym³⁷⁹. W wyniku jego podpisania połączono komisariaty ludowe spraw wojskowych, handlu zagranicznego oraz gospodarki narodowej, oddając tym samym kwestie wojskowe i ekonomiczne w ręce Moskwy³⁸⁰. Wspólne miały być również ministerstwa komunikacji, pracy i poczty. Warto przypomnieć, że USRS i Rosję sowiecką łączyły także unia monetarna, brak granic i jednolite organy bezpieczeństwa wewnętrznego³⁸¹. Pomimo że Charkowowi pozostawiono pewien margines autonomii w postaci odrębnego resortu spraw zagranicznych (Narkomindiel)³⁸², można twierdzić, że Ukrainę sowiecką całkowicie pozbawiono suwerenności. Działo się to w sytuacji, gdy formalnie (do grudnia 1922 r.) republika ta była niezależnym państwem³⁸³. Trzeba jednak zaznaczyć, że politykę zagraniczną USRS prowadziła częściowo samodzielnie (bez udziału Rosji), a jej rząd w Charkowie podpisał w tym czasie kilkadziesiąt umów międzynarodowych różnego szczebla³⁸⁴.

W 1922 r. powstał Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), a sekretarz generalny Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) Józef Stalin doprowadził do włączenia (dotąd formalnie niezależnych) republik do Federacji Rosyjskiej. Odtąd kwestie dotyczące wojska, handlu zagranicznego czy transportu zależały od ZSRS, a wszystkie jego republiki podporządkowane

³⁷⁴ Szerzej zob. M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej (1921–1938)*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 53–57.

³⁷⁵ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie...*, s. 85.

³⁷⁶ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 66.

³⁷⁷ Na temat konstytucji RFSRS zob. np. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli Historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików): krótki kurs*, Warszawa 2010.

³⁷⁸ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 273.

³⁷⁹ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 59.

³⁸⁰ P.R. Magocziej, *Istoria Ukrainy*, Kyjiw 2007, s. 453.

³⁸¹ T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 97.

³⁸² J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 60.

³⁸³ T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 97.

³⁸⁴ Jan Jacek Bruski pisze, że Moskwa zgodziła się na prowadzenie przez USRS własnej polityki zagranicznej tylko ze względów taktycznych. Faktem jest jednak, że w pewnym stopniu sprzyjało to usamodzielnianiu się USRS (J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 60).

zostały RKP(b)³⁸⁵. 6 lipca 1923 r. uchwalono projekt konstytucji ZSRS, którą Ukraina ratyfikowała 21 stycznia 1924 r.³⁸⁶

W 1923 r. decyzją XII Zjazdu RKP(b) bolszewicy rozpoczęli budowę aparatu władzy w poszczególnych republikach z wykorzystaniem ich potencjału. W USRS działania te zostały nazwane „ukrainizacją”³⁸⁷. Jej przeciwników, w tym Emanuela Kwiringa³⁸⁸, odsunięto od władzy, a zastąpił go Łazar Kaganowicz³⁸⁹, znający język ukraiński³⁹⁰. Było to istotne, ponieważ starano się go rozpowszechnić w wielu dziedzinach życia, zwłaszcza w szkolnictwie oraz administracji.

Od początku objęcia władzy przez bolszewików środowisko „Nowej Zorii” nie ufało im, dostrzegając w ich działaniach sprzeczności. Choć bolszewicy nie uznawali państwowości innych narodów, jednocześnie jednak w 1917 r. deklarowali prawo do tworzenia swoich krajów i możliwość oddzielenia się od związku państw. Starali się przy tym udowodnić, że są jedynymi prawdziwymi socjalistami (pojętymi uczniami Marksa) i wyłącznie oni zadbają o proletariat³⁹¹. Jak podkreślano w „Nowej Zorii”, każdego, kto nie popierał bolszewizmu, traktowali oni jako wroga. Ich deklaracja o prawie narodów do samostanowienia była zatem wyłącznie manewrem taktycznym, bo tak naprawdę dążyli do zniszczenia istniejącego świata, pragnąc na jego zgliszczach zbudować komunizm. Środowisko związane z UChO niepokoiło się, że zniewolone przez bolszewików narody uwierzyły w ich dobre intencje³⁹².

³⁸⁵ Co prawda od 1918 r. istniała KP(b)U, nie była ona jednak samodzielna, stanowiąc jedynie filię RKP(b) (J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 62).

³⁸⁶ Podczas IX Ogólnoukraińskiego Zjazdu Rad w Charkowie w dniach 3–10 V 1925 r. do konstytucji Ukrainy wprowadzono poprawki, dostosowując ją do konstytucji ZSRS (W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 295–296, 299; zob. także: A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR...*).

³⁸⁷ Szerzej zob. np. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 169–178. Na temat ukrainizacji zob. także: *Bolszewycka „ukrajinizacija”*, „Nowa Zoria” 1926, nr 17, s. 8.

³⁸⁸ Emanuel Ionowicz Kwiring (1888–1937) – komunista pochodzenia niemieckiego, w latach 1918–1919 i 1923–1925 I sekretarz KP(b)U, przeciwnik polityki ukrainizacji; w latach 1923–1934 członek WKP(b), od 1919 r. przewodniczący RKL USRS. Aresztowany w 1937 r. („wielka czystka”), rozstrzelany (W.J. Wasyljew, *Kwiring Emanuil Jonowycz* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy*, t. 4, red. W.A. Smolij, Kyjiw 2007, s. 163).

³⁸⁹ Łazar Mojsiejewicz Kaganowicz (1893–1991) – radziecki polityk pochodzenia żydowskiego, od 1918 r. członek WCIK, potem CIK ZSRS, jeden z najbliższych współpracowników Stalina; w latach 1924–1957 członek KC WPK(b). Przedstawiciel Stalina do spraw rozkułaczania, odpowiedzialny za kolektywizację Ukrainy oraz Wielki Głód, w 2010 r. uznany (wraz ze Stalinem, Wiaczesławem Mołotowem, Pawłem Postyszewem, Stanisławem Kosiolem, Własem Czubarem i Mendlem Chatajewiczem) za winnego zbrodni ludobójstwa. Realizator czystek stalinowskich. Współodpowiedzialny za zbrodnię katyńską (*Wielka encyklopedia PWN*, t. 13, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003, s. 109; J.I. Szapował, *Kahanowycz Łazar Mojsiejowycz* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrainy...*, t. 4, s. 14–15).

³⁹⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 172.

³⁹¹ *Bolszewycka praktyka*, „Nowa Zoria” 1926, nr 14, s. 1.

³⁹² *Ibidem*.

Również w pierwszym roku działalności „Nowej Zorii” alarmowano, że bolszewicy sterroryzowali chłopów. To z kolei, zdaniem redakcji pisma, zaprzepaszczowało szanse na to, aby ta grupa społeczna zdołała podtrzymać „ukraińskość” w USRS i podjąć walkę o narodową tożsamość³⁹³. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już od połowy XIX w. Rusini galicyjscy byli przekonani, że w jej zbudowaniu pomogą mieszkańcy Ukrainy Naddnieprzańskiej, z którymi pragnęli nawiązać współpracę. Próby te nie powiodły się, a na przełomie wieków XIX i XX „ruch ukraiński w Galicji wyprzedził Ukrainę Naddnieprzańską i zaczął rozwijać się według własnych reguł dyktowanych przez austriackie życie konstytucyjne”³⁹⁴. Na początku XX w. Ukraińcy z Galicji Wschodniej, którym zdarzyło się w owym czasie przebywać na Wielkiej Ukrainie, po powrocie krytykowali Ukraińców za zaniedbywanie sprawy narodowej i rezygnację z używania języka ukraińskiego na co dzień³⁹⁵. Pewne szanse na jego rozwój środowisko Chomyżyna dostrzegało we wspomnianej już ukrainizacji, pod warunkiem jednak, że jej wprowadzenie rzeczywiście służyłoby Ukraińcom. Tymczasem władze, jak pisze Andrzej Chojnowski, zdecydowały się na ukrainizację ze względu na własne korzyści, takie jak pozyskanie przychylności ukraińskiej inteligencji³⁹⁶.

W 1925 r. do używania języka ukraińskiego zostały zmuszone m.in. urzędy. Zarządzenia władz przewidywały zaledwie rok na opanowanie go przez urzędników. Od 1927 r. sporządzano już w nim partyjną dokumentację. W latach 1926–1927 odsetek Ukraińców na niższych stanowiskach w aparacie państwowym wzrósł do 52–54 proc.³⁹⁷ W wyniku działań władz w 80 proc. ukraińskich szkół, których liczba znacznie wzrosła, językiem nauczania stał się ukraiński; w miastach zmiany te objęły 50 proc. placówek (1926 r.)³⁹⁸. Pod koniec lat dwudziestych 97 proc. dzieci ukraińskich pobierało naukę w swoim języku. Do rozwoju ukrainizacji przyczyniali się przychylni jej ukraińscy komuniści³⁹⁹. Jednym z nich był ludowy komisarz oświaty Mykoła Skrypnyk⁴⁰⁰.

³⁹³ *Ukrajinske derżawnyctwo na Radjanskiej Ukrajinie*, „Nowa Zoria” 1926, nr 22, s. 5–6.

³⁹⁴ O. Arkusza, *Rusini galicyjscy drugiej połowy XIX–początku XX wieku między ukraińskim a wszechrosyjskim wariantem tożsamości narodowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 2, s. 295.

³⁹⁵ *Ibidem*, s. 295–297.

³⁹⁶ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 67.

³⁹⁷ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 174.

³⁹⁸ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy...*, s. 300, 304.

³⁹⁹ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie...*, s. 81.

⁴⁰⁰ Mykoła Ołeksijowycz Skrypnyk (1872–1933) – ukraiński działacz komunistyczny, w latach 1925–1933 ludowy komisarz oświaty USRS; przedstawiciel polityki ukrainizacji. W 1917 r. członek rządu Ukraińskiej Republiki Rad w Charkowie, w 1918 r. jego premier i minister spraw zagranicznych. W latach 1918–1919 członek kolegium Czecha, kierował Oddziałem do Walki z Kontrowolucją i Sabotażem oraz Tajnym Oddziałem (Siekrietnyj Otdiel); w latach 1921–1922 komisarz spraw wewnętrznych USRS, w latach 1922–1927 komisarz sprawiedliwości i prokurator generalny USRS; w latach 1923–1927 zastępca członka RKP(b) i WKP(b), od 1927 r. członek KC WKP(b). Wiceprzewodniczący RKL USRS. Oskarżony o odchylenie nacjonalistyczne, popełnił samobójstwo.

W latach trzydziestych nastąpił rozwój wielu dziedzin kultury, w tym ukraińskojęzycznej prasy⁴⁰¹. W 1933 r. 89 proc. gazet w USRS wydawano w języku ukraińskim. Mimo to w 1929 r. w „Nowej Zorii” informowano, że na Ukrainie sowieckiej nadal ukazuje się ich dwukrotnie mniej niż w Galicji⁴⁰². Sprawą prasy zajęto się na łamach gazety również prawie dekadę później. W 1937 r. podawano, że w USRS wydaje się 77 czasopism w języku ukraińskim. Dziewięć dzienników wychodziło w samym Kijowie. Zdaniem redakcji „Nowej Zorii” poziom tych organów nie był wysoki, ubolewano również, że zakazywano pisania w nich na temat ukraińskiej kultury⁴⁰³. Środowisko bp. Chomyszyna nie pozostawiało zresztą złudzeń co do szans na jakikolwiek jej rozwój. Zwracano uwagę, że po wkroczeniu na Ukrainę bolszewików wielu wybitnych pisarzy oraz ludzi kultury wyjechało i swoje talenty usiłowało rozwijać na emigracji. Nie odnosili oni jednak sukcesów, bowiem, jak utrzymywano w „Nowej Zorii”, „dusza literatury pozostała na Ukrainie”⁴⁰⁴. Z kolei możliwości rozwoju kultury bezpośrednio na tym obszarze nie było żadnych, gdyż bolszewicy zdawali sobie sprawę z tego, że wywiera ona na ludność zbyt silny wpływ. Jednocześnie utyskiwano nad faktem, że 95 proc. literatury ukazującej się na Ukrainie sowieckiej stanowi wyraz ideologii komunistycznej⁴⁰⁵. Wszystko to sprawiało, że w latach 1920–1930 działacze związani z Chomyszynem słabo oceniali ruch literacko-naukowy na tym terenie⁴⁰⁶.

Pod koniec listopada 1927 r. w „Nowej Zorii” podjęto próbę podsumowania rządów bolszewików w USRS. Podkreślano, że Ukraina stanowi przede wszystkim źródło surowców dla rosyjskiego przemysłu i ważny rynek dla fabrykantów. Przypominano, że tereny te wyzyskiwano ekonomicznie już w czasach carskich. Co prawda bolszewicy na skutek nacisków ukraińskiego ruchu narodowego musieli poczynić w zamian kilka ustępstw w dziedzinie kultury

Szerzej na jego temat zob. np. T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013, s. 405–409. Podobne informacje zob. także: *idem*, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000, s. 332–398. Na temat samobójstwa Skrypnika pisano również w „Nowej Zorii” zob. *Czerhowa żertwa terroru na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 51, s. 1.

⁴⁰¹ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 175.

⁴⁰² Podawano, że ukraińskich gazet w USRS wychodzi 95, w tym 19 jako dodatki do innych. Periodyków ukazywało się 183, z tego 19 funkcjonowało jako dodatki. Ponadto wydawano 82 pisma nieperiodyczne. Podsumowując, na 25 mln społeczności ukraińskiej wydawano 278 gazet i czasopism; w Galicji na 4 mln ludności ukazywało się 85 tytułów prasowych (*Bibliografija*, „Nowa Zoria” 1929, nr 6, s. 6). Na temat przeglądu ruchu wydawniczego na Ukrainie sowieckiej w latach 1917–1927 zob. *Wydawczyj ruch na Wel[ykij] Ukraini*, „Nowa Zoria” 1928, nr 31, s. 6. Na temat prasy i informacji dotyczących Ukrainy sowieckiej zob. *Wisty zza Zbrucza*, „Nowa Zoria” 1930, nr 88, s. 2; *Wisty zza Zbrucza*, „Nowa Zoria” 1930, nr 89, s. 2, cz. 2.

⁴⁰³ *Ukrajńska presa Naddnprjanszczyny*, „Nowa Zoria” 1937, nr 14, s. 3.

⁴⁰⁴ *Suczasná literatura na Wel[ykij] Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 8.

⁴⁰⁵ *Ibidem*.

⁴⁰⁶ *Juwilej 10 litija bolszewiji na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 74, s. 3.

(ukrainizacja), nie rekompensowało to jednak strat poniesionych za sprawą eksploatacyjnej gospodarki. Redakcję pisma niepokoiła także centralizacja ukraińskiego przemysłu⁴⁰⁷. W 1928 r. podkreślano, że Moskwa całkowicie uzależniła go od siebie, uniemożliwiając rozwój na Wielkiej Ukrainie⁴⁰⁸. Pod koniec lat dwudziestych środowisko Chomyszyna najbardziej obawiało się silnej pozycji bolszewików na tym obszarze i przewidywało, że jeszcze długo pozostaną oni u władzy. Dostrzegano, że nawet toczące się w partii bolszewickiej spory wewnętrzne nie potrafią jej osłabić, wyrażano jednak nadzieję, że może w przyszłości kłótnie te zapoczątkują rozłam w partii⁴⁰⁹.

Redakcja „Nowej Zorii” wielokrotnie informowała o złej sytuacji USRS pod rządami bolszewików. Powołując się na odczucia jednego z obywateli ZSRS, który wyjechał z Ukrainy sowieckiej, pisano, że panują w niej „bandytyzm, chuligaństwo, drobne kradzieże”⁴¹⁰, a władza nie potrafi z nimi skutecznie walczyć. Zaostrzał się też kryzys ekonomiczny. Ludność ukraińska była prześladowana. Wprowadzona kilka lat wcześniej ukrainizacja nie przynosiła Ukraincom korzyści, nadal bowiem nie dopuszczano ich do wyższych stanowisk w lokalnych władzach⁴¹¹. Wkrótce zresztą politykę tę przerwano. Można stwierdzić, że z punktu widzenia Moskwy ukrainizacja stanowiła pewne zagrożenie, dopóki jednak władze ZSRS zajęci byli walkami o władzę, pozostawiono ją własnemu biegowi. Sytuacja zmieniła się pod koniec lat dwudziestych, kiedy pozycja Stalina się umocniła, a wobec jego domniemych wrogów wznowiono politykę masowego terroru⁴¹².

Warto przypomnieć, że w 1930 r. w Charkowie zlikwidowano komisariaty sądownictwa i do spraw zagranicznych, co, zdaniem „Nowej Zorii”, oznaczało początek całkowitego uzależnienia Ukrainy od ZSRS⁴¹³. O końcu ukrainizacji zawiadamiano w piśmie UKNP w sierpniu 1931 r. Wydano wówczas dekret, w którym zezwalano na przyjmowanie do służby państwowej również urzędników nie znających języka ukraińskiego. W „Nowej Zorii” nazwano ten proceder „odukrainizowaniem Ukrainy”⁴¹⁴. W 1934 r. przybyły na Ukrainę sowiecką Paweł Postyszew⁴¹⁵ odwołał wprowadzone przez Skrypnyka zmiany

⁴⁰⁷ *Ukraina w Radjańskomu Sojuzi*, „Nowa Zoria” 1927, nr 47, s. 3.

⁴⁰⁸ *Ekonomiczna zaleźnist Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 17, s. 1; *Z Welykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 45, s. 2; szerzej zob. *Soviet Regional Economics. Selected Works of Vsevolod Holubnychy*, ed. I.S. Koropeczkyj, Edmonton 1982.

⁴⁰⁹ *Polożennja w Radjańskomu Sojuzi*, „Nowa Zoria” 1927, nr 8, s. 2.

⁴¹⁰ *Żyttja na W. Ukraini*, „Nowa Zoria” 1927, nr 9, s. 4.

⁴¹¹ *Ibidem*.

⁴¹² B. Krawczenko, *Socialni zminy i nacionalna swidomist’...*, s. 152–157; T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 97–122.

⁴¹³ *Kinec psewdawtonomiji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 15, s. 1.

⁴¹⁴ „*Widukrainizujut’*” *Ukrajinu*, „Nowa Zoria” 1931, nr 60, s. 1.

⁴¹⁵ Paweł Postyszew (1887–1939) – komunista narodowości rosyjskiej, działacz KP(b)U. Od stycznia do marca 1933 r. II sekretarz KP(b)U oraz członek Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KC KP(b)U; w latach 1934–1937 I sekretarz kijowskiego komitetu obwodowego. Wykonawca

w szkolnictwie ukraińskim⁴¹⁶. To właśnie jego „Nowa Zoria” obarczyła winą za ostateczne zatrzymanie ukrajinizacji⁴¹⁷.

Jeszcze w pierwszej połowie 1929 r. rozpoczęły się aresztowania ukraińskiej inteligencji oraz pokazowe procesy sądowe⁴¹⁸. Co dziwne, ofiarami bolszewickich władz stawały się też osoby nie popierające ukrajinizacji⁴¹⁹. W latach 1930–1937 odbyło się piętnaście dużych procesów, w tym rozprawa przeciwko członkom rzekomego Związku Wyzwolenia Ukrainy (Spiłka Wyzwołennja Ukrajiny, SWU) z 1930 r., która miała miejsce w Charkowie⁴²⁰.

Wszystkie te wydarzenia bardzo niepokoiły środowisko Chomyszyna. W jednym z numerów „Nowej Zorii” opublikowano m.in. tekst autorstwa galicyjskiego chłopca, osiadłego na Ukrainie sowieckiej. Pisał on o „wielkim nieszczęściu”, o tym, że „religia umarła”, a „cerkwie zostały zamknięte”. Informował również o konfiskatach dobytku tutejszej ludności dokonywanych przez władze oraz o fatalnej sytuacji żywnościowej⁴²¹.

Już w 1928 r. na łamach „Nowej Zorii” podjęto próbę oceny dziesięcioletnich rządów bolszewików na Ukrainie sowieckiej, jednoznacznie określając je jako czas terroru i strachu⁴²². Dwa lata później opinia redakcji nie uległa zmianie. Pod koniec czerwca 1930 r. w gazecie informowano, że na Ukrainie panują „terror, grabież, zdzierstwo, znęcanie się nad bezbronną ludnością”⁴²³. Przypomniano, że począwszy od lat dwudziestych, rozstrzelano tysiące Ukraińców. Autor stwierdzał, że choć już przed 1928 r. ludność chłopska żyła w trudnych warunkach, to wprowadzenie kolektywizacji znacznie je pogorszyło. Ukraińcy nie chcieli przystępować do kolektywów i zrzekać się własności, za co spotykały ich represje, terror, wywłaszczenia oraz wywózki, m.in. na Wyspy Sołowieckie. W ciągu dziesięciu lat bolszewicy zrujnowali gospodarke, doprowadzili do upadku rolnictwa,

stalinowskiego terroru na Ukrainie sowieckiej, aktywny w okresie Wielkiego Głodu oraz w czasie represji wobec ukraińskiej inteligencji. Aresztowany w 1938 r., rozstrzelany. W 2010 r. uznany przez sąd ukraiński (wraz ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem, Kosiorem, Czubarzem i Chatajewiczem) za winnego zbrodni ludobójstwa na ukraińskiej ludności (W.M. Wołkowynskij, W.J. Wasyljew, *Postyszew Pawło Petrowycz* [w:] *Encyklopedia istoriji Ukrajiny*, t. 8, red. W.A. Smolij, Kyjów 2011, s. 438).

⁴¹⁶ *Likwidujut' „skrypnipywszczynu”*, „Nowa Zoria” 1934, nr 9, s. 7.

⁴¹⁷ *Kinec ukrajinizacji na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 35, s. 7. Na temat ataków na ukraińską naukę i zakończenia ukrajinizacji zob. także: *Pohrom ukrajinškoj nauky na W. Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 89, s. 1–2.

⁴¹⁸ *Polityczni wistky*, „Nowa Zoria” 1930, nr 8, s. 7. Na temat procesów ludności ZSRS oskarżanej o sabotaże i działania na szkodę państwa zob. *Proces 165 ukrajinciw w Kijiwu*, „Nowa Zoria” 1929, nr 79, s. 1.

⁴¹⁹ *Pered procesom ukrajinskich nacionalistiw dijacziv u Charkowi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 12, s. 1–2.

⁴²⁰ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 294–358.

⁴²¹ *Lyst z Ukrajiny*, „Nowa Zoria” 1930, nr 12, s. 4.

⁴²² *Desatylittja bolszewikiw na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 95, s. 1–2.

⁴²³ *10-littja bolszewikiw na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 48, s. 2–3.

zubożenia chłopów i wzrostu wśród nich głodu. W tym czasie ludność ukraińska usiłowała stawiać pewien opór, był on jednak brutalnie tłumiony, a jego uczestnicy poddawani represjom⁴²⁴.

Opinia „Nowej Zorii” na temat „bolszewickiego raj” różniła się bardzo od informacji podawanych w gazetach sowieckich. Przykładowo, „Proletarskaja Prawda”⁴²⁵ pisała na temat trzeciego roku pięciolatki w samych superlatywach, chwalać Moskwę za jej sukcesy i twierdząc, że gospodarczo Ukraina bardzo się w tym czasie rozwinęła. „Nowa Zoria” krytykowała te kłamstwa, podkreślając, że bolszewicy potrafią jedynie mówić o rozwoju i na tym ich osiągnięcia się kończą⁴²⁶. Pismo „Nasza Ziemia”, wydawane na Zakarpaciu należącym wówczas do Czechosłowacji i określane przez „Nową Zorię” jako komunizujące, również informowało czytelników o „olbrzymich” osiągnięciach bolszewików⁴²⁷. Niezaprzeczalnym faktem było natomiast, że w samej tylko Ukrainie w latach 1927–1938 zginęło wskutek represji blisko 4,5 mln osób, czyli co dziesiąty Ukraińiec⁴²⁸.

Niszczenie ludności swoich republik nie było obce Sowietom. Warto chociażby przypomnieć wydarzenia z początku lat dwudziestych, kiedy z winy zbrodniczej polityki rządzących zmarły w ZSRS miliony ludzi. Przykładowo, mimo że Ukraina Naddnieprzańska była wyniszczona wskutek działań I wojny światowej, jej władze nadal bezwzględnie ją eksploatowały. Nie zważając na trudne warunki życia mieszkańców, jesienią 1920 r. za granicę oraz do samej Rosji wywożono zboże i inne produkty żywnościowe, co przyczyniło się do szerzenia głodu wśród mieszkańców USRS w 1921 r. W jego wyniku zmarło wówczas 20 proc. ludności ZSRS⁴²⁹, co oznaczało, wedle różnych szacunków, że w latach 1921–1922 śmierć poniosło od 1 do 3 mln osób⁴³⁰. Głód objął znaczny obszar pod rządami władz sowieckich. Na samej Ukrainie głodowało 28 proc. ludności, czyli około 8 mln osób⁴³¹.

Władze sowieckie niewiele robiły, by przeciwdziałać sytuacji⁴³², pod pozorem zdobycia środków na pomoc głodującym rozpoczęły natomiast rekwizycje

⁴²⁴ *Protest proty religijnych peresliduwań ta kriwawoho teroru na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 8, s. 4; *Prototy czerwonoho teroru*, „Nowa Zoria” 1930, nr 10, s. 5.

⁴²⁵ „Proletarskaja Prawda” – gazeta codzienna, oficjalny organ KP(b)U.

⁴²⁶ *Wisty z Welykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1931, nr 3, s. 2–3.

⁴²⁷ *Z Welykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 27/28, s. 7.

⁴²⁸ J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 181.

⁴²⁹ M. Mróz, *Udział Stolicy Apostolskiej w międzynarodowej pomocy charytatywnej dla ofiar głodu w Rosji Radzieckiej (1921–1924)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, R. 37, nr 2, s. 4.

⁴³⁰ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 67. Jarosław Hrycak szacuje ówczesne straty ludności na 1,5–2 mln (J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 172).

⁴³¹ W całym ZSRS było to 23 mln ludzi (T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 97).

⁴³² Dla władz sowieckich klęska głodu była wyjątkowym problemem. Zdawały one sobie sprawę z tego, że aby ją zatrzymać, muszą podjąć konkretne działania, w tym prosić o pomoc z zagranicy. Lenin, choć niechętnie, zwrócił się o wsparcie do Europy. Bolszewicy liczyli też na pomoc USA oraz Stolicy Apostolskiej (M. Mróz, *Udział Stolicy Apostolskiej...*, s. 4–5). Co istotne, przyjęta

majątków kościelnych⁴³³. W 1921 r. Lenin zezwolił na utworzenie Wszechrosyjskiego Komitetu Pomocy Głodującym⁴³⁴. Pełną kontrolę nad jego działalnością i obsadą personalną przejęły władze⁴³⁵.

Do głodu w ZSRS doszło, pomimo iż od marca 1921 r. obowiązywała Nowa Polityka Ekonomiczna (Nowaja ekonomiczeskaja politika, NEP)⁴³⁶. Zainicjował ją Lenin, który dostrzegał groźbę powstania chłopskiego w reakcji na trwający w latach poprzednich wyzysk wsi przez bolszewików. Jednym z założeń tej polityki była zgoda na handel zbożem (po wypełnieniu zobowiązań wobec Związku Sowieckiego) czy też wydzierżawienie prywatnym osobom przedsiębiorstw przemysłowych, co przyczyniło się do ożywienia gospodarczego. Od końca 1925 r. NEP zaczęto wygaszać, usiłując go zastąpić polityką socjalistycznego uprzemysłowienia kraju⁴³⁷, co oznaczało wprowadzenie wojennego komunizmu⁴³⁸. Działania te spowodowały w sowieckiej Ukrainie tragiczne następstwa, głównie intensyfikację kolektywizacji, która we wcześniejszych latach nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Tym razem ogłoszono np. dodatkowy podatek zbożowy, a wszelkie narzucone ludności USRS zobowiązania wobec państwa egzekwowano drogą konfiskat, rewizji oraz terroru. Efekty tych działań nie mogły jednak zadowalać władz, ponieważ do wiosny 1928 r. państwo skupiło o 45 proc. mniej zboża, niż tego oczekiwało. Obwiniano o to „kułaków”, których uznano za wroga państwu klasę i rozpoczęto wobec nich represje⁴³⁹.

W 1928 r. wprowadzono I plan pięcioletni⁴⁴⁰. Zakładał on przejście przez państwo działalności produkcyjnej, rozwój przemysłu ciężkiego oraz dokończenie kolektywizacji wsi⁴⁴¹, która w pierwszej kolejności miała objąć ziemie Ukrainy.

przez władze międzynarodowa pomoc trafiała wyłącznie do guberni, które wcześniej wywiązały się z podatku żywnościowego, np. na Powołże (T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 98).

⁴³³ 23 II 1922 r. WCIK wydał dekret o przymusowej konfiskacie kościelnych kosztowności, jak jednak podaje Maciej Mróz, tylko niecały 1 proc. wartościowych przedmiotów uzyskanych z tego źródła użyto do walki z głodem, reszta została rozkradziona i trafiła do skarbu państwa (M. Mróz, *Udział Stolicy Apostolskiej...*, s. 5–6).

⁴³⁴ W skład Komitetu weszli m.in. przedstawiciele kultury i nauki. Odpowiadał on za organizowanie dostaw żywności potrzebującym i podjął działania zmierzające do uzyskania międzynarodowej pomocy na terenach rosyjskich. Odzew społeczności spoza ZSRS był duży. Do apelu włączyły się instytucje charytatywne, społeczne oraz religijne. Pomoc starała się też Stolica Apostolska (*ibidem*, s. 5, 9).

⁴³⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁴³⁶ Szerzej na temat NEP zob. np. R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 395–448.

⁴³⁷ T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 100, 104.

⁴³⁸ Na temat polityki wojennego komunizmu zob. także: *Wojennyj komunizm na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 9, s. 1.

⁴³⁹ T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 105. Od 1930 r. władze rozpoczęły „rozkułaczanie”, wysiedlając bogatszych chłopów wraz z rodzinami oraz konfiskując ich mienie. Tych, którzy stawiali opór, rozstrzeliwano. Akcje te szczególnie tragiczny przebieg miały właśnie na Ukrainie, gdzie zginęło w ich wyniku najwięcej chłopów.

⁴⁴⁰ Na temat pięcioletki zob. także: „*Piatylitka*” i *Ukraina*, „Nowa Zoria” 1932, nr 15, s. 5.

⁴⁴¹ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 91–93.

Działania władz wywołały opór wiejskiej ludności, o czym informowano także na łamach „Nowej Zorii”⁴⁴². Bunt przeciwko brutalnej kolektywizacji zatrzymał jednak głód⁴⁴³, który pojawił się już w 1928 r.⁴⁴⁴, głównie na Chersońszczyźnie⁴⁴⁵. Jak szacowała „Nowa Zoria”, dotknął wówczas 8 mln osób⁴⁴⁶, ale wciąż przybierał na sile, obejmując 73 rejony Ukrainy. Zdaniem redakcji z powodu głodu cierpiało 3660 tys. ludzi (732 tys. gospodarstw). Jednocześnie krytykowano rząd radziecki, który przyznał głodującym pomoc w wysokości 24 mln rubli, co dawało 6,5 rubla na osobę⁴⁴⁷. Pod koniec 1928 r. informowano już, że głód opłamał Rosję sowiecką, Ukrainę oraz „Białą Ruś”⁴⁴⁸.

Rok 1929 przyniósł również surowe represje wobec osób, które starały się sprzeciwić wyzyskowi i walczyć o lepszy los⁴⁴⁹. W połowie listopada tego roku wystąpienia ludności ukraińskiej przeciwko władzom stawały się coraz częstsze. Prasa sowiecka donosiła o zabójstwach urzędników i niszczeniu majątku państwowego. Chłopsstwo rozgrybało także magazyny chleba⁴⁵⁰. Znaczna część tych działań stanowiła reakcję na terror i aresztowania⁴⁵¹ dokonywane uprzednio przez Sowietów, które objęły różne grupy społeczne⁴⁵². W Charkowie zatrzymy-

⁴⁴² *Nowi powstannja w Ukraini*, „Nowa Zoria” 1928, nr 84, s. 1.

⁴⁴³ Szerzej zob. R. Kuśnier, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005.

⁴⁴⁴ *Nad Ukrainoju tancjujuť kistjaky*, „Nowa Zoria” 1928, nr 85, s. 2.

⁴⁴⁵ Na temat głodu na Chersońszczyźnie, gdzie w 1928 r. 300 tys. niemieckich kolonistów żyło bez jedzenia, zob. *Welykij hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1928, nr 75, s. 1. Warto zaznaczyć, że prasa sowiecka pisała jedynie o tamtejszym nieurodzaju (*Hołod na Ukraini bilszaje*, „Nowa Zoria” 1928, nr 82, s. 1).

⁴⁴⁶ *Hołod na Ukraini bilszaje...*, s. 1.

⁴⁴⁷ *Strasznyj hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1928, nr 92, s. 1.

⁴⁴⁸ *Hołod i rozruchy w bolszewiji*, „Nowa Zoria” 1928, nr 101, s. 1.

⁴⁴⁹ Na temat terroru na Ukrainie sowieckiej zob. *Czerwonyj terror na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 9, s. 1; *Aresztuwannja i procesy selian z SSSR*, „Nowa Zoria” 1929, nr 32 s. 4.

⁴⁵⁰ *Ukrajina kypyt’ i horyt’*, „Nowa Zoria” 1929, nr 84, s. 1. Podobne wydarzenia rozgrywały się w tym czasie na Białorusi.

⁴⁵¹ Szerzej na temat terroru władz w USRS zob. np. R. Conquest, *Wielki...* W „Nowej Zorii” pisano na ten temat: *Moskowskijj terror na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 95, s. 1–2; *Terror na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 89, s. 1; *Jak rujnujetsja nasz kraj*, „Nowa Zoria” 1930, nr 73, s. 1–2; *Rozstrily i uwjaznennja Hałyczan w USRR*, „Nowa Zoria” 1933, nr 54, s. 1; *Pere-sliduwannja Hałyczan w „raju”*, „Nowa Zoria” 1933, nr 60, s. 1; *Pere-sliduwannja Ukrajinciw na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 92, s. 1; *Urjadowyj terror na sow. Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 96, s. 1; *Welyka Ukrajina tone w krowy*, „Nowa Zoria” 1934, nr 34, s. 1; *Na sow. Ukraini dalsze „czystjat”*, „Nowa Zoria” 1934, nr 62, s. 1; *Dali wynyszczujuť Ukrajinciw*, „Nowa Zoria” 1934, nr 93, s. 1.

⁴⁵² Szerzej na temat aresztowań na Ukrainie zob. np. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998; J. Szapował, W. Prystajko, W. Zołotariow, *CzK – GPU – NKWD w Ukraini. Osoby, fakty, dokumenty*, Kyjiv 1997. Informowano o tym również w „Nowej Zorii”, zob. m.in.: *Masowi areszty na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 69, s. 1; *Kriwawi rozruchy na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 70, s. 1; *Masowi areszty na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 71, s. 1; *Nowi masowi areszty na Ukraini*, „Nowa Zoria”

wano nie tylko przedstawiciele inteligencji (np. Hruszewskiego)⁴⁵³, ale i samych komunistów. Aresztowano wszystkich, którzy popadli u Stalina w niełaszkę⁴⁵⁴. W jednym z numerów „Nowej Zorii” zastanawiano się, czy Władimir Antonow-Owsiejenko, nazywany „katem Ukrainy”⁴⁵⁵, został zabity przez Stalina, stwierdzając jednocześnie, że gdyby okazało się to prawdą, „wywołałoby to poczucie pewnej sprawiedliwości wśród ukraińskiej ludności”⁴⁵⁶.

Zatrzymywano także probolszewickich ukraińskich posłów, których następnie wywożono np. na Wyspy Sołowieckie. W „Nowej Zorii” zauważano, że choć popierali oni politykę władz prowadzoną w „raju”, to ten „odpłacił im się za wierną służbę III Międzynarodówce”⁴⁵⁷. Ofiarami bolszewików padali także duchowni. Na przykład w Artemiwsku dwóch z nich zostało skazanych na śmierć za „sabotaż” zboża. Zabijano też osoby, które ośmielały się stawać w obronie ofiar⁴⁵⁸. Przeciwno terrorowi na Ukrainie organizowano liczne demonstracje⁴⁵⁹. Jedna z nich, zwołana przez studentów, miała miejsce we Lwowie w 1929 r.⁴⁶⁰ Ci, którzy pragnęli wyrazić swój sprzeciw wobec sytuacji rodaków, często gromadzili się np. w czytelnich Proswity. Na jednym z takich spotkań pojawiło się czterysta osób (wieś Pukiw, pow. rohatyński)⁴⁶¹. Represje władz jednak się nasilały⁴⁶².

Początek lat trzydziestych XX w. „Nowa Zoria” podsumowała, powołując się na nowo wydaną książkę *Szlachamy na Sołowky* Witalija Jurczenka. Pisano, że naród ukraiński „pod bolszewikami” przeżywa największą tragedię w dziejach, a warunki, w jakich przebywają uwięzieni Ukraińcy, są znacznie gorsze od tych z czasów carskich. Środowisko biskupa było przekonane, że każdy, kto przeczy-

1930, nr 36, s. 1; *Masowi areштуwannya i uwjazznennja na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 9, s. 2; *Nowi uwjazznennja na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 69, s. 1.

⁴⁵³ *Masowi areштуy Haliczana na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 3, s. 1; *Masowi areштуy w bolszewiji*, „Nowa Zoria” 1929, nr 7, s. 1; *Czerwony terror na Ukraini...*, s. 1.

⁴⁵⁴ *Czyszło uwjazznennych komunistiw na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1937, nr 61, s. 7; *Masowi uwjazznennja na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1937, nr 17, s. 2; *Nowi areштуy na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1937, nr 56, s. 1.

⁴⁵⁵ Władimir Antonow-Owsiejenko (1883/1884–1937) – polityk komunistyczny, dowódca, opracowywał plany wojenne przeciwko UNR, członek RKL. Od 1924 r. attaché handlowy ZSRS w Czechosłowacji, od 1928 r. – na Litwie. W latach 1930–1934 poseł nadzwyczajny oraz minister pełnomocny ZSRS w Polsce; w latach 1934–1935 prokurator generalny ZSRS. Aresztowany w 1937 r. („wielka czystka”), skazany na karę śmierci, stracony (*Wielka encyklopedia PWN*, t. 2, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001, s. 119).

⁴⁵⁶ *Uwjazznyły kriwawoho kata Ukrainy?*, „Nowa Zoria” 1937, nr 80, s. 1.

⁴⁵⁷ *Na radjańskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 47, s. 7.

⁴⁵⁸ *Znow masowi wyroky smerti na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 8, s. 5.

⁴⁵⁹ Na temat prób sprzeciwów wobec działań bolszewickich władz zob. *Znow powstania na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 67, s. 1; *Nacionalnyj ruch na radjańskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 82, s. 1.

⁴⁶⁰ *Demonstraciji Ukrajinciw u Lwowi*, „Nowa Zoria” 1929, nr 88, s. 1.

⁴⁶¹ *Proty czerwonoho terroru...*, s. 5; *Welykij strajk robotnykiw na Radjańskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1936, nr 45, s. 1.

⁴⁶² Na temat czystek na Ukrainie sowieckiej zob. *Czystka na Sowitskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 60, s. 1; *Wykluczyli 10 000 ukrajinskich komunistiw*, „Nowa Zoria” 1933, nr 99, s. 1.

tałby ową publikację, w razie ataku bolszewików będzie wołał zginąć w walce, aniżeli poddać się ich władzy⁴⁶³.

Polityka Stalina doprowadziła do niespotykanego dotąd w warunkach pokojowych wymierania ludności. Wielki Głód panujący na Ukrainie Sowieckiej w latach 1932–1933 pochłonął życie kilku milionów osób⁴⁶⁴. Jego wyraźne zwiastuny pojawiły się już w 1932 r. Chłopi uciekali z kolektywów w poszukiwaniu jedzenia⁴⁶⁵. Ruszając w drogę, często jedynie z niewielkim dobytkiem, nie mieli większych szans na poprawę swego losu. Pod koniec roku wprowadzenie kolektywizacji doprowadziło na Ukrainie sowieckiej do dramatu Ukraińców i innych narodów ZSRS, a pięciolatka znacznie pogorszyła ich warunki bytowe. Warto dodać, że już na początku lipca 1932 r. ludzie umierali na ulicach z głodu⁴⁶⁶. W lipcu tego roku w „Nowej Zorii” stwierdzano, że na dawnej Ukrainie, „mlekiem i miodem płynącej”, panuje ogromny głód, a chleb wypieka się z kory drzew⁴⁶⁷. Mimo to w kraju nadal znajdowały się osoby wychwalające bolszewizm⁴⁶⁸.

Informacje na temat Wielkiego Głodu były przez Sowieców utrzymywane w tajemnicy, niemniej jednak miały one szanse przedostawać się do świata zachodniego⁴⁶⁹. Wiadomości o sytuacji na Ukrainie sowieckiej na pewno dochodziły do Europy. „Nowa Zoria” wielokrotnie powoływała się na prasę, chociażby francuską, w której opisywano tragiczne warunki życia ludności USRS⁴⁷⁰. Nie wszyscy przedstawiciele Zachodu przebywający w latach trzydziestych na tym obszarze, m.in. George Bernard Shaw, Sidney i Beatrice Webb oraz były premier Francji Édouard Herriot, przekazywali jednak informacje o Wielkim Głodzie w swoich krajach⁴⁷¹. Na temat tragedii milczał też korespondent „New York Times’a” Walter Duranty, który w 1932 r. otrzymał Nagrodę Pulitzera za swoje „przejrzyste” reportaże ze Związku Sowieckiego⁴⁷². O ukraińskim dramacie z lat trzydziestych informowali natomiast polscy dyplomaci⁴⁷³.

⁴⁶³ *Miljon 359 000 wjazniw Ukrajinciw*, „Nowa Zoria” 1931, nr 36, s. 1.

⁴⁶⁴ Szerzej na temat Wielkiego Głodu zob. np. S. Kulczycki, *Holodomor. Wielki głód na Ukrainie w l. 1932–1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, Wrocław 2008.

⁴⁶⁵ *Straszna katastrofa na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 44, s. 1.

⁴⁶⁶ *Strasznyj hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 49, s. 1.

⁴⁶⁷ *„Planowa gospodarka” na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 57, s. 1.

⁴⁶⁸ *Wisty z „raju”*, „Nowa Zoria” 1932, nr 100, s. 2.

⁴⁶⁹ Aby ukryć zbrodnię, władze zabroniły wjeżdżać na teren ZSRS obcym duchownym i misjonarzom (*Zaboronyły wjazd wsim swiaszczennykam*, „Nowa Zoria” 1930, nr 15, s. 1). Na temat blokady informacyjnej w sprawie Wielkiego Głodu zob. *Ne puszkajuť korespondentiw na Ukrainiu*, „Nowa Zoria” 1933, nr 75, s. 1.

⁴⁷⁰ *Welykij hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 39, s. 1. Głodował także Kijów. Z prasy francuskiej wynikało, że sytuacja była tam tragiczna, a ludność biła się o odpadki wyrzucane przez bolszewików.

⁴⁷¹ *Errio na sowitskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 65, s. 1.

⁴⁷² J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 185.

⁴⁷³ *Holodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008.

Działacze UNO związani z biskupem stanisławowskim wielokrotnie pisali na temat Wielkiego Głodu w „Nowej Zorii”, nawołując do pomocy mieszkańcom Ukrainy sowieckiej⁴⁷⁴. Jej głodującą ludność starało się też wesprzeć duchowieństwo greckokatolickie, nagłaśniając tę tragedię np. w listach pasterskich. W piśmie ogłoszonym w lipcu 1933 r. i podpisanym przez metropolitę Szeptyckiego oraz biskupów Grzegorza Chomyszyna, Jozafata Kocyłowskiego, Mykytę Budkę, Grzegorza Łakotę, Iwana Budkę i Iwana Łatyszewskiego czytamy: „Ukraiński episkopat greckokatolicki halickiej prowincji kościelnej w sprawie wypadków na Wielkiej Ukrainie do wszystkich ludzi dobrej woli. Ukraina w konwulsjach przedśmiertnych. Ludność wymiera śmiercią głodową. Zbudowany na niesprawiedliwości, oszustwie, bezbożnictwie, deprawacji – ludożerczy system kapitalizmu państwowego doprowadził bogaty do niedawna kraj do zupełnej ruiny. [...] Dziś widzimy skutki postępowania bolszewików: położenie z dniem każdym staje się straszniejsze. [...] Bezsilni, by okazać jakąkolwiek pomoc materialną konającym braciom, wzywamy wiernych naszych, by modlitwą, postem, żałobą powszechną, ofiarami i wszelkimi możliwymi dobrymi uczynkami życia chrześcijańskiego błagali pomocy z nieba, gdy na ziemi nie ma żadnej nadziei na pomoc ludzką. Przed światem całym znów protestujemy przeciwko prześladowaniu młuczki, ubogich, słabych i niewinnych, gnębieli zaś oskarżamy przed sądem Najwyższego. [...] Wszystkich chrześcijan całego świata, wszystkich wierzących w Boga, szczególnie wszystkich robotników i włościan, a przede wszystkim wszystkich rodaków naszych prosimy przyłączyć się do tego głosu protestu i bólu, i roznieść go w najdalsze kraje świata”⁴⁷⁵. Inny list przedstawicieli duchowieństwa greckokatolickiego, wyrażający sprzeciw wobec polityki Stalina, pochodzi z 17 października 1933 r.⁴⁷⁶

Przeciwko uciskowi ludności ukraińskiej, również w Rosji sowieckiej, często występował bp Chomyszyn. Duchowny wielokrotnie odprawiał nabożeństwa

⁴⁷⁴ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 57. Na temat pomocy głodującym na Wielkiej Ukrainie zob. także: *Pastyrskyy lyst w sprawi dopomohy Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 81, s. 1; *Do wsich ludej dobroji woli*, „Nowa Zoria” 1933, nr 56, s. 1–2; *W sprawi hołodu na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 73, s. 7; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 59, s. 1; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 62, s. 2; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 64, s. 2; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 65, s. 3; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 66, s. 4; *Hałycka zemla protestuje*, „Nowa Zoria” 1933, nr 70, s. 4; *Na pomoc hołodnij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 64, s. 1–2; *W obliczci trahediji Welykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1933, nr 67, s. 1–2.

⁴⁷⁵ Fragment listu pasterskiego episkopatu greckokatolickiego z 24 VII 1933 r. w sprawie głodu na Ukrainie sowieckiej, który znalazł się w sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie za lipiec 1933 r. i nosił datę 9 VIII 1933 r., cyt. za: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, red. D. Bojko i in., tłum. K. Duszyńska i in., Warszawa–Kijów 2008, s. 621–625 (seria: „Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX wieku. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”, t. 7).

⁴⁷⁶ *Ibidem*, s. 731–733.

w intencji poprawy losu rodaków na Ukrainie sowieckiej, a w swoich listach pasterskich apelował o pomoc dla nich⁴⁷⁷.

Jeden z listów opublikował w 1930 r. Podkreślał w nim, że wszelkie zło, które dzieje się wśród ludzi, wynika z nieobecności Boga w ich życiu, czego doskonale dowodzi przykład Rosji. Wzywał Ukraińców, aby nie przyglądali się biernie złu, ale jawnie mu się przeciwstawiali, występując w obronie swoich braci na Ukrainie sowieckiej. Przestrzegał ich, że zło bardzo szybko się rozprzestrzenia i jest w stanie błyskawicznie opanować sąsiadujące tereny, „a kiedy płonie dom w sąsiedztwie, to iskry i płomień buchają także i na naszą chatę”⁴⁷⁸. Twierdził, że jedynie Bóg może pomóc Ukraińcom, powinni oni jednak także sami nad sobą czuwać oraz walczyć z własnymi słabościami⁴⁷⁹. W wydanej 15 lutego 1930 r. książeczce Chomyszyn pisał również, że kiedy człowiek postępuje według praw bożych, wówczas zachowuje swoją godność. Metodę walki ze złem może stanowić modlitwa, unikanie złych stowarzyszeń oraz wydawanie i dystrybucja katolickiej książki i prasy⁴⁸⁰. Buntować starali się np. chłopci, nie byli oni jednak w stanie zorganizować udanego protestu⁴⁸¹.

Wskutek Wielkiego Głodu na Ukrainie zmarło kilka milionów Ukraińców⁴⁸², a podczas jego trwania dochodziło nawet do aktów kanibalizmu⁴⁸³. Szacunki liczby ofiar znacznie się jednak różniły w zależności od źródła podającego informacje. W „Nowej Zorii” zwracano uwagę, że w zagranicznej prasie z 1934 r., m.in. berlińskiej, liczbę ofiar w USRS określano na blisko 6 mln (15 proc. całej ludności),

⁴⁷⁷ Zob. np. Informacja dla starosty stanisławowskiego o obchodach dnia ukraińskiej żałoby narodowej w powiecie z 30 X 1933 r. (*ibidem*, s. 757).

⁴⁷⁸ H. Chomyszyn, *Pastyrskij lyst Hryhorija Chomyszyna jepyskopa stanislawiwskoho do Kłyra i wirnych Stanislawiwskoji Jeparchiji...*, s. 8.

⁴⁷⁹ *Ibidem*, s. 4–11.

⁴⁸⁰ *Pastyrski lysty w sprawie peresliduwanija religiji bolszewykamy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 18, s. 7.

⁴⁸¹ Na temat prób oporu chłopów wobec działań władz w okresie Wielkiego Głodu zob. *Wsenarodne powstannja na Wel[ykij] Ukraini?*, „Nowa Zoria” 1933, nr 61, s. 1, 7; *Na Ukraini zahalne powstannja*, „Nowa Zoria” 1933, nr 68, s. 4; *Selanški „sabotaži” na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 78, s. 5; *Selanški bunt na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 80, s. 1; *Nebuwali strajky na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 85, s. 1; *Ukrajina proty hnubyteliw*, „Nowa Zoria” 1934, nr 52, s. 1.

⁴⁸² Na temat Wielkiego Głodu na Ukrainie zob. np.: *Pro hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 51, s. 7; *Pekło na Rad[janskij] Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 78, s. 2; *Strachittja hołodu na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 61, s. 1; zob. także: *Hołod i redukciji na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 14, s. 1; *Bezposzczadne wynyszczuwannja Ukrajinciw*, „Nowa Zoria” 1933, nr 56, s. 1; *Tragedija Ukrajiny*, „Nowa Zoria” 1933, nr 58, s. 1; *Hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 75, s. 5; *Na Ukraini szcze bude bilszyj hołod*, „Nowa Zoria” 1933, nr 82, s. 1; *Pro położennja na Wel[ykij] Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 82, s. 7; *Hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 59, s. 1; *Hołod na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1934, nr 65, s. 1.

⁴⁸³ Na temat kanibalizmu na Ukrainie sowieckiej w okresie Wielkiego Głodu zob. *Ludoidstwo na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1932, nr 81, s. 1; *Ludoidstwo na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 65, s. 1; *Bezmeżne hore i ludoidstwo na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 72, s. 1; *Na Ukraini zahalne ludoidstwo*, „Nowa Zoria” 1933, nr 73, s. 5.

tymczasem według danych sowieckich z głodu zginęły wówczas „tylko” 2 mln osób⁴⁸⁴. Warto także zaznaczyć, że obserwacje działań bolszewików na Ukrainie sowieckiej, zwłaszcza w latach dwudziestych XX w., pozwoliły redaktorom „Nowej Zorii” ostrzegać przed tragedią głodu już w 1930 r.⁴⁸⁵

Środowisko biskupa stanisławowskiego uważało, że wystąpienie głodu wynikało z wielu przyczyn. W największym stopniu do tragedii przyczyniła się, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, planowa gospodarka wprowadzona przez Moskwę⁴⁸⁶. Współwinnymi okazywali się także ukraińscy socjaliści, którzy pomagali bolszewickim moskalofilom „zainstalować się” na Ukrainie⁴⁸⁷.

Wielki Głód nie był jedynym działaniem Stalina wymierzonym w jego rzekomych wrogów. Inne skierował przeciwko przedstawicielom mniejszości narodowych⁴⁸⁸. Represje dotknęły również nauczycieli, pisarzy i przedstawicieli kultury ukraińskiej (m.in. aresztowano Maksyma Ryłskiego), których prześladowała tajna policja⁴⁸⁹. Przykładem może być Kongres Artystów Ludowych Ukrainy zwołany w 1934 r. Przybyło na niego wielu kobzarzy, ludowych poetów lirników, którzy prawdopodobnie zostali rozstrzelani⁴⁹⁰. W latach trzydziestych kontynuowano również czystki w aparacie państwowym⁴⁹¹, a ich ofiarami stawało się kierownictwo partyjne⁴⁹². Dyskryminowano ukraińskich członków partii, a w 1933 r. około 100 tys. osób wykluczono z KP(b)U, przy czym znaczną ich część aresztowano⁴⁹³.

W tych okolicznościach rządy na sowieckiej Ukrainie przejmowali ludzie bezpośrednio związani ze Stalinem, tacy jak Łazar Kaganowicz, Stanisław Kosior oraz Nikita Chruszczow. Wspomniana czystka i terror polityczny wprowadzony przez OGPU i NKWD zmniejszyły liczbę jego wyimaginowanych przeciwników. Dodatkowym i ważnym dla władz sowieckich celem było zniszczenie wszelkich oznak niezależności ukraińskiej republiki⁴⁹⁴. Terror wprowadzony przez Stalina trwał w całym ZSRS do 1939 r.⁴⁹⁵

⁴⁸⁴ *Welyka Ukrajina bez chliba*, „Nowa Zoria” 1934, nr 9, s. 1.

⁴⁸⁵ Tragedię głodu środowisko Chomyszyna przewidywało, zanim wybuchł on z całą siłą, zob. *Nebywale w istoriji nasylstwo*, „Nowa Zoria” 1930, nr 20, s. 1.

⁴⁸⁶ „Planowa hospodarka”..., s. 1.

⁴⁸⁷ *Welyka Ukrajina bez chliba...*, s. 1.

⁴⁸⁸ Jedną z najbrutalniejszych była „operacja polska” przeprowadzona w latach 1937–1938. W jej wyniku zamordowano ponad 150 tys. Polaków. Szerzej na ten temat zob. np. M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...; Wielki terror. Operacja polska 1937–1938*, cz. 1–2, red. J. Bednarek, tłum. M. Chilińska i in., Warszawa–Kijów 2010 (seria: „Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX wieku. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”, t. 8).

⁴⁸⁹ *Sowity nyszczat’ ukrajinsku kulturu*, „Nowa Zoria” 1931, nr 79, s. 1.

⁴⁹⁰ T.A. Olszański, *Historia Ukrainy...*, s. 120.

⁴⁹¹ *Czystka w czerwonij armiji na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1933, nr 64, s. 1; *Welykij strajk robotnykiw na Radjańskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1936, nr 45, s. 1.

⁴⁹² J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999...*, s. 181.

⁴⁹³ R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 295–328.

⁴⁹⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina...*, s. 106.

⁴⁹⁵ Na temat kontynuowania czystek wśród wysokich urzędników państwowych zob. *Na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1937, nr 73, s. 7.

Objął on również wszelkie religie⁴⁹⁶, stały one bowiem bolszewikom na przeszkodzie w ich dążeniach do przebudowy struktury społeczno-narodowościowej opanowanych terenów i stworzenia „nowego obywatela”⁴⁹⁷. Nienawiść do kościołów oraz propagowanych przez nie wartości bolszewicy wyrażali np. w swoich organach prasowych. Jednocześnie byli oni przekonani, że religia „sama [...] nie wymrze, więc trzeba ją fizycznie zniszczyć”⁴⁹⁸. Sowietci dążyli zatem do jej całkowitego usunięcia z życia społecznego⁴⁹⁹. Pomoc w tym miała wprowadzona przez Moskwę pięciolatka⁵⁰⁰. Oficjalny plan zniszczenia chrześcijaństwa podjęto w 1930 r. w Moskwie podczas kongresu Związku Wojujących Bezbożników⁵⁰¹. Do 1 stycznia 1931 r. zamierzano zniszczyć wszystkie miejsca kultu religijnego⁵⁰², a do 1934 r. zamknąć wszystkie świątynie w ZSRS⁵⁰³.

Bolszewicy starali się zatem odciągać robotników od religii, wystawiając dla nich antyreligijne przedstawienia⁵⁰⁴. W 1930 r. w Moskwie kampanię przeciwko tradycjom religijnym prowadzono zwłaszcza przed świętami. Władze kierowały wówczas do wsi specjalne „brygady”, które w kinach i teatrach organizowały ateistyczne spektakle mające na celu „zohydzenie” świąt i religijnych obrzędów⁵⁰⁵. Wydawały też zakazy dekorowania okien, nazywając podobne czynności „religijną propagandą”. Z niepokojem informowano o tym w „Nowej Zorii”⁵⁰⁶, podkreślając jednocześnie, że społeczeństwo ukraińskie po obu stronach Zbrucza nie zdaje sobie sprawy z tego, co dzieje się na Wielkiej Ukrainie, i pozostaje w błędnym przekonaniu, że po oddzieleniu Cerkwi od państwa bolszewicy zostawili ją w spokoju⁵⁰⁷.

⁴⁹⁶ R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 361–384; R. Potocki, *Polityka państwa polskiego...*, s. 298–302.

⁴⁹⁷ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 30, 32–33.

⁴⁹⁸ *Borotba proty religiji*, „Nowa Zoria” 1929, nr 9, s. 1.

⁴⁹⁹ Na temat reakcji na prześladowania religijne w państwie bolszewików zob. *Cerkowni widnosyny w sowiŭskij Rosiji i sowiŭskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1926, nr 12, s. 1; *Hałyčyzna proty religijnych peresliduwań*, „Nowa Zoria” 1930, nr 30, s. 3.

⁵⁰⁰ Szerzej zob. np. A. Grajewski, *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR [w:] Chryścijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności*, red. W. Grzeszczak, Warszawa 1992, s. 75–88.

⁵⁰¹ Związek Wojujących Bezbożników – organizacja propagująca ateizm, utworzona w 1925 r. w ZSRS, początkowo jako Liga Bezbożników (zmiana nazwy w 1929 r.). Informacje na temat kongresu zob. *Bezbożna Moskwa...*, „Nowa Zoria” 1930, nr 14, s. 1.

⁵⁰² *Wijna sowitiw proty religiji*, „Nowa Zoria” 1930, nr 4, s. 1.

⁵⁰³ „*Piatylitka*” z *borotboji z religijeju*, „Nowa Zoria” 1931, nr 10, s. 1.

⁵⁰⁴ *Piatylitka bezbożnykiw*, „Nowa Zoria” 1931, nr 8, s. 1.

⁵⁰⁵ *Pered rizdrom. Protoreligijna propaganda w SSSR*, „Nowa Zoria” 1930, nr 100, s. 1.

⁵⁰⁶ *Swiata na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1929, nr 1/2, s. 1; *Zamkniennja Kijiwo-Peczerśkoji Ławry*, „Nowa Zoria” 1929, nr 10, s. 1.

⁵⁰⁷ Jak pisano: „Społeczny front tworzy przede wszystkim Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy. Nawet we wsiach zakłada związki niewierzących, które organizują się w Charkowie, we Wszchukraińskiej Radzie Związków Niewierzących. Mają swój organ – «Bezwirnyk». Ponadto ww. partia propaguje wydania rosyjskie, antyreligijne, jak np. «Ateist», «Antyreligijnyk», «Bez-

Przedstawiano też inne metody odciągania wiernych od Cerkwi⁵⁰⁸. Jednocześnie kategorycznie przeciwstawiano się prześladowaniom religijnym i społecznym. Pośrednio może o tym świadczyć fakt, iż redakcja „Nowej Zorii” wielokrotnie informowała o wiecach z udziałem ludności galicyjskiej, organizowanych w proteście przeciw działaniom bolszewików w USRS. Jeden z nich odbył się w połowie kwietnia 1930 r. w Stanisławowie⁵⁰⁹. Członkowie UChO z bezradnością jednak obserwowali poczynania pisma „Prawda”, nawołującego zwolenników komunizmu do ostrej antyreligijnej walki⁵¹⁰. Obawiali się oni również, że powyższe działania przyniosą oczekiwane przez władze ZSRS rezultaty⁵¹¹. Informowano też o zwalnianiu z pracy robotników sprzeciwiających się antyreligijnym wystąpieniom⁵¹².

Niepokojąco dla zwolenników Chomyszyna brzmiała przede wszystkim wypowiedź Mołotowa, który twierdził, że do 1 maja 1937 r. „wszelkie kultury religijne w ZSRS odejdą do sfery mitów”⁵¹³. Warto przypomnieć, że już w 1922 r. bolszewicy ograbili wszystkie kościoły z kosztowności, złota i innych wartościowych przedmiotów⁵¹⁴. Jeszcze w 1928 r. odciąganie społeczeństwa ZSRS od religii nie przyniosło jednak wyników, których oczekiwały sowieckie władze. W „Nowej Zorii” pisano nawet, że jego religijność wzrosła, skupiło się ono jednak w coraz liczniej powstających sektach⁵¹⁵.

Środowisko skupione wokół biskupa podkreślało fakt, że bolszewicy uderzyli bezpośrednio w duchowieństwo różnych wyznań⁵¹⁶. Na przykład w 1922 r. aresztowano wielu prawosławnych oraz niemal wszystkich katolickich księży, ponieważ władze obawiały się wzmocnienia katolicyzmu⁵¹⁷. Warto przypomnieć, że

bożnyk» itd. Rozwija się także antyreligijna literatura” (*Borołba z religijeju na Wel[ykij] Ukraini. Łyst na[rodnoho] komisarja oswity USRR Skrypnyka do redakcji „Bezwirnyka”, „Nowa Zoria” 1929, nr 4, s. 2).*

⁵⁰⁸ W samej Moskwie np. w czasie świąt zakazano przerywać naukę we wszystkich szkołach. Kina i teatry z rozkazu władz rozdawały bezpłatne wejściówki, aby odciągnąć ludność od świętowania. We wszystkich dzielnicach Moskwy urządzano tańce i wykłady antyreligijne. Robotnikom nakazano przyjście do pracy w dni świąteczne, ci jednak nie posłuchali. Szerzej zob. np. A. Grajewski, *Najdłuższa religijna wojna XX wieku...*, s. 75–88; *Borołba z religijeju w SSSR*, „Nowa Zoria” 1929, nr 3, s. 1; *Wijna sowitw...*, s. 1.

⁵⁰⁹ *Hałyczyna proty religijnych peresliduwań*, „Nowa Zoria” 1930, nr 30, s. 3. Na temat innych protestów środowiska Chomyszyna zob. np. *Protest*, „Nowa Zoria” 1930, nr 43, s. 3.

⁵¹⁰ *Borołba proty religiji...*, s. 1.

⁵¹¹ *Bezbożna Moskwa...*, s. 1.

⁵¹² *Welykodni swiata na Radjanskij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 30, s. 1.

⁵¹³ „*Piatylitka*” *bezbożnyctwa*, „Nowa Zoria” 1932, nr 50, s. 3.

⁵¹⁴ *10-littja bolszewikiw...*, s. 2–3.

⁵¹⁵ Przykładowo, według danych przytaczanych przez „Nową Zorię”, w samym Leningradzie w 1923 r. działały 43 towarzystwa religijne, a już na początku 1928 r. – 80 (*Selanstwo i rist religijnosti na Radjanszczyni*, „Nowa Zoria” 1928, nr 51, s. 1).

⁵¹⁶ Na temat prześladowania duchowieństwa zob. także: *Peresliduwanija duchowenstwa na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 39, s. 1.

⁵¹⁷ *10-littja bolszewikiw...*, s. 2–3.

to Kościół rzymskokatolicki był według nich największym wrogiem „socjalizacji” i odbierano go jako siedlisko „szpiegów Watykanu”. Ataki na kler zaostrożono w 1923 r., w czym pomogli polscy komuniści, których w 1927 r. było na Ukrainie około 3 tys. W prasie polskiej ukazującej się na Ukrainie często też pojawiały się antykatolickie publikacje⁵¹⁸. W 1932 r. w republikach ZSRS wprowadzono tzw. bezbożną pięcioletkę. Rok później zamkniętych już było 75 proc. kościołów rzymskokatolickich, a ich duchowni poddani zostali represjom⁵¹⁹. „Nowa Zoria”, powołując się na informacje z gazety „Reichspost”, podawała, że rząd bolszewicki domagał się od katolickiego duchowieństwa zamieszkującego opanowane przez nich tereny wypowiedzenia posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej pod groźbą wywózek na Wyspy Sołowieckie⁵²⁰. Jednocześnie w piśmie podkreślano demoralizację panującą wśród niekatolickiej ludności Ukrainy sowieckiej⁵²¹.

Najmniej wyznawców w ZSRS miała rosyjska Cerkiew greckokatolicka, którą wspierał metropolita Andrzej Szeptycki⁵²², ale jej księży również represjonowano⁵²³. W 1930 r. na łamach „Nowej Zorii” pisano, że jedynie na jednej dziesiątej wszystkich ziem ukraińskich Kościół greckokatolicki może funkcjonować spokojnie. Na wschód od Zbrucza, na terenach opanowanych przez czekistów, ludności ukraińskiej zakazano obchodzenia świąt⁵²⁴. Ofiarą terroru padła również Cerkiew prawosławna⁵²⁵, a jej duchowieństwo fizycznie zniszczono⁵²⁶.

Zdaniem członków UKNP brutalne działania bolszewików wobec wyznań i religii miały również inne konsekwencje niż czysto fizyczne. Na skutek ter-

⁵¹⁸ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 30–34; szerzej zob. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 56. O działaniach władz na sowieckiej Ukrainie zob. N. Rublowa, *Newidoma dilanka „antyreligijnoho frontu”...*, „Z archiwium WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1998, nr 1/2, s. 228–243; *Bolszewyki bojatsja katolyckoji Cerkwy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 26, s. 1.

⁵¹⁹ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 30–34.

⁵²⁰ *Z bolszewiji*, „Nowa Zoria” 1928, nr 30, s. 1.

⁵²¹ W jednym z tekstów pisano wręcz, że „ojcowie żyli ze swoimi córkami” itd. (*Z Wełykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 45, s. 2).

⁵²² Szerzej zob. np. A.A. Zięba, *W sprawie genezy decyzji Romana Szeptyckiego o zmianie obrządku* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia...*, s. 43–64.

⁵²³ *10-littja bolszewikiw...*, s. 2–3.

⁵²⁴ *Teperiszne Rizdwo Christowe*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 1.

⁵²⁵ Przed wybuchem I wojny światowej Kościół prawosławny miał 117 mln wiernych w 67 diecezjach. Posługę pełniło w nim 130 biskupów oraz 50 tys. księży i diakonów. Funkcjonowało też ok. 1 tys. klasztorów i monasterów z 95 tys. zakonników i zakonnice (I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem...*, s. 30–33).

⁵²⁶ Jak podaje Igor Hałagida, w latach 1917–1924 na obszarze kontrolowanym przez bolszewików zamordowano 21 hierarchów, 59 zmarło wskutek represji, a 66 umieszczono w więzieniach i łagrach. Pierwszą ofiarą terroru w tym okresie stał się Kościół prawosławny, w Rosji carskiej uważany za religię państwową (*ibidem*). W „Nowej Zorii” ukazał się cykl artykułów na temat historii Cerkwi prawosławnej na Ukrainie sowieckiej zob. *Cerkowni orientaciji na Wełykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1930, nr 50, s. 6 (część druga: nr 53, s. 3).

roru wśród ludności zamieszkującej USRS odezwał się „duch pogaństwa”⁵²⁷. Niemniej jednak redakcja „Nowej Zorii” wyrażała nadzieję, że Ukraina oprze się całkowitemu wewnętrznemu zniszczeniu, jako że obszar ten uległ bolszewickiemu rozkładowi w mniejszym stopniu niż pozostałe tereny Rosji. Powołując się na wrażenia jednego z cudzoziemców przebywających w USRS w omawianym czasie, twierdzono także, że na Ukrainie zachowało się więcej przejawów religijności niż w innych republikach, co budziło nadzieję, że szybciej zostanie ona wyzwolona z „jarzma bolszewizmu” niż Rosja⁵²⁸. Nie tracono przy tym wiary w odbudowanie religijności w pozostałych częściach ZSRS⁵²⁹.

Krytykowano jednocześnie postawę ludności, spośród której tylko nieliczni stawili bolszewikom opór w momencie, gdy nie byli oni jeszcze dość silni. Środowisko Chomyszyna apelowało przy tym, by „nie zamykać oczu na zło”⁵³⁰, gdyż brak reakcji doprowadzi jedynie do eskalacji destrukcyjnych działań ze strony bolszewików⁵³¹. Pewne próby oporu podjęli chłopci, stało się to już jednak w obliczu tragedii głodu, kiedy ogólna liczba wystąpień antysowieckich zaczęła maleć. Wzrastało jednak w tym czasie także niezadowolenie robotników, zwłaszcza w Odessie. Utracili oni wiarę w pięcioletkę oraz w to, że ich pogarszający się z każdym miesiącem los ulegnie kiedyś poprawie⁵³². Według relacji uciekinierów z Ukrainy aresztowano i poddano represjom wszystkich robotników w Odessie, Chersoniu i Donieckim Zagłębiu Węglowym, którzy zdecydowali się protestować w Moskwie przeciwko warunkom życia. Z kolei mieszkańcy Odessy, którzy wystąpili w ich obronie, organizując demonstracje, zostali brutalnie potraktowani przez żołnierzy GPU⁵³³.

Pewne formy oporu wobec sowieckich władz ludność ukraińska podjęła jeszcze w 1936 r. W jednym z regionów USRS wybuchł strajk, w którym, jak podawała „Nowa Zoria”, powołując się na gazetę „Komunist”, wzięło udział 10 tys. osób. Głównych organizatorów wystąpienia rozstrzelano na miejscu, a strajkujący robotnicy zostali rozgonieni przez „czerwonoarmiejców”⁵³⁴. Moskwa dostrzegając jednak niepokoje społeczne i zagrożenie ich wybuchem w innych rejonach Ukrainy⁵³⁵. W kolejnych latach na terenie ZSRS skutek głodu miały miejsce także rozruchy w kolchozach, były one jednak szybko tłumione przez władze, a masowy terror trwał nadal⁵³⁶.

⁵²⁷ *Teperiszne Rizdwo...*, s. 1.

⁵²⁸ *Czużyneć pro Welyku Ukrainu*, „Nowa Zoria” 1931, nr 12, s. 3.

⁵²⁹ *Wplyw religiji zrostaie*, „Nowa Zoria” 1934, nr 37, s. 1.

⁵³⁰ *Teperiszne Rizdwo...*, s. 1.

⁵³¹ *Ibidem*.

⁵³² *Jak żyjut’ na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 35, s. 4.

⁵³³ *Rozruchy na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 5, s. 1; *Masowi uwjaznennja na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 82, s. 1.

⁵³⁴ *Welykij strajk robitnykiw na Radjanskiej Ukraini*, „Nowa Zoria” 1936, nr 45, s. 1.

⁵³⁵ *Na Ukraini kypyt’*, „Nowa Zoria” 1936, nr 67, s. 7; zob. także: *Nacionalizm na Rad[janskiej] Ukraini*, „Nowa Zoria” 1936, nr 67, s. 3; *Na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1936, nr 89, s. 7.

⁵³⁶ *Nowi seljanski rozruchy...*, „Nowa Zoria” 1937, nr 9, s. 1.

Moskwa nie akceptowała też dążeń Ukraińców do zorganizowania plebiscytu pod okiem Ligii Narodów w sprawie odłączenia Ukrainy od ZSRS⁵³⁷. „Nowa Zoria” podkreślała, że szczególnie niepokój w kręgach władzy wywołuje przemówienie posła Łewyckiego z 1935 r. w Sejmie RP na temat autonomii dla Ukraińców mieszkających w Polsce i utworzenia państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie⁵³⁸. Według ustaleń „Nowej Zorii” prasa sowiecka donosiła ponadto, że w Londynie⁵³⁹ działa „grupa skupiona wokół hetmana Skoropadskiego, która rozwija swoją działalność przy wsparciu pewnych kręgów polsko-niemieckich, zmierzających do oddzielenia Ukrainy od ZSRS”⁵⁴⁰. Podobne informacje stały się dla władz pretekstem do nasilania ataków na ludność ukraińską.

Środowisko Chomyszyna wielokrotnie apelowało w „Nowej Zorii” o pomoc dla rodaków mieszkających w USRS. W imię wsparcia „braci dla braci” cierpiących „głód i chłód” proszono o przekazywanie im wszelkich najpotrzebniejszych do życia przedmiotów, głównie produktów żywnościowych i odzieży⁵⁴¹. Pomimo że w drugiej połowie lat trzydziestych minęła najgorsza fala głodu, o losy całej ludności ZSRS obawiał się również kler rzymskokatolicki. W 1935 r., w imieniu Komitetu Pomocy Głodującym w ZSRS, wypowiedział się kard. Theodor Innitzer, który ostrzegwał, że jeśli bolszewicy nie zaprzestaną swojej polityki, następne wieś i miasteczka staną się cmentarzami. Zwracał on uwagę świata chrześcijańskiego na kolejne zagrożenie głodem⁵⁴².

Środowisko Chomyszyna z ogromnym żalem zauważało, że wprowadzając socjalizm, bolszewicy całkowicie zniszczyli Ukrainę i doprowadzili do sytuacji, w wyniku której wystąpiła nieznaną dotąd przepaść społeczna między Wielką Ukrainą a Galicją Wschodnią⁵⁴³.

Rok przed wybuchem II wojny światowej sytuacja na Ukrainie sowieckiej była tragiczna. W republice panował terror, a w organach władzy kontynuowano czystki⁵⁴⁴. O wydarzeniach tych pisała „Nowa Zoria”⁵⁴⁵. Nagłaśniano sprawy rozstrzelań Ukraińców i informowano o masowych wyrokach śmierci zapadających za coraz bardziej blahe i absurdalne przewinienia. W jednym z numerów pisano

⁵³⁷ *Za plebiscyt na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 8, s. 1.

⁵³⁸ *Ukrajina ne daje spaty Moskwi*, „Nowa Zoria” 1935, nr 15, s. 1.

⁵³⁹ W artykule prawdopodobnie wystąpił błąd, ponieważ Skoropadskij po 1918 r. przebywał na emigracji w Niemczech, głównie w Berlinie.

⁵⁴⁰ *Plan widdilennja Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1935, nr 12, s. 1.

⁵⁴¹ *Pomožit brat bratowi*, „Nowa Zoria” 1935, nr 95, s. 3.

⁵⁴² *Kardynał Innicer pro hołod w SSSR*, „Nowa Zoria” 1935, nr 11, s. 1.

⁵⁴³ *Rabolinije na Ukraini*, „Nowa Zoria” 1935, nr 21, s. 5; szerzej na ten zob. np. M. Gaczkowski, *Galicja Wschodnia a „Wielka Ukraina” w międzywojennej publicystyce Osypa Nazaruka* [w:] *Ukraina. Narracje, języki, historie*, red. M. Gaczkowski, Wrocław 2015.

⁵⁴⁴ W 1937 r. aresztowany został m.in. Chrystian Rakowski, rozstrzelany w 1941 r. (*Radjańska Ukrajina bez szefa...*, „Nowa Zoria” 1938, nr 3, s. 2).

⁵⁴⁵ *Perszym sekretarem KP(b)U*, „Nowa Zoria” 1938, nr 8, s. 7. Na miejsce Stanisława Kosiora (z pochodzenia Polaka) I sekretarzem KP(b)U mianowano Rosjanina – Nikitę Chruszczowa.

przykładowo, że obywatele ZSRS mogą stracić życie nawet za wypowiedzi niezgodne z linią rządzących⁵⁴⁶.

Już niemal dekadę wcześniej w „Nowej Zorii” z rozgoryczeniem przyznawano, że ludzi można przyzwyczaić nawet do najgorszych warunków, a rzeczywistość Ukrainy sowieckiej i narodu ukraińskiego mieszkającego za Zbruczem przedstawiano niezwykle dramatycznie⁵⁴⁷.

⁵⁴⁶ *Ukrajina dla Ukrajinciw*, „Nowa Zoria” 1938, nr 98, s. 1; *W sprawie Cerkwy na Welykij Ukraini*, „Nowa Zoria” 1939, nr 33, s. 4.

⁵⁴⁷ *Z Welykoji Ukrainy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 45, s. 2.

Ukraiński nurt konserwatywno-katolicki wobec Polski

„Chomyszyńcy” wobec polityki władz

Celem Ukraińców, którym przyszło żyć w granicach państwa polskiego, było uzyskanie maksymalnej niezależności oraz jak najbardziej korzystnych warunków egzystencji. W „Nowej Zorii” wielokrotnie zwracano uwagę na fakt, że chociaż stanowią oni jedną czwartą ludności kraju, to w organizowaniu go nie mają żadnego udziału. Poza sejmem, w którym posiadali swoich przedstawicieli, z innych sfer życia zostali wykluczeni. Zaznaczano, iż nie pełnią żadnych urzędów w administracji państwowej, nawet w tych częściach Polski, gdzie stanowią 70 czy nawet 90 proc. ludności¹. Podobnie przedstawiano ich udział w życiu gospodarczym².

Polityka państwa polskiego wobec Ukraińców ewoluowała w czasie i można ją podzielić na kilka okresów. W 1926 r., niedługo po utworzeniu Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej, miał miejsce zamach majowy, w wyniku którego do władzy doszli piłsudczycy. Część ukraińskich działaczy przewidywała, iż zmiana ta nie wpłynie znacząco na sytuację Ukraińców³, inni z kolei wyrażali nadzieję, że ich los ulegnie poprawie⁴. Jeden z powiatowych komendantów Policji Państwowej wyodrębnił kilka ukraińskich grup, w zależności od reakcji jej członków na ów przewrót polityczny⁵. Do pierwszej włączył młodzież, która chciała wykorzystać to wydarzenie do „odrodzenia nacjonalistycznego państwa ruskiego”, jak również radykałów i komunistów dążących do „wyzwolenia klasy pracującej spod wpływów klasy posiadającej”. Druga grupa obejmowała „organizacje ruskie”, liczące na autonomię terytorialną, a nawet uzyskanie niepodległości. Do trzeciej zaliczył Ukraińców, oczekujących, że zamach majowy spowoduje kryzys w Polsce i doprowadzi do stopniowego jej upadku, a do

¹ *Polsko-Ukrajńska współpraca*, „Nowa Zoria” 1936, nr 75, s. 1–2.

² *Sesija Rady Sojuza Narodiv*, „Nowa Zoria” 1931, nr 6, s. 2.

³ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 207.

⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 68 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 3).

⁵ DAIFO, f. 68, op. 2, spr. 93, Pismo komendanta Powiatowej Komendy Policji Państwowej nadkomisarza Gottasa do Prezydium Starostwa w Stanisławowie, 17 V 1926 r., k. 8.

ostatniej m.in. ukraińskich ugodowców, którzy w obliczu zmian politycznych w kraju przyjęli postawę wyczekującą⁶.

Zdaniem urzędnika Ukraińcy nie chcieli występować otwarcie przeciwko nowym władzom, przewidywali bowiem, że gdyby do tego doszło, to mimo wewnętrznego kryzysu w państwie potrafiłyby one zdecydowanie zareagować, a wojsko „wyładowałoby energię swą na ruchawce ruskiej”⁷. Na temat reakcji rodaków Chomyszyna na zamach majowy pisał również komendant Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Kosowie. 18 maja 1926 r. zawiadamiał on, że „cała ludność ukraińska, bez różnicy partyjnej, jest z kroku marszałka Piłsudskiego zadowolona i odnosi się do [jego] osoby [...] przychylnie, o tyle, że spodziewa się obecnie sprawiedliwych rządów i lepszej przyszłości tak dla narodu ukraińskiego, jak i dla wszystkich obywateli w Polsce”⁸. Informacje zawarte w powyższym dokumencie potwierdzają zatem, że część ukraińskich działaczy dopatrywała się jednak szansy na to, iż nowe władze poświęcą rozwiązaniu polsko-ukraińskich problemów więcej uwagi⁹.

Temat zamachu majowego zajmował w „Nowej Zorii” wiele miejsca. W gazecie dokładnie zrelacjonowano przebieg tego wydarzenia¹⁰, stwierdzając przy tym, że główną jego przyczyną były „niezdrowe relacje w państwie polskim”¹¹. Podkreślano, że zachowania Polaków „nie zostały przesiąknięte duchem chrześcijaństwa, sprawiedliwości oraz zgody, a społeczeństwo pozbawione takich wartości musiało się spodziewać od czasu do czasu podobnych, a nawet gorszych wypadków, jakie miały miejsce w Warszawie”¹². Polskich polityków krytykowano z kolei za to, iż mimo deklaracji patriotyzmu, najważniejsze dla nich jest nie dobro ogółu, a jedynie zaspokojenie potrzeb swoich partii. Działacze UChO zarzucali im ponadto, że przez walki, które między sobą toczą, świadomie osłabiają państwo¹³.

Działacze skupieni wokół „Nowej Zorii” zdawali sobie sprawę z tego, że po-majowe władze stanęły przed koniecznością dokonania kilku istotnych zmian w państwie (m.in. konstytucji). Wielokrotnie na łamach pisma zastanawiali się, jak polskie problemy polityczne wpłyną na Ukraińców, wyrażając niepokój, że zmiany wprowadzane przez polskich polityków będą oddziaływały na ich rodaków w sposób niekorzystny. W „Nowej Zorii” apelowano zatem do władz, by zacho-

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, Pismo komendanta Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Kosowie do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Stanisławowie, 18 V 1926 r., k. 13.

⁹ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 324.

¹⁰ *Myżusobyeja w Polsce. Marszałok Piłsudskýj zajął Warszawę*, „Nowa Zoria” 1926, nr 18, s. 7.

¹¹ *Nezdorowi widnosyny*, „Nowa Zoria” 1926, nr 19, s. 1.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

wały one obiektywizm i bezstronność wobec polskich obywateli, niezależnie od ich narodowości. Pisano także, iż jedynie „sprawiedliwość dla wszystkich, oparta na prawie bożym, może dać podstawę do budowy i zdrowego rozwoju zarówno państwa, jak i narodów”¹⁴.

W pierwszym okresie po objęciu władzy politycy związani z Piłsudskim koncentrowali się głównie na jej umocnieniu¹⁵. Po około półtora roku utworzyli Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, do którego początkowo przystąpiło siedem organizacji. Każda z nich formułowała inne koncepcje polityczne, a łączyła je przede wszystkim osoba marszałka¹⁶, a także kierowanie się hasłami wyższości państwa nad jednostką oraz dążenie do solidaryzmu społecznego i militaryzacji gabinetów rządzących¹⁷.

Pierwszym sukcesem BBWR było uzyskanie znacznego poparcia podczas wyborów parlamentarnych, które odbyły się w marcu 1928 r. Blok zdobył wówczas 25 proc. głosów do sejmu oraz 31 proc. do senatu. To właśnie w tym okresie ostatecznie uformowała się struktura organizacyjna obozu rządzącego¹⁸. Jeden z jego celów stanowiła zmiana konstytucji z 1921 r.¹⁹ Jeszcze 2 sierpnia 1926 r. wprowadzono ustawę modyfikującą jej zapisy (nowela sierpniowa), które wzmacniały przede wszystkim rolę prezydenta²⁰. Po wyborach w sejmie rozpoczęto debaty na temat opracowania i uchwalenia nowej ustawy zasadniczej.

Na początku grudnia 1929 r. premier Kazimierz Świtalski²¹ podał się do dymisji. Na stanowisku zastąpił go prof. Kazimierz Bartel, który już po raz piąty stanął na czele rządu²². W marcu 1930 r. zrezygnował jednak z tej funkcji.

¹⁴ *Szczo prynesut najbilszi dni*, „Nowa Zoria” 1926, nr 20, s. 1.

¹⁵ W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997, s. 23–91; szerzej zob. A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.

¹⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 70, 73, 115–116.

¹⁷ *Idem*, *Piłsudczycy u władzy...*, s. 65–78.

¹⁸ *Idem*, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 149.

¹⁹ Szerzej na temat tej konstytucji zob. np. A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 223–262.

²⁰ Szerzej na temat noweli sierpniowej zob. *ibidem*, s. 263–271.

²¹ Kazimierz Świtalski (1886–1962) – polityk, legionista, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego. Po 1926 r. w grupie pułkowników. W latach 1928–1929 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego; w okresie 14 IV–7 XII 1929 r. premier; w latach 1930–1935 marszałek sejmu; w latach 1939–1945 w niewoli niemieckiej, w latach 1948–1956 więziony przez władze PRL. Zmarł wskutek powikłań po wypadku (szerzej zob. T. Serwatka, *Kazimierz Świtalski (1886–1962)*, Warszawa 2009; *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992).

²² Kazimierz Bartel (1882–1941) – matematyk, rektor Politechniki Lwowskiej. Poseł na Sejm RP, pierwszy po przewrocie majowym premier Polski (stanowisko to obejmował pięciokrotnie: 15 V–4 VI 1926 r., 8 VI–24 IX 1926 r., 27–30 IX 1926 r., 28 VI 1928–13 IV 1929 i 29 XII 1929–17 III 1930). W 1941 r. aresztowany przez gestapo, rozstrzelany z rozkazu Heinricha Himmlera (zob. np. M. Smogorzewska, A.K. Kunert, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej*

Julian Szymański, który miał zająć jego miejsce, ostatecznie nie podjął się tego zadania, więc misję tworzenia rządu Ignacy Mościcki powierzył posłowi Janowi Piłsudskiemu²³. Ta próba także się nie powiodła²⁴. Ostatecznie premierem został przewodniczący klubu BBWR Walery Sławek²⁵, który 29 marca 1930 r. sformował swój pierwszy rząd, działający do sierpnia tego roku²⁶.

Przedterminowe wybory parlamentarne odbyły się w 1930 r. (16 listopada do sejmu, a 23 listopada do senatu), a sukces odniósł w nich obóz rządzący, uzyskując 249 mandatów w sejmie²⁷ i 77 w senacie²⁸. Warto wspomnieć, że Ukraińcy zdobyli ich wówczas: w sejmie, w ramach Klubu Ukraińsko-Białoruskiego – 21, natomiast w senacie – 4²⁹. Po wyborach prezydent Mościcki poparł pomysł zmiany konstytucji, podtrzymując tym samym dążenia piłsudczyków³⁰.

Utworzenie jednego ugrupowania złożonego ze zwolenników marszałka spotkało się z dużym zainteresowaniem członków UChO. W „Nowej Zorii” wielokrotnie pojawiały się artykuły omawiające problemy wewnątrz bloku, a także działania opozycji³¹. Jednocześnie, co warto podkreślić, nie informowano czy-

1919–1939. Słownik biograficzny, t. 1, Warszawa 1998, s. 99–101; szerzej zob. S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015).

²³ Jan Piłsudski (1876–1950) – najmłodszy brat marszałka (*Nowe prawytelstwo Polszcy tworzył pos[ol] Jan Piłsudskij*, „Nowa Zoria” 1930, nr 24, s. 1).

²⁴ *Nowe prawytelstwo w Polszcy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 25, s. 1.

²⁵ Walery Sławek (1879–1939) – polityk, ppłk WP, członek PPS, współpracownik Józefa Piłsudskiego, lider grupy pułkowników, trzykrotny premier Polski (29 III–23 VIII 1930 r., 5 XII 1930–26 V 1931, 28 III–12 X 1935 r.). Popelniał samobójstwo (szerzej zob. P. Samuś, *Walery Sławek. Droga do niepodległości*, Płock 2002).

²⁶ W skład nowego rządu weszli m.in.: August Zaleski – minister spraw zagranicznych, Józef Piłsudski – minister spraw wojskowych, Stanisław Car – minister sprawiedliwości, Henryk Józewski – minister spraw wewnętrznych. Jeszcze w 1930 r. Józewski ustąpił ze stanowiska i wrócił na posadę wojewody wołyńskiego, zajmowaną od 1928 r. Jego miejsce 3 VI 1930 r. zajął gen. Felicjan Sławoj Składkowski (drugi rząd Józefa Piłsudskiego funkcjonował w okresie 25 VIII–4 XII 1930 r.) (szerzej zob. *Prezydenci i premierzy...*).

²⁷ Związek Ludowo-Narodowy – 64, PPS – 23, PSL „Wyzwolenie” – 15, Stronnictwo Chłopskie – 18, PSL „Piast” – 15, NPR – 8, ChD – 14, Klub Ukraińsko-Białoruski – 21, pozostałe grupy ukraińskie – 0, łącznie słowiańskich mniejszości – 22, Klub Żydowski – 7, pozostałe grupy żydowskie – 0, łącznie żydowskiej mniejszości – 7, Klub Niemiecki – 5, pozostałe grupy niemieckie – 0, łącznie wszystkie grupy niemieckie – 5, łącznie wszystkie mniejszości narodowe – 34, komuniści – 4, komunizujące grupy – 1 (por. *Poriwnannja sojmiv*, „Nowa Zoria” 1930, nr 90, s. 3).

²⁸ BBWR – 77, co stanowiło 2/3 wszystkich mandatów (poprzednio mieli 48), ND – 12 (9), ChD – 6 (2), Centrolewica 14 (26). Mniejszości narodowe uzyskały 7 mandatów (uprzednio posiadały ich 24). Spośród nich cztery przypadły Ukraińcom, trzy Niemcom, a Białorusini i Żydzi nie uzyskali ani jednego (*Ostatocznyj wyslid wyboriw do senatu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 92, s. 1).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Podczas pierwszego posiedzenia sejmu trzech komunistów krzycało: „Precz z rządem faszystów!”, w wyniku czego usunięto ich z sali (*Czetyrtwyj sojm Polszcy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 96, s. 1).

³¹ *Domasznja wijna w sanaciji*, „Nowa Zoria” 1934, nr 70, s. 3; *Pro rozwjazanja BB w cilij Polszcy*, „Nowa Zoria” 1934, nr 70, s. 7; *Polśka liwica*, „Nowa Zoria” 1934, nr 74, s. 7.

telnika wprost o politycznych sympatiach redakcji, ograniczając się głównie do podawania faktów na temat sytuacji w kraju.

Podczas wyborów w 1928 r. UChO poparła UNDO, uważając je za jedyną ukraińską partię trwającą przy wartościach katolickich³². Stosunek do wyborów organizacja Chomyszyna uzależniła od stanowiska polskiego episkopatu, które ten przedstawił w liście pasterskim w 1927 r. Z jego treści nie był z kolei zadowolony obóz rządzący, co sygnalizował w swoich organach prasowych. Warto przypomnieć, że duchowni sygnujący ów dokument dostrzegali w polskiej polityce dwa obozy. Po jednej stronie sytuowali obrońców całego chrześcijaństwa, po drugiej – osoby prowadzące walkę przeciwko niemu oraz dążące do moralnego przewrotu³³. Jednocześnie wzywali polskie społeczeństwo do zjednoczenia się podczas wyborów na gruncie narodowym i katolickim³⁴.

Dużo uwagi poświęcano w „Nowej Zorii” zmianie konstytucji³⁵. Wydaje się, że członkowie UChO sceptycznie odnosili się do zapowiedzi obozu rządzącego w tej sprawie³⁶. Można się pokusić o stwierdzenie, że przyjęli oni w tym przypadku stanowisko podobne do tego, jakie reprezentowała część opozycji³⁷. Wyrażali też przekonanie, że premier Świtalski, którego gabinet utworzono 14 kwietnia 1929 r. (działał do 7 grudnia tego roku), nie w pełni popiera zmianę konstytucji³⁸, obawiając się, iż przyznanie posłom zbyt dużych przywilejów prowadziłyby do osła-

³² CDIAUL, f. 344, op. 1, spr. 405, Lista kandydatów oraz pismo do przewodniczącego Okręgowej Komisji wyborczej na okręg wyborczy nr 51 we Lwowie z informacją o zgłoszeniu kandydatów na członków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym województwa lwowskiego pod nazwą: Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce, k. 1. W dokumencie informowano również, że: „Pełnomocnikiem naszym jest dr Ochrymowicz Włodzimierz, lat 57, adwokat. Lwów, ul. Kurkowa 61. Zastępcą pełnomocnika jest Janiw Bronisław, lat 42, dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń «Karpattia» we Lwowie, ul. Blacharska 9” (*ibidem*; zob. także: *ibidem*, spr. 407, Ukrajinske nacionalno-demokratyczne objednaniya (UNDO) m. Lwiw, Zaświadczenie, Lwów 3 lutego 1928 r. o złożeniu dokumentów, takich jak: 1. Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce w dwu egzemplarzach, jeden w języku polskim, drugi w języku ukraińskim. 2. Oświadczenie pełnomocnika listy dr. Włodzimierza Ochrymowicza, iż mandat pełnomocnika przyjmuje. 3. Oświadczenie zastępcy pełnomocnika p. Bronisława Janiwa, iż mandat zastępcy pełnomocnika przyjmuje. 4. Oświadczenie zgody na wystawienie kandydatury następujących kandydatów na senatorów: dr Trojan Kornel, Kisilewska Helena, dr Luniów Andrzej, dr Witwicki Stefan, ks. Kotyński Cyprjan, Hanulak Grzegorz, ks. Homań Matwij, Kos Andrzej. 5. Oświadczenie przyłączenia listy do listy państwowej, oznaczonej nr 18, k. 5).

³³ *Pastyrs'kyj lyst u sprawi wyboriw*, „Nowa Zoria” 1927, nr 49, s. 4.

³⁴ *Naslidky lystu polskoho episkopatu*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 5.

³⁵ *Wnesok na wehly zminu konstytuciji*, „Nowa Zoria” 1929, nr 10, s. 1; *Zmina konstytuciji w Polsce*, „Nowa Zoria” 1929, nr 6, s. 1; *Nowi wybory do polskoho sojmu*, „Nowa Zoria” 1929, nr 40, s. 1; *Na miżnarodnym i pol'skym horyzonty*, „Nowa Zoria” 1929, nr 49, s. 2; *W Polsce*, „Nowa Zoria” 1929, nr 71, s. 7.

³⁶ *Polityczna sytuacja w Polsce*, „Nowa Zoria” 1929, nr 97, s. 2–3.

³⁷ *Sojmovu sytuaciju*, „Nowa Zoria” 1929, nr 92, s. 4.

³⁸ W listopadzie 1929 r. w „Nowej Zorii” cytowano np. „Słowo Polskie”, w którym pisano, że celem zmiany konstytucji jest „odrodzić Polskę, dać jej nowy ustrój, oswobodzić kraj z krzywdy, uczynić go silnym i twórczym” (*Naprużena sytuacja w Polsce*, „Nowa Zoria” 1929, nr 86, s. 2).

bienia władzy wykonawczej oraz do chaosu. Twierdzili oni, iż premier zdaje sobie sprawę również z tego, że korekta konstytucji nie nastąpi bez oporu opozycji³⁹, która w odróżnieniu od rządu opowiadała się przede wszystkim za zmianą ordynacji wyborczej, przekonując, że tylko taki ruch przyczyni się do poprawy sytuacji politycznej w Polsce⁴⁰. Postulaty głoszone przez opozycję nie zyskały poparcia środowiska Chomyszyna, które jeszcze w 1926 r. twierdziło, iż jeśli doszłoby do reformy ordynacji wyborczej, to Polacy skoncentrowaliby się na tym, aby do sejmu i senatu dostało się jak najmniej ukraińskich polityków⁴¹.

Relacjom rządu i opozycji z uwagą przyglądała się UKNP, która we wrześniu 1930 r. przejęła zadania UChO. Członków partii niepokoiła przede wszystkim przyszłość Ukraińców w Polsce⁴². Jeszcze w 1929 r. w „Nowej Zorii” przekonywano, że rząd nie koncentruje się na zbudowaniu dobrych stosunków w kraju⁴³ i niewiele także zrobił w kierunku zapowiadanej zmiany konstytucji. Podobnie działo się w innych sferach życia: gospodarczej, społecznej, wyznaniowej oraz w polityce zagranicznej. Jednocześnie na łamach gazety zarzucano rządzącym, że nawet jeśli dążą oni do zmiany konstytucji, czynią to tak, aby zachować podstawy ustroju Polski⁴⁴.

Perturbacje polityczne i liczne zmiany na stanowisku premiera, jakie miały miejsce, począwszy od 1926 r.⁴⁵, powodowały, że otoczenie Chomyszyna poważnie zastanawiało się nad dalszymi losami polskiego sejmu⁴⁶. Kolejne, piąte już objęcie teki premiera przez Kazimierza Bartła (grudzień 1929 r.) z jednej strony nie było, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, szczególnie istotne z punktu widzenia życia politycznego Polski⁴⁷, z drugiej natomiast członkowie UKNP odczuwali pewien niepokój⁴⁸, powątpiewając w to, że sprawa ukraińska zostanie

³⁹ *Poholoski na wyborczym tli*, „Nowa Zoria” 1930, nr 68, s. 1.

⁴⁰ *Sprawa zmiany konstytucji u Polaczci*, „Nowa Zoria” 1929, nr 87, s. 1; *Buri w polskim sojmi kripszajut*, „Nowa Zoria” 1929, nr 9, s. 1.

⁴¹ *Szczo prynesut najbilszi dni*, „Nowa Zoria” 1926, nr 20, s. 1.

⁴² *Znow konflikt Urjadu z sojmom*, „Nowa Zoria” 1929, nr 4, s. 1.

⁴³ *Szczo bude z Polsczejeu*, „Nowa Zoria” 1929, nr 80, s. 2.

⁴⁴ *Polityczna sytuacja w Polsczei...*, s. 2–3.

⁴⁵ Poczynając od przewrotu majowego w 1926 r., do 1930 r. tekę ministra obejmowali kolejno: Bartel (15 V–4 VI 1926 r., 8 VI–24 IX 1926 r. i 27 IX–30 IX 1926 r.), Piłsudski (2 X 1926–27 VI 1928), Bartel (28 VI 1928–13 IV 1929), Świtalski (14 IV–7 XII 1929 r.), Bartel (29 XII 1929–15 III 1930), Sławek (29 III–23 VIII 1930 r.), Piłsudski (25 VIII–4 XII 1930 r.) i Sławek (4 XII 1930–26 V 1931) (szerzej zob. np. *Prezydenci i premierzy...*).

⁴⁶ *Szczo bude z sojmom*, „Nowa Zoria” 1929, nr 91, s. 1.

⁴⁷ *Polityczna sytuacja w Polsczei...*, s. 2–3.

⁴⁸ *Wes polskij Urjad podawsja do dymisiji*, „Nowa Zoria” 1930, nr 21, s. 1; *Nowe prawytelstwo w Polsczei*, „Nowa Zoria” 1930, nr 22, s. 1; *Riszajetsja dolja ustroju Polsczei*, „Nowa Zoria” 1930, nr 24, s. 1; *Konflikt miż marsz. Piłsudskym i sojmom wże spreyczowanij*, „Nowa Zoria” 1930, nr 24, s. 7; *Prohramowa zajawa premiera Sławeka*, „Nowa Zoria” 1930, nr 26, s. 1; *Nowe prawytelstwo w Polsczei*, „Nowa Zoria” 1930, nr 25, s. 1; *Nespodiwana zmina Urjadu w Polsczei*, „Nowa Zoria” 1930, nr 65, s. 1; *Marsz. Piłsudskij na czoli Urjadu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 65, s. 1; *Polśka presa pro kryzu Urjadu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 65, s. 3.

rozstrzygnięta⁴⁹. Dostrzegano też, iż nowy rząd nie usatysfakcjonował opozycji, która twierdziła, że „powstał on jako manewr taktyczny”⁵⁰. Jednocześnie redakcja śledziła prasę polską i informowała o pojawiających się na jej łamach pogłoskach o usunięciu premiera oraz obraniu ostrego kursu przeciwko sejmowi⁵¹.

Większą uwagę UKNP poświęciło drugiemu rządowi Piłsudskiego, podkreślając, iż jego powołanie wiązało się wyłącznie z planowanymi na wrzesień 1930 r. wyborami do sejmu⁵². Po ich zakończeniu⁵³ – w listopadzie tego roku – środowisko Chomyszyna z nieufnością podchodziło do nowego składu sejmu i studziło entuzjastyczne jego przyjęcie i liczne pochwały np. ze strony krakowskiego „Czasu”⁵⁴. Osoby związane z biskupem nie wierzyły obozowi rządzącemu, że zaktywizuje on swoją politykę i rozwiąże polsko-ukraińskie problemy, przyjmując postawę oczekiwania na rozwój sytuacji: „Pożyjemy, zobaczymy, jak to będzie wyglądało w praktyce”⁵⁵. Członkowie UKNP niejednoznacznie wypowiadali się również na temat opozycji, podając na łamach swojego organu głównie suche informacje, np. dotyczące jej walki z rządem⁵⁶.

Obóz rządzący rzeczywiście nie spieszył się z uregulowaniem spraw i problemów dotyczących mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę. Jeszcze w drugiej połowie 1926 r. piłsudczycy nie posiadali żadnego planu na ich rozwiązanie, pomimo że poszczególni ich przedstawiciele zgłaszali pewne pomysły⁵⁷. Przykładowo, Henryk Józewski⁵⁸ popierał ruch prometejski⁵⁹. Warto podkreślić, że do ułożenia stosunków z Ukraińcami, choćby z czysto pragmatycznego powodu, dążył sam Piłsudski, obawiał się on bowiem, że naród ten mogłaby wykorzystać np. Rosja i skierować niechęć Ukraińców przeciwko Polsce⁶⁰. Aby temu

⁴⁹ *Charakterystyka Sejmu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 16, s. 1–2.

⁵⁰ *Nowe prawytelstwo w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 1; *Opozycja dalsze trywaje*, „Nowa Zoria” 1930, nr 1, s. 1; *„Wyliminowanja elementiw bezplodnoji borotby”*, „Nowa Zoria” 1930, nr 3, s. 1; *Borotba u Warszawi rozpozczalasja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 4, s. 1; *Zahostrennja situaciji w sojmi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 11, s. 4.

⁵¹ *„Ne pomohła oliwa zburenym bołwanom”*, „Nowa Zoria” 1930, nr 16, s. 1.

⁵² *Nowyj ministr wnutrisznich spraw*, „Nowa Zoria” 1930, nr 42, s. 1; *Rozwiazannja sojmu i senatu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 67, s. 1.

⁵³ *Poriwnannja sojmiv*, „Nowa Zoria” 1930, nr 90, s. 3.

⁵⁴ Szerzej zob. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, *passim*.

⁵⁵ *Charakterystyka nowoho Sejmu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 91, s. 2.

⁵⁶ *Polśka opozycja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 97, s. 4.

⁵⁷ Chodzi o propozycje m.in. Władysława Studnickiego i Stanisława Srokowskiego (szerzej zob. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 87–90).

⁵⁸ M. Nowak, *Narodowcy i Ukraińcy. Narodowa Demokracja wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce 1922–1939*, Gdańsk 2007, s. 111.

⁵⁹ Ruch prometejski – międzynarodowy ruch antykomunistyczny, mający na celu zniszczenie ZSRS i przekształcenie terenów wchodzących w jego skład w niepodległe państwa. Zyskał on poparcie Wielkiej Brytanii oraz Francji, politycznie i finansowo wspierała go również Polska (szerzej zob. J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*).

⁶⁰ Warto pamiętać, że od 1923 r. na Ukrainie sowieckiej trwała ukrainizacja, mająca przekonać Ukraińców do nowych władz. Te z kolei dążyły m.in. do przyłączenia polskich wschodnich wojew-

zapobiec, chciał on im zapewnić przynajmniej możliwość rozwoju kulturalnego. Faktem jest natomiast, że marszałek, jak pisze Andrzej Chojnowski, nie wypracował w kwestii narodowościowej teoretycznego programu, a federalizm, tak często mu przypisywany, był raczej instrumentem walki o korzystny dla Polski układ sił na wschodzie Europy, a nie sposobem rozwiązania problemów narodowościowych. Piłsudski uważał jednocześnie, że państwo powinno zapewniać swoim obywatelom jednakowe traktowanie, o ile ci rzetelnie wypełniają obowiązki wobec niego⁶¹.

Jeszcze w lipcu 1926 r. podczas swojego sejmowego *exposé* (okres funkcjonowania jego drugiego rządu) na temat planowanej polityki rządu wobec mniejszości wypowiedział się premier Bartel, zapewniając, że będzie się starał łagodzić napięcia narodowościowe oraz wyznaniowe, a interesy mniejszości zostaną przez państwo uwzględnione⁶². Jak jednak wiadomo, do końca 1930 r. piłsudczykom nie udało się stworzyć całościowego programu wobec Ukraińców⁶³, co stało się także jedną z przyczyn nieporozumień w obozie marszałka⁶⁴.

Biskup Chomyszyn obserwował powolne działania władz na rzecz swoich rodaków z pewnym zniecierpliwieniem. Obawiano się także tego, iż obóz rządzący będzie dążył do asymilacji Ukraińców, czemu na łamach „Nowej Zorii” stanowczo się sprzeciwiano. Jednocześnie zwracano uwagę na straty, jakie może ona przynieść obu narodom. Podkreślano również, iż odbieranie Ukraińcom prawa do pielęgnowania własnej kultury nie doprowadzi do pożądaných przez Polaków rezultatów, ale będzie eskalowało niechęć wobec rządzących⁶⁵, którym zarzucano złe traktowanie mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę⁶⁶.

Jednocześnie, co warto podkreślić, biskup uważał, że nieliczne zmiany na korzyść jego rodaków nie następują odpowiednio szybko również z winy ich samych. Jako jedną z największych wad, które przypisywał Ukraińcom, postrzegał bezkompromisowość⁶⁷. Uważał ich też za ignorantów, twierdząc, że nie

wódtw do ZSRS (T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008, s. 106–110).

⁶¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 71–72.

⁶² M. Nowak, *Narodowcy i Ukraińcy...*, s. 107.

⁶³ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 177. Wyjątek stanowiła tu działalność wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego (zob. także: J. Kęsik, *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego (1892–1981)*, Wrocław 1995; W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowski (1926–1939)*, Lublin 1997, s. 173–207).

⁶⁴ Ich inicjatorami byli głównie politycy, którzy w przewrocie majowym dostrzegali obronę przed hasłami endecji, a także m.in. ci, którzy popierali akcję prometejską (A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 185).

⁶⁵ *Asymilacja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 66, s. 3–4, cz. 5.

⁶⁶ *Pytannja nacionalnych mienzszostej u francuskij presi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 60, s. 4, cz. 1.

⁶⁷ T. Hładjuk, *Stworennja Ukrainińskoj katolyćkoji narodnoji partiji (Ukrainińskoj narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopilśkoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka” 2009, nr 2, s. 161–166.

interweniowali w kwestiach, na które mogli mieć wpływ. Przykładowo, jeden z artykułów zamieszczonych w „Nowej Zorii” w styczniu 1930 r. omawiał decyzję dotyczącą administracyjnego podziału kraju, która zapadła w Warszawie w dniach 12–13 grudnia 1929 r.⁶⁸ Środowisko biskupa było rozczarowane faktem, że ani partie polityczne, ani prasa ukraińska nie poświęciły temu zagadnieniu odpowiedniej uwagi, chociaż zmiany dotyczyły też samych Ukraińców⁶⁹.

Kolejnym problemem dzielącym Polaków i Ukraińców była oświata, do której obóz marszałka również nie przywiązywał zbyt dużej wagi, mimo że część piłsudczyków krytykowała uregulowania z 1924 r., znane pod nazwą „lex Grabski”, zarzucając im m.in. „zbyt daleko idący liberalizm wobec mniejszości”. Faktem jest, że opierały się one m.in. na zasadzie utrakwizmu, ale dawały przewagę w szkolnictwie językowi polskiemu⁷⁰. We wspomnianym czasie niektórym placówkom nadano także prawa szkół państwowych, natomiast w 1930 r. zmieniono częstotliwość organizowanych dotąd przez władze corocznych plebiscytów szkolnych, które odąd odbywały się co siedem lat. Jeszcze w czerwcu 1928 r. Klub Ukraiński, a potem kluby – Niemiecki i Żydowski (marzec 1929 r.) zgłosiły projekt ustaw w sprawie organizacji szkolnictwa dla ludności niepolskiej⁷¹.

Z żądaniem poprawy sytuacji w szkolnictwie Klub Ukraiński wystąpił także na początku 1930 r. W marcu przypominał władzom, że Ukraińcy wypełniają wszystkie obowiązki wobec państwa i mają pełne prawo do równego traktowania jako obywatele polscy. Domagał się budowy szkół, zniesienia utrakwizmu oraz założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie⁷². Sprawa jego powstania przeciągała się, chociaż już we wrześniu 1922 r. ogłoszono ustawę o samorządzie wojewódzkim, zgodnie z którą miał on zostać utworzony⁷³. Spór toczył się praktycznie do maja 1926 r.⁷⁴ Władze bojkotowały wszelkie próby otwarcia uczelni. To z kolei doprowadziło do powołania Tajnego Uniwersytetu Ukraiń-

⁶⁸ W dniach 12–13 XII 1929 r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem Maurycego Jarozyńskiego konferencja, podczas której omawiano ogólne zasady podziału administracyjnego kraju. Zebrani na niej eksperci stwierdzili m.in., iż samorząd wojewódzki nie może się opierać na dawnym podziale administracyjnym kraju (szerzej zob. J. Przygodzki, *Kilka uwag na temat końcowych wniosków Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej z 1928 r. o podziale administracyjnym państwa na województwa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2010, t. 82, s. 317–325).

⁶⁹ *Duże ważna sprawa. Nowy administracyjny podіл Polsczy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 3, s. 1.

⁷⁰ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 38–39.

⁷¹ *Ibidem*, s. 39.

⁷² *Deklaracji sojmowych klubów*, „Nowa Zoria” 1930, nr 23, s. 4. Na temat starań o ukraiński uniwersytet we wcześniejszym okresie zob. np. J. Moklak, *Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013, s. 97–128.

⁷³ Do tej pory ludność ukraińska zmuszona była pobierać naukę np. na uniwersytecie w Pradze (A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 57; zob. także: J. Pisuliński, *Rozmowy na temat powołania uniwersytetu ukraińskiego w 1924 r.*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 58–66).

⁷⁴ Szerzej zob. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 58–67.

skiego we Lwowie oraz Ukraińskiej Szkoły Politechnicznej, które nie zostały oficjalnie uznane przez władze⁷⁵. Do problemu powstania ukraińskiego uniwersytetu starały się one powrócić po zamachu majowym. Sprawą tą zajmował się m.in. Tadeusz Hołówko, popierający dążenia Ukraińców w kwestiach kulturalno-oświatowych⁷⁶.

W połowie sierpnia 1926 r. Rada Ministrów poinformowała o swoim przychylnym stosunku do pomysłu przeniesienia do Polski ukraińskich uczelni z Czechosłowacji, rząd nie podjął jednak w tym kierunku żadnych konkretnych działań. Na jego decyzje pewien wpływ miały zapewne reakcje polskiej ludności, pozostającej wówczas, zwłaszcza na wschodzie kraju, pod wpływem ideologii Narodowej Demokracji⁷⁷.

Kwestie oświatowe miały dla Ukraińców duże znaczenie. Wiele uwagi poświęcano im też w „Nowej Zorii”, twierdząc, iż zasady wprowadzone w 1924 r. przez Grabskiego pociągają za sobą zniszczenie całego szkolnictwa ukraińskiego, powstałego w wyniku dorobku pokoleń, a ich pomysłodawca walczył o Polskę narodową, a nie narodowościową⁷⁸. Jeszcze w 1926 r. UChO informowało, że ukraińskie szkolnictwo znajduje się w złym położeniu. Szkoły, które działały za czasów austriackich, zostały zlikwidowane, stały się utrakwistyczne lub też prowadziła je polska kadra. Podobnie rzecz się miała ze szkołami średnimi oraz seminariami nauczycielskimi. W „Nowej Zorii” podkreślano, że w duchu ukraińskości i chrześcijaństwa młodzież można wychowywać jedynie w placówkach i szkołach prowadzonych przez siostry bazylianki⁷⁹. Na tworzenie prywatnego szkolnictwa brakowało jednak środków⁸⁰. W piśmie donoszono także o niszczeniu przez władze placówek Ridnej Szkoły we Lwowie i na prowincji⁸¹ oraz zamykaniu gimnazjów⁸².

Środowisko Chomyszyna odnosiło się do władz krytycznie również z powodu braku rozstrzygnięcia w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. Na początku 1926 r. w organie UChO zwracano uwagę, że mimo deklaracji złożonej przez rządzących w 1922 r., nie podjęli oni w tym kierunku żadnych działań⁸³. Podkreślano także, iż w Polsce nie istnieje żadna ukraińska wyższa szkoła, mimo że zamieszkuje ją kilka milionów Ukraińców. Jednocześnie zwracano uwagę na fakt, że np. we Lwowie działają, co prawda, uniwersytet, Politechnika oraz inne szkoły, ale mają

⁷⁵ *Ibidem*, s. 57.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 65.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 66. Na temat uniwersytetu zob. także: *Szczo czuwaty z ukrajinskim Uniwersytetom*, „Nowa Zoria” 1928, nr 1/2, s. 2.

⁷⁸ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 12.

⁷⁹ Na temat działań podejmowanych przez URP w celu otwierania ukraińskich szkół zob. np. *W sprawie ukrajinskocho szkolnyctwa*, „Nowa Zoria” 1926, nr 31, s. 5.

⁸⁰ *Nasze szkolnyctwo*, „Nowa Zoria” 1926, nr 24, s. 1.

⁸¹ *Rujnujuť školy „Ridnoji Szkoły”*, „Nowa Zoria” 1930, nr 74, s. 5.

⁸² *Zamknennja ukr[ajinskoji] gimnaziji w Drohobyczi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 85, s. 1.

⁸³ *Sprawa ukrajinskocho uniwersytetu w sojm*, „Nowa Zoria” 1926, nr 6, s. 8.

one polski charakter, a dziesięć ukraińskich katedr czynnych na uniwersytecie za czasów austriackich zostało zlikwidowanych już w 1918 r.⁸⁴

Należy jednak zauważyć, że przyczyn niewywiązania się rządu z obietnicy utworzenia ukraińskiego uniwersytetu dopatrywano się po obu stronach. Pierwszą stanowił opór polskiej ludności, która sprzeciwiała się jego powstaniu we Lwowie. Członkowie UKNP wskazywali jednak w tej sprawie także na nieustępliwość Ukraińców co do lokalizacji ewentualnego uniwersytetu, bowiem, jak pisano w „Nowej Zorii”, uparli się oni, aby działał on właśnie w tym mieście. Nie zmienia to faktu, że UChO, UKNP, a później UNO popierały jego utworzenie, powołując się na rządowe statystyki, według których ukraińskich studentów, pobierających naukę głównie na uczelniach lwowskich, było w Polsce w latach 1929–1930 aż około 3 tys. Brak choćby jednej uczelni z wykładowym językiem ukraińskim wydawał się członkom UKNP oburzający, zwłaszcza że na Uniwersytecie Lwowskim nie istniał nawet kierunek ukrainoznawczy. Było to dla środowiska Chomyszyna tym bardziej niezrozumiałe, że na uczelni tej funkcjonowały nawet katedry, na których wykładano zagadnienia z kultury tureckiej, perskiej, indyjskiej i chińskiej⁸⁵. Sprawa szkolnictwa miała duży wpływ na stosunki polsko-ukraińskie. W „Nowej Zorii” pisano, że „dopóki na tych ziemiach panować będzie taka sytuacja, nie można mówić o jakimkolwiek zbliżeniu obu narodów”⁸⁶.

Kolejnym ogniskiem zapalnym na linii państwo – Ukraińcy była kwestia agrarna. Warto przypomnieć, iż na obszarach zamieszkiwanych przez rodaków Chomyszyna, tj. w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, podstawę utrzymania blisko 80 proc. tej ludności stanowiło rolnictwo. Jednocześnie 47 proc. całej ziemi należało do gospodarstw liczących ponad 50 ha, a ich właścicielami byli przede wszystkim Polacy oraz Kościół katolicki⁸⁷. Władze zdawały sobie sprawę z tego, że chcąc wprowadzać jakiegokolwiek zmiany w rolnictwie, będą musiały uszczuplić stan posiadania dotychczasowych właścicieli. Mimo to, chcąc przekształcić strukturę ludności na terenach zamieszkiwanych przez Ukraińców, zdecydowały się wprowadzić osadnictwo wojskowe, nadając ziemię Polakom⁸⁸. Poza zwiększeniem ich liczby na spornym obszarze dążono też do wzmocnienia polskiego stanu posiadania. W tym celu władze utworzyły ponad 3,4 tys. gospodarstw rolnych⁸⁹. Pierwsi polscy osadnicy wojskowi pojawili się na omawianym terenie w początkach 1921 r. Większość z nich ziemię otrzymała bezpłatnie. Nietrudno było przewidzieć, że powyższe działania, intensywnie prowadzone zwłaszcza w latach 1921–1923, pogłębią jeszcze konflikty narodowościowe⁹⁰.

⁸⁴ *Skilki je ukrajinskich szkil i ukrajinskoji szkilnoji molodi w Polsce?*, „Nowa Zoria” 1931, nr 59, s. 1.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 45.

⁸⁸ Szerzej zob. J. Stobniak-Smogorzewska, *Kresowe osadnictwo 1920–1945*, Warszawa 2003.

⁸⁹ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, s. 102.

⁹⁰ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 46–47.

W 1924 r. władze zdecydowały się także na reformę osadnictwa cywilnego, polegającą na przymusowej parcelacji ziemi folwarcznej⁹¹. Zmiany w rolnictwie zaczęto wprowadzać w 1925 r. i kontynuowano w latach następnych. Co warto podkreślić, jak pisze Andrzej Chojnowski, reforma ta nie odegrała znaczącej roli w zaspokojeniu potrzeb niepolskiej ludności⁹².

Sposób parcelacji gruntów przeprowadzanej przez rządzących został uznany przez środowisko Chomyszyna za niesprawiedliwy. W „Nowej Zorii” pisano m.in., że na ziemiach wschodnich, nazywanych przez członków UChO „kresami”, miało jej ulec około 40 tys. ha, natomiast w „Polsce” tylko niecałe 11 tys. Powyższe dysproporcje komentowano: „może to tylko zwykłe liczby, ale wiele nam one mówią”⁹³. Wobec prawa własności członkowie UChO, UKNP i UNO mieli także określone zdanie, zbudowane na przekonaniu biskupa stanisławowskiego, który w swojej książce z 1933 r. pisał: „Prawo własności jest zastrzeżone i nakazane dekalogiem [...]. Również jednak i nadużycie prawa własności i egoistyczny, lichwiarski kapitalizm wytwarzają z jednej strony kasę pasożytów, z drugiej zaś proletariat. Zarówno więc lekceważenie prawa własności, jak i jego nadużywanie niszczy wszelką prywatną inicjatywę [...]. Obrona prawa swojej własności, poszanowania i przestrzegania prawa cudzej własności – to najsilniejsze przedmurze przeciw wszelkiemu materialistycznemu socjalizmowi i bolszewizmowi [...]. Prawo własności, wzięte i pojęte w duchu i świetle Ewangelii, nie ogranicza się wyłącznie do używania go na własną korzyść i wygodę, ale musi brać też pod uwagę potrzeby bliźnich i dobro ogólne. I w tym też bierze początek cała chrześcijańska charytatywna działalność, jak również tworzenie i wspieranie instytucji dla dobra ogólnego. Obok tego wszystkiego nie wolno spuszczać z oczu koniecznych reform ekonomicznych i socjalnych, przeprowadzanych w duchu chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości”⁹⁴.

Nie mniej ważne, a równie skomplikowane były w Polsce sprawy wyznaniowe. W 1921 r. uprzywilejowaną pozycję w państwie posiadał Kościół rzymskokatolicki, nie może zatem dziwić, że jego wóldarze przeciwni byli jakimkolwiek zmianom mogącym uszczuplić ich wpływy w społeczeństwie⁹⁵.

⁹¹ Przykładowo Stanisław Thugutt, minister bez teki, postulował dopuszczenie do udziału w parcelacji ziemi w województwach wschodnich 75 proc. mniejszości zamieszkujących na tym obszarze (*ibidem*, s. 40–41).

⁹² Warto dodać, że w wyniku jej wprowadzenia zlikwidowano zapisy ustawy z 1920 r. o przejmowaniu ziemi przez państwo w niektórych powiatach Polski, co spowodowało, że zapasy ziemi „na rozdawnictwo” powoli się wyczerpały (A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 48).

⁹³ *Pod parcelaciju*, „Nowa Zoria” 1926, nr 4, s. 9. Na temat parcelacji gruntów zob. także: *Parcelacja w r. 1928*, „Nowa Zoria” 1927, nr 23, s. 5.

⁹⁴ G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Warszawa 1933, s. 88; zob. także: *Katołycka Partija i prawo własności*, „Nowa Zoria” 1930, nr 82, s. 1–2; *Katołyckij pohljad na własnist'*, „Nowa Zoria” 1930, nr 84, s. 1–2.

⁹⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 48.

W 1925 r. Polska podpisała konkordat ze Stolicą Apostolską⁹⁶. Jak podaje Krzysztof Krasowski, był on „jednym z najbardziej korzystnych dla Kościoła [katolickiego] [...]. Z punktu widzenia władz kościelnych [...] był sukcesem, gdyż zapewniał Kościołowi stanowisko równorzędnego partnera. [...] Rząd zrzekł się wielu uprawnień przyznawanych w innych konkordatach tego okresu, uznając szeroką autonomię Kościoła i ograniczając swój wpływ na Kościół katolicki do niewielkiego i często w praktyce iluzorycznego nadzoru”⁹⁷. Władze państwowe oczekiwały zapewne, że w zamian za owe ustępstwa uzyskają poparcie episkopatu dla swojej polityki wewnętrznej⁹⁸. Jak pisze z kolei Jerzy Wisłocki, konkordat w przyjętym kształcie stał się „ważnym ogniwem w polityce narodowościowej rządu”, prowadzonej w kilku płaszczyznach: „osłabiania wpływów ludności białoruskiej i ukraińskiej na Wołyniu przez ograniczanie prawosławia, [...] [oraz] wpływów ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej przez zamknięcie działalności kleru unickiego w obrębie trzech województw południowo-wschodnich”⁹⁹. Działania powyższe mogły, zdaniem Marka Skórki, potęgować wśród rodaków Chomyszyna wrażenie faworyzowania przez władze Kościoła rzymskokatolickiego¹⁰⁰.

Ukraińców wyznających prawosławie również nie łączyły proste relacje z rządzącymi, dążącymi dla ich Kościoła do autokefalii¹⁰¹, którą ogłoszono w 1925 r. Podstawą prawnego położenia tego wyznania w państwie były w latach 1922–1938 *Tymczasowe przepisy o stosunku rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce*¹⁰². Od 1930 r. prawosławni toczyli także spór z Kościołem katolickim, który domagał się od nich zwrotu majątku. Mimo że władze starały się zahamować te działania, aby nie eskalować napięć między nimi¹⁰³, to jednak, jak pisze Mirosława Papierzyńska-Turek, prawosławna ludność Polski mogła odczuwać pewną

⁹⁶ DzU 1925, nr 72, poz. 501, Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r., ratyfikowany zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r., <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19250720501>, 16 X 2019 r.

⁹⁷ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa–Poznań 1988, s. 77.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 79.

⁹⁹ J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977, s. 137.

¹⁰⁰ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 324; M. Skórka, *Grekokatolicy o rzymskich katolikach. Kilka refleksji nad wspólnym sąsiedztwem*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, z. 6/7, s. 100. Szerzej na temat relacji grekokatolików z rzymskokatolikami zob. J. Karbarz-Wilińska, *Koncepcja wzajemnej tolerancji w myśli biskupa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna. Przyczynek do relacji między katolikami obrządków grekokatolickiego i rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Studia Historica Gedanensia” 2013, t. 4: *Nietolerancja*.

¹⁰¹ Zobacz podrozdział „UChO, UKNP i UNO a Cerkiew prawosławna”.

¹⁰² *Ibidem*, s. 144–145; szerzej zob. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.

¹⁰³ Szerzej zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 445.

formę ucisku narodowego¹⁰⁴. Jednocześnie, na co warto zwrócić uwagę, również w Cerkwi trwał kryzys spowodowany sporem o zasady jej ustroju wewnętrznego. Nie była to dla rządu sytuacja łatwa. Z jednej strony nie chciano, aby Kościół prawosławny nabierał charakteru ukraińskiego oraz uległ unarodowieniu¹⁰⁵, z drugiej natomiast unikano działań nasilających niechęć prawosławnych do władz. Oficjalnie więc rząd nie mógł wypowiedzieć się przeciwko ich dążeniom¹⁰⁶.

Polityka wyznaniowa władz wobec ukraińskiej mniejszości Galicji Wschodniej nie zyskała poparcia Chomyszyna i jego środowiska, choć – jak wiadomo – starali się oni nie nasilać napięć między narodami. Część osób związanych z państwową administracją była nawet przekonana, że pod wpływem biskupa duchowieństwo grekokatolickie nastawione było wobec polskich władz przychylnie¹⁰⁷. Wnioski takie można by wyciągnąć na podstawie sprawozdania wojewody stanisławowskiego Edmunda Jurystowskiego, przekazanego organom władzy w Warszawie¹⁰⁸. Według danych zawartych w dokumencie w diecezji stanisławowskiej pracowało łącznie 588 księży, z czego 154 do władz ustosunkowało się „przyjaźnie i lojalnie”, a 108 – dało do zrozumienia, że nie ingerują w politykę i zajmują się wyłącznie sprawami religijnymi. Wojewoda pisał również, że najmniejszy odsetek ludności wrogiej polskim władzom występuje w województwie stanisławowskim, największy natomiast we lwowskim. Przyczyn tego upatrywano w fakcie, że Chomyszyn skupiał się głównie na życiu religijnym oraz podnoszeniu jego poziomu wśród wiernych, natomiast Szeptycki wraz z Jozafatem Kocyłowskim koncentrowali się „na szkodliwej działalności wobec państwa, rozbudzając petruszewiczowskiego ducha ukraińskiego”¹⁰⁹.

Inaczej stosunek grekokatolików do rządzących przedstawia natomiast Ołeh Jehreszij, twierdząc, że znaczna część duchowieństwa diecezji stanisławowskiej była do polskiej władzy nastawiona wrogo, nie akceptując postawy lojalności propagowanej przez Chomyszyna i jego zwolenników. Wynikało to z faktu, że UChO nie cieszyło się zbyt dużym poparciem w społeczeństwie, a sam biskup uchodził wśród Ukraińców za zorientowanego propolsko¹¹⁰.

Rzeczywiście z kilku dokumentów z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. można wyciągnąć podobne wnioski. W piśmie skierowanym do Prezydium Województwa z 1923 r. informowano przykładowo, że w powiecie Nadwórna księża grekokatolicycy odnosili się wobec państwa polskiego nieprzychylnie. Zdaniem autora pisma, starosty Kazimierza Madurowicza, ducho-

¹⁰⁴ Eadem, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927. Sytuacja prawna i konflikty wewnętrzne*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. 8, nr 3, s. 31, 156–157.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 151.

¹⁰⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 148–149.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret religijno-cerkownoho i hromadsko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwsk 2006, s. 51–52.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 66.

wieństwo „spełnia wprawdzie swe obowiązki duszpasterskie, przede wszystkim jednak dba o zyski materialne z gruntów”¹¹¹. W dokumencie z tego samego roku, nadesłanym z Bohorodczan, także informowano, że grekokatolicycy księży nie są lojalni, „szerzą oni bowiem potajemnie tak w cerkwi, jak i poza cerkwią agitacje przeciwpaiństwowe, siejąc nienawiść do rządu i narodu polskiego”¹¹².

Niektórzy polscy urzędnicy informowali, co prawda, że duchowieństwo grekokatolickie postępuje uczciwie wobec władz, dodając jednak, że działania te są czysto pozorne, gdyż „lojalność ta nie jest szczerą, ale podyktowaną względami materialnymi [...]. Ta sama niechęć do narodu polskiego, przeradzająca się często w nienawiść, nurtuje w sercach duchownych grekokatolickich, [...] z tą tylko różnicą, że za czasów zaborczych nie potrzebowali się oni maskować i otwarcie wpływali na powierzonych ich pieczy duchowej parafian w duchu nieprzyjaznym dla narodowości polskiej, dziś tak postępować nie mogą, korzystają jednak niewątpliwie z każdej nadarzającej się sposobności, żeby wpajając zasady takie same jak przedtem, czyniąc to jednak ostrożnie i bez rozgłosu. W życiu politycznym przeważna większość księży otwarcie czynnego udziału nie bierze, wielu jednak jest takich, którzy nie kryją się z tym, że państwowości polskiej nie uznają i starają się utrudniać sprawne przeprowadzenie zarządzeń władz polskich”¹¹³.

Sam biskup stanisławowski, jak i członkowie organizacji i partii z nim związanych zaniepokojeni byli stosunkiem władz do ich Kościoła, a także tym, że „trwałych opinii oraz poglądów na temat Cerkwi grekokatolickiej w społeczeństwie polskim nie było, a w prasie polskiej często publikowano przeciwstawne fakty odnoszące się do Cerkwi”¹¹⁴. Rząd krytykowano za ograniczenie działalności misyjnej Cerkwi unickiej¹¹⁵. Obawiano się, że władze będą chciały podporządkować kwestie z nią związane sprawom państwowym. Do Ukraińców środowisko Chomyszyna zwracało się więc z apelem, by „ostrożnie przyglądać się rozważaniom [nad kształtem Cerkwi] i w razie czego na nie zareagować”¹¹⁶.

Stosunek rządzących do grekokatolików nie był zdaniem członków partii jednoznaczny, a wrażenie to potęgował chaos w polskiej prasie, który powodował, że rząd otrzymując różne, często sprzeczne wskazówki na temat stosunku społeczeństwa do unii, nie wiedział, jak ma się ostatecznie odnosić do Cerkwi grekokatolickiej. Jednocześnie podkreślano, że najczęściej jednak polska prasa jest jej nieprzychylna, zarzucając jej wiernym, że przyczynili się np. do zahamowania

¹¹¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 180, Pismo do Prezydium Województwa, 6 III 1923 r., k. 88.

¹¹² *Ibidem*, Pismo do Prezydium Województwa w Stanisławowie, 4 III 1923 r., k. 90.

¹¹³ *Ibidem*, k. 56.

¹¹⁴ *Cerkowna sprawa w Polsce w najnowiszej opiniji polskojji presy*, „Nowa Zoria” 1929, nr 62, s. 1–2, cz. 1.

¹¹⁵ *Polski urjad protektorom prawoslawija*, „Nowa Zoria” 1928, nr 62, s. 1.

¹¹⁶ *Cerkowna sprawa w Polsce...*, s. 1–2. Druga część artykułu zob. „Nowa Zoria” 1929, nr 64, s. 1–2.

rozwoju idei jagiellońskiej. Środowisko biskupa ubolewało nad faktem, że po stronie polskiej nie starano się też zrozumieć spraw cerkiewnych¹¹⁷.

W odniesieniu do prawosławia na łamach „Nowej Zorii” przekonywano, że zyskało ono wsparcie polskiego rządu, a także wykorzystywane było do celów politycznych¹¹⁸. W 1928 r. informowano o planach erygowania trzech nowych biskupstw prawosławnych na Wołyniu. W tym samym tekście pisano też o wspieraniu tego wyznania przez władze na terenie zdominowanym przez grekokatolików: „na naszych oczach sztucznie osadza się w katolickiej Galicji kolejne prawosławne parochie z antyunijną propagandą, którą nie tylko się toleruje, ale wspomaga również zabiegami administracyjnymi”¹¹⁹. Działania takie dowodziły, że prawosławie cieszyło się w „katolickiej” Polsce dużym poważaniem. W artykule podkreślano wręcz, że nawet za Rosji carskiej nie uzyskało ono podobnej protekcji¹²⁰.

Czynnikiem poróżniającym wyznania mógł być także spór o majątek cerkiewny¹²¹. W jednym z tekstów zamieszczonych w „Nowej Zorii” członkowie UKNP odnieśli się do wystąpienia biskupa pińskiego Zygmunta Łozińskiego. W swoim posłaniu z 1930 r. ogłosił on, że zwróci się do Rzymu z apelem, by „nie odbierano prawosławnyemu całego majątku należącego do Kościoła katolickiego”¹²². Wypowiedź ta nie spodobała się członkom UKNP, twierzącym, że dobra, o które „upominał” się duchowny dla prawosławnych, należą do grekokatolików¹²³. Można stąd wyciągnąć wniosek, że środowisko Chomyszyna potrafiło w pewnych sprawach okazać swoje niezadowolenie z działań prowadzonych wobec Ukraińców, zwłaszcza grekokatolików.

Pomimo iż część polskich polityków, w tym Józewski, dostrzegała potrzeby Ukraińców w Polsce, środowisko Chomyszyna ostrożnie przyjmowało odnotowywane w „Nowej Zorii” próby ich zaspokojenia¹²⁴. Dla członków UKNP istotne były nie deklaracje, ale konkretne działania w kierunku zwiększenia praw mniejszości narodowych w Polsce, a tych, szczególnie po 1926 r.¹²⁵, wciąż nie podejmowano¹²⁶. Rzeczywiście piśmudzczy, jak już kilkakrotnie wspomniano, przez

¹¹⁷ *Unija i polska derżawa*, „Nowa Zoria” 1929, nr 61, s. 1.

¹¹⁸ *Dowkruchy prawoslawnoho Soboru*, „Nowa Zoria” 1930, nr 54, s. 3. Kolejna część tego artykułu zob. „Nowa Zoria” 1930, nr 58, s. 3. W celu potwierdzenia swojej tezy „Nowa Zoria” cytowała artykuł z krakowskiego „Czasu” na temat poddaństwa Cerkwi prawosławnej wobec władz polskich (*Krakiwśkij Czas*, „Nowa Zoria” 1930, nr 37 s. 3).

¹¹⁹ *Polśkij urjad protektorom prawoslawija*, „Nowa Zoria” 1928, nr 62, s. 1.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Spir za cerkowne majno*, „Nowa Zoria” 1930, nr 69, s. 1.

¹²² *Rymo-kat[ol]oŭčkijj episkop do prawoslawnych*, „Nowa Zoria” 1930, nr 5, s. 1.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ W „Nowej Zorii” odnotowano m.in., że podczas zebrania sejmowej komisji budżetowej w 1930 r. Józewski apelował o „jednakowe traktowanie obywateli” (*Min. Józefskij pro nac. mien-szosti*, „Nowa Zoria” 1930, nr 3, s. 3).

¹²⁵ W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1929 r.*, Toruń 2010, s. 9.

¹²⁶ *Min. Józefskij...*, s. 3.

kilka pierwszych lat swojego urzędowania nie stworzyli programu rozwiązania polsko-ukraińskich problemów¹²⁷.

W 1930 r. relacje między dwoma narodami zamieszkującymi Galicję Wschodnią zaostrzyły się. Warto przypomnieć, że od lipca do listopada tego roku trwała na tym terenie akcja sabotażowa i napady na polską ludność zorganizowane przez Ukraińską Organizację Wojskową (Ukraińska Wijkowska Organizacja, UWO)¹²⁸. W reakcji na te wydarzenia Piłsudski, porzucając możliwość rozwiązania problemu środkami politycznymi, podjął decyzję o zastosowaniu działań policyjno-represyjnych, m.in. pacyfikowaniu ukraińskich wsi¹²⁹. Odwet na cywilnej ludności przeprowadzono w trzech etapach: wydano zarządzenia prewencyjne, wprowadzono oddziały policyjne oraz zorganizowano działania operacyjne oddziałów wojskowych¹³⁰. Rząd utrzymywał, że jego decyzje podyktowane były wyłącznie koniecznością zaprowadzenia porządku w Małopolsce Wschodniej, nie zaś wrogością wobec Ukraińców i ich kultury¹³¹.

Pomimo tych deklaracji aresztowania i represje trwały jeszcze przez kilka miesięcy¹³². Członków ukraińskich partii rewidowano i zatrzymywano¹³³. Pod koniec października 1930 r. przeprowadzone zostały kontrole w budynku ukraińskiego klubu parlamentarnego, w wyniku czego doszło do aresztowania wielu działaczy¹³⁴. Na początku listopada tego roku zatrzymano np. Dmytra Łewyckiego oraz Lubomyra Makaruszkę¹³⁵. W podobnym czasie aresztowano też redaktora „Diła” Wasyla Mudrego i kilku adwokatów. W prasie polskiej pisano

¹²⁷ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 155.

¹²⁸ R. Wysocki, *Liga Narodów wobec pacyfikacji Galicji Wschodniej w 1930 roku a polsko-ukraińska konfrontacja na arenie międzynarodowej* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000, s. 47.

¹²⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 185. Latem 1930 r. podziemie ukraińskie podjęło działania sabotażowe. Były to m.in. podpalenia mienia właścicieli ziemskich oraz osadników narodowości polskiej. Władze polskie rozpoczęły działania odwetowe, do których użyto oddziałów policyjnych. Represje wobec ludności ukraińskiej miały na celu osłabienie wpływów ukraińskich nacjonalistów, ale – jak powtarza za Andrzejem Chojnowskim Roman Wysocki: „Stawały się częścią składową rozgrywki z polityczną opozycją, podjętej przez obóz rządzący w 1930 r. W tym kontekście, uderzając w ruch ukraiński i pacyfikując Galicję Wschodnią, były swoistą formą kampanii przedwyborczej rządu” (R. Wysocki, *Liga Narodów wobec pacyfikacji Galicji Wschodniej...*, s. 46, 47, 49, 55). Na temat pacyfikacji zob. także: O. Zajcew, *Do pytań pro „sabotażnu akciju UWO”* [w:] *Ukraińsko-polski widnospin w Halyczyni u XX st. Materiały miżnarodnoji konferenciji*, Iwano-Frankiwsk 1997.

¹³⁰ Gazety polskie podawały, iż zwiększona liczba służb wynikała stąd, że w ostatnich czasach dochodziło, m.in. na terenach Rohatynia, Kozowy i Bóbrki, do akcji sabotażowych i podpałek (*1000 policjantów dla pacyfikacji Sch. Halyczyni*, „Nowa Zoria” 1930, nr 73, s. 1). Do ukraińskich wsi ruszyły karne ekspedycje 14. pułku kawalerii, stacjonującego we Lwowie.

¹³¹ *Interw’ju preosw. Mytropolyta*, „Nowa Zoria” 1930, nr 77, s. 2.

¹³² *Rewiziji j arestuwannja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 79, s. 3.

¹³³ *Szczodijetsja w naszim kraju*, „Nowa Zoria” 1930, nr 81, s. 1.

¹³⁴ *Rewizija w pomeszkanju Ukr. Parl. Klubu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 85, s. 4.

¹³⁵ *Uwjaznennja dra Dmytra Łewyčkoho*, „Nowa Zoria” 1930, nr 84, s. 1.

najczęściej, że podczas rewizji u zatrzymanych znajdowano materiały obciążające lub „niezbite” dowody ich działania na szkodę Polski¹³⁶.

Na łamach „Nowej Zorii” szczegółowo opisywano wydarzenia, do których w 1930 r. doszło na ukraińskiej wsi, podając, że spokojną ludność bito, zabierano jej zboże i inwentarz oraz niszczone towary wytworzone dla kooperatyw. Przykładowo, we wsi Haj koło Lwowa karna ekspedycja rozpoczęła ataki na ludzi, wnosząc przy tym okrzyki: „To za polskie folwarki!”. Z gazety dowiadujemy się, że karano choćby za niezdjęcie przed wojskiem czapki, a osobom w podeszłym wieku kazano np. czyścić konie. Powyższe działania budziły ogromny sprzeciw ukraińskich środowisk chrześcijańskich. Członkowie UKNP podkreślali, że nie można karać niewinnych ludzi za występki konkretnych organizacji, przekonując jednocześnie, że prawdopodobnie 99 proc. Ukraińców nie solidaryzuje się z sabotażystami, a wielu nawet o ich działaniach nie słyszało¹³⁷.

W reakcji na pacyfikacje w jednym z numerów „Nowej Zorii” redakcja zwróciła się do polskich obywateli. Przyznawano, że polskie oraz żydowskie majątki padły ofiarą podpażeń i zniszczeń, ale jednocześnie zwracano uwagę na fakt, że nikt nie zadał sobie pytania, kto jest temu winien. Autor jednego z tekstów informował, że sam wojewoda lwowski Bronisław Nakonecznikow-Klukowski¹³⁸ twierdził, iż połowa majątków została zniszczona świadomie, w celu wyłudzenia przez właścicieli ubezpieczeń. Na ten temat miała pisać także prasa polska. Według autora nie istniały dowody na to, że za podpalenia odpowiadają członkowie UWO. Równocześnie podkreślał, że nawet jeśli są oni winni napadów na polskie majątki, to w żadnym wypadku za ich działania nie powinno odpowiadać ukraińskie społeczeństwo jako całość. Poza tym ogromna większość Ukraińców terrorystyczne działania UWO uważała za naganne. W tej sytuacji UKNP kategorycznie protestowało przeciwko tzw. rewanzom ze strony polskiej, apelując jednocześnie do Polaków, aby w swoich sądach wykazywali się sprawiedliwością, a także wywiązali z obietnic nadania ziemi ukraińskiej ludności, do czego zobowiązało się polskie państwo przed swoimi obywatelami. Członkowie partii Chomyszyna przekonywali, że „wówczas na pewno naród tej ziemi rzeczywiście będzie odpowiedzialny za to, co się na niej dzieje”¹³⁹.

Warto wspomnieć, że stosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności negatywnie oceniała część członków BBWR, działacze UKNP przekonywali jednak, że nawet jeśli sprzeciwiali się oni pacyfikacjom, to nie z wewnętrznego przekonania, ale po to, „aby dopiec swoim politycznym przeciwnikom”¹⁴⁰.

¹³⁶ *Rewizji i aresztuwanja u Lwowi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 85, s. 1.

¹³⁷ *Karni ekspedycji po selach*, „Nowa Zoria” 1930, nr 73, s. 2.

¹³⁸ Bronisław Nakonecznikow-Klukowski (1888–1962) – działacz państwowy, pułkownik, lekarz medycyny, od 30 X 1928 r. wojewoda stanisławowski, w okresie 29 VIII 1930–6 VII 1931 wojewoda lwowski (A. Piber, *Bronisław Nakonecznikow-Klukowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 471–474).

¹³⁹ *Słowo do polskoho hromadjanstwa*, „Nowa Zoria” 1930, nr 75, s. 1–2.

¹⁴⁰ *Organ BB pro pacyfikaciju*, „Nowa Zoria” 1930, nr 83, s. 2.

Uwadze środowiska Chomyszyna nie umknęły też masowe rewizje i aresztowania w Przemyślu, Drohobyczu, Jarosławiu czy Truskawcu¹⁴¹. W „Nowej Zorii” pisano również o kontrolach w innych miejscowościach, z oburzeniem podkreślając, że odbywały się one tam, gdzie nie zdarzył się ani jeden akt sabotażu¹⁴². Jesienią następnego roku także ukazywały się liczne teksty na temat aresztowań kolejnych Ukraińców, za co otwarcie krytykowano władze¹⁴³. Zatrzymanym zarzucano zdradę państwa poprzez przynależność do UWÓ i OUN, mających na celu oderwanie od Polski jej południowo-wschodnich terenów¹⁴⁴. Wśród nich znalazł się np. redaktor „Ukraińskiego Hołosu” Zenon Pełeński oraz inne osoby związane z gazetą. W „Nowej Zorii” podano, iż oskarżono ich o współudział w przygotowywaniu kongresu nacjonalistów w Wiedniu, na którym organizacja OUN została powołana¹⁴⁵.

Pacyfikacje i represje władz miały swoje konkretne następstwa. Jedno z nich stanowiło przewartościowanie postaw politycznych przedstawicieli narodu ukraińskiego. Począwszy od 1931 r., Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna podjęła próbę prowadzenia polityki realnej, której głównym celem stało się uzyskanie autonomii terytorialnej w ramach państwa polskiego¹⁴⁶. W tym czasie ukraińscy politycy zdali sobie zapewne sprawę z tego, że przez ich nieprzejednaną postawę wobec władz rodacy mogą utracić wszystko, co dotychczas udało im się osiągnąć w państwie, w którym mieszkali. Wydaje się, że władze także nie chciały eskalować napięć. Obie strony zaczęły poszukiwać dróg rozwiązania konfliktu.

Po stronie ukraińskiej ugodę popierali członkowie UNDO, w tym jej czołowy polityk Wasyl Mudryj, a także Lubomyr Makaruszka. Przeciwny porozumieniu był np. ks. Leonty Kunicki¹⁴⁷. Jego zawarcie poprzedziły rozmowy UNDO z rządem prowadzone już pod koniec maja oraz w czerwcu 1930 r. Na temat ich przebiegu informowała lwowska gazeta „Russkij Hołos”, w której przedstawiano konieczne warunki porozumienia. W zamian za ich spełnienie ugrupowanie zobowiązywało się do udziału w wyborach parlamentarnych¹⁴⁸. Co ciekawe, samo UNDO zaprzeczyło wówczas tym doniesieniom, nazywając gazetę „moskalofilskim organem”,

¹⁴¹ *Szczo dijetsja w naszym kraju*, „Nowa Zoria” 1930, nr 75, s. 1.

¹⁴² *Szczo dijetsja w naszym kraju*, „Nowa Zoria” 1930, nr 85, s. 3.

¹⁴³ *Rewiziji i aresztuwannja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 86, s. 4; *Rewiziji j aresztuwannja w Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1930, nr 89, s. 1. Polska prasa podała, że w powiecie samborskim aresztowano duchownego, rozpoczęto także kolejne rewizje w związku z aresztowanymi członkami UNDO, tym razem u ukraińskich lekarzy (*Rewiziji i aresztuwannja w Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1930, nr 91, s. 1).

¹⁴⁴ *Politycznyj proces*, „Nowa Zoria” 1931, nr 81, s. 7.

¹⁴⁵ *Masowi uwjazzennja Ukrajinciw w Hałyczyni*, „Nowa Zoria” 1931, nr 84, s. 1.

¹⁴⁶ Szerzej zob. M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.

¹⁴⁷ *Idem*, *Ewolucja stanowiska Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej wobec państwa polskiego w latach 1931–1935*, „Ukrajina: kulturalna spadzszczyzna, nacionalna swidomist’, derżawnist” 2008, nr 17, s. 194.

¹⁴⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006, s. 125–126.

podającym kłamstwa na temat jego rzekomych pertraktacji z rządem¹⁴⁹. Faktem jest natomiast, iż pozyskanie UNDO do przyszłych wyborów było dla władz bardzo istotne. Jak pisze Mirosław Szumiło, obawiały się one, że gdyby polskie partie opozycyjne zdecydowały się je zbojkotować, co zresztą nastąpiło, nowa ordynacja wyborcza nie zostałaby legitymizowana. Taktyczne porozumienie z UNDO miało więc pomóc polskim władzom w tej sprawie i podwyższyć frekwencję wyborczą¹⁵⁰.

25 lutego 1931 r. nastąpiło spotkanie BBWR oraz Klubu Ukraińskiego, na którym przedstawiono warunki ugody. Ukraińcy domagali się m.in. uwolnienia posłów, otwarcia zamkniętego kilka tygodni wcześniej gimnazjum w Drohobyczu, a także finansowej pomocy dla swoich kooperatyw. Lutowe spotkanie nie doprowadziło do pojednania¹⁵¹.

Z prób zawarcia porozumienia nie zrezygnowała jednak część polskich polityków, m.in. Piotr Dunin-Borkowski i Jan Stanisław Łoś¹⁵². Latem 1931 r. pierwszy z nich przekonywał władze w Warszawie, że należy zbliżyć Ukraińców do polskiej państwowości, nadając im autonomię kulturalną, oświatową oraz wyznaniową. Twierdził przy tym, że posłowie i senatorowie reprezentujący polskie społeczeństwo powinni współpracować z politykami ukraińskimi, zwłaszcza głoszącymi hasła ugodowe, a także skłonić ich, aby przekonali resztę Ukraińców do lojalności wobec państwa. Łoś też opowiadał się za przychylną wobec rodaków Chomyszyna administracją oraz samorządem terytorialnym¹⁵³.

Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne wzięło udział w wyborach, ugruntowując jednocześnie swoją pozycję w środowisku ukraińskim Galicji Wschodniej. Po ich zakończeniu władze nadal dążyły do porozumienia¹⁵⁴. Do sfinalizowania ugody doszło latem 1935 r., przy czym część polityków obozu rządzącego ustosunkowała się do niej negatywnie¹⁵⁵. W tym czasie trwała już jednak jego dekompozycja¹⁵⁶.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 127.

¹⁵⁰ M. Szumiło, *Ewolucja stanowiska Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej...*, s. 195.

¹⁵¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 176.

¹⁵² Szerzej zob. *Na szlakach zgody. Rzecznicy polsko-ukraińskiego porozumienia 1918–1939*, red. M. Marszał, Polkowice 2013.

¹⁵³ M. Marszał, *Ugodowa polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców 1918–1939* [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014, s. 458–460. Poprawy relacji oraz ich normalizacji po zakończeniu pacyfikacji domagano się również w senacie. Jeden z przedstawicieli BBWR stwierdził, że zanim jednak do tego dojdzie, Ukraińcy powinni uznać nienaruszalność polskich granic i dowieść swojej lojalności wobec państwa. Był to warunek zapewnienia im możliwości rozwoju kulturalnego i ekonomicznego. Jednocześnie rząd musiał rozpocząć rozmowy bezpośrednio z ukraińskim narodem „ponad partyjnymi głowami” (*Pacyfikacja Sch. Halyczyny przed senatem*, „Nowa Zoria” 1931, nr 9, s. 4; szerzej zob. P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej. Analiza myśli społeczno-politycznej*, Lublin 2010).

¹⁵⁴ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 141–142.

¹⁵⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 204.

¹⁵⁶ Szerzej na ten temat zob. T. Jędruszczak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 r.*, Warszawa 1963, s. 45–99.

Chęć unormowania wzajemnych stosunków na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego nie była zatem podstawowym motorem zawarcia porozumienia¹⁵⁷. UNDO przedstawiło rządowi osiemnaście postulatów, których spełnienie miało poprawić relacje polsko-ukraińskie¹⁵⁸, rządzący nie spieszyli się jednak z ich realizacją¹⁵⁹. Spowodowało to zmianę nastrojów wśród Ukraińców, nawet tych, którzy popierali ideę ugody. Strona polska, jakby nie dostrzegając problemu, tłumaczyła pesymizm rodaków Chomyszyna tym, że „powstał przede wszystkim na gruncie fałszywego zrozumienia przez szersze masy społeczeństwa ukraińskiego idei porozumienia, ocenianego przez to społeczeństwo z punktu widzenia doraźnych korzyści, a nie ze stanowiska odprężenia wzajemnych antagonizmów narodowościowych i wytworzenia trwałych podstaw do lojalnej współpracy obu społeczeństw w kierunku podniesienia ogólnego dobrobytu ziem południowo-wschodnich”¹⁶⁰.

Warto podkreślić, że ideę porozumienia polsko-ukraińskiego UChO forsowało od początku swojego powstania w 1925 r.¹⁶¹, nie dziwi zatem, że do jego zawarcia w 1935 r. ustosunkowało się ono pozytywnie. Na łamach „Nowej Zorii” wielokrotnie pisano, że brak zgody między narodami szkodzi samym Polakom, i apelowano, aby dla dobra państwa współpracę z Ukraińcami „wreszcie ożywić”¹⁶². Porozumienie, do którego dążył biskup stanisławowski oraz osoby z nim związane, miało się opierać przede wszystkim na wartościach chrześcijańskich¹⁶³. Chomyszyn założenia swojej idei starał się przedstawiać wiernym w listach pasterskich. W liście *O sytuacji politycznej narodu ukraińskiego*, opublikowanym w 1931 r.¹⁶⁴, przekonywał, że lojalna postawa wobec Polski umożliwi Ukraińcom starania o uzyskanie autonomii terytorialnej i narodowej¹⁶⁵. Uważał ponadto, że jako mieszkańcy Polski jego rodacy powinni wspierać jej wzmocnienie. Dzięki temu, jak twierdził, rząd wyraziłby większe zrozumienie dla ich narodowych aspiracji. Jednocześnie w liście z 1931 r. duchowny analizował działania podjęte po 1918 r. zarówno przez Polaków, jak i Ukraińców pod kątem ich wzajemnych stosunków i miał wiele zastrzeżeń do obu stron¹⁶⁶.

¹⁵⁷ M. Szumiło, *Ewolucja stanowiska Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej...*, s. 195.

¹⁵⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 225–226.

¹⁵⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 205.

¹⁶⁰ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 1–2. Brak informacji umożliwiających identyfikację dokumentu.

¹⁶¹ M. Pruszyński, *Ukraińska sprawa w Polsce*, „Nowa Zoria” 1935, nr 55, s. 5.

¹⁶² W. Mędrzecki, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3, s. 233; *Polsko-ukraińska współpraca...*, s. 1–2.

¹⁶³ Jego stanowisko mogło wynikać z kilku powodów, takich jak „pogorszenie się sytuacji na terenie ZSRS”, a także szerzenie się skrajnie radykalnych poglądów, które w środowiskach ukraińskich zaczęły zdobywać duże poparcie (R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 102).

¹⁶⁴ „Nowa Zoria” 1931, nr 69, s. 1–2; zob. także: *List pasterski ks. biskupa Chomyszyna*, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 2/3, s. 274–279.

¹⁶⁵ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 744, k. 36.

¹⁶⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 187; *List pasterski...*

W 1932 r. Chomyszyn został jednak zmuszony do ograniczenia swoich kontaktów z polskimi środowiskami dążącymi do zgody. W tym czasie, jak sam informował Osypa Nazaruka w jednym z listów, otrzymywał groźby ze strony członków OUN oraz zdobył informacje o planowanym zamachu na jego życie¹⁶⁷. Nie zmienił jednak swoich poglądów co do lojalności wobec państwa. W książce *Problem ukraiński* z 1933 r. potwierdzał, że to Polskę uważa za jedyne państwo, które może pomóc Ukraińcom stworzyć zjednoczoną Ukrainę. Aby jednak do tego doszło, polityka ukraińska musi opierać się na wierności wobec Rzeczypospolitej¹⁶⁸. Biskup był poza tym przekonany, że jedynie na drodze współpracy z polskim rządem uda się wynegocjować dla narodu ukraińskiego lepsze warunki funkcjonowania¹⁶⁹. Argumentował to w następujący sposób: „Pierwszy krok z naszej strony to stanowisko lojalności dla tego państwa, w którym się znajdujemy. Dyktuje nam to zdrowy rozum. Bo choć nie otrzymamy pozytywnych rezultatów i pomyślnych korzyści, to przecież zwiążemy Polakom ręce tak, że nie będą mieli powodu nas gnębić i prześladować”¹⁷⁰.

Chomyszyn liczył prawdopodobnie na to, iż gdyby jedna strona wykazała trochę zrozumienia, zmiany w postępowaniu drugiej również by nastąpiły. Według niego Ukraińcy powinni przekonać Polaków, że są lojalnym, stabilnym i rozważnym społeczeństwem, partnerem do budowania wspólnego kraju. Władze również powinny zmienić wobec nich swoje postępowanie¹⁷¹. Duchowny podkreślał, że źle odnoszą się one do jego rodaków i prowokują wrogie wystąpienia. Twierdził przy tym, że Ukraińcy są w Polsce traktowani jako obywatele drugiej kategorii, a państwo nie wywiązuje się z międzynarodowych zobowiązań gwarantujących im autonomię¹⁷².

Pomysł na poprawę warunków życia Ukraińców przedstawiony przez stanisławowskiego biskupa nie zyskał poparcia wśród większej części społeczności ukraińskiej, która go wręcz krytykowała¹⁷³. Po ukazaniu się *Problemu ukraińskiego*

¹⁶⁷ O. Jehreszij, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pyttannja ukrajinsko-polskoho porozuminnja (1904–1939)*, Iwano-Frankiwsk 2001, s. 37.

¹⁶⁸ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 187; *List pasterski...*

¹⁶⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 274–279.

¹⁷⁰ Cyt. za: S. Stępień, *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 212.

¹⁷¹ *Ukrajinska problema. Interw’ju z Preswiaszczennym Hryhorijem Chomyszynem*, „Nowa Zoria” 1933, nr 9, s. 2.

¹⁷² T. Hładjuk, *Stworennja Ukrajinskoji katołyčkoji narodnoji partiji (Ukrajinskoji narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopilskoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka” 2009, nr 2, s. 161–166. Przykładowo, w 1931 r. do sejmu wpłynął wniosek PPS o nadanie ziemiom ukraińskim autonomii, posłowie zdawali sobie jednak sprawę z tego, że jest on nierealny, o czym podobno rozmawiali w kuluarach sami wnioskodawcy, i stanowi on jedynie element gry politycznej (*W sprawie awtonomiji ukrajinskich zemel*, „Nowa Zoria” 1931, nr 86, s. 4).

¹⁷³ N. Rublowa, *Świadectwo wiary. Protokoły śledztwa i akt zgonu sługi bożego bp. Hryhorija Chomyszyna – ordynariusza stanisławowskiego* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5:

środowiska nacjonalistyczne uznały Chomyszyna za „zdrajcę narodu”. Aby go oczernić, wydano broszurę godzącą w jego imię¹⁷⁴. Redakcja „Nowej Zorii” stała w obronie duchownego, podkreślając, że nie postrzega on spraw polsko-ukraińskich z perspektywy polityki ludzkiej, ale przede wszystkim „bożej”. Zwracano również uwagę, że jego formuła rozwiązania polsko-ukraińskiego problemu zawiera się w dwóch cytatach z Pisma Świętego: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego” i „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe”¹⁷⁵. Przekonywano, że gdyby te zasady wprowadzone zostały do życia codziennego, sprawy między narodami zostałyby szybko uregulowane¹⁷⁶. Sam Chomyszyn zwracał się do swoich rodaków słowami: „Życie po chrześcijańsku, a będzie zgoda polsko-ukraińska”¹⁷⁷.

Niestety władze polskie podejmowały działania, które mogły zniechęcać Ukraińców do przyjęcia lojalnej postawy wobec Polski i prowadziły do pogłębiania ich niechęci wobec państwa¹⁷⁸. Na łamach „Nowej Zorii” zarzucano rządzącym, że utrudniają Ukraińcom zajmowanie stanowisk w administracji. Podkreślano m.in., że wśród 130 członków Rady Miasta Lwowa jest ich jedynie dziewięciu, mimo że odsetek ukraińskich mieszkańców wskazywał, iż liczba ich radnych powinna być wyższa¹⁷⁹.

Jak już wspomniano, środowisko Chomyszyna z aprobatą przyjęło polsko-ukraińską ugodę z 1935 r. Zanim jednak do niej doszło, apelowało ono, aby zawierając ją, obie strony wzięły pod uwagę fakt, że ma ona służyć zarówno państwu polskiemu, jak i narodowi ukraińskiemu. Tymczasem, jak informowano w „Nowej Zorii”, wszelkie uwagi Ukraińców, m.in. dotyczące spraw związanych ze szkolnictwem ukraińskim, rządzący traktowali jako bezpodstawne pretensje i „insynuacje”¹⁸⁰. Jeszcze w 1930 r. władze przystąpiły do zamykania szkół, w tym gimnazjów, np. w Tarnopolu i Rohatynie. Jak podawano w organie UKNP, minister oświaty oznajmił też wówczas, że „rozwiąże każdą ukraińską szkołę, która nie będzie przygotowywać młodzieży do służby krajowi i pokojowego współżycia jego obywateli”¹⁸¹. W lipcu 1932 r. władze zaczęły wprowadzać

Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym, red. S. Stępień, Przemysł 2000, s. 123.

¹⁷⁴ *Recenzje. Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski: „Problem Ukraiński”*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 2/3, s. 295–296.

¹⁷⁵ Chomyszyna cieszyły tezy Stanisława Łośa (S. Łoś, *Sprawa ukraińska we wspomnieniach, korespondencji i publicystyce. Wybór pism*, red. nauk. M. Marszał, S. Wójtowicz; posłowie M. Łoś, Kraków 2012; szerzej zob. P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej...*).

¹⁷⁶ M. Marszał, *Polska myśl konserwatywna wobec „kwestii ukraińskiej” w okresie międzywojennym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, t. 91, nr 1, s. 87–101.

¹⁷⁷ *Polsko-ukrajńska problema*, „Nowa Zoria” 1932, nr 4, s. 3.

¹⁷⁸ M. Skórka, *Grekokatolicy o rzymskich katolikach...*, s. 100.

¹⁷⁹ *Nowa rada miasta Lwowa*, „Nowa Zoria” 1930, nr 39, s. 1.

¹⁸⁰ *Aktualni polityczni sprawy*, „Nowa Zoria” 1936, nr 70, s. 3.

¹⁸¹ *Szczo dijetsja w naszym kraju*, „Nowa Zoria” 1930, nr 75, s. 1. Przykładowo, gimnazjum w Drohobyczu zlikwidowano, oskarżając jego dyrektora, Kuźmowycza, o działania na szkodę pań-

tw. reformę jędrzejowiczowską. Unowocześniała ona polskie szkolnictwo, jednocześnie jednak budziła zaniepokojenie mniejszości narodowych. Obawy te wiązały się głównie z tzw. zasadą wychowania państwowego, którą zaproponowali Adam Skwarczyński, Sławomir Czerwiński i Janusz Jędrzejewicz. Nie zyskała ona, rzecz jasna, zrozumienia w Klubie Ukraińskim, jego członkowie podkreślali bowiem, że pomysł ten miałby sens wyłącznie w państwie o jednolitej strukturze narodowościowej, natomiast w obecnej Polsce jego realizacja uniemożliwiłaby wychowanie narodowe zamieszkujących ją mniejszości¹⁸². Pomimo oporu środowiska ukraińskiego 11 marca 1932 r. sejm przyjął ustawy o ustroju szkolnym, prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, a 15 marca 1933 r. kolejne – o uprawnieniach władz administracyjnych w zakresie przydzielania stypendiów państwowych oraz o szkołach akademickich¹⁸³.

„Nowa Zoria” informowała na temat dyskryminowania Ukraińców w sprawach oświatowych i otwarcie krytykowała postępowanie władz, uznając je za pozbawione sensu. Zdaniem członków UKNP zamknięcie nawet wszystkich szkół nie oznaczałoby, że ukraińska edukacja przestanie istnieć, w takiej bowiem sytuacji rolę nauczyciela na pewno przejąłaby prasa, z łatwością docierająca do odbiorców¹⁸⁴. Podkreślano przy tym, że Ukraińcy powinni mieć choćby minimum praw w sprawach oświatowych. Zwracano też uwagę na fakt, że przed wojną posiadali oni 2086 szkół, natomiast w latach trzydziestych XX w. zaledwie 457¹⁸⁵. Potępiano także rozwiązywanie placówek Łuhów, Ridnoji Szkoły i Sokoliw¹⁸⁶.

W latach trzydziestych niekorzystne dla ukraińskiego społeczeństwa były również inne projekty ustaw. Jedne z nich dotyczyły kolonizacji wojskowej na ziemiach niezamieszkałych w większości przez Polaków. Przeciwno takim planom protest zgłosił także Klub Ukraiński, podkreślając, że ludność, którą reprezentuje, już teraz posiada niewiele gruntów. Do krytyki przyłączyło się środowisko Chomyszyna. W „Nowej Zorii” akcentowano, że państwo musi przeznaczyć na kolonizację ogromne środki, którymi tak naprawdę nie dysponuje, tym bardziej, że kraj jest mocno zadłużony za granicą. „Gdyby nawet Polska znalazła środki na kolonizację i asymilację, to jakie byłyby tego skutki?” – pytał jeden z członków UKNP¹⁸⁷.

Poza merytorycznymi argumentami przeciwko kolonizacji apelowano również do Polaków jako narodu, aby przypomnieli sobie czas sprzed odzyskania niepod-

stwa. Jednocześnie informowano, że uczniowie mogą starać się o przyjęcie do gimnazjum poza Drohobyczem lub do szkoły polskiej (*Zamknennja ukr[ajnińskoji] gimnaziji...*, s. 1).

¹⁸² A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 183.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 183–185; M. Syrynk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 22–23.

¹⁸⁴ *Asymilacja...*, s. 3–4.

¹⁸⁵ M. Pruszyński, *Ukrajnińska sprawa...*, s. 5.

¹⁸⁶ *Rujnujut' szkoły „Ridnoji Szkoły”...*, s. 5; *W budżetowij komisji senatu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 14, s. 7.

¹⁸⁷ *Asymilacja...*, s. 3–4.

ległości, gdy sami byli w podobnej sytuacji. Członkowie UKNP przekonywali przy tym, że powinni oni rozumieć, co oznacza kolonizacja i jakie niesie ze sobą przykrości¹⁸⁸. Problem ten powracał w kolejnych latach. W „Nowej Zorii” wielokrotnie podkreślano nierówne traktowanie obywateli różnych narodowości przez władze, które nadawały przywileje ludności polskiej. Jako rażący przywoływano fakt, że ukraińskie chłopstwo musi kupować ziemię, często za nią przepłacając, natomiast Polaków wspiera państwo, ofiarowując im grunty bądź za darmo, bądź po bardzo korzystnych cenach. Postępowanie rządzących członkowie UNO tłumaczyli ich „zaślepieniem” oraz „szowinizmem”, wynikającymi z braku „chrześcijańskiego poglądu”¹⁸⁹.

W pierwszej połowie lat trzydziestych środowisko Chomyszyna dostrzegало również, że władze uderzają w Kościół grekokatolicki¹⁹⁰, wzmacniając oraz faworyzując Kościół rzymskokatolicki, postrzegany przez Ukraińców jako nosiciel i krzewiciel polskości¹⁹¹. Według członków UKNP grekokatolicy mieli też w państwie gorszą pozycję niż wyznawcy prawosławia. Na łamach pisma tłumaczono to faktem, że prawosławni potrafią szybciej się aklimatyzować w nowych warunkach, gdyż łatwo podporządkowują się wszelkiej władzy. Przy okazji prawosławnej hierarchii zarzucano, że swoich wiernych przygotowuje do roli posłusznych niewolników. Cerkiew grekokatolicka tymczasem, według członków UKNP, potrafiła ukształtować Ukraińców na świadomych swoich praw obywateli. Na potwierdzenie tej tezy w jednym z artykułów „Nowej Zorii” napisano: „Na darmo trują się prawosławni wychowani w ślepym posłuszeństwie carom, żeby przekonywać nas, przedstawicieli zachodniej cywilizacji, o wyższości pojmowania państwa i religii przez prawosławnych”¹⁹². Przywoływano również przykład listopadowych wyborów parlamentarnych z 1930 r., przed którymi metropolita Dionizy nawoływał do popierania kandydatów z list rządowych¹⁹³.

Niezależnie jednak od wydarzeń w Polsce w latach 1930–1935 oraz działań władz wobec Ukraińców środowisko Chomyszyna nieprzerwanie dążyło do unormowania stosunków między narodami.

Oprócz podpisania porozumienia polsko-ukraińskiego, w 1935 r. nastąpiło kilka istotnych dla Polski zmian. W kwietniu uchwalona została nowa konstytucja, do czego dążył obóz rządzący od początku przejścia przez niego

¹⁸⁸ *U warszawskim sojmi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 17, s. 4.

¹⁸⁹ *Z sojmu*, „Nowa Zoria” 1937, nr 7, s. 2.

¹⁹⁰ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej...*, s. 41. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości część grekokatolików zadeklarowała narodowość polską. Jak podaje Florentyna Rzemieniuk, w 1921 r. Polaków grekokatolików było: w województwie lwowskim – 151 390, w tarnopolskim – 133 876, a w stanisławowskim – 54 951. Władze polskie starały się otoczyć ich opieką (F. Rzemieniuk, *Stosunek grekokatolickiego duchowieństwa do postanowień konkordatu w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2004, s. 48).

¹⁹¹ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej...*, s. 41.

¹⁹² *Polszcza i prawosławije*, „Nowa Zoria” 1930, nr 97, s. 2.

¹⁹³ Na temat wyborów z 1930 r. zob. także: DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 234, k. 76.

władzy¹⁹⁴. Zmieniała ona całkowicie ustrój polityczny państwa, zastępując demokrację parlamentarną systemem prezydenckim o charakterze autorytarnym¹⁹⁵. W maju tego roku zmarł Piłsudski, co zapoczątkowało w BBWR okres walki o władzę.

Wobec wprowadzenia konstytucji kwietniowej środowisko „Nowej Zorii” nie przeszło obojętnie, wyrażając jednak nadzieję, że nie spowoduje ona drastycznych zmian politycznych w kraju. Gdyby jednak tak się stało, ukraińscy katolicy wierzący w Boga nie powinni się niczego obawiać, chyba że sami doprowadziliby swoich rodaków „do gorszego życia”¹⁹⁶.

Warto też przypomnieć, że 8 lipca 1935 r. ustanowiono nowe ordynacje wyborcze do sejmu i senatu, zmieniające metodę wyborów. System proporcjonalny w sejmie zastąpiono większościovym, natomiast możliwość wysuwania kandydatów ograniczono do specjalnych zgromadzeń, złożonych z osób zgłaszanych przez obóz rządzący¹⁹⁷. Według jednego z autorów projektów zmian ordynacji do sejmu, Walerego Sławka, miała być ona skonstruowana tak, aby partie polityczne nie miały monopolu na wysuwanie kandydatów na posłów¹⁹⁸. Wprowadzane zmiany były niedemokratyczne i nie mogły zyskać poparcia opozycji¹⁹⁹. Zaniepokojenie powyższą sytuacją wykazywali także rodacy Chomyszyna. Informuje o tym m.in. dokument skierowany do jednostek Policji Państwowej w powiecie stanisławowskim, w którym napisano, iż „w związku z oświadczeniem premiera Sławka na sesji sejmowej w sprawie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych społeczeństwo ukraińskie zostało bardzo zaniepokojone [jej nowym] projektem”²⁰⁰.

Jak się okazało, przeciwko nowym ordynacjom wystąpili również obywatele narodowości polskiej, których znaczna część zbojkotowała sejmowe wybory we wrześniu 1935 r.²⁰¹ Konsekwencją przegranej BBWR było jego rozwiązanie

¹⁹⁴ DzU 1935, nr 30, poz. 227, Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19350300227>, 27 VII 2018 r.

¹⁹⁵ Szerzej zob. A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje...*; D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*, Łódź 1995; zob. także: *Nowa konstytucja Polski i ukraiński naród*, „Nowa Zoria” 1934, nr 13, s. 4.

¹⁹⁶ *Nowa konstytucja. Czego oczekiwali nacjonalni menszyny*, „Nowa Zoria” 1935, nr 23, s. 1–2.

¹⁹⁷ DzU 1935, nr 47, poz. 320, Ustawa z dnia 8 lipca 1935 – ordynacja wyborcza do Sejmu, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19350470319/O/D19350319.pdf>, 3 X 2018 r.

¹⁹⁸ M. Woźnicki, *Wybory do Sejmu i Senatu w świetle ordynacji wyborczych z 1935 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22, s. 394.

¹⁹⁹ J. Srokosz, *Spór o kształt ordynacji wyborczej do sejmu po 1935 r. w obozie rządzącym w Polsce w latach 1926–1939* [w:] *Varia doctrinalia*, red. Ł. Machaj, Wrocław 2012, s. 49; *Ukraińska polityka w Polsce*, „Nowa Zoria” 1935, nr 47, s. 1–2.

²⁰⁰ DAIFO, f. 69, op. 1, spr. 234, Pismo komendanta Powiatowej Policji Państwowej w Stanisławowie do wszystkich jednostek Policji Państwowej w powiecie w sprawie nowej ordynacji wyborczej, 15 V 1935 r., k. 36.

²⁰¹ A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 464.

30 października tego roku. Ułatwił to zapewne fakt, że wewnątrz obozu funkcjonowało kilka grup, które poza osobą Piłsudskiego niewiele ze sobą łączyło. Jedną z nich była grupa zamkowa, do której należeli zwolennicy prezydenta Ignacego Mościckiego (program umiarkowany), druga skupiała niezależnych, związanych z Józefem Beckiem, a na czele trzeciej – wojskowej – stanął Edward Rydz-Śmigły. W 1937 r. utworzyła ona Obóz Zjednoczenia Narodowego, potocznie nazywany Ozonem²⁰². Jego program oficjalnie ogłoszono w lutym tego roku²⁰³.

Do OZN należeli przede wszystkim dawni członkowie BBWR i nowi zwolennicy władz polskich. Na jego czele stali płk Adam Koc, następnie od stycznia 1938 r. gen. Stanisław Skwarczyński, a od września 1939 r. Zygmunt Wenda. Organizacja głosiła hasła solidaryzmu społecznego oraz silnego państwa²⁰⁴.

Niekorzystnych zmian w obozie rządzącym po śmierci Piłsudskiego obawiali się również członkowie UNO, wyrażający niepokój, że liczna opozycja zacznie dezorganizować funkcjonowanie państwa²⁰⁵. Redakcja „Nowej Zorii” nie potrafiła też wskazać osoby z kręgu marszałka, która byłaby w stanie go zastąpić i opanować sytuację. Członkowie UNO spodziewali się jednocześnie, że zaczną się krystalizować ideologie grup dotychczas wchodzących w skład BBWR²⁰⁶.

Środowisko Chomyszyna krytykowało nową ordynację wyborczą. Na łamach „Nowej Zorii” podkreślano, że pozbawienie jej zasady proporcjonalności zwiększy wpływ rządu na wyniki wyborów oraz uniemożliwi Ukraińcom niezależny w nich udział. Jeszcze zanim weszła ona w życie, w „Nowej Zorii” informowano, że gdyby zaczęła obowiązywać, uderzyłoby to bardzo w mniejszości narodowe²⁰⁷.

W 1935 r., w blizcu zbliżających się wyborów parlamentarnych, członkowie UNO zaczęli poważnie rozważać, czy w ogóle powinni wziąć w nich udział. Rozpatrywano kilka scenariuszy politycznych. Pierwszy przewidywał, iż nawet jeśli przedstawiciele ukraińskiej ludności w nich wystartują, prawdopodobnie żaden z nich nie uzyska mandatu. Drugi wariant, proponowany przez UNO, zakładał porozumienie z rządem i zgłoszenie kandydatów najbardziej środowisku Chomyszyna odpowiadających. Ostatnie rozwiązanie stanowił bojkot wyborów. Jak podawano w „Nowej Zorii”, politycy ukraińscy, w tym członkowie UNDO, zwrócili się w kierunku ostatniego wariantu, stanowiska tego nie popierało jednak UNO, podkreślając, że na podobnym postępowaniu Ukraińcy jedynie tracili, i jako przykład wskazując wprowadzenie przez władze nowej ordynacji wybor-

²⁰² W jednym z numerów „Nowej Zorii” pisano, powołując się na „Robotnika”, że jest to już drugi Ozon, ponieważ na rynku była... pasta do zębów niejakej dr Świtalskiej o tej samej nazwie (*Wżę je druhyj OZON*, „Nowa Zoria” 1939, nr 10, s. 3).

²⁰³ Szerzej zob. J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985; T. Jędruszczak, *Piłsudzczy bez Piłsudskiego...*

²⁰⁴ *Dywna kryza w OZON-i*, „Nowa Zoria” 1938, nr 34, s. 6.

²⁰⁵ *Czy ewolucja BB?*, „Nowa Zoria” 1935, nr 30, s. 4.

²⁰⁶ *Proba organizacji liwici w Polsce*, „Nowa Zoria” 1935, nr 41, s. 4.

²⁰⁷ *Jaka bude wyborcza ordynacja?*, „Nowa Zoria” 1935, nr 29, s. 1.

czej. Członkowie UNO twierdzili też, że gdyby URP nie zignorowała zaproszenia BBWR do współpracy nad jej kształtem oraz nad nową konstytucją, prawdopodobnie obie byłyby dla Ukraińców bardziej korzystne. Partia Chomyszyna zalecała zatem brać pod uwagę wyłącznie dwa pierwsze rozwiązania²⁰⁸. Ostatecznie posłowie i senatorowie ukraińscy z Galicji Wschodniej oraz Wołynia porozumieli się z Polakami i do sejmu weszli ze wspólnych list polsko-ukraińskich. W „Nowej Zorii” pisano, że stworzenie z posłami polskimi klubu umożliwiło wspólną, korzystną dla obu stron politykę²⁰⁹.

Jednym z najistotniejszych powodów, dla których UNDO wzięła udział w wyborach, była, jak pisze Ryszard Tomczyk, lekcja, jaką pamiętali członkowie tego ugrupowania, udzielona ukraińskim środowiskom politycznym, gdy te zbojkotowały wybory z 1922 r. Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne zdecydowało się zatem na kompromis wyborczy z rządem²¹⁰. Biskup Chomyszyn odradzał natomiast udział w wyborach członkom UNO, uważał bowiem, że zostałyby ona wówczas uznana za przybudówkę UNDO²¹¹. Obawiał się także, iż UNO nie zdążyła nabrać politycznego doświadczenia. Swoje przekonanie tłumaczył w następujący sposób: „Byłem [temu] przeciwny, nie dla opozycji, ale dlatego, że UNO jest w zarodku i nie posiada jeszcze ludzi wyrobionych do działalności na arenie politycznej, ale również z tego powodu, żeby zaznaczyć, iż ta organizacja ma się opierać nie na poselskich mandatach, ale na realizowaniu swojej ideologii”²¹².

Na początku października 1935 r. przed swoimi rodakami, którzy weszli do polskiego parlamentu, Chomyszyn stawiał konkretne zadania, proponując dwa programy: minimum oraz maksimum²¹³. Pierwszy zakładał walkę przeciwko dalszej likwidacji ukraińskich instytucji, otwarcie zamkniętych przez władze towarzystw i uzyskanie możliwości powoływania nowych. Drugi przewidywał dodatkowo walkę o autonomię Galicji Wschodniej w składzie Polski. Szansę na to biskup dostrzegał wyłącznie w połączeniu sił politycznych tego regionu oraz Wołynia i utworzeniu jednego ukraińskiego klubu parlamentarnego. Jeszcze w grudniu 1935 r., podczas zebrania w Stanisławowie, pomysł ten zaaprobowali członkowie UNO, jednak już na początku stycznia 1936 r. wszelkie nadzieje rozwił Wasyl Mudryj. Stwierdził on w jednym z wywiadów, że nie może być mowy o współpracy z Ukraińcami z Wołynia, gdyż na ich czele stoi Petro Pewnyj²¹⁴,

²⁰⁸ *Wybory j Ukrajinci*, „Nowa Zoria” 1935, nr 57, s. 1–2.

²⁰⁹ *Razom, czy ni?*, „Nowa Zoria” 1935, nr 82, s. 1–2.

²¹⁰ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 218–219.

²¹¹ CDIAUL, f. 406, op. 1, spr. 240, k. 43.

²¹² *Ibidem*, Hryhorij Chomyszyn, Mij pohljad na stanovyszcze Ukrajinskoji Narodnoji Obnowy, [1937 r.], k. 41.

²¹³ *Tworit' oden klub*, „Nowa Zoria”, nr 76, s. 1–2.

²¹⁴ Petro Pewnyj (1888–1957) – ukraiński polityk, poseł na Sejm RP w latach 1928–1935. W latach 1931–1936 przewodniczący WUO, następnie usunięty z partii. Zwolennik kompromisu z władzami polskimi, współpracował z Henrykiem Józewskim (C. Brzoza, *Pewnyj Petro*, *Piotr Pewny* [w:] *Kto*

który zdaniem szefa UNDO jest „marionetką” w rękach wojewody Józewskiego. Jego z kolei oskarżał o prowadzenie zakamuflowanej polityki asymilacji Ukraińców wołyńskich z Polakami²¹⁵.

Utworzony krótko po śmierci Piłsudskiego OZN nie zdobył uznania środowiska Chomyszyna. W „Nowej Zorii” publikowano na temat Obozu wiele tekstów, często opierając je na opiniach innych dziennikarzy²¹⁶. Zarzucano mu niekonsekwencję, twierdząc, że najpierw jego przedstawiciele zdecydowali się nie podejmować rozmów z żadnymi ugrupowaniami, a następnie oznajmili, że będą je prowadzić z powstałym w 1934 r. Obozem Narodowo-Radykalnym. Ten zaś uzależnił owe rozmowy od uprzedniego... rozwiązania OZN. Ukraińska Odnowa Ludowa nie była zdumiona taką „propozycją”, ponieważ Obóz nie związał się z żadnymi swoich zobowiązań i zamiast zgodnie ze swoją obietnicą skonsolidować naród, przyniósł jego dalszą dekompozycję. Zdaniem „Nowej Zorii” przywódcy OZN zachowywali się, jakby „grali na dwóch fortepianach” jednocześnie. Według UNO Obóz zawiódł, ponieważ brakowało mu odwagi oraz szczerości w działaniu. Postępowanie jego władz, w tym zarzucana im „dwukierunkowość”, spowodowały, że opozycja zaczęła go bojkotować, a sytuacja w samym Obozie „fermentowała”²¹⁷.

Podejście OZN do sprawy ukraińskiej również nie usatysfakcjonowało środowiska związanego z Chomyszynem. Powołując się na publikację „Diła” z 1937 r., pisano, że Koc w swoim programie wypowiedział się na powyższy temat na tyle niejasno, że społeczeństwo ukraińskie nie było w stanie zrozumieć jego stanowiska. Jeden z polityków Obozu podczas wystąpień w Stanisławowie oraz Tarnopolu twierdził, co prawda, że nie można milczeć na temat wzajemnych stosunków, zwłaszcza w Galicji Wschodniej, powtórzył jednak jedynie słowa Koca. To z kolei uświadomiło członkom UNO, iż sprawa poprawy życia Ukraińców w Polsce zostanie przez nowe władze odłożona²¹⁸. Przewidywania okazały

był kim w *Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 392; *Encyclopedia of Ukraine*, vol. 3, ed. D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1993, s. 872; szerzej zob. Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2000).

²¹⁵ *Tworit' oden klub...*, s. 1–2.

²¹⁶ W jednym z numerów cytowano wypowiedź zamieszczoną w „Buncie Młodych”. Apelowano w nim do OZN o zmianę poglądów i niepowielanie błędów BBWR, a także o usunięcie „polityków” i wprowadzenie do swoich szeregów nowych ludzi. Na wypadek objęcia przez Adama Koca stanowiska premiera radzono mu, aby spalił za sobą mosty prowadzące do lewicy i doprowadził do sytuacji, w której OZN nie kojarzyłyby się z BBWR. W „Nowej Zorii” nie bardzo jednak wierzono, że propozycje te zostaną uwzględnione, podkreślając, iż sukces obozu Koca zależy od zbyt wielu okoliczności, na które nie ma on większego wpływu („*Bunt młodych*” po *zajawu polk. Koca*, „Nowa Zoria” 1937, nr 16, s. 3). W piśmie informowano także, iż w myśleniu społeczeństwa niewiele się zmieniło. Dalej jest ono przekonane, że konsolidacja narodowa możliwa jest wyłącznie wtedy, gdy oprze się na programie narodowym oraz nastąpi bez udziału członków obozu majowego (*Czomu OZN nie ruszaje z misca?*, „Nowa Zoria” 1937, nr 30, s. 3).

²¹⁷ *OZN bez Ozonu*, „Nowa Zoria” 1937, nr 44, s. 3.

²¹⁸ *Nezjasowana prohrama OZN*, „Nowa Zoria” 1937, nr 50, s. 3.

się trafne, OZN bowiem faktycznie skupił się na obronności i gospodarce Polski. Zagadnienia związane z polityką wobec mniejszości znalazły się w niewielkim w zainteresowaniu Obozu, który uznał jedynie, że poprzednie działania rządzących były błędne²¹⁹.

19 grudnia 1935 r. Rada Ministrów powołała Komitet do Spraw Narodowościowych, złożony z premiera oraz ministrów spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych, wyznań religijnych i rolnictwa²²⁰. Jego celem stało się wzmocnienie polszczyzny na Wschodzie, a za wykonanie tego zadania odpowiadali marszałek Rydz-Śmigły i gen. Tadeusz Kasprzycki. Obaj uczestniczyli w posiedzeniach Komitetu Politycznego Rady Ministrów w latach 1937 i 1939, na których zatwierdzono wytyczne w sprawie „wzmocnienia polskości”²²¹. Przeciwno tym działaniom, prowadzącym bez wątpienia do zaostrzenia polsko-ukraińskiego konfliktu, protestowała część piłsudczyków, wśród których znaleźli się: prof. Kazimierz Bartel, posłanka Wanda Pełczyńska, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz i wojewoda Henryk Józewski. Ze strony ukraińskiej protestował natomiast metropolita Andrzej Szeptycki²²².

Jak wiadomo, stosunki polsko-ukraińskie nie poprawiły się w wyniku ugody z 1935 r., a w ukraińskim środowisku zaczęły dominować nawet nastroje negujące sens jej zawarcia. Pod koniec października 1936 r. na jednej z konferencji UNDO poseł Mudryj musiał tłumaczyć decyzję o podjęciu przez jego partię taktyki normalizacyjnej: „UNDO odważyło się pójść na normalizację, by zachować te resztki praw, które Ukraińcom pozostały, by mieć możliwość zwiększenia ukraińskiego stanu posiadania, by móc legalnie odbierać Polakom zabrane pozycje, by wreszcie móc wyprostować nasz kręgosłup na wszystkich odcinkach życia politycznego, kulturalnego i ekonomicznego”²²³. Jak jednak podkreślał, „po roku normalizacji nie zdobyliśmy prawie niczego z naszych zasadniczych postulatów”²²⁴. Przewidując upadek ugody, Mudryj przekonywał, że „jeżeli eksperyment [...] nie uda się i UNDO zostanie zdyskredytowane w opinii ukraińskiego społeczeństwa, to winien temu będzie tylko rząd Polski, który nie przejawia najmniejszej ochoty do realizacji naszych postulatów, a karmi nas tylko uspokajającymi obietnicami”²²⁵.

Pod koniec 1936 r. strona ukraińska rzeczywiście wysuwała pod adresem rządzących pewne oskarżenia, zarzucając im np., że ograniczają oni prawa ludności ukraińskiej, a lokalne władze, ulegając antyukraińskiemu nastawieniu Polaków,

²¹⁹ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 13.

²²⁰ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 207.

²²¹ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 13.

²²² *Ibidem*, s. 14.

²²³ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 3–4. Brak informacji umożliwiających identyfikację dokumentu.

²²⁴ *Ibidem*.

²²⁵ *Ibidem*.

stosują wobec Ukraińców strategię zaprzeczającą oficjalnym ustaleniom polityki normalizacyjnej²²⁶.

Redakcja „Nowej Zorii” wyraziła duże zaniepokojenie treścią przemówienia Bronisława Wojciechowskiego, wygłoszonego podczas zjazdu OZN 16 października 1938 r. Poseł stwierdził wówczas, że „w Polsce południowo-wschodniej nie ma miejsca na polityczne spory, ponieważ na tym terenie mamy nieprzyjaciela, chociaż współobywatela, to dążącego do oderwania tych terenów od Polski”. Dodawał przy tym, iż „na żądania autonomii terytorialnej ukraińskiej dwa i pół miliona Polaków zamieszkujących Galicję Wschodnią mówi po stokroć: Nie. Nasze słowo musi być na tyle głośne, aby zagłuszyło słowa ukraińskie i aby słyszalne było w całej Polsce”²²⁷.

Wyrazem zaostżenia działań władz wobec Ukraińców były restrykcje wobec prasy. W lutowym numerze pisma UNO z 1938 r. informowano o konfiskacie nakładu „Nowej Zorii” oraz ocenzurowaniu niektórych tekstów²²⁸. Wydarzenia te nie były odosobnione, o czym redaktor Nazaruk wielokrotnie bp. Chomyszyna informował, podkreślając jednocześnie, że „tak nigdy nam dotąd ani cenzura, ani drukarnia nie robiła”²²⁹. Od 1938 r. wszyscy zainteresowani polityką normalizacji zaczęli dostrzegać, że zmierza ona ku końcowi²³⁰. Zarówno UNO, jak i UNDO zdawały sobie jednak sprawę z tego, że przyniosła ona ukraińskiej ludności Galicji Wschodniej pewne korzyści. Mudryj twierdził, iż „dzięki normalizacji uzyskaliśmy przyjęcie 100 Ukraińców na posady nauczycielskie [...] poza tym 50 Ukraińców otrzymało praktyki nauczycielskie. Dzięki naszym staraniom studenci nasi mogą studiować na polskich uniwersytetach”²³¹.

W drugiej połowie lat trzydziestych nadal nie rozwiązano na korzyść Ukraińców kwestii rozdzielania gruntów w Galicji Wschodniej. Dodatkowo, co oburzało środowisko UNO, polskie organizacje, odnosząc się do parcelacji, otwarcie domagały się, aby ziemia polska trafiała w polskie ręce. Nie zgadzano się zwłaszcza ze stwierdzeniem, że w całej tej sprawie poszkodowany był przede wszystkim naród polski²³².

Akceptacji środowiska Chomyszyna nie zyskały również działania dotyczące uregulowania spraw Kościoła prawosławnego w Polsce, których podjął się Komitet do Spraw Narodowościowych. Warto przypomnieć, że w momencie, kiedy

²²⁶ R. Tomczyk, *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 231–232.

²²⁷ *Zjazd OZN u Lwowie*, „Nowa Zoria” 1938, nr 80, s. 3.

²²⁸ Chodziło o nr 11 z 1938 r. Władze (Starostwo Lwowskie Grodzkie) miały np. zastrzeżenia do tekstu redaktora Pantelejmona Chytry, który kilkakrotnie użył słowa „Hałyczyna” (*Konfiskata „Nowoji Zorii”*, „Nowa Zoria” 1938, nr 13, s. 1).

²²⁹ CDIAUL, f. 359, op. 1, spr. 209, Pismo Osypa Nazaruka do Hryhorija Chomyszyna, 8 IV 1938 r., k. 49.

²³⁰ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 21.

²³¹ DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 1596, k. 3–4. Brak informacji umożliwiających identyfikację dokumentu.

²³² *Za „widwicznu polsku zemlu”*, „Nowa Zoria” 1937, nr 13, s. 3.

się on tworzył, trwające kilka lat prace nad projektem statusu wewnętrznego i projektu ustawy o stosunku państwa wobec Cerkwi były już finalizowane. Pod koniec 1935 r. Komitet opowiedział się za ograniczeniem jej ukrainizacji. W tym celu pozostawiono w liturgii język staro-cerkiewno-słowiański, miano się też nim posługiwać w urzędowych sprawach kościelnych²³³. Władze zrezygnowały zatem z zachowania pozornej neutralności wobec dążeń do ukrainizacji lub białorutenizacji Cerkwi prawosławnej i przeszły do czynnego zwalczania tych tendencji²³⁴.

Jeszcze w 1936 r. Lubelskie Dowództwo Okręgu Korpusu stworzyło plan „rewindykacji dusz”, polegający na repolonizacji szlachty, dla której utworzono Związek Szlachty Zagrodowej²³⁵. Energiczne akcje rewindykacyjno-polonizacyjne prowadzono też na Wołyniu. Nadzorował je Komitet Koordynacyjny, którego celem było ograniczenie rozwoju ruchu ukraińskiego oraz rozszerzanie polskiego stanu posiadania²³⁶. Jak pisze Papierzyńska-Turek, przebieg owych działań był dosyć brutalny, siłą bowiem zmuszano ludność do konwersji. Akcja rozpoczęła się pod koniec 1937 r. i w pierwszej połowie 1938 r. uległa nasileniu²³⁷.

Na rok przed wybuchem II wojny światowej udało się ostatecznie uregulować kwestie prawne związane z prawosławiem. 18 listopada 1938 r. ogłoszono Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego²³⁸, określający sposób tworzenia nowych jednostek administracji kościelnej, a także ustalania granic i siedzib władz²³⁹. 30 grudnia 1938 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu statutu tego Kościoła. Warto zaznaczyć, że pomimo napiętych stosunków z Kościołem prawosławnym zarówno metropolita, jak i kler greckokatolicki z Galicji Wschodniej nie pozostawali obojętni, kiedy był on szykanowany przez władze. Przykładowo, w 1938 r. Szeptycki wystąpił przeciwko likwidowaniu przez obóz rządzący cerkwi na Lubelszczyźnie²⁴⁰. Pod koniec lat trzydziestych restrykcje władz dotknęły również Kościół greckokatolicki, uznany za instytucję antypolską, zajmującą się rutenizacją Polaków²⁴¹.

²³³ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 183.

²³⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 149.

²³⁵ Szerzej zob. M. Kacprzak, *Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich 1933–1939*, Łódź 2005, s. 97–114.

²³⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 260–261.

²³⁷ Szerzej zob. *ibidem*, s. 262–263.

²³⁸ *Ibidem*, s. 184. Na temat Polskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej zob. także: W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013.

²³⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 186.

²⁴⁰ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 51. Na temat uprawomocnienia stanu posiadania Cerkwi prawosławnej w Polsce zob. *Prawosławna Cerkwa w Polsce*, „Nowa Zoria” 1939, nr 42, s. 6; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 230–231; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, s. 262, 268–270.

²⁴¹ M. Nowak, *Narodowcy i Ukraińcy...*, s. 235.

Przez cały okres międzywojenny środowisko Chomyszyna dostępnymi sobie środkami dążyło do uzyskania od władz jak największej niezależności dla Ukraińców mieszkających w Polsce. Jednocześnie starało się przekonać rządzących, że asymilacyjna polityka wobec jego rodaków nie przyniesie korzyści żadnej ze stron. W jednym z numerów „Nowej Zorii” przywołano przykład z czasów, kiedy Polska pozostawała pod zaborami. Przypominano, że Rosja dążyła wówczas do wynarodowienia Polaków, celu tego jednak nie osiągnęła, ściągnęła natomiast na siebie ich niechęć i nienawiść. Równocześnie jeszcze w 1935 r. UNO pytało, w czym interesie leży, aby Polacy i Ukraińcy trwali w ciągłym konflikcie²⁴².

Partie chrześcijańskie biskupa Chomyszyna a polskie ugrupowania polityczne

W okresie międzywojennym w Polsce działało 108 partii, z czego 52 należało do mniejszości narodowych; 33 ugrupowania zasiadały w 22 klubach sejmu i w 11 klubach senatu, a 75 nie posiadało swoich przedstawicieli. W związku z dużą ich liczbą, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, zwyktemu obywatelowi niełatwo było się zorientować w głoszonych przez nie programach oraz celach²⁴³.

Jednocześnie jednak redaktor Osyp Nazaruk dostrzegał pozytywną stronę istnienia tak wielu ugrupowań, twierdząc w jednym z artykułów, że dla każdego narodu dobra partia stanowi szkołę politycznego życia i obok Cerkwi służy „uporządkowaniu ludzkiego ziemskiego życia”. Przywoływał przykład Wielkiej Brytanii i jej polityka Davida Lloyd George’a, którego – choć wzrastał w trudnych warunkach i ubóstwie – partia wyciągnęła na wyżyny polityczne. Nazaruk przestrzegał jednocześnie przed myleniem pojęć partyjności oraz partyjniactwa, porównując je do drzewa owocowego i grzyba. Partyjniactwo wyrastało według niego na niezdrowych partiach, we wszystkim przyznając sobie pierwszeństwo. Stworzył on także pewien obraz „partii idealnej”, która nie może zajmować się demagogią i zwodzić swojego narodu, a kierować nią powinni odpowiedzialni ludzie, dotrzymujący danego słowa²⁴⁴.

Każda z polskich partii miała własną wizję przyszłego państwa. Po 1926 r. władzę w Polsce przejęło środowisko związane z Józefem Piłsudskim. Przewrót polityczny, który się wówczas dokonał, nie mógł zyskać poparcia Narodowej Demokracji, jej przedstawiciele kierowali się bowiem zasadą, że naród powinien podjąć walkę o urzeczywistnienie ideału „wielkiej Polski”²⁴⁵. Od 1919 r.

²⁴² M. Pruszyński, *Ukrajńska sprawa...*, s. 5.

²⁴³ *W Polsce istnieje 108 partii*, „Nowa Zoria” 1929, nr 84, s. 4.

²⁴⁴ O. Nazaruk, *Partyjnist i partyjnitswo*, „Nowa Zoria” 1938, nr 86, s. 4.

²⁴⁵ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 184; zob. także: *idem*, „Obóz narodowy” [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 145–163.

narodowcy skupili się w Związku Ludowo-Narodowym (ZLN), stanowiącym wówczas największą siłę polityczną polskiej prawicy²⁴⁶. W 1928 r. endecja przyjęła nazwę Stronnictwa Narodowego, które podzieliło się na grupę „starych” i „młodych”. „Młodzi”, zgromadzeni wokół Romana Dmowskiego²⁴⁷, dążyli do ograniczenia władzy parlamentarnej na rzecz wykonawczej²⁴⁸ i jeszcze w 1926 r. utworzyli Obóz Wielkiej Polski. W okresie ich dominacji zaostroszony został ton nacjonalistycznej propagandy²⁴⁹.

Pomysł na kształt Polski Narodowa Demokracja wypracowała jeszcze przed odzyskaniem niepodległości²⁵⁰. Zakładał on włączenie w granice kraju zarówno ziem zamieszkałych przez Polaków, jak i obszaru, na którym znajdowały się większe ich skupiska²⁵¹. Przez cały okres międzywojenny endecja konsekwentnie dążyła do realizacji swojego politycznego programu, z tym że znaczącą rolę w państwie polskim odgrywała ona w latach 1921–1926, potem zaś jej wpływy zmalały. Reprezentanci endecji przekonywali społeczeństwo do swoich poglądów, publikując artykuły m.in. w „Gazecie Warszawskiej”²⁵² oraz lwowskim „Słowie Polskim”²⁵³. Środowisko Narodowej Demokracji składało się przede wszystkim z inteligencji i klasy średniej, popierały ją też drobnomieszczaństwo, chłopstwo i duchowieństwo. Do czołowych działaczy należeli: Dmowski, Stanisław Grabski, Wojciech Trąmpczyński i Marian Seyda²⁵⁴.

Działacze Narodowej Demokracji mieli sprecyzowany stosunek do mniejszości narodowych. Jak pisze Ewa Maj, określenie to odnosiło się według nich wyłącznie do ludności czeskiej, niemieckiej oraz rosyjskiej, reprezentującej stare,

²⁴⁶ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 202.

²⁴⁷ Szerzej zob. np. *idem*, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wrocław 2002; zob. także: *Roman Dmowskyj*, „Nowa Zoria” 1939, nr 2, s. 1–2.

²⁴⁸ R. Wapiński, „Obóz narodowy”..., s. 149–151.

²⁴⁹ A. Chojnowski, *Kwestia mniejszości narodowych a bezpieczeństwo państwa w myśli politycznej Narodowej Demokracji i sanacji* [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, red. H. Zieliński, Wrocław 1980, s. 219 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 4).

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 217; zob. także: W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994.

²⁵¹ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 166.

²⁵² „Słowo Polskie” wydawano w latach 1895–1946 we Lwowie. Po przewrocie majowym pismo zmieniło swój profil i zaczęło popierać sanację (archiwalne wydania z lat 1895–1934 zob. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/5862>, 6 VIII 2018 r.). W jednym z numerów Dmowski pisał np. na temat „wędrowek posłów z partii do partii”, które nigdzie indziej nie następowały jego zdaniem tak często jak w Polsce. Wskazywał przy tym na destrukcyjny wpływ takich praktyk na partię (*Serija stattej Dmowskoho*, „Nowa Zoria” 1928, nr 6, s. 5).

²⁵³ „Gazeta Warszawska” ukazywała się w latach 1774–1939 z przerwą w okresie 1915–1918. Od listopada 1918 r. funkcjonowała już jako pismo Narodowej Demokracji. Tytuł gazety ulegał zmianom; w 1935 r. jej druk został zakazany przez władze sanacyjne, dlatego wychodziła pod nazwą „Warszawski Dziennik Narodowy” (numery z lat 1794–1920 zob. <https://polona.pl/press/gazeta-warszawska,Mjg0NjgwODE/>, 6 VIII 2018 r.).

²⁵⁴ M. Nowak, *Narodowcy i Ukraińcy...*, s. 112–117.

tradycyjne narody²⁵⁵, ludność ukraińska czy białoruska nie mieściła się natomiast w przyjętym przez nich pojęciu narodu²⁵⁶. Używali wobec niej zbiorczego określenia „Rusini”²⁵⁷, które odnoszono zwłaszcza do Ukraińców²⁵⁸. W swoich programowych założeniach endecy tolerowali wyłącznie aspiracje tych grup narodowych, które nie zmierzały do współrządzenia krajem, a wspomniane mniejszości słowiańskie miały zostać spolonizowane²⁵⁹. Przekonywali przy tym, że zarówno Ukraińcy, jak i Białorusini są zapóźnieni pod względem kulturowym oraz cywilizacyjnym, co powinno znacznie ułatwić proces polonizacji. Istotną rolę w umacnianiu polskości wśród owych mniejszości miał odegrać Kościół rzymskokatolicki. Warto wspomnieć, że narodowcy mieli negatywny stosunek do obrządku grekokatolickiego wyznawanego przez większość Ukraińców, część z nich bowiem traktowała go jako przeszkodę na drodze do polonizacji, a także ostoję ukraińskich separatystów²⁶⁰.

Polonizacji Ukraińców zamierzano dokonać, uznając ich za „bierną masę plemienną”, która nie ma szans stać się samodzielnym narodem²⁶¹. Jednym z fundamentów idei Narodowej Demokracji był sprzeciw wobec koncepcji powstania suwerennego państwa ukraińskiego²⁶², endecy całkowicie więc negowali prawo ukraińskiej ludności do narodowego samookreślenia²⁶³, przekonując, że „narodu ukraińskiego nie ma”²⁶⁴. Szacowali, że Polakom uda się zasymilować 5 mln Ukraińców. Program polonizacji był rozbudowany i obejmował wiele aspektów życia.

Istotna dla narodowców była znajomość języka polskiego, stanowiącego w ich przekonaniu przepustkę do wszelkich urzędów i stanowisk w państwie, ważnym zadaniem stało się dla nich zatem wprowadzenie jego powszechnej nauki (przy zachowaniu częściowych praw „języków lokalnych”) oraz upowszechnienie alfabetu łacińskiego w piśmiennictwie „ruskim”. W szkolnictwie publicznym nie zamierzali wychodzić poza zagwarantowane w konstytucji przywileje dla mniejszości narodowych, które chcieli wychowywać – zwłaszcza ludność słowiańską – w poczuciu polskiej państwowości²⁶⁵. Dążyli również do zwiększenia

²⁵⁵ E. Maj, *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”. Narodowa Demokracja (do 1939 r.)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowej w polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 13–14.

²⁵⁶ *Ibidem*.

²⁵⁷ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 189.

²⁵⁸ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej. Od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 260.

²⁵⁹ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 189.

²⁶⁰ E. Maj, *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”...*, s. 17, 24.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 15.

²⁶² B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 243.

²⁶³ *Ibidem*, s. 260.

²⁶⁴ Tak twierdził m.in. czołowy ideolog Narodowej Demokracji Stanisław Grabski (cyt. za: *ibidem*, s. 246).

²⁶⁵ *Programowi zasady Narodowego Stronnictwa*, „Nowa Zoria” 1935, nr 6, s. 3.

liczby szkół polskich i utrakwistycznych, rozbudowy sieci polskich organizacji społecznych oraz stopniowej urbanizacji wschodnich województw²⁶⁶. Warto podkreślić, że prowadzili oni te działania na obszarze, na których Polacy stanowili mniejszość²⁶⁷.

W 1934 r. część młodych endeków wystąpiła z partii, tworząc Obóz Narodowo-Radykalny. W kwestii ukraińskiej ich program polityczny niewiele się różnił od ogłoszonego przez Stronnictwo Narodowe²⁶⁸. Zaledwie po upływie kilku miesięcy ONR został zdelegalizowany i funkcjonował jako ugrupowanie tajne. Podzielił się wówczas na ONR „Falangę” (skrajny) oraz ONR „ABC”.

Co zrozumiałe, program Narodowej Demokracji nie zyskał akceptacji w środowisku związanym z Chomyszynem. Członkowie organizacji oraz partii chrześcijańskich, w tym redaktor Nazaruk²⁶⁹, wielokrotnie krytykowali jej działania, pisząc np., że endecy dążą do całkowitego przejęcia organizacji społeczno-kulturalnych. Za niedopuszczalne uznawali oni przede wszystkim zaprzeczanie istnieniu narodu ukraińskiego. W jednym z numerów „Nowej Zorii” informowano, że sam autor powyższych twierdzeń, czołowy ideolog Narodowej Demokracji Stanisław Grabski, zmienił zdanie na ten temat, i „doszedł wreszcie do przekonania, że powtarzana często w polskiej prasie myśl, jakoby ukraiński naród nie miał świadomości swojej narodowej odrębności, a ukraiński ruch był sztucznie wykreowany i podtrzymywany przez Niemców, to w obecnym czasie jedynie fraza, której przeczą fakty z życia codziennego”²⁷⁰. Zwracano jednak uwagę, że nadal twierdzi on, iż Ukraińców należy wynaradawiać. Na łamach „Nowej Zorii” zastanawiano się, jakie skutki może przynieść polityka asymilacji prowadzona przez Polskę. Członkowie UKNP podkreślali, że działania polityków w tym kierunku prowadzą do bezsensownego niszczenia kultury i dorobku ukraińskiego narodu oraz jego rozbicia, co nie przyniesie Polakom żadnego pożytku. Przestrzegano ich jednocześnie, że nawet gdyby asymilacji uległa część ukraińskiego społeczeństwa, byłaby to jego niższa warstwa, która ostatecznie mogłaby „zatruc” polską tkankę²⁷¹.

Członkowie UNO wielokrotnie komentowali prasę polską, szczególnie endecką. Niepokoił ich przede wszystkim fakt, że nawet najmniejsze ustępstwa na rzecz Ukraińców ze strony władz przedstawiano w niej tak, jakby odebrali oni Polakom dużo swobody, a ich najdrobniejszy sukces wywoływał w endeckim

²⁶⁶ E. Maj, *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”...*, s. 24.

²⁶⁷ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 11.

²⁶⁸ *Sered endekiw*, „Nowa Zoria” 1934, nr 27, s. 6.

²⁶⁹ Artykuły krytykujące linię ww. partii ukazały się już w 1907 r. na łamach „Hromadskiego Hołosu”. W tym samym roku we Lwowie Nazaruk wydał również książkę *Pro wszechpoliakiw, jich istoriju, teoriju i masowu orhanizaciju* (Lwów 1907); *idem*, *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939*, Przemyśl 1999, s. 13.

²⁷⁰ *Wszechpolśkyj dijacz*, „Nowa Zoria” 1934, nr 3, s. 7.

²⁷¹ *Asymilacija...*, s. 3–4.

środoowisku ogromny strach. Zwracali oni również uwagę, że działacze narodowi głoszą na temat Ukraińców opinie skrajne, raz podkreślając z całą stanowczością, że „Wschodnia Małopolska była, jest i będzie polska”, innym razem krzycząc wręcz: „Ratunku! Ukrainizują Wschodnią Małopolskę!”²⁷² i stawiając się w roli atakowanych. Tymczasem, jak twierdzono w „Nowej Zorii”, ostateczny cel endecków stanowi zniszczenie Ukraińców jako narodu w granicach polskiego państwa lub takie ograniczenie ich liczby, aby nie mieli nic do powiedzenia. Jednocześnie sądzono, że endecka ideologia prawdopodobnie opanuje naród polski, ponieważ nie dostrzegano w jego tradycji innej, która byłaby w stanie się jej oprzeć²⁷³. Środowisko Chomyszyna apelowało przy tym do Ukraińców, żeby podjęli działania chroniące ich przed planami polskich narodowców²⁷⁴.

Członkowie UChO, UKNP oraz UNO nie szczędzili Narodowej Demokracji słów krytyki. Podkreślano, że kiedy jej przedstawiciele byli przy władzy, odebrali Ukraińcom z Galicji niemal wszystkie prawa, o jakie przez długi czas walczyli oni w Austrii. W „Nowej Zorii” pisano, że Narodowa Demokracja z sukcesem kontynuuje swoją politykę również po przejęciu władzy przez obóz Piłsudskiego. Wiele zarzutów kierowano przy tym w stronę endeckiej prasy, która nastawiała polskie społeczeństwo wrogo do Ukraińców oraz innych mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę.

Politykę endecków propagowały też inne publikacje. W „Nowej Zorii” skupiono się zwłaszcza na twórczości Jędrzeja Giertycha, przede wszystkim na jego książce *O program polityki kresowej*²⁷⁵, na którą prasa ukraińska, jak podkreślano, nie zwróciła większej uwagi. Politycy UNO alarmowali, iż potwierdza ona, iż w Polsce działa bardzo wroga Ukraińcom grupa²⁷⁶. Niepokoiły ich zwłaszcza tezy Giertycha o konieczności wynarodowienia wszelkich mniejszości i zastosowaniu w tym celu różnych metod, w zależności od terenu, na którym ten proces będzie prowadzony²⁷⁷.

Środowisko Chomyszyna protestowało przeciwko głoszonym przez Giertycha tezom, m.in. temu, iż nie uznawał on Słowian mieszkających w Polsce za odrębne narody i traktował ich jako jeden organizm. Ponadto, jak podawała „Nowa Zoria”, twierdził, iż stanowią oni odłam Polaków, taki jak Kaszubi, górale czy Kurpie. Jego zdaniem Ukraińców i Białorusinów wyróżniało jedynie to, że „jeszcze odpowiednio mocno duchowo nie związali się z narodem polskim”, starał się więc ich „zjednać” w jeden świadomy naród polski. Działacze UNO niezwykle oburzała jego propozycja, aby Ukraińcy „szczęścia” poszukali gdzie

²⁷² *Holosy perestoroły*, „Nowa Zoria” 1934, nr 89, s. 3.

²⁷³ *Borołba z asymilacijeu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 68, s. 3.

²⁷⁴ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowskiego*, Białystok 2007, s. 14.

²⁷⁵ J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, zob. <https://fbc.pionier.net.pl/details/nm0fz,9X2018r>.

²⁷⁶ *Prohrama okrajinojji polityki*, „Nowa Zoria” 1934, nr 82, s. 1–2.

²⁷⁷ *Zbliżennja w cili wynarodowlennja...*, „Nowa Zoria” 1935, nr 7, s. 1–2.

indziej, np. w Kanadzie. W odpowiedzi w „Nowej Zorii” pisano: „My z naszej własnej ziemi, którą zamieszkujemy od niepamiętnych czasów, w każdym razie o wiele dłużej niż potomkowie p. Giertycha, mamy wyjeżdżać w świat? W taki oto sposób p. Giertych pojmuje «zjednanie» Rusinów z Polską”²⁷⁸. Przy okazji redaktorzy skomentowali, że po przeczytaniu książki *Prohrama okrajinnoji polityky (O program polityki kresowej)* doszli do wniosku, że „mają do czynienia z człowiekiem niespełna rozumu”²⁷⁹.

Środowisko Chomyszyna zarzucało Giertychowi także podwójną etykę: inną wobec Polaków i inną w stosunku do pozostałych narodowości. Jako przykład podawano różne oceny postulatu niezależności. Gdy wysuwali go Polacy, uznawał je za słuszne i sprawiedliwe, a kiedy do tego samego dążyli Ukraińcy, oceniał on ich żądania jako „niedorzeczne poglądy”²⁸⁰. Członkowie UNO twierdzili także, iż „oświata i logika rozumowania Giertycha stały na niskim poziomie”²⁸¹. Najbardziej jednak zaskakujące dla nich było to, że poglądy przez niego propagowane zyskiwały znaczne zainteresowanie wśród Polaków²⁸².

Według Giertycha proces wynarodowiania Ukraińców należy przeprowadzić także w szkolnictwie, wywierającym silny wpływ na kształtowanie młodego pokolenia. Szkoła powinna jego zdaniem wpajać ukraińskim dzieciom polskiego ducha i uczyć je języka polskiego, a nauczyciele powinni cieszyć się zaufaniem ludności wschodnich województw i znać jej język. Twierdził także, że Ukraińcy nie potrafili stworzyć własnej nauki. Zarzuty te odpierała redakcja „Nowej Zorii”, pisząc, że już trzydzieści lat temu mogli się oni cieszyć wydaniem pierwszego tomu *Historii Ukrainy-Rusi* Hruszewskiego²⁸³, natomiast polska nauka historyczna nie dorównywała w tym czasie ukraińskiej. Przypominano jednocześnie, że wydano już dziewięć tomów owej pracy, natomiast w Polsce podobna dotąd nie istnieje. Ostatecznie na łamach pisma nazwano Giertycha „ślepy szowinistą, który chce oślepić nie tylko naród ukraiński, ale także własne społeczeństwo, aby nie wiedziało, co się dookoła niego dzieje”²⁸⁴.

W kolejnym ze swoich tekstów Giertych radził, aby rozbić Ukraińców na drobne grupy, tzw. szczepy lub ruskie plemiona. Proponował także wyrugowanie z powszechnego użycia określenia „ukraiński”, by nie kojarzyło się ono

²⁷⁸ *Ukrajnśkyj i biloruskij „separatyzm”*, „Nowa Zoria” 1935, nr 28, s. 1–2.

²⁷⁹ *Ibidem*.

²⁸⁰ „*Moralni pidstawy*” *wynarodowlennja...*, „Nowa Zoria” 1934, nr 94, s. 1–2.

²⁸¹ We wspomnianym tekście członkowie UNO etykę Jędrzeja Giertycha porównywali do moralności afrykańskich kanibali, której popularyzatorami byli ich zdaniem Roman Dmowski i Henryk Sienkiewicz, dowodząc, że pisarz wyraził ją ustami Kalego w powieści *W pustyni i w puszczy* („kiedy ja komuś bliskiemu ukradnę krowę, to dobrze, kiedy on mnie, to już źle”), nie dostrzegając przy tym, że Sienkiewicz ową „moralność Kalego”, czyli podwójny system oceny uczynków, właśnie krytykuje i wyśmiewa („*Moralni pidstawy*” *wynarodowlennja...*, s. 2).

²⁸² *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸³ M. Hruszewśkyj, *Istorija Ukrainy-Rusy*, zob. <http://litopys.org.ua/hrushrus/iur.htm>, 29 X 2018 r.

²⁸⁴ *Szkilnyctwo jak czynnyk wynarodowlennja Ukrajinciw i Bilorusyniw u Polščy w prohrami polśkoho nacionalisty*, „Nowa Zoria” 1935, nr 24, s. 1–2.

z narodem. „Nowa Zoria” pisała w odpowiedzi, że „o ile nikogo Ukraińcy nie zmuszają do określania ich słowem «ukraiński» itd., to nie wyrażą nigdy zgody na to, aby ktokolwiek ich zmuszał do stosowania w odniesieniu do nich samych nazw, których sami nie będą uznawali, albo zabraniał nazywać się im tak, jak chcą”²⁸⁵. Podkreślano przy tym, iż „kto narzucać nam będzie «imię», w tym od razu widzieć będziemy wroga”²⁸⁶. Ograniczenia, które miały się przyczynić do „zniknięcia” Ukraińców, endecy zamierzali wprowadzić też w administracji działającej w województwach wschodnich²⁸⁷.

W „Nowej Zorii” wielokrotnie krytykowano także Romana Dmowskiego²⁸⁸, ponownie oskarżając go o stworzenie przez jego zwolenników projektu „wyna-radawiania Ukraińców w Polsce”²⁸⁹. Podkreślano przy tym, iż działania endecji źle wpływają przede wszystkim na państwo. Członkowie UNO przypominali, że walka polsko-ukraińska osłabia kraj, który „nie dawał rady stawić oporu Niemcom z zachodu oraz Moskalom ze wschodu”²⁹⁰.

Środowisko Chomyszyna było zaniepokojone wzrostem poparcia ze strony polskiego duchowieństwa dla Młodzieży Wszechpolskiej²⁹¹ oraz nadużywaniem przez endeków pojęcia katolicyzmu²⁹². W „Nowej Zorii” wyraźnie zaznaczano, że działania endecji niewiele mają z nim wspólnego, gdyż odbywają się „pod skrajnie szowinistycznym [...] sztandarem”²⁹³. Jej członków określano jako „zapalczywych szkodników”, wyrządzających krzywdę i Ukraińcom, i samym Polakom²⁹⁴.

Z uwagą obserwowano także wewnętrzną sytuację Stronnictwa Narodowego, komentując rozłam w jego szeregach, który nastąpił w latach trzydziestych XX w.²⁹⁵ W „Nowej Zorii” porównywano wystąpienia „endeckich dzieci” przeciwko pozostałym działaczom do sytuacji, gdy oni sami „niszczyli i szkolowali Ukraińców”²⁹⁶. Informowano też o wzajemnych atakach wewnątrz Obozu Narodowo-Radykalnego²⁹⁷ oraz na temat agresji słownej narodowców wobec

²⁸⁵ *Plan rozbytija ukrajinskoho i biloruskoho narodiv*, „Nowa Zoria” 1935, nr 30, s. 1–2.

²⁸⁶ *Ibidem*.

²⁸⁷ *Administracija i urjadnyctwo*, „Nowa Zoria” 1936, nr 67, s. 4. Warto jednak dodać, że Giertych krytykował pacyfikację z 1930 r., stojąc na stanowisku, że walka z terrorem, który miał miejsce w Małopolsce Wschodniej, nie powinna polegać na karaniu niewinnej ludności (*ibidem*).

²⁸⁸ *Dmowskiy pro ukrajinsku sprawu*, „Nowa Zoria” 1930, nr 67, s. 3.

²⁸⁹ *Prohrama okrajnnoji polityky...*, s. 1–2.

²⁹⁰ *Ibidem*.

²⁹¹ *Polśke duchowenstwo i endecka molod'*, „Nowa Zoria” 1939, nr 58, s. 3.

²⁹² *Katołyčko-narodnyj blok*, „Nowa Zoria” 1928, nr 3, s. 5.

²⁹³ *Naslidky hystu polśkoho episkopatu*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 5.

²⁹⁴ *Proty awtonomiji Halyczyny*, „Nowa Zoria” 1938, nr 93, s. 2; *Nezdorowi widnosyny*, „Nowa Zoria” 1926, nr 19, s. 1.

²⁹⁵ Zob. także: *Nowyj rozdol miż endekamy*, „Nowa Zoria” 1939, nr 4, s. 6.

²⁹⁶ *Wijna molodych endekiw zi starymy*, „Nowa Zoria” 1934, nr 10, s. 1; *Molodsza heneracija wszechpoliakiv*, „Nowa Zoria” 1934, nr 4, s. 7.

²⁹⁷ *Polśki nacionalisty miż soboju*, „Nowa Zoria” 1937, nr 45, s. 7; *Mord polśkych nacionalistiw*, „Nowa Zoria” 1939, nr 2, s. 1.

przedstawicieli innych partii. UNO krytykowało takie zachowania, apelując do członków endecji o ich zaniechanie: „Panowie endecy! Zastanówcie się, jak będziecie nazywać prawdziwych zdrajców narodu polskiego (których wam nie życzymy), kiedy tak nazywacie publicznie polskich patriotów, różniących się od was w poglądach jedynie co do taktyki prowadzenia polityki na tych [Galicji Wschodniej] ziemiach?”²⁹⁸.

Za powyższe zachowania środowisko Chomyszyna obwiniało pośrednio polską opinię publiczną, utrzymując, że ze strony polskich narodowych demokratów nie dochodziłoby do aktów przemocy, gdyby wcześniej reagowano na wystąpienia młodzieży endeckiej przeciwko Ukraińcom i nie ignorowano tego, jak „trenuje [ona ataki] na ich głowach”²⁹⁹.

Do katolicyzmu odwoływali się także przedstawiciele chadecji, którą tworzyły ugrupowania chrześcijańsko-społeczne. Ruch ten, zapoczątkowany jeszcze przed I wojną światową, kształtował się przez cały okres międzywojenny. W 1919 r. powstał wspomniany już Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy, obejmujący kilka stronnictw (Narodową Demokrację, Zjednoczenie Narodowe, Chrześcijańskie Stronnictwo Robotnicze i Polską Partię Postępową). Jeszcze w tym samym roku doszło w nim do rozłamu, nad którym do maja 1920 r. starano się zaprowadzić. W Warszawie odbył się wówczas zjazd, podczas którego zunifikowano ruch chrześcijańsko-społeczny, tworząc Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy – Chrześcijańska Demokracja. W 1925 r., podczas kolejnego spotkania przedstawicieli chadecji, nazwę partii zmieniono na Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (PSChD)³⁰⁰.

Program chadeków zyskał poparcie w środowiskach części drobnomieszczactwa i inteligencji. Po przewrocie majowym PSChD zajęła stanowisko opozycyjne wobec obozu rządzącego. Jej członkowie kierowali się encykliką papieża Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r. Do najważniejszych przedstawicieli tego ugrupowania należeli: Wojciech Korfanty, ks. Stanisław Adamski i Józef Chaciński. Chadecja popierała rozwój spółdzielczości i własność prywatną i głosiła hasła solidaryzmu społecznego. Chociaż znaczące miejsce przyznawała Kościołowi katolickiemu, tolerowała przy tym inne religie. Jej program z 1925 r. zawierał stwierdzenie, że bez religii „nie może istnieć ani prawdziwa moralność, ani państwo oparte na sprawiedliwości, ani w ogóle szczęśliwe życie społeczne”³⁰¹. Jednocześnie jej członkowie odcinali się od endecji³⁰² i sprzeciwiali partiom opierającym się m.in. na hasłach walki klasowej, a więc ugrupowaniom socjalistycznym³⁰³.

²⁹⁸ *Proty awtonomiji...*, s. 2.

²⁹⁹ *Moralnyj rozkład endecji*, „Nowa Zoria” 1939, nr 20, s. 4.

³⁰⁰ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 332.

³⁰¹ *Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dn. 31 maja i 1 czerwca 1925 roku*, Warszawa 1925, s. 5, cyt. za: *ibidem*, s. 333.

³⁰² *Ibidem*, s. 334.

³⁰³ *Ibidem*, s. 332.

Ważne miejsce w myśli politycznej chadeczków zajmowały problemy narodowościowe. Poruszano je w programach uchwalanych w trakcie kongresów partii oraz podejmowano inne działania. W pierwszej połowie lat dwudziestych powołano komisję mającą zająć się rozwiązaniem owych problemów³⁰⁴. Na jej czele stanął Juliusz Makarewicz³⁰⁵. Sekcji, która skoncentrowała się na sprawach ukraińskich, przewodził Maksymilian Thullie. Chociaż w kwestii niepolskiej ludności państwa chadecja była wewnętrznie podzielona³⁰⁶, ogólnie jednak jej przedstawiciele, jak podaje Barbara Stoczevska, opowiadali się za asymilacją, zwłaszcza Ukraińców. Dopuszczano, co prawda, pewne ustępstwa wobec nich, postulowano jednak, by obejmowały one wyłącznie sferę gospodarczo-społeczną. Chadecy krytykowali jednocześnie utrakwizm, liczyli bowiem, że właśnie szkolnictwo zostanie wykorzystane do postulowanej asymilacji. W 1925 r. przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych przekonywał, że tylko Polacy są gospodarzami we własnym kraju, nie zaliczając mniejszości do grona jego „współwłaścicieli”. Choć chadecy twierdzili, że uregulowanie spraw ukraińskich jest dla państwa bardzo istotne, nie formułowali konkretnego planu działania w tym kierunku. Na pewno nie postrzegali Ukraińców jako partnerów do współpracy, oficjalnie jednak do niej nawoływali, podkreślając, że opierać się ona powinna na „wzajemnych ustępstwach”³⁰⁷.

W 1928 r., po długich rozmowach, chrześcijańska demokracja utworzyła z PSL „Piast” wspólny blok wyborczy³⁰⁸. W 1929 r. powstał Centrolew, w skład którego weszły: PSChD, PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie”, Narodowa Partia Robotnicza, PPS i Stronnictwo Chłopskie³⁰⁹. W 1937 r. PSChD połączyło się z Narodową Partią Robotniczą, tworząc Stronnictwo Pracy. Członkowie nowej partii publikowali w kilku gazetach, m.in. w krakowskim „Głosie Narodu”, katowickiej „Polonii” oraz „Dzienniku Bydgoskim” (dzienniki), a także tygodniku „Zwrot”³¹⁰. Jednak już w 1934 r. w „Nowej Zorii” podawano, że w chadecji doszło do ostatecznego rozłamu, co miał potwierdzać zjazd secesjonistów, który

³⁰⁴ *Ibidem*, s. 336.

³⁰⁵ Juliusz Makarewicz (1872–1955) – polski prawnik, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1923/1924 rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza; członek Chrześcijańskiej Demokracji; w latach 1925–1935 senator II RP. Jeden z trzech głównych autorów kodyfikacji polskiego prawa karnego (Kodeks Makarewicza, 1932). Po aneksji Lwowa przez ZSRS pozostał w mieście. Od jesieni 1941 do lipca 1944 r. prowadził wykłady w ramach tajnego nauczania. Aresztowany przez NKWD w styczniu 1945 r., po zwolnieniu jesienią tego roku pozostał we Lwowie, podejmując w 1947 r. pracę na Uniwersytecie Iwana Franki, gdzie wykładał prawo do 1954 r. (A. Zoll, *Juliusz Makarewicz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 211–213).

³⁰⁶ B. Stoczevska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 337.

³⁰⁷ *Ibidem*, s. 340.

³⁰⁸ *Polśka chryśtyjanśka demokratija*, „Nowa Zoria” 1928, nr 3, s. 5.

³⁰⁹ L. Młodziński, *Udział konserwatystów zachodniogalicyskich w wyborach w 1922 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1980, R. 12, nr 1, s. 39.

³¹⁰ *Nowa polśka partija*, „Nowa Zoria” 1937, nr 79, s. 7.

odbył się w Warszawie³¹¹. Ze względu na program polityczny chadecji w odniesieniu do Ukraińców, zbliżony, jak twierdzono, do endeckiego, środowisko związane z Chomyszynem nie mogło odnosić się do niej w sposób pozytywny. Na łamach „Nowej Zorii” poświęcało jej niewiele uwagi.

Inne podejście do kwestii ukraińskiej prezentowały partie konserwatywne, swoim rodowodem sięgające przełomu wieków XIX i XX³¹². Co warto jednak zaznaczyć, odmiennie odnosiły się one do Białorusinów, przekonując, że nie posiadają oni świadomości narodowej³¹³. Inaczej jednak niż narodowcy, konserwatyści opowiadali się za spokojną asymilacją wybranych narodowości³¹⁴. Byli zwolennikami solidaryzmu społecznego i związku Kościoła katolickiego z państwem. Odwoływali się też do tradycji, autorytetu władzy oraz nienaruszalności prywatnej własności. Ugrupowania te tworzyli głównie ziemianie, duchowieństwo, a także bogaci chłopię³¹⁵.

Przed odzyskaniem niepodległości na ziemiach polskich funkcjonowało kilka partii konserwatywnych, m.in.: Stronnictwo Polityki Realnej (Królestwo Kongresowe), Związek Budowy Zjednoczonej Polski, Stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi³¹⁶ oraz Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze na Litwie. Próby zjednoczenia ruchu podjęto w listopadzie 1919 r., co zaowocowało utworzeniem Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej, od lutego 1920 r. działającego pod nazwą Stronnictwo Prawicy Narodowej (SPN). W tym samym roku powstało również Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze, a w 1925 r. Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe³¹⁷.

³¹¹ Chodziło prawdopodobnie o Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne. Program i statut ZChS z 1934 r. zob. <https://polona.pl/item/zjednoczenie-chrzescijansko-spoeczne-w-polsce-program-statut,NDcyNjEyODA/0/#info:metadata>, 23 III 2018 r.

³¹² 8 IX 1907 r. galicyjscy konserwatyści przy pomocy namiestnika Michała Bobrzyńskiego powołali Stronnictwo Prawicy Narodowej (SPN). Program partii został ogłoszony 22 IV 1922 r. Jej cel stanowiło zjednoczenie posłów konserwatywnych, a także porozumienie z Austrią, reformy oraz sojusz z ludowcami. Wokół dziennika „Czas” skupili się zwolennicy obozu zachowawczego. Głównymi działaczami SPN byli: hr. Zdzisław Tarnowski, Michał Bobrzyński i Władysław Leopold Jaworski. Do SPN wchodziło galicyjskie mieszczaństwo, inteligencja, burżuazja małopolska oraz część profesury UJ. Legalną działalność w państwie Habsburgów prowadziły też środowiska skupione wokół dziennika „Nowa Reforma”. W 1900 r. utworzono Polskie Stronnictwo Demokratyczne, którym kierowali: Tadeusz Romanowicz, Jan Rotter i Adam Doboszyński (L. Młodziński, *Udział konserwatystów zachodniogalicyskich w wyborach...*, s. 33; szerzej o PSD zob. M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996).

³¹³ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce...*, s. 14.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 16. Jeden z czołowych przedstawicieli konserwatystów, Stanisław Cat-Mackiewicz, twierdził np., że poziom tożsamości narodowej Białorusinów pozostaje na bardzo niskim poziomie, nazywając ich również „tylko materiałem etnograficznym, niczym więcej” (S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Wrocław 1986, s. 131).

³¹⁵ Szerzej zob. np. W. Władyka, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Życie polityczne w Polsce...*, s. 165–203.

³¹⁶ L. Młodziński, *Udział konserwatystów zachodniogalicyskich w wyborach...*, s. 33.

³¹⁷ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 195–196; zob. także: W. Mich, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego 1918–1939*, Lublin 1992.

Przed 1926 r. skonsolidowanie ugrupowań konserwatywnych się nie powiodło. Próby ich zjednoczenia podjęto ponownie po przewrocie majowym. W czerwcu 1926 r. z inicjatywy Jana Bobrzyńskiego oraz Związku Zachowawczej Pracy Państwowej powstał w Warszawie oddział Stronnictwa Prawicy Narodowej. W podobnym czasie w Wilnie utworzono Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej, z niej natomiast wyłoniła się Polska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej. W 1927 r. utworzony został Komitet Zachowawczy skupiający SPN, SChN oraz POZPP, a w 1933 r. powołano Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych.

Poszczególne ugrupowania konserwatywne różniły się między sobą podejściem do wielu kwestii dotyczących Polski, głównie mniejszości narodowych, w tym ukraińskiej³¹⁸. Szczególnie widoczne było to w prasie, wokół której się one koncentrowały.

Jednym z bardziej poczytnych pism wydawanych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym był „Dziennik Poznański”³¹⁹, w którym swoje poglądy polityczne prezentowali członkowie Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego, a później Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Warto wspomnieć, że podejmując problematykę mniejszości narodowych, koncentrowali się oni głównie na ludności niemieckiej³²⁰. Przeciwni byli z kolei nadaniu Ukraińcom autonomii narodowo-terytorialnej, twierdząc, że wzmocniłoby to nastroje antypolskie, popierali zaś pomysł związania ich z Polakami, jednak nie poprzez polonizację, a dzięki poszanowaniu prawa Ukraińców do narodowej odrębności³²¹. Ziemie wschodnie II RP miały dla nich szczególne znaczenie, stanowiły bowiem „opokę naszego narodowego imperializmu i dążności do mocarstwowego stanowiska Polski”³²². Podobnie jednak jak inne grupy prezentujące nurt konserwatywny, nie wypracowali oni spójnej wizji rozwiązania kwestii ukraińskiej³²³.

Wokół krakowskiej gazety „Czas” skoncentrowało się środowisko związane głównie ze Stronnictwem Prawicy Narodowej. Jednym z jej publicystów był Stanisław Estreicher³²⁴. Z pismem współpracowali również abp Józef Teodorowicz, a także Eustachy Sapieha. Krytykowali oni endecję i nacjonalizm, na temat którego w 1928 r. Estreicher pisał, iż „obcym jest większości przynajmniej konserwatystów nacjonalizm, to jest uznanie potęgi narodu za cel sam w sobie, uzasadniający «święty egoizm» poszczególnych narodów i wzajemną między

³¹⁸ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 196.

³¹⁹ Na temat „Dziennika Poznańskiego” szerzej zob. A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, *passim*; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej...*, *passim*.

³²⁰ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 198.

³²¹ *Ibidem*, s. 228–229.

³²² K. Wrzesińska, *Mniejszości narodowe w poznańskiej publicystyce konserwatywnej w latach 1918–1939*, „Sprawy Narodowościowe” 2000, z. 16/17, s. 180.

³²³ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 229.

³²⁴ L. Młodziński, *Udział konserwatystów zachodniogalicjskich w wyborach...*, s. 33.

sobą nienawiść³²⁵. Popierali federacyjną politykę Piłsudskiego w stosunku do ziem wschodnich³²⁶. Utrzymywali jednocześnie, jak pisano w „Nowej Zorii”, że rządzący Polską nie posiadają pomysłu na rozwiązanie problemu niepolskiej ludności³²⁷.

Inna grupa polskich konserwatystów związana była z wileńskim pismem „Słowo”³²⁸. Jednym z jego założycieli w 1922 r. był prof. Marian Zdziechowski³²⁹, a redaktorem naczelnym został Stanisław Cat-Mackiewicz, który twierdził, że „konserwatyści wileńscy są właśnie najbardziej ortodoksyjnymi konserwatystami w Polsce, pojmują konserwatyzm nie jako kompromis, lecz obronę starych i niewzruszonych zasad”³³⁰. Środowisko to również krytkowało endecję oraz popierało koncepcję polityki wschodniej obozu piłsudczykowski. Choć w zainteresowaniu grupy skupionej wokół Cata-Mackiewicza pozostawały głównie mniejszości litewska, białoruska i żydowska, odrzucała ona dyskryminującą politykę państwa wobec Ukraińców³³¹.

Młode pokolenie konserwatystów, którego działalność uaktywniła się po przewrocie majowym, skupiło się wokół pism „Polityka”³³², „Myśl Mocarstwowa” i „Bunt Młodych”. Jego przedstawiciele, m.in. Adolf Bocheński oraz Stanisław Łoś, głosili idee monarchistyczne³³³ oraz interesowali się sprawami ukraińskimi. Kierowali się zasadą politycznego umiaru oraz dążyli do porozumienia z niepolskimi mieszkańcami II RP. W tym celu podjęli oni pewną współpracę z Ukraińcami, a co ważne, wyrażali też sprzeciw wobec sytuacji prowadzących do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich³³⁴.

Wszystkie wymienione grupy konserwatywne z różną mocą krytkowały politykę władz wobec mniejszości. Część z nich była też przekonana, że nadanie Ukraincom autonomii zaspokoiliby ich aspiracje, a tym samym złagodziło konflikty

³²⁵ Cyt. za: R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 197.

³²⁶ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 197.

³²⁷ *Krakowski* „Czas”, „Nowa Zoria” 1932, nr 68, s. 4.

³²⁸ Szerzej zob. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej...*, *passim*.

³²⁹ Marian Zdziechowski (1961–1938) – polski filolog, krytyk literacki, publicysta, profesor. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Współzałożyciel dziennika „Słowo” (szerzej zob. Z. Opacki, *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996; *idem, Między uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006).

³³⁰ J. Osica, *Na prawo od prawicy, czyli polski obóz konserwatywny II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Historyczne Głosu Nauczycielskiego” 1982, nr 3, s. 1; cyt. za: B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 197.

³³¹ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 198.

³³² Szerzej zob. *Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki: „Bunt Młodych”, „Polityka” 1931–1939*, wybór i oprac. R. Habielski, J. Jaruzelski, Lublin 2008; M. Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Warszawa 1980.

³³³ Szerzej zob. R. Tomczyk, *Myśl mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Szczecin 2008.

³³⁴ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 198.

narodowościowe³³⁵. Negowały one również rządowe pomysły na rozwiązanie problemu języków mniejszości narodowych oraz zgadzały się w kwestii ich szkolnictwa. W „Czasie” twierdzono, że władze dopuściły się poważnych zaniedbań w tej materii, a na łamach „Buntu Młodych” i „Polityki” zaznaczano, że w okresie przedwojennym Ukraińcy posiadali znacznie więcej szkolnych placówek niż obecnie. Przedstawiciele wszystkich wymienionych pism krytycznie wypowiedzieli się na temat utrakwizmu, popierali zaś powstanie ukraińskiego uniwersytetu³³⁶. Środowisko „Czasu” sprzeciwiało się też polonizacji Ukraińców, ale również nadaniu im autonomii terytorialnej w obawie o jedność państwa polskiego, opowiadając się za przyznaniem im autonomii narodowej, pod warunkiem ich lojalności wobec państwa³³⁷. Zdając sobie sprawę z ukraińskich aspiracji niepodległościowych, publicyści „Buntu Młodych” oraz „Polityki” dopuszczali ewentualność, że w przyszłości Ukraińcy będą w stanie utworzyć własny kraj. Opowiadał się za tym np. związany z „Polityką” Adolf Bocheński³³⁸.

Konserwatyści poruszający kwestię ukraińskiej formy niezależności traktowali ją jednak jako przeciwwagę dla Rosji i twierdzili, że aspiracjom Ukraińców należy nadać odpowiedni kierunek, przekonując, że ich przyszłe państwo powinno powstać na części ziem ZSRS. Wykluczali oni przy tym możliwość, by w jego granicach znalazła się Małopolska Wschodnia, którą nazywali Ziemią Czerwieńską, a także Wołyń³³⁹, co sprzeciwiało się oczywiście dążeniom Ukraińców.

Za nadaniem Ukraińcom autonomii kulturalnej opowiadali się konserwatyści związani z Janem Bobrzyńskim, skupieni wokół utworzonego w 1930 r. i najbardziej opiniotwórczego pisma konserwatywnego „Nasza Przyszłość”³⁴⁰. Jeśli chodzi o sprawy narodowościowe, nie poprzestawali oni na działalności publicystycznej. Utworzyli m.in. Sekcję Ukraińską Koła Przyjaciół Naszej Przyszłości, która miała się zajmować badaniem spraw największej w Polsce mniejszości³⁴¹. Warto jednak zaznaczyć, że nie zgłaszali oni żadnych konkretnych propozycji poprawy stosunków polsko-ukraińskich³⁴², pozytywnie jednak odnosili się do idei utworzenia państwa ukraińskiego na terenach ZSRS. Osoby związane z pismem zdawały sobie sprawę z dążeń niepodległościowych Ukraińców i chciały, aby

³³⁵ *Ibidem*, s. 202–203.

³³⁶ *Ibidem*, s. 204.

³³⁷ *Ibidem*, s. 211–212.

³³⁸ J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej* [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 113 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 6).

³³⁹ B. Stoczevska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 218–219.

³⁴⁰ Szerzej zob. W. Mich, *Publicystyka polityczna „Naszej Przyszłości” 1930–1939*, Lublin 2009.

³⁴¹ B. Stoczevska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 198.

³⁴² Szerzej na ten temat zob. np. J.B., *Problem Ukrainy*, „Nasza Przyszłość” 1930, t. 1, s. 96–115; F. Podleski, *Zagadnienie ukraińskie w oświeceniu historycznym*, „Nasza Przyszłość” 1930, t. 5, s. 101–111; J. Pogonowski, *Kilka rysów sprawy ukraińskiej*, „Nasza Przyszłość” 1931, t. 16, s. 79–87.

Polska została ich sprzymierzeńcem³⁴³, wskazując na konieczność wzajemnej współpracy³⁴⁴.

Droga do porozumienia obfitowała w liczne konflikty między polskimi konserwatystami a środowiskiem Chomyszyna. Przyjaznym relacjom nie sprzyjał zapewne protekcyjny ton polskich konserwatystów wobec ich ukraińskich kolegów, widoczny zwłaszcza w zachowaniu Jana Bobrzyńskiego. Barbara Stoczevska pisze, że w przekonaniu tego polityka to on „wiedział lepiej, co jest dobre dla Rusinów i jak powinni postępować, aby dołączyć do rodziny cywilizowanych narodów europejskich. Powinni mianowicie potępić kozaczyznę i mentalność hajdamacką, wykazać «na serio» pragnienie odrodzenia Rusi, [...] a nade wszystko dać gwarancję uczestniczenia we «wspólnych przygotowaniach do walki obu narodów z Moskwą»”³⁴⁵.

W ramach prób zbliżenia środowisk Chomyszyna oraz Bobrzyńskiego w 1932 r. w Stanisławowie zorganizowano polsko-ukraińską konferencję. Ze strony polskiej wzięli w niej udział m.in.: Stanisław Łoś, Jan Bobrzyński, Piotr Dunin-Borkowski oraz wojewoda stanisławowski Zygmunt Jagodziński. Ukraińską delegację reprezentowali m.in.: Chomyszyn, Nazaruk oraz Iwan Wolanśkyj. Podczas spotkania Polacy zadeklarowali, że będą prowadzili wśród rodaków działania propagandowe w kierunku pogłębienia współpracy, mające na celu uświadomienie polskiemu społeczeństwu jej znaczenia, jednocześnie apelując do Ukraińców o podobne zabiegi³⁴⁶.

Spotkania takie odbywały się także w innych miejscach Polski, jak choćby w Warszawie. Przykładowo, 11 listopada 1932 r. biskup pomocniczy diecezji stanisławowskiej Iwan Łatyszewski przysłał Nazarukowi zaproszenie na konferencję polsko-ukraińską, którą organizowano w tym mieście z inicjatywy Bobrzyńskiego. Zjazdy owe nie zawsze jednak przebiegały tak, jak by sobie tego życzył biskup stanisławowski oraz jego zwolennicy³⁴⁷. Warto wspomnieć, że nie wszyscy członkowie wywodzący się z kręgu „Naszej Przyszłości” byli do końca przychylni Ukraińcom. W październikowym numerze tego pisma z 1932 r. autor o pseudonimie „Stańczyk”³⁴⁸ uskarżał się np., że w krótkim czasie do redakcji napłynęło wiele słów krytyki oraz ataków ze strony środowisk ukraińskich, ale i niektórych polskich, starających się wmówić redakcji „ukrainożercze i imperialistyczne poglądy”³⁴⁹. Tymczasem autor ów pisał skądinąd rozsądnie, iż „przy całej obiektywnej życzliwości dla sprawy i losów 30-milionowego ukraińskiego

³⁴³ B. Stoczevska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 220.

³⁴⁴ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce...*, s. 269.

³⁴⁵ B. Stoczevska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 221; zob. także: J. Bobrzyński, *O czym nasi ukraińscy zapomnieli lub nie wiedzą?*, „Nasza Przyszłość” 1937, t. 56, s. 18.

³⁴⁶ O. Jehreszj, *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret...*, s. 86.

³⁴⁷ *Ibidem*.

³⁴⁸ Prawdopodobnie Jan Bobrzyński.

³⁴⁹ *Jasno i wyraźno*, „Nowa Zoria” 1933 nr 88, s. 1–2.

społeczeństwa, przy całym pozytywnym programie samostanowienia ukraińskiego państwa, [...] nijak nie można się zgodzić na ekspansję ukraïnizmu w granicach państwa polskiego, jaki proponuje ukraiński nacjonalizm z Rusi Czerwonej³⁵⁰. Apelował też, by Ukraińcy się zatrzymali i nie ingerowali w sprawy Łemków oraz Białorusinów, pytając: „Co stałoby się z Polską, gdyby chciała tolerować wszelkie rozdęte pretensje czy urojenia do jej ziem różnych państw czy narodów? [...] I dlatego na ekspansję ukraïnizmu poza granice Wschodniej Małopolski żaden Polak zgodzić się nie może, a polski konserwatyzm nie będzie od tego odstawał³⁵¹”.

Każda ze stron zaangażowanych na rzecz porozumienia polsko-ukraińskiego miała na ten temat swoje zdanie. Interesująco przedstawia się wypowiedź Jana Bobrzyńskiego dotycząca współpracy między narodami. W listopadzie 1933 r., podczas spotkania koła przyjaciół „Naszej Przyszłości”, twierdził on, że „obecnie sytuacja jest taka, że nawet najbardziej umiarkowane sfery ukraińskie przyłączyły się do popularnego, a tak chorobliwego i politycznie niepraktycznego hasła sfer radykalnych swego społeczeństwa, iż od Polaków niczego przyjmować nie można, a wolno tylko ustępstwa gwałtem na nich zdobywać, że przeto każdy Ukrainiec utrzymujący kontakt z Polakiem jest zdrajcą swego narodu³⁵². Nie trzeba dodawać, że w podobnych warunkach trudno było jakkolwiek współpracę pogłębiać czy choćby rozwijać.

Działania w kierunku porozumienia między stronami, podejmowane w ciągu kolejnych lat, nie przynosiły żadnych wymiernych efektów. Udało się, co prawda, doprowadzić do kilku spotkań z udziałem nie tylko działaczy ukraińskich, ale też przedstawicieli innych ugrupowań konserwatywnych (Stronnictwo Prawicy Narodowej) oraz środowisk ziemiańskich, nie doszło jednak podczas nich do konkretnych ustaleń³⁵³. Faktem było natomiast, że chęć porozumienia z Ukraińcami deklarowały głównie środowiska „Naszej Przyszłości” i „Buntu Młodych³⁵⁴”.

Ze względu na potencjalną przychylność środowiska konserwatystów wobec Ukraińców to właśnie w tej grupie poszukiwali sojuszników dla swoich dążeń członkowie organizacji i partii związanych z biskupem stanisławowskim³⁵⁵. W „Nowej Zorii” wielokrotnie komentowano politykę konserwatystów wobec niepolskiej ludności i odnotowywano wszelkie zachodzące w niej zmiany i wewnętrzne podziały³⁵⁶. Przykładowo, w 1928 r. grupie związanej z pismem „Czas” zarzucano przychylność wobec bolszewików, a w innym z numerów napisano

³⁵⁰ *Ibidem*.

³⁵¹ *Ibidem*.

³⁵² *Na torach sprawy ukraińskiej. Sprawozdanie z obiadu dyskusyjnego Koła Przyjaciół „Naszej Przyszłości”, „Nasza Przyszłość” 1933, t. 34, s. 16–18.*

³⁵³ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 223.

³⁵⁴ *Ibidem*, s. 224.

³⁵⁵ S. Stępień, *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2, s. 100.

³⁵⁶ *Reorhanizacja presy polskich konserwatystów*, „Nowa Zoria” 1932, nr 93, s. 1.

nawet, że jej członkowie „deklarowali [im] szczerą przyjaźń”³⁵⁷. Członkowie UChO twierdzili także, iż konserwatyści z krakowskiej gazety porzucili rolę wiernych katolików, budujących przedmurze chrześcijaństwa, i „na naszych oczach likwidują tę polską ideę, zapierając się jej”³⁵⁸. Oskarżali ich nawet o „podtrzymywanie na Wschodzie ateistycznej i rujnującej polityki bolszewików”³⁵⁹.

Środowisko Chomyszyna poróżniło się również z kręgiem pisma „Nasza Przyszłość”. Długo utrzymująca się między nimi dobra atmosfera uległa pogorszeniu wskutek wystąpienia Jana Bobrzyńskiego podczas jednej z konferencji, z którego zdaniem członków UNO wynikało, że polityk ten nie uznaje Ukrainy jako samodzielnego bytu narodowo-politycznego czy choćby etnograficznego, nazywając ją „południowo-zachodnią Rosją naddnieprzańską” oraz „ziemiami Podola i Ukrainy”. W wypowiedzi Bobrzyńskiego redaktor „Nowej Zorii” dopatrywał się nawet chęci przyłączenia Ukrainy do Polski. Politycy UNO, rzecz jasna, nie zgadzali się z takim stanowiskiem polskich konserwatystów, zaznaczając wyraźnie, iż „każdy naród chciałby sam być gospodarzem na swojej ziemi, jest to prawo każdego narodu, co każdy sprawiedliwy człowiek bez zastrzeżeń musi przyznać. Takie pragnienia i prawo posiada także naród ukraiński”³⁶⁰.

Wypowiedź Bobrzyńskiego komentowano też w innym numerze „Nowej Zorii”. Środowisko UNO poważnie potraktowało głos polityka, uznając go jednocześnie za oficjalne zdanie polskich konserwatystów aż „do czasu, jak nie pojawi się równie ważna co on [Bobrzyński] osoba, reprezentująca to stanowisko”. Zaostrzenie się konfliktu między środowiskiem „Nowej Zorii” a konserwatystami związanymi z „Naszą Przyszłością” sprawiło, że Bobrzyński opublikował na łamach organu UNO list³⁶¹. Chciał w ten sposób zapewne złagodzić negatywny odbiór jego wystąpienia przez Ukraińców i Polaków, nie udało mu się jednak uspokoić nastrojów w środowisku Chomyszyna. Nie sprzyjały temu także kolejne teksty ogłaszane w „Naszej Przyszłości”, w których wypowiedziano się w sposób nieprzychylny na temat dążeń Ukraińców mieszkających w Galicji Wschodniej³⁶².

Jednym z takich artykułów była opinia wspomnianego już „Stańczyka”, potraktowana przez członków UNO, zgodnie zresztą z deklaracjami samego autora, jako stanowisko całej redakcji pisma i polskiego konserwatyzmu w ogóle. W odpowiedzi w „Nowej Zorii” opublikowano obszerny trzyczęściowy tekst. W pierwszej odniesiono się krytycznie do historycznych podstaw poglądów „Stańczyka” i polskiego konserwatyzmu w sprawie ukraińskiej, zauważając, że artykuł jest bogaty w logiczne kontrasty, co sprawia wrażenie, jakby

³⁵⁷ *Polški konserwatysty i bolszewyky*, „Nowa Zoria” 1928, nr 6, s. 1.

³⁵⁸ *Ibidem*.

³⁵⁹ *Ibidem*.

³⁶⁰ *Polškyj konserwatyzm u widnoszennji do Ukrajiny*, „Nowa Zoria” 1933, nr 71, s. 1–2.

³⁶¹ Inny jego list otwarty kierowany do Ukraińców zob. np. J. Bobrzyński, *List otwarty do ukraińskiego konserwatysty*, „Nasza Przyszłość” 1931, t. 15, s. 1–15.

³⁶² *Jasno i wyraźno...*, s. 1–2.

napisało go dwóch autorów mających przeciwne zdanie na ten sam temat. Pierwszy – z którym zgodziłby się każdy Ukrainiec – zajmował stanowisko umiarkowane, drugi udzielał wielu przeciwstawnych „praktycznych” porad. W „Nowej Zorii” podsumowano, że w jednej części „Stańczyk” ciągnie Wielką Ukrainę do sojuszu z Polską, a w kolejnej nie przyznaje rodakom Chomyszyna prawa do swobodnego rozwoju narodowego³⁶³. W drugiej części tekstu omówiono stanowisko konserwatystów wobec Ukraińców do czasów obecnych³⁶⁴, w trzeciej natomiast zastanawiano się nad ich planami w stosunku do innych mniejszości. Zdaniem redaktorów „Nowej Zorii” z ówczesnym swoim położeniem w Polsce Ukraińcy nie mogą się pogodzić, dlatego też nie akceptują programu, który proponują polscy konserwatyści. W innym wypadku musieliby się zrzec swojego istnienia narodowego w ogóle, a na „zabójstwo własnego narodu [...] się nie zgodzą, ponieważ pragną, aby on żył i się rozwijał”³⁶⁵.

Rok wcześniej, w 1932 r., środowisko Chomyszyna zwracało polskim konserwatystom uwagę, że od początku istnienia pierwszej organizacji – UChO, a następnie UKNP oraz UNO swoje działania opiera na takich wartościach, jak: religia katolicka, rodzina i prawo własności prywatnej, starając się je propagować wśród ukraińskiego społeczeństwa od 1928 r., na długo przed powstaniem pisma Bobrzyńskiego. To wtedy ukazały się artykuły Wołodymyra Ochrymowycza oraz Stepana Tomasziwskiego, który program polityczny UChO zawarł w tekście *Najważniejsza polityczna zadacza naszoho suchasnoho pokolinnja*³⁶⁶, pisząc m.in., że celem Ukraińców jest polityczna, kulturalna oraz gospodarcza autonomia w sferze historycznej i etnograficznej – przy Polsce: „Nasze obecne pokolenie nie ma ważniejszej misji. Od wyników, jak ono tę misję wypełni, zależeć będzie jego historyczne znaczenie – jego sława albo jego hańba”³⁶⁷. Nazaruk z kolei apelował do Polaków, aby umożliwili Ukraińcom rozwój narodowy w granicach kraju, „na gruncie naszego starego galicyjsko-wołyńskiego państwa. Wówczas będziemy mieli przy czym stać całym sercem i duchem. Bez obopólnego, kompromisowego załagodzenia ukraińskiej sprawy w granicach państwa polskiego wskazywanie nam państwa ukraińskiego nad Dnieprem uważać będziemy za «duby smalone»”³⁶⁸.

Pod koniec lat trzydziestych w „Nowej Zorii” niewiele już pisano na temat konserwatystów³⁶⁹. W grudniowym numerze z 1937 r. podano jednak informacje

³⁶³ *Ukrajinska prohrama polských konserwatystiw*, „Nowa Zoria” 1933, nr 89, cz. 1, s. 3.

³⁶⁴ *Ukrajinska prohrama...*, „Nowa Zoria” 1933, nr 90, cz. 2, s. 3–4.

³⁶⁵ *Ukrajinska prohrama...*, „Nowa Zoria” 1933, nr 91, s. 2–3.

³⁶⁶ S. Tomasziwskyj, *Najważniejsza polityczna zadacza naszoho suchasnoho pokolinnja*, „Nowa Zoria” 1928, nr 24, s. 1.

³⁶⁷ *Ibidem*.

³⁶⁸ O. Nazaruk, *Polityczni problemy*, „Nowa Zoria” 1932, nr 21, s. 4.

³⁶⁹ Pojawiła się np. informacja na temat zjazdu partii konserwatywnych w Warszawie w 1937 r., w którym wzięło udział 400 delegatów (*Zalożennja polskoji konserwatywnoji partii*, „Nowa Zoria” 1937, nr 96, s. 1) oraz planach reorganizacji ich prasy. „Dzień Polski” w Warszawie, „Słowo

o zmianach na stanowisku przewodniczącego w ich ugrupowaniu³⁷⁰, przewidując, że prawdopodobnie zwrócą się oni w kierunku Frontu Morges i prawego skrzydła Stronnictwa Narodowego³⁷¹.

Obiecujące pod kątem porozumienia stron wydawało się jeszcze spotkanie z 1938 r. w Klubie Społeczno-Politycznym w Warszawie, któremu UNO poświęciło więcej uwagi. Zgromadzeni rozmawiali na temat ułożenia relacji polsko-ukraińskich, a Stanisław Łoś apelował do Polaków, aby „rozpoczęli w Galicji konstruktywną politykę”, prowadzącą do ustąpienia wrogości między narodami³⁷². Jak pisano w „Nowej Zorii”, po raz pierwszy od dwudziestu lat Polacy zdołali się zebrać i rzeczowo ze sobą porozmawiać. Dostrzegano także, że do polskich konserwatystów „zaczęły się powoli przebijać głosy rozsądku”. Środowisko Chomyszyna nie porzucało jednak pesymizmu w kwestii porozumienia. Chociaż w jednym z artykułów „cieszono się z przebłysków rozumu niektórych Polaków”, to jednak spodziewano się kolejnego pogorszenia wzajemnych relacji i „pozostawano w gotowości [na wypadek] ewentualnych trudniejszych sytuacji w przyszłości”³⁷³. Od 1938 r. szansa na normalizację wzajemnych stosunków, jaką dawały uprzednio m.in. środowiska konserwatywne i te związane z bp. Chomyszynem oraz niewielka część społeczeństwa ukraińskiego, zaczęła zanikać.

Wyraźne różnice dotyczące traktowania mniejszości w Polsce ukształtowały się w ruchu ludowym³⁷⁴. W latach dwudziestych XX w. reprezentowało go co najmniej siedem ugrupowań chłopskich, w tym: Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica”³⁷⁵, Chłopskie Stronnictwo Radykalne, a także Niezależna Partia Chłopska (powstała wskutek rozłamu w PSL „Wyzwolenie”³⁷⁶) oraz Zjednoczenie Lewicy

Wileńskie” i „Dziennik Poznański” miały zostać zawieszono, a krakowski „Czas” przeniesiony do Warszawy. W miejsce trzech zlikwidowanych dzienników planowano utworzenie oddziałów „Czasu” w Wilnie, Poznaniu i Krakowie (*Reorganizacja presy...*, s. 1).

³⁷⁰ Jak podawała „Nowa Zoria”, powołując się na „Dziennik Polski”, na nowego przewodniczącego konserwatystów „wybrano grafa [Adolfa] Bnińskiego a nie księcia [Janusza Franciszka] Radziwiła” (*Nowa polityka polskich konserwatystów*, „Nowa Zoria” 1937, nr 97, s. 1).

³⁷¹ *Ibidem*.

³⁷² *Lekcja gr. Łosia*, „Nowa Zoria” 1938, nr 16, s. 1–2.

³⁷³ *Ibidem*.

³⁷⁴ J. Jachymek, J.R. Szaflik, *Myśl polityczna ruchu ludowego wobec bezpieczeństwa granic państwowych w II Rzeczypospolitej* [w:] *Na warsztatach historyków...*, s. 233. Na temat ruchu ludowego w II RP zob. też M. Śliwa, *Ludowcy i socjaliści w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995; J. Borkowski, *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 1–2, Warszawa 1987.

³⁷⁵ PSL „Lewica” było znaczącym konkurentem „Piasta”; organem prasowym ugrupowania został „Przyjaciel Ludu”. Należeli do niego: Jan Stapiński, Józef Putek, Franciszek Wójcik i Józef Sanojca (J.R. Szaflik, *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Życie polityczne w Polsce...*, s. 89).

³⁷⁶ W listopadzie 1924 r. z PSL „Wyzwolenie” wystąpiło czterech posłów, tworząc odrębny klub sejmowy Niezależnej Partii Chłopskiej. Liczył on zaledwie siedem osób, dał jednak początek najbardziej radykalnej partii w ruchu ludowym. NPCh nawiązała nawet współpracę z KPP (*ibidem*, s. 103).

Chłopskiej „Samopomoc”, przy czym po maju 1926 r. dwie ostatnie zostały zdelegalizowane³⁷⁷.

Najważniejszymi partiami ludowymi były jednak Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”³⁷⁸ oraz Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”³⁷⁹, z którego w 1926 r. na skutek wewnętrznego rozłamu wyłoniło się Stronnictwo Chłopskie³⁸⁰. Warto odnotować, że chociaż pozostawały one ze sobą w konflikcie, nie przeszkodziło to odnosić całemu ruchowi sukcesów³⁸¹. Na uwagę zasługuje fakt, że pomimo dzielących ich różnic programowych oraz taktycznych oba stronnictwa dążyły do zjednoczenia³⁸².

Głównymi działaczami PSL „Piast” byli: Wincenty Witos³⁸³, Władysław Kiernik, Maciej Rataj, Jan Brodacki, Jakub Bojko, Andrzej Średniawski, Stanisław Osiecki i Jan Dębski. Ich organ prasowy stanowiła gazeta „Piast”. PSL „Wyzwolenie” tworzyli m.in.: Tomasz Nocznicki, Błażej Stolarski, Maksymilian Malinowski, Stanisław Thugutt³⁸⁴, Juliusz Poniatowski i Irena Kosmowska, związani z pismem „Wyzwolenie”³⁸⁵.

Polscy ludowcy skupili się przede wszystkim na polityce agrarnej, sprawom narodowościowym nie poświęcając zbyt wiele uwagi i zajmując w tej kwestii stanowisko pośrednie między poglądami endeków i socjalistów³⁸⁶. Przedstawiciele „Piasta” i „Wyzwolenia” odmiennie jednak ustosunkowywali się wobec Ukraińców³⁸⁷.

PSL „Wyzwolenie” oraz Stronnictwo Chłopskie zajęły wobec mniejszości narodowych stanowisko stosunkowo przychylne, formułując nawet propozycję nadania im autonomii terytorialnej. Ponadto PSL „Wyzwolenie” chciało w pewnym sensie wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom, przeprowadzając reformę rolną i postulując równe traktowanie wyznań oraz kultur, a także umożliwienie im nauczania w językach narodowych³⁸⁸. Opowiadali się także za poszanowaniem ich praw. Jeden z czołowych przedstawicieli PSL „Wyzwolenie”, prezes jego Zarządu Głównego Stanisław Thugutt, uważał również, że rozwiązaniu problemu niepolskiej ludności sprzyjałyby drobne ustępstwa na rzecz Ukraińców, dzięki którym Polacy stopniowo zaakceptowałyby w pełni ich obecność w państwie³⁸⁹.

³⁷⁷ J. Jachymek, J.R. Szaflik, *Mysł polityczna ruchu ludowego wobec bezpieczeństwa...*, s. 233.

³⁷⁸ Szerzej zob. J.R. Szaflik, *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, Warszawa 1976.

³⁷⁹ Szerzej zob. np. J. Jachymek, *Mysł polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931*, Lublin 1983.

³⁸⁰ Szerzej zob. A. Więzikowa, *Stronnictwo Chłopskie*, Warszawa 1963.

³⁸¹ J.R. Szaflik, *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 91.

³⁸² *Ibidem*, s. 95.

³⁸³ Szerzej zob. A. Zakrzewski, *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977.

³⁸⁴ Szerzej zob. *Stanisław Thugutt o demokracji i ustroju Polski*, red. nauk. A. Chojnowski, Warszawa 1998.

³⁸⁵ J.R. Szaflik, *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 89.

³⁸⁶ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce...*, s. 12.

³⁸⁷ *Ibidem*, s. 18.

³⁸⁸ *Ibidem*.

³⁸⁹ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 313, 316.

Bardziej krytyczne stanowisko wobec tej mniejszości, bliższe poglądom endeków i chadecji, zajmował PSL „Piast”, traktując jej przedstawicieli jako obywateli drugiej kategorii³⁹⁰. Jednocześnie członkowie tej partii zarzucali rządowi, że swoją słabością i nadmierną tolerancją przyczynia się do nasilania wrogich działań ze strony Ukraińców³⁹¹. Ogólnie jednak, zdaniem Jana Jachymka, „ludowcy przyznawali prawo każdej narodowości do rozwijania swej odrębności w kulturze, przeciwni byli gwałceniu praw mniejszości w gospodarce, samorządzie i innych dziedzinach regulowanych prawem”³⁹². W ich przekonaniu również „stosunek do mniejszości powinien się opierać na zasadzie wzajemności, tj. takiego zakresu praw dla mniejszości w Polsce, z jakiego korzystają Polacy w krajach pochodzenia tych mniejszości”³⁹³. Z kolei ludność niepolska miała zachować wobec państwa lojalność i wypełniać wszystkie swoje obowiązki³⁹⁴.

Do ruchu ludowego przystępowali głównie chłopci. Jego założyciele oczekiwali, że zbliżenie się do tej grupy ludności po stronie ukraińskiej pozwoli obu narodom dojść do porozumienia. O powodzeniu tej misji miał zadecydować zdaniem ludowców fakt, że ukraińscy chłopci nie ukształtowali dotychczas poczucia tożsamości narodowej, co mogli wykorzystać Polacy, przeciągając ich na swoją stronę³⁹⁵.

15 marca 1931 r. reprezentantem interesów chłopstwa zostało Stronnictwo Ludowe, powstałe z połączenia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego³⁹⁶. Co ciekawe, popularność nowego ugrupowania stale rosła³⁹⁷. Na jego czele stanął Wincenty Witos, a tygodnikiem partii został „Zielony Sztandar”³⁹⁸. Po zjednoczeniu ludowcy porzucili koncepcję autonomii, którą formułowały najważniejsze ich ugrupowania, przekonując, jak pisze Barbara Stoczewska, że ten wariant rozwiązania kwestii ukraińskiej jest nierealny, głównie ze względu na niejednorodny skład narodowościowy Galicji Wschodniej³⁹⁹. Komplikowała się też sytuacja samych chłopów, gdyż rządy pomajowe znacznie ograniczyły ich prawa.

W latach 1932 i 1933 doszło do antyrządowych wystąpień. Protesty objęły głównie Małopolskę Wschodnią. Kolejne miały miejsce w 1936 r. w Nowosielcach podczas wiecu chłopskiego⁴⁰⁰. Reakcją władz były represje wobec członków

³⁹⁰ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce...*, s. 18.

³⁹¹ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 318–319.

³⁹² J. Jachymek, *Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych. Ruch ludowy (do 1939 roku)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji...*, s. 146.

³⁹³ *Ibidem*.

³⁹⁴ *Ibidem*.

³⁹⁵ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 320.

³⁹⁶ J. Jachymek, J.R. Szaflik, *Myśl polityczna ruchu ludowego wobec bezpieczeństwa...*, s. 247.

³⁹⁷ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 324.

³⁹⁸ *Nowoutworena seljańska polska partija*, „Nowa Zoria” 1931, nr 24, s. 4. Pismo wydawano w latach 1931–1939, kiedy jego redaktorem był Maciej Rataj, oraz w latach późniejszych.

³⁹⁹ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 329.

⁴⁰⁰ J.R. Szaflik, *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 117.

ruchu ludowego. W tym czasie w jego szeregach trwał kryzys, na który zapewne wpłynął wyjazd z Polski jesienią 1933 r. Wincentego Witosa, Władysława Kiernika i Kazimierza Bagińskiego, spowodowany wyrokami, które zapadły wobec nich w tzw. procesie brzeskim⁴⁰¹. W kierownictwie SL wzmocniła się wówczas grupa zajmująca ugodowe stanowisko wobec rządów pomajowych⁴⁰².

Losom polskich ludowców przyglądało się także środowisko Chomyszyna. Jego uwadze nie umknęło połączenie ugrupowań w 1931 r., na temat którego w „Nowej Zorii” ukazało się kilka artykułów⁴⁰³. Podawano m.in., że PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie utworzyły wspólny klub parlamentarny, na terenie kraju działają jednak oddzielnie. Pisano też o marcowym kongresie w Warszawie⁴⁰⁴, podczas którego doszło do owej konsolidacji⁴⁰⁵. Informowano również regularnie o wzrastających wpływach Stronnictwa Ludowego na polskiej wsi oraz licznych antysanacyjnych wiecach organizowanych przez stronników partii. Wskazywano nawet, że sanacja „straciła jakikolwiek wpływ na wieś”⁴⁰⁶. Członkowie UNO przyglądali się też relacjom między dwoma obozami. W 1936 r. na łamach pisma zamieszczono obszerny tekst na ten temat⁴⁰⁷, podkreślając, że w pierwszych pomajowych latach ludowcy nie budzili większego zainteresowania obozu rządzącego, aż do czasu, kiedy „pod wpływem energicznych ludowców ruszyły polskie masy wiejskie”. Według „Nowej Zorii” istotny był zwłaszcza fakt, że „po wsiach polskich szerzy się legenda Witosa”⁴⁰⁸. W marcu 1939 r. polityk powrócił z emigracji, co wzmocniło Stronnictwo Ludowe⁴⁰⁹. Środowisko Chomyszyna nie poświęcało jednak ludowcom szczególnej uwagi.

Kolejną grupę polityczną w Polsce stanowili socjaliści. W 1919 r. nastąpiło zjednoczenie ich partii, działających w trzech zaborach. Reprezentowała ich głównie Polska Partia Socjalistyczna, która opowiadała się za demokracją parlamentarną, sprzeciwiała się komunizmowi i postulowała rozdział Kościoła od państwa, a przewodzili jej m.in.: Jędrzej Moraczewski, Ignacy Daszyński, Kazimierz Pużak, Herman Lieberman, Norbert Barlicki i Mieczysław Niedziałkowski⁴¹⁰. Również i w tej partii zarysował się jednak, zwłaszcza po zamachu majowym, wewnętrzny konflikt.

Idee socjalistów były zbieżne z piłsudczykowską koncepcją utworzenia antysowieckiego bloku państw, nie dopuszczali oni jednak użycia w tym celu

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 106, 113.

⁴⁰² *Ibidem*, s. 113.

⁴⁰³ *Try polski chłopski partiji*, „Nowa Zoria” 1930, nr 97, s. 4.

⁴⁰⁴ *Try polski chłopski partiji*, „Nowa Zoria” 1931, nr 15, s. 7.

⁴⁰⁵ *Try polski seljański partiji*, „Nowa Zoria” 1931, nr 20, s. 4.

⁴⁰⁶ *Polśke stronnictwo ludowe*, „Nowa Zoria” 1932, nr 53, s. 8.

⁴⁰⁷ *Ludowci*, „Nowa Zoria” 1936, nr 66, s. 3.

⁴⁰⁸ *Ibidem*.

⁴⁰⁹ J.R. Szaflik, *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 119.

⁴¹⁰ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 263.

środków militarnych⁴¹¹. Dużo uwagi poświęcali problemom narodowościowym. Przede wszystkim dążyli do zaspokojenia potrzeb mniejszości, co miało je bardziej zintegrować z Polską⁴¹². Ich zdaniem należało się zająć głównie sprawą licznie zamieszkujących Polskę Ukraińców. Zakładali oni ich propolskie skłonności (podobnie jak Białorusinów⁴¹³ oraz Litwinów) i gotowi byli wspierać ruchy narodowe całej słowiańskiej ludności, licząc jednocześnie na jej pomoc w walce z Rosją⁴¹⁴.

Od momentu odzyskania niepodległości przedstawiciele tego ruchu przekonali, że aspiracje Polaków oraz innych narodowości wchodzących w skład polskiego państwa da się ze sobą pogodzić, co ogłoszono m.in. w *Manifeście Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej* z 7 listopada 1918 r.⁴¹⁵ Na temat traktowania innych narodowości wielokrotnie debatowano w sejmie. Przykładowo, w 1929 r. jeden z posłów PPS krytykował brak równouprawnienia mniejszości⁴¹⁶.

Koncepcja federacyjna, którą popierali socjaliści, ulegała jednak ewolucji. Na początku, jak pisze Stoczewska, proponowali oni utworzenie związku prawno-politycznego, do którego należeliby Litwini, Białorusini oraz Ukraińcy pod protektorem Polski. Warto dodać, że w obozie socjalistów zarysowywały się różnice poglądów co do formy owej federacji, a pewna ich część zdawała sobie sprawę z nikłych szans powodzenia tej idei. Przyczyną prognozowanej przez nich porażki miał być brak pełnej akceptacji tego pomysłu ze strony samych narodów stanowiących mniejszość⁴¹⁷.

Socjaliści popierali ideę niepodległego państwa ukraińskiego, chcąc w ten sposób chronić Polskę⁴¹⁸. Nowe państwo oddzielałoby Rzeczpospolitą od Rosji, zwiększając tym samym jej bezpieczeństwo⁴¹⁹. Zdawali sobie sprawę z tego, że proces ten będzie długi, proponowali więc na początku skoncentrować się na stworzeniu w stosunku do Ukraińców programu naprawczego⁴²⁰. Podkreślali przy tym, że wobec poszczególnych terenów zamieszkiwanych przez tę mniejszość narodową należy stosować inną politykę. Leon Wasilewski zwracał np. uwagę na

⁴¹¹ „Poważne wątpliwości budziła u nich interwencja wojskowa przeciwko Rosji sowieckiej, jako działalność sprzeczna z zasadą samostanowienia narodów” (M. Śliwa, *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1983, R. 15, nr 1/2, s. 109, 111).

⁴¹² *Ibidem*, s. 107.

⁴¹³ A. Chojnowski, *Zasady białoruskiej polityki pilsudczyków* [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 270 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 8).

⁴¹⁴ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce...*, s. 10–11.

⁴¹⁵ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 190.

⁴¹⁶ *W polskim sejmie szczeraz burliwiszcz*, „Nowa Zoria” 1929, nr 8, s. 1.

⁴¹⁷ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 266.

⁴¹⁸ *Ibidem*, s. 269.

⁴¹⁹ S. Michałowski, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej socjalistów polskich (1892–1939)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji...*, s. 168.

⁴²⁰ B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 270.

fakt, że na Polesiu sprawę ukraińską można na jakiś czas odłożyć, natomiast na Wołyniu i w Galicji Wschodniej należało ją jak najszybciej uregulować⁴²¹.

Kilka dni po przewrocie majowym Rada Naczelna PPS przypomniała władzom postulaty w sprawie poszanowania praw narodowych i zmian w polskiej polityce⁴²². Socjaliści trwali na stanowisku, że należy odpowiedzieć na potrzeby zamieszkałych w Polsce Ukraińców i wytworzyć w nich poczucie bezpieczeństwa. Miała im to zapewnić autonomia terytorialna w Małopolsce Wschodniej⁴²³. Koncepcji tej część działaczy PPS nie popierała, obawiając się „rozluźnienia więzów [...] z Polską”⁴²⁴. Mimo to na początku 1925 r. socjaliści wnieśli do sejmu projekt autonomii ziem ukraińskich⁴²⁵. Na jego podstawie obszar znajdujący się przy Polsce i zamieszkały przez Ukraińców miał stanowić autonomiczne terytorium⁴²⁶, posiadające własny Krajowy Sejm oraz Krajowy Rząd we Lwowie. Powołane miały zostać również oddzielne rady szkolne – polska i ukraińska⁴²⁷.

Pomimo że w okresie międzywojennym PPS była jedyną siłą polityczną, która wypracowała konkretny plan rozwiązania problemu mniejszości, nie został on wzięty pod uwagę ze względu na sprzeciw innych partii działających w kraju⁴²⁸.

Członkowie UKNP wyrażali na łamach „Nowej Zorii” opinię, że sami socjaliści nie wierzą w możliwość realizacji wspomnianej idei, a zgłoszony przez nich w sejmie wniosek o nadanie Ukraińcom autonomii miał jedynie zademonstrować „pozorną” przychylność PPS wobec mniejszości⁴²⁹. Warto przypomnieć, że w 1931 r. pomysł autonomii terytorialnej nie zyskał poparcia polityków ukraińskich. W „Nowej Zorii” cytowano m.in. wypowiedź przedstawiciela Klubu Ukraińskiego Stepana Barana, mówiącego, iż „samej idei wyodrębnienia terytorium jako gwaranta rozwoju ukraińskiego życia narodowego [...] nie odrzucamy, tym bardziej, że umowy międzynarodowe nakładają na RP obowiązek zaspokojenia potrzeb narodowych Ukraińców. [...] Jednocześnie informujemy, że domagaliśmy się, domagamy i będziemy domagać od państwa polskiego wypełnienia międzynarodowych zobowiązań, które są podyktowane wymogiem sprawiedliwości, a także gwarantem europejskiego pokoju”⁴³⁰.

⁴²¹ *Ibidem*, s. 274.

⁴²² *Ibidem*, s. 277.

⁴²³ *Ibidem*, s. 279. Po raz pierwszy socjaliści wspominali o tym w projekcie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, przedstawionym w sejmie 27 V 1919 r. przez Mieczysława Niedziałkowskiego (*ibidem*, s. 280).

⁴²⁴ E. Koko, *Polska Partia Socjalistyczna wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1939 (ze szczególnym uwzględnieniem okresu kształtowania się zasadniczych koncepcji do 1925 r.)* [w:] *Polska – Polacy...*, s. 347; szerzej zob. *idem*, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995.

⁴²⁵ *Za samouprawu ukrajnińskich zemel pry Polsce*, „Nowa Zoria” 1931, nr 85, s. 1–2.

⁴²⁶ Szerzej zob. E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 67–80.

⁴²⁷ J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna* [w:] *Życie polityczne w Polsce...*, s. 83.

⁴²⁸ M. Śliwa, *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich...*, s. 126.

⁴²⁹ *W sprawie awtonomiji...*, s. 4.

⁴³⁰ *Za samouprawu ukrajnińskich zemel...*, s. 1–2.

Członkowie UChO, UKNP i UNO wielokrotnie zarzucali również socjalistom nieuczciwe postępowanie wobec ich rodaków w Galicji Wschodniej w kwestii szkolnictwa⁴³¹. Analiza tekstów zamieszczanych w „Nowej Zorii” nasuwa wniosek, że środowisko Chomyszyna nie było socjalistom przychylnie, trwając w przekonaniu, że ich zapatrywania polityczne w sprawach związanych z Ukraińcami nie różnią się od poglądów Narodowej Demokracji⁴³². Była to opinia o tyle krzywdząca, że w rzeczywistości socjaliści zwalczali stanowisko endecji w kwestii narodowościowej i nie popierali propagowanego przez nią programu inkorporacyjnego, oferując „program nieskrępowanego rozwoju mniejszości narodowych i związania ich z państwem polskim”⁴³³. Niechęć socjalistów wobec endeków potwierdzano również kilkakrotnie nawet w „Nowej Zorii”. Jak pisano w 1930 r., wynikała ona m.in. z braku zgody narodowców na wspólny blok wyborczy⁴³⁴. Warto też wspomnieć, że Rada Naczelna PPS uchwaliła rezolucję, ogłaszając, że Polsce zagraża społeczno-polityczna reakcja pod przewodnictwem endeków⁴³⁵.

Pod koniec lat trzydziestych członkowie UNO informowali, że PPS zwróciła się w kierunku lewicowym. W 1937 r. porównywano ją nawet do partii ukraińskich o podobnym profilu⁴³⁶. W tym roku uchwalony został również nowy program PPS (program radomski), przyznający wysoką rangę demokracji politycznej⁴³⁷. Pojawił się w nim także, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, sprzeciw wobec współpracy socjalistów z komunistami oraz ludowcami. W polityce zagranicznej uchwalono natomiast zakaz utrzymywania jakiegokolwiek współpracy Polski z hitlerowskimi Niemcami oraz opowiedziano się za zacieśnieniem kontaktów z państwami demokratycznymi⁴³⁸.

Odmienny stosunek do kwestii narodowościowej prezentowała utworzona w 1918 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, powstała w wyniku zjednoczenia PPS-Lewicy oraz SDKPiL⁴³⁹. Miała ona charakter rewolucyjny i internacjonalistyczny. W marcu 1919 r. stała się współzałożycielką Międzynarodówki Komunistycznej⁴⁴⁰. W tym samym roku została zdelegalizowana. Co istotne, w odróżnieniu od prawie wszystkich polskich ugrupowań KPRP nie popierała nienaruszalności granic⁴⁴¹. Dążyła „do stworzenia porządku rewolucyjnego, identycznego z budowanym przez bolszewików w Rosji”, oraz nie uznawała

⁴³¹ *Ukraiński sprawy przed polskim sojmom*, „Nowa Zoria” 1931, nr 3, s. 1.

⁴³² *Roman Dmowski*..., s. 1–2.

⁴³³ M. Śliwa, *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich*..., s. 111.

⁴³⁴ *Blok centrolewu z endekami*, „Nowa Zoria” 1930, nr 78, s. 3.

⁴³⁵ *Naczelna rada PPS*, „Nowa Zoria” 1936, nr 88, s. 7.

⁴³⁶ *Kongres PPS*, „Nowa Zoria” 1937, nr 8, s. 1.

⁴³⁷ J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna*..., s. 85.

⁴³⁸ *Nowa programa PPS*, „Nowa Zoria” 1937, nr 9, s. 2.

⁴³⁹ A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Geneza i ewolucja programowa [w:] Życie polityczne w Polsce*..., s. 39–40.

⁴⁴⁰ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁴¹ J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli*..., s. 106; szerzej zob. *idem*, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985.

aspiracji niepodległościowych⁴⁴². Chciała doprowadzić do przejęcia władzy przez masy pracujące, a w konsekwencji narzucić społeczeństwu dyktaturę proletariatu⁴⁴³. Do jej czołowych działaczy należeli m.in.: Adolf Warski, Maria „Wera” Koszutska, Julian Leszczyński, Maksymilian Horowitz i Jerzy Heryng⁴⁴⁴. Warto wspomnieć, że już w 1920 r. partia przechodziła kryzys. Kolejny rozłam w jej szeregach nastąpił po przewrocie majowym⁴⁴⁵. Od 1925 r. funkcjonowała jako Komunistyczna Partia Polski, a niedługo po utworzeniu została zdelegalizowana. Ukraińskie chrześcijańskie organizacje oraz partie związane z bp. Chomyszynem nie utrzymywały z nią kontaktów i nie poświęcały jej większej uwagi na łamach swojego organu, koncentrując się jednak konsekwentnie na krytyce bolszewizmu i komunizmu w ogóle.

Środowisko biskupa stanisławowskiego wobec innych mniejszości narodowych

Na początku XX w. wiele krajów Europy Środkowej posiadało w swoich granicach mniejszości narodowe. W Polsce odrodzonej stanowiły one ponad 30 proc. wszystkich mieszkańców⁴⁴⁶. Byli wśród nich głównie: Ukraińcy, Białorusini, Żydzi⁴⁴⁷ i Niemcy⁴⁴⁸.

Niepolskie narodowości miały być objęte ochroną państwa na podstawie zapisów w tzw. małym traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 r.⁴⁴⁹ Podpisali go Józef Piłsudski jako naczelnik państwa oraz Ignacy Paderewski, ówczesny premier i minister spraw zagranicznych. Wypełnianie tych zobowiązań miała nadzorować Liga Narodów, do której działań pewne zastrzeżenia wielokrotnie

⁴⁴² R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 165.

⁴⁴³ A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski...*, s. 56.

⁴⁴⁴ *Ibidem*, s. 61.

⁴⁴⁵ *Ibidem*, s. 55.

⁴⁴⁶ W „Nowej Zorii” podano, że mniejszości narodowe stanowią łącznie 40 proc. całej ludności Polski (*Miżnarodny dohowir*, „Nowa Zoria” 1931, nr 89, s. 6).

⁴⁴⁷ Szerzej na temat życia codziennego Żydów w Polsce zob. np. M. Fuks, *Żydzi w Warszawie*, Poznań–Daszewice 1997.

⁴⁴⁸ Szerzej zob. J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985; *idem*, *Ojczyzna nie tylko Polaków...*; S. Wysłouch, *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich*, [Wilno 1939/1940] Warszawa 2013. W praktyce, jak podawano na łamach „Nowej Zorii”, na sto dzieci urodzonych w 1927 r. przypadało 66 rzymskich katolików, 14 prawosławnych i 12 grekokatolików, sześciu Żydów oraz mniej niż trzech ewangelików (*Nowa statystyka*, „Nowa Zoria” 1928, nr 54, s. 1).

⁴⁴⁹ Mały traktat wersalski gwarantował m.in. prawo do używania swojego języka w stosunkach prywatnych, religijnych, handlowych, w publikacjach i szkołach, prawo do swobodnego uprawiania praktyk religijnych oraz wierzeń, które pozostawały w zgodzie z porządkiem publicznym i obyczajami oraz możliwość zakładania własnych instytucji dobroczynnych, religijnych i społecznych (*Traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1928 r.*, <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1920/s/110/728/1>, 30 III 2018 r.). Najważniejsze jego punkty przedrukowano też w „Nowej Zorii” (*Dohowir pro ochoronu nacionalnych menszyn*, „Nowa Zoria” 1934, nr 71, s. 6).

zgłaszało środowisko Chomyszyna, utrzymujące, że „polityka międzynarodowa bardziej liczy się z państwem niż z mniejszościami go zamieszkującymi”⁴⁵⁰.

Autorami wielu owych skarg byli Ukraińcy z Polski. W „Nowej Zorii” twierdzono, że Liga usunęła z procedury wszystko, co mogłoby nadać mniejszościom znaczenie jako stronom. Pisano m.in., że nie należy przeceniać znaczenia jej opieki, ponieważ „w najlepszym wypadku była [jedynie] w stanie zdobyć się na «moralny» nacisk na państwo, które nie wykonuje swoich zobowiązań”⁴⁵¹. W innych numerach pisma przyznawano jednak, że Rada Ligi Narodów podejmuje pewne działania w reakcji na niesprawiedliwe traktowanie mniejszości. Zagadnieniu temu, jak pisano, poświęcono np. 62. sesję Rady, która odbyła się 19 stycznia 1931 r.⁴⁵² Z kolei w czerwcu roku następnego w Wielkiej Brytanii miała miejsce debata na temat sytuacji mniejszości narodowych w Polsce i innych krajach, podczas której padło stwierdzenie, że z myślą o nich powinno zostać utworzone specjalne prawo publiczne⁴⁵³. Warto dodać, że sposób, w jaki rządzący Polską odnosili się do wspomnianych skarg, zależał w dużej mierze od tego, czy kierowała je ludność nieposiadająca wsparcia państwa macierzystego, czy np. Niemcy, o których mógł upomnieć się ich kraj⁴⁵⁴.

W Polsce prawa mniejszości narodowych regulowały również zapisy traktatu ryskiego z 18 marca 1921 r.⁴⁵⁵ oraz konstytucja marcowa z 1921 r.⁴⁵⁶

Zagadnieniem mniejszości narodowych w Polsce interesowało się bardzo środowisko biskupa stanisławowskiego, którego zdanie na ten temat zbieżne było z przekonaniem Cerkwii grekokatolickiej. W „Nowej Zorii” wielokrotnie zaznaczano, że jej duchowieństwo domaga się dla niepolskiej ludności prawa do pielęgnowania swojej kultury. Twierdzono również, że mniejszości narodowe powinny posiadać takie same przywileje jak ludność polska oraz mieć możliwość uzyskania niezależności w ramach państwa⁴⁵⁷. Szczególnie podkreślano dużą liczebność niepolskiej ludności, co zdaniem środowiska Chomyszyna powinno decydować o przyznaniu jej roli ważnego ogniwa wpływającego na politykę państwa. Przykładowo, w 1929 r. na łamach „Nowej Zorii” informowano, że w ciągu ośmiu lat liczba ludności kraju wzrosła o 4 mln, a największy (19 proc.) przyrost nastąpił właśnie w województwach wschodnich, zamieszkiwanych głównie przez mniejszości narodowe⁴⁵⁸.

⁴⁵⁰ *Miżnarodnyj dohowir...*, s. 6.

⁴⁵¹ *Ibidem*.

⁴⁵² *Sojuz Narodiv i sprawa menszyn*, „Nowa Zoria” 1931, nr 4, s. 1.

⁴⁵³ *Sprawa nacionalnych menszyn*, „Nowa Zoria” 1932, nr 46, s. 1.

⁴⁵⁴ W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 9.

⁴⁵⁵ Traktat ryski „zawierał postanowienia dotyczące pielęgnowania języka ojczystego, organizowania własnego szkolnictwa i rozwijania swojej kultury” oraz „samodzielności w urządzaniu życia wewnętrznego mniejszości” (M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1919–1990*, Siedlce 1993, s. 17).

⁴⁵⁶ *Ibidem*, s. 18.

⁴⁵⁷ *Problema menszyn u switli katołyčkoji nauky*, „Nowa Zoria” 1937, nr 10, s. 2.

⁴⁵⁸ W centralnych województwach przyrost osiągnął 14,3 proc., mniejszy (13 proc.) obserwowano w województwach zachodnich, a najmniejszy – na terenach południowych (*Pryrist naseleńnja u Polsce*, „Nowa Zoria” 1929, nr 3, s. 1).

Pewną uwagę członkowie organizacji i partii związanych z biskupem stanisławowskim poświęcili Białorusinom w Polsce, których w okresie międzywojennym przebywało tu około 2 mln. Podobnie jak Ukraińcy, oni również oczekiwali od władz autonomii dla zamieszkiwanych przez siebie obszarów⁴⁵⁹, nie mieli jednak zbyt wielkich nadziei na to, że ten cel osiągną⁴⁶⁰. Oba narody, o czym wielokrotnie pisano w „Nowej Zorii”, łączył sprzeciw wobec prób ich spolonizowania przez władze oraz część polskich środowisk politycznych⁴⁶¹. Zwolennicy Chomyszyna z dużym zainteresowaniem przyglądali się także „nowym” Białorusinom, przybywającym do Polski w 1930 r. Byli to uciekinierzy z ZSRS poszukający schronienia przed bolszewickim terrorem⁴⁶².

Spore zainteresowanie w „Nowej Zorii” okazywano Żydom mieszkającym w południowo-wschodnich częściach Polski. Wyznawcy judaizmu byli drugą najliczniejszą mniejszością po Ukraińcach⁴⁶³. Według spisu ludności z 1931 r. w województwach lwowskim, stanisławowskim oraz tarnopolskim żyło ich blisko 400 tys.⁴⁶⁴ Zamieszkiwali głównie miasta całej Polski, gdzie stanowili 21 proc. ludności⁴⁶⁵, wykonując najczęściej wolne zawody⁴⁶⁶.

Żydzi raczej pozytywnie przyjęli zamach majowy. Spodziewali się, że Piłsudski odsunie od władzy nieprzychylnie do nich nastawioną endecję. Warto wspomnieć, że władze nie demonizowały spraw mniejszości żydowskiej, m.in. z uwagi na fakt, że nie wykazywała ona aspiracji terytorialnych. Z drugiej jednak strony, Żydzi, w przeciwieństwie do innych mniejszości, zamieszkiwali niemal całą Polskę, a tym samym, jak pisze Ezra Mendelsohn, byli „bardziej widoczni”⁴⁶⁷.

⁴⁵⁹ E. Mironowicz, *Białorusini i Ukraińcy w polityce...*, s. 7; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków...*, s. 50.

⁴⁶⁰ A. Chojnowski, *Zasady białoruskiej polityki...*, s. 269.

⁴⁶¹ *Ibidem*, s. 276.

⁴⁶² Na łamach „Nowej Zorii” pisano, że władze radzieckie organizują oblavy, a następnie umieszczają „zbiegów” w więzieniach w Mińsku (*Żachływy wisty z pohranyczcza*, „Nowa Zoria” 1930, nr 17, s. 1). Publikowano również artykuły na temat pozostałej ludności wiejskiej uciekającej z Rosji bolszewickiej, podając, że osoby, którym udało się przekroczyć granicę, były poranione od kul, często wygłodzone, a niektóre rozpaczały nad utratą bliskich, zamordowanych przez bolszewików podczas prób ucieczki. Na granicy bolszewicy utworzyli potrójny kordon, aby uniemożliwić im ucieczkę. Ludność wiejska jako przyczyny ucieczki podawała: konfiskatę majątków, głód i prześladowania religijne (*Jak wyhladajut' nasi selane-wtikaczi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 17, s. 1).

⁴⁶³ Szerzej zob. E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 1983; J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990; zob. także: *Żydy w prohrami okrajinojji polityky*, „Nowa Zoria” 1936, nr 72, s. 4.

⁴⁶⁴ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita...*, s. 148.

⁴⁶⁵ Na temat rozmieszczenia Żydów w Polsce zob. E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 47–57.

⁴⁶⁶ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita...*, s. 151–163; zob. także: E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 50–53.

⁴⁶⁷ E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 63–64.

Politykę wobec Żydów początkowo zamierzano prowadzić w kierunku asymilacji państwowej. Nieprzychylni temu jednak byli przedstawiciele endecji⁴⁶⁸, zwłaszcza członkowie Obozu Wielkiej Polski⁴⁶⁹. Po śmierci Piłsudskiego polityka wobec ludności żydowskiej uległa zaostrzeniu.

Na łamach „Nowej Zorii” wielokrotnie przytaczano wypowiedzi Jędrzeja Giertycha, który uważał Żydów za trzon komunistycznych organizacji, przekonując, że młodzież semicka destrukcyjnie wpływa na swoich chrześcijańskich rówieśników. Z tym stwierdzeniem środowisko Chomyszyna częściowo się zgadzało, twierdząc dodatkowo, że Żydzi negatywnie oddziałują także na starszą część społeczeństwa ukraińskiego. Jednocześnie UNO apelowało do swoich rodaków, aby wzmacniali swoją chrześcijańską wiarę i religijność, one bowiem są w stanie uchronić ich przed złymi wpływami⁴⁷⁰.

Członkowie UChO mieli na temat Żydów osobliwe zdanie. Określali ich jako ludzi sprytnych i posiadających umiejętność osiągania wyznaczonych celów. W jednym z krótkich tekstów w „Nowej Zorii” napisano m.in., że stanowią oni mądry naród, ponieważ potrafią zmieniać swoje przekonania w zależności od szans na uzyskanie korzyści⁴⁷¹. W kolejnym artykule pisano na temat umiejętności w egzekwowaniu przez nich przywilejów ze strony państwa. Powołując się na polski „Głos Narodu”⁴⁷², przytaczano przykład, jak to jeden z żydowskich posłów na temat konkretnej sprawy w dwóch źródłach podawał zupełnie inne informacje – w gazecie „Hajnt”⁴⁷³ pisał, że warunki życia Żydów w Polsce za sprawą rządu uległy poprawie, opisując Polaków jako „naród dobry i sympatyczny”, natomiast w „Nowym Dzienniku”⁴⁷⁴ twierdził, że dyskryminują oni Żydów pod względem gospodarczym⁴⁷⁵.

⁴⁶⁸ B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej...*, s. 337–338.

⁴⁶⁹ R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 192.

⁴⁷⁰ *Żydy w prohrami...*, s. 4.

⁴⁷¹ *Żydy i komunizm*, „Nowa Zoria” 1928, nr 48, s. 2.

⁴⁷² „Głos Narodu” – polski dziennik, ukazujący się w Krakowie w latach 1893–1939, prezentujący poglądy antysemitki oraz klerykalne. W latach trzydziestych pismo prorządowe. W latach 1901–1914 jego redaktorem naczelnym był Antoni Beaupré, natomiast ostatnim, od lipca do września 1939 r. – Jerzy Turowicz (szerzej zob. M. Jakubek, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2003).

⁴⁷³ „Hajnt” (pol. „Dzisiaj”) – dziennik społeczno-polityczny o zabarwieniu syjonistycznym, określający się jako narodowy i niezależny, wydawany w Warszawie w latach 1908–1939 w języku jidysz. Czytany głównie przez żydowskie mieszczaństwo (Z. Borzymińska, „Hajnt” [w:] *Polski słownik judaistyczny*, <http://www.jhi.pl/psj/Hajnt>, 4 X 2018 r.; zob. także: A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 204, 353–354; *idem*, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, Warszawa 1983, *passim*. Na temat żydowskiej prasy w Polsce zob. także: E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 97).

⁴⁷⁴ „Nowy Dziennik” – wydawany w Krakowie w latach 1918–1939 w języku polskim (szerzej zob. np. S. Kwiecień, *Prasa żydowska w języku polskim w Krakowie w latach 1918–1939*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2003, t. 2, s. 159–170).

⁴⁷⁵ *Żydy i Poljaky*, „Nowa Zoria” 1929, nr 10, s. 2.

Państwo polskie nie wywiązywało się z zobowiązań w kwestiach żydowskiego szkolnictwa zawartych w małym traktacie wersalskim. Władze odmawiały m.in. finansowania szkół żydowskich. Jeśli zatem Żydzi chcieli je posiadać, musieli sami znaleźć na nie środki. Jako że społeczność żydowska była podzielona, powstawało wiele szkół różniących się profilem. Przykładowo, w 1921 r. powstała Centralna Żydowska Organizacja Szkolna (CISZO) z wykładowym językiem jidysz⁴⁷⁶. Środowiska posługujące się językiem hebrajskim tworzyły organizację Tarbut, zakładającą szkoły⁴⁷⁷ i inne ośrodki kulturalno-oświatowe. Żydowscy chłopcy uczęszczali do elementarnych szkół zwanych chederami⁴⁷⁸.

Żydzi mieli utrudniony wstęp na uniwersytety. Problemy nasiliły się w 1935 r., kiedy studenckie organizacje zaczęły się domagać wprowadzenia dla nich w salach wykładowych oddzielnych miejsc⁴⁷⁹.

Inaczej sprawę żydowskiego szkolnictwa postrzegało środowisko „Nowej Zorii”, przekonane o uprzywilejowaniu tej narodowości w Polsce. Można to było dostrzec szczególnie pod koniec lat dwudziestych. W piśmie szczegółowo wliczano liczbę szkół żydowskich⁴⁸⁰, ukazując różnicę w dostępności placówek oświatowych dla ludności ukraińskiej i żydowskiej.

Uwadze członków partii Chomyszyna nie umknął także fakt, że delegacja żydowskiej młodzieży złożyła w rektoracie Uniwersytetu Lwowskiego memoriał, w którym domagała się wprowadzenia lektoratu języka hebrajskiego⁴⁸¹. Informowano też o planowanym otwarciu w Lublinie w czerwcu 1930 r. szkoły talmudycznej, przeznaczonej dla pięciuset studentów z wyższym wykształceniem⁴⁸². Środowisko biskupa z oburzeniem zareagowało na tekst opublikowany w 1938 r. w wileńskim „Słowie”. Autor, niejaki „Ket”, pisał, że utworzenie uniwersytetu żydowskiego w Polsce rozwiązałoby problem wystąpień przeciwko Żydom na uniwersytetach polskich⁴⁸³, a uczelnia ta mogłaby się stać światowym ośrodkiem naukowym dla Żydów. Członkowie UNO zarzucili mu, że w ogóle nie wspo-

⁴⁷⁶ CISZO zakładała szkoły średnie i podstawowe oraz popierała świecką narodową kulturę żydowską w diasporze. Z końcem 1923 r. posiadała: 120 szkoły podstawowe, 26 przedszkoli, trzy szkoły średnie, dwa seminaria nauczycielskie; w roku 1943/1935 liczba uczniów placówek CISZO wynosiła 15 486 (E. Mendelsohn, *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej...*, s. 98–99).

⁴⁷⁷ Do połowy 1923 r. uczyło się w nich prawie 31 tys. uczniów, a w 1934/1935 – 37 tys. (*ibidem*, s. 100).

⁴⁷⁸ J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów w Polsce...*, s. 96.

⁴⁷⁹ *Ibidem*, s. 110.

⁴⁸⁰ *Żydowski szkolnictwo w Polsce*, „Nowa Zoria” 1928, nr 95, s. 4.

⁴⁸¹ *Delegacja żydowskoji akadem. molodi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 14, s. 8.

⁴⁸² Na otwarciu szkoły mieli przybyć Żydzi z całego świata, spodziewano się nawet 100 tys. osób (*Najbilsza szkoła talmudystów*, „Nowa Zoria” 1930, nr 38, s. 1).

⁴⁸³ Do jednego z takich wystąpień doszło w 1936 r., kiedy studenci wyrzucili z sal uniwersyteckich żydowskich „kolegów” (*Protżydowski demonstracji*, „Nowa Zoria” 1936, nr 6, s. 7). Na łamach „Nowej Zorii” pisano także o innych wystąpieniach przeciwko Żydom, do jakich dochodziło m.in. w 1932 r. w większych polskich miastach, tj. Poznaniu, Warszawie, Krakowie, a także we Lwowie (*Protżydowski demonstracji u Lwowi*, „Nowa Zoria” 1932, nr 88, s. 1).

minał o wyższej szkole dla Ukraińców, chociaż było ich w Polsce blisko 7 mln, a państwo zostało prawnie zobowiązane do jej utworzenia⁴⁸⁴.

Według członków UKNP Żydom było też łatwiej niż Ukraińcom zdobyć posadę w administracji państwowej⁴⁸⁵. Na dowód w organie UNO cytowano prasę żydowską, w której informowano, że pracuje w niej 3142 żydowskich urzędników, a najwięcej posad zajmują oni w Galicji. Stawiano jednocześnie tezę, że powinno się przeprowadzić badania na temat liczby urzędników ukraińskich pracujących w państwowej służbie, zaznaczając, że dane te byłyby zapewne znacznie niższe⁴⁸⁶.

Przekonanie UNO o dysproporcji w prawach mniejszości żydowskiej i ukraińskiej przyczyniało się do narastania między nimi napięć i konfliktów, które przenoszono na łamy prasy. W 1934 r. obie strony prowadziły polemikę w sprawie ukraińskiego antysemityzmu oraz traktowania Ukraińców przez Żydów. „Diło” twierdziło przykładowo, że ich relacje w Polsce stale się pogarszają, podając jednocześnie, że antysemityzm w znaczeniu religijno-rasowym nie występuje, a konflikty dotyczą jedynie sfery gospodarczej. Utrzymywano przy tym, że im lepiej pod względem ekonomicznym powodzi się Żydom, tym gorzej wiedzie się Ukraińcom, którzy tracą przez to na swoich interesach⁴⁸⁷.

W podobnym tonie „Nowa Zoria” pisała, powołując się z kolei na „Kuriera Porannego”, który poruszał temat rywalizacji gospodarczej dwóch narodów na ziemiach polskich. Informowano, że na terenach południowo-wschodnich toczy się burzliwa walka gospodarcza między prężnie powstającymi ukraińskimi kooperatywami a żydowskimi kupcami, odgrywającymi dotychczas główną rolę w tym zawodzie. Wygrywali ją młodzi Ukraińcy, co sprawiało, że Żydzi musieli rezygnować z interesów. Próbowali jednak przeciwstawiać się temu, publikując nieobiektywne artykuły dotyczące ukraińskiej gospodarki. „Nowa Zoria” cytowała też jeden z numerów „Echa”⁴⁸⁸, w którym pisano, że do nie najlepszych relacji ukraińsko-żydowskich przyczyniły się również istniejące stereotypy. Ukraińska literatura kreowała obraz Żyda jako sprytnego handlarza, który nie pracuje na „lepsze jutro” swojej ziemi i narodu. Ten tok myślenia skomentowano w polskim „Kurierze Porannym”⁴⁸⁹ jako naiwny i pozbawiony sensu⁴⁹⁰.

⁴⁸⁴ *Żydowski uniwersytet w Polsce*, „Nowa Zoria” 1938, nr 98, s. 3.

⁴⁸⁵ Na temat ograniczeń w szkolnictwie dla mniejszości ukraińskiej zob. podrozdział „UChO, UKNP i UNO wobec polityki władz”.

⁴⁸⁶ *Żydowska prasa*, „Nowa Zoria” 1932, nr 11, s. 8.

⁴⁸⁷ *Czy je ukrajński antysemityzm?*, „Nowa Zoria” 1934, nr 14, s. 3.

⁴⁸⁸ Prawdopodobnie chodzi o łódzki dziennik „Echo” o profilu sensacyjnym, założony w 1924 r. przez Jana Stypułkowskiego, a poza Łodzią kolportowany również w miastach prowincjonalnych, a od 1930 r. w Warszawie. Po zamachu majowym jego nakład wzrósł o ok. 20–30 tys. egzemplarzy (A. Paczkowski, *Prasa polska..., passim*).

⁴⁸⁹ „Kurier Poranny” – polski dziennik informacyjno-publicystyczny, wydawany w Warszawie, w latach 1877–1939 (szerzej zob. *ibidem*).

⁴⁹⁰ *Z ukraińsko-żydowskich wzajemyn*, „Nowa Zoria” 1934, nr 91, s. 4.

Z kolei w „Nowej Zorii” przekonywano, odnosząc się do tekstu zamieszczonego w „Echu”, że walka ukraińsko-żydowska toczy się wyłącznie na gruncie gospodarczym. Podkreślano jednocześnie, że środowisko Chomyszyna nigdy nie występowało, ani nie będzie występować, przeciwko narodowi żydowskiemu. To natomiast, jak twierdzili członkowie UNO, daje im moralne prawo do zwracania uwagi twórcom pisma „Echo”, aby nie próbowali zaostrzać przy okazji konfliktu z Żydami stosunków polsko-ukraińskich. W „Nowej Zorii” odwoływano się w tej sprawie także bezpośrednio do społeczeństwa żydowskiego w Polsce, pytając, czy ich przedstawiciele nie zdają sobie sprawy z tego, że niektóre artykuły mogą im szkodzić, szczególnie w czasach, gdy stosunek innych narodów wobec nich nie jest zbyt przychylny⁴⁹¹.

Chociaż środowisko Chomyszyna nie popierało antysemityzmu⁴⁹², zmuszone jednak było stawać w obronie swoich rodaków, często o niego oskarżanych. „Nowa Zoria” wielokrotnie też informowała o żydowskich atakach na Ukraińców, podkreślając, że takie działania nie sprawią, iż zarzucane rodakom Chomyszyna nastroje antysemickie ulegną złagodzeniu⁴⁹³. Jednocześnie członkowie UNO zaznaczali, że starają się zajmować w kwestiach żydowskich stanowisko obiektywne⁴⁹⁴. Mimo to w Galicji Wschodniej konflikt między narodami trwał. W jednym z numerów „Nowej Zorii” zwracano również uwagę na pogląd pisma „Nasz Prapor”⁴⁹⁵, w którym twierdzono, że główny powód owego konfliktu stanowi zaangażowanie znacznej części ludności żydowskiej w ruch komunistyczny. Jednocześnie podkreślano, że Żydzi sami stworzyli przepaść w stosunkach z Ukraińcami, a im dłużej nie będą tego dostrzegać, tym boleśniejsze poniosą konsekwencje w przyszłości. „Nowa Zoria” przywoływała też inne słowa „Naszego Praporu”, w którym pisano, że Żydzi „są narodem bez ziemi, żyją z nami na naszej, okupionej krwi”. Jako główne ich grzechy wskazywano fanatyzm, materializm, dążenie do osobistej korzyści, separowanie się i, wreszcie, wrogie nastawienie do Ukraińców. Autor tekstu zastanawiał się jednocześnie, czy mimo to dobre relacje między tymi narodami są możliwe⁴⁹⁶.

⁴⁹¹ *Ibidem*.

⁴⁹² Sam bp Chomyszyn wypowiadał się na ten temat następująco: „Nie uznaję żadnej w człowieku mniejszej wartości z powodu jego wyznania lub narodowości, albo z powodu jego stanu. Cenię w ludziach przede wszystkim ich człowieczeństwo” (*Głos ks. Biskupa grecko-katolickiego diecezji stanisławowskiej, Grzegorza Chomyszyna [w:] Polacy o Żydach. Zbiór artykułów z przedruku*, b.m.w. 1937, s. 91, cyt. za: M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła grekokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019, s. 243).

⁴⁹³ *Żydiwska „Chwila”*, „Nowa Zoria” 1934, nr 27, s. 6.

⁴⁹⁴ *Czy je ukrajinskyj antysemityzm...*, s. 3.

⁴⁹⁵ „Nasz Prapor” – dziennik, organ Ukraińskiej Partii Pracy (Ukraińska Trudowa Partija), wydawany we Lwowie w latach 1923–1924. Wspierał rząd emigracyjny Petruszewycza. W maju 1924 r. jego nazwę zmieniono na „Prapor”. W listopadzie tego roku zastąpił go tygodnik „Ukraińska Rada” (od grudnia 1924 r. – „Rada”) (E. Misiło, *Prasa ukraińska w Polsce (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, s. 74).

⁴⁹⁶ *Ukrajinci i Żydy*, „Nowa Zoria” 1936, nr 72, s. 3.

W 1936 r. środowisko Chomyszyna informowało o zaostrzającym się „problemie żydowskim”, podkreślając jednak stanowczo, że Ukraińcy stronią od hitlerowskich metod walki z Żydami. Zwracano natomiast uwagę na to, że nad poprawą relacji powinny pracować obie strony. Od Żydów wymagano, aby zrozumieli, że życzliwe stosunki z Ukraińcami leżą w ich interesie. W jednym z tekstów ponownie zaprotestowano przeciwko antyżydowskim wystąpieniom, które organizowano w środowiskach młodzieży we Lwowie i rdzennej Polsce. Przy okazji jednak przypominano, że „antyżydowski wiatr, który wieje z każdej strony świata, powinien nakłonić [Żydów] do poszukiwania dróg porozumienia z Ukraińcami, nie do zrywania z nimi związków”⁴⁹⁷.

Władze polskie starały się unormować stosunki ukraińsko-żydowskie i ograniczyć ich rywalizację na gruncie gospodarczym i społecznym. W „Nowej Zorii” pisano, że powinny one umożliwić obejmowanie wyższych stanowisk w państwie przedstawicielom obu narodowości. Środowisko Chomyszyna podkreślało również, że jedynym rozwiązaniem przynoszącym zmianę w tych relacjach byłoby znaczne zwiększenie udziału Ukraińców w życiu państwa⁴⁹⁸.

Warto zaznaczyć, że plany obozu rządzącego wobec obu narodowości były różne. W odniesieniu do ludności ukraińskiej dotyczyły one stopniowej asymilacji, z kolei społeczność żydowską chciano skłonić do emigracji⁴⁹⁹, dając jej do zrozumienia, że stanowi w Polsce element niepożądany⁵⁰⁰. Działaniom tym sprzeciwiali się członkowie UChO, UKNP oraz UNO, którzy starali się wpoić swoim rodakom inne zasady postępowania. Na łamach „Nowej Zorii” wielokrotnie apelowali, aby stosunek Ukraińców do innych narodowości, zwłaszcza Polaków oraz Żydów, opierał się na „pozytywnej zasadzie miłości, a nie na negatywnej zasadzie nienawiści”⁵⁰¹.

Kolejną liczną mniejszością w Polsce byli Niemcy. Ich położenie, jak już wspomniano, różniło się od sytuacji innych grup niepolskiej ludności⁵⁰². Niemców, którzy znaleźli się poza granicami kraju, wspierała przy tym Republika Weimarska zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym⁵⁰³.

Podanie szacunkowej liczby ludności niemieckiej może stwarzać pewne problemy, gdyż Niemcy uważali dane prezentowane przez stronę polską, zwłaszcza w latach dwudziestych, za znacznie zaniżone⁵⁰⁴. Przemysław Hauser podaje, iż

⁴⁹⁷ *Nasza żydiwska problema*, „Nowa Zoria” 1936, nr 7, s. 3.

⁴⁹⁸ *Ukrajnińsko-żydiwska wspiwpracija*, „Nowa Zoria” 1938, nr 12, s. 3.

⁴⁹⁹ W. Jastrzębski, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 9.

⁵⁰⁰ J. Tomaszewski, *Spoleczność żydowska a Polacy w II Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Polacy...*, s. 118.

⁵⁰¹ *Borołba z asymilacijeju...*, s. 3.

⁵⁰² Na temat mniejszości niemieckiej w Polsce szerzej zob. P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Polska – Polacy...*, s. 32.

⁵⁰³ *Ibidem*.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, s. 34; zob. także: *idem*, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 15; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita...*, s. 213.

według spisu z 1931 r. mniejszość niemiecka liczyła około 750 tys., co dawało 2,3 proc. mieszkańców Polski⁵⁰⁵. W województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim odsetek tej ludności przekraczał zaledwie jeden procent⁵⁰⁶. Oszacowania liczebności Niemców w Małopolsce Wschodniej podjęli się również przedstawiciele partii Chomyszyna, powołując się na wspomniane statystyki z 1931 r.⁵⁰⁷

Sami Niemcy nie byli usatysfakcjonowani działaniami polskich władz. Przykładowo, w „Nowej Zorii” pisano, że na jednym z posiedzeń senatu w marcu 1930 r. niemiecki poseł twierdził, że jego rodacy są w Polsce prześladowani, a rządzącym zarzucał zaniedbywanie obowiązków. W odpowiedzi polski senator odparł: „Nie minął jeszcze czas, który pozwoliliby zapomnieć Niemcom zło przez nich wyrządzone i być może następne pokolenie im dopiero wybaczy”⁵⁰⁸.

Mimo to członkowie UNO dostrzegali różnice w traktowaniu przez państwo ludności niemieckiej i ukraińskiej. Niekiedy stawało się to przyczyną frustracji Ukraińców. Redaktorzy „Nowej Zorii” natrafili w prasie zagranicznej na artykuł z francuskiego pisma „Revue des deux Mondes”⁵⁰⁹, w którym pisano o dobrej sytuacji mniejszości niemieckiej, korzystającej w Polsce z pełni swobód⁵¹⁰. Członkowie UNO skupili się zwłaszcza na informacjach dotyczących niemieckiego szkolnictwa, uznając dane prezentowane przez francuską gazetę na temat dużej liczby niemieckich placówek szkolnych za wiarygodne. Środowisko Chomyszyna oburzał fakt, że dwie narodowości tego samego państwa mogą być traktowane przez władze w tak odmienny sposób. Informowano przy tym, że mimo iż w Polsce żyje kilka razy więcej Ukraińców niż osób narodowości niemieckiej, rządzący nie podejmują podobnych działań na ich rzecz⁵¹¹.

⁵⁰⁵ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 35–36; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009, s. 20.

⁵⁰⁶ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita...*, s. 213.

⁵⁰⁷ W 1937 r. pisali oni, że w województwie stanisławowskim Niemców jest 16 263, w lwowskim – 13 501, a w tarnopolskim – 2652 (*Nimci w Polsce*, „Nowa Zoria” 1937, nr 45, s. 3).

⁵⁰⁸ *Szczo howoryły w Senati pro nacionalni menszosti w Polsce*, „Nowa Zoria” 1930, nr 20, s. 4. W odniesieniu do Ukraińców padły wówczas słowa, że „Ukraińcy traktowani są przez Polaków jako skłócenia bracia, ale bracia”. W „Nowej Zorii” skomentowano tę wypowiedź: „ładne braterstwo!” (*ibidem*).

⁵⁰⁹ „Revue des deux Mondes” (Przegląd dwóch światów) – francuskie czasopismo założone w 1829 r. jako pomost kulturalny, ekonomiczny oraz polityczny między Francją i USA. Pisywali do niego m.in.: Honoriusz Balzac, Charles Baudelaire, Aleksander Dumas i George Sand.

⁵¹⁰ *Pytannja nacionalnych menszostej...*, s. 4.

⁵¹¹ Wspomniana gazeta pisała np., że w 1922 r. do 753 niemieckich szkół początkowych chodziło 68 249 dzieci, a do 173 początkowych szkół polskich – kolejne 23 311 dzieci niemieckich, gdzie pobierały naukę w ojczystym języku. W 38 średnich szkołach niemieckich z 370 klasami uczyło się 9490 uczniów, a w trzech takich średnich szkołach polskich w 44 klasach nauk pobierało 1489 dzieci po niemiecku. Działały także cztery seminaria nauczycielskie i inne placówki oświatowe (*Pytannja nacionalnych menszostej u francuskij presi*, „Nowa Zoria” 1930, nr 61, s. 2, cz. 2). Komentowano też m.in. sprawę pozbawionych sukcesów polsko-niemieckich rozmów w Berlinie dotyczących stosunku do wskazanych narodowości. Według „Nowej Zorii” obie strony nie zga-

Dysproporcje w liczbie placówek oświatowych przeznaczonych dla mniejszości niemieckiej i ukraińskiej sprawiały, że środowisko Chomyszyna patrzyło na Niemców zamieszkałych w Polsce nieprzychylnie. Ich uprzywilejowana pozycja w kraju i za granicą budziła niekiedy wśród członków UNO negatywne uczucia. Sytuację pogarszał fakt, że państwa zachodnie w ogóle nie interesowały się trudną sytuacją Ukraińców w Polsce, swoją uwagę koncentrując na mniejszości niemieckiej w tym kraju czy też polskiej w Niemczech⁵¹².

Pomimo iż środowisko biskupa nie uniknęło sporów i konfliktów z przedstawicielami mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę, to jednak odnosiło się do nich raczej neutralnie. Jeśli w „Nowej Zorii” pojawiały się negatywne komentarze dotyczące niepolskiej ludności, należy je zapewne usprawiedliwić próbą uzyskania dla Ukraińców większych korzyści ze strony państwa poprzez ukazanie dysproporcji w traktowaniu poszczególnych mniejszości narodowych. Stąd też np. wynikało poparcie UChO dla Ukraińców w sferze gospodarczej, przy jednoczesnej krytyce Żydów, którzy utrudniali im rozwój w tej dziedzinie. Podobnie było w przypadku podkreślenia lepszej, jak pisano w „Nowej Zorii”, sytuacji Niemców w państwie polskim⁵¹³.

UChO, UKNP i UNO a polska polityka zagraniczna

Polska nie była jedynym krajem, który pojawił się (w tym przypadku warto dodać – ponownie) na mapach świata w 1918 r.⁵¹⁴ Obok niej powstały: Czechosłowacja, Łotwa, Litwa, Finlandia i Estonia. Z połączenia Serbii i Czarnogóry z południowosłowiańskimi prowincjami monarchii Habsburgów utworzone zostało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, a Rumunia podwoiła swoje terytorium. Wspomniane kraje odróżniał od Polski jeden fakt. Żaden z nich, jak pisze Janusz Pajewski, „nie powstał w tak trudnych warunkach [...] i nie był zmuszony do budowy swego państwa pośród okoliczności tak niepomyślnych, tak niesprzyjających”⁵¹⁵. Dla międzynarodowego położenia Polski najistotniejsze były jej relacje z Niemcami oraz Rosją.

Niemcy przegrały I wojnę światową i 11 listopada 1918 r. zmuszone zostały do podpisania zawieszenia broni. Pod koniec grudnia tego roku w Poznaniu wybuchło przeciwko nim powstanie, zakończone rozejmem w Trewirze 16 lutego 1919 r. Na jego mocy do Polski została włączona niemal cała Wielko-

dzały się w najważniejszych sprawach, co potwierdzała też inna prasa („*Sudetyzacja*” *nimciw u Polsczi*, „*Nowa Zoria*” 1939, nr 19, s. 2).

⁵¹² *Pytannja nacjonalnych mienzostej...*, s. 4 (cz. 1).

⁵¹³ *Charakterystyka mienzyn w Polsczi*, „*Nowa Zoria*” 1939, nr 9, s. 3.

⁵¹⁴ Szerzej zob. np. J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1978; A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1939*, Warszawa 2010.

⁵¹⁵ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007, s. 35.

polska⁵¹⁶ oraz Pomorze z Gdańskiem, który 15 listopada 1920 r. stał się wolnym miastem⁵¹⁷. O przynależności państwowej Górnego Śląska, Warmii, Mazur i Powiśla zadecydować miały plebiscyty⁵¹⁸. Niemcy nie zamierzały pogodzić się z postanowieniami zwycięskich mocarstw z 1919 r.⁵¹⁹ i dążyły do rewizji granic. Na początku starały się one przede wszystkim (nieoficjalnie, poprzez wsparcie finansowe) wstrzymać emigrację swoich rodaków z województwa poznańskiego oraz Pomorza⁵²⁰.

Sytuacja Polski od momentu jej powstania była skomplikowana, a fakt, że od zachodu graniczyła z niezadowolonymi z decyzji wersalskich Niemcami, mógł budzić obawy o jej najbliższe losy. Potęgował je podnoszony przez propagandę niemiecką slogan, że Polska jest „państwem sezonowym” oraz konsekwentnie lansowane hasła rewizjonistyczne⁵²¹. Na uwagę zasługuje też przemyślana polityka prowadzona przez Republikę Weimarską, która zdecydowała się osłabić system wersalski na drodze pokojowej. Jednym z działań mających przekonać opinię Zachodu o dobrych intencjach Niemiec było ich wstąpienie do Ligi Narodów we wrześniu 1926 r.

Pewne obawy w Polsce wywoływała polityka zbliżania tego kraju do innych mocarstw. W 1922 r. w Rapallo Niemcy podpisały traktat z Rosyjską FSRR⁵²², a w kwietniu 1926 r. potwierdzający jego uzgodnienia traktat w Berlinie. Niepokojące były również układy w Locarno z 1925 r. Jak pisze Jerzy Krasuski, kierowały one niemiecką ekspansję na wschód, co mogło oznaczać dla Polski zagrożenie⁵²³.

⁵¹⁶ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 178; M. Ruchniewicz, *Polska między Niemcami a Rosją. Dylematy polskiej polityki zagranicznej* [w:] *Zrozumieć historię, kształtować przyszłość. Wybrane aspekty stosunków polsko-niemieckich w latach 1933–1949*, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2014, s. 46; T. Jędruszcak, *Powstanie II Rzeczypospolitej (rządy i terytorium)*, „Dzieje Najnowsze” 1978, R. 10, nr 4, s. 52.

⁵¹⁷ Szerzej zob. P. Lossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, marzec – czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976, s. 33–66.

⁵¹⁸ T. Jędruszcak, *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, s. 52. Plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się 20 III 1921 r., a na Powiślu, Warmii i Mazurach – 11 VII 1920 r. (szerzej zob. np. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 179–180).

⁵¹⁹ R. Wapiński, *O stosunkach Polski z sąsiadami i o jej miejscu na świecie politycznym lat 1918–1939 (Refleksje nad stanem badań)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, R. 20, nr 1, s. 169. Szerzej na temat warunków traktatu wersalskiego zob. np. E. Tarle, *Dzieje Europy 1871–1919*, Warszawa 1960, s. 557–607; zob. także: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 186.

⁵²⁰ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 37.

⁵²¹ R. Wapiński, *O stosunkach Polski z sąsiadami...*, s. 160.

⁵²² Zbliżenie niemiecko-radzieckie, które wówczas nastąpiło, określano w środowisku marszałka jako związek „dwóch państw dążących nie tylko do zajęcia straconych stanowisk mocarstwowych, ale pragnących zgnieść nienawistną supremację Zachodu” (M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 107; szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 69–113).

⁵²³ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 191–192.

Jednak we wrześniu 1926 r., a więc kilka miesięcy po objęciu władzy, Józef Piłsudski był przekonany, że Niemcy Polsce nie zagrażają, ponieważ nie są jeszcze w stanie wypowiedzieć wojny ani jej, ani żadnemu innemu europejskiemu państwu. Nie spodziewał się on również, aby w ciągu najbliższych lat doszło do konfliktu z ich udziałem⁵²⁴. Marszałka niepokoiło natomiast sąsiedztwo Związku Sowieckiego. W tej sytuacji najważniejsze zadanie polegało jego zdaniem na tym, by Polska utrzymała „najściślejszą neutralność pomiędzy Niemcami a Rosją, tak, aby oba te kraje były absolutnie pewne, że [...] nie pójdzie [ona] z jednym z nich przeciw drugiemu”⁵²⁵.

Niemcy sukcesywnie odbudowywały swoją europejską pozycję, a pod koniec lat dwudziestych kontynuowały politykę uzyskiwania ustępstw od zachodnich mocarstw, doprowadzając np. do skrócenia i zakończenia okupacji Nadrenii⁵²⁶. Niepokoiło to rząd polski i mimo że w 1929 r. poprawie uległo nieco nastawienie rządu Rzeszy do Rzeczypospolitej, na relacje obu państw wciąż rzutowały skutki wojny gospodarczej z lat 1920–1922 oraz po 1925 r. Pod koniec lat dwudziestych Niemcy zorientowały się jednak, że kontynuowanie konfliktu na tym polu nie przynosi efektów i zdecydowały się na porozumienie handlowe z Polską⁵²⁷. Do zawarcia umowy doszło 17 marca 1930 r., ale wskutek kryzysu politycznego w Niemczech nie została ona ratyfikowana⁵²⁸. Zakończenie „wojny celnej”, jak nazywano ów konflikt, nastąpiło dopiero w 1934 r.

Co prawda pod koniec lat dwudziestych wśród przedstawicieli niemieckiej polityki nadal było słycać hasła antypolskie i rewizjonistyczne, stronom udało się jednak dojść w pewnych kwestiach do porozumienia. W październiku 1929 r. w Warszawie podpisano układ, w którym oba państwa zrzekły się wszelkich wojennych pretensji, a Polska zobowiązała się, że nie będzie likwidowała w swoich granicach majątków niemieckich⁵²⁹.

W pierwszym okresie po objęciu władzy przez piłsudczyków środowisko Chomyszyna z uwagą przyglądało się relacjom polsko-niemieckim, koncentrując się zwłaszcza na sprawach gospodarczych. UChO było zaniepokojone wspomnianą

⁵²⁴ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 104.

⁵²⁵ Cyt. za: *idem*, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 94.

⁵²⁶ Dodatkowo pod koniec 1928 r. powstał komitet rzeczoznawców, działający od lutego do czerwca 1929 r., który miał się zająć sprawami reparacji i odszkodowań, powołany przez rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Japonii, USA, Belgii i Niemiec, pod przewodnictwem Owena D. Younga (J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 195).

⁵²⁷ Szerzej zob. K.J. Błahut, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

⁵²⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 197; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 138.

⁵²⁹ Anulowano wówczas zobowiązania niemieckie wynikające z udziału zaboru pruskiego w gospodarce Niemiec, a także polskie, związane z przejęciem przez rząd RP fabryki azotowej w Chorzowie (DzU 1931, nr 90, poz. 704, Porozumienie polsko-niemieckie podpisane w Warszawie dnia 31 października 1929 r., ratyfikowane zgodnie z ustawą z dnia 17 marca 1931 r., <http://dziennikustaw.gov.pl/DU/1931/704>, 31 XI 2018 r.).

wojną celną, podkreślając, że przynosi ona szkody głównie polskiemu handlowi⁵³⁰. Z niecierpliwością wyczekiwano szybkiego zakończenia polsko-niemieckiego sporu⁵³¹.

Surowo oceniano politykę zagraniczną, za którą odpowiadał August Zaleski. Uważano, że w swoich przemówieniach nie podaje on konkretnych pomysłów na jej prowadzenie, a tylko zapewnia o pokojowych celach Polski, posługując się, jak pisano w „Nowej Zorii”, jedynie „frazesami”⁵³². Środowisko Chomyszyna zastanawiało się, czy istnieje cena, za którą Polska, mimo wszystko, mogłaby wyjść, choćby częściowo, naprzeciw niemieckim żądaniom. W kręgach UChO pojawiły się nawet przypuszczenia, że być może Niemcy osiągnęłyby swoje cele, gdyby zaproponowały Polakom odpowiednią rekompensatę⁵³³.

Członkowie UChO byli przekonani, że na wschodzie podstawą polskiej taktyki powinno być rozbitcie współpracy rosyjsko-niemieckiej. Krytykowano także plan działań Polski na najbliższą przyszłość, który w 1928 r. przedstawił minister Zaleski, zarzucając mu brak precyzji⁵³⁴.

Porozumienie polsko-niemieckie z 1929 r., dotyczące zrzeczenia się wzajemnych roszczeń finansowych, środowisko Chomyszyna przyjęło, co prawda, z zadowoleniem⁵³⁵, jednocześnie jednak pozostało nieufne wobec Niemiec. Uważało ono, iż żadne układy z zachodnim sąsiadem nie mogą być trwałe, ponieważ, jak stwierdzano na podstawie jednego z niemieckich dzienników – „Allgemeine CTG” – naród niemiecki nie zastanawia się nad znaczeniem choćby wspomnianego porozumienia, a „państwo polskie nie jest [co prawda] dziełem przypadku, ale Polska w obecnych granicach stanowi [dla Niemiec] fikcję”⁵³⁶. W tym samym artykule, cytowanym przez „Nową Zorię”, pisano również, iż trwają one w przekonaniu, że „w interesie pokoju Polska powinna wrócić do granic etnicznych”⁵³⁷, podkreślając, że nigdy nie pogodzą się ze stanem terytorialnym na wschodzie⁵³⁸.

Bilans końca lat dwudziestych nie przedstawiał się dla zagrożonej przez Niemcy Polski korzystnie. Rzesza uzyskała w tym czasie ze strony zachodnich mocarstw wiele ustępstw i zachęcona sukcesami swojej polityki mogła chcieć osiągnąć więcej.

W 1929 r. rozpoczął się wielki kryzys gospodarczy⁵³⁹, który niewątpliwie wpłynął na politykę poszczególnych państw. W tym też okresie zmieniła się

⁵³⁰ *Nimecko-polska cłowa wijna*, „Nowa Zoria” 1927, nr 12, s. 5.

⁵³¹ *Polsko-nimecki perehowory*, „Nowa Zoria” 1927, nr 47, s. 4.

⁵³² *Z miżnarodnij polityky Polszczy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 38, s. 3.

⁵³³ *Ibidem*.

⁵³⁴ *Ibidem*.

⁵³⁵ *Pro polsko-nimecke porozuminnja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 82, s. 4.

⁵³⁶ *Nimecko-polske porozuminnja*, „Nowa Zoria” 1929, nr 84, s. 4.

⁵³⁷ *Ibidem*.

⁵³⁸ *Ibidem*.

⁵³⁹ Wielki kryzys (ang. Great Depression) trwał w latach 1929–1933, dotykając wielu dziedzin gospodarki we wszystkich państwach (poza ZSRS).

sytuacja wewnętrzna w Niemczech, w których przewagę zaczęła zdobywać faszystowska partia NSDAP. W 1930 r. minister ds. terenów okupowanych Gottfried Treviranus wzywał otwarcie do odzyskania obszarów na wschodzie, wywołując rządowy protest, a także manifestacje polskiej ludności⁵⁴⁰. W podobnym tonie wypowiadał się również przyszły kanclerz Adolf Hitler⁵⁴¹. Stronę polską najbardziej niepokoiły jednak w tym czasie nie tyle znane już żądania Niemiec, co fakt ich częściowego poparcia ze strony niektórych europejskich krajów⁵⁴².

Warto przypomnieć, że od zawarcia układów lokarneńskich państwa zachodnie prowadziły politykę porozumienia z Niemcami. Do ustępstw na ich rzecz należało bez wątpienia podpisanie 30 sierpnia 1929 r. w Hadze protokołu o zakończeniu okupacji Nadrenii (bez udziału i zgody Polski) najpóźniej do 30 czerwca 1930 r., a na początku 1930 r. przyjęcie planu Younga, obniżającego kwotę reparacji i rozkładającego spłatę niemieckich zobowiązań z 1919 r. na niższe raty⁵⁴³. 15 lipca 1933 r. Wielka Brytania, Niemcy, Włochy oraz Francja podpisały pakt czterech, który jednak nie został ratyfikowany. Nie zmienia to faktu, że sam jego pomysł godził w bezpieczeństwo Polski, gdyż kosztem „pokojowego”, jak określano, uregulowania sporów terytorialnych dopuszczano rewizję polsko-niemieckiej granicy⁵⁴⁴. W dalszym ciągu strona niemiecka kontynuowała antypolskie działania na terenie Gdańska, zamieszkanego głównie przez Niemców, i wzywała do jego przyłączenia do Rzeszy⁵⁴⁵.

Szerzący się w Niemczech nazizm nie wzbudzał początkowo niepokoju Piłsudskiego. Marszałek był przekonany, że nie zyska on większego poparcia wśród niemieckiej ludności. Objęcie 30 stycznia 1933 r. urzędu kanclerza Rzeszy (od 2 sierpnia tego roku – wodza i kanclerza) przez Hitlera także nie wzbudziło, jak się wydaje, szczególnych obaw polskich władz, cały czas świadomych niekorzystnego położenia Polski i kontynuujących próby zachowania bezpiecznych relacji z obu sąsiadami⁵⁴⁶, co na pewno było o wiele łatwiejsze wówczas, gdy pozostawali oni ze sobą w konflikcie. Piłsudski zakładał, że taki stan będzie się przez pewien czas utrzymywał, głównie dlatego, iż przywódcy Rzeszy deklarowali swój antykomunizm. Jeszcze w lutym 1933 r. okazało się jednak, że Hitler wspiera kampanię przeciwko Polsce, przekonując państwa zachodnie o konieczności zwrócenia Niemcom „korytarza” polskiego.

⁵⁴⁰ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 45.

⁵⁴¹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003, s. 292, 294.

⁵⁴² Jak pisze Wojciech Roszkowski, w listopadzie 1930 r. rewizję granic z Polską poparł polityk francuski Édouard Daladier. Podobne głosy pojawiały się także w prasie angielskiej, włoskiej i amerykańskiej (*ibidem*, s. 294).

⁵⁴³ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 137.

⁵⁴⁴ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 202.

⁵⁴⁵ Na temat mniejszości niemieckiej zob. P. Hauser, *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim...*

⁵⁴⁶ Szerzej zob. T. Serwatka, *Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 139–140.

W październiku 1933 r. zawarte zostało tymczasowe polsko-niemieckie porozumienie celne, natomiast w połowie listopada tego roku doszło do rozmów posła RP w Berlinie Józefa Lipskiego z kanclerzem Rzeszy na temat wzajemnych relacji. Hitler przekonywał wówczas, że Niemcy nie podejmą wojny z Polską, pomimo iż nie zgadzają się one z zapisami traktatu wersalskiego. Przedstawił się także jako zwolennik polsko-niemieckiego porozumienia, planując wykorzystać Polskę w wojnie przeciwko ZSRS⁵⁴⁷.

W styczniu 1934 r.⁵⁴⁸ Polska i Niemcy podpisały deklarację o niestosowaniu przemocy⁵⁴⁹. Jednocześnie władze polskie kontynuowały politykę zagraniczną opartą na równoważeniu stosunków z oboma sąsiadami⁵⁵⁰.

Polsko-niemieckie kontakty gospodarcze znalazły się w zainteresowaniu środowiska Chomyszyna także w latach trzydziestych XX w. Podpisanie przez oba kraje w 1930 r. umowy handlowej, której wówczas nie ratyfikowano, przyjęto jednak w sposób niejednoznaczny. Okazywano zadowolenie z faktu, że zakończona została pięcioletnia wojna celna, podkreślano natomiast, że zawarto ją w niekorzystnym dla Polski momencie, co sprawia, że skutki tego porozumienia mogą być różne⁵⁵¹. Zdawano sobie jednak sprawę z tego, że stanowiło ono pewien sukces Polski, przypominając zarazem, że jej stosunki z Niemcami od 1918 r. były bardzo napięte. Członkowie UKNP przewidywali jednocześnie, że zawarcie umowy handlowej stworzy inne pola do porozumienia polsko-niemieckiego⁵⁵².

Co warto podkreślić, środowisko Chomyszyna obawiało się, że wskutek poprawy w relacjach Polski i Niemiec dojdzie do zmiany stanowiska Rzeszy wobec sprawy ukraińskiej. Na łamach „Nowej Zorii” przypominano, że to w Berlinie schronienie znaleźli Jewhen Petruszewycz oraz Jewhen Konowalec, skąd mogli dalej prowadzić działania na rzecz swoich rodaków w Polsce. Tymczasem, jak przypuszczali członkowie UKNP, jednym z postanowień porozumienia mogło być ich zablokowanie. Wyrażano również obawy, że ewentualne kolejne umowy polsko-niemieckie też mogą w niekorzystny sposób dotyczyć Ukraińców⁵⁵³.

Umowa handlowa z 1930 r. paradoksalnie, jak pisano w „Nowej Zorii”, przyczyniła się do pogorszenia relacji polsko-niemieckich. Twierdzono, iż jej podpisanie zirytowało ZSRS, który na przekór Niemcom zawarł podobne porozumienie z Wielką Brytanią, Niemcy miały z kolei odpowiedzieć na to wła-

⁵⁴⁷ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 203.

⁵⁴⁸ Szerzej zob. M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 147–173.

⁵⁴⁹ Por. W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 251.

⁵⁵⁰ Szerzej zob. M. Kornat, *Polityka równowagi (1934–1939). Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007; W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 284–294; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 203.

⁵⁵¹ *Kinca 5-litnoji cłowoji wojny*, „Nowa Zoria” 1930, nr 20, s. 1.

⁵⁵² *Polszcza i Nimeczczyna*, „Nowa Zoria” 1930, nr 22, s. 1–2.

⁵⁵³ *Ibidem*.

śnie ochłodzeniem relacji z Polską⁵⁵⁴. Jak wielokrotnie podkreślano w „Nowej Zorii”, utrzymanie pokoju nie leżało w interesie Rzeszy, która powoli przygotowywała się do wojny z Rzeczpospolitą. Przykładem tego miały być, w przekonaniu UKNP, antypolskie działania w Gdańsku, a przede wszystkim otwarte wypowiedzi niemieckich urzędników o braku zgody na niemiecką granicę w jej ówczesnym kształcie⁵⁵⁵.

Na łamach „Nowej Zorii” odnotowano też zdecydowaną reakcję rządu polskiego w postaci formalnego protestu w związku z wystąpieniem ministra Treviranusa⁵⁵⁶. Nie pominięto także opisu działań z udziałem mniejszości niemieckiej, skierowanych przeciwko Polsce⁵⁵⁷, starając się jednocześnie unikać bezpośrednich ocen tych wydarzeń.

Członkowie UNO śledzili również nastroje Niemców związane z relacjami Polski z innymi sąsiadami. W jednym z numerów swojego pisma informowali o ich reakcji na zawarcie polsko-sowieckiego układu o nieagresji z 1932 r. Opierając się na doniesieniach „Berliner Tageblatt”⁵⁵⁸, podawano, że zbliżenie między oboma państwami wynikało wyłącznie z konieczności politycznej, co oznaczało, że „było ono nieszczerze i zapewne krótkotrwałe”⁵⁵⁹.

Środowisko Chomyszyna przytaczało też opinię prasy niemieckiej na temat polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 1934 r.⁵⁶⁰, zachowując jednak powściągliwość w wydawaniu otwartych ocen. W „Nowej Zorii” ograniczono się do podania informacji o tym, co sądziły o jej zawarciu inne kraje – Wielka Brytania przyjęła porozumienie polsko-niemieckie przychylnie, a „Daily Mail”⁵⁶¹ pisał nawet o „politycznym cudzie”. We Francji deklaracja spowodowała szereg komentarzy i zastrzeżeń, w ZSRS robiono „dobrą minę do złej gry”⁵⁶², prasa włoska z kolei przyjęła ten fakt przychylnie. Co ważne, socjaliści ze wszystkich wspomnianych państw, a także prasa żydowska, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, odebrały umowę chłodno oraz starały się osłabić jej znaczenie⁵⁶³.

⁵⁵⁴ *Nowe naprużennja*, „Nowa Zoria” 1930, nr 31, s. 4.

⁵⁵⁵ *Polśka presa*, „Nowa Zoria” 1930, nr 42, s. 5.

⁵⁵⁶ *Polśkyj minister zakordonnych spraw*, „Nowa Zoria” 1930, nr 63, s. 4.

⁵⁵⁷ *Nimcy choczut' wijny z Poljakamy*, „Nowa Zoria” 1931, nr 42, s. 1.

⁵⁵⁸ „Berliner Tageblatt” – niemiecka gazeta codzienna wydawana przez Rudolfa Mosse. Pierwszy numer ukazał się 1 I 1872 r. i miał charakter ogłoszeniowy. Na początku XX w. wydanie niedzielne osiągało nakład 300 tys. egzemplarzy. Po dojściu Hitlera do władzy utraciła niezależność, a jej ówczesny żydowski właściciel Hans Lachmann-Mosse zmuszony został do emigracji. Pod nowym kierownictwem wydawana do 1939 r. Popularna wśród Niemców w Polsce (T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918–1939. Powiązania i wpływy*, Warszawa 1971, s. 320, 323).

⁵⁵⁹ *Nimcy pro polśko-radjański wzajemyny*, „Nowa Zoria” 1933, nr 53, s. 1.

⁵⁶⁰ *Polśko-nimeckij dohowir pro nenapad*, „Nowa Zoria” 1934, nr 9, s. 1.

⁵⁶¹ „Daily Mail” – brytyjska gazeta wydawana od 1896 r.

⁵⁶² *Polśko-nimeckij dohowir*, „Nowa Zoria” 1934, nr 9, s. 7.

⁵⁶³ *Ibidem*.

W połowie lat trzydziestych Niemcy przeszły do otwartego łamania postanowień traktatu wersalskiego. 16 marca 1935 r. Hitler ogłosił wprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Mocarstwa zachodnie nie zareagowały na to w sposób zdecydowany; jedynie Rada Ligi Narodów wydała w kwietniu tego roku rezolucję potępiającą Niemcy. W czerwcu 1935 r. Wielka Brytania zawarła też z nimi układ morski, co, jak twierdzi Jerzy Krasuski, mogło oznaczać, iż pogodziła się ona z planami niemieckich zbrojeń na lądzie, natomiast sama chciała zabezpieczyć się na morzu⁵⁶⁴.

W 1936 r. wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenii. Pomimo iż akt ten był pogwałceniem paktu reńskiego, a także traktatu wersalskiego, nie spotkał się ze zdecydowaną reakcją państw zachodnich⁵⁶⁵. Dla polskiego rządu stawało się powoli jasne, że kontynuowanie polityki równowagi będzie niemożliwe i mimo że formalnie oba kraje utrzymywały poprawne relacje, to w rzeczywistości Polska ze strony swojego zachodniego sąsiada mogła spodziewać się ataku⁵⁶⁶.

24 października 1938 r., a więc niecały miesiąc po podpisaniu układu monachijskiego, minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop spotkał się z ambasadorem RP w Berlinie Józefem Lipskim i przedstawił mu propozycję włączenia Gdańska do Niemiec, a także zbudowania eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze⁵⁶⁷. Ribbentrop domagał się też przyłączenia Polski do antykominternowskiego paktu przeciwko ZSRS, co było sprzeczne z prowadzoną przez Polskę polityką równowagi. W styczniu 1939 r. żądanie oddania Gdańska, w bardziej stanowczej formie, usłyszał też od Ribbentropa minister Beck⁵⁶⁸.

Postępujące w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. ochłodzenie relacji między Polską a Niemcami wnikliwie obserwowali członkowie UNO. W 1935 r. w „Nowej Zorii” wyrażano zaskoczenie, że poprawa w ich stosunkach, nazywana na łamach pisma „przyjaźnią”, którą zapoczątkowała deklaracja o niestosowaniu przemocy, trwała tak krótko⁵⁶⁹. Szczególne obawy redakcji dotyczyły losów Gdańska. W połowie lipca 1936 r. przewidywano, że cisza, która zapanowała na tym odcinku politycznym, jest chwilowa⁵⁷⁰. Obserwowano liczne manifestacje w sprawie miasta, odbywające się w tym czasie w różnych częściach Polski⁵⁷¹.

⁵⁶⁴ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 203.

⁵⁶⁵ Szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 301–302.

⁵⁶⁶ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 145.

⁵⁶⁷ Kolejne żądania dotyczyły: przedłużenia polsko-niemieckiego układu o nieagresji na dwadzieścia pięć lat z gwarancją granicy wzajemnej, współpracy w sprawie emigracji Żydów z Polski, a także wspólnej polityki wobec ZSRS w ramach paktu antykominternowskiego. W zamian Niemcy miały zaakceptować granicę polsko-węgierską (W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 352).

⁵⁶⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939...*, s. 203.

⁵⁶⁹ *Ochłodzeniu wzajemnym*, „Nowa Zoria” 1935, nr 17, s. 7.

⁵⁷⁰ *Szczo bude z Gdańskom*, „Nowa Zoria” 1936, nr 54, s. 1.

⁵⁷¹ *Manifestacji u sprawi Gdańska*, „Nowa Zoria” 1936, nr 55, s. 7. Jak pisano w „Nowej Zorii”, przeciwko manifestacjom protestował prezydent gdańskiego senatu Arthur Greiser (*Prezydent Gdańskoho senatu*, „Nowa Zoria” 1936, nr 57, s. 7).

Ukraińska Odnowa Ludowa apelowała do władz, żeby uczyniły wszystko, aby nie doszło do utraty Gdańska⁵⁷².

Członkom partii biskupa stanisławowskiego zagrożenie wydawało się realne, zdawali sobie oni bowiem sprawę z tego, iż wszelkie deklaracje Hitlera dotyczące przyjaźni i dążenia do zgody to jedynie frazesy⁵⁷³. W 1938 r. na łamach „Nowej Zorii” informowali też o represjach niemieckich wobec Polaków mieszkających na Śląsku i pogarszającej się tam sytuacji społecznej⁵⁷⁴. W maju 1939 r. otwarcie ostrzegali oni rządzących, że porozumienie z 1934 r. dobiega końca i Polska powinna pozbyć się złudzeń, że do konfrontacji nie dojdzie⁵⁷⁵. Jeszcze w tym samym miesiącu w „Nowej Zorii” pisano o zerwaniu przez Niemcy porozumienia z Polską. Pretekstem stało się zawarcie przez Polskę „sojuszu wojkowego” z Wielką Brytanią, mimo że powszechnie było wiadomo, iż ogranicza się on do zapewnienia Polsce gwarancji udzielenia pomocy na wypadek ataku Niemiec. Nie zmienia to jednak faktu, iż Niemcy uznali, że to Polacy jako pierwsi naruszyli deklarację o niestosowaniu przemocy⁵⁷⁶. Środowisko biskupa nie zgadzało się, co prawda, z taką interpretacją, niemniej jednak spodziewało się rychłego ataku Niemiec na Polskę, twierdząc, iż Rzeszę powstrzymuje jedynie świadomość, że spotkałoby się to z reakcją Wielkiej Brytanii oraz Francji⁵⁷⁷.

Dokładnie przedstawiano także w „Nowej Zorii” żądania niemieckie dotyczące korytarza biegnącego przez polskie Pomorze⁵⁷⁸. Uważano przy tym, że gdyby Niemcy osiągnęły swój cel i udałoby im się zdobywać kolejne tereny, mogłyby nawet dotrzeć do Galicji, wykorzystując „korytarz morawski”⁵⁷⁹. Wierzano też, iż Rzesza, po pokonaniu Polski, będzie w stanie zaatakować państwa zachodnie⁵⁸⁰.

Jednocześnie w „Nowej Zorii” podkreślano, że Niemcy chcą być odbierane jako państwo dążące do zachowania pokoju, winą za zaburzenia w Europie obarczając „rozbrykaną Polskę”, której przydawano opinię „agresora”⁵⁸¹. Ostrzegano zatem jej władarzy, aby spodziewali się ataku ze strony zachodniego sąsiada⁵⁸².

⁵⁷² *Koły Nimeczczyna zanjałab Gdańsk...*, „Nowa Zoria” 1936, nr 90, s. 3.

⁵⁷³ *Nimeczczyna j Polszcza*, „Nowa Zoria” 1938, nr 14, s. 2.

⁵⁷⁴ *Polsko-nimečki wzajemyny*, „Nowa Zoria” 1938, nr 100, s. 3. Na temat pogarszających się relacji polsko-niemieckich zob. także: *Nimečko-polski wzajemyny*, „Nowa Zoria” 1938, nr 58, s. 3; *Polško-nimečki wzajemyny*, „Nowa Zoria” 1939, nr 37, s. 5.

⁵⁷⁵ *Polško-nimečki wzajemyny*, „Nowa Zoria” 1939, nr 32, s. 1.

⁵⁷⁶ *Zirwannja nimečko-polškocho dohoworu*, „Nowa Zoria” 1939, nr 32, s. 5; zob. także: *Nimečke memorandum Polszczy*, „Nowa Zoria” 1939, nr 32, s. 6.

⁵⁷⁷ *Nimeczczyna j Polszcza*, „Nowa Zoria” 1939, nr 54, s. 3.

⁵⁷⁸ *Nimcy pro „korydor”*, „Nowa Zoria” 1939, nr 34, s. 3; zob. także: *Czoho domagajetsja Nimeczczyna wid Polszczy?*, „Nowa Zoria” 1939, nr 28, s. 3.

⁵⁷⁹ *Plany Nimciw suproty Polszczy*, „Nowa Zoria” 1939, nr 40, s. 1.

⁵⁸⁰ *Nimeczczyna j Polszcza*, „Nowa Zoria” 1939, nr 54, s. 3.

⁵⁸¹ *Nimci osterihajut Polszczu*, „Nowa Zoria” 1939, nr 36, s. 1.

⁵⁸² *Sprawa Gdańska*, „Nowa Zoria” 1939, nr 49, s. 3; zob. także: *Gdańsk pryhotowlajetsja*, „Nowa Zoria” 1939, nr 50, s. 1; *Gdańsk dalsze zbrojitsja*, „Nowa Zoria” 1939, nr 52, s. 1.

Członkowie UNO pozwalali sobie także na inne komentarze, podkreślając, że jakkolwiek potępiają oni prześladowanie mniejszości narodowych przez Niemców, nie oni pierwsi stosują tego typu represje. Była to aluzja do postępowania Polaków w stosunku do Ukraińców w Galicji Wschodniej⁵⁸³. W „Nowej Zorii” z niepokojem donoszono również o podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow⁵⁸⁴.

Dla Rosji sowieckiej (potem ZSRS) Polska stanowiła przeszkodę w rozszerzaniu idei rewolucji na Zachód⁵⁸⁵, władze polskie natomiast zdawały sobie sprawę z tego, że wydarzenia rozgrywające się w ZSRS nie ominą kraju⁵⁸⁶. Sam Piłsudski po dojściu do władzy w 1926 r. obawiał się Rosji sowieckiej, zwłaszcza że znał jej imperialistyczne dążenia. Działacze Kominternu z kolei (m.in. Karol Radek i Nikołaj Bucharin) oraz Józef Stalin, ówczesny sekretarz generalny WKP(b), nazywali zamach majowy przewrotem faszystowskim.

W tym okresie rząd radziecki złożył jednak Polsce propozycję zawarcia paktu o nieagresji. Nie był to jednak ze strony ZSRS wyraz dobrej woli, a próba osiągnięcia sukcesu propagandowego i wykreowania się na państwo dążące do porozumienia⁵⁸⁷. Polska dyplomacja pod kierownictwem ministra Augusta Zaleskiego dążyła do tego, aby podobny pakt podpisały jednocześnie państwa bałtyckie: Łotwa, Estonia i Finlandia, a także Rumunia⁵⁸⁸, nie chcąc dopuścić do zawarcia przez ZSRS osobnych układów z innymi krajami regionu. Działania w tym kierunku nie powiodły się i we wrześniu 1926 r. w Moskwie podpisany został radziecko-litewski układ polityczny wyrażający sowieckie poparcie w sprawie roszczeń terytorialnych Litwinów wobec Polski⁵⁸⁹.

W marcu 1927 r. poseł RP w Moskwie Stanisław Patek zaproponował rządowi ZSRS polski projekt paktu, który został przyjęty przez stronę rosyjską⁵⁹⁰. Rozmowy kontynuowano, jednak w czerwcu tego roku doszło w Polsce do zamachu na sowieckiego posła Piotra Wojkowskiego⁵⁹¹, o który obwiniono rząd RP, a dalsze pertraktacje w sprawie układu uznano za bezcelowe⁵⁹². W tym okresie w ZSRS trwało umacnianie komunistycznej władzy.

⁵⁸³ *Polsko-niemiecka borotba*, „Nowa Zoria” 1939, nr 43, s. 3.

⁵⁸⁴ *Niemiecko-sowitskij dohowir*, „Nowa Zoria” 1939, nr 66, s. 2.

⁵⁸⁵ R. Wapiński, *O stosunkach Polski z sąsiadami...*, s. 169.

⁵⁸⁶ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. 35, nr 4, s. 164.

⁵⁸⁷ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 112.

⁵⁸⁸ *Ibidem*, s. 113

⁵⁸⁹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 251–252. Na temat litewsko-radzieckiego paktu o nieagresji zob. np. S. Sierpowski, *Litewsko-radziecki pakt o nieagresji z 1926 r. w świetle Paktu Ligi Narodów* [w:] *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2002, s. 115–123.

⁵⁹⁰ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 118.

⁵⁹¹ Szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 206–219.

⁵⁹² W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 252.

Pod koniec grudnia 1928 r. strona sowiecka zaproponowała podpisanie dwustronnego protokołu, w wyniku którego pakt Brianda-Kellogga⁵⁹³ miałby nabrać mocy obowiązującej dla ZSRS i Polski zaraz po jego ratyfikacji przez oba państwa, niezależnie od terminu usankcjonowania go przez pozostałe⁵⁹⁴. Gdyby Polska go podpisała, ZSRS dowiódłby w opinii międzynarodowej swoich pokojowych dążeń. Jeśli natomiast nie doszłoby do jego ratyfikacji w wyniku jej odmowy, to właśnie na Polskę państwa zachodnie skierowałyby podejrzenia o to, że nie dąży ona do zgody. Ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS Maksim Litwinow zgodził się na formułę protokołu wielostronnego, który został podpisany 9 lutego 1929 r.⁵⁹⁵, poprawiając tym samym atmosferę towarzyszącą relacjom polsko-sowieckim⁵⁹⁶.

Niebezpieczeństwo dla Polski ze strony Rosji sowieckiej bez wątpienia dostrzegało środowisko Chomyszyna. Pięć lat po podpisaniu układu w Rapallo, którego sygnatariuszami były Niemcy i Rosja, zwracano uwagę, że ich dobre relacje zagrażają bezpieczeństwu całej Europy, podkreślając, że obie strony najbardziej efektywnie współpracują przeciwko Polsce. Na łamach „Nowej Zorii” z niepokojem zastanawiano się również, czy Polska w odpowiednim momencie będzie w stanie oprzeć się tym „niemiecko-rosyjskim kleszczom”⁵⁹⁷. Z pewnym zdziwieniem przyjmowano jednak działania polsko-sowieckie w kierunku podpisania paktu o nieagresji⁵⁹⁸. Z niepokojem natomiast opisywano ataki na Wojkova oraz na innych sowieckich urzędników, do których dochodziło w Polsce. Podkreślano jednocześnie, że podobne sytuacje na pewno relacjom polsko-sowieckim nie sprzyjają⁵⁹⁹. Członkom UNO zależało na tym, aby państwo polskie zachowywało umiarkowane stanowisko wobec Rosji. Wyrażano nadzieję, że Moskwa może zaniechałaby wówczas prowadzenia przeciwko niemu agresywnej polityki⁶⁰⁰.

Na początku lat trzydziestych groźba ataku na Polskę zaczęła wzrastać, dlatego też władze RP starały się nadal równoważyć swoje relacje z ZSRS i Niemcami. Jesienią 1930 r. strony polska i sowiecka wznowiły działania w celu zawarcia paktu o nieagresji. W dwustronnych rozmowach brali udział m.in. poseł ZSRS

⁵⁹³ Był to pakt o wyrzeczeniu się wojny, podpisany 27 VIII 1928 r. przez USA, Francję, Wielką Brytanię, Belgię, Włochy, Japonię, Niemcy, Polskę oraz Czechosłowację (M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 126; zob. także: *Polityczny ohljad*, „Nowa Zoria” 1929, nr 4, s. 3–4).

⁵⁹⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 257.

⁵⁹⁵ Warto w tym miejscu dodać, że Polska uzyskała zgodę Łotwy, Estonii i Rumunii na podpisanie umowy (Finlandia wycofała się z udziału w spotkaniu w Moskwie). Państwa sygnujące protokół wyrzekały się środków wojennych dla dochodzenia swych pretensji terytorialnych (M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej...*, s. 113–115; szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy...*).

⁵⁹⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 259.

⁵⁹⁷ *U pjatylittja radjańskoho dohoworu*, „Nowa Zoria” 1927, nr 19, s. 1.

⁵⁹⁸ *Wzajemny z Radjańszczynoju*, „Nowa Zoria” 1927, nr 32, s. 3.

⁵⁹⁹ *Bolszewycka nota do Polsszczi*, „Nowa Zoria” 1928, nr 34, s. 1; *Polsszcza. Nota do urjadu SSSR*, „Nowa Zoria” 1928, nr 42, s. 3.

⁶⁰⁰ *Endecija pro polityku*, „Nowa Zoria” 1932, nr 19, s. 2.

w Warszawie Władimir Antonow-Owsiejenko i poseł RP w Moskwie Stanisław Patek. Ich finałem było podpisanie 25 lipca 1932 r. paktu o nieagresji, a następnie ratyfikowanie go 27 listopada tego roku w Moskwie⁶⁰¹. Wyrzekano się w nim wojny, gwarantowano zachowanie neutralności oraz wstrzymanie się od udziału w porozumieniach skierowanych przeciw drugiej stronie⁶⁰². W tym czasie Zaleskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych zastąpił Józef Beck. Warto wspomnieć, że do zawarcia powyższego paktu przyczyniły się plany Związku Sowieckiego, aby przeciągnąć Polskę na swoją stronę. Ta tymczasem prowadziła politykę równowagi, czego wynikiem było zawarcie w 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami. Nie zraziło to jednak ZSRS, który wierzył, że Polskę uda się jeszcze odpowiednio ukierunkować. Efektem tych działań było podpisanie 5 maja 1934 r. dwustronnego protokołu o przedłużeniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 1932 r. na kolejne dziesięć lat⁶⁰³. Deklaracja z Niemcami i pakt z ZSRS pozwoliły Polsce rozpocząć nowy etap w polityce zagranicznej, zwany „polityką równowagi”⁶⁰⁴.

Wydarzenia pierwszej połowy lat trzydziestych śledziło również środowisko Chomyszyna. Interesowała je przede wszystkim polityka zagraniczna, jaką władze polskie zamierzały prowadzić w sytuacji pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. W 1930 r. na łamach „Nowej Zorii” podkreślano z aprobatą, że zakłada ona dążenie do zachowania pokoju. Ukraińska Katolicka Partia Ludowa oceniała wówczas stosunki z Moskwą jako dobre, mimo że Polska nie zawarła z nią umowy handlowej⁶⁰⁵. Wyrażano jednak obawy, że po stronie sowieckiej działają środowiska przekonujące o dążeniu Polski do konfliktu na tle gospodarczym w celu zyskania rynków zbytu dla swoich towarów na Ukrainie, którą, jak podkreślano w prasie sowieckiej, zamierzano oderwać od Rosji⁶⁰⁶. Tego rodzaju stwierdzenia UKNP odbierała jako bezpodstawne. Poza tym ich rozpowszechnianie negatywnie wpływało na utrzymanie poprawnych, bardzo kruchych zresztą, relacji polsko-sowieckich. Dodatkowo Moskwa nie raz doszukiwała się akcji skierowanych przeciwko sobie na terenie Polski. Jedną z takich sytuacji opisano w „Nowej Zorii”. W 1930 r. Antonow-Owsiejenko wręczył ministrowi Zaleskiemu notę w imieniu rządu swojego kraju w związku z wykryciem bomby w ambasadzie sowieckiej w Warszawie. W dokumencie zaznaczono, że „podobne rzeczy możliwe są wyłącznie tam, gdzie prowadzona jest akcja prze-

⁶⁰¹ Jego podpisanie i ratyfikację udało się stronie polskiej odłożyć do momentu zawarcia podobnych paktów z państwami bałtyckimi. Inaczej było z Rumunią (M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 142–144).

⁶⁰² 23 XI 1932 r. podpisano też konwencję koncyliacyjną, natomiast 27 listopada tego roku ratyfikowany został pakt w Moskwie i Warszawie (W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 295).

⁶⁰³ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 169; *idem*, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej...*, s. 126.

⁶⁰⁴ Szerzej zob. M. Kornat, *Polityka równowagi (1934–1939)*...

⁶⁰⁵ *Zahranyczna polityka Polszczy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 9, s. 1.

⁶⁰⁶ *Bolszewicka presa*, „Nowa Zoria” 1930, nr 30, s. 7.

ciwko ZSRS”. Poseł zawiadamiał również, że takie działania mogą za sobą pociągnąć „daleko idące komplikacje”, co wzbudziło duży niepokój w środowisku biskupa⁶⁰⁷. W najbliższym czasie jego uwagę skupiło jednak inne wydarzenie, a mianowicie rozmowy w sprawie polskiego projektu paktu o nieagresji⁶⁰⁸, a następnie jego podpisanie w 1932 r.⁶⁰⁹

Członkowie UKNP/UNO porozumienie to nazwali „niezrozumiałym i dziwnym”, podkreślając, że jego zawarcie nie daje Polsce żadnych gwarancji. Twierdzono, że „nie znajdzie się na świecie ani w Polsce żadna rozsądna osoba, która będzie w stanie zapewnić, że jeśli bolszewicy uznają, że pojawiły się sprzyjające dla nich czasy do podbojów innych państw, to zatrzyma ich jakkolwiek umowa”⁶¹⁰. Ukraińska Odnowa Ludowa przekonywała, że jeśli ZSRS zdecyduje się zaatakować Polskę, nie będzie się oglądać na żadne układy. Jednocześnie zarzucano Polakom niesłowność, przypominając, że początkowo uzależniali oni zawarcie paktu z ZSRS od wcześniejszego podpisania podobnego dokumentu przez sojuszniczą Rumunię, a tymczasem zawarli porozumienie, nie czekając na jej decyzję⁶¹¹. Nie dostrzegając prawdopodobnie złożoności sytuacji zagranicznej państwa polskiego, środowisko Chomyszyna zarzucało jego władzom częste zmiany układów z innymi krajami⁶¹².

Zastanawiano się również nad motywami zawarcia układu o nieagresji i przekonywano, że skorzysta na nim wyłącznie Związek Sowiecki. Jedną z pierwszych korzyści stanowić miało, jak pisano w „Nowej Zorii”, skłócenie Polski z Rumunią. Pakt nazywano „trzecią umową andruszowską”⁶¹³. Podkreślano, że historia po raz kolejny się powtórzyła, chociaż w zupełnie innych warunkach, i ubolewano nad tym, że „narody niczego nie uczą się ze swojej krwawej przeszłości”⁶¹⁴. Ponadto, zdaniem UNO, Polska zrzekła się możliwości decydowania o losach wschodniej Europy, w przeciwieństwie do bolszewików, którzy czynili to na każdym kroku. Obawiano się przy tym, że już w niedalekiej przyszłości zawarcie paktu pociągnie za sobą bardzo dotkliwe konsekwencje⁶¹⁵.

Ukraińska Odnowa Ludowa nie tylko zarzucała Polsce naiwność w stosunku do ZSRS, ale wyrażała także obawę, iż wzorując się na tym, jak bolszewicy traktują mniejszości narodowe zamieszkujące ich państwo, władze polskie

⁶⁰⁷ *Nota bolszewyckoho Urjadu do Polščczy*, „Nowa Zoria” 1930, nr 32, s. 1.

⁶⁰⁸ *Polški posoł w Moskwi*, „Nowa Zoria” 1931, nr 65, s. 5.

⁶⁰⁹ *Polško-radjańskij dohowir*, „Nowa Zoria” 1932, nr 50, s. 1; *Polško-radjańskij dohowir pro nenapad*, „Nowa Zoria” 1932, nr 56, s. 1; *Ratyfikacija polsko-sowitśkoho dohoworu*, „Nowa Zoria” 1932, nr 92, s. 1.

⁶¹⁰ *Dywnyj dohowir miż Polščczeju i SSSR*, „Nowa Zoria” 1932, nr 60, s. 1–2.

⁶¹¹ *Ibidem*.

⁶¹² *Ibidem*. Na temat stosunku prasy zagranicznej wobec porozumienia polsko-radzieckiego zob. np. *Warszawa i Moskwa*, „Nowa Zoria” 1938, nr 94, s. 3.

⁶¹³ Pierwsza, jak pisano, została zawarta w 1667 r. w Andruszowie, a druga – w 1920 r. w Rydze (*Dywnyj dohowir miż Polščczeju i SSSR*, „Nowa Zoria” 1932, nr 60, s. 1–2).

⁶¹⁴ *Ibidem*.

⁶¹⁵ *Ibidem*.

zaprowadzą podobny reżim wobec np. Ukraińców w swoim kraju. Z tego punktu widzenia pakt o nieagresji wydawał się środowisku Chomyszyna niebezpieczny, gdyż zagrażał przyszłości jego rodaków⁶¹⁶.

W latach 1935–1939, jak piszą Marek Kamiński i Michał Zacharias, przesłanki do prowadzenia „polityki równowagi” osłabły. Chcąc wykorzystać RP przeciwko Związkowi Sowieckiemu, podczas wizyty Becka w Berlinie w lipcu 1935 r. Hitler przekonywał go o swoim pokojowym nastawieniu do Polski, starając się go jednocześnie namówić do stworzenia wspólnego frontu przeciwko bolszewikom. Minister dał mu jednak do zrozumienia, iż współpraca taka jest niemożliwa, podobnie zresztą jak zawarcie układu polsko-radzieckiego przeciwko Niemcom⁶¹⁷. Tymczasem również Związek Sowiecki chciał sprowokować Polskę do sprecyzowania jej stanowiska wobec obu sąsiadów. Znalazła się ona w niełatwym położeniu, zwłaszcza że polscy politycy rozumieli, że z trudem nawiązane poprawne relacje zarówno z jednym, jak i drugim państwem były bardzo kruche.

Warto przypomnieć, że w drugiej połowie lat trzydziestych w ZSRS panował terror wprowadzony przez Stalina, w wyniku którego cierpieli również mieszkający tam Polacy⁶¹⁸. W najbardziej korzystnej sytuacji Polska znajdowała się wówczas, gdy Niemcy i ZSRS pozostawały w sporze. Jej położenie komplikowało się natomiast wtedy, gdy oba kraje chciały ją pozyskać dla własnych celów. Co ważne, Związek Sowiecki, podobnie zresztą jak Niemcy, prowadził politykę „usypiania demokracji zachodnich”, przedstawiając się w roli państwa dążącego do pokoju⁶¹⁹.

Istotnym impulsem do zmiany nastawienia wobec Polski było dla Moskwy podpisanie we wrześniu 1938 r. układu monachijskiego, który zbliżał Niemcy do państw zachodnich. W obawie przed izolacją ZSRS zdecydował się wówczas na ocieplenie stosunków z Warszawą. Jednak dynamika wydarzeń w Europie tamtego okresu sprawiała, że Polska czuła się zagrożona i musiała szukać wsparcia państw zachodnich.

Podobnego zdania było środowisko Chomyszyna, które od dawna spodziewało się rychłego konfliktu z jednym z sąsiadów, konsekwentnie twierdząc, że Sowietom nie dotrzymają warunków układu z Polską⁶²⁰. W sierpniu 1939 r. niepokój członków UNO wywołała również wizyta niemieckiego ministra Ribbentropa w Moskwie⁶²¹.

⁶¹⁶ *Polszcza i SSSR*, „Nowa Zoria” 1933, nr 11, s. 1–2.

⁶¹⁷ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej...*, s. 178–180.

⁶¹⁸ W maju 1937 r. Biuro Polityczne nakazało znalezienie członków POW i prowokatorów w KPP. Torturowano setki komunistów, którzy przyznawali się do współpracy z polską organizacją. Zlikwidowano też rejon Marchlewski. Wszyscy obywatele radzieccy określani jako Polacy byli zagrożeni. Rozpoczęto przesiedlenia, a w 1936 r. czystki. Był to początek tragicznych wydarzeń. W sierpniu 1937 r. Nikołaj Jeżow podpisał rozkaz 00485 w sprawie POW. Rozstrzelano 111 091 Polaków, czyli ponad 79 proc. wszystkich aresztowanych (T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 67–181; zob. także: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej (1921–1938)*, Warszawa–Wrocław 1991).

⁶¹⁹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 249.

⁶²⁰ *Sowitskij trojański kłn*, „Nowa Zoria” 1939, nr 39, s. 1–2.

⁶²¹ *Ribbentrop u Moskwi*, „Nowa Zoria” 1939, nr 65, s. 1.

Wśród mniejszych sąsiadów, z którymi Rzeczpospolita pozostawała w sporze, znajdowała się Czechosłowacja⁶²². Konflikt ów dotyczył Śląska Cieszyńskiego oraz innych spraw granicznych. Od 1921 r. stosunki między państwami stopniowo się jednak poprawiały. W 1925 r. zawarły one umowy: likwidacyjną, arbitrażową oraz handlową, co dawało podstawy do dalszego zbliżenia między nimi⁶²³. Nastąpiło ono w 1927 r., kiedy zapoczątkowano coroczne konferencje międzysztabowe i podpisano umowę tranzytową. Do większego zacieśnienia relacji jednak nie doszło, choć, jak informowano w „Nowej Zorii”, podejmowano w tym kierunku starania⁶²⁴.

Pewien wpływ na relacje obu państw wywierały zapewne liczne ukraińskie organizacje działające w Czechosłowacji i w przekonaniu polskiego rządu występujące przeciwko Polsce. Jak podawało środowisko Chomyszyna, czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało nawet od swojego sąsiada notę, w której rządzący Polską domagali się wręcz ich likwidacji⁶²⁵. Przede wszystkim jednak obu krajów nie łączyły żadne więzy sojusznicze. Sam Piłsudski nie wierzył w przetrwanie Czechosłowacji, o czym mówił w 1921 r.⁶²⁶

Na drodze do zacieśniania polsko-czechosłowackich realacji stały także stosunki Polski z Niemcami. Władze czechosłowackie zdawały sobie sprawę z groźby wybuchu konfliktu między tymi krajami i obawiały się reakcji Niemiec na dobre stosunki z Polską⁶²⁷. Fakt, że rządy Polski i Czechosłowacji nie potrafiły dojść do porozumienia, miał swoje konsekwencje dla prowadzonej przez nie polityki zagranicznej, Polska bowiem zacieśniła swoje więzy z pozostałymi w sporze z Czechosłowacją Węgrami⁶²⁸.

Na początku lat trzydziestych UNO z niepokojem informowała o zaostrzeniu konfliktu polsko-czechosłowackiego⁶²⁹. W 1935 r. podawano kolejne przykłady pogarszania się relacji między stronami. Pisano m.in., że władze czechosłowackie wysłały na czeski Śląsk wojskową karną ekspedycję, a wielu śląskich Polaków uwięziono. Z tego powodu, jak oznajmiano w „Nowej Zorii”, naczelny redaktor lwowskiego „Wieku Nowego”, Bronisław Laskownicki, zwrócił na ręce konsula Czechosłowacji krzyż Orderu Orła Białego, którym odznaczył go kilka

⁶²² M. Ruchniewicz, *Polska między Niemcami a Rosją...*, s. 46. Na temat stosunków polsko-czechosłowackich zob. P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2009; A. Szczepańska, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1918–1933*, Szczecin 2004; J. Gruchała, *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002; M. Przeperski, *Nieznośny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku*, Kraków 2016.

⁶²³ E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980, s. 36.

⁶²⁴ *Polsko-czeski perehowsy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 12, s. 5.

⁶²⁵ *Polska nota do Czechosłowaczyny*, „Nowa Zoria” 1928, nr 92, s. 1.

⁶²⁶ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 138.

⁶²⁷ *Ibidem*, s. 158.

⁶²⁸ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 348.

⁶²⁹ *Polsko-czeski konflikt*, „Nowa Zoria” 1934, nr 27, s. 6.

lat wcześniej prezydent tego kraju⁶³⁰. W „Nowej Zorii” starano się też zrozumieć powody wzajemnej niechęci obu państw. W jednym z numerów cytowano pismo „Jutro Pracy”⁶³¹, w którym przedstawiano polski punkt widzenia na te relacje. Z jego treści wynikało, że Polacy mieli za złe Czechom, iż ci „wbili im nóż w plecy”, odbierając w 1919 r. Śląsk i zabijając jego polskich obrońców. Niestety „Nowa Zoria” nie mogła podać informacji na temat reakcji drugiej strony na powyższe zarzuty, gdyż prasa czeska była dla niej nieosiągalna⁶³².

W marcu 1938 r. Hitler zajął Austrię, a wobec braku oporu ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, będącej sojusznikiem rządu w Pradze, po konferencji w Monachium, która odbyła się pod koniec września tego roku, przyłączył część terenu Czechosłowacji do Rzeszy. 30 września, na chwilę przed północą, rząd polski zażądał od Czechosłowacji oddania Śląska Zaolziańskiego. Polacy swój cel osiągnęli i 2 października 1938 r. przejęli ten obszar⁶³³. Fakt ten niewątpliwie wpłynął na dalsze relacje obu krajów.

15 marca 1939 r. wojska niemieckie zajęły Pragę. Hitler utworzył wówczas Protektorat Czech i Moraw. Zamierzając pozyskać przychylność Słowaków, Niemcy ogłosiły niepodległość Słowacji, część słowackich polityków zdawała sobie jednak sprawę z tego, że Rzesza nie działa wcale na korzyść ich kraju. To z kolei skłoniło ich do podjęcia prób zacieśnienia kontaktów z Polską, co jednak się wówczas nie powiodło. W połowie marca 1939 r. wojska niemieckie zajęły terytorium „niepodległej” Słowacji⁶³⁴.

W drugiej połowie lat trzydziestych „Nowa Zoria” poświęcała stosunkom Polski i Czechosłowacji dużo uwagi. Dostrzegano wiele podobieństw między tymi państwami, które łączyła przede wszystkim groźba ataku ze strony Niemiec i ZSRS. Twierdzono nawet, że agresorzy są w stanie te państwa zniszczyć. Zainteresowanie nimi, co podkreślali sami członkowie UNO, wynikało z faktu, że w obu zamieszkiwała znaczna liczba ukraińskiej ludności. Wskazywano na fakt, że strona czeska ogłosiła autonomię dla narodów wchodzących w skład ich państwa, natomiast Polacy unikają wszelkich wzmianek na ten temat. Zaangażowanie Polski w rozbiór Czechosłowacji oceniono bardzo negatywnie. Przypomniano, że do niedawna sama była podzielona, a mimo to nie powstrzymała się od podobnych działań wobec innego kraju⁶³⁵.

⁶³⁰ *Czesko-polski widnosyny*, „Nowa Zoria” 1935, nr 70, s. 7.

⁶³¹ „Jutro Pracy” – gazeta kierowana przez posła BBWR Wacława Budzyńskiego, założyciela sejmowej grupy o tej samej nazwie (szerzej zob. T. Jędruszczak, *Piłsudzczycy bez Piłsudskiego...*; zob. także: A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 148, 189).

⁶³² *Polsko-czeski wzajemny*, „Nowa Zoria” 1938, nr 76, s. 3.

⁶³³ K. Lewandowski, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s. 255.

⁶³⁴ *Ibidem*, s. 257. Szerzej na temat relacji polsko-słowackich w dwudziestolecie międzywojennym zob. np. E. Orłof, *Dyplomacja polska...*, s. 24–44; *eadem*, *Polska działalność polityczna, dyplomatyczna i kulturalna w Słowacji w latach 1919–1937*, Rzeszów 1984.

⁶³⁵ *Czechy i Polacy*, „Nowa Zoria” 1937, nr 15, s. 1–2.

Jak podkreślano w „Nowej Zorii” pod koniec lat trzydziestych, w części polskich środowisk politycznych pojawił się pomysł zacieśnienia relacji Polski i Węgier poprzez unię personalną⁶³⁶, redakcja twierdziła jednak, iż pomysł ten nie ma szans na realizację⁶³⁷. W kolejnych numerach gazety wspomniano nadal o dobrych relacjach polsko-węgierskich i opisywano wydarzenia, które miały je pogłębiać. Przykładowo, w 1934 r. informowano o wizycie premiera Gyuli Gömbösa⁶³⁸ w Warszawie, podczas której 21 października podpisano polsko-węgierską konwencję o intelektualnej współpracy. Stwierdzano również, że w najbliższym czasie w obu krajach powstaną komitety do spraw ekonomicznych, a w następstwie tego zostanie zawarta polsko-węgierska umowa mająca za zadanie rozszerzenie wzajemnych stosunków handlowych⁶³⁹.

Jesienią 1918 r. Polska nawiązała relacje z Rumunią⁶⁴⁰. Kraj ten posiadał już ugruntowaną pozycję na politycznej mapie Europy, był więc dla odbudowującej swoją państwowość Polski bardzo ważnym sojusznikiem. Poza tym w obliczu zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego rząd polski potrzebował wsparcia innych państw⁶⁴¹. W następnych latach Polska i Rumunia zawarły kilka układów politycznych. W 1921 r. podpisały konwencję wojskową o wzajemnej pomocy w razie sowieckiej agresji⁶⁴² i kolejne w latach 1922, 1926 i 1931⁶⁴³. Do zbliżenia na linii Warszawa – Bukareszt doszło również po sześciotygodniowej wizycie Piłsudskiego u południowego sąsiada w połowie 1928 r.

Ożywienie w stosunkach Polski i Rumunii trwało zwłaszcza od maja 1929 r. do maja 1930 r., kiedy zawarto aż szesnaście umów międzypaństwowych⁶⁴⁴. Rumunię odwiedził też minister Zaleski, a we wrześniu 1929 r. sygnowano konwencję o arbitrażu i koncyliacji. Strony dążyły także do zbliżenia gospodarczego, co ułatwić miała polsko-rumuńska umowa handlowa i nawigacyjna, podpisana w czerwcu 1930 r. W 1932 r. Polska zabiegała również o to, aby Rumunia zawarła z ZSRS

⁶³⁶ Na ten temat zob. np. M. Koźmiński, *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s. 263–304.

⁶³⁷ *Polityczni wistki. Rojlu Awstro-Uhorszczyzny*, „Nowa Zoria” 1929, nr 8, s. 7.

⁶³⁸ Gyula Gömbös (1882–1936) – polityk węgierski, od września 1932 r. premier Węgier. Prowadził podwójną politykę zbliżania się do Niemiec, nie zrywając przy tym bloku z Włochami. Sygnatariusz rzymskich protokołów przeciwko Anschlussowi Austrii, porozumienia z Jugosławią oraz traktatu o przyjaźni z Polską (<https://pl.learnerup.com/gembesh-julius>, 14 IX 2018 r.).

⁶³⁹ *Polsko-madjarśke porozuminnja*, „Nowa Zoria” 1934, nr 81, s. 1.

⁶⁴⁰ H. Bułhak, *Polska a Rumunia* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s. 305.

⁶⁴¹ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 113.

⁶⁴² Szerzej na ten temat zob. H. Bułhak, *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919–1921*, „Dzieje Najnowsze” 1973, R. 5, nr 3, s. 21–50.

⁶⁴³ Ich fragmenty w oryginale opublikował Henryk Bułhak (*idem*, *Dokumenty dotyczące wojskowego sojuszu polsko-rumuńskiego 1921–1931*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, t. 43, s. 41–51). Na temat przedłużenia sojuszu wojskowego z marca 1921 r. zob. np. H. Walczak, *Przedłużenie przymierza Polski i Rumunii a kwestia rokowań o pakt o nieagresji z ZSRR (1930–1931)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, t. 43, s. 25–39.

⁶⁴⁴ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 327.

analogiczny do polskiego pakt o nieagresji⁶⁴⁵, natrafiając jednak na opór ministra spraw zagranicznych Nicolae Titulescu, który po 1934 r. osiągnął w rumuńskiej polityce wysoką pozycję⁶⁴⁶. Przekonywał on rodaków, że Rumunia nie może opierać swojego bezpieczeństwa na kraju, które nie jest mocarstwem⁶⁴⁷, i z tego powodu skłaniał się ku niekorzystnemu dla Polski paktowi wschodniemu. Kiedy nie doszło do jego podpisania, gotów był zawrzeć układ ze Związkiem Sowieckim nawet kosztem zerwania sojuszu z Polską⁶⁴⁸. To spowodowało ochłodzenie stosunków polsko-rumuńskich, które uległy poprawie dopiero po odsunięciu od funkcji samego Titulescu, na co pewien wpływ wywarły także zabiegi polskiej dyplomacji⁶⁴⁹.

Pod koniec lat trzydziestych w „Nowej Zorii” ukazało się kilka tekstów dotyczących porozumień handlowych obu krajów⁶⁵⁰ oraz polsko-rumuńskiego sojuszu⁶⁵¹. Relacjom między tymi krajami nie poświęcano jednak wiele uwagi, ograniczając się głównie do suchych informacji na temat wydarzeń w Rumunii.

Wzmocnienie bezpieczeństwa Polski miało także nastąpić w drodze współdziałania z państwami bałtyckimi⁶⁵². Od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości jej stosunki z Litwą nie układały się jednak dobrze. Jesienią 1920 r. oba kraje toczyły walkę o Wilno⁶⁵³, a wydarzenia tamtego okresu nie pozostały bez wpływu na ich późniejsze relacje. Ich poprawie nie służyło również postępowanie Litwinów w czasie wojny polsko-bolszewickiej, kiedy wydali oni zgodę na przemarsz Armii Czerwonej przez swoje tereny, nie zachowując tym samym neutralności⁶⁵⁴.

W 1926 r. na Litwie, podobnie jak w Polsce, doszło do zamachu stanu. Od grudnia tego roku państwem rządili zwolennicy antypolskiego kursu oraz popierający Niemcy prezydent Antanas Smetona i premier Augustinas Voldemaras⁶⁵⁵. W 1927 r. stosunki polsko-litewskie znacznie się pogorszyły, także wskutek wzmocnienia szykan wobec polskiej mniejszości na Litwie. W odpowiedzi rząd w Warszawie podjął podobne działania względem zamieszkujących Wileńszczyznę Litwinów, co poskutkowało z kolei skierowaniem skargi do Ligi Narodów⁶⁵⁶.

⁶⁴⁵ Szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 248.

⁶⁴⁶ Kilka artykułów na temat objęcia władzy przez Nicolae Titulescu pojawiło się np. w piśmie „Czas” (zob. *U misjaci kwitni prychodyt' urjad Titulesku*, „Czas” 1931, nr 731, s. 1 i in., <https://homyshyn.te.ua/wp-content/uploads/2017/04/statija4.jpg>, 5 V 2020 r.).

⁶⁴⁷ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 331.

⁶⁴⁸ W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 298.

⁶⁴⁹ H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*, s. 336.

⁶⁵⁰ *Polśko-romuński torhowelni perehowory*, „Nowa Zoria” 1929, nr 59, s. 7; szerzej zob. H. Bułhak, *Polska a Rumunia...*

⁶⁵¹ *Polśko-madjarśka przyjazn*, „Nowa Zoria” 1934, nr 83, s. 7.

⁶⁵² M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 113.

⁶⁵³ Szerzej, zob. P. Lossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 83–111.

⁶⁵⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 85.

⁶⁵⁵ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 117.

⁶⁵⁶ P. Lossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1921–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s. 142.

W grudniu 1927 r. w Genewie doszło do spotkania przywódców obu krajów, zakończone poleceniem Ligi Narodów, aby ich państwa rozpoczęły pertraktacje w celu nawiązania wzajemnych relacji⁶⁵⁷. Próby takie, podejmowane zwłaszcza przez stronę polską, skutecznie utrudniał rząd Litwy, który negatywnie ocenił politykę Polski. Problem ten wielokrotnie poruszano w „Nowej Zorii”⁶⁵⁸. Ukraińska Organizacja Chrześcijańska krytykowała zwłaszcza politykę Voldemara, nazywając go „hałaśliwym litewskim dyktatorem”⁶⁵⁹. Otwarcie obwiniano go o zaostrzanie konfliktu i twierdzono, iż to m.in. on odpowiada za demonstracje polskości w Wilnie. Jako przykład podano zjazd organizacji legionistów z sierpnia 1928 r., w którym wzięli udział także przedstawiciele polskiego rządu i armii, z Piłsudskim na czele, podkreślając, iż chcieli oni w ten sposób zamaniestować światu, że sprawa Wilna raz na zawsze została zamknięta, a każda próba zaprzeczenia temu zostanie uznana przez Polskę za wrogi atak wojskowy⁶⁶⁰.

W „Nowej Zorii” krytykowano więc Litwinów za to, że wysuwają nierozsądne roszczenia do Wilna i są niechętni ułożeniu stosunków z Polską. To właśnie ich nieprzejednana postawa, zdaniem UChO, prowokowała jej władze do zdecydowanej reakcji. Apelowano do Litwinów, aby zrozumieli, że „niepotrzebnie przeciągają strunę”⁶⁶¹, i przekonywano ich, że stosunki międzynarodowe oraz nastroje polityczne w danym momencie nie tylko nie mogą dać Litwie historycznej stolicy, ale istnieje nawet ryzyko, że ich państwo zamienione zostałoby w jedno lub dwa polskie województwa⁶⁶².

Środowisko Chomyszyna dowodziło, że konflikt ten trwa już zbyt długo i Litwa powinna zdecydować się na wybór jakiejś drogi, dostrzegając kilka rozwiązań patowej sytuacji. Nawoływało przede wszystkim, aby Litwini nawiązali normalne stosunki z Polską i nie liczyli na to, iż dobrowolnie odda im ona sporne terytorium. Najbardziej niekorzystny, zdaniem UChO, byłby wybuch polsko-litewskiego konfliktu, do czego niewątpliwie dążył Voldemaras. Jemu samemu z kolei radzono, by w ewentualnym sporze z sąsiadem nie spodziewał się pomocy ze strony Niemiec. Jako dowód przedstawiono wypowiedź niemieckiego posła podczas konferencji w Kownie w 1928 r., którego słowa okazały się „wiadrem wody na głowy litewskie” i doprowadziły w konsekwencji do zmiany litewskiej polityki wobec Polski. W „Nowej Zorii” wyrażano również nadzieję, że być może Litwini, nauczeni ostatnim doświadczeniem, zrozumieją, iż zamiast dążyć do konfliktu, powinni „cierpliwie czekać na rozwój wydarzeń”⁶⁶³.

Wystąpienie przedstawiciela Niemiec w Kownie, odebrane jako brak poparcia dla Litwinów w ewentualnym konflikcie z Polakami, wywołało niezadowolenie

⁶⁵⁷ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 120.

⁶⁵⁸ *Polsko-litowskie naprężenia*, „Nowa Zoria” 1927, nr 41, s. 3.

⁶⁵⁹ *Politycznyj ohlad*, „Nowa Zoria” 1928, nr 62, s. 1.

⁶⁶⁰ *Ibidem*.

⁶⁶¹ *Ibidem*.

⁶⁶² *Ibidem*.

⁶⁶³ *Ibidem*.

w Moskwie. Członkowie UChO zwracali uwagę na fakt, że ZSRS nie chciał dopuścić do tego, aby Polska wbiła się klinem między Prusy Wschodnie a Łotwę. Twierdzili także, że co prawda bolszewicy obawiają się wojny i w razie polsko-litewskiego sporu „sami nie ruszyliby palcem”, byłiby jednak usatysfakcjonowani, gdyby do nowego europejskiego konfliktu zbrojnego, który musiałby się skończyć rewolucją komunistyczną, doszło bez ich udziału. Jak podsumowano w „Nowej Zorii”, „szkoda tylko, że Niemcy nie myślą poświęcać swoich głów w tym celu”⁶⁶⁴.

Przy okazji polsko-litewskiego konfliktu z końca lat dwudziestych członkowie UChO zastanawiali się nad powodami wsparcia Litwinów przez ZSRS w ich żądaniach wobec Wilna: „To, że Litwini chcą Wilna – swoje historyczne miasto, to rozumiały, to, że Polacy nie chcą go oddać, po części z historycznych, po części z plemiennych pobudek, a głównie z powodu racji stanu [...], to także rozumiały. Ale dlaczego Moskwa [...], która popiera prawo do etnicznej odrębności, wspiera Litwinów?”. Było to o tyle niezrozumiałe, że prawo do Wilna w pierwszej kolejności mieli Białorusini⁶⁶⁵. Jeśli chodzi o samych Litwinów, środowisko Chomyszyna przekonywało, że nie są oni gotowi do rozmów pokojowych z Polakami oraz nawiązania z nimi poprawnych relacji⁶⁶⁶.

Na początku lat trzydziestych ze strony litewskiej nadal dochodziło do antypolskich wystąpień, Polacy z kolei przy każdej okazji podkreślali, że Wilno należy do nich. W 1933 r. zorganizowali tam defiladę wojskową, która miała przypominać, że to oni w 1919 r. zdobyli miasto⁶⁶⁷. Wzięło w niej udział 35 tys. żołnierzy. Pod koniec 1935 r. środowisko Chomyszyna nadal informowało z dezaprobatą o prześladowaniach Polaków na Litwie⁶⁶⁸. Do przełomu we wzajemnych stosunkach doszło w 1938 r., kiedy na granicy państw zginął żołnierz KOP⁶⁶⁹. Incydent ten stał się dla rządu polskiego pretekstem do zażądania od Litwy 17 marca tego roku natychmiastowego (w ciągu 48 godzin) nawiązania stosunków dyplomatycznych, bez żadnych warunków wstępnych. Dwa dni później rząd litewski wyraził zgodę⁶⁷⁰. Postawienie Litwinom ultimatum nie zyskało

⁶⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶⁶ *Polahodżennja neporozuminnja z Litwoju*, „Nowa Zoria” 1927, nr 50, s. 5; *Polśka nota do Lytwy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 3, s. 5; *Nota do Lytwy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 42, s. 3; *Polśko-litowska konferencija w Kowni*, „Nowa Zoria” 1928, nr 52, s. 3; *Lytwa i Polścza*, „Nowa Zoria” 1928, nr 60, s. 2; *Druga nota Polśczy do Lytwy*, „Nowa Zoria” 1928, nr 5, s. 3; *Polścza hodytsja na perehowory z Litwoju*, „Nowa Zoria” 1928, nr 17, s. 4; *Perehowory z Litwoju*, „Nowa Zoria” 1928, nr 20, s. 5; *Polśko-litowski perehowory*, „Nowa Zoria” 1928, nr 50, s. 3; *Polśko-litowske naprużennja*, „Nowa Zoria” 1928, nr 65, s. 7.

⁶⁶⁷ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 298.

⁶⁶⁸ *Peresliduwanja Polakiw na Lytwi*, „Nowa Zoria” 1935, nr 94, s. 7; T. Kmiecik, *Polska i Litwa na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Wybrane problemy*, „Słupskie Studia Historyczne” 2006, nr 12, s. 133–134.

⁶⁶⁹ T. Kmiecik, *Polska i Litwa na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku...*, s. 136.

⁶⁷⁰ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 349.

jednak poparcia środowiska Chomyszyna, które w pośredni sposób ostrzegało Polaków, aby pamiętali, że „nie zmaląła głucha niechęć Litwinów”⁶⁷¹.

Pierwsze próby nawiązania relacji z innym krajem bałtyckim graniczącym z Polską, Łotwą, strona polska podjęła w lipcu 1919 r.⁶⁷² Łotwa przyjęła tę ofertę pozytywnie, zwłaszcza że pozostawała wówczas w konflikcie zarówno z Niemcami, jak i Rosją sowiecką⁶⁷³. Już od listopada tego roku wojska polskie zaangażowane były w walkę o ziemie łotewskie przeciwko oddziałom niemieckim, które, jak pisze Piotr Łossowski, „maskując się pod przykrywką rosyjskiej białogwardyjskiej armii Pawła Bermondta Awalaowa”, na początku października podjęły ofensywę na Rygę⁶⁷⁴. Polska i Łotwa prowadziły wspólną operację nad Dźwiną i w Łatgalii⁶⁷⁵, w rezultacie której w lutym 1920 r. Łatgalia wróciła w granice Łotwy⁶⁷⁶. Krótko po zakończeniu działań relacje polsko-łotewskie uległy pogorszeniu⁶⁷⁷. Na początku lat dwudziestych Łotysze byli przekonani, że Polacy chcą im Łatgalię odebrać. Ci z kolei twierdzili, że Łotwa spiskuje z państwami bałtyckimi w celu wykluczenia Polaków z planowanego Związku Bałtyckiego⁶⁷⁸.

Relacji między obu krajami nie poprawiła również przeprowadzona przez Łotwę reforma rolna uderzająca w polskich ziemian. Rząd Rzeczypospolitej wystąpił w ich obronie jako ostoi polskości na obszarze Łotwy⁶⁷⁹. Pewną poprawę stosunków dało się zauważyć na przełomie lat 1921 i 1922. 17 marca 1922 r. Polska, Łotwa, Estonia oraz Finlandia podpisały w Warszawie porozumienie w sprawie utworzenia Związku Bałtyckiego⁶⁸⁰, nie weszło ono jednak w życie wskutek nieratyfikowania go przez Finlandię⁶⁸¹.

Etap stabilizacji wzajemnych stosunków rozpoczął się w 1926 r. Warto wspomnieć, że do tego czasu Polska nie osiągnęła celów, które przed sobą stawiała, nawiązując w 1919 r. relacje z Łotwą. Nie zawarto sojuszu polityczno-wojskowego ani nie podjęto szerszej współpracy gospodarczej. Pod koniec 1927 r. strony zawarły jednak tymczasowy układ handlowy, a w marcu 1928 r. kontynuowano rozmowy w sprawie jego zawarcia. Do 1929 r. znacząco wzrósł

⁶⁷¹ *Polska i Łytwa*, „Nowa Zoria” 1938, nr 22, s. 1.

⁶⁷² P. Łossowski, *Łotwa nasz sąsiad. Stosunki polsko-łotewskie w latach 1919–1939*, Warszawa 1990, s. 5.

⁶⁷³ W.B. Łach, *Rozbieżności w stosunkach polsko-łotewskich po I wojnie światowej i ich wojskowo-polityczne następstwa*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2011, nr 2, s. 139.

⁶⁷⁴ P. Łossowski, *Stosunki polsko-łotewskie w latach 1919–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s. 87.

⁶⁷⁵ W.B. Łach, *Rozbieżności w stosunkach polsko-łotewskich...*, s. 141.

⁶⁷⁶ P. Łossowski, *Stosunki polsko-łotewskie...*, s. 12.

⁶⁷⁷ Polacy liczyli na to, że operacja w Łatgalii rozpocznie dalszą współpracę wojskową. Łotysze tymczasem po osiągnięciu swoich celów terytorialnych chcieli, by Polacy ewakuowali wojska z tego terenu (W.B. Łach, *Rozbieżności w stosunkach polsko-łotewskich...*, s. 143).

⁶⁷⁸ P. Łossowski, *Stosunki polsko-łotewskie...*, s. 96.

⁶⁷⁹ W.B. Łach, *Rozbieżności w stosunkach polsko-łotewskich...*, s. 145–146.

⁶⁸⁰ Państwa, które do niego przystąpiły, zobowiązywały się do nieagresji względem siebie oraz wzajemnej pomocy na wypadek ataku ze strony innych krajów.

⁶⁸¹ P. Łossowski, *Łotwa nasz sąsiad...*, s. 22.

rozwój wzajemnej wymiany handlowej, szczególnie eksport polskich towarów do Łotwy⁶⁸². W lutym tego roku strony zawarły układ o handlu i żegludze⁶⁸³. Podpisano wówczas także układ graniczny⁶⁸⁴. W maju 1934 r. na Łotwie nastąpił przewrót, w wyniku którego władzę objął premier Kārlis Ulmanis, relacje polsko-łotewskie nie uległy jednak zasadniczym zmianom⁶⁸⁵. W styczniu 1939 r. polski poseł Jerzy Kłopotowski twierdził nawet, że „stosunki łotewsko-polskie znajdują się w nie najgorszej fazie”⁶⁸⁶. Takie relacje między krajami utrzymały się do 21 września 1939 r., kiedy to po niemieckiej agresji na Polskę rząd łotewski ogłosił ich zawieszenie.

W „Nowej Zorii” przekonywano, że do 1925 r. Łotwa zamierzała przystąpić do Związku Bałtyckiego jako sojuszniczka Polski, potem jednak zaczęła się kierować w stronę Rosji. W 1928 r. przewidywano jednak, że nastąpi kolejna zmiana. W gazecie pisano także o nieudanych próbach współpracy polsko-łotewskiej w sferze gospodarczej, ale też o niepowodzeniach na gruncie dyplomatycznym⁶⁸⁷. Relacjom Polski i Łotwy nie poświęcano jednak zbyt wiele uwagi, ograniczając się do podawania faktów. Podobnie było z informacjami na temat Estonii, z którą Polska zachowywała poprawne stosunki⁶⁸⁸.

Polska, otoczona z dwóch stron wrogimi sąsiadami i nieposiadająca zbyt wielu sojuszników wśród pozostałych krajów z nią graniczących, szukała wsparcia m.in. u państw zachodnich, w tym Francji. Piłsudski sądził, że utrzymanie z nią sojuszu⁶⁸⁹ zabezpieczy Polskę przed ewentualnym atakiem ze strony Niemiec⁶⁹⁰ i że przez kilka najbliższych lat po przewrocie majowym nie zostanie ona zaangażowana w żaden europejski konflikt. W wywiadzie, którego udzielił francuskiemu dziennikowi „Le Matin”, twierdził, że Polska dąży do pokoju, a on sam nie zamierza zmieniać polityki zagranicznej prowadzonej przez swoich poprzedników⁶⁹¹. Tymczasem celem Francji stało się nawiązanie poprawnych relacji z Niemcami⁶⁹², co z kolei prowadziło do osłabienia sojuszu polsko-francuskiego, do czego zresztą Francja sukcesywnie dążyła⁶⁹³.

W 1927 r. Francja przedstawiła USA propozycję dwustronnego układu, w którym oba państwa potępiłyby wojnę i wyrzekałyby się jej jako środka

⁶⁸² *Idem, Stosunki polsko-łotewskie...*, s. 107.

⁶⁸³ *Ibidem*, s. 108–109.

⁶⁸⁴ *Ibidem*, s. 110.

⁶⁸⁵ *Idem, Łotwa nasz sąsiad...*, s. 36–42.

⁶⁸⁶ *Ibidem*, s. 59.

⁶⁸⁷ *Łatwija i Polska*, „Nowa Zoria” 1928, nr 77, s. 5.

⁶⁸⁸ Szerzej zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992.

⁶⁸⁹ Szerzej zob. H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: 1922–1932, Warszawa 1993.

⁶⁹⁰ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 106; W. Matercki, *Tarcza Europy...*, s. 254.

⁶⁹¹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 250.

⁶⁹² *Ibidem*, s. 249–250.

⁶⁹³ M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 108.

polityki międzynarodowej. Z podobną inicjatywą wystąpiła Polska, która złożyła zbliżony projekt w odniesieniu do wszystkich krajów Ligi Narodów. Kiedy został on przyjęty jako rezolucja Ligi, sekretarz stanu USA Frank B. Kellogg zaproponował w grudniu 1927 r. podobny pakt sześciu głównym mocarstwom. 27 sierpnia 1928 r. podpisano w Paryżu pakt Brianda-Kellogga, zawierający pierwotne założenia projektu o wyrzeczeniu się wojny⁶⁹⁴.

W pierwszej połowie lat trzydziestych XX w. Francja postanowiła zbliżyć się do ZSRS, inicjując jednocześnie zawarcie paktu wschodniego, mającego uzupełniać francusko-sowiecki pakt o nieagresji z listopada 1932 r. Nie trzeba dodawać, iż nowy układ marginalizował rolę Polski we francuskim systemie sojuszy⁶⁹⁵. Środowisko Chomyszyna przyglądało się zbliżeniu Francji i Związku Sowieckiego, ostrzegając Francuzów, że ZSRS rzadko dotrzymuje danego słowa i mogą oni przeżyć poważne rozczarowanie⁶⁹⁶.

Deklaracja o niestosowaniu przemocy podpisana w 1934 r. między Polską i Niemcami zaniepokoiła Francję, która kontynuowała zacieśnianie stosunków z Rosją sowiecką. W maju 1935 r. zawarła z nią pakt o wzajemnej pomocy⁶⁹⁷. Zbliżenie tych krajów budziło z kolei obawy Polski. Na początku lat trzydziestych środowisko „Nowej Zorii” zwracało uwagę na problemy polsko-francuskie, przewidując, że może nawet dojść do zerwania wzajemnych stosunków⁶⁹⁸. W „Nowej Zorii” cytowano fragment artykułu angielskiej gazety „News Chronicle”, w którym informowano o zaniedbaniach, jakich miała się dopuścić Francja wobec Polski, wymieniając m.in.: układy w Locarno, które nie zabezpieczyły jej granic, pakt czterech⁶⁹⁹, francuskie koncesje dla Niemiec w sprawie zbrojeń i pomijanie Polski przez kapitał francuski, który uważał ją za swoją kolonię⁷⁰⁰. W późniejszym czasie cytowano także prasę francuską, nieprzychylną polskiej polityce zagranicznej⁷⁰¹.

Na początku 1939 r. w „Nowej Zorii” podawano, iż w jednym z francuskich dzienników pojawiły się informacje przewidujące wybuch wojny już w marcu tego roku. Redakcja uznała je wówczas za „brednie i wydumane sensacje”, podkreślając przy tym nastroje paniki w wielu kręgach politycznych Francji⁷⁰². Kilka miesięcy później, w maju, członkowie UNO nie ignorowali już groźby wybuchu konfliktu, apelując nawet do Francji oraz Wielkiej Brytanii, aby zawarły one sojusz ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Niemcom⁷⁰³.

⁶⁹⁴ *Ibidem*, s. 125–128.

⁶⁹⁵ W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 284–285.

⁶⁹⁶ *Francusko-radjański dohowir*, „Nowa Zoria” 1927, nr 15, s. 6.

⁶⁹⁷ W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 288.

⁶⁹⁸ *Peredbaczujuť rozryw miż Francijeju i Polsceju*, „Nowa Zoria” 1933, nr 78, s. 1.

⁶⁹⁹ Szerzej zob. W. Materski, *Tarcza Europy...*, s. 284–294.

⁷⁰⁰ *7 hrihiw hołownych Franciji supoty Polscezi*, „Nowa Zoria” 1934, nr 64, s. 5.

⁷⁰¹ *Francuzka presa i Polsceza*, „Nowa Zoria” 1938, nr 82, s. 3.

⁷⁰² *Wijna wybuchne wże w berezni?*, „Nowa Zoria” 1939, nr 12, s. 1.

⁷⁰³ *Czy bude wijna?*, „Nowa Zoria” 1939, nr 34, s. 3.

W kolejnym miesiącu na łamach „Nowej Zorii” pisano, że wojna jest nieunikniona, a rozpocznie się ona od Polski. Jednocześnie podkreślano, powołując się na francuską prasę, że waleczna postawa jej ludności i rządzących sprawia, że Europa może się czuć „uratowana”⁷⁰⁴.

Mniej uwagi poświęcano relacjom polsko-brytyjskim. Polsce bardzo zależało na wsparciu ze strony Wielkiej Brytanii, która prawdopodobnie zakładała, że Piłsudski jest w stanie unormować stosunki z Niemcami, ZSRS oraz Litwą⁷⁰⁵. Z kolei marszałek w 1926 r. negatywnie oceniał bierność Wielkiej Brytanii, która jego zdaniem „podniecała Niemcy i ZSRS”⁷⁰⁶. Mimo to, jak pisze Wojciech Roszkowski, do końca lat dwudziestych stanowisko dyplomacji brytyjskiej w stosunku do Polski było „przychylnie lub obojętne”⁷⁰⁷. Jednocześnie jednak w tym czasie osoby związane z biskupem Chomyszynem przekonywały, że Wielka Brytania chce jedynie wykorzystać Polskę przeciwko ZSRS⁷⁰⁸. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej odnosiły się one do tego kraju znacznie łagodniej, wierząc, że w razie niemieckiego ataku na Polskę stanie on w jej obronie⁷⁰⁹. W maju 1939 r. w „Nowej Zorii” zareagowano m.in. na informacje z prasy brytyjskiej, w której podano, że Wielka Brytania w razie potrzeby podejmie walkę o Gdańsk dla Polski. Z drugiej strony cytowano też „Wiek Nowy”, gdzie napisano, że „Anglia lubi walczyć «do ostatniej kropli krwi», ale nie swojego żołnierza...”⁷¹⁰.

W 1939 r. w „Nowej Zorii” wielokrotnie poruszano temat ataku Niemiec na Polskę. Jednocześnie przekonywano, że gdyby do niego doszło, to opór, który na pewno stawi Polska, sprawi automatycznie, że Wielka Brytania i Francja udzielią jej militarnej pomocy⁷¹¹. Nie dziwi zatem, że podpisanie 25 sierpnia 1939 r. układu o wzajemnej pomocy przez Polskę i Wielką Brytanię członkowie UNO przyjęli z ulgą⁷¹².

Położenie Polski między Niemcami i ZSRS było bardzo niekorzystne. To narażało ją na permanentne zagrożenie najazdem ze wschodu i zachodu⁷¹³. Otaaczające ją mniejsze państwa również kierowały się swoimi interesami, nieraz sprzecznymi z polską racją stanu. Wydawało się, że do pewnego momentu taktyka utrzymywania przez Polskę równowagi w relacjach z sąsiadami była więc dla niej najbardziej korzystna⁷¹⁴.

⁷⁰⁴ *Konflikt wymynuty ne dastsja?*, „Nowa Zoria” 1939, nr 44, s. 1.

⁷⁰⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 254.

⁷⁰⁶ *Ibidem*, s. 250.

⁷⁰⁷ *Ibidem*, s. 258.

⁷⁰⁸ *Anglija ta Polščza*, „Nowa Zoria” 1927, nr 9, s. 4.

⁷⁰⁹ *Pro dohowori swastyky zi zwizdoju*, „Nowa Zoria” 1939, nr 65, s. 2.

⁷¹⁰ *Anglijska presa pro Gdańsk*, „Nowa Zoria” 1939, nr 33, s. 1.

⁷¹¹ *Szczo dijetsja w switi*, „Nowa Zoria” 1939, nr 49, s. 5; *Znamenni holosy ewropejskoji presy...*, „Nowa Zoria” 1939, nr 50, s. 1; *Sojuz Polščzi z Anglijeju?*, „Nowa Zoria” 1939, nr 52, s. 3.

⁷¹² *Polško-anglijskij dohowir*, „Nowa Zoria” 1939, nr 66, s. 3; *Narady sztabiw Polščzi i Angliji*, „Nowa Zoria” 1939, nr 54, s. 2.

⁷¹³ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 40.

⁷¹⁴ Szerzej zob. M. Kornat, *Polityka równowagi (1934–1939)*...

Podsumowanie

Zanim nurt chrześcijański związany z bp. Grzegorzem Chomyszynem został w 1925 r. ujęty w ramy organizacyjne, kształtował się on w Małopolsce Wschodniej w drugiej połowie XIX w. W tym okresie doszło również do pierwszych prób porozumienia Polaków i Ukraińców zamieszkujących wspólny obszar, pozostający wówczas w granicach Austro-Węgier. Polscy politycy, reprezentujący swoje ugrupowania w Sejmie Krajowym, nie byli jednak jednomyślni co do uznania dążeń narodowych Ukraińców. Poparli ich natomiast demokraci, socjaliści, stańczycy oraz część duchowieństwa.

Do pierwszego porozumienia polsko-ukraińskiego doszło w 1869 r. i przetrwało ono do połowy lat siedemdziesiątych XIX stulecia. Kolejne, które rozpoczynało politykę „nowej ery”, podpisano w 1890 r. W założeniu miało ono doprowadzić do ugody dwóch narodów. Ze strony ukraińskiej parafowali je m.in. Aleksander Barwiński oraz Julian Romanczuk. Bardzo szybko w łonie jego pomysłodawców doszło jednak do rozłamu, w konsekwencji czego w 1896 r. grupa Barwińskiego utworzyła Katolicki Związek Rusko-Ludowy (KRNS). Podtrzymywano w nim ideę pojednania między narodami i dążono do utworzenia programu całościowej przebudowy stosunków w kraju w oparciu o wartości chrześcijańskie. Znaczna część Ukraińców nie przyjęła programu KRNS pozytywnie, oskarżając Barwińskiego o działania na rzecz Polaków. Ci z kolei zaczęli mieć również wątpliwości, czy proponowana przez niego polityka jest dla nich korzystna. Nie zmienia to faktu, że idea ugody utrzymała się przez kolejne lata, a pewną w tym zasługę miała część greckokatolickiego duchowieństwa. Z jego inicjatywy w 1901 r. powstała Ruska Hromada, której zadaniem stało się podkreślenie odrębności narodu ukraińskiego i dbanie o jego rozwój.

Wpływy KRNS w społeczeństwie ukraińskim nie były znaczące, niemniej jednak odegrał on w ukraińskim życiu politycznym pewną rolę. W 1911 r. Związek zreorganizowano, tworząc Partię Chrześcijańsko-Społeczną (ChSP), dążącą do obrony narodowo-politycznych i religijnych interesów ludności ukraińskiej w Galicji. Nową partię poparł bp Chomyszyn. W początkowym okresie I wojny światowej zawiesiła ona działalność, wznawiając ją na krótko w 1918 r. Polska odzyskała wówczas niepodległość, natomiast Ukraińcy pozostawali nadal bez własnego kraju.

Stało się tak, pomimo iż w styczniu 1918 r. Ukraińska Republika Ludowa (UNR) ogłosiła niepodległość, a Ukraińska Rada Narodowa (UNRada) w tym samym roku zdecydowała o powołaniu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZUNR). Od kwietnia do grudnia 1918 r. UNR funkcjonowała jako Państwo

Ukraińskie. Część polityków obu z nich było przekonanych, że połączenie może w przyszłości doprowadzić do powstania trwałego państwa ukraińskiego. Obie posiadały również poparcie Kościoła grekokatolickiego, który obejmował wówczas metropolię halicko-lwowską. Na czele wchodzącej w jej skład archidiecezji lwowskiej stał Andrzej Szeptycki, diecezją przemyską zarządzał Jozafat Kocylowski, a stanisławowską kierował Grzegorz Chomyszyn.

Za rdzeń niepodległego państwa ukraińskiego uznano Galicję Wschodnią, która miała ogromne znaczenie również dla Polaków. 1 listopada 1918 r. wybuchła wojna o ten obszar, trwająca do lipca 1919 r. Wydarzenia te nie uszły uwadze państw ententy dążących do zakończenia sporu. Pewne rozstrzygnięcia w sprawie Galicji Wschodniej zaproponowano podczas trwającej od 18 stycznia 1919 do 21 stycznia 1920 r. konferencji pokojowej kończącej I wojnę światową. 25 czerwca 1919 r. państwa ententy zatwierdziły tymczasową administrację Polski na tym obszarze, zobowiązując ją do nadania Galicji Wschodniej autonomii. Ostateczną decyzję o przyznaniu Polsce tego terenu Rada Ambasadorów podjęła w marcu 1923 r. Co ważne, o jego przejęcie przez Polaków środowisko Chomyszyna obwiniało samych Ukraińców, zarzucając im prowadzenie nazbyt bezkompromisowej polityki.

Biskup stanisławowski podjął się odbudowy grekokatolicyzmu w ukraińskim życiu politycznym Galicjan. Diecezja pod jego kierunkiem stała się ważnym ośrodkiem ruchu chrześcijańskiego, który rozwijał się zwłaszcza w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Duchowny zdawał sobie sprawę z tego, że utworzenie własnego państwa jest dla Ukraińców niezwykle istotne, wiedział jednak, że nie doprowadzą do tego żadne nieprzemyślane działania. Przekonywał przy tym, że jedną z najważniejszych spraw stanowi ułożenie poprawnych relacji z Polakami. Od momentu zakończenia wojny w Galicji Wschodniej konsekwentnie do tego dążył, twierdząc, że powinny się one opierać na wartościach chrześcijańskich. Co warto podkreślić, nie porzucił wiary w to, że Ukraińcy uzyskają niepodległość drogą legalną i wspierał ich działania w tym kierunku.

W sierpniu 1925 r. we Lwowie zebrana wokół niego grupa grekokatolickiego duchowieństwa oraz inteligencji utworzyła Ukraińską Organizację Chrześcijańską (UChO), która w 1927 r. liczyła blisko sześciuset członków, z czego najwięcej wywodziło się z województwa lwowskiego i stanisławowskiego. Na początku 1926 r. założono organ prasowy UChO, którym stało się pismo „Nowa Zoria”. Początkowo wychodziło ono jako dziennik, a od 1927 r. ukazywało się dwa razy w tygodniu.

W październiku 1930 r. w miejsce UChO powołano Ukraińską Katolicką Partię Ludową (UKNP), której głównym celem stało się dążenie wszelkimi środkami w ramach obowiązującego prawa do uzyskania dla Ukraińców niezależności. Jej program polityczny opublikował m.in. redaktor „Nowej Zorii” Osyp Nazaruk, a uwagi do niego przekazał również bp Chomyszyn. Zamieścił je m.in. w listach pasterskich oraz w książce *Problem ukraiński* z 1933 r.

W kwietniu 1932 r. UKNP została przemianowana na Ukraińską Odnowę Ludową (UNO). Jej organem prasowym pozostała „Nowa Zoria”. Program tej partii także opierał się na wartościach katolickich, a w budowanie jej struktur zaangażował się biskup stanisławowski. W latach trzydziestych Chomyszyn

konsekwentnie stał na stanowisku lojalności wobec państwa polskiego, a wspierali go w tych przekonaniach autorzy publikujący na łamach „Nowej Zorii”. Przekonywali oni jednocześnie, że także i państwo powinno być lojalne wobec zamieszkującej je ludności i równo ją traktować.

Duchowny uważał, że jedynie Polska jest w stanie pomóc jego rodakom stworzyć zjednoczoną Ukrainę. Oni sami jednak, jak przekonywał, powinni wcześniej okazać wierność Rzeczypospolitej. Twierdził przy tym, że jedynie na drodze współpracy z polskim rządem będzie można wynegocjować dla narodu ukraińskiego jak najlepsze warunki funkcjonowania. Lojalność nie stanowiła według niego przeszkody w walce o prawa Ukraińców, uważał bowiem, że dzięki przyjęciu przez nich takiej postawy Polacy nabiorą przekonania, iż społeczeństwo ukraińskie jest rozważne oraz stabilne, i należy je odpowiednio traktować. Zwracał też uwagę na błędy i zaniedbania, których dopuściły się wobec siebie oba narody. Polskę oskarżał o odnoszenie się do jego rodaków jako obywateli drugiej kategorii, Ukraińcom natomiast zalecał porzucenie polityki niechęci i zastąpienie jej realizmem. To z kolei miało doprowadzić do porozumienia między stronami, a w konsekwencji do poprawy losu Ukraińców. Biskup Chomyszyn obawiał się, że na bazie polsko-ukraińskiej wrogości utrwala się radykalne poglądy, które będą stanowiły grunt dla totalitarnych ideologii.

We wszystkich ugrupowaniach, w których działalność angażował się biskup stanisławowski, wielokrotnie podkreślano istotną rolę Cerkwi greckokatolickiej w formowaniu życia politycznego Ukraińców. Od połowy XIX w. przez cały okres międzywojenny toczył się jednak wśród jej duchowieństwa spór o kierunek, który powinna ona obrać w dalszym rozwoju. Andrzej Szeptycki poparł jej bizantynizację, natomiast Grzegorz Chomyszyn był zwolennikiem jej latynizacji. Biskup stanisławowski, przekonany o wyższości Kościoła katolickiego nad Kościołem wschodnim, powtarzał, że Ukraińcy należą do cywilizacji zachodniej i powinni dążyć do ścisłych związków z tą częścią Europy. Zdecydowanie popierał celibat, który wprowadził w swojej diecezji w 1921 r., a w 1916 r. ogłosił w niej przejście na kalendarz gregoriański.

Obok partii chrześcijańskich, które popierał bp Chomyszyn, w Galicji Wschodniej działał Ukraiński Związek Katolicki (UKS), powołany w 1930 r. z inicjatywy abp. Szeptyckiego. Jego celem było zjednoczenie chrześcijańskiego społeczeństwa ukraińskiego. Wydawało się, że relacje między UKS a UKNP będą się układały poprawnie, a sam metropolita życzył nowej partii sukcesów. Jednocześnie jednak środowisko UKS wyrażało obawy, iż dwa ugrupowania o podobnym profilu katolickim mogą stanowić dla siebie konkurencję w pozyskiwaniu zwolenników. Sytuację starał się uspokoić Chomyszyn, zapewniając, że UKNP nie zagraża istnieniu Związku.

Dla UChO, UKNP czy UNO „idealna partia polityczna” będąca przedstawicielem Ukraińców powinna występować zgodnie z duchem i nauką Kościoła katolickiego. Biskup Chomyszyn deklarował poparcie dla wszelkich ugrupowań, które nie zerwały ze światopoglądem chrześcijańskim i nie pracowały na szkodę Kościoła. Jego środowisko zdecydowało się zbliżyć do Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO), utworzonego na krótko przed powołaniem UChO.

Relacje między nimi układały się jednak zmiennie. Do większego zbliżenia między nimi doszło na początku lat trzydziestych, gdyż od 1931 r. UNDO zaczęło dopuszczać do siebie myśl o zawarciu ugody z rządem. Doszło do niej w 1935 r., co z aprobatą przyjęli członkowie UNO. W tym samym roku odbyły się też wybory do sejmu i senatu. Po ich zakończeniu relacje UNO oraz UNDO uległy pogorszeniu, a sam Chomyszyn zaczął się tym stanem niecierpliwieć, w pewnym momencie sugerując nawet zerwanie stosunków, do czego jednak nie doszło. Pomimo napiętych relacji między partiami obie weszły w skład utworzonego pod koniec 1937 r. Komitetu Kontaktowego, którego przedstawiciele podkreślali wolę kontynuowania walki o państwo ukraińskie i dbałość o interesy swoich rodaków w Polsce. Równocześnie w środowiskach UNDO i UNO podjęto kolejne próby porozumienia, jednak w 1938 r. zakończyły się one porażką, a partia Chomyszyna opuściła Komitet.

Rozdźwięki w środowisku narodowych demokratów ujawniły się jesienią 1933 r., kiedy doszło do rozłamu w ich ugrupowaniu. Dmytro Palijiw, który z niego wystąpił, założył Front Jedności Narodowej (FNJ). Zwolenników biskupa nie łączyły jednak z tą partią wspólne wartości. Jednym z zarzutów, które wobec niej kierowano, było jej niejasne stanowisko w stosunku do religii. Za jedną z nielicznych płaszczyzn porozumienia można uznać brak akceptacji dla terrorystycznych działań Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), odrzucającej jakąkolwiek ugodę z Polakami.

Radykalizowanie się różnych grup społeczeństwa budziło obawy greckokatolickiej hierarchii. Od działań OUN zdecydowanie odcinało się też środowisko Chomyszyna, które wielokrotnie przestrzegało swoich rodaków przed zgubnym wpływem ideologii wyznawanych przez członków tej organizacji. Chomyszyn krytykował polityczne zabójstwa dokonywane przez OUN i przekonywał, że wszelkie akty przemocy prowadzić będą wyłącznie do pogorszenia sytuacji Ukraińców w państwie polskim. Najwięcej obaw UChO, UKNP i UNO budziło zainteresowanie nacjonalizmem wśród młodzieży. Chomyszyn usiłował odwrócić jej uwagę od tej ideologii, promując w województwie stanisławowskim Akcję Katolicką. Wielokrotnie zachęcał też wiernych do działalności w ugrupowaniach opartych na wartościach chrześcijańskich.

Krytykowano też ukraińskich radykałów, którzy gromadzili się w utworzonej w 1926 r. Ukraińskiej Partii Socjalistyczno-Radykalnej (USRP). Zarzucano im, że występują przeciwko religii, a kiedy jest im ona potrzebna, np. do zdobycia poparcia, umiejętnie ją wykorzystują. Osyp Nazaruk z kolei krytykował ich za to, iż uzurpują sobie prawo do wychowywania księży i udzielania im rad, atakując także bp. Chomyszyna. Dobre relacje nie łączyły jego środowiska również z Ukraińską Partią Socjal-Demokratyczną (USDP). Główną tego przyczyną były, jak podkreślano w „Nowej Zorii”, plany USDP „odchrystianizowania” społeczeństwa. Autonomii w ramach państwa polskiego domagały się partie ugodowe, wśród nich: Ukraiński Związek Ludowy (UNS), Ukraińska (Ruska) Partia Włościańska czy Ruska Partia Agrarna. Ugodowość cechująca pierwszą z nich nie stała się jednak platformą porozumienia ze środowiskiem Chomyszyna. Wydaje się nawet, że było ono do niej ustosunkowane negatywnie.

Na łamach „Nowej Zorii” krytykowano też Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy, dążącą do połączenia ziem zachodniej Ukrainy z USRS. Podobną niechęcią UChO, UKNP i UNO darzyły Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob). Winą za ich utworzenie środowisko Chomyszyna częściowo obarczało samych Ukraińców, twierdząc, iż nie potrafili oni wypracować odpowiedniej polityki społeczno-ekonomicznej. Sam biskup wszystkich komunistów, „selrobów”, socjalistów oraz radykałów nazywał w liście pasterskim „bolszewickimi agentami”, a jego zwolennicy bardzo nieufnie odnosili się do twórców i przedstawicieli większości ukraińskich partii. W „Nowej Zorii” wielokrotnie zwracano uwagę na nierozsądne zachowania polityków, polegające m.in. na niedopuszczeniu przez nich do kompromisów w relacjach polsko-ukraińskich, przez co szkodzili oni swoim rodakom.

Niezwykle istotne dla UChO, UKNP oraz UNO było ułożenie stosunków grekokatolików z wyznawcami prawosławia, którzy stanowili około 40 proc. Ukraińców zamieszkałych w Polsce. Warto przypomnieć, że już na początku XX w., na długo przed wybuchem I wojny światowej, prawosławie rosyjskie podejmowało próby opanowania także tego obszaru. Atak odparty został wówczas przez unicką Cerkiew z metropolitą Szeptyckim na czele. Biskup Chomyszyn otwarcie wypowiadał się za zachowaniem odrębności Cerkwi grekokatolickiej, w kierunku której, jak przekonywał, powinna zwrócić się ukraińska ludność. Co prawda, przechodzenie Ukraińców na prawosławie udało się w pewnym stopniu zahamować, część z nich jednak przed wybuchem I wojny światowej zmieniła wyznanie. Przekonanie o niekorzystnym wpływie prawosławia na Ukraińców Chomyszyn podtrzymywał także po 1918 r. i konsekwentnie opowiadał się za zbliżeniem Cerkwi unickiej do Kościoła rzymsko-katolickiego.

Zarówno UChO, UKNP i UNO, jak i sama Cerkiew grekokatolicka w Galicji Wschodniej były przekonane, że to właśnie ona stanowi element odróżniający Ukraińców od Rosjan i Polaków, i przyczyni się do odrodzenia narodu ukraińskiego. Twierdziły one również, iż położyła ona większe zasługi w sferze religijnej, społecznej i kulturalnej aniżeli Cerkiew prawosławna. Oba Kościoły – prawosławny i grekokatolicki – rywalizowały zatem o pozyskanie wiernych.

Sytuacja grekokatolików uległa pogorszeniu szczególnie w latach dwudziestych XX w. na obszarze Łemkowszczyzny, gdzie w 1926 r. 25 tys. grekokatolickich Łemków dokonało konwersji na prawosławie. W 1928 r., wskutek starań u metropolity warszawskiego Dionizego, uzyskali oni zgodę na utworzenie parochii prawosławnej w Tylawie. Parochie powstające w innych wsiach nie posiadały majątku. To z kolei powodowało liczne kradzieże z Cerkwi grekokatolickich, których dokonywali „nowi” prawosławni, umieszczając zrabowane przedmioty w swoich świątyniach. Do rabunków dochodziło głównie w latach 1927–1928. Przechodzenie na prawosławie wiązało się również z niepokojami społecznymi i konfliktami w środowiskach, w których do tej pory panował względny spokój. Partie Chomyszyna przeciwstawiały się konwersjom i starały przedstawiać ich negatywne konsekwencje, twierdząc np., że przejście na prawosławie nie przyniesie

społeczności Łemkowszczyzny żadnych korzyści, a wsie, które się na nie zdecydowały, zmieniają się na niekorzyść.

Misje mające na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się tego wyznania podjęto latem 1929 r. i trwały one do 1934 r. W tym roku powołano Administrację Apostolską Łemkowszczyzny, podlegającą bezpośrednio Watykanowi. Rozpoczęte wówczas wygaszanie konwersji nie uspokoiło środowiska Chomyszyna, które pamiętało rozboje dokonywane przez osoby przechodzące na prawosławie i nadal im nie ufało.

Dużym zainteresowaniem objęło ono swoich rodaków zamieszkałych w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (USRS). Pod koniec listopada 1927 r. w „Nowej Zorii” podjęto się podsumowania rządów bolszewików na tym obszarze. Pisano m.in., że w USRS szerzą się bandytyzm, chuligaństwo i bezprawie. Informowano o zaostrzeniu się kryzysu w życiu ekonomicznym kraju oraz prześladowaniach ukraińskiej ludności. Dziesięcioletni okres panowania bolszewików określono jako czas terroru i strachu. Dowodzono, iż zrujnowali gospodarkę oraz doprowadzili do zubożenia chłopów i wzrostu wśród nich głodu. Najbardziej okrutne żniwa głód zebrał w latach 1932–1933, pochłaniając wówczas życie kilku milionów osób. Na łamach „Nowej Zorii” wielokrotnie pisano na temat Wielkiego Głodu, nawołując do pomocy mieszkańcom Ukrainy sowieckiej. Terror rozpoczęty przez Stalina trwał w całym ZSRS do 1939 r. Objął on również religię, którą Sowietci chcieli całkowicie usunąć z życia społecznego.

Inaczej wyglądała polityka Polski wobec zamieszkujących ją Ukraińców. Niemniej jednak środowisko Chomyszyna wielokrotnie podkreślało, że, pomimo iż jego rodacy stanowią jedną czwartą ludności kraju (jak – nie do końca zgodnie z faktami – podawano w „Nowej Zorii”), to w organizowaniu go nie biorą żadnego udziału, gdyż nie obejmują stanowisk urzędniczych. Twierdzono przy tym, że poza sejmem, w którym posiadają swoich przedstawicieli, inne sfery życia zostały im odebrane.

Dojście do władzy Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. wzbudziło w środowisku biskupa pewne nadzieje na to, iż problemy jego rodaków w państwie polskim zostaną dostrzeżone. Z dużym zainteresowaniem członków UChO spotkało się utworzenie BBWR oraz projekt zmiany ustawy zasadniczej. Wydaje się jednak, że sceptycznie odnosiło się ono do szans na poprawę konstytucji zgodnie z zapowiedziami obozu rządzącego, w przekonaniu, że premier Kazimierz Świtalski będzie się obawiał oporu opozycji, która dążyła do zmiany ordynacji wyborczej. Ten z kolei postulat nie zyskał poparcia środowiska biskupa. Przekonywało ono bowiem w 1926 r., że gdyby do takiej reformy doszło, Polacy zadbaliby o to, aby do sejmu i senatu dostało się jak najmniej ukraińskich posłów.

Jeszcze w 1929 r. UKNP przekonywało, że rząd nie koncentruje się na utrzymaniu dobrych stosunków w kraju. Faktem jest, że obóz rządzący nie spieszył się z uregulowaniem problemów mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę. Biskup Chomyszyn obserwował powolne działania władz na rzecz jego rodaków z pewnym zniecierpliwieniem. Jego środowisko krytykowało przede wszystkim wysuwane przez niektóre ugrupowania polityczne plany asymilacji ukraińskiej ludności. W „Nowej Zorii” publikowano teksty, w których starano się podważyć jej sens i zwracano uwagę

na straty, jakie mogłaby ona przynieść obu narodom. Co warto podkreślić, biskup uważał, że nieliczne zmiany na korzyść jego rodaków ze strony władz nie następują odpowiednio szybko również z winy ich samych. Wśród najbardziej istotnych wad, które przypisywał Ukraińcom, wymieniał ich bezkompromisowość.

Relacje polsko-ukraińskie w Galicji Wschodniej pogorszyły się w 1930 r. Od lipca do listopada tego roku trwały na tym terenie napady na polską ludność, organizowane przez Ukraińską Organizację Wojskową (UWO). Władze zdecydowały się na przeprowadzenie akcji pacyfikacyjnej, której ofiarą padła cywilna ludność ukraińska. Działaniom tym kategorycznie sprzeciwiło się środowisko Chomyszyna, podkreślając, że nie można karać niewinnych ludzi za występki konkretnych organizacji. Pomimo tych wydarzeń duchowny nie zmienił swoich poglądów co do lojalności wobec państwa i konsekwentnie przekonywał, że oba narody powinny dojść do porozumienia.

Z drugiej jednak strony władze polskie podejmowały działania, które mogły zniechęcać Ukraińców do lojalności wobec Polski i pogłębić ich niechęć do państwa. Na łamach „Nowej Zorii” rządzącym zarzucano m.in. uniemożliwianie Ukraińcom pracy w administracji oraz ograniczanie ich rozwoju w sferze kultury i edukacji. Szczególnie pozbawiony sensu wydawał się środowisku Chomyszyna ostatni z tych zarzutów, twierdzono bowiem, iż nawet zamknięcie wszystkich szkół nie spowoduje, że ukraińska oświata przestanie istnieć.

W latach trzydziestych niekorzystne dla ukraińskiego społeczeństwa były również inne projekty ustaw. Jedne z nich dotyczyły kolonizacji wojskowej na ziemiach w większości zamieszkałych przez Ukraińców. Zwolennicy biskupa apelowali wówczas do Polaków jako narodu, aby przypomnieli sobie czasy sprzed odzyskania przez nich niepodległości, gdy sami pozostawali w podobnej sytuacji. Niezależnie jednak od wydarzeń w kraju w latach 1930–1935 oraz działań władz w stosunku do Ukraińców nieprzerwanie dążyli oni do unormowania wzajemnych relacji.

Środowisko Chomyszyna nie przeszło też obojętnie wobec ogłoszenia konstytucji kwietniowej w 1935 r., wyrażając nadzieję, że nie spowoduje ono drastycznych zmian politycznych w kraju. W lipcu tego roku ustanowiono także nowe ordynacje wyborcze do sejmu i senatu, które w „Nowej Zorii” ostro skrytykowano, utrzymując, że zwiększą one wpływ rządu na wybory, przez co Ukraińcom trudniej będzie wziąć w nich udział.

Po śmierci Piłsudskiego członkowie UNO obawiali się niekorzystnych zmian w kraju. Utworzony w 1937 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN) nie zdobył ich uznania. W „Nowej Zorii” publikowali oni na jego temat wiele niepoehlebnych opinii, zarzucając mu dwukierunkowość w działaniu i wyrażając niepokój spowodowany podejściem nowej ekipy rządzącej do sprawy ukraińskiej.

Wyrazem zaostżenia działań władz wobec Ukraińców były np. restrykcje wobec prasy. W lutowym numerze pisma UNO z 1938 r. informowano o skonfiskowaniu nakładu „Nowej Zorii”, a także ocenzurowaniu określonych jej fragmentów. O podobnych wydarzeniach redaktor Nazaruk wielokrotnie informował biskupa stanisławowskiego. Od 1938 r. wszyscy zainteresowani polityką normalizacji zaczęli dostrzegać, że zmierza ona ku końcowi.

Od utworzenia UChO w 1925 r. aż do wybuchu II wojny światowej środowisko Chomyszyna dążyło do uzyskania od władz jak największej niezależności dla Ukraińców zamieszkających w Polsce. Jednocześnie starało się przekonać rządzących, że polityka asymilacyjna nie przyniesie korzyści żadnej ze stron i doprowadzi wyłącznie do wzrostu niechęci ukraińskiej ludności wobec państwa. W 1935 r. UNO postawiła ważne pytanie: w czym interesie leży, aby Polacy i Ukraińcy trwali w ciągłym konflikcie?

Jego zakończenie było jednak trudne również z innych powodów. Wystarczy przypomnieć, iż w omawianym okresie w Polsce działało 108 partii. Niektóre z nich miały bardzo negatywny stosunek do mniejszości narodowych. Należała do nich zwłaszcza Narodowa Demokracja. Środowisko związane z Chomyszynem wielokrotnie krytykowało działania narodowców w kierunku polonizacji Ukraińców, podkreślając, że prowadzona przez nich polityka prowadzi wyłącznie do bezsensownego niszczenia kultury i dorobku ukraińskiego narodu oraz jego rozbitcia. Stanowisko endeków było dla środowiska biskupa niezrozumiałe, bo chociaż nawiązywali do katolicyzmu, ich działania przeczyły wartościom głoszonym przez tę wiarę.

Przedstawiciele chadecji, którą tworzyły ugrupowania chrześcijańsko-społeczne, także odwoływali się do katolicyzmu, a problem narodowościowy zajmował ważne miejsce w ich myśli politycznej. Pomimo iż byli oni w tej kwestii wewnętrznie podzieleni, ogólnie opowiadali się za asymilacją ukraińskiej ludności, dopuszczając ustępstwa na jej rzecz w sprawach gospodarczo-społecznych, UChO, UKNP oraz UNO nie mogły się więc odnosić do ich polityki w sposób pozytywny. Na łamach „Nowej Zorii” nie poświęcano chadecji zbyt wiele uwagi.

Inaczej podchodzili do kwestii ukraińskiej przedstawiciele ruchu konserwatywnego, reprezentowane przez nich partie różniły się jednak między sobą w swoich stanowiskach wobec Ukraińców. Jednym z bardziej poczytnych pism wydawanych w Polsce był „Dziennik Poznański”, w którym swoje poglądy polityczne ogłaszali m.in. członkowie Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Wokół krakowskiej gazety „Czas” skoncentrowało się środowisko związane ze Stronnictwem Prawicy Narodowej. Inna grupa polskich konserwatystów upodobała sobie wileńskie „Słowo”. Młode pokolenie konserwatystów skupiło się wokół pism „Polityka”, „Myśl Mocarstwowa” i „Bunt Młodych”. Ich przedstawiciele głosili idee monarchistyczne i podjęli pewną współpracę z Ukraińcami, a co ważne, wyrażali też sprzeciw wobec sytuacji prowadzących do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich.

Wszystkie z wymienionych grup konserwatywnych w różnym stopniu krytykowały władze za ich politykę wobec Ukraińców. Część z nich była też przekonana, że nadanie im autonomii terytorialnej zaspokoiłoby ich aspiracje, a tym samym zminimalizowało problemy narodowościowe. Twierdzili tak np. działacze związani z Janem Bobrzyńskim, skupieni wokół założonego w 1930 r. pisma „Nasza Przyszłość”. Zdawali sobie oni sprawę z dążeń niepodległościowych Ukraińców i podkreślali konieczność podjęcia z nimi współpracy. Droga do tego nie była jednak prosta, obfitowała też w liczne konflikty między polskimi konserwatystami a środowiskiem Chomyszyna. Próbę ich zbliżenia podjęto w 1932 r., organizując w Stanisławowie

konferencję polsko-ukraińską. Podobne spotkania odbywały się też w innych miastach. Podejmowane w ciągu kolejnych lat starania mające doprowadzić do ściślejszej współpracy między stronami nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Pod koniec lat trzydziestych w „Nowej Zorii” niewiele już pisano na temat konserwatystów.

Wyraźne różnice dotyczące traktowania mniejszości w Polsce widoczne były w ruchu ludowym. O ile jedno z dwóch głównych reprezentujących go ugrupowań, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, zajęło wobec mniejszości narodowych stanowisko stosunkowo przychylne, o tyle drugie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś”, głosiło poglądy zupełnie odmienne, co zdaniem środowiska biskupa zbliżało je nawet do endeków i chadecji. Na łamach „Nowej Zorii” nie poświęcano jednak ludowcom szczególnej uwagi.

Kolejną grupę polityczną w Polsce stanowili socjaliści, reprezentowani głównie przez Polską Partię Socjalistyczną. Problemom narodowościowym poświęcali oni dużo uwagi w przekonaniu, że należy odpowiedzieć na potrzeby zamieszkałych w Polsce mniejszości i wytworzyć w nich poczucie bezpieczeństwa. Ukraińcom miała to zapewnić autonomia terytorialna w Galicji Wschodniej. Nie wszyscy socjaliści byli jednak tego zdania, wskutek czego w ich obozie pojawiały się na tym tle pewne spory. Z tekstów zamieszczonych w „Nowej Zorii” wynika, że środowisko Chomyszyna nie było socjalistom przychylne, utrzymując nawet, że ich poglądy polityczne w sprawach związanych z Ukraińcami nie różnią się od stanowiska endeków.

Zupełnie inny stosunek do kwestii narodowościowej prezentowała utworzona w 1918 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, od 1925 r. funkcjonująca pod nazwą Komunistycznej Partii Polski. Ukraińskie chrześcijańskie organizacje oraz partie związane z biskupem stanisławowskim nie utrzymywały z nią jednak związków i nie poświęcały jej większej uwagi na łamach swojego organu, koncentrując się na krytyce bolszewizmu i komunizmu w ogóle.

Do mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę należeli także Białorusini, Żydzi oraz Niemcy. Uwagę UChO, UKNP i UNO skupiała zwłaszcza sytuacja dwumilionowej społeczności białoruskiej, w stosunku do której również podejmowano próby asymilacji. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja Żydów. Jak pisano w „Nowej Zorii”, przedstawicielom tej narodowości żyło się w Polsce łatwiej, m.in. dlatego, iż potrafili oni pozyskać od państwa znacznie więcej przywilejów aniżeli Ukraińcy. Między oboma narodami dochodziło zatem do pewnych napięć, które jednak środowisko stanisławowskiego biskupa starało się rozładowywać. Jakkolwiek nie popierało ono antysemityzmu, to jednak zmuszane było też niekiedy stawać w obronie swoich rodaków, często o niego oskarżanych. Zwracano także uwagę, że obie strony powinny pracować nad poprawą wzajemnych relacji. Członkowie UNO dostrzegali również różnice w traktowaniu przez państwo ludności ukraińskiej i niemieckiej, m.in. w sferze oświaty (mniejszość niemiecka posiadała o wiele więcej placówek szkolnych).

Ukraińskie partie: UChO, UKNP oraz UNO, były zaniepokojone krajami sąsiadującymi z Polską – niezadowolonymi z warunków traktatu wersalskiego Niemcami oraz Związkiem Sowieckim. Pierwszy z krajów uważał Polskę za państwo sezonowe i konsekwentnie dążył do rewizji granic, przez co, zdaniem środowiska Chomyszyna,

żadne zawierane z nim układy nie mogły być trwałe. Pozostając w tak skomplikowanym położeniu, polski obóz rządzący starał się prowadzić politykę równowagi i w miarę możliwości utrzymywać bezpieczne relacje z obu krajami. Miało temu sprzyjać m.in. zawarcie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji w 1932 r. oraz podpisanie deklaracji o niestosowaniu przemocy z Niemcami 26 stycznia 1934 r.

W drugiej połowie lat trzydziestych relacje polsko-niemieckie uległy ochłodzeniu. Środowisko Chomyszyna zaskoczony było nawet, iż ich poprawa w 1934 r. trwała tak krótko. Członkom partii biskupa zagrożenie ze strony Niemiec wydawało się w tym czasie bardzo realne i przekonywali, że wszelkie wypowiedzi Hitlera dotyczące polsko-niemieckiego porozumienia stanowią jedynie frazesy. Twierdzono przy tym, że przed napaścią na Polskę powstrzymuje Niemcy tylko świadomość reakcji ze strony Wielkiej Brytanii oraz Francji.

W połowie lat trzydziestych przesłanki do prowadzenia polityki równowagi zaczęły zanikać, obaj sąsiedzi coraz śmielej domagali się bowiem, by Polska opowiedziała się po jednej ze stron. Środowisko Chomyszyna z niepokojem się zastanawiało, czy Polska w odpowiednim momencie będzie się w stanie oprzeć „niemiecko-rosyjskim kleszczom”. Obawiało się zwłaszcza ataku ze strony ZSRS. Z umiarkowanym entuzjazmem odebrało ono podpisanie w 1932 r. paktu o nieagresji, przekonując, że nie daje on Polsce żadnych gwarancji bezpieczeństwa.

Interesy pozostałych sąsiadów również były niekiedy sprzeczne z politycznymi planami Rzeczypospolitej. Jeden ze sporów toczyła ona z Czechosłowacją, która pozostawała w szczególnym zainteresowaniu środowiska Chomyszyna, zamieszkiwała w nim bowiem znaczna liczba ludności ukraińskiej. Konflikt dotyczył przynależności Śląska Cieszyńskiego. W „Nowej Zorii” starano się zrozumieć powody wzajemnej niechęci Polski i Czechosłowacji, wskazując na wiele podobieństw między tymi państwami, a szczególnie na grożące im obu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i ZSRS.

Przyjazne relacje łączyły Polskę z Węgrami, co z kolei komplikowało nieco jej stosunki z Rumunią, jako że kraje te pozostawały ze sobą w sporze. W „Nowej Zorii” nie poświęcano jednak temu problemowi szczególnej uwagi, a przede wszystkim starano się nie komentować wydarzeń w Rumunii. Inaczej było w przypadku Litwy, której politykę często na łamach pisma krytykowano, twierdząc np., że nie powinna ona wysuwać roszczeń do Wilna, i oskarżając ją o eskalowanie napięć w relacjach z Polakami. Informacje na temat stosunków polsko-litewskich czy polsko-estońskich ograniczały się natomiast do podania faktów.

Członkowie UNO z nieufnością podchodzili do Wielkiej Brytanii i Francji. Niepokoiło ich przede wszystkim zbliżenie drugiego z tych krajów do ZSRS, a także konflikt Wielkiej Brytanii z tym państwem. Z ulgą przyjęli jednak podpisanie w sierpniu 1939 r. polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy, wierząc, że w wypadku ataku Niemiec Polska uzyska pomoc Zachodu.

Organizacje i partie związane z biskupem stanisławowskim wierzyły, że sytuację polityczną Ukraińców mogą poprawić jedynie ugrupowania o profilu katolickim. Odrzucały zatem skrajny nacjonalizm i ideologie totalitarne, krytykowały terror oraz starały się kształtować świadomość religijną Ukraińców. Przekonywały także

o konieczności naprawy relacji z Polakami i budowania ich na podstawie wartości chrześcijańskich. To miało uniemożliwić lub choćby utrudnić wybuch wielu tragedii z ich udziałem. Postawa biskupa oraz programy UChO, UKNP i UNO nie znajdowały jednak zrozumienia wśród Ukraińców. Najtrudniej było im prawdopodobnie zaakceptować fakt, że zarówno Chomyszyn, jak i wspierane przez niego organizacje oraz partie zakładają lojalność wobec polskich władz. Biskup rozumiał dążenie Ukraińców do uzyskania autonomii terytorialnej, ale jedynie przy zachowaniu dobrych stosunków z Polakami. Nawiązanie z nimi porozumienia miało skłonić ich do traktowania Ukraińców jako równych sobie obywateli.

Niełatwo jednoznacznie określić rzeczywisty wpływ nurtu chrześcijańskiego, któremu przewodził biskup stanisławowski, na Ukraińców. Wydaje się, że mógł on nieco osłabić wzajemną niechęć polsko-ukraińską, przynajmniej w tych środowiskach, które wyznawały wartości podobne jak działacze organizacji i partii związanych z Chomyszynem. Być może przyczynił się on nawet do zmniejszenia liczby ofiar w konflikcie polsko-ukraińskim.

Koncepcja pokojowego współistnienia obu narodów w Galicji Wschodniej, zaproponowana przez bp. Chomyszyna, była prawdopodobnie najlepszym pomysłem, jaki mógł się w tamtym czasie pojawić, ale jednocześnie najtrudniejszym do zrealizowania, jego powodzenie zależało bowiem od tego, czy obie strony będą potrafiły i – przede wszystkim – chciały ułożyć wzajemne relacje. Wymagało to od nich nie tylko ogromnego rozsądku, dojrzałości i mądrości, lecz także wiary w szanse jego powodzenia.

Jak się okazuje, wartości wyznawane przez członków UChO, UKNP i UNO, rozpowszechniane za pomocą prasy oraz licznych publikacji katolickich, nie zdobyły zbyt wielu zwolenników. Nie wiadomo jednak, czy gdyby środowisko Chomyszyna podjęło inne, bardziej stanowcze działania w kierunku propagowania swoich idei, zyskałyby one szersze poparcie. Być może też, gdyby biskup stanisławowski, który zarzucał swoim rodakom bezkompromisowość i nieprzejednaną postawę, sam złagodził swoje przekonania, np. w kwestii odrzucanego przez znaczną część Ukraińców celibatu, reprezentowany przez niego kierunek zyskałby więcej zwolenników. Nie wiadomo też, jak rozwinąłby się ukraiński nurt chrześcijański w przypadku zacieśnienia przez jego przedstawicieli współpracy z konserwatystami Bobrzyńskiego.

Pozostaje zatem pytanie, czy można było zrobić więcej, aby zmienić mentalność Ukraińców i przekonać ich do lojalności wobec państwa, a następnie, bazując na niej, podjąć próbę zbudowania swej silnej pozycji. Czy w ogóle istniała szansa na to, że gdyby rodacy Chomyszyna, idąc za jego radą, pierwsi pokazali Polakom, że są rozważnym i odpowiedzialnym narodem, zyskaliby ich szacunek? Czy jednak w obliczu polityki prowadzonej przez Polskę, która raczej nie wychodziła naprzeciw ukraińskim dążeniom, nakreślona przez biskupa koncepcja zbudowania poprawnych relacji polsko-ukraińskich nie miała możliwości powodzenia?

Zagadnienia te wymagają głębszych badań. Dopiero one mogłyby przynieść pełniejszą odpowiedź na pytanie, jaką rolę w świadomości Ukraińców odegrał nurt chrześcijański związany z biskupem stanisławowskim oraz w jakim stopniu mógł się on przyczynić do poprawy warunków ich życia w II RP.

Summary

The subject matter of this book is the Christian current in eastern Galicia promulgated by Bishop Hryhoriy Khomyshyn. The period of interest covers the years 1925–1939. The aim is to attempt to answer the question of what role this current played in the mind-set of the Ukrainians and to what extent it might have influenced the improvement of their life conditions in Poland. The focus is on presenting the genesis of its formation and transformation into a political movement at the beginning of the 20th century. The organisational issues of the Ukrainian Christian Organisation (UChO) established in 1925, the Ukrainian Catholic People's Party (UKNP) established in 1930, and the Ukrainian People's Restoration (UNO) established in 1932 were described and their ideology explained.

They gained the most supporters in the Stanyslaviv diocese, of which Khomyshyn became bishop in 1904. His influence on the functioning of the mentioned parties was therefore discussed. The priest reasoned that any steps taken towards solving the Polish–Ukrainian problems should have their foundation in Christian values. He also argued that a settlement between Poles and Ukrainians should be pursued. At the same time he believed that both nations were to blame for creating the atmosphere of resentment between them and that they both should make concessions to improve their mutual relations.

The book also presents the circumstances of the conflict between Bishop Khomyshyn and Metropolitan Andrey Sheptytsky as well as the position of UChO, UKNP, and UNO towards the Ukrainian and Polish political formations. It was also important to describe the relation of Khomyshyn's circle to the Eastern Orthodox Church as well as the situation in the Soviet Ukraine. The position of UChO, UKNP, and UNO towards the government's policies and their idea for solving the Polish–Ukrainian problems was also discussed, as well as their attitude towards other minorities living in Poland and the opinion of Khomyshyn's circle about the Polish foreign policy.

tłum. Katarzyna Jopek

Wykaz skrótów

AAŁ	– Administracja Apostolska Łemkowszczyzny
AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
ASRS	– Autonomiczna Socjalistyczna Republika Sowiecka
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
CDIAUL	– Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy m. Lwiv (Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie)
ChD	– Chrześcijańska Demokracja
ChSP/ChSS	– Chrystyjanśko-Suspilna Partija/Chrystyjanśko-Suspilnyj Sojuz (Partia Chrześcijańsko-Społeczna)
CIK	– Cienralnyj Ispołnitelnyj Komitet (Centralny Komitet Wykonawczy)
CISzo	– Centrale Jidisze Szul-Organizacje (Centralna Żydowska Organizacja Szkolna)
DAIFO	– Derżawnyj Archiw Iwano-Frankiwśkoji Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Iwano-Frankiwskiego)
FNJ	– Front Narodnej Jednosti (Front Jedności Narodowej)
HDA SBU	– Hałuzewyj derżawnyj archiw Szłyby bezpeky Ukrajiny (Wydzielone Archiwum Państwowe Szłyby Bezpieczeństwa Ukrainy)
IRSD	– Internacjonalna Rewolucyjna Socjal-Demokracja
KC	– Komitet Centralny
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KP(b)U	– Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy
KPGW	– Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPRP	– Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KPZU	– Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
KRNS	– Katołyckyj Rusko-Narodnyj Sojuz (Katolicki Związek Rusko-Ludowy)
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWRiOP	– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
ND	– Narodowa Demokracja

NEP	– Nowaja ekonomiczeskaja politika (Nowa Polityka Ekonomiczna)
NPCh	– Niezależna Partia Chłopska
NPR	– Narodowa Partia Robotnicza
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NTSz	– Naukowe Towarzystwo imeni Szewczenka (Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki)
OUN	– Orhanizacija Ukrajinskich Nacionalistiw (Organizacja Ukraińskich Nacionalistów)
OZN	– Obóz Zjednoczenia Narodowego
PKW	– Polskie Kadry Wojskowe
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
POZPP	– Polska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej
PP	– Policja Państwowa
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PShD	– Polskie Stronniectwo Chrześcijańskiej Demokracji
PSD	– Polskie Stronniectwo Demokratyczne
PSL	– Polskie Stronniectwo Ludowe
RFSRS	– Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Sowiecka
RKK	– Rusko-Katołyckij Komitet (Komitet Rusko-Katolicki)
RKL	– Rada Komisarzy Ludowych
RKP(b)	– Rosyjska Komunistyczna Partia (bolszewików)
RSDRP	– Rossijskaja social-diemokraticzeskaja raboczaja partija (Rosyjska Socjal-Demokratyczna Partia Robotnicza)
SChNK	– Słowiański Chrystyjański-Nacionalnyj Klub (Słowiański Klub Chrześcijański-Narodowy)
SChS	– Słowiański Chrystyjański Sojuz (Słowiański Związek Chrześcijański)
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
Sel-Rob	– Ukrajinske Selansko-Robitnycze Socialistyczne Objednannja (Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne)
SPN	– Stronniectwo Prawicy Narodowej
UChO	– Ukrajinska Chrystyjanska Orhanizacija (Ukraińska Organizacja Chrześcijańska)
UChOS	– Ukrajinska Chrystyjanska Orhanizacija Studentiw (Ukraińska Organizacja Chrześcijańska Studentów)
UCR	– Ukraińska Centralna Rada
UD	– Ukrajinska Derżawa (Państwo Ukraińskie)
UHA	– Ukrajinska Hałycka Armija (Ukraińska Armia Galicyjska)
UKNP	– Ukrajinska Katołycka Narodna Partija (Ukraińska Katolicka Partia Ludowa)
UKS	– Ukrajinskyj Katołyckij Sojuz (Ukraiński Związek Katolicki)

UNDO	– Ukraińskie Nacionalno-Demokratyczne Objednannja (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne)
UNDP	– Ukraińska Nacionalno-Demokratyczna Partija (Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna)
UNO	– Ukraińska Narodna Obnowa (Ukraińska Odnowa Ludowa)
UNP	– Ukraińska Narodna Partija (Ukraińska Partia Ludowa)
UNR	– Ukraińska Narodna Respublika (Ukraińska Republika Ludowa)
UNRada	– Ukraińska Nacionalna Rada (Ukraińska Rada Narodowa)
UNS	– Ukraińskij Narodnyj Sojuz (Ukraiński Związek Ludowy)
UNTP	– Ukraińska Narodno-Trudowa Partija (Ukraińska Ludowa Partia Pracy)
UPNR	– Ukraińska Partija Nacionalnoji Roboty (Ukraińska Partia Pracy Narodowej)
URP	– Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna
URP	– Ukraińska Radykalna Partija (Ukraińska Partia Radykalna)
USDP	– Ukraińska Socjał-Demokratyczna Partija (Ukraińska Partia Socjał-Demokratyczna)
USDRP	– Ukraińska Socjał-Demokratyczna Robitnycza Partija (Ukraińska Socjał-Demokratyczna Partia Robotnicza)
USRP	– Ukraińska Socjał-Radykalna Partija (Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna)
USRS	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UWO	– Ukraińska Wjśkowa Orhanizacija (Ukraińska Organizacja Wojskowa)
WCIK	– Wsierossijskij Cientralnyj Ispołnitielnyj Komitet (Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy)
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WUO	– Wołyńskie Ukraińskie Objednannja (Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie)
ZChS	– Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne
ZLN	– Związek Ludowo-Narodowy
ZO UNR	– Zachidna Oblast' Ukraińskojji Narodnoji Respubliki (Zachodni Obwód Ukraińskiej Republiki Ludowej)
ZPAP	– Związek Polskich Artystów Plastyków
ZUNR	– Zachidno-Ukraińska Narodna Respublika (Zachodnioukraińska Republika Ludowa)

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA

1. Archiwalia

Archiwum Akt Nowych (AAN)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), 1918–1939
sygn. 1039 – Komunikaty Informacyjne Wydziału Narodowościowego MSW dotyczące ruchu ukraińskiego (1931)

Urząd Wojewódzki we Lwowie (UWL), 1919–1939
sygn. 18 – Sprawozdania miesięczne z ruchu społeczno-politycznego i mniejszości narodowych za I–XII 1934

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie (UWS), 1923–1939
sygn. 3 – Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z ruchu społeczno-politycznego i mniejszości narodowych za IV–XII 1933

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy m. Lwiw (CDIAUL)

Ukrajinske Nacionalno-Demokratyczne Objednanijs (UNDO) m. Lwiw
f. 344, op. 1, spr.: 401, 402, 407, 488, 489, 491

Szeptyćkyj Andrij Aleksandrowycz, hraf. Mytropolyt greko-katolyćkoji cerkwy
f. 358, op. 1, spr.: 9, 42

Nazaruk Osyp (1883–1940), adwokat, żurnalist i publicyst, pysmennyk, hromadśkyj i politycznyj dijac (1883–1944)
f. 359, op. 1, spr.: 209, 380

Ukrajńska Parlamentarna Reprezentacja m. Warszawa
f. 392, op. 1, spr. 1, 10

Redakcja gazety „Nowa Zoria”, m. Lwów (1926–1939)
f. 406, op. 1, spr.: 1, 2, 7, 29, 76, 240

Administracja żurnalu „Nasz Pryjatelj”, m. Lwów (1921–1939)
f. 529, op. 1, spr.: 3, 4, 7

Derżawnyj Archiw Iwano-Frankiwśkoji Oblasti (DAIFO)

Stanisławskie wojewodske upravlinnja m. Stanisławiw (1921–1939)
f. 2, op. 1, spr.: 180, 188, 373, 744, 878, 899, 937, 976, 1596

Stanisławskie wojewodske upravlinnja m. Stanisławiw
f. 68, op. 2, spr. 93

Stanisławskie powitowe upravlinnja derżawnoji policiji
f. 69, op. 1, spr.: 234, 859

2. Pamiętniki, wspomnienia, dokumenty publikowane

Barwiński O., *Spomyny z moho żyttja*, red. Ł. Wynar, I. Hyrycz, Kyjiw 2004.
Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, posłowie M. Pruszyński, Warszawa 1994.

Chomyszyn G., *Dwa królestwa*, red. I. Pelechatyj, W. Osadczy, tłum. M. Siudak, Kraków 2017.

Chomyszyn G., *Problem ukraiński*, Warszawa 1933.

Chomyszyn H., *Pastyński list Hryhorija Chomyszyna jepyskopa stanisławiwśkoho do Kłyra i wirnych Stanisławiwśkoji Jeparchiji pro bolszewyćke proslidowanie religiji*, Stanisławiw 1930.

Chomyszyn H., *Pastyński list Hryhorija Chomyszyna stanisławiwśkoho jepyskopa do Wszechesnoho Kłyra Stanisławiwśkoji Dieceziji pro zawdannja swiaszczenyczoho stanu w sw. Katołyćkyj Cerkwi*, Stanisławiw 1939.

Chomyszyn H., *Pastyński list pro polityczne położennja ukraińskoho narodu w polśkyj derżawi*, Lwów 1931.

Giertych J., *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnm0fzz>, 9 X 2018 r.

Hołubeć M., *Welyka istorija Ukrainy wid najdawniszych czasiw do 1923 r. U 2-ch tomach*, Lwów 1935, reprint 1993, <http://exlibris.org.ua/greathistory/r35.html>, 17 X 2018 r.; <http://irbis-nbuv.gov.ua/ulib/item/UKR0001144>, 27 II 2020 r.

Kedryn I., *Żyttja – podiji – ljudy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976.

- Łewyćkyj K., *Istorija politycznoji dumky halyćkych ukrajinciw 1848–1914*, Lwiv 1926, http://shron1.chtyvo.org.ua/Levytskyj_Kost/Istoriia_politychnoi_dumky_halytskykh_ukraintsiv_1848-1914.pdf, 18 IX 2018 r.
- Łewyćkyj K., *Istorija wyzwolnych zmahań halyćkych Ukrajinciw z času switowoji wojny 1914–1918*, Lwiv 1929.
- Łewyćkyj K., *Ukrajński polityky. Sylwety naszych dawnych posliw i politycznych dijacziw 1907–1914 rr.*, t. 1: Lwiv 1936, t. 2: Lwiv 1937.
- Łoś S., *Sprawa ukraińska we wspomnieniach, korespondencji i publicystyce. Wybór pism*, red. nauk. M. Marszał, S. Wójtowicz; posłowie M. Łoś, Kraków 2012.
- Łozynskyj M., *Hałyczyna w rr. 1918–1920*, Wiedeń 1922.
- Łubieński H.I., *Kościół greckokatolicki w województwach południowo-wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5/6.
- Łysiak-Rudnycki I., *Kierunki ukraińskiej myśli politycznej* [w:] *idem, Między historią a polityką*, tłum. M. Buchalik i in., Wrocław 2012.
- Łysiak-Rudnyćkyj I., *Czterytyj Uniwersał ta joho ideolohiczni poperednyky* [w:] *idem, Istoryczni ese*, t. 2, Kyjiw 1994.
- Łysiak-Rudnyćkyj, *Istoryczni ese*, t. 1, Kyjiw 1994.
- Łysiak-Rudnyćkyj, *Istoryczni ese*, t. 2, Kyjiw 1994.
- Łysiak-Rudnyćkyj, *Nazaruk i Łypynskyj. Istorija jichnioji družby ta konfliktu* [w:] *idem, Istoryczni ese*, t. 2, Kyjiw 1994.
- Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Nazaruk O., *Ideolohiczni osnovy UKNP*, [Lwiv] 1931.
- Nazaruk O., *Memuary*, Iwano-Frankiwsk 2010.
- Nazaruk O., *Ucieczka ze Lwowa do Warszawy. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939*, Przemyśl 1999.
- Pastyr dobryj. Hryhorij Chomyszyn, Jepyskop stanisławiwskyj (25.03.1867–28.12.1945) u spohadach suczasnykiw*, red. I. Pelechatyj, Iwano-Frankiwsk 2017.
- Prohramowi zasady Ukrajínskoji narodnoji obnowy* [w:] *Ukrajínska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti. Dokumenty i materiały*, t. 2, red. T. Hunczak, R. Solczanyk, Lwiv 1983.
- Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, przedm. M. Król, Warszawa 1985.
- Ukrajínska suspilno-polityczna dumka w 20 stolitti. Dokumenty i materiały*, t. 2, red. T. Hunczak, R. Solczanyk, Lwiv 1983.
- Wiaczesaław Łypynskyj. Łysty Osypa Nazaruka do Wiaczesaława Łypynskoho*, red. I. Łysiak-Rudnyćkyj, Filadelfija, Pensylwanija 1976.
- Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, red. D. Bojko, tłum. K. Duszyńska i in., Warszawa–Kijów 2008 (seria „Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX wieku. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”, t. 7).
- Wielki terror. Operacja polska 1937–1938*, cz. 1–2, red. J. Bednarek, tłum. M. Chilińska i in., Warszawa–Kijów 2010 (seria „Polska i Ukraina w Latach

Trzydziestych–Czterdziestych XX wieku. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”, t. 8).

Wysłouch S., *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich*, [Wilno 1939/40] Warszawa 2013.

3. Prasa

„Czas”: 1931

„Diło”: 1917–1918, 1922–1931

„Kurier Stanisławowski”: 1904, nr 977–978; 1911, nr 1362

„Meta”: 1933, nr 19; 1933, nr 20–21

„Nasza Przyszłość”: 1930–1938

„Nowa Zoria”: 1926–1939

„Sprawy Narodowościowe”: 1927–1939

II. OPRACOWANIA

Adamski Ł., *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa 2011.

Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980.

Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991.

Andruchiw I., Łysenko O., Pyłypiw I., *Stanisławska (Iwano-Frankiwska) jeparchija UHKC kriz pryzmu stoliť. Istoryko-relihijnyj aspekt*, Iwano-Frankiwsk 2010.

Antoszewskij T., *Oleksandr Barwiński i ukraiński chrystyjański-suspilnyj ruch naprykinci XIX na poczatu XX stoliť* [w:] *Oleksandr Barwiński 1847–1927. Materiały konferencji, pryswiazczeni 150 ricznyci wid dnja narodżennja Oleksandra Barwińskoho, Lwiv 14 trawnia 1997 r.*, Lwiv 2001.

Arkusza O., *Bibliografia Europy Wschodniej: Polska–Litwa–Białoruś–Ukraina–Rosja*, t. 4: *Bibliografia ukraińska 1991–1993*, Warszawa–Wilno–Mińsk–Lwów–Moskwa 1999.

Arkusza O., *Oleksandr Barwiński (do 150-riczczja wid dnia narodżennja)*, Lwiv 1997.

Arkusza O., *Oleksandr Barwiński* [w:] *Zachidno-Ukraińska Narodna Respublika 1918–1923. Urjady. Postati*, Lwiv 2009.

Arkusza O., *Rusini galicyjscy drugiej połowy XIX–początku XX wieku między ukraińskim a wszechrosyjskim wariantem tożsamości narodowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 2.

Arkusza O., *Ukraińskie przedstawicielstwo w sejmie galicyjskim* [w:] *Ukraińskie tradycje parlamentarne XIX–XX wiek*, red. J. Moklak, Kraków 2006.

Batowski H., *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982.

- Behen O., *Akcja Katolicka i ukraińskie organizacje katolickie w Małopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym*, Lublin 2009.
- Besier G., Stokłosa K., *Europa dyktatur. Nowa historia XX wieku*, Warszawa 2009.
- Best P., *Apostolska Administracja Łemkowszczyzny 1934–1944* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4: *Katolickie unie kościelne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1998.
- Blinder N.M., „*Nowa Zorja*” – drukowanyj orhan konserwatywno-klerikalnoho ruchu intelihencji schidnoji Hałyczyny miżwojennoho periodu, „*Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporiskoho nacionalnoho uniwersytetu*” 2014, nr 39.
- Błahut K.J., *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze w latach 1919–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Borkowski J., *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 1–2, Warszawa 1987.
- Borszczewycz W., *Ukrajinske cerkowne widrodzennja na Wołyni (20–40-wi rr. XX st.)*, Riwno 2013.
- Borszczewycz W., *Wyjawy nacionalnoji totożnosti prawosławnoho duchowenstwa Wołyni u 40-ch–80-ch XX st.*, „*Ukrajinske religijeznawstwo*” 2009, nr 50.
- Broński K., *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999.
- Bruski J.J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.
- Bruski J.J., *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, 1919–1924*, Kraków 2004.
- Bułhak H., *Dokumenty dotyczące wojskowego sojuszu polsko-rumuńskiego 1921–1931*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2008, t. 43.
- Bułhak H., *Początki sojuszu polsko-rumuńskiego i przebieg rokowań o konwencję wojskową w latach 1919–1921*, „*Dzieje Najnowsze*” 1973, R. 5, nr 3.
- Bułhak H., *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: *1922–1932*, Warszawa 1993.
- Bułhak H., *Polska a Rumunia* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1919–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977.
- Buraczok L., *Hromadsko-polityczna dijalnist' Osypa Nazaruka (1883–1940 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 2006.
- Buszko J., *Galicja w latach 1864–1914*, Warszawa 1959.
- Buszko J., *Galicyskie dziedzictwo II Rzeczypospolitej* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994.
- Buszko J., *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1978.
- Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996.
- Buszko J., *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji (1905–1914)*, Warszawa 1956.

- Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Wrocław 1986.
- Cependa I., Kuhutjak M., *Ukrajńska nacional-demokratija w lystopadowij 1918 roku nacionalno-demokratycznej rewolucji na zachidnoukrajńskich zemlach*, „Hałyczyna: wseukrajńskij naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2014, nr 25/26.
- Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 3).
- Chojnowski A., *Kwestia mniejszości narodowych a bezpieczeństwo państwa w myśli politycznej Narodowej Demokracji i sanacji* [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, Wrocław 1980 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 4).
- Chojnowski A., *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986.
- Chojnowski A., *Zasady białoruskiej polityki piłsudczyków* [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 8).
- Chojnowski A., Bruski J.J., *Ukraina*, Warszawa 2006.
- Conquest R., *Wielki terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997.
- Cywiński B., *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Warszawa 1993.
- Czornowół I., *Oleksandr Barwinskij. Chrystyjanyn, polityk, realist*, 2015, https://risu.org.ua/ua/index/studios/studies_of_religions/61993/, 14 X 2019 r.
- Czornowół I., *Oleksandr Barwinskij u konteksti swojeji i nynisznoji epochy* [w:] *Oleksandr Barwinskij 1847–1927. Materiały konferencji, pryswiaczenoji 150 ricznyci wid dnia narodżennja Oleksandra Barwinskihoho, Lwiv 14 trawnia 1997 r.*, Lwiv 2001.
- Czornowół I., *Polsko-ukrajńska uhoda 1890–1894 rr.*, Lwiv 2000.
- Czornowół I., *Tjahaŕ prahmatyzmu. Oleksandr Barwinskij*, „Suspilstwo” 2004, nr 233.
- Czornowół I., *Ukrajńska frakcija Hałyczkoho krajowoho sejmu 1861–1901 (narys z istoriji ukrajńskoho parlamentaryzmu)*, Lwiv 2002.
- Czornowół I., *Ukrajński klerikalni partiji Hałyczyny (1896–1939)*, „Relihijeznawczy studijj”, https://risu.org.ua/ua/index/studios/studies_of_religions/60925/, 23 X 2019 r.
- Czubiński A., *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Geneza i ewolucja programowa* [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Delatynskij R., *Stanisławiwśka jeparchija Hreko-Katolyčkoji Cerkwy w suspilnomu żytti Hałyczyny (1885–1946 rr.)*, Iwano-Frankiwśk 2017.

- Deruga A., *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969.
- Dubec R., *Proces powrotu Łemków do prawosławia w odrodzonej Rzeczypospolitej (1926–1939)*, http://www.pslava.info/TyljavaS_ProcesPowrotuLemkow-DoPrawoslawia,107072.html, 3 VII 2018 r.
- Dudra S., *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawa 2010.
- Dylągowa H., *Na pograniczu dwóch obrządków – greckokatolickiego i łacińskiego*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, z. 6/7.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1939*, Warszawa 2010.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994.
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907.
- Fras Z., *Demokraci galicyjscy w latach 1848–1875* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994.
- Fras Z., *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991.
- Fuks M., *Żydzi w Warszawie*, Poznań–Daszewice 1997.
- Gaczkowski M., *Galicja Wschodnia a „Wielka Ukraina” w międzywojennej publicystyce Osypa Nazaruka* [w:] *Ukraina. Narracje, języki, historie*, red. M. Gaczkowski, Wrocław 2015.
- Gaczkowski M., *O politykę realną. Ukraińscy konserwatyści w Galicji Wschodniej wobec II Rzeczypospolitej (1923–1930)*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” 2013.
- Galos A., *Konserwatyści polscy w XIX w. a państwo* [w:] *Państwo w polskiej myśli politycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 7).
- Galuba R., *„Niech nas rozsądzi miecz i krew...”. Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, Poznań 2004.
- Goclon J., *Polsko-radziecki traktat pokojowy zawarty w Rydze 1921 r. (aspekty polityczno-narodowościowe)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. 8, nr 1.
- Górecki D., *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*, Łódź 1995.
- Górski A., *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013.
- Górzyński S., *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Warszawa 1997.
- Grajewski A., *Najdłuższa religijna wojna XX wieku. Z dziejów ateizmu w ZSRR* [w:] *Chrześcijaństwo w Związku Radzieckim w dobie pierestrojki i głośności*, red. W. Grzeszczak, Warszawa 1992.
- Grajny R., *Stosunek władz Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej do społeczności polskiej Stanisławowa w latach 1918–1919* [w:] *Stanisławów i ziemia stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Wojskowość, bezpieczeństwo,*

- społeczeństwo, kultura*, red. M. Kardas, A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Iwano-Frankiwsk 2017.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 1, Warszawa 1993.
- Grodziski S., *Zarys ustroju politycznego Galicji* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994.
- Gruchala J., *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*, Katowice 2002.
- Gruchala J., *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988.
- Grzybowski K., *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959.
- Hałagida I., *Kościół greckokatolicki wobec komunizmu w pierwszej połowie XX w. (zarys zagadnienia)* [w:] *Arystokrata ducha. Życie i dziedzictwo błogosławionego ojca Klemensa Szeptyckiego (1869–1951)*, red. A. Szeptycki, Wojnowice 2018.
- Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem Dzieje Kościoła greckokatolickiego w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2013.
- Hałagida I., „Szpieg Watykanu”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008.
- Hauser P., *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 8).
- Hauser P., *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Himka J.P., *Kościół greckokatolicki a procesy narodotwórcze wśród Ukraińców w Galicji*, „Znak” 1985, nr 4.
- Himka J.P., *Religion and Nationality in Western Ukraine. The Greek Catholic Church and the Ruthenian National Movement in Galicia 1867–1900*, Montreal–London 1999.
- Himka J.P., *The Greek Catholic Church and Nation-Building in Galicia 1772–1918*, „Harvard Ukrainian Studies” 1984, no. 3/4.
- Himka J.P., *The Greek Catholic Church and the Ukrainian Nation in Galicia* [w:] *Religious Compromise, Political Salvation. The Greek Catholic Church and Nation-building in Eastern Europe*, ed. J. Niessen, Pittsburgh 1993.
- Himka J.P., *The Greek Catholic Church in Galicia, 1848–1914*, „Harvard Ukrainian Studies” 2002–2003, no. 1/4.
- Hładjuk T., *Orhanizacijno-wydawnycza dijálnist' Tymczasowoho orhanizacijnoho komitetu Ukrajinskoji chrystyjanskoji orhanizaciji (UChO) 1925–1928 rr.*, „Naukowi Zapysky Ternopil'skoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, nr 3.
- Hładjuk T., *Stworennja Ukrajinskoji katolyčkoji narodnoji partiji (Ukrajinskoji narodnoji obnowy). Jiji prohrama ta ideolohija*, „Naukowi Zapysky Ternopil'skoho nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu imeni Wołodymyra Hnatjuka. Serija Istorija” 2009, nr 2.

- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Hraboweckij W., *Storinky litopysu Iwano-Frankiwského Katedralnoho Soboru Swjatoho Woskresinnja*, Iwano-Frankiwsk 1999.
- Hrabowycz H., *Poet jak mifotworec. Semantyka symboliw u tworcosti Tarasa Szewczenka*, Kyjiw 1998.
- Hreczyn B., *Hromadsko-polityczna ta pedahohiczna dijálnist' Oleksandra Barwinského*, Iwano-Frankiwsk 2007.
- Hruszewskij M., *Istorija Ukrajiny-Rusy*, <http://litopys.org.ua/hrushrus/iur.htm>, 10 VII 2018 r.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Hrycak J., *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina*, tłum. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010.
- Iwaneczko D., *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947). Życie i działalność* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Iwanicki M., *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1919–1990*, Siedlce 1993.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej (1921–1938)*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Jachymek J., *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931*, Lublin 1983.
- Jachymek J., *Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych. Ruch ludowy (do 1939 roku)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowej w polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
- Jachymek J., Szaflik J.R., *Myśl polityczna ruchu ludowego wobec bezpieczeństwa granic państwowych w II Rzeczypospolitej* [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, red. H. Zieliński, Wrocław 1980 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 4).
- Jakubek M., *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2003.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Jastrzębski W., *Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1939 r.*, Toruń 2010.
- Jehreszij O., *Derżawotworcza koncepcija jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Wisnyk Prykarpatského uniwersytetu. Serija Istorija” 2001, nr 4/5.
- Jehreszij O., *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i pytannja ukrajinsko-polského porozuminnja (1904–1939)*, Iwano-Frankiwsk 2001.
- Jehreszij O., *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn w konteksti ukrajinsko-polských wzajemyn u Halyczyni 1930-ch pp.*, „Naukowi zapysky Ternopilského nacionalnoho pedahohicznoho uniwersytetu. Serija Istorija” 2005, nr 2.
- Jehreszij O., *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn. Portret rehijno-cerkownoho i hromadsko-politycznoho dijacza*, Iwano-Frankiwsk 2006.
- Jehreszij O., *Superecznosti miž Ukrajinským katolyčským sojuzom ta Ukrajinskoju katolyčkoju narodnoju partijeju u 1930-ch pp. Henezys, zmist, naslidky*,

- „Hałyczyna: wseukrajínskýj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2006/2007, nr 12/13.
- Jehreszij O., *Suspilno-polityczna ta kulturno-proswitnyčka dijalnist' jepyskopa Hryhorija Chomyszyna (1904–1945)*, Iwano-Frankiwśk 2003.
- Jehreszij O., *Wzajemowidnosyny mytropolyta Andreja Szeptyčkoho i jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Hałyczyna: wseukrajínskýj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2001, nr 5/6.
- Jehreszij O., Moskaluk M., *Jepyskop Hryhorij Chomyszyn i ukrajínske nacjonalistyczne pidpillja. Istorycznyj doswid ta uroky wzajemowidnosyn*, „Hałyczyna: wseukrajínskýj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2008, nr 14.
- Jędruszczak T., *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 r.*, Warszawa 1963.
- Jędruszczak T., *Powstanie II Rzeczypospolitej (rządy i terytorium)*, „Dzieje Najnowsze” 1978, R. 10, nr 4.
- Kacprzak M., *Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich 1933–1939*, Łódź 2005.
- Kalbarczyk S., *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015.
- Kamiński M.K., Zacharias M.J., *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1987.
- Kamiński M.K., Zacharias M.J., *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998.
- Karbarz-Wilińska J., *Koncepcja wzajemnej tolerancji w myśli biskupa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna. Przyczynek do relacji między katolikami obrządków greckokatolickiego i rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Studia Historica Gedanensia” 2013, t. 4: *Nietolerancja*.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Wrocław 2002.
- Kępa M., *Polityka narodowościowa II Rzeczypospolitej wobec Łemków*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2016, nr 20.
- Kęsik J., *Zaufany komendanta. Biografia polityczna Jana Henryka Józewskiego (1892–1981)*, Wrocław 1995.
- Kieniewicz S., *Adam Sapieha 1828–1903*, Warszawa 1993.
- Kinasz A., *Postawa greckokatolickiej metropolii lwowskiej względem nowo powstałego państwa polskiego (1919–1924) w dokumentach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w II Rzeczypospolitej i konsystorza greckokatolickiego we Lwowie [w:] Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010.
- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997.
- Klisz A., *Chrystyjańsko-suspilnyj sojuz. Instytucjonalizacija ta dijalnist'*, „Etniczna istorija narodiv Jewropy” 2015, t. 47.
- Klisz A., *Czasopys „Ruslan” jak dżereło do wywczennja Chrystyjańskoho-suspilnoho sojuzu (1911–1914 rr.)*, <http://pravoznavec.com.ua/period/article/58678/%C0>, 16 V 2018 r.

- Klisz A., *Fraczija „Słowjanśkyj chrystyjańsko-narodnyj sojuz” u Derżawnij Radi (1897–1900 rr.)*, „Ukrajina – Ewropa – Swit. Miżnarodnyj zbirnyk naukowych prac. Serija: Istorija, miżnarodni widnosyny” 2014, t. 14, s. 123–132, http://nbuv.gov.ua/UJRN/Ues_2014_14_13, 30 VI 2020 r.
- Klisz A., *Orhanizacijni zasady ta prohramni orjentyry Katolyćko-suspiłnoho sojuzu w Hałyczyni na poczatku XX st.*, <http://pravoznavec.com.ua/period/article/45820/%C0#chapter>, 16 V 2018 r.
- Klisz A., *Prohramni zasady ta idejni pryncypy Chrystyjańsko-narodnoji partiji w Hałyczyni naprykinci XIX st.*, <http://pravoznavec.com.ua/period/article/45856/%C0#chapter>, 16 V 2018 r.
- Klisz A., *Ukrajinska chrystyjańska orhanizacija. Struktura, formy ta metody dijalnosti (1925–1930 rr.)*, <http://pravoznavec.com.ua/period/article/58376/%C0#chapter>, 15 X 2018 r.
- Klisz A., *Ukrajinska katolyćka narodna partija (Ukrajinska narodna obnova) w interpretaciji suchasnych ukrajinskich doslidnykiw*, http://shron1.chtyvo.org.ua/Klish_Andrii/Ukrainska_katolytska_narodna_partiia_Ukrainska_narodna_obnova_v_interpretatsii_suchasnykh_ukrainskyk.pdf, 18 IX 2018 r.
- Klisz A.B., *Dejaki aspekty dijalnosti „Ruskoji hromady” w Schidnij Hałyczyni na poczatku XX st.*, „Humanitarnyj žurnal” 2013, nr 1/2.
- Kmiećik T., *Polska i Litwa na przelomie lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Wybrane problemy*, „Słupskie Studia Historyczne” 2006, nr 12.
- Kmiećik Z. i in., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.
- Koko E., *Metropolita Andrzej Szeptycki a państwo polskie w latach 1918–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995.
- Koko E., *Polska Partia Socjalistyczna wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1939 (ze szczególnym uwzględnieniem okresu kształtowania się zasadniczych koncepcji do 1925 r.)* [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 8).
- Koko E., *Ukraińscy socjaldemokraci galicyjscy w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28–30 maja 1990 r.*, red. M. Pułaski, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1993, z. 103.
- Koko E., *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995.
- Koko E., *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918–1925*, Gdańsk 1991.
- Kołąkowski P., *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2009.
- Kołbuk W., *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013.

- Konieczny Z., *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006.
- Kornat M., *Polityka równowagi (1934–1939). Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
- Kosicka-Pajewska A., *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002.
- Koszetar U., *Konserwatywna składowa dijalnosti Ukrajinskoji katolyckoji narodnoji partiji*, „Ucrainica Polonica” 2008, t. 2.
- Koszetar U., *Konserwatywna sprjamowanist' suspilnoji dijalnosti Ukrajinskoji chrystyjanskoji orhanizaciji w Hałyczyni (20–30 rr. XX st.)* [w:] *Zbirnyk naukowych prac Naukowo-doslidnoho instytutu ukrajinoznawstwa*, Kyjiw 2005, t. 7.
- Koszetar U., *Rol ukrajinskoji hreko-katolyckoji cerkwi u formuwanni hałyckoho konserwatyizmu 1900–1939 rr.*, Zaporizzja 2007.
- Kowalak T., *Prasa niemiecka w Polsce 1918–1939. Powiązania i wpływy*, Warszawa 1971.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.
- Kozłowski M., *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999.
- Koźmiński M., *O stosunkach politycznych polsko-węgierskich w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Krasowski K., *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa–Poznań 1988.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1918–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1926–1932*, Poznań 1964.
- Krawchuk A., *Christian Social Ethics in Ukraine. The Legacy of Andrei Sheptytsky*, Edmonton–Ottawa–Toronto 1997.
- Krawczenko B., *Socialni zminy i nacionalna swidomist' w Ukraini XX st.*, tłum. z języka angielskiego W. Iwaszko, W. Kornijenko, Kyjiw 1997.
- Krawczuk A., *Chrystyjańska socjalna etyka pid czas nimeckoji okupaciji Hałyczyny 1941–1944. Mytropyłt Andrej (Szeptyckyj) pro solidarnist', opir władı ta zachyst swjatosti żyttja*, „Kowczeh” 2000, nr 2.
- Krochmal A., *Przemiany wewnętrzne w Kościele greckokatolickim w Galicji w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, Przemyśl 2000.
- Krotofil M., *Organizacja sił zbrojnych Państwa Ukraińskiego w 1918 r. – zarys problemu* [w:] *Od armii komputowej do narodowej (2) Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil, A. Smoński, Toruń 2005.

- Krotofil M., *Sytuacja militarna i perspektywy Ukraińskiej Republiki Ludowej na przełomie 1918 i 1919 r. – ukraiński raport wojskowy*, „Dzieje Najnowsze” 2006, R. 37, nr 6.
- Krotofil M., *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Toruń 2002.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Król M., *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Warszawa 1980.
- Kubasik A., *Biskup Hryhorij Chomyszyn jako zwolennik pełnego zbliżenia obrządku greckokatolickiego z Kościołem rzymskokatolickim*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2000, t. 20.
- Kubasik A., *Działalność biskupa Hryhorija Chomyszyna na rzecz latynizacji Cerkwi greckokatolickiej*, „Studia Oecumenica” 2016, nr 16.
- Kubasik A., *Znaczenie wiary, Cerkwi i królestwa Bożego w nauczaniu biskupa Hryhorija Chomyszyna*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2004, t. 37, z. 1.
- Kulak T., *Między austriacką lojalnością a polską narodowością [w:] Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, red. W. Bonusiak, J. Buszko, Rzeszów 1994.
- Kulczycki S., *Hołodomor. Wielki głód na Ukrainie w l. 1932–1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, Wrocław 2008.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktaty, komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Kusz P., *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej. Analiza myśli społeczno-politycznej*, Lublin 2010.
- Kuśnierz R., *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005.
- Kwiecień S., *Prasa żydowska w języku polskim w Krakowie w latach 1918–1939*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2003, t. 2.
- Lewandowski K., *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939 [w:] Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1919–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli Historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików): krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Łach W.B., *Rozbieżności w stosunkach polsko-łotewskich po I wojnie światowej i ich wojskowo-polityczne następstwa*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2011, nr 2.
- Łada K., *Ukraina dla Ukraińców [w:] C. Partacz, K. Łada, Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.

- Łazuga W., *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2005.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łossowski P., *Łotwa nasz sąsiad. Stosunki polsko-łotewskie w latach 1919–1939*, Warszawa 1990.
- Łossowski P., *Między wojną na pokójem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, marzec – czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976.
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
- Łossowski P., *Polska – Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-estońskie 1918–1939*, Gdańsk 1992.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie w latach 1921–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1919–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-łotewskie w latach 1919–1939* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1919–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław 1977.
- Łukomski G., Partacz C., Polak B., *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994.
- Łysenko O., *Religijne pytania u teorii ta praktycy ukrajinskocho nacjonalizmu w persziji połowyni XX st.*, „Ukrajinszkyj istorycznyj żurnał” 2000, nr 6.
- Maciak D., *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006.
- Magocziej P.R., *Istorija Ukrainy*, Kyjiw 2007.
- Maj E., *Od „biernej masy plemiennej” do „komiwojażera”. Narodowa Demokracja (do 1939 r.)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowej w polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
- Majchrowski J., *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.
- Marczuk W., *Myrotworcza misija Hreko-Katolyčkoji cerkwy u period ukrajinsko-polskoji wojny 1918–1919 rr.* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000.
- Marszał M., *Polska myśl konserwatywna wobec „kwestii ukraińskiej” w okresie międzywojennym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, t. 91, nr 1.
- Marszał M., *Ugodowa polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców 1918–1939* [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014.
- Matelski D., *Ukraińcy i Rusini w Polsce 1918–1935*, Poznań 1996.
- Materski W., *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

- Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.
- Melnyczuk P., *Władyka Hryhorij Chomyszyn. Patriot-misionar-muczenyk*, Lwów 1997.
- Melnyczuk P., *Władyka Hryhorij Chomyszyn. Patriot-misionar-muczenyk*, Rzym–Filadelfia 1979.
- Mendelsohn E., *Żydzi w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 1983.
- Mędrzecki W., *Niemiecka interwencja militarna na Ukrainie w 1918 r.*, Warszawa 2000.
- Mędrzecki W., *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3.
- Mich W., *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994.
- Mich W., *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego 1918–1939*, Lublin 1992.
- Mich W., *Publicystyka polityczna „Naszej Przyszłości” 1930–1939*, Lublin 2009.
- Michałowski S., *Mniejszości narodowe w myśli politycznej socjalistów polskich (1892–1939)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Mironowicz E., *Białorusini i Ukraińcy w polityce obozu piłsudczykowski*, Białystok 2007.
- Misiło E., *Prasa ukraińska w Polsce (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23.
- Miszczuk A., Miszczuk M., *Orhanizacyjna struktura Ukrajnińskoji radykalnoji partiji periodu Zachidno-ukrajnińskoji narodnoji respubliki*, „Hałyczyna: wseukrajnińskij naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2014, nr 25/26.
- Młodziński L., *Udział konserwatystów zachodniogalicyjskich w wyborach w 1922 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1980, R. 12, nr 1.
- Moklak J., *Aspekty polityczne życia religijnego Ukraińców w Galicji. Ekspansja prawosławia rosyjskiego* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemysł 1990.
- Moklak J., *Hałyczyna contra Galicja. Ukraińskie szkolnictwo średnie i wyższe w debatach Sejmu Krajowego galicyjskiego 1907–1914*, Kraków 2013.
- Moklak J., *Koncepcje staroruskie i prorosyjskie w ukraińskiej myśli politycznej. Ruska Agrarna Organizacja (RAO) i Russka Włościańska Organizacja (RSO)* [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej*

- w Krakowie 28–30 maja 1990 r., red. M. Pułaski, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1993, z. 103.
- Moklak J., *Lemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997.
- Moklak J., *Spór o Internat Ruski we Lwowie. Wokół katolicyzmu i nacjonalizmu [w:] Poprzez stulecia. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę Jego urodzin*, red. D. Czerska, Kraków 2000.
- Moklak J., *Spór polsko-ukraiński o język obrad Sejmu galicyjskiego (1865–1866) – wnioski Antona Petruszewycza i Aleksandra Borkowskiego. Przyczynek do kształtowania się nacjonalizmów w Galicji Wschodniej*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9.
- Morality and Reality. The Life and Times of Andrei Sheptytskyi*, ed. P.P. Magosci, A. Krawchuk, Edmonton 1989.
- Moskaluk M., *Ukrajńska katolicka narodna partija i problema polsko-ukrajńskiego porozumienia [w:] Ukrajńsko-polski widnospin u Hałyczyni u XX st. Materiały międzynarodowej konferencji (21–22 listopada 1996 r.)*, Iwano-Frankiwsk 1997.
- Moskaluk M., *Ukrajński chrystyjański ruch u Hałyczyni: ideologia, instytucjonalizacja, dyktando (kin. XIX – 30-ty rr. XX st.)*, Iwano-Frankiwsk 2018.
- Moskaluk M.F., *Wzajemnospin Ukrajńskoji chrystyjańskoji orhanizaciji z UNDO. Szljach wid spiwrobitnyctwa do konfrontaciji*, „Wisnyk Prykarpatśkoho uniwersytetu. Istorija” 2000, nr 3.
- Mrocza L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998.
- Mróz M., *Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918–1925*, Toruń 2003.
- Mróz M., *Udział Stolicy Apostolskiej w międzynarodowej pomocy charytatywnej dla ofiar głodu w Rosji Radzieckiej (1921–1924)*, „Dzieje Najnowsze” 2005, R. 37, nr 2.
- Na szlakach zgody. Rzecznicy polsko-ukraińskiego porozumienia 1918–1939*, red. M. Marszał, Polkowice 2013.
- Naumow A., *Unia religijna jako rozdarcie kultury*, „Slavia Orientalis” 1993, t. 42, nr 2.
- Nieścioruk J., *Polityka zagraniczna Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1918–1923*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1997/1998.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2008.
- Nowak M., *Dwa światy. Zagadnienie identyfikacji narodowej Andrzeja Szeptyckiego w latach 1865–1914*, Gdańsk 2018.
- Nowak M., *Narodowcy i Ukraińcy. Narodowa Demokracja wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce 1922–1939*, Gdańsk 2007.
- Olszański T.A., *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994.
- Olszewska O., *Ukraina Radziecka w prasie polskiej w latach 1929–1939*, Toruń 2012.

- Opacki Z., *Między uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*, Gdańsk 2006.
- Opacki Z., *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*, Gdańsk 1996.
- Orlof E., *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938–1939*, Kraków 1980.
- Orlof E., *Polska działalność polityczna, dyplomatyczna i kulturalna w Słowacji w latach 1919–1937*, Rzeszów 1984.
- Osadczy W., *Stosunki międzyobrzędowe a kwestia narodowa w Galicji Wschodniej w XIX i początku XX wieku [w:] Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa, t. 5: Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stepień, Przemyśl 2000.
- Osadczy W., *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007.
- Paczkowski A., *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939*, Warszawa 1983.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Poznań 2007.
- Papierzyńska-Turek M., *Bizantyzm czy łacińskość? Spór o wartości kulturowe w ukraińskiej prasie w Polsce międzywojennej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2003, z. 15/16.
- Papierzyńska-Turek M., *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1918–1927. Sytuacja prawna i konflikty wewnętrzne*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. 8, nr 3.
- Papierzyńska-Turek M., *Metropolita Andrzej Szeptycki wobec prawosławia 1918–1939 [w:] Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Papierzyńska-Turek M., *Prawosławie i Unia w filozofii dziejów Ukrainy Mychajła Hruszewskiego [w:] Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa, t. 4: Katolickie unie kościelne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Stepień, Przemyśl 1998.
- Papierzyńska-Turek M., *Religia jako czynnik kształtowania narodu i państwa w ukraińskiej historiografii i myśli politycznej*, „Przegląd Religioznawczy” 1996, nr 3.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979.
- Partacz C., *Metropolita Andrzej Szeptycki wobec skrajnych postaw religijno-politycznych społeczeństwa Galicji Wschodniej [w:] Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995.
- Partacz C., *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1997.

- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926–1939)*, Lublin 1997.
- Pawluczuk W., *Powikłane losy Ukrainy*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2016, t. 27.
- Pawłyszyn O., *Z istoriji wprowadžennja hryhorjanskocho kalendara w cerkowne žyttja ukrajinciw. Kalendarsna reforma jepyskopa Hryhorija Chomyszyna*, „Ukrajina moderna” 2002, nr 7.
- Pawłyszyn S., *Oleksandr Barwiński*, Lwów 1997.
- Pawłyszyn S., *Žyttja widdane Ukrajini [w:] Oleksandr Barwiński 1847–1927. Materiały konferencji, pryswiaczenoji 150 ricznyci wid dnja narodžennja Oleksandra Barwińskoho, Lwów 14 trawnia 1997 r.*, Lwów 2001.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005.
- Pisuliński J., *Nie tylko Pethura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004.
- Pisuliński J., *Rozmowy na temat powołania uniwersytetu ukraińskiego w 1924 r.*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, cz. 1, Londyn 1956.
- Podlaski K. (Skaradziński B.), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990.
- Połonka-Wasylenko N., *Istorija Ukrainy*, t. 1–2, Kijów 1992.
- Postelzuk O.P., *Ukraińska historiografija dijalnosti zachidnoukrajnińskich uho-dowskich partij ta orhanizacij miżwojennoji Polšczy*, „Zbirnyk naukowych prać Riwnenskocho deržawnoho humanitarnoho uniwersytetu” 2012, nr 23.
- Potocki R., *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999.
- Potocki R., *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003.
- Potocki R., *Wokół sporów religijnych na Łemkowszczyźnie w latach 1926–1939*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2000, nr 6.
- Przeperski M., *Niežnośny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku*, Kraków 2016.
- Przygodzki J., *Kilka uwag na temat końcowych wniosków Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej z 1928 r. o podziale administracyjnym państwa na województwa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2010, t. 82.
- Pulik P., *Województwo stanisławowskie w 1939 r. (do wybuchu II wojny światowej) [w:] Stanisławów i ziemia stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Woj-skowość, bezpieczeństwo, społeczeństwo, kultura*, red. M. Kardas, A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Iwano-Frankiówsk 2017.
- Pyłypiw I., *Cerkowno-relihijnyj czynnik nacionalnoho derżawotworennja ZUNR*, „Ukrajina: kulturalna spadszczyna, nacionalna swidomist', derżawnist'” 2009, nr 18.

- Pyłypiw I., *Dijalnist' jepyskopiw stanisławiwśkoji jeparchiji UHKC z orhanizacji ta rozwytku duchownoji seminariji w 1907–1945 rr.*, „Sumśkyj historyko-archiwnyj žurnal” 2011, nr 12/13.
- Pyłypiw I., *Wzajemyny HKC z ukrajins'kymy nacionalistycznymi partijamy schidnoji Hałyczyny u 20–30-ti rr. XX st.*, „Hałyczyna: wseukrajins'kyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj časopys” 2013, nr 24.
- Radziejowski J., *Geneza partii Selrob*, „Z Pola Walki” 1966, nr 2.
- Radziejowski J., *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976.
- Rajkiwśkyj I., *Jewhen Petruszewycz w ocinci hałyckych social-demokratiiw (1918–1920 rr.)*, „Hałyczyna: wseukrajins'kyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj časopys” 2014, nr 25/26.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, Warszawa 2003.
- Rublowa N., *Newidoma dilanka „antyrelihijnoho frontu”...*, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1998, nr 1/2.
- Rublowa N., *Świadectwo wiary. Protokoły śledztwa i akt zgonu sługi bożego bp. Hryhorija Chomyszyna – ordynariusza stanisławowskiego* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła greckokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemysł 2000.
- Ruchniewicz M., *Polska między Niemcami a Rosją. Dylematy polskiej polityki zagranicznej* [w:] *Zrozumieć historię, kształtować przyszłość. Wybrane aspekty stosunków polsko-niemieckich w latach 1933–1949*, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2014.
- Ryba M., *Kościół, naród, cywilizacja. Garść refleksji na temat stosunków wyznaniowych na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej* [w:] *Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, Warszawa–Lublin 2019.
- Ryba M., *Obrządek greckokatolicki i łaciński. Kilka uwag o religijnym konflikcie polsko-ukraińskim w okresie międzywojennym*, „Społeczeństwo” 2015, nr 5/6.
- Rzemieniuk F., *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego w Polsce. Neounia*, Lublin 1999.
- Rzemieniuk F., *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa do postanowień konkordatu w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2004.
- Rzemieniuk F., *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998.
- Rzemieniuk F., *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003.
- Samuś P., *Walery Sławek. Droga do niepodległości*, Płock 2002.
- Samuś P., *Wicemarszałek Wasyl Mudryj (1893–1966). Ugody polsko-ukraińskiej orędownik daremny*, Warszawa 2017.
- Senkiw M., *Akt złuky ZUNR i UNR – czerhowa sprobą borořby za sobornist' ukrajins'kych zemel*, „Hałyczyna: wseukrajins'kyj naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj časopys” 2014, nr 25/26.

- Senyk S., *Duchowy aspekt życia i działalności metropolity Szeptyckiego* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Serwatka T., *Kazimierz Świtalski (1886–1962)*, Warszawa 2009.
- Serwatka T., *Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia: 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Sierpowski S., *Litewsko-radziecki pakt o nieagresji z 1926 r. w świetle Paktu Ligi Narodów* [w:] *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2002.
- Skórka M., *Grekokatolicy o rzymskich katolikach. Kilka refleksji nad wspólnym sąsiedztwem*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1998, z. 6/7.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008.
- Solar I., *Ideja żłuky UNR i ZUNR na złami 1918–1919 pp. U proqramach i dijalnosti ukrajńskich politycznych partij*, „Hałyczyna: wseukrajńskij naukowyj i kulturno-proswitnij krajeznawczyj czasopys” 2014, nr 25/26.
- Sorokowski A., *Z dziejów przemian mentalności grekokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji 1900–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.
- Soviet Regional Economics. Selected Works of Vsevolod Holubnychy*, ed. I.S. Koropeczkyj, Edmonton 1982.
- Spis tytułów prasy ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1983.
- Srokosz J., *Spór o kształt ordynacji wyborczej do sejmu po 1935 r. w obozie rządzącym w Polsce w latach 1926–1939* [w:] *Varia doctrinalia*, red. Ł. Machaj, Wrocław 2012.
- Stanisław Thugutt o demokracji i ustroju Polski*, red. nauk. A. Chojnowski, Warszawa 1998.
- Stępień S., *Organizacja i struktura terytorialna grekokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1918–1939* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3: *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień, Przemyśl 1996.
- Stępień S., *Stanowisko metropolity Szeptyckiego wobec zjawiska terroru politycznego* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.
- Stępień S., *Ukraiński „ideał narodowy” w okresie międzywojennym. Czynniki budujące świadomość narodową postrzegane z perspektywy polityków galicyjskich*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2003, z. 15/16.
- Stępień S., *W poszukiwaniu tożsamości obrządkowej. Bizantyzacja a okcydentalizacja Kościoła grekokatolickiego w okresie międzywojennym* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 5: *Miejsce i rola Kościoła grekokatolickiego w Kościele powszechnym*, red. S. Stępień, Przemyśl 2000.

- Stępień S., *Wysiłki Polaków i Ukraińców na rzecz wzajemnego porozumienia w latach 1918–1939*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2.
- Stępień S., *Życie kulturalne a proces konsolidacji narodowej Ukraińców w II Rzeczypospolitej*, „Fraza” 1995, nr 7.
- Stępień S., *Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1: *Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, red. S. Stępień, Przemyśl 1990.
- Stobniak-Smogorzewska J., *Kresowe osadnictwo 1920–1945*, Warszawa 2003.
- Stoczewska B., *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej. Od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.
- Strutyński M., *Myśl społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019.
- Strutyński M., *Polityka wobec mniejszości ukraińskiej w ocenie ukraińskiego greckokatolickiego pisma „Meta”*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2011, nr 3.
- Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013.
- Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000.
- Syrnyk M., *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996.
- Szaflik J.R., *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926–1931*, Warszawa 1976.
- Szaflik J.R., *Ruch ludowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Szapował J., Prystajko W., Zołotariow W., *Czk – GPU – NKWD w Ukraini. Osoby, fakty, dokumenty*, Kyjiv 1997.
- Szapował J., *Ukraina XX stolittja*, Kyjiv 2000.
- Szczepańska A., *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1918–1933*, Szczecin 2004.
- Szcześniak A.B., Szota W.Z., *Droga donikąd. Wojna polska z UPA*, Warszawa 2013.
- Szumiło M., *Ewolucja stanowiska Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej wobec państwa polskiego w latach 1931–1935*, „Ukraina: kulturalna spadszczyzna, nacjonalna świadomość, derżawnist” 2008, nr 17.
- Szumiło M., *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.
- Szumiło M., *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, R. 36, nr 4.
- Szwahulak M., *Małowidoma storinka politycznoho žyttja Zachidnoji Ukrainy peredodnia druhoji switowoji wijny (Z istoriji Kontaktneho Komitetu. 1937–1939)*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imieni Szewczenka” 1994, t. 228.

- Szwahulak M., *Spoleczeństwo ukraińskie a państwo polskie w przededniu i w czasie wojny niemiecko-polskiej 1939 roku*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 1999, nr 5.
- Śliwa M., *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1983, R. 15, nr 1/2.
- Śliwa M., *Ludowcy i socjaliści w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Świątek A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.
- Świątek A., *Przypadek „Gente Rutheni, natione Poloni” w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 2.
- Tarle E., *Dzieje Europy 1871–1919*, Warszawa 1960.
- Tomaszewski J., *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej [w:] Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 6).
- Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985.
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
- Tomaszewski J., *Spoleczeństwo żydowska a Polacy w II Rzeczypospolitej [w:] Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992 (seria: „Polska Myśl Polityczna XIX i XX w.”, t. 8).
- Tomaszewski J., *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1990.
- Tomczyk R., *Myśl mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Szczecin 2008.
- Tomczyk R., *Radykałowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890–1914*, Szczecin 2007.
- Tomczyk R., *Rusko-Ukraińska Partia Radykalna 1890–1914*, Szczecin 2007.
- Tomczyk R., *Socjaldemokraci ukraińscy i polscy w Galicji. Z dziejów współpracy*, Warszawa 2007.
- Tomczyk R., *Ukraińska Partia Radykalna w II Rzeczypospolitej 1918–1926*, Szczecin 2007.
- Tomczyk R., *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy, 1933–1945*, Warszawa 1972.
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.
- Torzecki R., *Myśl ekumeniczna metropolity Szeptyckiego a porozumienie Kościoła rzymskokatolickiego z Cerkwią prawosławną*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, z. 4/5.

- Torzecki R., *Na drodze do jedności Kościoła greckokatolickiego i prawosławnego. Z dziejów współżycia grekokatolików z prawosławnymi w XX wieku*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, z. 4/5.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Turij O., *Konfesijno-obriadowyj czynnyk u nacionalnij samoidentyfikaciji ukrajinciw Hałyczyny w seredyni XIX stolittja*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imeni Szewczenka” 1997, t. 233.
- Turij O., *Nacionalne i polityczne polonofilstwo sered hreko-katołyćkoho duchowenstwa Hałyczyny pid czas rewoluciji 1848–1949 rokiw*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imeni Szewczenka” 1994, t. 228.
- Turij O., „Ukrajńska ideja” w Hałyczyni w seredyni XIX stolittja, „Ukrajina moderna” 1999, nr 2/3.
- Ustrzycki M., *Pomiędzy konserwatyżmem a nacjonalizmem. Podolacy wobec kwestii narodowej na wsi wschodniogalicyskiej na przełomie XIX i XX wieku (do roku 1908)*, „Przegląd Wschodni” 2000, t. 6, z. 3.
- Walczak H., *Przedłużenie przymierza Polski i Rumunii a kwestia rokowań o pakt o nieagresji z ZSRR (1930–1931)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, t. 43.
- Wapiński R., „Obóz narodowy” [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997.
- Wapiński R., *O stosunkach Polski z sąsiadami i o jej miejscu na świecie politycznym lat 1918–1939 (Refleksje nad stanem badań)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, R. 20, nr 1.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009.
- Wątor A., *Stosunek ziemian wschodniogalicyskich (Podolaków) do narodowego ruchu ukraińskiego na przełomie XIX i XX wieku*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 2000, nr 13.
- Werschler I., *Tadeusz Hołówko życie i działalność. Z dziejów obozu belwederckiego*, Warszawa 1984.
- Więzikowa A., *Stronnictwo Chłopskie*, Warszawa 1963.
- Wisłocki J., *Konkordat polski z 1925 r. Zagadnienia prawno-polityczne*, Poznań 1977.
- Wiszka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.
- Władyka W., *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985
- Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980.
- Wojna R., *Polska a ZSRR między wojnami* [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

- Wołczański J., *Listy biskupa Grzegorza Chomyszyna do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1904–1922*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003, nr 36.
- Woźnicki M., *Wybory do Sejmu i Senatu w świetle ordynacji wyborczych z 1935 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, nr 22.
- Wójtowicz-Huber B., „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008.
- Wrzesińska K., *Mniejszości narodowe w poznańskiej publicystyce konserwatywnej w latach 1918–1939*, „Sprawy Narodowościowe” 2000, z. 16/17.
- Wysocki R., *Liga Narodów wobec pacyfikacji Galicji Wschodniej w 1930 roku a polsko-ukraińska konfrontacja na arenie międzynarodowej* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000.
- Wysocki R., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003.
- Wysocki R., *W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynny nacjonalizm Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*, Lublin 2014.
- Zabrowarny S., *Instytucjonalny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1864–1914*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, z. 2.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego w latach 1918–1939*, Kraków 2004.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze” 2003, R. 35, nr 4.
- Zajączkowski M., *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015.
- Zajcew O., Behen O., Stefaniw W., *Nacjonalizm i religija. Hreko-katołycka Cerkwa ta Ukrajinijskij nacjonalistycznyj ruch w Hałyczyni (1920–1920-ti roky)*, Lwów 2011.
- Zajcew O., *Do pytanja pro „sabotażnu akciju UWÓ”* [w:] *Ukrajinsko-polški widnosyny w Hałyczyni u XX st. Materiały miżnarodnoji konferenciji*, Iwano-Frankiwsk 1997.
- Zajcew O., *Ukrajinijskij intehralnyj nacjonalizm 1920–1930-ch rokiw. Narysy intelektualnoji istoriji*, Kyjiw 2013.
- Zakrzewski A., *Wincenty Witos – chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977.
- Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki: „Bunt Młodych”, „Polityka” 1931–1939*, wybór i oprac. R. Habielski, J. Jaruzelski, Lublin 2008.
- Zaporowski Z., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe*, Lublin 1992.
- Zaporowski Z., *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2001.
- Zięba A.A., *W sprawie genezy decyzji Romana Szeptyckiego o zmianie obrządku* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.

Zrozumieć historię, kształtować przyszłość. Wybrane aspekty stosunków polsko-niemieckich w latach 1933–1949, red. K. Hartmann, Görlitz–Wrocław 2014.

Żarnowski J., *Polska Partia Socjalistyczna [w:] Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

Żeleński W., *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995.

Żernoklejew O., Rajkiwśkyj I., *Lidery zachidnoukrajniškoji social-demokratiji. Polityczni biohrafiji*, Kyjiw 2004 (serija „Spadszczyna”, knyha 26).

Żurawski P.P. vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na Konferencji Pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

III. ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI

Dowidnyk z istoriji Ukrainy. U 3-ch tomach, red. Sz. Pidkowa, R. Szust, Kyjiw 2002, <http://history.franko.lviv.ua/dovidnyk.htm>, 29 XI 2012 r.

Encyclopedia of Ukraine, vol. 1–5, ed. W. Kubijowycz, D.H. Struk, Toronto–Buffalo–London 1978–1993.

Encyklopedija istoriji Ukrainy, t. 4–9, red. W.A. Smolij, Kyjiw 2007–2012.

Encyklopedija ukrajinoznawstwa, t. 1–11, red. W. Kubijowycz, Lwiw 1993–2003.

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994.

Mały słownik istoriji Ukrainy, red. W. Smolij, S. Kulczyčkyj, O. Majboroda, Kyjiw 1997, <http://history.org.ua/LiberUA/5-325-00781-5/5-325-00781-5.pdf>, 20 IV 2020 r.

Polski słownik biograficzny, t. 1–43, Warszawa–Kraków–Łódź–Gdańsk–Poznań–Wrocław–Wilno–Zakopane 1935–2012.

Polski słownik judaistyczny, <http://www.jhi.pl/psj>, 4 X 2018 r.

Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Smogorzewska M., Kunert A.K., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 1998.

Wielka encyklopedia PWN, t. 2, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001.

Wielka encyklopedia PWN, t. 13, red. J. Wojnowski, Warszawa 2003.

Indeks osób

- Adamski Łukasz 45
Adamski Stanisław 211
Ajnenkiel Andrzej 116, 117, 174, 197
Ajnsztajn Albert zob. Einstein Albert
Aleksander 132
Aleksyj 135
Andrijewskij Opanas 47
Andruchiw Ihor 39–41, 43, 58, 64
Anenko Iwan 87
Antonow-Owsiejenko Władimir 161, 248
Antonowycz Wołodymyr 28
Antoszewskij Taras 14/15, 31–39, 42, 55
Arkusza Olena 15, 19, 29–32, 35, 37, 39, 42, 50, 55, 154
- Baczynska Olha 84
Baczynskij Wołodymyr 36, 52, 109
Badeni Kazimierz 21, 29, 39, 32, 33
Badeni Władysław 27
Bągiński Kazimierz 224
Balzac Honoriusz 236
Baran Stepan 36, 236
Baranowskij Jewhen 101, 102
Barlicki Norbert 224
Bartel Kazimierz 174, 177, 179, 201
Barthelemy Joseph 54
Barwiński Aleksander 28, 29, 30–39, 42, 50, 55, 69, 263
Barwiński Martyn 29
Batowski Henryk 50
Baudelaire Charles 236
Beaupré Antoni 231
Beck Józef 198, 244, 248, 250
Bednarek Jerzy 18, 165
Behen Oleh 13, 40, 58, 71, 75, 77, 90, 97–100, 103, 105, 106, 117, 120, 122
Bermond-Awałow Paweł 257
Best Paul 149
Beust Friedrich 27
Biełhwin Wasilij Iwanowicz zob. Tichon
Bilczewski Józef 51
Biłas Wasyl 78
Bilous Fedir 23
Blinder N.M. 10
Błahut Karol J. 239
Bniński Adolf 221
Bobrzyński Jan 214, 216–220, 268, 271
- Bobrzyński Michał 25, 43, 44, 213
Bocheński Adolf 215, 216
Bojcun Aleksander 100
Bojczuk Aksentij 12, 86, 97, 128
Bojko Diana 163
Bojko Jakub 222
Bonusiak Włodzimierz 20
Borkowski Jan 221
Borszczewycz Wołodymyr 16
Borzymińska Zofia 231
Botha Ludwik 54
Briand Aristide 247, 259
Brodacki Jan 222
Broński Krzysztof 56
Bruski Jan Jacek 16, 45–55, 150–154, 158, 159, 162, 165, 173, 178
Brzoza Czesław 199
Buchalik Małgorzata 16
Bucharin Nikołaj 151
Budka Iwan 163
Budka Mykyta 163
Budny Józef 9
Budzynowskij Wiaczesław 36
Budzyński Wacław 252
Buraczok Lilija 75
Bułhak Henryk 253, 254, 258
Buniak Porfirion 124
Buszko Józef 20, 42, 237
- Callahan Ewa 52
Car Stanisław 175
Cat-Mackiewicz Stanisław 213, 215
Cehelskij Mychajło 52
Celewycz Wołodymyr 109, 113, 115
Chaciński Józef 211
Chatajewicz Mendel 153, 157
Chilińska Margarita 165
Chmielnicki Bohdan 122
Chmilowskij Mykoła 82, 84
Chojnowski Andrzej 16, 45–54, 104, 130, 142, 151, 152, 154, 158, 159, 165, 172, 174, 178–180, 182, 183, 185, 188, 191–193, 195, 201, 203, 205, 222, 225, 230
Chomyszyn Grzegorz (Hryhorij) *passim*
Chruszczow Nikita 165, 170
Chytra Pantelejmon 202
Conquest Robert 151, 160

- Cywiński Bohdan 65
 Czapelśkyj Iwan 30, 34
 Czartoryski Jerzy 27
 Czechowycz Konstantyn 28, 40, 43, 136
 Czechowycz KostY 103
 Czemeryński Jarosław 120
 Czerkowski Euzebiusz 27
 Czerneckyj Anton 124
 Czerwiński Sławomir 195
 Czornowoł Ihor 15, 20–25, 27–33, 35, 36, 44
 Czubar Włas 153, 157
 Czubatyj Mykoła 89, 90
 Czubiński Antoni 227, 228
- Daladier Édouard 241
 Danyłowycz Seweryn 125
 Danyłyszyn Dmytro 78
 Daszkewycz Roman 68
 Daszyński Ignacy 21, 224
 Decykewycz Wołodymyr 58, 82, 98
 Delatynśkyj Ruslan 39
 Demkin Mikołaj 22
 Demkowycz-Dobriański Mychajło 44, 58
 Denikin Anton 48, 55
 Dębski Jan 222
 Dionizy (Chitrow) 131
 Dionizy właśc. Waledyński Konstanty Mikołajewicz
 Dmowski Roman 205, 209, 210
 Doboszyński Adam 213
 Doczemynśkyj Josyp 106
 Doncow Dmytro 76
 Doroćkyj Mychajło 82, 84
 Drahomanow Mychajło 76, 127
 Drozd Roman 51, 188
 Dudra Stefan 16, 130–135
 Dumas Aleksander 236
 Dunin-Borkowski Piotr 191, 217
 Duranty Walter 162
 Duszyńska Krystyna 163
 Dywosyr Mychajło 99
 Dzerowycz Julian 38
 Dziurok Adam 237
 Dzwonkowski Roman 168
- Einstein Albert 105
 Eberhardt Piotr 151, 152, 154, 182
 Estreicher Stanisław 43, 214
- Facijewycz Wasyl 40
 Feldman Wilhelm 20
 Franciszek Józef 20, 24, 33, 40
 Franko Iwan 36, 63, 76, 122
 Fras Zbigniew 24–26
 Fuks Marian 228
- Gaczkowski Marcin 31, 170
 Galuba Rafał 49, 51, 53–55
 Gałęzowski Marek 237
 Gela 89
 Giertych Jędrzej 208–210, 231
 Gięsztor Aleksander 21, 23
- Goclon Jacek 49
 Gołembijowski Iwan 99
 Gołuchowski Agenor 24, 28
 Gömbös Gyuli (Juliusz) 253
 Górecki Dariusz 197
 Górski Artur 24, 25
 Górzyński Sławomir 24
 Grabski Stanisław 180, 181, 205–207
 Grajewski Andrzej 129, 166, 167
 Greiser Arthur 244
 Grodziski Stanisław 20–22, 24
 Gruchała Janusz 24, 251
 Grzegorz VII 132
 Grzeszczak Władysław 129, 166
 Grzybowski Konstanty 20
- Habielski Rafał 215
 Habsburgowie 213, 237
 Hajduk Roman 84, 90, 91, 97, 101
 Halczak Bohdan 246
 Hałagida Igor 17, 41, 65, 106, 108, 120–122, 142–144, 149, 163, 166, 168, 203
 Hałusczyński Tytus Teodozy 82–86, 88–93, 97, 98, 112, 113
 Hankewycz Lew 124
 Hankewycz Mykoła 34, 124
 Hanulak Grzegorz 111, 176
 Hartmann Kinga 238
 Hauser Przemysław 235, 236, 238, 241
 Herriot Édouard 162
 Heryng Jerzy 228
 Himka John Paul 14
 Himmler Heinrich 174
 Hirniak Julian 82, 84, 99, 109
 Hirniak Omelian 99
 Hitler Adolf 241–245, 250, 252, 271
 Hładjuk Taras 14, 82–84, 87–89, 91–93, 97, 113, 114, 179, 193
 Hładyłowycz Demian 30
 Hładyłowycz Iwan 87, 90, 96, 113
 Hładyszowski Omelian (Emil) 36
 Hodowanij Stepan 96
 Holinatyj Leon „Lew” 102
 Holzer Jerzy 78, 108, 114
 Hołówko Tadeusz 78, 121, 135, 181
 Hołubeć Mykoła 29, 31–33, 35
 Hołynśkyj Piotr 97
 Homań Matwój 111, 176
 Hordynśkyj Jarosław 38, 89, 90
 Horniatkewycz Iwan 100
 Hornykewycz Teofil 82, 84
 Horodećkyj P. 109
 Horoszkiewicz Julian 27, 28
 Horowitz Maksymilian 228
 Hrabowećkyj Wołodymyr 39, 40
 Hrabowycz Hryhorij 76
 Hreczyn Bohdan 29
 Hrobelskyj Iwan 35
 Hruszewśkyj Mychajło 36, 45, 140, 161, 209
 Hruszkewycz Teofil 30
 Hrycaj Mychajło 145

Hrycak Jarosław 16, 45, 47, 76, 151, 153–155, 158, 162, 165
 Hrycak Teodor 100
 Hrynioch Jan 120
 Hrynyk Bazyl 109
 Hrywnak Andrzej 115
 Huzar Jewhen 29, 37
 Hrycz Oleś 29

 Innitzer Theodor 170
 Iwaneczko Dariusz 50
 Iwanicki Mieczysław 229
 Iwanow Mikołaj 152, 165, 250
 Iwaszko Wołodymyr 151

 Jachymek Jan 17, 206, 221–223
 Jachymowycz Hryhorij 22, 27
 Jackiw Mychajło 125
 Jagodziński Zygmunt 217
 Jakubek Mariusz 231
 Jakymowycz B.Z. 141
 Janiw Bronisław 176
 Janowicz Maria 97
 Janowski Maciej 213
 Janowskyj Amwrosij 69
 Jarosewycz Roman 35
 Jaroszewski Jerzy zob. Jerzy
 Jaroszyński Maurycy 180
 Jaruzelski Jerzy 215
 Jastrzębski Włodzimierz 187, 229, 235
 Jaworski Władysław Leopold 213
 Jehreszij Ołeh 14, 40, 42, 43, 50, 62–68, 81, 83, 88, 89, 96, 97, 101, 109, 112, 113, 185, 193, 217
 Jerzy (Jaroszewski Jerzy) 131, 132
 Jeżewski Władysław 130, 151
 Jeżow Nikołaj 250
 Jędruszczak Tadeusz 191, 198, 238, 252
 Jędrzejewicz Janusz 195
 Jopek Katarzyna 275
 Józewski Henryk 126, 175, 178, 179, 187, 199–201
 Jurczenko Witalij 161
 Jurystowski Edmund 81, 185

 Kachnyjewycz Kyryło 30
 Kacprzak Michał 203
 Kaczała Stefan (Stepan) 26, 28
 Kaganowicz Łazar 153, 157, 165
 Kalinka Walerian 25
 Kalbarczyk Sławomir 175
 Kamieniew 151
 Kamiński Łukasz 237
 Kamiński Marek K. 238, 239, 241, 242, 244, 246–248, 250–255, 258
 Kamiński Paweł 136
 Karatnyckyj Modest 35
 Karbarz-Wilińska Joanna 184
 Kasprzycki Tadeusz 201
 Kaszubinśkyj 89
 Kawalec Krzysztof 205
 Kedryn Iwan 26, 37, 101, 115, 116, 118, 138
 Kellogg Frank Billings 247, 259

 „Ket” 232
 Kęsik Jan 126, 179
 Kieniewicz Stefan 21, 23, 25, 26, 30, 42
 Kiernik Władysław 222, 224
 Kinasz Artur 15, 50
 Kisilewska Helena 111, 176
 Kiweluk Iwan 52
 Klimecki Michał 50, 54
 Klisz Andrij 14, 29, 34, 37, 38
 Kładocznyj Józef 120
 Kłopotowski Jerzy 258
 Kmiciek Tadeusz 146, 256
 Knihnicki Mikołaj 100
 Kobryńska Natalia 32
 Kobyleckyj Iwan 124
 Koc Adam 198, 200
 Kochan Wołodymyr 119
 Kocowskyj Wołodymyr 33–34
 Kocyłowski Jozafat 28, 50, 52, 62, 64, 87, 89, 128, 137, 147, 163, 185, 262
 Koko Eugeniusz 17, 50, 53, 124, 126
 Kokorudz Ilja 38
 Kolonij B. 93
 Kołakowski Piotr 251
 Kołbuk Witold 16, 130, 140, 203
 Konopczyński Władysław 29, 43
 Konowalec Jewhen 78, 79, 242
 Konowalec Wołodymyr 86
 Konstancyjn VI 132
 Konyśkyj Ołeksander 28
 Korfanty Wojciech 211
 Kornat Marek 242, 248, 261
 Kornijenko Walentyn 151
 Koropeczkij Iwan S. 156
 Korzeniowska-Bihun Anna 76
 Kos Andrzej 176, 111
 Kosicka-Pajewska Aleksandra 21, 22, 28
 Kosior Stanisław 153, 157, 165, 170
 Kosmowska Irena 222
 Kosonoćkyj Wołodymyr 138
 Kossak Mychajło 19
 Kostelnyk Hawryło 63
 Kostruba Teofil 90
 Koszeta Uliana 39
 Koszutska Maria („Wera”) 228
 Kotyński Cyprian 111, 176
 Kotyńska Katarzyna 16, 45, 151
 Kowal Iwan 86
 Kowalak Tadeusz 243
 Kowalskyj Wasyl 23, 27
 Kowbasiuk Mikołaj 22
 Kozłowski Maciej 51, 52, 54
 Koźmian Stanisław 25
 Koźmiński Maciej 253
 Kraiński Michał 27
 Krasowski Krzysztof 128, 136, 184, 196
 Krasuski Jerzy 238, 239, 241, 242, 244
 Krawczenko Bohdan 151, 156
 Krawczuk (Krawchuk) Andrij 15, 58
 Krawczuk Leonid 49
 Krewecki Iwan 90

- Krochmal Anna 19, 57
 Krotofil Maciej 48
 Król Marcin 25, 215
 Kryzaniwskij Gawrijil 23
 Kubasik Adam 61–63
 Kubijowycz Wołodymyr 22, 23, 26, 49, 63, 69, 82, 84, 94, 97, 110, 125
 Kujilowski Julian 39, 58
 Kulczycki (Kulczyckij) Stanisław 98, 162
 Kulczyckij Josyp 23
 Kulińska Lucyna 78
 Kulyczyn 89
 Kumaniecki Jerzy 49
 Kunert Andrzej Krzysztof 174
 Kunicki Leonty 190
 Kuryło Lew 100
 Kusz Paulina 90, 191, 194
 Kusznr Wasyl 96, 100
 Kuśnier Robert 160
 Kuzyk Stefan 115
 Kuźmowycz Wołodymyr 58, 103, 118, 194
 Kwasnyca Iwan 124
 Kwiecień Sabina 231
 Kwiring Emanuel Ionowicz 153
- Lachmann -Mosse Hans 234
 Lam Jan 27
 Laskownicki Bronisław 252
 Lechicki Czesław 23
 Ledóchowski Włodzimierz 142
 Lenin Włodzimierz 151, 158, 159
 Leon XIII 41, 80, 211
 Leszczyński Julian 228
 Leśnodorski Bogusław 22
 „Lew” zob. Holinatyj Leon
 Lewandowski Krzysztof 252
 Lewickij Kost’ 86
 Lewyckij 97
 Lieberman Herman 224
 Lipski Józef 242, 244
 Liškewycz Dmytro 100
 „Litopysec” 112
 Litwinow Maksim 247
 Lityński Adam 152, 153
 Lloyd George David 204
 Lubicz Wiktor 134
 Luniow Andrzej 176
- Łach Wiesław Bolesław 257
 Łada Krzysztof 125
 Łakota Grzegorz 163
 Łatyszewski Iwan 86, 89, 96, 163, 217
 Ławriwskij Julian 20, 27, 28
 Łazuga Waldemar 43
 Łechniuk Roman 34
 Lewyckij Dmytro 107–109, 115, 116, 118, 170, 188
 Lewyckij Iwan 28
 Lewyckij Jarosław 50
 Lewyckij Jewhen 36
 Lewyckij Kost’ 33, 34, 36, 49
 Lobodycz Roman 97, 99, 102, 117
- Łojek Jerzy 178, 214, 215
 Łopatynskij Demian 38
 Łopuszański Bolesław 22
 Łossowski Piotr 238, 254, 257, 258
 Łoś Jan Stanisław 90, 191
 Łoś Marek 90, 194
 Łoś Stanisław 90, 194, 215, 217, 221
 Łotoćkij Anton 89
 Łowicki Leon 86
 Łoziński Władysław 81
 Łoziński Zygmunt 187
 Łozynskij Mychajło 51
 Łub I. 60
 Łubieński H. 100, 118
 Łukaweckij Zenon 84, 88, 98, 103, 113
 Łukomski Grzegorz 52
 Łukycz Wołodymyr 34
 Łycenko Mykoła 29
 Łysenko Ołeksandr 40, 41, 43, 58, 64, 75
 Łysiak-Rudnyckij Iwan 16, 45, 75, 76, 83, 89
 Łytwynowycz Damaskin 40
 Łytwynowycz Spiridon 22
- Machaj Łukasz 197
 Maciak Dariusz 15, 29, 33
 Maciejewski Marek 191
 Mackiw Mychajło 99
 Madurowicz Kazimierz 185
 Magoczij zob. Magosci Paul Robert
 Magosci (Magoczij) Paul Robert 15
 Maj Ewa 206, 207
 Majboroda Ołeksandr 98
 Majchrowski Jacek M. 198, 200
 Majewski Marcin 9
 Majkowskij Iwan 52
 Makarenko Andrij 47
 Makarewicz Juliusz 212
 Makaruszka Lubomyr 188, 190
 Makohon Dmytro 100
 Makowej Osyp 38
 Makuch Iwan 64
 Malinowski Maksymilian 222
 Małynowski Ołeksandr 82
 Mandyczewskij Jewsewij 35
 Marczuk Wasyl 51–54
 Markewycz Jozafat 82, 84, 94
 Markow Dmytro 40
 Marks Karol 153
 Marszał Maciej 90, 191, 194
 Maruszczak Iryna 18
 Marynowycz Josyf 82, 84, 88
 Maściuch Bazyli 149
 Matelski Dariusz 46, 50
 Materski Wojciech 49, 238, 242, 244, 246, 247, 254, 258, 259
 Mazur Grzegorz 52
 Mączyński Czesław 52
 Mędweckij Jakow, Jakub 149
 Melnyczuk Petro 14
 Melnykowycz Ołeksij 96, 97
 Mendelsohn Ezra 230–232

- Męciński Michał 100
 Mędrzecki Włodzimierz 45, 46, 107, 111, 115, 117, 192
 Mich Włodzimierz 205, 213, 216
 Michałowski Stanisław 225
 Michnowskij Mykoła 125
 Mironowicz Antoni 184
 Mironowicz Eugeniusz 208, 213, 222, 223, 225, 230
 Misiło Eugeniusz 94, 107, 119, 234
 Młodziński Lech 212–214
 Mochnačkij Stepan 52
 Mohylnyčkij Wołodymyr 52
 Moklak Jarosław 15, 16, 23, 125, 137, 143–145, 147–150, 180
 Mołotow Wiaczesław 153, 157, 167, 246
 Monasterski Bohdan 100
 Moraczewski Jędrzej 224
 Moskałuk Mychajło 14
 Mosse Rudolf 234
 Mościcki Ignacy 135, 175, 198
 Mrocčka Ludwik 51, 54
 Mróz Maciej 158, 159
 Mudryj Wasyl 26, 107, 109, 118, 188, 190, 199, 201, 202
 Musiał Filip 237
 Mychajł 139
 Myłkowycz Wołodymyr 99
 Mysyk Wasyl 52
 Myśliński Jerzy 178, 214, 215
- Nadraha Ołeksandr 84, 89, 90, 113
 Nahirnyj Wasyl 33, 69
 Nakoniecznikow-Klukowski Bronisław 189
 Naumowycz Iwan 27
 Nazaruk Osyp 13, 68, 75, 78, 79, 89, 90, 92, 93, 97–102, 108, 113, 118–120, 122, 123, 128, 193, 202, 204, 207, 217, 220, 262, 264, 267
 Niedziałkowski Mieczysław 224, 226
 Niessen J. 14
 Nieścioruk Jarosław 53
 Nocznicki Tomasz 222
 Nowak Andrzej 49
 Nowak Magdalena 15, 44, 58, 178, 179, 203, 205
 Nyżankiwskij Ostap 52
- Ochrymowycz Wołodymyr (Ochrymowicz Włodzimierz) 35, 36, 52, 98, 111, 176, 193, 220
 Okunewskij Teofil 35, 36
 Olszański Tadeusz A. 47, 50, 51, 109, 126, 152, 156, 158, 159, 165
 Olesnyčkij Jewhen 32, 36
 Opacki Zbigniew 215
 Orłof Ewa 251, 252
 Osadczy Włodzimierz 12, 13, 20, 58, 136, 143, 147
 Osica Janusz 215
 Osiecki Stanisław 222
 Oskilko Włodzimierz 125
 Ozarkewycz Iwan 33
- Paczkowski Andrzej 214, 231, 233, 252
 Paderewski Ignacy 228
 Pajewski Janusz 237, 260
- Pakisz Marcin 40
 Palijiw Dmytro 109, 111, 119, 120, 264
 Papierzyńska-Turek Mirosława 16, 54, 55, 58, 59, 61, 125, 129–135, 137, 140, 142, 150, 184, 203
 Partacz Czesław 20, 40, 43, 52, 59, 125
 Paruch Waldemar 16, 17, 174, 179, 206
 Patek Stanisław 246, 248
 Pawlykiw Teofil 27
 Pawłyszyn Ołeh 64
 Pawłyszyn Stefania 29, 31
 Pełczyńska Wanda 20
 Pełechatyj Ihor 12, 40, 58, 90,
 Pełenskyj Zenon 63, 190
 Pelesz Julian 23, 58
 Petlura Symon 45–48, 125
 Petruszewycz Jewhen 50, 53, 55, 109, 234, 242
 Petruszewycz Stepan 52
 Pewnyj Petro 199
 Piatakow Jurij (Gieorgij) 151
 Piber Andrzej 189
 Picečkij Iwan 52
 Pidkowa Ihor 34
 Pieracki Bronisław 121
 Pietrzyk Bartłomiej 126, 179
 Piłsudski Jan 175
 Piłsudski Józef 48, 52, 78, 173–175, 177–179, 188, 197, 198, 200, 204, 208, 215, 228, 230, 231, 239, 241, 246, 251, 253, 255, 258, 260, 266, 267
 Piniński Leon 32
 Piotr 133
 Piórko Bohdan 34
 Pipes Richard 130, 133, 134, 159, 166
 Pisuliński Jan 48, 180
 Pius X 80
 Pławiułk Mykoła 49
 Pleszkewycz Julian 82, 84, 93
 Pochorilka Paweł 140
 Podleski Franciszek 216
 Pogonowski Jerzy 216
 Polak Bogusław 52
 Polańskij Iwan 148, 149
 Poliańskij M. 67, 127
 Poniałowski Juliusz 222
 Postyszew Paweł 153, 156
 Potocki Andrzej Kazimierz 27, 42–44, 121
 Potocki Franciszek 135
 Potocki Robert 49, 73, 75, 149, 157, 165, 166, 192
 Proć I. 109
 Pruszyńskij M. 122, 192, 195, 204
 Prystajko Wołodymyr 160
 Przeperski Michał 251
 Przeździecki Henryk 142
 Przygodzki Jacek 180
 Pułaski Michał 124
 Putek Józef 221
 Pużak Kazimierz 224
 Pyłypiw Ihor 39–41, 43, 50, 58, 64, 82
- Radek Karol 246
 Radziejowski Janusz 16, 69, 126, 127
 Radziwiłł Janusz Franciszek 221

- Rajkiwskij Ihor 34, 124
 Rakowski Chrystian (Krystiu) 151, 170
 Rakowski Josyp 97
 Rataj Maciej 222, 223
 Rewakowycz Tyt 37
 Ribbentrop Joachim von 244, 246, 250
 Riczynskij Arsenij 134
 Romanczuk Julian 19, 29–32, 34, 36, 43, 52, 69, 262
 Romanowicz Tadeusz 213
 Rostworowski Emanuel 189
 Roszkowski Wojciech 241, 244, 246–248, 250, 251, 254, 256, 258, 260
 Rotter Jan 213
 Rożankowskij Longin 32
 Rublowa Natalia 60, 80, 168, 193
 Ruchniewicz Małgorzata 238, 251
 Ryba Mieczysław 51
 Rydz-Śmigły Edward 198, 201
 Rylski Maksym 165
 Rymaruk Marija 18
 Rzemieniuk Florentyna 16, 28, 51, 53, 58, 59, 61, 69, 72, 142, 143, 196

 Sadowski Mirosław 191
 Salak Oleksij 97, 99
 Samuś Paweł 107, 118, 175
 Sand George 236
 Sanojca Józef 221
 Sapięha Adam Stanisław 21, 26, 29
 Sapięha Adam Stefan 26
 Sapięha Eustachy 214
 Sapięha Leon Ludwik 21, 27
 Sembratowycz Josyf 22
 Sembratowycz Sylwester 22, 34
 Serczyk Władysław A. 47, 48, 55, 152–154
 Sergiusz (Stragorodski Iwan Nikołajewicz) 133, 134, 139
 Serwatka Tomasz 174, 241
 Seyda Marian 205
 Shaw George Bernard 162
 Siczynskij Myrosław 43, 121
 Sienkiewicz Henryk 209
 Sierpowski Stanisław 246
 Siudak Michał 12, 58
 Składkowski Felician Sławoj 175
 Skoropadskij Pawło 46, 47, 50, 75, 170
 Skórka Marek 81, 184, 194
 Skrypnyk Mykoła 154–156
 Skwarczyński Adam 195
 Skwarczyński Stanisław 198
 Slipyj Josyp 94, 103
 Słusarczyk Stefan 102
 Sławek Walery 116, 175, 177
 Smarzewski Seweryn 27
 Smetona Antanas 254
 Smogorzewska Małgorzata 174
 Smolij Walerij 64, 98, 141, 151, 153, 157
 Smolka Franciszek 25, 26
 Snihurowycz Seweryn 101, 102
 Snyder Timothy 126, 179, 250
 Soldatenko Walerij 151

 Sorokowski Andrew 65
 Srokosz Jacek 197
 Srokowski Stanisław 178
 Stalin Józef 151–153, 156, 157, 161–163, 165, 246, 250, 266
 „Stańczyk” zob. Bobrzyński Jan
 Stapiński Jan 221
 Starodworski Antoni 130
 Starzyński Stanisław 30
 Stasiuk Petro 35
 Starosolskij Wołodymyr 52, 124
 Stefaniw Wasyl 75
 Stegner Tadeusz 15, 43
 Stek Dmytro 82, 86
 Stępień Stanisław 15, 19, 20, 41, 44, 50, 51, 55, 57, 58, 61, 62, 66, 81, 121, 122, 136, 138, 140, 142, 149, 150, 193, 194, 218
 Stobniak-Smogorzewska Janina 182
 Stoczeńska Barbara 17, 206, 211–218, 222–225, 231
 Stolarski Błażej 222
 Stragorodski Iwan Nikołajewicz zob. Sergiusz
 Stroński Henryk 160
 Strutyński Maciej 15, 50, 64, 76, 78, 234
 Stryjek Tomasz 155
 Studnicki Władysław 178
 Studynskij Kyryło 38, 52
 Stupak Dmytro 148
 Struk Danyło Husar 19, 27, 30, 58, 69, 107, 151, 200
 Stypułkowski Jan 233
 Suchenek-Sucheci Henryk Jan 103, 135
 Symko 89
 Syrnok Marek 195
 Szaffik Józef Ryszard 221–224
 Szapował Jurij 153, 160
 Szczepańska Anna 251
 Szczepkowycz Franc 86
 Szeptycki Andrzej Roman 11, 13, 15, 28, 40, 41, 43, 44, 50–52, 58, 62, 65, 66, 98, 103–105, 121, 128, 136, 137, 142, 150, 163, 168, 185, 201, 203, 262, 263, 265
 Szewczenko Taras 29, 76, 122
 Szkilnyk Iwan 145
 Szkrabjuk P. 64
 Szmaragd 132
 Szpilka Pantelejmon 52
 Szujski Józef 25
 Szul 100
 Szumilo Mirosław 16–18, 106–108, 114, 116, 190–192
 Szust Roman 34
 Szuszkewycz Kornyło 19
 Szwahulak Mychajło 118, 119, 128
 Szweg Fedor 47
 Szymański Julian 175

 Śliwa Michał 221, 225–227
 Średniawski Andrzej 222
 Świątek Adam 27
 Świtalska 198
 Świtalska-Jopek Anna 18
 Świtalski Kazimierz 174, 176, 177, 266

Taniackewycz Danyło 35
 Tarle Eugeniusz 238
 Tarnowski Stanisław 25
 Tarnowski Zdzisław 23
 Tazbir Janusz 26, 44
 Teliszewskij Konstantyn 29, 30
 Teodorowicz Józef 40, 214
 Thugutt Stanisław 183, 222
 Thullie Maksymilian 212
 Tichon (Biełhawin Wasilij Iwanowicz) 130–133, 139, 140
 Titulescu Nicolae 254
 Tokar Iwan 52
 Tokarzewski-Karaszewicz Michał 52, 201
 Tomaszewska Agata 230
 Tomaszewski Jerzy 16, 216, 227, 228, 230, 232, 235, 236
 Tomaszewskij Stepan 83, 90, 93, 98, 112, 116, 220
 Tomczyk Ryszard 16, 17, 27, 34, 36, 106–108, 110, 112, 115, 116, 118, 119, 123–125, 190–192, 199, 202, 215
 Torosiewicz Emil 32
 Torzecki Ryszard 13, 30, 55, 61, 68, 70, 73, 76, 104, 120, 121, 123, 124, 126, 127, 137, 150, 181, 184, 201, 202, 207, 217
 Tracz Paweł 102
 Trąmpezyński Wojciech 205
 Treviranus Gottfried 241
 Trocki Lew 151
 Trojan Kornel 111, 176
 Turij Ołeh 14, 25
 Turowicz Jerzy 231
 Twerdochlib Sydir 125
 Tyktor Iwan 141

 Ulmanis Kārlis 258

 Voldemaras Augustinas 254, 255

 Wachnianin Anatol 19, 29, 31–35, 69
 Walczak Henryk 253
 Walczak Wojciech 15, 50
 Waledyński Konstanty Mikołajewicz (Dionizy) 131–134, 137, 143, 144, 150, 196, 267
 Wapiński Roman 172, 204–206, 215, 225, 228, 231, 238, 246
 Wardzyńska Maria 236
 Warski Adolf 228
 Wasilewski Leon 225
 Wasyljew W.J. 153, 157
 Wasyluk Wasyl 100
 Webb Sidney 162
 Webb Beatrice 22
 Wenda Zygmunt 198
 „Wera” zob. Koszutska Maria
 Werhun T. 89

 Werschler Iwo 78
 Wicenty Daniel 18
 Więzikowa Alicja 222
 Wiliński Łukasz 18
 Wisłocki Jerzy 57, 143, 144, 184
 Wiśniewskij Kost' 100
 Witos Wincenty 222–224
 Witwicki Stefan 111, 176
 Władyka Wiesław 178, 213–215
 Wnęk Konrad 52
 Wojciechowski Bronisław 202
 Wojkow Piotr 246, 247
 Wojnowski Jan 153, 161
 Wolanski Iwan 97, 100–102, 117, 217
 Wołczański Józef 51
 Wołkowynskij Walerij 157
 Woźnicki Marek 197
 Wójcik Franciszek 221
 Wójtowicz Sylwia 90, 194
 Wójtowicz-Huber Bernadetta 19, 32–34, 36, 37
 Wróbel Piotr 174
 Wrzesińska Katarzyna 214
 Wylegała Anna 76
 Wynar Lubomyr 29
 Wynnyczenko Wołodmyr 45, 47
 Wynnyczkij Sydir 36
 Wysłouch Seweryn 228
 Wysocki Roman 76, 120, 188

 Young Owen 239, 241

 Zabrowarny Stefan 19, 26, 44
 Zacharias Michał J. 238, 239, 241, 242, 244, 246–248, 250, 251, 253–255, 258
 Zackiewicz Grzegorz 246
 Zajączkowski Mariusz 120
 Zajcew Ołeksandr 75, 188
 Zakrzewski Andrzej 222
 Zaleski August 175, 240, 246, 248, 253
 Zaporowski Zbigniew 16, 125–127, 200
 Zatoniskij Wołodmyr 126
 Zdziechowski Marian 215
 Zeliska Jan 111
 Zieliński Henryk 205
 Ziemiałkowski Florian 24
 Zięba Andrzej A. 14, 23, 44, 65, 150, 168
 Zoll Andrzej 212
 Zołotariow Wadym 160
 Zublikewycz Jewhen 63
 Zyblikiewicz Lidia A. 52

 Żarnowski Janusz 204, 226, 227, 238
 Żeleński Władysław 121
 Żernoklejew Ołeh 34, 124
 Żurawski vel Grajewski Przemysław Piotr 54, 55

Nota o autorze

Joanna Karbarz-Wilińska (ur. 1982) – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwentka Wydziału Historycznego UJ; pracownik naukowy Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Współredaktor wydawnictw źródłowych ukazujących się w serii „Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych XX w. Nieznane Dokumenty z Archiwów Służb Specjalnych”: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, t. 7 (2008); *Hołodomor. The Great Famine in Ukraine 1932–1933* (2009); *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, t. 8 (2010); *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services* (2012); *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce 1944–1950. Likwidacja struktur kierowniczych*, t. 9 (2017); współredaktor książki *Polacy i Ukraińcy. Historia, która łączy i dzieli* (2015, wspólnie z Magdaleną Nowak i Tadeuszem Sucharskim); autorka artykułów naukowych.



Grzegorz Chomyszyn,
1904–1925 (NAC)



Grzegorz Chomyszyn,
1933 r. (NAC)



Odcisk pieczęci biskupa stanisławowskiego Grzegorza Chomyszyna (DAIFO)



Zaprzysiężenie Episkopatu Polski na wierność Rzeczypospolitej, 1925 r.
Biskup Chomyszyn stoi czwarty od prawej (NAC)



Zaprzysiężenie Episkopatu Polski na wierność Rzeczypospolitej, 1925 r.
Pierwszy z prawej bp Grzegorz Chomyszyn (NAC)



Obrady Episkopatu Polski na temat realizacji konkordatu, 1926 r.
W dolnym rzędzie drugi od lewej bp Grzegorz Chomyszyn (NAC)



Fotografia bp. Chomyszyna zamieszczona w jednym z artykułów
w „Nowej Zorii” z 1935 r. (BN)

PROBLEM UKRAIŃSKI

**NAPISAŁ DLA DUCHOWIEŃSTWA I ŚWIECKIEJ
INTELIGENCJI NARODU UKRAIŃSKIEGO**

GRZEGORZ CHOMYSZYN
BISKUP STANISŁAWOWSKI

TLÓMACZENIE Z ORYGINAŁU UKRAIŃSKIEGO, ZAMIESZCZONE Z UPOWAŻNIENIEM
AUTORA, W XXIX I XXX TOMIE (MARZEC I KWIECIEŃ-MAJ 1933) MIESIĘCZNIKA
„NASZA PRZYSZŁOŚĆ”.

W A R S Z A W A — 1 9 3 3

Strona tytułowa książki autorstwa bp. Grzegorza Chomyszyna
Problem ukraiński z 1933 r. (BN)



Kościół Chrystusa Króla w Stanisławowie (dziś Iwano-Frankiivsk)
zbudowany z inicjatywy bp. Grzegorza Chomyszyna w latach trzydziestych, 2019 r.
(fot. Iryna Maruszczak)



Seminarium duchowne w Stanisławowie (dziś Iwano-Frankiivsk)
utworzone dzięki staraniom bp. Grzegorza Chomyszyna w 1906 r., 2019 r.
(fot. Iryna Maruszczak)

ХРАНИТЬ БЕРЕЖНО

14837

СССР

НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ ВНУТРЕННИХ ДЕЛ

Следственная часть

УЧТЕНО В 1962 ГОДУ

ДЕЛО № 14837

По обвинению

Чомышина Григория Анатольевича и
Лопышевской Марии Юлиановны

Начато "12" апреля 1945 г.

В 2 томах

Окончено "15" сентября 1945 г.

Том № 1

После судебного рассмотрения и вступления приговора в силу настоящее дело подлежит немедленному возвращению в

Передача находящихся в производстве следственных дел, а также взятых из архива дел в другие отделы или органы НКВД, хотя бы и временно, производится исключительно через

указать название органа НКВД
К делу должна быть приобщена копия приговора.

Основание: приказ НКВД, Прокуратуры и НКЮ Союза ССР № 00359 от 10 апреля 1939 года.

35826

Арх. №

Сданы в архив " " 1945 г.

Следствие по делу производилось следственным отделом, утвержденным на основании соответствующего управления НКВД или его заместителем.

75142 ФП

Т. ш. Зоринского, П. 1489

Okładka teczki sprawy bp. Grzegorza Chomyszyna (HDA SBU)

Анкета заполнена 4 мая 1945 г. В/м. № 26
указать наименование тюрьмы или КПЗ

Город, село, ж.-д. ст. с. Кув

Кем М. Митрофанов
должность, звание, фамилия

Подпись _____

Место для фотокарточки арестованного



Отпечаток указательного пальца
правой руки
(от одной кромки ногтя до другой)



Личная подпись Г. Чомышын
(арестованного) _____

Fotografia bp. Grzegorza Chomyszyna z zatrzymania w 1945 r. (HDA SBU)